

NACZELNA DYREKCJA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

ARCHEION

TOM CXX TOM

WARSZAWA 2019

Rada Redakcyjna/Scientific Board

Prof. dr hab. Alicja Kulecka (przewodnicząca/chairwoman), dr hab. Marzenna Ciechańska,
dr hab. Irena Mamczak-Gadkowska, prof. Franco Benucci, dr hab. Waldemar Chorążyczewski,
prof. Arvydas Pacevičius, prof. dr hab. Miloš Řezník, dr Martin Schoebel, dr hab. Aliaksandr Smalianchuk,
dr hab. Władysław Stępiak, prof. Gianni Venditti

Redakcja/Editorial Board

Anna Laszuk, Paweł Pietrzyk (redaktor naczelny/editor-in-chief),
Ewa Rosowska (zastępca redaktora naczelnego/deputy editor-in-chief)

Recenzenci tomu/Reviewers

Dr hab. Robert Degen, dr hab. Marlena Jabłońska, dr Robert Jop, bp. prof. Jan Kopiec, dr hab. Hanna Krajewska,
dr Jacek Krochmal, dr hab. Wiesława Kwiatkowska, dr Paweł Libera, dr hab. Radosław Lolo,
dr hab. Piotr Madajczyk, dr hab. Dariusz Magier, prof. dr hab. Wojciech Materski, dr hab. Daria Nałęcz,
dr Ewa Perłakowska, dr inż. Grzegorz Płoszajski, dr Monika Pluciennik, dr hab. Marek Romaniuk,
dr hab. Krzysztof Strykowski, dr hab. Krzysztof Syta, dr Hubert Wajs, dr Anna Żeglińska

Redakcja i korekta/Technical editing and revision

Aleksandra Belerska

Tłumaczenie na język angielski/English translation

Anna Maria Tymosz

Projekt okładki/Cover design

Monika Klimowska

© Copyright by Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2019

ISSN 0066-6041

e-ISSN 2658-1264

Pierwotną wersją czasopisma „Archeion” (e-ISSN 2658-1264) jest wersja online publikowana w Internecie na stronie www.ejournals.eu/Archeion.

The digital version of the “Archeion” (e-ISSN 2658-1264) – which counts as the original – is published on website: www.ejournals.eu/Archeion/.

Adres Redakcji/Contact

ARCHEION

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych

02-517 Warszawa, ul. Rakowiecka 2 D

e-mail: archeion@archiwa.gov.pl

www.ejournals.eu/Archeion/ www.archiwa.gov.pl

Printed in Poland

Wydanie I. Nakład 200 egz.

Ark. wyd. 32,00

Ark. druk. 14,75

Skład, łamanie i przygotowanie do druku/DTP Studio

Maria Kaliszczuk-Donaj, AMALKER sp. z o.o.

Druk/Print

Archiwum Państwowe w Przemyśle

37-700 Przemyśl, ul. Lelewela 4

e-mail: archiwum@przemysl.ap.gov.pl

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	11
-------------------	----

ARCHIWA W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ

Paweł Pietrzyk, Współczesne uwarunkowania i perspektywy działalności naukowej archiwów – próba diagnozy	19
Paweł Pietrzyk, Contemporary conditions and prospects for scientific activity of state archives – an attempt at diagnosis.	35
Waldemar Chorążyczewski, Paweł Gut, Historia w archiwach i archiwa w historii. Udział archiwów państwowych w rozwoju historiografii polskiej ...	50
Dariusz Magier, Kłątwa Bogdana Krolla. Pracownicy naukowcy i działalność naukowa w polskich archiwach państwowych w świetle literatury archiwalnej z XX i XXI w.	89
Krzysztof Skupieński, Polska nauka o archiwach wobec nauki o dokumentacji oraz rozwoju inter-, multi- i transdyscyplinarności.	108
Joanna Chojecka, Archiwa otwarte. O obecności archiwów państwowych w przestrzeni publicznej w kontekście założeń, realizacji i efektów Strategii archiwów państwowych na lata 2010–2020	122
Marlena Jabłońska, Archiwa w przestrzeni. Ludzie, miejsca, działania. Wprowadzenie do problematyki obecności archiwów w przestrzeni publicznej .	136
Agnieszka Rosa, O społecznych rolach archiwów we współczesnym dyskursie archiwalnym w Polsce na marginesie dyskusji panelowej „Archiwa w przestrzeni publicznej”	149

STUDIA I MATERIAŁY

Barbara Berska, Polska jest naprawdę! Kraków jest polski! Źródła do badań kwestii odzyskania niepodległości przez Kraków przechowywane w Archiwum Narodowym w Krakowie	169
--	-----

Wanda Krystyna Roman, Aby pamięć nie zginęła? Polskie Archiwum Wojenne (1915–1921) i jego zbiory	185
Janusz Łosowski, „Legiony”. Rozdział wspomnień Kazimierza Konarskiego usunięty przez peerelowską cenzurę	203
Radosław G a z i ń s k i, Archiwa książąt Gryfitów od początków XVI do połowy XVII w.	234
Grzegorz Wrona, Materiały źródłowe do dziejów ekonomii samborskiej w zasobach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie	254
Karol Nabiałek, Księgi miejskie Proszowic z XV–XVIII w. Studium kodykologiczne	283
Bartosz Drzewiecki, Anna Pieczka, Wzmocnienie roli nauk o informacji w dydaktyce archiwistyki – próba oceny funkcjonowania kierunku studiów infobrokerstwo, zarządzanie dokumentacją i archiwistyka na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie.	323
Marek Konstankiewicz, Kształtowanie podstaw prawnych działalności archiwalnej w Polsce na przełomie XX i XXI w.	337

OMÓWIENIA I RECENZJE

Halina Dudała, Dojrzałość metodyki opracowania zasobu archiwalnego – i co dalej? Recenzja monografii Wiesławy Kwiatkowskiej, <i>Dorobek polskiej archiwistyki w zakresie metodyki opracowania zasobu archiwalnego</i> , Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2014, ss. 268.	367
Elżbieta Galik, Zasada proveniencji – zasada uniwersalna czy relikw przeszłości? Recenzja opracowania <i>Zasada zespołowości w praktyce archiwów państwowych. Studia i materiały</i> , pod red. nauk. E. Rosowskiej, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2017, ss. 198.	378
Barbara Kowalska, <i>W poszukiwaniu symboliki Długoszowych Roczników...</i> , Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2017, ss. 503 (<i>Janusz Grabowski</i>)	392
<i>Spuścizny – co po nas zostaje? Zagadnienia metodologiczne. Materiały konferencji naukowych organizowanych przez Archiwum Nauki PAN i PAU i Polską Akademię Umiejętności</i> , red. A. Górski, Archiwum Nauki PAN i PAU, Kraków 2018, ss. 234 (<i>Barbara Berska</i>).	401
Grzegorz Abgarowicz, Ewa Perlakowska, Artur Prasal, <i>Procedury elektronicznego zarządzania dokumentacją w administracji</i> , Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2018, ss. 322 (<i>Dorota Drzewiecka</i>)	406
<i>Archiwum Państwowe w Białymstoku 1953–2018. Ludzie, historia, archiwalia</i> , red. M. Kietliński, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Białystok 2018, ss. 550 (<i>Anna Laszuk</i>)	413

<i>Źródła i dokumenty do dziejów legionistów węgierskich służących w Legionach Polskich w latach 1914–1918, wybór i oprac. E.L. Varga, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2018, ss. 386, 2 nlb (Janusz Łosowski)</i>	420
<i>Archiwa w Niepodległej. Stulecie archiwów państwowych 1919–2019, red. nauk. E. Rosowska, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2019, ss. 208 (Dominika Pruszczyńska)</i>	429

KRONIKA NAUKOWA

Konferencja polsko-ukraińska „Archiwa polskie i ukraińskie wobec wyzwań współczesności – podobieństwa i specyfika”, Warszawa 13–14 czerwca 2019 r. (Anna Krochmal)	431
III Konferencja Archiwistów Państwowych i Kościelnych „Archiwa kościelne w niepodległej Polsce”, Łódź 14–16 października 2019 r. (Ewa Grin-Piszczyk)	433
Konferencja Międzynarodowej Rady Archiwów <i>Designing the Archive 2019</i> , Adelajda 21–25 października 2019 r. (Katarzyna Peplowska)	438
Międzynarodowa konferencja archiwalna <i>Domena dilettante?</i> , Praga 7–8 listopada 2019 r. (Janusz Łosowski)	443
„Król pianistów w świecie polityki”. Międzynarodowe obchody poświęcone życiu i działalności Ignacego Jana Paderewskiego, Warszawa 18–20 listopada 2019 r. (Anna Krochmal)	450
Seminarium „Teorie i praktyki archiwalne a perspektywa płci”, Warszawa 22 listopada 2019 r. (Anna Nowakowska-Wierchoś)	455

IN MEMORIAM

Dariusz Bednarek (26 marca 1961 – 8 stycznia 2019) (Janusz Gołaszewski)	461
Janina Paślawska (19 października 1926 – 21 stycznia 2019) (Dorota Sokołowska)	464
Barbara Wanda Pazoła (9 sierpnia 1942 – 15 kwietnia 2019) (Edyta Łaborewicz)	467
Jan Basta (29 listopada 1957 – 21 października 2019) (Piotr Basta)	469

TABLE OF CONTENTS

Editorial.	15
-----------------	----

ARCHIVES IN PUBLIC SPACE

Paweł Pietrzyk, Współczesne uwarunkowania i perspektywy działalności naukowej archiwów – próba diagnozy	19
Paweł Pietrzyk, Contemporary conditions and prospects for scientific activity of state archives – an attempt at diagnosis.	35
Waldemar Chorążyczewski, Paweł Gut, History in archives and archives in history. State archives' share in development of Polish historiography	50
Dariusz Magier, The curse of Bogdan Kroll. Researchers and scientific activities in Polish state archives in the light of archival literature from the 20 th and 21 st century.	89
Krzysztof Skupieński, Polish archival science versus documentary science and development of inter-, multi- and transdisciplinarity	108
Joanna Chojecka, Open archives. On presence of state archives in public space in context of assumptions, implementation and results of State Archives Strategy 2010–2020.	122
Marlena Jabłońska, Archives in space. People, places, activities. Introduce to the issue of the presence of archives in public space.	136
Agnieszka Rosa, Social roles of archives in contemporary archival discourse in Poland, as an addendum to the panel discussion “Archives in public space”	149

STUDIES AND MATERIALS

Barbara Berska, Poland really exists! Cracow is Polish! Source materials for research concerning the issue of restoration of independence in Cracow, preserved in the National Archive in Cracow	169
--	-----

Wanda Krystyna Roman, Saving memory from oblivion? Polish War Archive (1915–1921) and its collections	185
Janusz Łosowski, “Legiony”. A chapter of Kazimierz Konarski’s memoirs, excised by censorship of Polish People’s Republic	203
Radosław Gaziński, Archives of the Griffin dukes from the early sixteenth to the mid-seventeenth century	234
Grzegorz Wrona, Historical source materials for the History of Sambor crown estate in the Central State Historical Archives of Ukraine in Lviv	254
Karol Nabiałek, Proszowice town records from 15 th to 18 th century. The codicology study	283
Bartosz Drzewiecki, Anna Pieczka, Strengthening the role of information science in archival science didactics – an attempt of evaluation of Information brokering, Records management and archival studies major at Pedagogical University of Cracow	323
Marek Konstankiewicz, Development of the legal basis for archival activity in Poland at the turn of the 20 th and 21 st century	337

DISCUSSIONS AND REVIEWS

Halina Dudała, Mature archival fonds processing methodology – and what next? Review of a monography by Wiesława Kwiatkowska entitled <i>Achievements of Polish archival science in scope of archival fonds processing methodology</i> , Head Office of State Archives, Warsaw 2014, pp. 268	367
Elżbieta Galik, Provenance – universal principle or a relic of the past? Review of publication <i>Respect des fonds principle in practice of state archives. Studies and materials</i> , scientific ed. E. Rosowska, Head Office of State Archives, Warsaw 2017, pp. 198	378
Barbara Kowalska, <i>In search of symbolism of Długosz’s Annals...</i> , Publisher Stanisław Podobiński Academy of Jan Długosz in Częstochowa, Częstochowa 2017, pp. 503 (<i>Janusz Grabowski</i>)	392
<i>Legacies – what remains after us? Methodological considerations. Materials of scietific conferences of Archive of Science of Polish Academy of Sciences (PAN) and Polish Academy of Arts and Sciences (PAU)</i> , ed. A. Górski, Archive of Science of PAN and PAU, Cracow 2018, pp. 234 (<i>Barbara Berska</i>)	401
Grzegorz Abgarowicz, Ewa Perłakowska, Artur Prasal, <i>Electronic records management procedures in administration</i> , Publisher C.H. Beck, Warsaw 2018, pp. 322 (<i>Dorota Drzewiecka</i>)	406
<i>State Archive in Białystok 1953–2018. People, history, archival materials</i> , ed. M. Kietliński, State Archive in Białystok, Białystok 2018, pp. 550 (<i>Anna Laszuk</i>)	413
<i>Sources and documents concerning the history of Hungarian legionnaires serving in the Polish Legions between 1914 and 1918</i> , selection and compilation	

by E.L. Varga, Museum of Independence, Warsaw 2018, pp. 386, 2 nlb (<i>Janusz Łosowski</i>)	420
<i>Archives in Sovereign. The centenary of the state archives 1919–2019</i> , scientific ed. Ewa Rosowska, Head Office of State Archives, Warsaw 2019, pp. 208 (<i>Dominika Pruszczyńska</i>)	429

SCIENTIFIC CHRONICLE

Polish-Ukrainian Conference “Archives of Poland and Ukraina in view of challenges of the present – resemblance and the specificity”, Warsaw 13–14 Jun 2019 (<i>Anna Krochmal</i>)	431
III rd Conference of State and Church Archivists “Church Archives in Independence Poland”, Łódź 14–16 Oct 2019 (<i>Ewa Grin-Piszczyk</i>)	433
Conference of International Council on Archives <i>Designing the Archive 2019</i> , Adelaide 21–25 Oct 2019 (<i>Katarzyna Peplowska</i>)	438
International Conference of Archives <i>Domena dilettante?</i> , Prague 7–8 Nov 2019 (<i>Janusz Łosowski</i>)	443
“King of pianists in the world of politics”. International commemoration devoted to Ignacy Jan Paderewski life and activity, Warsaw 18–20 Nov 2019 (<i>Anna Krochmal</i>)	450
Seminar “Theories and archival practice and the gender perspective”, Warsaw 22 Nov 2019 (<i>Anna Nowakowska-Wierchoś</i>)	455

IN MEMORIAM

Dariusz Bednarek (26 Mar 1961–8 Jan 2019) (<i>Janusz Gołaszewski</i>)	461
Janina Paślawska (19 Oct 1926–21 Jan 2019) (<i>Dorota Sokołowska</i>)	464
Barbara Wanda Pazoła (9 Aug 1942–15 Apr 2019) (<i>Edyta Łaborewicz</i>)	467
Jan Basta (29 Nov 1957–21 Oct 2019) (<i>Piotr Basta</i>)	469

OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy. Z satysfakcją i nadzieją przekazujemy w Państwa ręce 120. tom „Archeionu”. Z satysfakcją, gdyż nadaliśmy rocznikowi nową formułę, która mamy nadzieję spełnia oczekiwania archiwistów na posiadanie nowoczesnego, progresywnego czasopisma naukowego. Profil tematyczny czasopisma pozostał niezmieniony, mimo zmiany na stanowisku redaktora naczelnego i zmian personalnych w składzie redakcji. Pragniemy kontynuować dobre tradycje naszego rocznika i liczymy na współpracę całego środowiska archiwalnego. W 2019 r. „Archeion” został wpisany na listę punktowanych czasopism naukowych ministra nauki i szkolnictwa wyższego, uzyskując 70 punktów. W związku z tym zobowiązani jesteśmy realizować wytyczne dotyczące ewaluacji czasopism. Wprowadziliśmy zatem od bieżącego tomu nowe zasady edytorskie. Powróciliśmy także do praktyki sprzed kilkunastu lat tematu wiodącego, któremu w założeniu poświęcone ma być przynajmniej 1/3 objętości każdego tomu. Uprościliśmy podział tomu na działy. Obecnie każdy tom rozpoczyna dział poświęcony tematowi wiodącemu, następne działy stałe to „Studia i materiały”, „Omówienia i recenzje”, „Kronika naukowa” i „In Memoriam”. Jesteśmy przekonani, że zmiany, które wprowadziliśmy w czasopiśmie, spotkają się z akceptacją odbiorców „Archeionu” i przysłużą się utrzymaniu wysokiego poziomu naukowego. Z nadzieją więc oczekiwać będziemy na reakcje ze strony Czytelników i ich aprobatę dla podjętych wyzwań.

Tematyka tomu 120. koncentruje się wokół problematyki społecznych funkcji archiwów i ich miejsca w przestrzeni publicznej. Wybór tematu wiodącego jest pokłosiem dyskusji panelowej pn. „Archiwa w przestrzeni publicznej”, która odbyła się podczas XX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie we wrześniu 2019 r. Artykuły, zamieszczone w pierwszym dziale, są odzwierciedleniem dyskusji zjazdowej i podnoszonych w jej trakcie wątków. Pierwszemu z nich, zagadnieniu uprawiania nauki w archiwach i przez archiwistów, poświęcone są cztery artykuły, w tym otwierający tom tekst Pawła Pietrzyka *Współczesne uwarunkowania i perspektywy działalności naukowej archiwów państwowych – próba diagnozy*. Przedstawia on analizę formalno-prawnych uwarunkowań działalności naukowej archiwów państwowych oraz omawia najważniejsze, zdaniem autora, potrzeby badawcze nowoczesnego archiwum. Z kolei studium Waldema-

ra Chorażyczewskiego i Pawła Guta (*Historia w archiwach i archiwa w historii. Udział archiwów państwowych w rozwoju historiografii polskiej*) zawiera pogłębioną analizę związków metodologicznych pomiędzy archiwami i nauką historyczną, konstytuujących archiwa jako instytucje naukowe, a jednocześnie gwarantujących archiwistyce status dyscypliny naukowej. Rozwój kadr i badań naukowych archiwów w perspektywie ostatnich kilkudziesięciu lat i ich obecny stan przedstawił Dariusz Magier w pracy *Kłątwa Bogdana Krolla. Pracownicy naukowcy i działalność naukowa w polskich archiwach państwowych w świetle literatury archiwalnej z XX i XXI w.* Rozważania, poświęcone kwestiom naukowym, zamyka praca Krzysztofa Skupieńskiego *Polska nauka o archiwach wobec nauki o dokumencie oraz rozwoju inter-, multi- i transdyscyplinarności*. Artykuł to dyskurs rozważający kierunki, którymi może podążać polska archiwistyka, aby szerzej wkroczyć w nowoczesną interdyscyplinarność. Drugi wątek, który był nie tylko przedmiotem debaty podczas lubelskiego zjazdu historyków, lecz stanowi temat aktualnego zainteresowania i dyskursu środowiska archiwalnego, to zagadnienie publiczności archiwów. Temu zagadnieniu poświęcone są artykuły: Joanny Chojeckiej *Archiwa otwarte. O obecności archiwów państwowych w przestrzeni publicznej w kontekście założeń, realizacji i efektów Strategii archiwów państwowych na lata 2010–2020* i Marleny Jabłońskiej *Archiwa w przestrzeni. Ludzie, miejsca, działania. Wprowadzenie do problematyki obecności archiwów w przestrzeni publicznej*. Pierwszy stanowi podsumowanie realizacji zasady publiczności przez archiwa państwowe w upływającej dekadzie 2010–2020; drugi dotyczy szerszych rozważań nad współczesną obecnością polskich archiwów w przestrzeni publicznej ze szczególnym uwzględnieniem archiwów państwowych. Podsumowanie tej dyskusji na szerszym tle refleksji o obecności archiwów w przestrzeni publicznej, postrzeganej jako realizacja ich funkcji lub ról społecznych, zawiera natomiast zamykający ten dział artykuł Agnieszki Rosy *O społecznych rolach archiwów we współczesnym dyskursie archiwalnym w Polsce na marginesie dyskusji panelowej „Archiwa w przestrzeni publicznej”*. Dział „Studia i materiały” to prace zarówno o charakterze archiwoznawczym, jak i interdyscyplinarnym. Archiwoznawstwo reprezentują teksty Barbary Berskiej, Wandy K. Roman i Janusza Łosowskiego, związane tematycznie z obchodami odzyskania przez Polskę niepodległości i będące pokłosiem wielu konferencji naukowych i wydarzeń, które tym obchodom towarzyszyły. Artykuły Grzegorza Wrony, Radosława Gazińskiego i Karola Nabiałka stanowią ważny wkład do rozwoju archiwoznawstwa, kodykologii i wiedzy o polonikach ery nowożytnej. W dziale znalazła też miejsce praca interdyscyplinarna Bartosza Drzewieckiego i Anny Pieczki, poświęcona nowoczesnemu kształceniu archiwistów.

Teksty zamieszczone w działach „Omówienia i recenzje” oraz „Kronika naukowa” odnoszą się do publikacji i aktualnych wydarzeń z ostatnich dwóch-trzech lat. Staramy się, na ile pozwala cykl wydawniczy, podawać informacje nieprzedawnioną i przez to znaczącą dla Czytelnika. Od tej zasady w obecnym

tomie uczyniono uzasadnione odstępstwo dla recenzji monografii Wiesławy Kwiatkowskiej *Dorobek polskiej archiwistyki w zakresie metodyki opracowania zasobu archiwalnego* (Warszawa 2014), pracy ważkiej dla metodyki archiwalnej i wcześniej nie recenzowanej.

Chcemy, aby „Archeion” stał się zwornikiem głównych pól badawczych współczesnej archiwistyki, rozumianej jako interdyscyplinarna nauka o nowo-
czesnych archiwach. Służyć ma temu skupienie problematyki kolejnych edycji na zagadnieniach mających pierwszoplanowe, doniosłe znaczenie dla rozwoju archiwistyki i archiwów. Tematem wiodącym planowanego tomu 121. jest problematyka współczesnego prawa archiwalnego w Polsce. Obejmuje ona zagadnienia teoretycznych i empirycznych przesłanek modernizacji lub reformy współczesnego prawa archiwalnego w Polsce, koniecznych zmian w najważniejszych obszarach działalności archiwalnej, w szczególności postępowania z dokumentacją, udostępniania materiałów archiwalnych, struktury i zasad funkcjonowania systemu państwowej sieci archiwalnej i jego podsystemów, zmian ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 1983 r. w kontekście transformacji ustrojowej w Polsce po 1989 r., a także analizy i porównania współczesnych systemów prawa archiwalnego w Polsce i w innych krajach. Zapowiedzią tej tematyki jest zamykający dział „Studia i materiały” artykuł Marka Konstankiewicza *Kształtowanie podstaw prawnych działalności archiwalnej w Polsce na przełomie XX i XXI w.*, w którym autor wyznacza najważniejsze obszary pogłębionych badań nad prawem archiwalnym, zaznaczając ich interdyscyplinarność i konieczność wykorzystania dorobku archiwistyki i metod nauk prawnych.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do uważnej lektury i do współpracy.

Redakcja

EDITORIAL

Dear Readers. It is with satisfaction and hope that we present the 120th volume of “Archeion”. With satisfaction, because we have given the publication a new formula, which we hope will meet the archivists’ expectations for a modern, progressive scientific journal. Its thematic profile remains unchanged, despite the new editor-in-chief and some personal changes in the composition of the editorial office. We wish to continue the good traditions of our journal and in this respect, we count on cooperation of the entire archival community. In 2019 “Archeion” was entered on the list of scored scientific journals of the Minister of Science and Higher Education, obtaining 70 points. Therefore, we are obligated to implement the guidelines for evaluation of journals. Consequently, starting from this current volume we have introduced new editorial rules. We also reinstituted the practice from several years ago of having a leading theme, to which at least 1/3 of each volume is to be devoted. We have simplified the structure of sections, which currently includes section devoted to the leading theme, and sections: “Studies and materials”, “Discussions and reviews”, “Scientific Chronicle” and “In Memoriam”. We are convinced that the changes we have introduced in the journal will be accepted by the readers of “Archeion” and will serve to maintain a high academic standard. Thus, we are hopeful in looking forward to reactions from the readers and hope for their approval of the undertaken challenges.

Volume 120 focuses on social functions of archives and their position in public space. The choice of the leading theme is the result of a panel discussion entitled “Archives in Public Space” which took place during the 20th General Congress of Polish Historians in September 2019 in Lublin. The articles, included in the first section reflect the discussions held during the Congress and the topics raised during the discussion. Four articles, including Paweł Pietrzyk’s keynote paper *Contemporary conditions and prospects for scientific activity of state archives – an attempt at diagnosis*, are devoted to the issue of scientific research carried out in archives and by archivists. The paper presents an analysis of the formal and legal conditions of scientific activity at state archives and discusses the most important, according to the author, research needs of a modern archive. Study by Waldemar Chorażyczewski and Paweł Gut (*History in archives and archives in history. State archives’ share in development of Polish historiography*)

provides an in-depth analysis of methodological relations between archives and study of history, on one hand constituting archives as scientific institutions and on the other, guaranteeing archival science its status as a discipline of science. Development of archival personnel and scientific research over the last few decades, as well as their current state, was presented by Dariusz Magier in *The curse of Bogdan Kroll. Researchers and scientific activities in Polish state archives in the light of archival literature from the 20th and 21st century*. The final paper devoted to reflections on scientific aspects is the work by Krzysztof Skupieński *Polish archival science versus documentary science and development of inter-, multi- and transdisciplinarity*. The article is a discourse exploring the directions that Polish archival science might take in order to make broader forays into modern interdisciplinarity. The second theme, which was not only the subject of debate at the Congress of Historians in Lublin, but is the subject of current interest and discourse of the archival community, is the issue of audience for the archives. The following articles are devoted to this issue: Joanna Chojecka *Open archives. On presence of state archives in public space in context of assumptions, implementation and results of State Archives Strategy 2010–2020* and Marlena Jabłońska *Archives in space. People, places, activities. Introduction to presence of archives in public space*. The first one is a summary of implementation of the public access principle by state archives in the passing decade 2010–2020; the second provides a broader reflection on contemporary presence of Polish archives, with particular emphasis on state archives, in public space. The summary of this discussion against a broader background of reflections on presence of archives in public space, seen as implementation of their functions or social roles, is presented in the final article of this section – paper by Agnieszka Rosa entitled *Social roles of archives in contemporary archival discourse in Poland, as an addendum to the panel discussion “Archives in public space” during the 20th General Congress of Polish Historians*. The “Studies and materials” section includes works of both archival and interdisciplinary nature. Archival science is represented by Barbara Berska, Wanda K. Roman and Janusz Łosowski contributions, thematically linked to the celebrations of restoration of Poland’s sovereignty, and resulting from many scientific conferences and events that accompanied these celebrations. Articles by Grzegorz Wrona, Radosław Gaziński and Karol Nabiałek are an important contribution to the development of archival science, codicology and knowledge about polonica of the modern era. There is also an interdisciplinary work in this section, by Bartosz Drzewiecki and Anna Pieczka, devoted to modern education of archivists.

The texts in the “Discussions and Reviews” and “Scientific Chronicle” sections refer to publications and current events that have taken place over the past 2–3 years. We try, as much as the publishing cycle allows, to provide information that is not outdated, to make sure it is relevant for the Reader. A justified departure from this principle has been made in the present volume, to include a review

of a monograph by Wiesława Kwiatkowska *Achievements of Polish archival science in scope of archival fonds processing methodology* (Warsaw 2014), a work important for the archival methodology and not previously reviewed.

We would like “Archeion” to become a keystone for the main research fields of modern archival science, understood as interdisciplinary science concerning modern archives. To this end, subsequent issues are to focus on the leading themes – matters of major importance for the development of archival science and archives. The leading theme of planned volume 121 is the subject of contemporary archival law in Poland. It covers theoretical and empirical premises for modernisation or reform of contemporary archival law in Poland, necessary changes in most important areas of archival activity, in particular the handling of documentation, providing access to archival materials, the structure and operating principles of the state archival network system and its subsystems, amendments to the Act on National Archival Resources and Archives of 1983 in the context of systemic transformation in Poland after 1989, as well as analyses and comparisons of contemporary archival law systems in Poland and in other countries. The prelude to this subject scope is the article by Marek Konstankiewicz, concluding the “Studies and materials” section, entitled *Development of the legal basis for archival activity in Poland at the turn of the 20th and 21st century*, in which the author outlines the most important areas for in-depth examination of archival law, emphasizing their interdisciplinarity and the need to use the expertise of archival science as well as methods used in legal sciences.

Please enjoy reading the volume thoroughly; we will also welcome your cooperation.

Editorial Team

PAWEŁ PIETRZYK

ORCID [0000-0002-5548-7456](https://orcid.org/0000-0002-5548-7456)

ppietrzyk@archiwa.gov.pl

(Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych)

WSPÓŁCZESNE UWARUNKOWANIA I PERSPEKTYWY DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH – PRÓBA DIAGNOZY

Słowa kluczowe: działalność naukowa archiwów, zarządzanie dokumentacją elektroniczną, badania interdyscyplinarne w archiwistyce, humanistyka cyfrowa, archiwistyka cyfrowa

Streszczenie

Działalność naukowa archiwów państwowych od kilkunastu lat przeżywa widoczny regres i jest przedmiotem krytycznych ocen środowiska archiwalnego. W artykule naszkicowano aktualny stan, w jakim znajduje się działalność naukowa archiwów państwowych. Zaproponowane zostały najważniejsze obszary problemowe, wymagające przeprowadzenia pogłębionej analizy i dyskusji środowiskowej. Autor przedstawił priorytetowe potrzeby badawcze współczesnej archiwistyki, w których badania naukowe są niezbędne dla dalszego rozwoju archiwów. Są to: współczesna biurowość elektroniczna i metody kształtowania zasobu narastającego (zarządzanie dużymi zbiorami danych archiwalnych, standardy metadanych, tworzenie modeli wyszukiwania informacji, selekcja i wartościowanie dokumentacji elektronicznej i mieszanej, problematyka trwałego przechowywania dokumentów, powstałych w elektronicznych i hybrydowych systemach dokumentacyjnych); rozwój instytucjonalny archiwów państwowych (systemy informatyczne do zarządzania zasobem), systemów inteligentnych budynków w odniesieniu do budynków archiwalnych, nowoczesne metody profilaktyki konserwatorskiej i konserwacji; metodyka archiwalna (granice i narzędzia badawcze współczesnej metodyki archiwalnej, z uwzględnieniem różnorodności form i typów dokumentacji). Ponadto, wskazano konieczność podjęcia badań interdyscyplinarnych w zakresie humanistyki cyfrowej, a także opracowanie nowoczesnego słownika terminologicznego archiwistyki oraz prac rozwijających zasady edytorstwa źródeł archiwalnych XX i XXI w. z uwzględnieniem ich nowych form cyfrowych i internetowych. Omówione zostały propozycje preferowanych rozwiązań organizacyjnych w dziedzinie prac naukowych archiwów, uwzględniających nową organizację nauki w Polsce, wynikającą z reformy 2018 r.: powołanie szkoły archiwalnej oraz systemu grantów naukowych w ramach współpracy ze Stowarzyszeniem Archiwistów Polskich.

Działalność naukowa archiwów państwowych od kilkunastu lat przeżywa widoczny regres. Ten stan rzeczy jest przedmiotem krytycznych, nierzadko negatywnych, ocen i komentarzy formułowanych przez środowisko archiwów¹. Artykuł jest formą wypowiedzi, mającą na celu naszkicowanie aktualnego stanu, w jakim znajduje się działalność naukowa archiwów państwowych. Zaproponowane zostały najważniejsze obszary problemowe, wymagające przeprowadzenia pogłębionej analizy opartej na rzeczywistych danych statystycznych i jakościowych. Dopiero na tej kanwie możliwe będzie przyjęcie trafnych rozstrzygnięć i określenie planu działania.

Dyskusję nad perspektywami i przyszłym modelem działalności naukowej archiwów państwowych należałoby rozpocząć od pytania o cel prowadzenia tej działalności, ściślej, w jaki sposób powinna ona wspierać rozwój archiwów, dla jakich kierunków ich funkcjonowania i jakich zadań jest najbardziej potrzebna. Do ustawodawstwa archiwalnego badania naukowe zostały wprowadzone w tym celu, aby dostarczyć mocnej teoretycznej podbudowy i zapewnić naukowe podstawy rozwoju archiwów państwowych². Aby wytyczać kierunki tego rozwoju, a przez to usprawniać główne obszary działania archiwów jako instytucji powołanych do właściwego przechowywania, zabezpieczania, opracowania i udostępniania zgromadzonych w nich zasobów. Indywidualny rozwój naukowy pracowników archiwów, podnoszenie kwalifikacji, zdobywanie stopni i tytułów naukowych jest elementem ważnym, niemniej nie może stanowić celu samego w sobie. A zatem, odpowiedź na pytanie postawione w tytule artykułu o dzisiejszy stan nauki w archiwach powinna być poprzedzona refleksją o bardziej ogólnym charakterze. Czym współcześnie jest uzasadniona potrzeba prowadzenia działalności naukowej przez archiwa? Do czego archiwom potrzebna jest nauka? Czy pracownicy posiadający stopień naukowy doktora, doktora habilitowanego lub tytuł profesora są w ogóle w archiwach potrzebni, a jeżeli tak, to jaka powinna być ich rola? Czy dla elitarnej grupy pracowników naukowych niezbędne są odrębne warunki zatrudniania, czy może zatrudnienie na stanowisku naukowym w archiwum powinno łączyć się ze stanowiskiem naukowo-badawczym na uczelni wyższej?³

¹ Zob. m.in.: H. Ciechanowski, T. Żuchowski, *Działalność naukowa archiwów państwowych w latach 2011–2016*, [w:] *Archiwa, źródła, historia. Prace ofiarowane w siedemdziesiąte urodziny Profesora Władysława Stępnia*, pod. red. nauk. E. Rosowskiej, Warszawa 2018, s. 69–79.

² Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. 1983, nr 38, poz. 173, z późn. zm., art. 28 ust. 6).

³ Obszerną analizę działalności naukowej archiwów państwowych i stanu ich kadry naukowej przedstawił Janusz Łosowski, idem, *Praca naukowa w archiwach i sposoby jej wspierania*, [w:] *Nowe funkcje archiwów*, pod. red. I. Mameczak-Gadkowskiej i K. Strykowski, Poznań 2015, s. 97–115. Zob. także: H. Ciechanowski, *Działalność naukowa archiwów państwowych w koncepcjach Naczelnych Dyrektorów Archiwów Państwowych w XXI wieku (Artykuł dyskusyjny)*, „Archeion” 2018, t. 119, s. 317–329.

Przełom XX i XXI w. to czas bardzo szybkich zmian otoczenia archiwów, zmian kontekstu ich działalności. Dotykają one wszystkich dziedzin działalności archiwalnej, a związane są z niespotykanym wcześniej tempem postępu technologicznego, który bardzo silnie wpływa na najważniejsze obszary funkcjonowania archiwów, przede wszystkim w zakresie gromadzenia materiałów archiwalnych, w tym selekcji ich twórców, narzędzi nadzoru nad narastającym zasobem, kryteriów wartościowania i brakowania, lecz w rezultacie oddziałuje także na przechowywanie i zabezpieczanie materiałów archiwalnych i wreszcie ich udostępnianie. W rezultacie informatyzacji współczesnej biurowości ciągłym zmianom podlegają sposoby dokumentowania rzeczywistości. Powstało wiele nowych, różnorodnych typów i form dokumentów, wytworzonych w zróżnicowanych registraturach. Współczesne systemy dokumentacyjne nie tyle ewoluowały w określonym kierunku, co przybrały formę zmieniających się i różnicujących pod wpływem postępu technologicznego systemów zarządzania dokumentami, jako komponentu większych systemów zarządzania pracą, coraz częściej wywierających bezpośredni wpływ na działalność twórców dokumentacji. Technologiczne przekształcenia na przedpolu archiwalnym implikują konieczność przebudowy i unowocześnienia dotychczas przyjętych zasad selekcji i wartościowania dokumentacji, zasad gromadzenia materiałów archiwalnych w archiwach oraz prawnych regulacji dotyczących ich przechowywania w długiej perspektywie czasowej, przy jednoczesnym zapewnieniu wiarygodności i integralności dokumentów. Z punktu widzenia kształtowania narastającego zasobu archiwalnego, ważne są nie tylko zmiany wynikające z ciągłej aktualizacji istniejących rozwiązań technicznych bądź wprowadzania nowych, lecz ich bardzo duża częstotliwość i intensywność. Upływ czasu, który w świecie tradycyjnej archiwistyki był sprzymierzeńcem archiwisty, współcześnie stał się jego głównym oponentem⁴.

Aby sprostać wyzwaniom stojącym przed archiwami w tej sferze ich działalności, aby zapewnić kompletność i reprezentatywność zasobu archiwalnego do przyszłych badań historycznych, niezbędne jest podejmowanie przez archiwa (archiwistów) prac naukowych. W równym stopniu szukanie własnych, autorskich rozwiązań, jak i korzystanie z osiągnięć innych: uniwersytetów bądź archiwów zagranicznych. Zakres problemowy badań koniecznych do podjęcia jest niezwykle obszerny. To przede wszystkim współczesna kancelaria, systemy zarządzania dokumentami, typy i właściwości dokumentów elektronicznych, metody i kryteria selekcji i wartościowania nowoczesnej dokumentacji, jej przechowywania i zapewnienia dostępności w długim czasie.

⁴ O obecnych wyzwaniach stojących przed archiwami, zob. m.in.: W. Piasek, „Nowa archiwistyka” – w stronę kulturowej teorii archiwum i archiwaliów, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 4, red. W. Chorańczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2014, s. 11–24; W. Chorańczewski, *Uwagi o przedmiocie i problematyce zantropologizowanej archiwistyki*, ibidem, s. 25–37.

Technologiczne zmiany, choć bardziej pasuje tutaj określenie rewolucja technologiczna, na przedpolu archiwalnym wymagają też od archiwów zmian organizacyjnym, w celu dostosowania ich rozwoju instytucjonalnego do współczesnych wyzwań. Potrzeby badawcze dotyczą zwłaszcza zagadnień zarządzania zróżnicowanym zasobem archiwalnym: dokumentacją elektroniczną i bazami danych, materiałami tradycyjnymi i ich kopiami cyfrowymi. To także zagadnienia takiego zarządzania dostępem do zbiorów archiwalnych, aby zapewnić ich integralne, kompletne wykorzystanie, bez względu na nośniki i techniki wytworzenia. Niemniej ważne jest wypracowanie naukowych podstaw zarządzania archiwami jako instytucjami funkcjonującymi w sieci, a także inwestowanie w nowoczesne metody konserwacji i restauracji dokumentów.

W przeszłości najważniejsze kierunki rozwoju archiwistyki, konstytutywne dla archiwów, określał kontekst historyczno-ustrojowy ich działalności. Pierwsze dziesięciolecia po zakończeniu II wojny światowej, to czasy ogromnego napływu do archiwów państwowych różnego rodzaju dokumentacji: ratowanej ze zniszczeń wojennych, zabezpieczanej po okupacyjnych władzach niemieckich, a także napływającej w związku z powojennymi zmianami ustrojowymi (takimi jak nacjonalizacja, reforma rolna) i nowo utworzonymi urzędami władzy ludowej. Podobne procesy zachodziły także po zakończeniu I wojny światowej i odrodzeniu się polskiej państwowości, gdy głównym zadaniem było zabezpieczenie archiwów po władzach zaborczych, restytucja i rewindykacja zbiorów archiwalnych przede wszystkim z Rosji, Niemiec i Austrii. W II połowie XX w. cała uwaga i niemal cały wysiłek pracy archiwalnej zostały skierowane na realizację zadań praktycznych, wzmożoną aktywność na polu metodyki archiwalnej oraz w obszarze kształtowania zasobu tak, aby opanować przejmowanie dużych kompleksów akt, ich porządkowanie, przygotowanie do udostępniania oraz organizowanie przedpola archiwalnego. W archiwach potrzebna była coraz większa liczba archiwistów zajmujących się i prowadzących badania naukowe po to, aby wypracować w praktyce metody opracowania akt. O metodyce archiwalnej dyskutowano niemal na każdej konferencji naukowej, organizowano też konferencje metodyczne, poświęcone wyłącznie tej problematyce. Rozkwit przeżywały zebrania naukowe w archiwach, podczas których prezentowane były i dyskutowane w przeważającej mierze zagadnienia związane z metodami porządkowania i opracowania poszczególnych rodzajów akt. Rezultaty prac związanych z opracowaniem zasobu, udziału w zespołach do spraw opracowania wskazówek metodycznych określonego typu dokumentacji, czy po prostu własne przemyślenia z prowadzonych badań, archiwiści publikowali na łamach „Archeionu”⁵.

⁵ W tomach od 1 do 100 czasopisma (do 1999 r.), liczących 4807 pozycji, 286 artykuły zostały poświęcone terminologii, problemom ogólnym i szczegółowym archiwistyki, przy czym teorii archiwalnej – 62 artykuły, a zagadnieniom ogólnym opracowania akt – 112 pozycji. Najliczniej na łamach „Archeionu” reprezentowane były recenzje z druków zwartych i czasopism – 2045, zob.: „Archeion”, Dodatek do t. 100, red. R. Piechota, Warszawa 2000, s. 58–77.

Od lat 90. XX w. i w I dekadzie XXI w. zaangażowanie i rozmach prac merytorycznych archiwistów wyraźnie zahamował. Analiza aktów normatywnych naczelnego dyrektora archiwów państwowych dotyczących metodyki archiwalnej z ostatnich 20 lat doskonale obrazuje te niekorzystne tendencje. Z roku na rok na naukowe opracowanie zasobu poświęcane było w archiwach coraz mniej czasu. Wprowadzenie komputerów do codziennej pracy archiwów, rozpoczęcie budowy ewidencyjnych baz danych, a następnie przejście do systemów teleinformatycznych mających służyć zarządzaniu zasobem archiwalnym, spowodowało, że w wielu archiwach zaprzestano nie tylko prac badawczych związanych z naukowym podejściem do opracowania zasobu, ale też zaprzestano samego opracowania⁶. Główny nacisk został położony na ewidencjonowanie materiałów archiwalnych i jak najszybsze ich udostępnianie online. Do słownika archiwalnego wkradło się też dodatkowe pojęcie związane z ewidencjonowaniem, czyli inwentaryzacja zasobu. Praca archiwisty została sprowadzona do czynności technicznych, w pewnym sensie została zautomatyzowana. Sam archiwista w rezultacie tych zmian stał się przede wszystkim pracownikiem odpowiedzialnym za zgodność stanu faktycznego ze środkami ewidencyjnymi, a informacja archiwalna i powierzchownie pojęta popularyzacja prac archiwów i ich zasobu stały się najważniejszymi formami działalności, łatwymi nie tylko do wykonania, ale przede wszystkim do zmierzania i relacjonowania⁷.

Zjawisko to potwierdza przegląd tematyki zebrań naukowych archiwów oraz dorobku publikacyjnego pracowników archiwów państwowych z ostatnich czterech–pięciu lat. Zainteresowania badawcze archiwistów skupiają się głównie na zagadnieniach historycznych i z historią związanych: archiwoznawczych i źródłoznawczych⁸. Większość publikacji w czasopismach archiwalnych i archiwalno-historycznych zawiera się właśnie w tej problematyce. Artykuły pracowników archiwów państwowych poświęcone teorii archiwalnej należą do mniejszości. Jeszcze mniej prac ma charakter badań bądź rozważań interdyscyplinarnych, które w archiwistyce europejskiej, a także amerykańskiej i kanadyjskiej zajmują coraz większy obszar nauki o archiwach. Prace z pogranicza archiwistyki i socjologii, kulturoznawstwa, antropologii kultury itp., a także – spoza humanistyki – przykładowo informatologii, bibliologii, nauk o zarządzaniu, na łamach polskich czasopism archiwalnych publikują najczęściej uczeni uniwer-

⁶ O współczesnym kryzysie opracowania w archiwach państwowych, zob.: D. Magier, Wyniki ankiety „Opracowanie w archiwach państwowych AD 2018”, <http://archiwozofia.com/single-post/2019/07/17/Wyniki-ankiety-Opracowanie-w-archiwach-pa%C5%84stwowych-AD-2018> [dostęp: 14.11.2019]. Zob. także: idem, *Pracownicy archiwów państwowych w 100-lecie ich istnienia. Próba portretu zbiorowego*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2019, nr 10(12), s. 111–122.

⁷ A. Górak, D. Magier, *Selekcja archiwalna jako konstruowanie zasobu źródeł historycznych*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2011, nr 2(4), s. 131–143.

⁸ Szczegółowo omawia to zagadnienie Hubert Mazur, zob.: idem, *Archiwoznawstwo w XXI wieku – wyzwania, problemy, kierunki zmian*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2018, nr 9(11), s. 125–148.

syteccy, rzadko pracownicy archiwów⁹. Istotnie odczuwalny był i jest nadal brak studiów nad dokumentem elektronicznym i systemami zarządzania dokumentacją elektroniczną w kontekście systematyzacji biurowości elektronicznej i archiwów cyfrowych. Ostatnie lata nie obfitowały w wiele publikacji poświęconych badaniu potrzeb współczesnych użytkowników archiwów, w tym użytkowników zbiorów cyfrowych, choć wydatki na digitalizację i systemy informatyczne pochłaniają znaczącą część budżetu archiwów państwowych. W dorobku piśmienniczym pracowników archiwów państwowych niewiele jest prac dotyczących zagadnień, w których właśnie archiwiści powinni odgrywać kluczową rolę, takich jak terminologia archiwalna¹⁰, systemy opisu archiwalnego i opisu bibliograficznego materiałów archiwalnych, edytorstwo źródeł archiwalnych. Nieco bardziej pozytywny obraz przedstawia stan badań w zakresie konserwacji archiwalnej, które prowadzone są wspólnie z bibliotekami i muzeami.

Zmieniający się kontekst działania archiwów oznacza również bardzo głęboką ewolucję potrzeb użytkowników¹¹. Dostosowanie zasad i form udostępniania do nowych potrzeb jest wyzwaniem i zobowiązaniem archiwów. Zagadnienie to zostało obszernie omówione w pracach Joanny Chojeckiej i Marleny Jabłońskiej, w których autorki określiły obszary problemowe wymagające rozwiązań opracowanych metodami naukowymi. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na pomijany niekiedy aspekt dostosowania się archiwów do dyrektyw o ponownym użyciu dokumentów wytworzonych przez podmioty działające na terenie Unii Europejskiej (tzw. re-use, ponowne wykorzystanie informacji sektora publicznego), w tym administrację rządową i wszystkich beneficjentów środków europejskich, a zatem również instytucje i osoby korzystające ze środków na badania naukowe¹². Biorąc pod uwagę te nowe reguły wykorzystania dokumentacji, nie sposób nie zauważyć, że archiwa z roli przechowawców materiałów ważnych głównie dla historyków stać się mogą, a zapewne i powinny, ważnymi centrami wiedzy i informacji pozwalającymi rozwijać sieć różnorodnych usług informacyjnych¹³.

⁹ Przegląd artykułów poświęconych opracowaniu zasobu, opublikowanych na łamach czasopism historyczno-archiwalnych, przedstawił Hubert Mazur, idem, *Metodyka archiwalna w czasopismach i seriach wydawniczych archiwów państwowych*, [w:] *Wokół metodyki archiwalnej. Księga dedykowana prof. Wiesławie Kwiatkowskiej w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. W. Chorańczewski, A. Rosa, M. Zmudziński, Toruń 2018, s. 95–123.

¹⁰ Zob.: B. Nowożycki, *Prace nad Polskim słownikiem archiwalnym prowadzone przez NDAP w latach 1974–2008*, „Archeion” 2016, t. 117, s. 103–129.

¹¹ Zmiany potrzeb użytkowników archiwów w kontekście rozwoju społeczeństwa informacyjnego, zob.: A. Rosa, *Funkcja edukacyjna archiwów*, Warszawa 2012, s. 55–72; A. Kulecka, *Użytkownik i jego potrzeby w ewolucji funkcji archiwów*, [w:] *Nowe funkcje archiwów...*, s. 67–83.

¹² Kwestie te omawia Dariusz Grot, idem, *Eksploracja zasobów archiwalnych jako ponowne wykorzystywanie informacji*, „Archeion” 2016, t. 117, s. 129–189.

¹³ Szerzej nt. ponownego wykorzystania danych badań naukowych, zob.: A. Krzezińska, *Zabezpieczenie i ponowne wykorzystanie dokumentacji badań naukowych (tzw. surowych danych) – teoria*

Coraz szersza informatyzacja życia społecznego nakazuje zadać pytanie, która z istniejących instytucji najlepiej nadaje się do roli organizatora systemu przechowywania i udostępniania tego rosnącego strumienia danych. Archiwa państwowe już częściowo na to pytanie odpowiedziały. W roku 2020 zakończy się projekt Archiwum Dokumentów Elektronicznych. Powstanie pierwszy wirtualny magazyn przeznaczony dla bezpiecznego przejmowania i przechowywania naturalnych dokumentów elektronicznych. Tym samym archiwa stają się czynnym uczestnikiem przemian technologicznych, a nie ich biernym odbiorcą.

Dzisiaj, nowe potrzeby i oczekiwania społeczne wobec archiwów, związane ze zmianami społecznymi, rozwojem wiedzy, osiągnięciami technologii informatycznej i powszechną informatyzacją, spowodowały, że stanęły one, podobnie jak po zakończeniu obu wielkich konfliktów XX w., w obliczu konieczności ponownego sformułowania zakresu badawczego swojej działalności naukowej. Powinny podjąć – jak określiła to prof. Halina Robótka – „pracę od podstaw”, aby sprostać nowym wyzwaniom i skutecznie zarządzać zasobem zarówno już zgromadzonym, jak i tym, który w niedługim czasie zostanie do archiwów przekazany¹⁴.

Można wskazać kilka najważniejszych, z punktu widzenia aktualnych potrzeb archiwów, obszarów badawczych:

1. Współczesna biurowość elektroniczna i metody kształtowania narastającego zasobu archiwalnego. W tym obszarze najważniejsze postulaty badawcze dotyczą tzw. przedpola archiwalnego: zarządzanie dużymi zbiorami danych archiwalnych, standardy metadanych, tworzenie modeli wyszukiwania informacji, selekcja i wartościowanie dokumentacji elektronicznej i mieszanej (elektronicznej i tradycyjnej), problematyka trwałego przechowywania dokumentów, powstałych w elektronicznych, ale też hybrydowych systemach dokumentacyjnych, bez utraty ich wartości informacyjnej i kontekstowej.

i praktyka, [w:] *Archiwa w nauce. Nauka w archiwach*, pod red. D. K. Rembiszewskiej, K.K. Szamryka, Białystok–Łomża 2016, s. 11–23.

¹⁴ Rozważania na temat dzisiejszej kondycji archiwów prof. Halina Robótka kończy konkluzją: „[...] archiwa muszą nadążyć z opracowaniem zasobu tradycyjnego i przygotować się na przyjmowanie e-zasobu. Czyli powinny podjąć próby opracowania zasad gromadzenia, przechowywania, opracowania i udostępniania nowych rodzajów dokumentacji, która niebawem zapuka do archiwalnych drzwi. Wydaje się, że to nie czas na kierowanie zainteresowania na archiwalne obrzeża, nie czas na rozwijanie działalności drugoplanowej, chociaż w pewnym sensie te trendy są zrozumiałe: napływająca do archiwów młoda kadra, w większości bez solidnego archiwalnego przygotowania, chce coś zrobić, zaistnieć, i szuka pola do wykazania się swoją działalnością. A ponieważ archiwistyka nie należy do dziedzin łatwych i przyjemnych, i w jakimś stopniu nie jest dziedziną fascynującą i przynoszącą szybkie efekty, poszukują mniej skomplikowanych dziedzin, które dają szybką satysfakcję, zwłaszcza poza murami archiwów. Stąd zapewne ten pęd do porzucania »pracy u podstaw« i szukania zamienników”. – eadem, *Kilka uwag o funkcjach archiwów*, [w:] *Nowe funkcje archiwów...*, s. 97.

2. Rozwój instytucjonalny archiwów państwowych. W tej sferze główną rekomendacją będą badania w dziedzinie zarządzania archiwami i zasobem archiwalnym, obejmujące takie zagadnienia, jak systemy informatyczne do zarządzania zasobem (dla wszystkich typów współczesnej dokumentacji i jej nośników), rozwiązania w zakresie tzw. systemów inteligentnych budynków w odniesieniu do nowego budownictwa archiwalnego, nowoczesnych metod profilaktyki konserwatorskiej i konserwacji (w tym zastosowania technik cyfrowej rekonstrukcji dokumentów).
3. Metodyka archiwalna, jej ożywienie, a właściwie rekonstrukcja po kilku (czy nawet kilkunastu) latach wyraźnej stagnacji. Nadanie progresywnego impulsu badaniom nad metodami naukowego opracowania zasobu archiwalnego wymaga podjęcia wielu wątków o charakterze interdyscyplinarnym (przede wszystkim informatyki i nauki o informacji). W pierwszym rzędzie wymaga to podjęcia dyskusji o granicach i narzędziach badawczych współczesnej metodyki archiwalnej, z uwzględnieniem wielkiej, o niespotykanej wcześniej skali różnorodności form i typów dokumentacji¹⁵.
4. Rozwój polskiej terminologii archiwalnej i opracowanie nowoczesnego słownika terminologicznego archiwistyki to zadania, którym bezspornie należy się ważne miejsce przy planowaniu prac naukowych archiwów. W tym obszarze zainteresowań badawczych powinny znaleźć się także naukowe podstawy edytorstwa źródeł archiwalnych, głównie źródeł historii najnowszej XX–XXI w., z uwzględnieniem ich nowych form cyfrowych i internetowych.
5. Od kilku lat można zaobserwować szybki rozwój badań interdyscyplinarnych, nazywanych łącznie humanistyką cyfrową bądź historiografią cyfrową. Wkład archiwistyki do tych badań jest niemal niewidoczny. Znacznemu poszerzeniu powinien ulec obszar badawczy archiwistyki cyfrowej, obecnie ograniczony głównie do archiwalnych baz danych i udostępniania cyfrowych kopii dokumentów archiwalnych w Internecie.

Wyzwaniem, równie ważnym co potrzeby badawcze archiwistyki, jest nowa organizacja działalności naukowej archiwów.

Zapoczątkowana w 2016 r. reforma nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce, realizowana ustawą z 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, wniosła znaczące zmiany systemowe we wszystkich dyscyplinach badawczych¹⁶. Prace naukowe archiwów zawsze wspierały wytyczanie kierunków rozwoju archiwów i podbudowywanie działalności praktycznej wiedzą teoretyczną. Bez wątpienia archiwa trwale służyły i służyć będą humanistyce, badaniom

¹⁵ Zob.: *Analiza wskazówek metodycznych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych*, oprac. M. Andrasz-Mrożek, A. Laszuk, A. Makówka, „Archeion” 2013, t. 114, s. 121–147.

¹⁶ Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018, poz. 1668, z późn. zm.).

podstawowym, a poszerzanie wiedzy o administracji, kancelariach, ustroju, dokumencie stanowi element poznawania przeszłości. Jednakże, w kontekście działalności naukowej archiwów państwowych, reforma nauki oznacza nie tyle konieczność redefinicji działalności naukowej archiwów, co raczej jej zdefiniowania na nowo.

W obowiązującej obecnie ustawie archiwalnej włączono prowadzenie prac naukowych do zakresu działania archiwów, a nadzór nad tymi pracami – do kompetencji naczelnego dyrektora, z drugiej – ustawodawca nie zdefiniował wprost, co należy rozumieć pod tą działalnością¹⁷. Wspomniane przepisy, zawarte w art. 28 ust. 1 prawa archiwalnego, zostały sformułowane w odmiennych od dzisiejszych warunkach ustrojowych i prawnych i pozostały niezmienione od jego przyjęcia w 1983 r. do chwili obecnej¹⁸. Kontynuacja sposobu postrzegania roli i zadań nauki w archiwach w odniesieniu do aktualnie obowiązujących, lecz archaicznych i nie mających już ścisłych związków z obecną rzeczywistością podstaw prawnych, obarczonych dodatkowo bagażem doświadczeń, pochodzących z okresu międzywojennego bądź Polski Ludowej do 1989 r., nie jest możliwa. Znaczące dla dalszej refleksji są przekształcenia funkcjonowania archiwów, które dokonywały się od lat 90. XX w., w realiach transformacji ustrojowej i porządkowania systemu instytucjonalno-prawnego państwa. Dwa obszary tych zmian miały i mają rzeczywisty wpływ na rozpatrywany problem¹⁹.

Pierwszy związany jest z reformą modelu służby cywilnej (poczynając od ustawy z 18 grudnia 1998 r.)²⁰, w wyniku której praktycznie został zlikwidowany dawny podział na stanowiska urzędnicze i naukowe w archiwach. Dopełnieniem

¹⁷ Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. 1983, nr 38, poz. 173, art. 28 ust. 1).

¹⁸ Współcześnie, definiowanie terminu działalności naukowej należy do zakresu prawa o szkolnictwie wyższym. We wspomnianej ustawie z 2018 r., nazywanej również Konstytucją dla Nauki, określono, iż działalność naukowa obejmuje badania naukowe i prace rozwojowe. Do tych pierwszych zaliczono: „1) badania podstawowe rozumiane jako prace empiryczne lub teoretyczne mające przede wszystkim na celu zdobywanie nowej wiedzy o podstawach zjawisk i obserwowalnych faktów bez nastawienia na bezpośrednie zastosowanie komercyjne; 2) badania aplikacyjne rozumiane jako prace mające na celu zdobycie nowej wiedzy oraz umiejętności, nastawione na opracowywanie nowych produktów, procesów lub usług lub wprowadzanie do nich znaczących ulepszeń”. Z punktu widzenia potrzeb działalności naukowej archiwów, ważna wydaje się także definicja prac rozwojowych: „kształtowanie i wykorzystywanie dostępnej aktualnie wiedzy i umiejętności, w tym w zakresie narzędzi informatycznych lub oprogramowania, do planowania produkcji oraz projektowania i tworzenia zmienionych, ulepszonych lub nowych produktów, procesów lub usług, z wyłączeniem działalności obejmującej rutynowe i okresowe zmiany wprowadzane do nich, nawet jeżeli takie zmiany mają charakter ulepszeń” (Dz.U. 2018, poz. 1668, z późn. zm., art. 4 ust. 1–3).

¹⁹ Przekształcenia organizacji wewnętrznej archiwów państwowych w okresie powojennym przedstawiła Elżbieta Galik, eadem, *Dokąd zmierzasz archiwistyko? Rozważania na temat kondycji polskich archiwów państwowych w świetle współczesnych tendencji rozwojowych*, [w:] *Archiwistyka między różnorodnością a standaryzacją*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 3, red. W. Chorąży-czewski, A. Rosa, Toruń 2013, s. 55–103.

²⁰ Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o służbie cywilnej (Dz.U. 1999, nr 49, poz. 483, z późn. zm.).

zaś tej reformy było uchylenie kilkanaście lat później, w 2010 r. ustawy z dnia 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych. W konsekwencji zatrudnianie na etatach nieurzędniczych pracowników naukowych nie mogło być dalej regulowane jej przepisami²¹.

Drugi obszar, to reformy ustroju i systemu organizacyjnego nauki w Polsce, w szczególności zmiany wprowadzone ustawą o instytutach badawczych z 2010 r. oraz ostatnio prawem o szkolnictwie wyższym z 2018 r.²² W ich rezultacie prace naukowe prowadzone przez archiwa znalazły się poza systemem ewaluacji jakości działalności naukowej. Tym samym, pracownicy archiwów państwowych prowadzący badania zostali wykluczeni z systemu oceny ich dorobku naukowego.

Ważną, aczkolwiek nieudaną próbą naprawienia tego stanu rzeczy, wprowadzoną jeszcze przed ostatnimi zmianami z 2018 r., była uchwalona w 2015 r. nowelizacja ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach²³. Najważniejszym efektem nowelizacji było stworzenie archiwom możliwości, jak się następnie okazało pozornej z powodu braku przepisów wykonawczych, zatrudniania pracowników na stanowiskach naukowych (profesora zwyczajnego, profesora nadzwyczajnego, adiunkta i asystenta). Drugą niewątpliwą nowością przyjętych wówczas przepisów było określenie zadań wykonywanych przez pracowników naukowych archiwów, co prawda nie bezpośrednio w ustawodawstwie archiwalnym, lecz w formie odesłania do przepisów innej ustawy.

Regulacje zawarte w nowelizacji ustawy archiwalnej z 2015 r. dotyczące pracowników naukowych pozostały, jak wspomniano, martwym przepisem. Ich wprowadzenie wymagałoby zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z 2010 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników niebędących członkami korpusu służby cywilnej zatrudnionych w urzędach administracji rządowej i pracowników innych jednostek. Brak tych zmian uniemożliwia zatrudnianie pracowników naukowych w archiwach i tym samym budowę kadry naukowej archiwów²⁴.

Jaki zatem model organizacyjny działalności naukowej archiwów państwowych byłby najbardziej odpowiedni i jakimi kierować się kryteriami jego ewaluacji? Rzetelna odpowiedź na te pytania wymaga, w pierwszej kolejności, wyjaśnienia kilku wątków o ogólnym charakterze.

²¹ Ustawa z dnia 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych (Dz.U. 1985, nr 36, poz. 170, z późn. zm.).

²² Zob. przyp. 13.

²³ W art. 40 ust. 2 noweli zaproponowano, że do pracowników naukowych, zatrudnionych zarówno w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, jak i w archiwach państwowych, będą stosowane niektóre przepisy ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych, a w zakresie wynagradzania – przepisy ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych.

²⁴ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 lutego 2010 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników niebędących członkami korpusu służby cywilnej zatrudnionych w urzędach administracji rządowej i pracowników innych jednostek (Dz.U. 2010, nr 27, poz. 134).

Pierwsza kwestia jest bardziej uniwersalna. Dotyczy ona współczesnej specyfiki funkcjonowania archiwów państwowych jako instytucji życia publicznego i społecznego. Na przestrzeni ostatnich lat stawały się one coraz bardziej jednostkami administracji publicznej z zadaniami przynależnymi do działań w tej właśnie sferze, w odróżnieniu od roli instytucji naukowo-badawczych, jak to się działo w dużym zakresie niemal przez cały okres międzywojenny i PRL (przynajmniej do lat 80. XX w.). Obecne rozwiązania legislacyjne sytuują archiwa państwowe już ściśle w strukturze administracji publicznej²⁵. Z jednej strony zapewnia to stabilność budżetowego finansowania, a pracownikom daje możliwości awansu w służbie cywilnej, z drugiej jednak mocno ogranicza możliwości prowadzenia na większą skalę działalności wykraczającej poza urzędową. O ile taka aktywność, jak popularyzacja (organizacja wystaw, wydawnictwa popularyzatorskie, akcje informacyjne), współpraca z sektorem pozarządowym czy partycypacja w przedsięwzięciach międzynarodowych, ze względu na swój charakter jest możliwa do prowadzenia bez uszczerbku dla administracyjnej, o tyle działalność stricte naukowa napotyka na wiele ograniczeń. Dotyczą one przede wszystkim spraw formalno-prawnych, o których już była mowa (zatrudnianie pracowników na etatach naukowych), ale też np. braku dostępu do grantów naukowych przyznawanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego²⁶ czy tzw. pomocy de minimis²⁷ itp. Usytuowanie archiwów państwowych ściśle w strukturze administracji publicznej spowodowało zatem, że musiały one dostosować się do nowej rzeczywistości. Wymusiło to m.in. zmianę wewnętrznych warunków funkcjonowania, polegającą głównie na rozbudowie czynności administracyjno-biurokratycznych, takich jak planowanie budżetu zadaniowego, raportowanie mierników z jego wykonania, czy podejmowanie wszelkich działań prowadzących do realizacji celów i zadań zgodnie z przepisami prawa, w sposób efektywny, oszczędny i terminowy, czyli tzw. kontrola zarządcza. Część pracowników dotychczas realizujących zadania merytoryczne, związane z zasobem archiwalnym, otrzymała więc dodatkowe zadania, a część została po prostu przesunięta do czynności administracyjnych. W naturalny sposób wpłynęło to na osłabienie działalności naukowej archiwów.

W powszechnej opinii środowiska włączenie archiwistów do szeregów pracowników służby cywilnej nie zdało egzaminu. Przede wszystkim dlatego, iż większość prac archiwalnych, takich m.in., jak: porządkowanie i opracowanie materiałów archiwalnych, przygotowanie pomocy i środków informacyjnych, konserwacja i restauracja archiwaliów, wymaga od archiwistów szerokiej wie-

²⁵ Ustawa z dnia 5 lipca 1996 r. o służbie cywilnej (Dz.U. 1996, nr 89, poz. 402).

²⁶ Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym..., art. 7.1.

²⁷ Pomoc de minimis oznacza pomoc publiczną przyznawaną przedsiębiorcom, zob. Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 9 września 2015 r. w sprawie warunków i trybu udzielania pomocy publicznej za pośrednictwem Narodowego Centrum Nauki (Dz.U. 2015, poz. 1381).

dzy z dziedziny nauk pomocniczych historii, twórczego myślenia, rzetelnego warsztatu pracy naukowej, edytorskiej i in. Nie wiąże się zaś w żaden sposób z urzędowaniem i służbą cywilną. W rezultacie w archiwach ma miejsce odczuwalny niedobór kompetentnych kadr, zajmujących się działalnością naukową, edukacyjną, popularyzacyjną i edytorską.

Druga kwestia – szczegółowa, a bezpośrednio wynikająca z tej pierwszej o charakterze ogólnym – dotyczy samej organizacji prac naukowych w obecnych warunkach formalno-prawnych i finansowych. Czy w ogóle i w jaki sposób prace naukowe uzyskają należne im miejsce w działalności archiwów państwowych. W wypowiedziach publicznych archiwistów pojawiają się postulaty, domagające się przywrócenia prac naukowych, najczęściej jednak bez formułowania propozycji konkretnych rozwiązań. Bardziej zmierzają one w stronę ogólnych sugestii dotyczących stworzenia „warunków” umożliwiających prowadzenie badań przez archiwistów i przywrócenia archiwom państwowym ich funkcji naukowej. Pojawiają się też takie, które sięgają do rozwiązań znanych z przeszłości (np. postulat wznowienia działalności Zakładu Naukowego Archiwistyki, jako komórki Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, koordynującej i wspierającej działalność badawczą archiwów).

Podsumowując tę część rozważań, można stwierdzić, iż odtworzenie potencjału naukowego archiwów państwowych sprzed pół wieku, o którym pisze w niniejszym tomie Dariusz Magier, nie jest w obecnych warunkach możliwe. Biorąc pod uwagę zaniedbania na wspomnianym polu, bardzo trudne wydaje się obecnie szybkie nawiązanie do wysokiego poziomu naukowego, jaki reprezentowały w przeszłości kadry archiwów państwowych. Nie tylko ze względu na dużą fluktuację zatrudnienia, jaka w ostatnich latach dotyka archiwów państwowych, ale przede wszystkim ze względu na fakt, że działalność naukowa podlega zupełnie innym uwarunkowaniom niż działalność administracyjna. Pogodzenie tych dwóch odległych od siebie sfer może pozornie wydawać się niewykonalne.

Wskazane okoliczności nie oznaczają jednak, że nie należy podejmować próby odbudowania potencjału naukowego archiwów państwowych, z uwzględnieniem przede wszystkim nowych potrzeb badawczych archiwistyki, ale też obecnych uwarunkowań prawno-formalnych.

Pierwszy krok w tym kierunku został już wykonany. Najważniejsze czasopismo archiwalne w Polsce zostało umieszczone na liście punktowanej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 70 punktami, a działy wydawnicze Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i Archiwum Głównego Akt Dawnych uzyskały uprawnienia wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe (z 80 punktami). Umieszczenie czasopisma i archiwów w wykazach punktowanych wydawców naukowych jest zobowiązaniem całego środowiska do potwierdzenia wysokiej wartości naukowej i pozycji we współczesnej humanistyce. Duży udział przypadać będzie w szczególności czasopismu „Archeion”. Powinno ono przejąć rolę pewnego rodzaju kodyfikatora indywidualnych po-

czyniań badawczych archiwistów, inicjując dyskusję i prace naukowe dotyczące najpilniejszych tematów badawczych archiwistyki.

Archiwa państwowe powinny zajmować wysoką pozycję we współczesnej archiwistyce z wielu względów. Z jednej strony to kwestia tożsamości środowiska, w której niebagatelnym czynnikiem identyfikacji społecznej i zawodowej jest wartość naukowa dorobku pracowników merytorycznych archiwów. To także kwestia równego partnerstwa ze środowiskiem uniwersyteckim, zapewniająca przepływ wiedzy i kadr naukowych w obie strony, możliwość podnoszenia kwalifikacji pracowników archiwów poprzez zdobywanie stopni naukowych, jak też oddziaływania na programy kształcenia archiwistów na uczelniach, dostosowujące je do potrzeb i wyzwań praktyki archiwalnej. Jakość kształcenia archiwistów na poziomie wyższym powinna znaleźć się wśród głównych zainteresowań działalności naukowej archiwów. Wydaje się bowiem, że nieadekwatność treści kształcenia na kierunkach archiwistycznych (choć dużo się na tym polu zmieniło w ostatnim czasie) do potrzeb nowoczesnych archiwów jest jedną z przyczyn powierzchowności życia naukowego w archiwach²⁸.

Odnosząc się do perspektyw działalności naukowej archiwów państwowych, rozsądnym na obecną chwilę postulatem organizacyjnym jest zbudowanie płaszczyzny lub forum dyskursu o kierunkach badań nowoczesnej archiwistyki. Spośród zgłaszanych propozycji koordynacyjnych, niewiele obiecująca wydaje się sugestia odbudowy i poszerzenia zakresu kompetencji dotychczasowych, tradycyjnych form organizacyjnych, jakimi są Centralna Komisja Metodyczna i przywrócone komisje metodyczne w archiwach państwowych. To ciało doradcze naczelnego dyrektora powinno skupiać się raczej na proponowaniu konkretnych rozwiązań praktycznych i ich wdrażaniu w codziennej pracy archiwów, a nie służyć jako forum wymiany myśli w rozumieniu prowadzenia dyskursu naukowego.

Nierealnym wydaje się też postulat powołania na nowo komórki naukowo-badawczej w strukturze Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych jako koordynatora i organizatora badań w zakresie metodyki archiwalnej. Prawdziwej i nieskrępowanej debaty naukowej nie można bowiem prowadzić w ramach urzędu obsługującego oficjalny organ administracji rządowej nadzorujący działalność archiwalną w kraju, który z racji swych prerogatyw (np. za pomocą normatywów) wprowadza rozwiązania prawne i organizacyjne. Warto w tym miejscu także przypomnieć, że od 2013 r. w strukturze NDAP funkcjonuje Departament Archiwistyki, który przynajmniej częściowo realizuje zadania dawnego Zakładu Naukowego Archiwistyki.

²⁸ Problemom kształcenia archiwistów na uczelniach wyższych poświęcony był tom 105. za 2003 r. czasopisma „Archeion”. Zmiany w dziedzinie szkolnictwa wyższego i nauki w Polsce w związku z przyjęciem systemu bolońskiego oraz zmian organizacyjnych pod koniec II dziesięciolecia XXI w. wymagają zweryfikowania ówczesnych poglądów na organizację kształcenia archiwistów na poziomie wyższym w Polsce.

Ciekawym i wartym pogłębionej refleksji jest natomiast postulat przyjęcia całkiem nowego modelu organizacyjnego, polegającego na powołaniu ośrodka badawczego, wspólnego dla instytucji działających na polu archiwistyki. Chodzi o instytucję jednocześnie naukową i kształceniową, mającą charakter szkoły archiwalnej. Za wzór organizacyjny mogą tu posłużyć rozwiązania innych krajów zarówno w Unii Europejskiej (Szkoła Archiwalna w Marburgu w Niemczech), w Rosji Instytut Naukowo-Badawczy Biurowości i Archiwistyki, jak i szerzej w świecie, np. Szkoła Archiwalna w New Delhi w Indiach.

Roli koordynatora i inicjatora prac naukowych w dziedzinie archiwistyki powinno podjąć się Stowarzyszenie Archiwistów Polskich, będące uznaną organizacją środowiskową. Skupia ono przedstawicieli szerokiego spektrum archiwów: państwowych, zakładowych, społecznych i prywatnych oraz ośrodków naukowych archiwistyki. Tym samym Stowarzyszenie predysponowane jest do podejmowania działań integrujących, także w rozumieniu rozwoju naukowego środowiska archiwalnego. Nie bez znaczenia są tradycje i znaczny dorobek SAP w tym zakresie. Działalność naukowo-badawcza mająca prowadzić do rozwijania i propagowania działań sprzyjających rozwojowi archiwistyki i dyscyplin pokrewnych jest jednym z najważniejszych celów statutowych SAP. Konkretnie rozwiązania można zaczerpnąć z doświadczeń amerykańskich, kanadyjskich i australijskich stowarzyszeń archiwistów i menadżerów dokumentacji, takich jak rozwinięte system grantów i stypendiów naukowych, przeznaczonych zarówno dla pracowników archiwów, jak i pracowników naukowych uczelni, a także realizacja samodzielnych projektów badawczych opartych na publicznych programach finansowania nauki.

Oczywiście, zaprezentowane postulaty badawcze archiwistyki i proponowana organizacja przyszłych prac naukowych nie wyczerpują całości podniesionego zagadnienia. Najlepszym i najodpowiedniejszym miejscem dla dalszej dyskusji są łamy czasopisma „Archeion”. Zamieszczone w aktualnym tomie prace, poświęcone niektórym szczegółowym zagadnieniom archiwistyki jako nauki, mogą stanowić zaczątek szerokiej dyskusji nad problemami współczesnego rozwoju polskiej nauki o archiwach i jej potrzeb badawczych, a także organizacji prac naukowych w archiwach. Temu zagadnieniu poświęcony będzie tom 122., którego publikacja planowana jest w 2021 r.

Rozwój badań naukowych w archiwach jest jednym z priorytetów działania naczelnego dyrektora archiwów państwowych w najbliższych latach. Wnioski z zainicjowanej niniejszym artykułem dyskusji środowiskowej nad kierunkami tych działań i ich formami organizacyjnymi wspierać będą wypełnienie ogólnej strategii rozwoju archiwów państwowych na następną dekadę konkretnymi przedsięwzięciami, ideami i rozwiązaniami.

Źródła

- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 lutego 2010 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników niebędących członkami korpusu służby cywilnej zatrudnionych w urzędach administracji rządowej i pracowników innych jednostek (Dz.U. 2010, nr 27, poz. 134).
- Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 9 września 2015 r. w sprawie warunków i trybu udzielania pomocy publicznej za pośrednictwem Narodowego Centrum Nauki (Dz.U. 2015, poz. 1381).
- Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. 1983, nr 38, poz. 173, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych (Dz.U. 1985, nr 36, poz. 170, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 5 lipca 1996 r. o służbie cywilnej (Dz.U. 1996, nr 89, poz. 402).
- Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o służbie cywilnej (Dz.U. 1999, nr 49, poz. 483, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018, poz. 1668, z późn. zm.).

Bibliografia

- Analiza wskázówek metodycznych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych*, oprac. M. Andrász-Mrózek, A. Laszuk, A. Makówka, „Archeion” 2013, t. 114, s. 121–147.
- Chorążyczewski W., *Uwagi o przedmiocie i problematyce zantropologizowanej archiwistyki*, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 4, red. W. Chorążyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2014, s. 25–37.
- Ciechanowski H., *Działalność naukowa archiwów państwowych w koncepcjach Naczelných Dyrektorów Archiwów Państwowych w XXI wieku (Artykuł dyskusyjny)*, „Archeion” 2018, t. 119, s. 317–329.
- Ciechanowski H., Żuchowski T., *Działalność naukowa archiwów państwowych w latach 2011–2016*, [w:] *Archiwa, źródła, historia. Prace ofiarowane w siedemdziesiąte urodziny Profesora Władysława Stępnika*, pod. red. nauk. E. Rosowskiej, Warszawa 2018, s. 69–79.
- Galik E., *Dokąd zmierzasz archiwistyko? Rozważania na temat kondycji polskich archiwów państwowych w świetle współczesnych tendencji rozwojowych*, [w:] *Archiwistyka między różnorodnością a standaryzacją*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 3, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2013, s. 55–103.
- Górak A., Magier D., *Selekcja archiwalna jako konstruowanie zasobu źródeł historycznych*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2011, nr 2(4), s. 131–143.
- Grot D., *Eksploracja zasobów archiwalnych jako ponowne wykorzystywanie informacji*, „Archeion” 2016, t. 117, s. 129–189.

- Krzemińska A., *Zabezpieczenie i ponowne wykorzystanie dokumentacji badań naukowych (tzw. surowych danych) – teoria i praktyka*, [w:] *Archiwa w nauce. Nauka w archiwach*, pod red. D.K. Rembiszewskiej, K.K. Szamryka, Białystok–Łomża 2016, s. 11–23.
- Kulecka A., *Użytkownik i jego potrzeby w ewolucji funkcji archiwów*, [w:] *Nowe funkcje archiwów*, pod. red. I. Mamczak-Gadkowskiej i K. Strykowskiego, Poznań 2015, s. 67–83.
- Łosowski J., *Praca naukowa w archiwach i sposoby jej wspierania*, [w:] *Nowe funkcje archiwów*, pod. red. I. Mamczak-Gadkowskiej i K. Strykowskiego, Poznań 2015, s. 97–115.
- Magier D., *Pracownicy archiwów państwowych w 100-lecie ich istnienia. Próba portretu zbiorowego*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2019, nr 10(12), s. 111–122.
- Magier D., Wyniki ankiety „Opracowanie w archiwach państwowych AD 2018”, <http://archiwozofia.com/single-post/2019/07/17/Wyniki-ankiety-Opracowanie-w-archiwach-pa%C5%84stwowych-AD-2018> [dostęp: 14.11.2019].
- Mazur H., *Metodyka archiwalna w czasopiśmie i seriach wydawniczych archiwów państwowych*, [w:] *Wokół metodyki archiwalnej. Księga dedykowana prof. Wiesławie Kwiatkowskiej w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, M. Zmudziński, Toruń 2018, s. 95–123.
- Mazur H., *Archiwoznawstwo w XXI wieku – wyzwania, problemy, kierunki zmian*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2018, nr 9(11), s. 125–148.
- Nowożycki B., *Prace nad Polskim słownikiem archiwalnym prowadzone przez NDAP w latach 1974–2008*, „Archeion” 2016, t. 117, s. 103–129.
- Piasek W., „Nowa archiwistyka” – w stronę kulturowej teorii archiwum i archiwaliów, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 4, red. W. Chorążyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2014, s. 11–24.
- Robótka H., *Kilka uwag o funkcjach archiwów*, [w:] *Nowe funkcje archiwów*, pod. red. I. Mamczak-Gadkowskiej i K. Strykowskiego, Poznań 2015, s. 95–97.
- Rosa A., *Funkcja edukacyjna archiwów*, Warszawa 2012.

PAWEŁ PIETRZYK
ORCID [0000-0002-5548-7456](https://orcid.org/0000-0002-5548-7456)
ppietrzyk@archiwa.gov.pl
(Head Office of State Archives)

CONTEMPORARY CONDITIONS AND PROSPECTS FOR SCIENTIFIC ACTIVITY OF STATE ARCHIVES – AN ATTEMPT AT DIAGNOSIS

Keywords: scientific activity of archives, electronic records management, interdisciplinary research in archive science, digital humanities, digital archive science

Abstract

The scientific activity of the state archives has been visibly regressing for several years and it has been regarded critically by the archival community. The article outlines the current state of scientific activity of the state archives. The most important problem areas requiring in-depth analysis and a discussion within the archival community have been proposed. The author presented the priority research needs of contemporary archivistics, in which scientific research is essential for the further development of archives. These are: contemporary electronic office and methods of shaping the documents accrual (management of large archival data sets, metadata standards, creation of information retrieval models, selection and evaluation of electronic and mixed documentation, issues of permanent storage of documents created in electronic and hybrid documentation systems); institutional development of state archives (IT systems for fonds management), smart buildings systems for archival buildings, modern methods of preventive maintenance and conservation; archival methodology (boundaries and research tools of contemporary archival methodology, taking into account the diversity of forms and types of documentation). Moreover, the need to undertake interdisciplinary research in the field of digital humanities was indicated, as well as to develop a modern dictionary of terminology of archival science and works developing the principles of editing 20th and 21st century archival sources, taking into account their new digital and Internet forms. Proposals of preferred organizational solutions in the area of scientific activity of archives were discussed, taking into account the new organization of science in Poland resulting from the 2018 reform: establishment of an archival school and a system of academic grants in cooperation with the Association of Polish Archivists.

Scientific activity of state archives has been visibly regressing for several years. It has been the subject of critical, often negative evaluations and comments, formulated by the archives community¹. This article is a form of contribution to the discussion, intended to outline the current state of scientific activity of state archives. Most important problem areas are proposed, requiring in-depth analysis based on real statistical and qualitative data. Only on this basis will it be possible to adopt appropriate decisions and define an action plan.

The discussion on the prospects and future model of scientific activity of state archives should begin with a question about the purpose of this activity, more specifically how it should support the development of archives, for which directions and tasks it is needed the most. Scientific research has been introduced into archival legislation in order to provide a strong theoretical basis and ensure scientific foundations for the development of the State Archives². In order to guide this development and thus improve the main areas of activity of archives, as institutions established to properly store, preserve, develop and provide access to the resources they contain. Individual academic development of archives' employees, improving their qualifications and obtaining degrees and titles is an important element, however, it cannot be considered an objective in itself. Therefore, the answer to the question posed in the title of the article about the current state of science in archives should be preceded by a more general reflection. What justifies the need for archives to conduct scientific activities today? What do archives need science for? Are employees with doctorate, post-doctorate or professorial degrees needed in archives at all, and if so, what should their role be? Are separate conditions of employment necessary for the elite group of researchers, or should employment in a research position at the archives be combined with a research position at a university?³

The turn of the 20th and 21st century is a time of very rapid changes in the environment of archives, changes in the context of their activity. These changes affect all areas of archival activity and are associated with an unprecedented rate of technological progress, which has a very strong impact on the most important areas of archives' operation, in particular the collection of archival materials, including the selection of their creators, the tools for supervising the documents

¹ See *inter alia* H. Ciechanowski, T. Żuchowski, *Działalność naukowa archiwów państwowych w latach 2011–2016*, [in:] *Archiwa. Źródła, historia. Prace ofiarowane w siedemdziesiątą urodzinę Profesora Władysława Stępińskiego*, scientific ed. E. Rosowska, Warszawa 2018, pp. 69–79.

² The Act of 14 July 1983 on National Archival Holdings and Archives (Journal of Laws of 1983, no. 38, item 173, as amended, art. 28 par. 6).

³ An extensive analysis of the scientific activity of the state archives and the situation of their scientific personnel was presented by Janusz Łosowski, *idem*, *Praca naukowa w archiwach i sposoby jej wspierania*, [in:] *Nowe funkcje archiwów*, ed. I. Mamczak-Gadkowska and K. Strykowski, Poznań 2015, pp. 97–115. See also: H. Ciechanowski, *Działalność naukowa archiwów państwowych w koncepcjach Naczelnych Dyrektorów Archiwów Państwowych w XXI wieku (Artykuł dyskusyjny)*, „Archeion”, vol. 119, 2018, pp. 317–329.

accrual, the criteria for evaluation and weeding, but as a result it also affects the storage and preservation of archival materials and, finally, providing access to them. As a result of computerization of modern office environments, the ways of documenting reality are constantly changing. Many new, diverse types and forms of documents have been created in various registries. Contemporary documentation systems have not so much evolved in a specific direction, as rather took the form of document management systems that are changing and diversifying under the influence of technological progress, as a component of larger work management systems, more and more often having a direct impact on the activity of documentation creators. Technological transformations affecting the archival foreground imply the need to reconstruct and modernise the rules adopted to date for the selection and appraisal of documentation, the rules for collecting archival materials in archives and the legal regulations for their long-term preservation, while ensuring the credibility and integrity of documents. From the perspective of shaping the documents accrual, not just the changes resulting from the constant updating of technical solutions or the introduction of new ones are important, but also their very high frequency and intensity. The passage of time, which in the world of traditional archivistics was the ally of the archivists, has now become their main opponent⁴.

In order to meet the challenges that archives face in this area of their operation, to ensure completeness and representativeness of archival holdings for purposes of future historical research it is essential that the archives (archivists) undertake research work. They must in equal measure seek out their own original solutions and make use of the achievements of others: universities or foreign archives. The subject scope of the research which needs to be undertaken is extremely extensive. It comprises primarily the contemporary chancellery, document management systems, types and properties of electronic documents, methods and criteria for selection and appraisal of modern documentation, its acquisition and long-term accessibility assurance.

Technological changes, although the term "technological revolution in the archival foreground" is more appropriate here, require also organisational changes from archives, in order to align their institutional development with contemporary challenges. There is a particular need for research regarding management of diverse archival resources: electronic documentation and databases, traditional materials and their digital copies. It also includes issues of managing access to archives in such a way as to ensure their integral, complete use, regardless of the media and production techniques. It is no less important

⁴ Regarding the current challenges for archives, see *inter alia*: W. Piasek, „Nowa archiwistyka” – w stronę kulturowej teorii archiwum i archiwaliów, [in:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, vol. 4, ed. W. Chorążyczewski, W. Piasek, A. Rosa, pp. 11–24; W. Chorążyczewski, *Uwagi o przedmiocie i problematyce zantropologizowanej archiwistyki*, *ibidem*, pp. 25–37;

to develop scientific foundations for managing archives as network institutions, and to invest in modern methods of document preservation and restoration.

In the past, the most important directions in the development of archival science, constitutive for archives, were determined by the historical and constitutional context of their activities. The first decades after the end of World War II were the times of a huge influx of various types of documentation into the state archives: documentation rescued from war ravages, documentation of German occupying authorities secured after the war, as well as documentation arriving in connection with post-war political changes (such as nationalisation, agricultural reform) and creation of new offices for communist authorities. Similar processes have also occurred after the end of World War I and the rebirth of Polish statehood, when the main task was to secure the archives left by the partitions' administration, and to restore and recover archival collections mainly from Russia, Germany and Austria. In the second half of the 20th century, all the attention and almost all the effort of archival work was directed to practical tasks, increased activity in the field of archival methodology and in the area of shaping the archival resources so as to manage the acquisition of large sets of files, their arrangement, preparation for providing access to them and organizing the archival foreground. An increasing number of archivists were needed in the archives to develop practical methods of files processing. Archival methodology was discussed at almost every scientific conference; methodological conferences devoted exclusively to this issue were also organized. Scientific meetings in the archives flourished; during those meetings, issues related to the methods of arranging and processing particular types of files were presented and discussed. The results of work related to processing of the fonds, participation in teams responsible for developing methodological guidelines for a particular type of documentation, or simply the archivists' own reflections from their research were published in "Archeion"⁵.

Since the 1990^s and in the first decade of the 21st century, the involvement and momentum of methodological work of the archivists has clearly stalled. Analysis of the General Director's normative acts concerning archival methodology from the last twenty years illustrates these unfavourable tendencies perfectly. Year after year, less and less time was devoted to scientific processing of the fonds. Introduction of computers to the day-to-day work of archives, the start of development of registry databases and the subsequent transition to ICT systems for managing archival resources has resulted in many archives not only stopping research work related to the scientific approach to arranging the fonds, but also

⁵ In volumes 1 to 100 of the journal (up to 1999), with a total of 4807 items, 286 articles are devoted to terminology, general and detailed problems of archives, with archival theory accounting for 62 articles and general issues of files processing – 112 items. The most numerous articles in "Archeion" were reviews of books and magazines – 2045, see: "Archeion", *Insert to vol. 100*, ed. R. Piechota, Warszawa 2000, pp. 58–77.

abandoning the arrangement itself⁶. The main priority was given to registering the archival material and making it available online as soon as possible. An additional term related to the registration, i.e. 'resource inventory', has also crept into the archival dictionary. The work of the archivist was reduced to technical aspects; it was, in a manner of speaking, automated. As a result of these changes, the archivist as such became, above all, an employee responsible for the conformity of the actual state of affairs with the items listed in the register, and archival information and superficially approached popularization of the work of archives and their holdings became the most important forms of activity, easy not only to carry out, but most importantly, easy to measure and report⁷.

This trend is confirmed by a review of the subject matter of scientific assemblies of the archives and the publication output of state archives employees over the last 4–5 years. The archivists' research interests focus mainly on historical and history-related issues: archival research and source studies⁸. Most of the publications in archival and archival-historical journals fall into this domain. Articles devoted to archival theory written by state archivists are a minority. There are even fewer papers of an interdisciplinary nature, while in the European, American and Canadian archives, they are an ever-increasing field of archival science. Works from the borders of archival science and sociology, cultural studies, cultural anthropology, etc., as well as – outside the humanities – for example, computer science, bibliography, management sciences, are published in Polish archival journals mostly by university scholars, rarely by archive employees⁹. The lack of studies on electronic documents and electronic document management systems in the context of systematization of electronic office and digital archives has been, and still is, felt acutely. Recent years have not abounded in many publications devoted to the study of the needs of contemporary archive users, including users of digital collections, although expenditures on digitisation and IT systems consume a significant part of the state archives' budget. In the written works of state archives staff there are very few

⁶ Regarding the contemporary crisis of files surveying in the state archives, see: D. Magier, Wyniki ankiety „Opracowanie w archiwach państwowych AD 2018”, <http://archiwozofia.com/single-post/2019/07/17/Wyniki-ankiety-Opracowanie-w-archiwach-pa%C5%84stwowych-AD-2018> [accessed on: 14.11.2019]. See also: idem, *Pracownicy archiwów państwowych w 100-lecie ich istnienia. Próba portretu zbiorowego*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory”, no. 10(12), 2019, pp. 111–122.

⁷ A. Górak, D. Magier, *Selekcja archiwalna jako konstruowanie zasobu źródeł historycznych*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory”, no. 2(4), 2011, pp. 131–143.

⁸ Hubert Mazur discusses this issue in detail, see: idem, *Archiwoznawstwo w XXI wieku – wyzwania, problemy, kierunki zmian*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory”, no. 9(11), 2018, pp. 125–148.

⁹ Hubert Mazur wrote a review of articles devoted to arrangement of archival materials, published in historical-archival magazines, idem, *Metodyka archiwalna w czasopiśmie i seriach wydawniczych archiwów państwowych*, [in:] *Wokół metodyki archiwalnej. Księga dedykowana prof. Wiesławie Kwiatkowskiej w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, ed. W. Chorążyczewski, A. Rosa, M. Zmudiński, Toruń 2018, pp. 95–123.

papers addressing areas where archivists should play a key role, such as archival terminology¹⁰, systems of archival description and bibliographic description of archival materials, editing of archival sources. A somewhat more positive picture is presented by the state of research in the field of archival conservation, which is conducted jointly with libraries and museums.

The changing context of archives' operation means also a very profound evolution of user needs¹¹. Adapting the rules and forms of access to new needs is a challenge and an obligation for the archives. This issue has been extensively discussed in the works of Joanna Chojecka and Marlena Jabłońska, in which the authors have identified problem areas requiring solutions developed by scientific methods. In this context, it is worth noting the sometimes overlooked aspect of archives' compliance with the directives on the re-use of documents produced by entities operating within the European Union (re-use of public sector information), including government administration and all beneficiaries of European funds, and therefore also institutions and persons benefiting from research funding¹². Given these new rules on the use of documentation, it is impossible not to notice that archives in their role as custodians of material that is mainly important for historians can, and probably should, become important centres of knowledge and information enabling development of a network of diverse information services¹³.

Increasing level of computerization of social life necessitates asking the question which of the existing institutions is best suited for the role of organizing the system of storing and sharing this growing data stream. The state archives have already partially answered this question. This year, the Archive of Electronic Documents project will be completed. The first virtual warehouse will be created for the safe acquisition and storage of natural electronic documents. Thus, the archives have become an active participant of technological changes, not a passive recipient of them.

Today, new social needs and expectations with regard to archives, related to social changes, development of knowledge, achievements of information technology and universal computerisation, have confronted them, just as it was after the end of both great conflicts of the 20th century, with the need to reformulate the research scope of their scientific activities. They should undertake – as prof.

¹⁰ See: B. Nowożycki, *Prace nad Polskim słownikiem archiwalnym prowadzone przez NDAP w latach 1974–2008*, "Archeion", vol. 117, 2016, pp. 103–129.

¹¹ Regarding the evolution of the needs of archive users in the context of the development of the information society, see: A. Rosa, *Funkcja edukacyjna archiwów*, Warszawa 2012, p. 55–72; A. Kulecka, *Użytkownik i jego potrzeby w ewolucji funkcji archiwów*, [in:] *Nowe funkcje archiwów...*, pp. 67–83;

¹² These issues are discussed by Dariusz Grot, idem, *Eksploracja zasobów archiwalnych jako ponowne wykorzystywanie informacji*, "Archeion", vol. 117, 2016, pp. 129–189.

¹³ For more on the reuse of research data, see: A. Krzezińska, *Zabezpieczenie i ponowne wykorzystanie dokumentacji badań naukowych (tzw. surowych danych) – teoria i praktyka*, [in:] *Archiwa w nauce. Nauka w archiwach*, ed. D.K. Rembiszewska, K.K. Szamryk, Białystok–Łomża 2016, pp. 11–23.

Halina Robótka put it – ‘grassroots work’ in order to meet the new challenges and effectively manage the holdings – both those already accumulated and those that will soon be transferred to the archives¹⁴.

A number of research areas most important from the perspective of the current needs of archives can be indicated:

1. Contemporary electronic office and methods of shaping the documents accrual. In this area, the most important research proposals concern the so-called archival foreground: management of large archival data sets, metadata standards, creation of information retrieval models, selection and appraisal of electronic and mixed (electronic and traditional) documentation, the issue of permanent storage of documents created in electronic but also hybrid documentation systems, without losing their informative and contextual value.
2. Institutional development of state archives. In this area, the main recommendation will include research in the field of management of archives and archival holdings, covering such issues as IT systems for holdings management (for all types of contemporary documentation and its carriers), solutions in scope of so-called smart buildings systems in relation to new archival construction, modern methods of preventive and regular conservation (including application of digital reconstruction techniques for documents).
3. The archival methodology, its revival, or rather reconstruction after a few (or even several) years of visible stagnation. Giving a progressive impulse to research on methods of scientific processing of archival holdings requires tackling a number of interdisciplinary issues (mainly computer science and information science). First of all, this requires a discussion on the limits and research tools of contemporary archival methodology, taking into account the great, unprecedented variety of forms and types of documentation¹⁵.

¹⁴ Professor Halina Robótka ends her deliberations on the present condition of the archives with a conclusion: “[...] archives must keep up with the processing of traditional holdings and prepare for receiving e-materials. That is to say, they should make attempts to develop rules for collecting, storing, developing and providing access to new types of documentation, which will soon knock on the doors of the archives. It seems that this is not the time to divert interest to the archival fringes, not the time to develop secondary activities, although in a sense these trends are understandable: young employees coming to the archives, mostly without solid archival background, want to do something, to establish themselves, and are looking for a field to demonstrate their activity. And since archivistics is not an easy and pleasant field, and to some extent not a fascinating field that brings quick results, they look for less complicated fields which bring quick satisfaction, especially outside the walls of the archives. This is probably the reason for the rush to abandon »grassroots work« and look for replacements”. – see: eadem, *Kilka uwag o funkcjach archiwów*, [in:] *Nowe funkcje archiwów...*, p. 97.

¹⁵ See: *Analiza wskazań metodycznych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych*, ed. M. Andrasz-Mrozek, A. Laszuk, A. Makówka, “Archeion” vol. 114, 2013, pp. 121–147.

4. Development of Polish archival terminology and compilation of a contemporary dictionary of archival terminology are tasks that undoubtedly deserve an important place in planning the scientific activities of archives. This area of research interest should also include the scientific basis for editing archival sources, mainly the sources for recent 20th–21st century history, including their new digital and Internet forms.
5. For the past few years, rapid development of interdisciplinary research could be observed, commonly referred to as digital humanities or digital historiography. Archival science's contribution to this research is almost imperceptible. Research area of digital archivistics should be significantly expanded, as it is currently limited mainly to archival databases and providing online access to digital copies of archival documents.

New organisation of scientific activities of archives is a challenge as important as the research needs of archival science.

The reform of science and higher education in Poland, initiated in 2016 and implemented by the Act of 20 July 2018 on Science and Higher Education, has introduced significant systemic changes to all research disciplines¹⁶. Scientific activity of the archives has always supported setting directions for the development of the archives and providing theoretical knowledge foundations for practical activities. There is no doubt that the archives have served and will continue to serve the humanities and basic research; expanding knowledge about administration, office management, the political system and the document is an element of learning about the past. However, in the context of the scientific activity of the state archives, the reform of science means not so much the need to redefine the scientific activity of the archives, as rather the need to create a new definition thereof.

The Act on Archives currently in force includes scientific research in the scope of operation of the archives, and the supervision of this work is part of the responsibilities of the General Director; on the other hand, the legislature has not explicitly defined how this activity is to be construed¹⁷. These provisions, contained in Article 28 par. 1 of the Archival Law, were formulated in a political and legal environment different from the present day and have remained unchanged since its adoption in 1983¹⁸. Continuing the current perception of the

¹⁶ The Act of 20 July 2018 – Law on Higher Education and Science (Journal of Laws of 2018, item 1668, as amended).

¹⁷ The Act of 14 July 1983 on National Archival Holdings and Archives (Journal of Laws of 1983, no. 38, item 173, as amended, art. 28 par. 1).

¹⁸ Nowadays, the definition of the term “scientific activity” falls within the scope of the law on higher education. The aforementioned Act of 2018, also known as the Constitution for Science, specifies that scientific activity includes research and development works. The former include “1) basic research understood as empirical or theoretical activities aimed primarily at acquiring new knowledge of the foundations of phenomena and observable facts without any direct commercial application; 2) applied research understood as activities aimed at acquiring new knowledge and skills,

role and tasks of science in archives in relation to the current legal basis, which is archaic and no longer closely related to the contemporary reality, additionally burdened with the baggage of experience from the inter-war period or People's Poland until 1989, is not possible. Transformation of archives' operation, which has been taking place since the 1990s, in conditions of political transformation and reorganization of the institutional and legal system of the state, is significant for further reflection. Two areas of these changes have had and are still having a real impact on the discussed problem¹⁹.

The first one concerns the reform of the civil service model (starting with the Act of 18 December 1998)²⁰, as a result of which the former division into administrative and research positions in the archives was practically eliminated. This reform was complemented by the repeal of the Act of 25 July 1985 on Research and Development Units, which was repealed several years later, in 2010. As a result, the employment of researchers in non-administrative positions could not be further regulated by its provisions²¹.

The second area is the reforms of the structure and organisational system of science in Poland, in particular the changes introduced by the Act on Research Institutes of 2010 and, more recently, the Act on Higher Education of 2018²². As a result of these reforms, research work carried out by the archives fell outside the scientific activity quality evaluation system. Thus, researchers employed in the state archives were excluded from the system of academic performance evaluation.

An important, albeit unsuccessful, attempt to remedy this state of affairs, introduced even before the most recent changes of 2018, was the amendment to the Act on National Archival Holdings and Archives adopted in 2015²³.

aimed at developing new products, processes or services or introducing significant improvements to such". From the perspective of the archives' scientific activity needs, the definition of development works also seems important: "shaping and using existing knowledge and skills, including in the field of IT tools or software, to plan production and to design and create altered, improved or new products, processes or services, excluding activities involving routine and periodic changes thereto, even if such changes are improvements" (Journal of Laws of 2018, item 1668, as amended, art. 4 par. 1–3).

¹⁹ The transformation of the internal organization of state archives in the post-war period was presented by Elżbieta Galik, eadem, *Dokąd zmierzasz archiwistyko? Rozważania na temat kondycji polskich archiwów państwowych w świetle współczesnych tendencji rozwojowych*, [in:] *Archiwistyka między różnorodnością a standaryzacją*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, vol. 3, ed. W. Choraży-czewski, A. Rosa, Toruń 2013, pp. 55–103.

²⁰ The Act of 18 December 1998 on the Civil Service (Journal of Laws of 1999, no. 49, item 483 as amended).

²¹ The Act of 25 July 1985 on Research and Development Units (Journal of Laws of 1985, no. 36, item 170 as amended).

²² See footnote 13.

²³ Article 40 par. 2 of the amendment proposes that certain provisions of the Act of 30 April 2010 on Research Institutes should apply to researchers employed both in the Head Office of the

The most important effect of the amendment was providing the archives with a capability, which then proved to be illusory due to the lack of implementing legislation, to employ personnel in scientific positions (full professor, associate professor, assistant professor and assistant). The second indisputable novelty of those regulations was the definition of the tasks to be performed by archive researchers, admittedly not directly in the archive legislation, but in the form of a reference to the provisions of another act.

The regulations contained in the amendment to the Act on Archives of 2015 concerning researchers have, as mentioned, remained a dead letter. Their introduction would require an amendment to the 2010 Regulation of the Council of Ministers on the principles of remuneration of employees who are not members of the civil service corps employed in government administration offices and employees of other entities. Absence of these changes makes it impossible to hire researchers in archives and thus to build up scientific personnel of archives²⁴.

What, then, would be the most appropriate organisational model for the scientific activity of state archives and what criteria would guide its evaluation? A thorough answer to these questions requires, in the first place, clarification of a few general aspects.

The first matter is more universal in nature. It concerns the contemporary specificity of state archives operation as institutions of public and social life. In recent years, archives have been increasingly becoming public administration units with tasks inherent in activities in this particular sphere, as opposed to the role of scientific and research institutions, as was largely the case throughout almost the entire inter-war and communist period (at least until the 1980^s). The current legislative solutions situate the state archives strictly within the structures of public administration²⁵. On one hand, this ensures stability of budgetary financing, and gives the employees the opportunity for promotion in the civil service, but on the other hand, it strongly limits the scope for carrying out non-administrative activities on a larger scale. While such activities as popularisation (organisation of exhibitions, popularisation publications, information campaigns), cooperation with the non-governmental sector, or participation in international projects are, by their very nature, possible to be carried out with no harm to the administrative side, purely scholarly activity is subject to many limitations. They mainly concern formal and legal issues, which have already been mentioned (hiring of employees in researcher positions), but also e.g. lack of access to scientific grants awarded by the Ministry of Science

State Archives and in the state archives, and as regards remuneration – the provisions of the Act of 16 September 1982 on employees of state institutions.

²⁴ Ordinance of the Council of Ministers of 2 February 2010 on the principles of remunerating employees who are not members of the civil service corps employed in government administration offices and employees of other entities (Journal of Laws of 2010, no. 27, item 134).

²⁵ The Act of 5 July 1996 on the Civil Service (Journal of Laws of 1996, no. 89, item 402).

and Higher Education²⁶, or the so-called *de minimis aid*²⁷ etc. Placing the state archives strictly within the structure of the public administration meant that they had to adapt to the new reality. Among other things, this forced them to change their internal operating conditions, consisting mainly of expanding their administrative and bureaucratic activities, such as planning the performance budget, reporting on the measures of its execution, or undertaking all activities leading to implementation of objectives and tasks in accordance with the law, in an effective, economical and timely manner, i.e. the so-called management control. Thus, some of the employees who previously carried out substantive tasks related to the archive resources were assigned additional tasks, and some were simply transferred to administrative activities. This naturally weakened the archives' scientific activity.

In the general opinion of the community, incorporating archivists into the ranks of civil servants didn't turn out well. This is primarily because the majority of archival work, such as organizing and arranging archival materials, preparing aids and informational resources, conserving and restoring archival materials, requires archivists to have a broad knowledge of the auxiliary sciences of history, creative thinking, solid scientific and editorial skills, and others. It is in no way connected with administration and civil service. As a result, in archives there is a noticeable shortage of competent personnel that can engage in scientific, educational, popularising and editorial activities.

The second issue – specific and directly stemming from the above mentioned general issue – concerns the very organisation of scientific research under current formal, legal and financial conditions. Will scientific research be granted its rightful place in the activities of the state archives and how, if at all. Public statements made by archivists include demands for the restoration of scientific research, but usually no specific solutions are proposed. They tend to be oriented more towards general suggestions for creating 'conditions' enabling archivists to conduct research and restore the state archives' scientific function. Other suggestions reach back to solutions known from the past (e.g. the proposal to resume the activity of the Archival Research Institute as a unit of the Head Office of State Archives that coordinates and supports research activities in the archives).

Summarizing this part of the reflections, it can be concluded that restoration of the scientific capacity of the state archives from half a century ago, about which Dariusz Magier writes, is not possible under current conditions. Considering the backlog in this field, it seems very difficult at present to quickly revive the high academic level previously represented by the personnel of the state archives.

²⁶ See the Act of 20 July 2018, Law on Higher Education..., art. 7.1.

²⁷ *De minimis aid* means public aid granted to entrepreneurs, see the Ordinance of the Minister of Science and Higher Education of 9 September 2015 on the conditions and procedure for granting public aid through the National Centre of Science (Journal of Laws of 2015, item 1381).

Not only because of the high staff turnover that has affected the state archives in recent years, but above all because scientific activity is subject to completely different conditions than administrative activity. The reconciliation of these two distant domains may well seem unfeasible.

Nevertheless, the above circumstances do not mean that no attempt should be made to rebuild the scientific capacity of the state archives, taking into account, above all, the new research needs of archival science, but also the current legal and formal conditions.

The first step in this direction has already been taken. The most important archival journal in Poland has been placed on the scoring list of the Ministry of Science and Higher Education with 70 points, and the publishing departments of the General Directorate of State Archives and the Central Archive of Historical Records have been authorised to publish peer-reviewed scientific monographs (with 80 points). Placing the journal and the archives on the scoring lists of scientific publishers constitutes a commitment for the whole community to uphold its high scientific value and position in contemporary humanities. The "Archeion" journal in particular will have a large share in this respect. It should become a sort of a codifier of research activities of individual archivists, initiating discussion and scientific studies of the most urgent research priorities of archival science.

The state archives should, for many reasons, hold a high position in contemporary archival science. On one hand, it concerns the identity of the community, in which one important factor in the social and professional identification is the academic value of the archival employees' work. It is also a matter of equal partnership with the university community, ensuring the flow of knowledge and research staff in both directions, the possibility of improving the qualifications of archivists through the pursuit of academic degrees, as well as influencing the programmes of archivists' education at universities, adapting them to the needs and challenges of archival practice. The quality of higher education for archivists should be one of the main concerns of scientific activity in archives. It seems that the inadequacy of the educational content of archival studies (although much has recently changed in this field) for the needs of modern archives is one of the reasons for the superficiality of academic activity in archives²⁸.

As regards the prospects for the scientific activity of state archives, one organizational proposal that is reasonable at present is to build a platform or forum for discourse on the directions of research in contemporary archival

²⁸ Volume 105 for 2003 of the "Archeion" journal was devoted to the issues of educating archivists at universities. The changes in the field of higher education and science in Poland, following the adoption of the Bologna system and organizational changes at the end of the second decade of the 21st century, require a review of the then prevailing opinions on organization of higher education for archivists in Poland.

science. Among the proposed coordination proposals, the suggestion to reconstruct and expand the scope of competence of the existing traditional forms of organization, such as the Central Methodological Committee and the re-established methodological committees in the state archives, hardly seems promising. This advisory body of the General Director should focus on proposing specific practical solutions and their implementation in the everyday work of the archives, rather than serve as a forum for exchanging ideas in the sense of conducting a scientific discourse.

It also seems unrealistic to propose re-establishing a research unit within the structure of the Head Office of State Archives, as a coordinator and organizer of research in the field of archival methodology. A real and unrestricted scientific debate cannot be conducted within the framework of an office serving an official body of government administration supervising archival activity in the country, which by virtue of its prerogatives (e.g. by means of normative provisions) introduces legal and organisational solutions. It is also worth reminding at this point that since 2013, there has been a Department of Archivistics within the structure of the NDAP, which at least partially performs the tasks of the former Archival Research Institute.

On the other hand, there is an interesting proposal, worth a deeper reflection, to adopt a completely new organizational model, consisting in the establishment of a research centre shared by institutions operating in the field of archival science. It is an institution of science and education at the same time, an archival school. Organisational model can be based on solutions from European Union, such as the Marburg School of Archives, the All-Russian Scientific and Research Institute for Records and Archives Management and from other countries such as the Archive School in New Delhi in India.

The role of coordinator and initiator of scientific research in the field of archival science should be assumed by the Association of Polish Archivists (SAP), which is a recognized organization of archival community. It brings together representatives of a wide range of archives: state, company, civic and private, as well as archival science centres. Thus, the Association is predisposed to undertake integrating activities, also in the understanding of the scientific development of the archival community. Not without significance are the traditions and considerable achievements of SAP in this area. Scientific research activities aimed at developing and promoting activities conducive to the development of archival science and related disciplines is one of the most important statutory objectives of SAP. Specific solutions can be drawn from the experience of American, Canadian and Australian associations of archivists and records managers, such as a developed system of scientific grants and scholarships for both archivists and university researchers, as well as the implementation of independent research projects based on public science funding programmes.

Of course, the research proposals of archival science and the proposed organization of future scientific activity presented above do not exhaust the entirety of the issue raised in the article. The best and most appropriate place for further discussion is the platform provided by the “Archeion” journal. The papers presented in the current volume, devoted to selected detailed aspects of archivistics as a science, may constitute the beginning of a broader discussion about the issues of the contemporary development of Polish archival science and its research needs, as well as organization of scientific activity in archives. Volume 122 of the journal, planned to be published in 2021, will be devoted to these matters.

Development of scientific research in archives is one of the priorities of the General Director of State Archives in the coming years. The conclusions of the community discussion on directions of these activities and their organisational forms, initiated by this article, will support the fulfilment of the general development strategy of the State Archives for the next decade with specific initiatives, ideas and solutions.

References

- The Ordinance of the Council of Ministers of 2 February 2010 on the principles of remunerating employees who are not members of the civil service corps employed in government administration offices and employees of other entities (Journal of Laws of 2010, no. 27, item 134).
- The Ordinance of the Minister of Science and Higher Education of 9 September 2015 on the conditions and procedure for granting public aid through the National Centre of Science (Journal of Laws of 2015, item 1381).
- The Act of 14 July 1983 on National Archival Holdings and Archives (Journal of Laws of 1983, no. 38, item 173, as amended).
- The Act of 25 July 1985 on Research and Development Units (Journal of Laws of 1985, no. 36, item 170, as amended).
- The Act of 5 July 1996 on the Civil Service (Journal of Laws of 1996, no. 89, item 402).
- The Act of 18 December 1998 on the Civil Service (Journal of Laws of 1999, no. 49, item 483, as amended).
- The Act of 20 July 2018 – Law on Higher Education and Science (Journal of Laws of 2018, item 1668, as amended).

Bibliography

- Analiza wskazań metodycznych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych*, ed. M. Andrasz-Mrożek, A. Laszuk, A. Makówka, „Archeion”, vol. 114, 2013, pp. 121–147.
- Chorążyczewski W., *Uwagi o przedmiocie i problematyce zantropologizowanej archiwistyki*, [in:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, vol. 4, ed. W. Chorążyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2014, pp. 25–37.

- Ciechanowski H., *Działalność naukowa archiwów państwowych w koncepcjach Naczelných Dyrektorów Archiwów Państwowych w XXI wieku (Artykuł dyskusyjny)*, „Archeion”, vol. 119, 2018, pp. 317–329.
- Ciechanowski H., T. Żuchowski, *Działalność naukowa archiwów państwowych w latach 2011–2016*, [in:] *Archiwa. źródła, historia. Prace ofiarowane w siedemdziesiąte urodziny Profesora Władysława Stępnika*, scientific ed. E. Rosowska, Warszawa 2018, pp. 69–79.
- Galik E., *Dokąd zmierzasz archiwistko? Rozważania na temat kondycji polskich archiwów państwowych w świetle współczesnych tendencji rozwojowych*, [in:] *Archiwistyka między różnorodnością a standaryzacją*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, vol. 3, ed. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2013, pp. 55–103.
- Górak A., Magier D., *Selekcja archiwalna jako konstruowanie zasobu źródeł historycznych*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory”, no. 2(4) 2011, pp. 131–143.
- Grot D., *Eksploracja zasobów archiwalnych jako ponowne wykorzystywanie informacji*, „Archeion”, vol. 117, 2016, pp. 129–189.
- Krzemińska A., *Zabezpieczenie i ponowne wykorzystanie dokumentacji badań naukowych (tzw. surowych danych) – teoria i praktyka*, [in:] *Archiwa w nauce. Nauka w archiwach*, ed. D.K. Rembiszewska, K.K. Szamryk, Białystok–Łomża 2016, pp. 11–23.
- Kulecka A., *Użytkownik i jego potrzeby w ewolucji funkcji archiwów* [in:] *Nowe funkcje archiwów*, ed. I. Mamczak-Gadkowska and K. Strykowski, Poznań 2015, pp. 67–83.
- Łosowski J., *Praca naukowa w archiwach i sposoby jej wspierania* [in:] *Nowe funkcje archiwów*, ed. I. Mamczak-Gadkowska and K. Strykowski, Poznań 2015, pp. 97–115.
- Magier D., *Pracownicy archiwów państwowych w 100-lecie ich istnienia. Próba portretu zbiorowego*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory”, no. 10(12) 2019, pp. 111–122.
- Magier D., Wyniki ankiety „Opracowanie w archiwach państwowych AD 2018”, <http://archiwozofia.com/single-post/2019/07/17/Wyniki-ankiety-Opracowanie-w-archiwach-pa%C5%84stwowych-AD-2018> [accessed on: 14.11.2019].
- Mazur H., *Metodyka archiwalna w czasopiśmie i seriach wydawniczych archiwów państwowych*, [in:] *Wokół metodyki archiwalnej. Księga dedykowana prof. Wiesławie Kwiatkowskiej w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, ed. W. Chorążyczewski, A. Rosa, M. Zmudziński, Toruń 2018, pp. 95–123.
- Mazur H., *Archiwoznawstwo w XXI wieku – wyzwania, problemy, kierunki zmian*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory”, no. 9(11), 2018, pp. 125–148.
- Nowożycki B., *Prace nad Polskim słownikiem archiwalnym prowadzone przez NDAP w latach 1974–2008*, „Archeion”, vol. 117, 2016, pp. 103–129.
- Piasek W., „Nowa archiwistyka” – w stronę kulturowej teorii archiwum i archiwaliów, [in:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, vol. 4, ed. W. Chorążyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2014, pp. 11–24.
- Robótka H., *Kilka uwag o funkcjach archiwów*, [in:] *Nowe funkcje archiwów*, ed. I. Mamczak-Gadkowska and K. Strykowski, Poznań 2015, pp. 95–97.
- Rosa A., *Funkcja edukacyjna archiwów*, Warszawa 2012.

ARCHEION, T. CXX

WARSZAWA 2019

ISSN 0066-6041

e-ISSN 2658-1264

DOI 10.4467/26581264ARC.19.002.11811

WALDEMAR CHORĄŻYCZEWSKI

ORCID [0000-0002-0063-0032](https://orcid.org/0000-0002-0063-0032)

wch@umk.pl

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

PAWEŁ GUT

ORCID [0000-0003-3148-3298](https://orcid.org/0000-0003-3148-3298)

pawel_gut@wp.pl

(Akademia Pomorska w Słupsku, Archiwum Państwowe w Szczecinie)

HISTORIA W ARCHIWACH I ARCHIWA W HISTORII. UDZIAŁ ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH W ROZWOJU HISTORIOGRAFII POLSKIEJ

Słowa kluczowe: zawód archiwisty, nauki pomocnicze historii, archiwistyka, metodologia historii, nauki humanistyczne, mikrohistoria, archiwa społeczne, archiwa państwowe

Streszczenie

Celem tego studium jest uchwycenie najgłębszych związków metodologicznych pomiędzy archiwami i nauką historyczną, konstytuujących z jednej strony archiwa jako instytucje naukowe, a z drugiej gwarantujących historii status dyscypliny naukowej. Polskie archiwa państwowe są dla nas przestrzenią poddającą się w dziedzinie archiwalnej najłatwiej obserwacji interesujących nas zjawisk i trendów, a jednocześnie pretekstem do rozważań szerszych, dzięki wytyczaniu przez archiwa państwowe w każdym chyba kraju generalnych kierunków rozwojowych całej dziedziny archiwalnej. Podobnie traktujemy historiografię polską, rozumiejąc, że żadna dyscyplina, nawet humanistyczna lub społeczna, nie jest narodowa, a tylko w tym czy innym kraju uprawiana. Podstawą źródłową przy tego typu badaniach są oczywiście w pierwszym rzędzie publikowane tradycyjnie lub w Internecie teksty wyrażające stanowiska i poglądy osób szczególnie aktywnych w zakresie refleksji nad przeszłością, teraźniejszością i przyszłością dziedziny archiwalnej.

Wzajemne odkrywanie się przez historię i archiwa miało miejsce w dobie oświecenia i romantyzmu, co zakończyło się okrzepnięciem historii jako dyscypliny naukowej uprawianej zasadniczo na uniwersytetach, a także ukształtowaniem się instytucji archiwalnych nowego typu, coraz silniej powiązanych nie z administracją i sądownictwem (choć te związki nigdy nie znikły), ale na pierwszym miejscu z nauką historyczną. Wykształcił się etos zawodu archiwisty już nie jako prawnika i urzędnika, lecz historyka wyedukowanego uniwersytecko. Zdarzały się sytuacje, gdy profesor uniwersytetu, a jednocześnie dyrektor archiwum, specjalnie zatrudniał w archiwum swych seminarzystów, by

zdobyli naukową ogładę. Archiwa stawały się kuźnią kadr naukowych, a jednocześnie chętnie zatrudniały historyków wyposażonych w odpowiednie rekomendacje profesorów uniwersyteckich. Fakultety historyczne uniwersytetów kształciły albo wprost archiwistów, albo uczonych użytkowników, dobrze rozumiejących specyfikę pracy archiwów. Archiwa stały się jakby naturalnym warsztatem pracy historyków, obok bibliotek naukowych. Zasób archiwalny do badań naukowych wykorzystywali równolegle lub często wspólnie zarówno historycy zatrudnieni na uniwersytetach, jak i historycy zatrudnieni w roli kustoszy archiwaliów. Archiwa, a szczególnie pracownie naukowe, stały się miejscami spotkań: historyka z ludźmi z przeszłości przemawiającymi poprzez archiwalia, z archiwistami i innymi historykami. Wytworzył się etos zawodu archiwisty jako osoby naukowo kompetentnej, by pożądane archiwalia odszukać, odczytać literalnie i zinterpretować, czyli przeprowadzić pełną krytykę źródła.

Wiek XX przyniósł jeden jeszcze obszar działań archiwów, który jest newralgiczny dla nauki historycznej, mianowicie kształtowanie zasobu archiwalnego, w tym decydowanie o tym, co będzie stanowiło źródła historyczne dostępne w archiwach i pozwalające tworzyć uczone konstrukcje przeszłości. Na polu tym podejmowanych jest wiele decyzji kontrowersyjnych. Teoria selekcji źródła w łonie historii modernistycznej, procesualnej, nie zadowala obecnych historyków codzienności, mentalności i mikrohistorii. Archiwa państwowe starają się w jakiś sposób sprostać przemianom nauki historycznej, co nie w pełni się udaje. W sukurs przychodzą historii archiwa społeczne, nastawione właśnie na dokumentowanie życia małych grup społecznych.

W dobie postulowanej szerokiej dostępności archiwów dla każdego, w tym nieuczonego użytkownika, wiele metod i zasad pracy archiwów podlega rewizji. Nie spowoduje to zniknięcia uczonych historyków z archiwów. Samo ich przygotowanie będzie zawsze ich uprzywilejowywało w archiwach. Z ich wiedzy i doświadczenia w pracy z archiwaliami archiwa będą mogły korzystać w realizacji swojej misji w informacyjnym społeczeństwie przyszłości, zwłaszcza jeśli nie wszyscy archiwiści będą historykami, na co się zanosi.

WALDEMAR CHORAŻYCZEWSKI

ORCID [0000-0002-0063-0032](https://orcid.org/0000-0002-0063-0032)

wch@umk.pl

(Nicolaus Copernicus University in Toruń)

PAWEŁ GUT

ORCID [0000-0003-3148-3298](https://orcid.org/0000-0003-3148-3298)

pawel_gut@wp.pl

(Pomeranian University in Słupsk, State Archives in Szczecin)

HISTORY IN ARCHIVES AND ARCHIVES IN HISTORY. STATE ARCHIVES' SHARE IN DEVELOPMENT OF POLISH HISTORIOGRAPHY

Keywords: archivist profession, ancillary historical sciences, archival science, historical methodology, humanities, microhistory, social archives, state archives

Abstract

The objective of this study is to capture the deepest methodological relations between archives and study of history, on one hand constituting archives as scientific institutions and on the other, guaranteeing history's status as a discipline of science. Polish state archives are, for us, the space in which it is easiest to observe phenomena and trends we are interested in, and at the same time an opportunity for broader consideration, as in probably every country the state archives determine general direction for the development of the entire archival field. We treat Polish historiography in the same way, understanding that no discipline, even humanist or social, is ever national; it is only being practised in one or other country. Source base for such study are of course first and foremost texts, published traditionally or on the Internet, expressing the positions and views of persons particularly active in scope of reflection over the past, present and future of the archival field.

The mutual discovery of history and archives took place during the Enlightenment and Romanticism eras, and resulted in reinforcement of history's position as a discipline of science, pursued predominantly at the universities, and emergence of new type of archival institutions, increasingly linked with administration and the judiciary (although these links have never disappeared), but first and foremost with study of history. The professional ethos of archivists has emerged, no longer as lawyers and clerks, but university-educated historians. On occasion, a university professor, who at the same time was the director of archives, would deliberately employ his students in the archives so they could obtain a scholarly polish. Archives became the training ground for academic scholars, and at the same time they were happy to employ historians with appropriate recommendations from university professors. History faculties at universities educated either archivists as such, or skilful archive users, who understood well the specificity of archival work. Next to scientific libraries, archives have become a natural working environment for historians. Archival fonds were used for scientific research at the same time, or frequently even jointly, by historians employed at universities and historians employed as curators of archival materials. Archives, and in particular the research facilities, have become places of meetings: of historians with people from the past, speaking through archival materials, with archivists and with other historians. Professional ethos of an archivist emerged, as that of a person

scientifically competent to find desired archival materials, read them verbatim and interpret them, i.e. conduct complete critique of the source.

20th century brought on one more area of activity for the archives, which is pivotal for the study of history, namely shaping the archival fonds, including determination of what would constitute historical sources available in archives and allowing construction of learned structures of the past. Many controversial decisions are made in this field. Theory of selection born within the modernist, processual history, is not satisfactory to current historians of everydayness, mentality and microhistory. State archives are trying to somehow keep up with the transformations of the study of history, not entirely successfully though. Social archives, geared specifically to document the life of small social groups, are of assistance here.

In the era of postulated broad availability of archives to everyone, including the unskilled users, many methods and principles of archival work are subject to revision. It will not lead to disappearance of educated historians from archives. Their very background will always put them in a privileged position in archives. The archives will be able to use their knowledge and experience in work with archival materials to fulfil their mission in the information society of the future, especially if not all archivists are going to be historians, which seems a probable turn of events.

Zamiast wstępu

Udział w rozwoju historiografii nie polega na mechanicznym powiększaniu dorobku tej historiografii albo wspomagania jej wydawnictwami informacyjnymi i edycjami źródłowymi. Nie chodzi też o statystyki ani tendencje w wykorzystaniu tej czy innej partii zasobu archiwalnego. Nie chodzi o rolę archiwaliów, zwłaszcza niepublikowanych, w powstawaniu ujęć monograficznych dla różnych epok i działów historii, o udział prac naukowych archiwistów w całej puli dorobku historiograficznego, o moderowanie w tej lub innej formie regionalnej działalności naukowej. Chodzi o związki głębsze, metodologiczne. Chodzi o tworzenie przez historyków gdziekolwiek zatrudnionych, w tym w archiwach, jednej powszechnej wspólnoty badawczej, posługującej się tą samą metodą historyczną.

Nie chodzi o luźne informacje z dziejów archiwów, godne jakiegoś ujęcia popularnego, ale o celowe wskazanie na momenty ważne dla związków historii z archiwami. Z konieczności tekst jest krótki, sygnalizujący zagadnienia, które rozwinąć mogą się w obszerną monografię. Artykuł jest studium typu *work in progress*; koncentruje się na działaniu archiwów zarządzających archiwaliami nieelektronicznymi, w każdym razie nie *born-digital*. Można się tylko spodziewać, że udział archiwisty w przygotowaniu krytyki źródła elektronicznego poprzez jego wartościowanie i opis informacyjny będzie analogiczny.

O powstaniu archiwów publicznych i ich związku z historią krytyczną

Odkrycie archiwów przez historyków i naukę historyczną nastąpiło wówczas, gdy historia krytyczna uprawiana na uniwersytetach wyparła historię pragmatyczną, pozostającą na usługach władców, możnych czy korporacji. Historia pragmatyczna nie potrzebowała archiwów w pełnym ich spektrum, wystarczały jej kroniki i archiwa przydatne do budowy odpowiedniego obrazu, a więc zwykle swoje. Odkrycie archiwów przez naukę historyczną przypada na przełom XVIII i XIX w., względnie na XIX w.¹, a więc na okres, gdy sama historia uległa profesjonalizacji i stała się na trwałe dyscypliną uniwersytecką. Najważniejszy zrab źródła historycznych, od których rozpoczyna się badanie, stanowią teraz archiwa. Historyk krytyczny nie może zadowolić się kronikami, skazany jest na archiwa.

Wiek XVIII przyniósł zainteresowanie historyków archiwami. Ówcześni historycy korzystali z archiwów, czego dawniejsza historia pragmatyczna nie wymagała. Tworzą się archiwa – kolekcje prywatne, które są wykorzystywane do badań naukowych, powstawania pierwszych kodeksów dyplomatycznych, żeby wspomnieć Macieja Dominika Dogiela *Codex diplomaticus Regni Poloniae et*

¹ A.F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2006, s. 273–373.

Magni Ducatus Lithuaniae (...) czy Teki Naruszewicza, zebrane na polecenie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego przez zespół kierowany przez Adama Naruszewicza, mające być podstawą do opracowania wielotomowej historii Polski².

Otwartość archiwów, ich publiczny charakter wiąże się z rewolucją francuską i powołaniem Archiwum Narodowego w Paryżu w 1790 r., a przede wszystkim „rewolucyjnym” dekretem Konwentu z 25 czerwca 1794 r. o wolnym i bezpłatnym dostępie do archiwów³. Dotąd zasób ich stanowił przede wszystkim zamknięte dla badacza registry. Filozof i historyk Krzysztof Pomian napisał: „Jako instytucje udostępniające akta badaczom naukowym, archiwa były całkowicie nieznane w Europie XVI–XVIII w.”⁴ Dalej wskazywał też, iż w państwach absolutnych dostęp do archiwów był ograniczony również dla użytkowników utylitarnych. Archiwa objęte były często ścisłą tajemnicą, a do akt dopuszczano osoby zaufane. Monarchia feudalna nie знаła pojęcia dezaktualizacji akt i wykorzystania ich do celów naukowych. Takie postępowanie mogło bowiem godzić w podstawy ustroju feudalnego, w tym podziału społeczeństwa na stany – dyplom zaświadczaający szlacheckie pochodzenie był wiecznie ważny⁵.

Rodząca się metodologia badań historycznych, historyzm potrzebował źródeł dla ich prowadzenia, a te mogły być zgromadzone w archiwach. Johann Christoph Gatterer oraz szkoła getyńska tworzą metody badawcze, podstawę krytyki źródła opartych na kryteriach historyczno-prawnych. Wywodząca się z tego nurtu metoda genetyczna, do której upowszechnienia przyczynia się Leopold von Ranke, pogłębia jeszcze potrzebę wykorzystania źródeł archiwalnych⁶. Z rozwijającego się od Oświecenia ruchu naukowego, budowy warsztatu naukowego historyka, a także romantycznych wizji historii rodzi się jedna z największych idei wydawniczych, pracy źródłowej – *Monumenta Germaniae Historica*, założone jako towarzystwo naukowe w 1819 r. przez polityka, barona Heinricha Friedricha Karla vom und zum Steina⁷. W wielu krajach archiwa historyczne (archiwa państwowe/narodowe) stały się wydawcami źródeł archiwalnych, poczynając od kodeksów dyplomatycznych po publikację dokumentów współczesnych⁸. W du-

² Zob.: S. Grzybowski, *Teki Naruszewicza. Acta regum et populi Poloni*, Wrocław 1960. W tym samym okresie (połowa XVIII w.) na pruskim Pomorzu urzędnik sądowy Samuel Gottlieb Loeper tworzy prywatną kolekcję archiwalną, a Fryderyk Dreger opracowuje rękopis 12-tomowego pomorskiego kodeksu dyplomatycznego *Codex diplomaticus, oder Urkunden, so die Pommerisch-Rügiansche und Caminsche*, którego pierwszy tom opublikowano w 1748 r.

³ H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 252.

⁴ K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa 2010, s. 157–158.

⁵ Ibidem, s. 159, 175.

⁶ J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1984, s. 58–87; A.F. Grabski, op.cit., s. 459–500.

⁷ H. Bresslau, *Geschichte der Monumenta Germaniae Historica*, Hannover 1921.

⁸ Ruch wydawnictw źródłowych w krajach niemieckich często był rozwijany w kręgu archiwów państwowych i powiązanych z nimi towarzystw historycznych. Na przykładzie Szczecina: L. Turek-Kwiatkowska, *Z dziejów służby archiwalnej. Archiwa na Pomorzu Zachodnim w latach 1808–1914*,

chu tym archiwa polskie prowadziły i prowadzą od początku działalność w zakresie edycji źródeł, poczynając od tradycji Archiwum Głównego Akt Dawnych w osobach Adolfa Pawińskiego i Teodora Wierzbowskiego w XIX i początku XX w. po dzisiejsze czasy. Ostatnim planowym seryjnym wydawnictwem archiwów państwowych są źródła z zakresu memuarystyki okresu I wojny światowej (seria „Wielka Wojna – codzienność niecodzienności”)⁹.

W XIX w. archiwa stały się fundamentem nauki historycznej¹⁰. Już badacze oświeceniowi widzieli potrzebę wykorzystania dokumentów archiwalnych. Philipp Ernest Spiess w 1777 r. postawił dezyderat udostępnienia archiwów badaczom, a Joseph Anton Orgg uznał archiwistykę za naukę równorzędną dyplomatyce¹¹. Przełomowe znaczenie miał moment, gdy wykrystalizowana wreszcie uniwersytecka historia krytyczna uznała archiwalia za najcenniejsze i zasadnicze źródła historyczne. Pełnienie funkcji naukowej przez archiwa dojrzewało od czasów Renesansu (metoda filologiczna), a tempo zmian uległo przyspieszeniu od momentu publikacji dzieła dyplomatycznego Jeana Mabillona w końcu XVII w. Rewolucyjną przemianę tak ujął w wielkim skrócie Krzysztof Pomian: „Towarzystwo bollandystów – grupa jezuitów z hispańskich Niderlandów, która w myśl zaleceń soboru trydenckiego pracowała nad usunięciem legend z hagiografii – znalazło się w sporze z innymi zakonami, między innymi we Francji z benedyktyńską kongregacją świętego Maura, ośrodkiem badań nad dziejami zakonnymi. Spór dotyczył autentyczności pewnej klasy dokumentów, które jezuita uznali za fałszywe. Otóż kiedy Mabillon, benedyktyn, udowodnił, że stanowisko jezuitów jest nie do utrzymania, gdyż wskazał kryteria, które w danym przypadku pozwalały odróżnić dokumenty autentyczne od fałszywych – wówczas także i jezuita uznali jego argumenty za zamknięcie sporu. Tak oto w końcu XVII w. powstała dyplomatyka, pierwsza dyscyplina historyczna ufundowana na pośrednim poznaniu przeszłości, w której idea obiektywności historyka, składnik credo *République des Lettres*, umożliwia zgodę co do kryteriów i reguł”¹². W XVIII w. rozwinął się wręcz kult dokumentu jako źródła historycznego. Badacz tych zagadnień, Maciej Dorna, nazwał to zjawisko dosadnie erupcją fascynacji dokumentem. Dokumenty jako wytwory zaprzysiężonych urzędników wydały się history-

Warszawa 1968, s. 60–64, 88–93, 159–160; M. Szukała, *Powstanie i działalność Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza w Szczecinie w latach 1824–1918*, Szczecin 2000, s. 86–89, 135–138.

⁹ W l. 2014–2018 ukazało się sześć tomów pamiętników i dzienników z l. 1914–1918.

¹⁰ M. Łodyński, *Archiwiści i bibliotekarze*, „Przegląd Biblioteczny” 1937, z. 4, s. 279; I. Radtke, *Życie naukowe w Archiwum Państwowym w Poznaniu w latach 1869–1969*, „Archeion” 1970, t. 54, s. 115.

¹¹ Ph.E. Spiess, *Von Archiven*, Halle 1777; J.A. Orgg, *Ideen einer Theorie der Archivwissenschaft*, Gotha 1804; B. Ryszewski, *Archiwistyka, przedmiot, zakres, podział*, Toruń 1972, s. 17–18; Z. Chmielewski, *Polska myśl archiwalna w XIX i XX wieku*, Warszawa–Szczecin 1994, s. 11–12.

¹² K. Pomian, *Europa i jej narody*, Warszawa 1992, s. 85–86.

kom bardziej wiarygodne niż relacje „kogoś, kto nie pełni żadnego urzędu”¹³. Nastąpiło rewolucyjne przewartościowanie. Doszło do charakterystycznego dla historii krytycznej wysunięcia na czoło źródeł dokumentowych. Miało miejsce „dobitne przeciwstawianie dokumentu przekazom narracyjnym, jako generalnie mniej wiarygodnym niż materiały dyplomatyczne, gdyż skażonym tendencyjnością, podporządkowującym opis wypadków wymaganiom retoryki czy wreszcie przedstawiającym zdarzenia z czasowego i przestrzennego oddalenia”¹⁴. Jest charakterystyczne, że w Polsce metoda Mabillona zadomowiła się w nauce dopiero na początku XIX w. za sprawą Walentego Skorochoda Majewskiego i Joachima Lelewela¹⁵. Wszak to Skorochód Majewski kierował pierwszym polskim archiwum państwowym i publicznym – powołanym w 1808 r. Archiwum Ogólnym Krajowym. Zasób tego archiwum składał się w pierwszym rzędzie z dokumentów i ksiąg urzędowych, źródeł oficjalnych, nie kronik, roczników czy korespondencji prywatnych, wymagających opieki osób nowocześnie myślących, dostrzegających stojące przed archiwum zadanie ułatwiania uczonym dostępu do źródeł historycznych¹⁶.

W ciągu XIX w. nastąpiła istotna ewolucja archiwów państwowych od składów dokumentacji urzędów likwidowanych, długo więc niemal wyłącznie staropolskich, do placówek naukowych. Archiwa nie były już tylko składem akt zamkniętych urzędów doby feudalnej, których dokumenty stanowiły rezerwuuar informacji wykorzystywanych w bieżącym życiu państwa i społeczeństwa, ale skarbnicą wiedzy o przeszłości, która stała się przedmiotem krytycznego badania naukowego. Zgodzenie się archiwów na pełnienie funkcji naukowej, podjęcie przez nie działalności naukowej Marian Łodyński nazwał „nową erą dla archiwów, dla archiwistów i dla archiwistyki”. Wówczas to „archiwa przestały być tylko urzędami przechowującymi i strzegącymi akty publicznego znaczenia, a wzięły nadto na siebie obowiązki naukowo-wydawnicze oraz społeczno-naukowe, tj. odkąd stały się instytucjami publicznej użyteczności naukowej”¹⁷.

Dekret archiwalny z 1919 r. zobowiązywał archiwa państwowe do udostępniania archiwaliów do badań naukowych. Zakres tej działalności miał precyzować odrębny przepis¹⁸. Regulamin zatytułowany „Obowiązki urzędników

¹³ M. Dorna, *Mabillon i inni. Rzecz o powstaniu dyplomatyki*, Poznań 2014, s. 154.

¹⁴ Ibidem, s. 155.

¹⁵ Ibidem, s. 168.

¹⁶ M. Lewandowska, *Kadra archiwów państwowych w Polsce Ludowej (1945–1983)*, Warszawa–Łódź 1988, s. 9.

¹⁷ M. Łodyński, op.cit., s. 279. O kształtowaniu się myśli archiwalnej w Polsce w XIX i XX w. i związanych z tym celach i funkcjach archiwów zob.: Z. Chmielewski, *Polska myśl archiwalna...*, passim; A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich*, cz. 1, *Do wybuchu I wojny światowej*, Toruń 1974, passim.

¹⁸ M. Motas, *O przepisach archiwalnych w Polsce międzywojennej (1918–1939)*, „Archeion” 1968, t. 48, s. 116; R. Galuba, *Archiwa państwowe w latach 1918–2011. Podstawy prawne działalności*, Poznań 2012, s. 33–95.

archiwalnych” z 1919 r. przewidywał dla archiwistów takie czynności, jak m.in. „porządkowanie akt, sporządzanie inwentarzy, repertoriów, indeksów itp., udostępnianie akt badaczom, przygotowywanie materiałów archiwalnych do druku”¹⁹. Zgodnie z regulaminem z tegoż 1919 r. określającym zasady korzystania z archiwów, dla celów naukowych korzystać z nich mogli uczeni znani zarządowi archiwum mający listy polecające instytucji naukowych lub osób, urzędnicy państwowi i samorządowi, którzy uzyskali polecenie Wydziału Archiwów Państwowych. Archiwiści państwowi zobowiązani byli nie tylko udostępnić badaczowi pomoce archiwalne, ale także wskazać mu materiały dotyczące jego badań²⁰.

Już u progu istnienia nowoczesnej administracji archiwalnej w Polsce Feliks Łubieński, minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego, w dobie starań o utworzenie Archiwum Ogólnego Krajowego dostrzegał stojące przed archiwum zadanie ułatwiania uczonym dostępu do źródeł archiwalnych²¹. Od tego momentu archiwa polskie stanowią bazę źródłową dla badań naukowych, głównie historycznych, a archiwiści czynnie w tych pracach uczestniczyli. Wielu archiwistów znanych było i jest nie tylko z pracy archiwalnej, ale często ze swych dokonań na polu badań historycznych.

W XIX w. na ziemiach polskich powstaje wiele archiwów historycznych: Archiwum Ogólne Krajowe w Warszawie, powołane w 1808 r., późniejsze Archiwum Główne Królestwa, czyli obecne Archiwum Główne Akt Dawnych, sieć archiwów akt dawnych w województwach Królestwa Polskiego, dalej Archiwum Akt Dawnych i Archiwum Skarbowe w Warszawie, archiwa krajowe aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie, czy też w zaborze pruskim archiwa państwowe w Poznaniu i Gdańsku. W ciągu 200 lat działania archiwa przeszły wiele przekształceń i zmian, wynikających z kształtowania się granic państwa polskiego w 1918 i 1945 r.²² Rozwój organizacyjny archiwów na ziemiach polskich był z jednej strony wynikiem rozwoju i profesjonalizacji nauki historycznej, z drugiej zaś rozwoju cywilizacyjnego ludzkości, a jednym ze znamion tego był niepohamowany przyrost dokumentacji i wzrostu poziomu kultury biurokratycznej społeczeństwa²³.

Archiwa państwowe od 100 lat są w krajobrazie instytucji państwowych, naukowych, dóbr kultury. Stanowią strukturę scentralizowaną, którą kieruje naczelny dyrektor archiwów państwowych, obecnie w ramach resortu ministra kul-

¹⁹ R. Galuba, op.cit., s. 122–123.

²⁰ Ibidem, s. 133–134.

²¹ M. Lewandowska, op.cit., s. 9.

²² Szerzej: *Archiwa polskie wczoraj i dziś*, red. K. Kozłowski, W. Stępnia, Warszawa 2012, passim; J. Tandecki, *Archiwa w Polsce w latach 1944–1989. Zarys dziejów*, Toruń 2017, passim.

²³ B. Schwineköpf, *Zagadnienie masowości akt w archiwach*, „Archeion” 1956, t. 25, s. 221–235; Z. Chmielewski, *Archiwistyka wobec problemu masowości akt współczesnych*, „Archeion” 1999, t. 100, s. 51–68.

tury i dziedzictwa narodowego²⁴. Wspomniana struktura placówek podległych Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych składa się obecnie z trzech archiwów centralnych: AGAD, AAN i NAC oraz 30 „regionalnych”, z których część ma jeszcze 39 oddziałów zamiejscowych i trzy ekspozytury. Sieć ta nie obejmuje wielu archiwów wyodrębnionych, które przechowują państwowy zasób archiwalny będący poza kontrolą NDAP i archiwów państwowych²⁵. Ostatnie miesiące pokazały, iż względy pozamerytoryczne stawiają archiwa państwowe jeszcze mocniej w defensywie²⁶, choć nowelizacja ustawy archiwalnej z 2015 r. dawała nadzieję na zmiany w tym zakresie²⁷.

Mimo ograniczonej i ograniczanej roli we współczesnym krajobrazie archiwalnym w państwie polskim archiwa państwowe przechowują najważniejsze i najcenniejsze materiały archiwalne do dziejów społeczeństwa i państwa polskiego, będące częścią narodowego zasobu archiwalnego²⁸. Obejmują one łącznie 350 km bieżących akt i pozaaktowych materiałów archiwalnych, co stanowi prawie 100 tys. zespołów i zbiorów archiwalnych, które dzielą się na prawie 47,5 mln j.a. Ponadto archiwa gromadzą też dokumenty elektroniczne, choć proces ten nie jest jeszcze masowy²⁹.

Ten ogrom materiałów archiwalnych stanowią dokumenty, akta, kartografia, dokumentacja techniczna, fotografie, nagrania dźwiękowe i filmowe i inne (np. tabliczki woskowe). Większość z nich pochodzi z XIX i XX w. (początku XXI w.), co wynika z masowości dokumentacji w czasach najnowszych i współczesnych. Zasób zwany nieprecyzyjnie, zwłaszcza w odniesieniu do Śląska i Pomorza „staropolskim”, czyli do końca XVIII w. stanowi zaledwie kilka procent archiwaliów zgromadzonych w archiwach państwowych. Na ten stan

²⁴ R. Galuba, op.cit, s. 345–472.

²⁵ O archiwach wyodrębnionych, w tym pozycji nadrzędnej roli Instytutu Pamięci Narodowej nad państwowym zasobem archiwalnym, zob.: ibidem, s. 472–497.

²⁶ Przekazanie dotychczasowych depozytów z zasobów archiwów państwowych będących od 1999 r. w gestii archiwów IPN w trwały zarząd (na trwały stan zasobu) tej ostatniej instytucji ukazuje słabość pozycji archiwów państwowych w strukturze społecznej i państwowej w Polsce – art. 5 ustawy z dnia 12 kwietnia 2019 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2019, poz. 99). W Niemczech „Instytut Gaucka”, zajmujący się dokumentacją Stasi (111 km akt), w ciągu dwóch lat ma utracić samodzielność prawną i organizacyjną i w 2021 r. zostać włączony w całości do zasobu Archiwum Federalnego Niemieckiej Republiki Federalnej (Bundesarchiv), http://www.archiwa.net/index.php?option=com_content&view=article&id=1062:2019-10-06-10-37-38&catid=8:nowoci-z-niemiec [dostęp: 10.10.2019].

²⁷ M. Konstankiewicz, *Zmiany w ustawie z 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach wchodzące w życie od 1 listopada 2015 r.*, „Archiwista Polski” 2015, nr 3(79), s. 17–18.

²⁸ W. Stępnia, *Narodowy zasób archiwalny w Polsce*, [w:] *Archiwa polskie...*, s. 13–23; idem, *Czy wiemy, czym jest instytucja narodowego zasobu archiwalnego?*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012 r.*, red. W. Chorążyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 11–21.

²⁹ Sprawozdanie z działalności Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych i Archiwów Państwowych w 2018 r., Warszawa 2019.

zachowania najdawniejszych archiwaliów miały szczególnie wpływ liczne klęski elementarne, które dotykały archiwa polskie w XIX w., a zwłaszcza w I połowie XX w.³⁰, ale też niższy poziom dokumentowania różnych przejawów życia publicznego i prywatnego.

Mimo to najstarsze dokumenty pochodzą z połowy XII w., a różnorodność form kancelaryjnych akt do końca XVIII w. (dokumenty, księgi wpisów, akta luźne, akta czynności, akta serii³¹ i akta spraw) przechowywanych w archiwach państwowych świadczy o bogatej, ale i skomplikowanej historii ziem stanowiących współczesne państwo polskie.

Archiwalia najdawniejsze, jak też akta XIX i XX w. są świadectwem dziejów ziem polskich, podstawą do badań historycznych we wszelkich aspektach, poczynając od tak popularnej historii politycznej, przez dzieje społeczne, gospodarcze, ustrojowe itd. Zasób archiwów państwowych może być podstawą do badań historycznych nad dziejami państwa i społeczeństwa w skali makro – kraj, region (np. Śląsk, Wielkopolska), jak też mikro – powiat, gmina, miasto, wieś, dzielnica. Poza tym zasób archiwów państwowych służy nie tylko badaniom historycznym – i amatorskim, i profesjonalnym – ale jest podstawą do badań interdyscyplinarnych. Do zasobu archiwów państwowych sięgają, nie tylko dla celów użytkowych (bieżących), reprezentanci wielu dyscyplin naukowych (geografii, medycyny, językoznawcy, literaturoznawcy, prawa, nauk ścisłych i innych)³².

W ciągu bez mała 20 lat, od początku XXI w. zasób archiwów powiększył się około 50 proc. z 220 km w 2000 r. do wspomnianych 350 km w roku 2019 (z 32 mln j.a. do 47,5 mln j.a.; 69 tys. do 98,5 tys. zespołów i zbiorów). Wielkość państwowego zasobu archiwalnego przechowywanego przez archiwa państwowe wiąże się ściśle z kształtowaniem narastającego zasobu archiwalnego, czyli tym, co „wyprodukują” twórcy dokumentacji i jaka z tego część zostanie uznana za materiały archiwalne.

³⁰ Szerzej o narastaniu i stratach narodowego zasobu archiwalnego w XIX i XX w., zob.: H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, op.cit., s. 252–498.

³¹ A. Brenneke, *Archivkunde. Ein Beitrag zur Theorie und Geschichte des Europäischen Archivwesens*, Leipzig 1953, s. 44. Akta serii na ziemiach polskich wiązać można z wczesnonowożytnymi kancelariami na Śląsku przed 1740 r., a w okresie późniejszym z zaborem austriackim (1772–1918). Zob. szerzej: *Z badań nad dziejami kancelarii i opracowania akt austriackich z XVIII–XX wieku na ziemiach polskich*, red. J. Gaul, Warszawa 2010.

³² W 1998 r. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych wydała swego rodzaju przewodnik po archiwach państwowych. Stanowił on i stanowi nadal, mimo elektronicznych narzędzi oraz upływu czasu, wstęp do poznania zasobu polskich archiwów: *Archiwa państwowe w Polsce. Przewodnik po zasobach*, red. A. Biernat i A. Laszuk, Warszawa 1998. O możliwościach prowadzenia badań na podstawie zasobu archiwów państwowych na przykładzie szczecińskiej placówki, zob.: P. Gut, *Uwagi o możliwościach badań historycznych na podstawie zasobu do 1945 roku Archiwum Państwowego w Szczecinie*, [w:] *Labor et memoria. Jan Macholak. XLV lat w służbie archiwalnej*, red. K. Kozłowski, W. Stępiak, Szczecin 2017, s. 141–148.

Archiwum warsztatem pracy historyka

Historia krytyczna stworzyła archiwa publiczne w kształcie nam znanym. Historycy potrzebują archiwów. Pytanie, jakie to będą archiwa? Istniejące nadal przy poszczególnych władzach? Można powiedzieć, że to nie przeszkadza, byle archiwa te były dostępne dla badaczy. Doświadczenie dzisiejszych archiwów wyodrębnionych czy zdecentralizowanych archiwów wyznaniowych uczy, że rozdrobnienie ośrodków decydujących o dostępności w ogóle, a jeśli już, to o jej warunkach, pociąga za sobą wielość procedur i ograniczeń nieułatwiających badań naukowych i wykorzystanie utytarne. Optymalne dla badań historycznych jest oderwanie kustoszów archiwów od podległości wytwórcom akt, a także, by kustosze reprezentowali podobnie jak w wypadku badaczy uniwersyteckie wykształcenie historyczne. Naturalną tendencją historii krytycznej jest zatem odbieranie archiwaliów aktotwórcom i umieszczanie ich w instytucjach, które wezmą na siebie słuzenie i dostępność nauce jako priorytet swej działalności. Konieczne są publiczne archiwa instytucjonalne.

Powstaniu tych archiwów towarzyszyć będzie koncentracja archiwaliów w optymalnie małej liczbie miejsc. Optymalnie nie oznacza maksymalnie. Każdy uniwersytet ze swoją akademicką wspólnotą badaczy dążyć będzie bowiem do tego, by mieć w najbliższym sąsiedztwie archiwum umożliwiające zwłaszcza prowadzenie badań historii regionalnej, a częściowo tylko szerszych. Koncentracja zasobu archiwalnego w skromnej i dostosowanej do rozkładu terytorialnego uniwersytetów liczbie archiwów oszczędza czas potrzebny na badanie, powtarzanie procedur dopuszczania do archiwaliów, poznawania różnorodnych systemów wyszukiwawczych, dojazdy i przejazdu. Mniej miejsc poszukiwań to większa szansa dotarcia do rzeczywiście wszystkich przekazów źródłowych.

Archiwalia należy odbierać aktotwórcom i koncentrować w instytucjach archiwalnych, w których dostęp uczonych jest priorytetem działania. Oszczędzi to uczonym obchodzenia i objeżdżania w terenie wszystkich instytucji, których archiwalia potrzebne są do przeprowadzenia badań. Sprzyjać to będzie kompletności badań – spełnieniu warunku dotarcia do wszystkich źródeł. W Polsce ta koncentracja rozpoczęła się w epoce stanisławowskiej, gdy osłabła funkcja urzędowa dawnych, sięgających średniowiecza, archiwów centralnych. Powstały wówczas Archiwum Metryki Koronnej i Archiwum Skarbu Koronnego.

Wymóg powtarzalności badania naukowego oznacza, że źródła historyczne przechowywane w archiwach, czyli archiwalia, muszą być chronione bezterminowo, jak mówiono dotąd: wieczyście, tak długo, jak długo się da, do klęski elementarnej lub naturalnego rozpadu nośnika zapisu. Archiwalia cytowane przez jednego badacza muszą też być dostępne wszystkim innym badaczom, niezależnie od ich przynależności państwowej, narodowej, rasowej, wyznaniowej. Wykształcenie historyczne odgradza badaczy od rzeszy laików. Nie jest to więc jeszcze zasada publiczności archiwów, skoro historycy są „równiejsi”. Zasada

ograniczonego dostępu użytkowników nieprofesjonalnych była w XIX i I połowie XX w. oczywista. Archiwa były częstokroć traktowane jako zakłady publicznej użyteczności naukowej, a nie placówki publiczne w ogóle. To dziś żyjemy w przekonaniu, że archiwalia powinny być dostępne każdemu na równych zasadach i w dodatku z każdego powodu, który on odczuje. Wiele o tym pisał Waldemar Chorażyczewski³³. W kontekście obowiązującego dziś paradygmatu publicznego jest to powinność niekwestionowana. Archiwa mają zachęcać do korzystania z ich zasobu, uświadamiać prawa i możliwości każdego użytkownika, a w razie potrzeby wyrównywać jego szanse, likwidować jego wykluczenie poprzez różne formy kształcenia i samokształcenia. W paradygmacie publicznym można nawet pomyśleć o wydawaniu źródeł archiwalnych w tłumaczeniu na język polski lub inny. Na gruncie paradygmatu naukowego takie działania trzeba natomiast uznać za niewłaściwe. Źródła archiwalne wydawane dla potrzeb naukowych zaopatruje się w przypisy tekstowe i rzeczowe i to ten aparat właśnie jest opracowaniem źródła, po ustaleniu jego odpowiedniego brzmienia i wyposażeniu w krytyczny wstęp. Tłumaczenie z języka oryginalnego na jakikolwiek inny nie tylko nie jest konieczne, ale wręcz szkodliwe dla badań naukowych. Historyk profesjonalny ma obowiązek przeprowadzić krytykę źródła w brzmieniu oryginalnym. Każde tłumaczenie jest już interpretacją źródła. Wnioskowanie na podstawie tłumaczenia jest niepewne. Widać, że działania archiwów w różnych czasach i różnych miejscach rozumieć można dopiero po zrozumieniu ich kontekstu kulturowego, w tym wypadku dominacji paradygmatu naukowego bądź publicznego w dziedzinie archiwalnej.

Pomysły teoretyczne są odpowiedzią archiwów na nacisk historii krytycznej, odpowiedzią nie praktyczno-organizacyjną, a naukową, tworzącą podstawy archiwistyki jako nauki pomocniczej historii³⁴. Zasada pertynencji terytorialnej, tak przydatna archiwom w wypełnianiu funkcji prawno-administracyjnej, w pełnieniu funkcji naukowej pomaga mniej, ale sprawdzała się dość dobrze, zwłaszcza gdy uniwersytety powstawały w centrach administracyjnych. Archiwalia powinny być rozmieszczone w powiązaniu z ośrodkami badawczymi. Oznacza

³³ Zob. przede wszystkim: W. Chorażyczewski, A. Rosa, *Zasada publiczności nowym paradygmatem archiwistyki?*, „Archiwista Polski” 2010, nr 3(59), s. 23–42; W. Chorażyczewski, A. Rosa, *Is the public principle a new paradigm of archival science?*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2014, t. 5(7), s. 11–22.

³⁴ Dotyczy to wielu zasad, koncepcji i dyrektyw. Co do rozmieszczenia zasobu archiwalnego są to: pertynencja terytorialna w wersji nieograniczonej lub ograniczonej, związek akt z ustrojem państwowym lub ludnością (w Niemczech po II wojnie światowej, po ewakuacji na zachód zwłaszcza archiwaliów królewieckich), poszanowanie historycznie ukształtowanego zasobu archiwalnego, proveniencja terytorialna, proveniencja (pertynencja) funkcjonalna, wspólne dziedzictwo archiwalne. Poza nimi znajdują się tu zasady kształtowania i opracowania zasobu archiwalnego, a w zakresie udostępniania koncepcja nieograniczonego dostępu do zasobu dla potrzeb naukowych, a nie koncepcja publiczności archiwów, która w paradygmacie naukowym archiwów jest szkodliwa dla realizacji założonych celów działalności archiwów.

to pożyteczność zasady pertynencji terytorialnej, ale tylko w najbardziej ogólnym jej sformułowaniu: akta powstałe na danym terytorium powinny być na tym terenie przechowywane. Uniwersytety jako ośrodki badawcze istnieją zwykle, ale nie zawsze, w stolicach jednostek administracyjnych. Nie wszystkie ośrodki administracyjne mają uniwersytety; takim ośrodkom nie należą się materiały potrzebne już tylko do badań naukowych, a nieaktualne dla celów prawno-administracyjnych. Powstawanie nowych uniwersytetów rodzić może tendencje do korekty rozmieszczenia zasobu archiwalnego wbrew zasadzie poszanowania historycznie ukształtowanego zasobu archiwalnego i takiej interpretacji zasady pertynencji, wedle której zasada ta działa tylko raz, mianowicie w momencie archiwizacji.

Archiwa miały zaspokajać potrzeby informacyjne historyków, a historyk pragnie dotrzeć do kompletnej podstawy źródłowej. Wnioskowanie historyka musi być oparte na absolutnie wszystkich możliwych przekazach, inaczej jest ono dyktanckie, nienaukowe³⁵. W ślad za tym idzie wymóg odpowiedniego układu archiwaliów. Tylko porządek wynikający z przestrzegania zasady proveniencji ma zagwarantować dotarcie badacza do wszystkich przekazów źródłowych³⁶. Archiwalia jako źródła historyczne jedynie pozostawione w kontekście, w którym powstały, mają pełną wartość dla badacza³⁷. Bowiem „niszczenie związku między archiwaliami grozi [...] wyjałowieniem samych aktów. Dokument wyrwany z grupy, do której pierwotnie należał, traci niejednokrotnie całe swoje znaczenie i treść, całe swe już nie tylko archiwalne, ale wraz z nim i dziejowe podłoże. Korelacji akt odpowiada jak najściślej korelacja faktów, dla historyka zjawisko niesłychanej wagi; przez proste mechaniczne choćby tylko zniweczenie związku, jaki łączy z sobą wyrosłe na gruncie jednej organizacyjnej komórki akta, niszczymy możliwość odtworzenia przyczynowego związku między faktami”³⁸. Innymi słowy: nie ma poprawnej i pełnej krytyki źródła, jeśli nie przestrzega się zasady proveniencji. Zasada ta nie tylko stworzyła naukową archiwistykę,

³⁵ S. Kościółkowski, *Historyka. Wstęp do studiów historycznych*, Londyn 1954, s. 8, 120. Oczywiście trzeba zdawać sobie sprawę z ograniczeń dostępu do archiwaliów w niektórych obszarach badań historycznych, zwłaszcza dziejów najnowszych, z powodów politycznych i prawnych. Istnieje również technologiczny problem w dotarciu do pełnej podstawy źródłowej w badaniach nad epokami, dla których źródła mają charakter masowy. Przy czym nie chodzi o to, że w wielu wypadkach trzeba by poświęcić całe życie, aby dotrzeć do absolutnie wszystkich przekazów na całym świecie. Istnieje pewna prawidłowość informatologiczna, która czyni ideał klasycznej historiografii za niemożliwy do realizacji. Otóż przy najlepszym opisie archiwaliów pomoce informacyjne (inventarze, katalogi, przewodniki i skorowidze – analogowe i elektroniczne) dają gwarancję dotarcia maksymalnie do 70 proc. dokumentów relevantnych.

³⁶ J. Siemiński, *Podstawa źródłowa naszej historiografii*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 listopada do 4 grudnia 1930 r.*, cz. 1, *Referaty*, Lwów 1930, s. 285.

³⁷ K. Konarski, *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*, Warszawa 1929, s. 62.

³⁸ Ibidem.

ale wzmocniła też naukowy charakter historii, czyli dyscypliny, której nauką pomocniczą jest archiwistyka³⁹.

Archiwa państwowe powinny większą część energii przeznaczać na opracowanie posiadanej dokumentacji, z naciskiem na tworzenie pomocy archiwalnych na wysokim poziomie metodycznym – inwentarze i przewodniki po zespołach, z wykorzystaniem wypracowanych przez lata archiwalnych zasad i metod (np. Konarski), ale także nowoczesnych standardów archiwalnych, np. ISAD(G), ISAAR(CPF) i inne⁴⁰. Zwłaszcza iż osiągnięcia klasycznej archiwistyki łączą się ze współcześnie wypracowywanymi standardami⁴¹. Nie negując narzędzi informatycznych (systemy ZoSIA i inne), należałoby jednak uważać je za pomoc techniczną, a nie wyznacznik sposobu opracowywania archiwaliów. Tworząc bazy danych, tak chętnie wykorzystywane przez współczesnych, nie należy tracić z pola widzenia tradycyjnego inwentarza z klasycznym wstępem czy przewodnika po archiwum, czy zespole archiwalnym, które obecnie można publikować w formie elektronicznej książki (e-book), co może stanowić praktyczniejszą formę prowadzenia wstępnej kwerendy archiwalnej (typowanie akt/dokumentów), niż przerzucanie setek rekordów z bazy danych⁴².

Każdy inwentarz archiwalny, praca wiążąca się z opracowaniem akt zespołu lub zbioru archiwalnego zawsze była i jest nadal obciążona osobowością archiwisty (archiwistów). Jest to autorskie dzieło, choć zawsze obwarowane zasadami archiwistyki, wytycznymi metodycznymi i współcześnie ograniczeniami systemu

³⁹ Współcześnie zasada proveniencji jest często naruszana. Jednym z symptomów tego trendu jest wspomniany wcześniej art. 5 ustawy z dnia 12 kwietnia 2019 r. o zmianie ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej (zob. przyp. 26). Na jego podstawie archiwa państwowe utraciły trwałe części zespołów archiwalnych (np. akta spraw karnych z zespołów sądów grodzkich, okręgowych, apelacyjnych, powiatowych, rejonowych, wojewódzkich z l. 1944–1989), które były w kręgu zainteresowania IPN i zostały mu mocą przepisów o tej instytucji przekazane w „użyczenie” po 1999 r. Zob.: A. Laszuk, *Standardy de iure*, „Archiwista Polski” 2019, nr 2(94), s. 20.

⁴⁰ O standardach archiwalnych wydanych przez Międzynarodową Radę Archiwów i opracowywanych w Polsce (NOMA) ostatnio: A. Laszuk, *ibidem*, s. 12–20. Tu też odesłanie do polskiej literatury przedmiotu. Zob. również: B. Nowożycki, *Records in Contexts. Omówienie nowego standardu opisu archiwalnego*, „Archeion” 2018, t. 119, s. 297–316.

⁴¹ Porównania głębi informacji zawartych we wstępie do inwentarza zespołu (wzór Konarskiego), a wymaganych przez międzynarodowe standardy ISAD(G) i ISAAR(CPF); P. Gut, *Wstęp czy notatka informacyjna do inwentarza zespołu/zbioru archiwalnego? Zagadnienie z metodyki archiwalnej*, [w:] *Tantum possumus, quantum scimus. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Zdzisławowi Chmielewskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. R. Gaziński, A. Makowski, Szczecin 2012, s. 33–44.

⁴² Za przykład doskonałej pomocy archiwalnej dla badacza podejmującego kwerendę archiwalną w zakresie budownictwa na ziemiach północnych i zachodnich Polski może posłużyć inwentarz/przewodnik do dziejów budownictwa w Prusach w XVIII i XIX w. opracowanych przez archiwistów w Geheimes Staatsarchiv PK Berlin-Dahlem, dostępny w formie e-booka (jest też forma tradycyjna papierowa): *Inventar zur Geschichte der preußischen Bauverwaltung 1723–1848*, bearbeitet von Ch. Brandt-Salloum, R. Jaeckel, C. Krause, O. Sander, R. Strecke, M. Utpatel und S. Waldhoff, redaktion R. Strecke, 2 Bände, Berlin 2005.

informatycznego. Niezależnie od wspomnianych czynników, każdy inwentarz książkowy, czy obecnie opracowywany inwentarz w systemie informatycznym, jest różny, ma swą własną specyfikę, odróżnia się od inwentarzy opracowywanych przez innych archiwistów. Widoczne to jest nie tylko przy pomocach archiwalnych zespołów różnych ustrojowo i kompetencyjnie aktotwórców, ale także przy tożsamyh aktotwórcach. Wynika to z posiadanych kwalifikacji, umiejętności warsztatowych i doświadczenia albo wiedzy, a także umiejętności manualnych (obsługi baz danych, sprzętu informatycznego) pracownika. Przemowny wpływ na stan (jakość) opracowania akt ma samodzielna praca naukowa archiwisty⁴³.

W trakcie pracy porządkowej nad zespołem, tworząc dla niego inwentarz i wstęp, uzupełniając rekordy opisu archiwalnego w systemie informatycznym, archiwista posługuje się wiedzą teoretyczną i umiejętnościami zdobytymi w trakcie studiów i pracy bieżącej w placówce (doświadczenie zawodowe) czy też w trakcie samodzielnej pracy naukowej⁴⁴. Te kompetencje, a także charakter, osobowość opracowującego dokumenty widoczne są później w zakresie lub jakości fizycznego opracowania akt w magazynie, jak również w zakresie jakości, staranności, głębi informacji opisu archiwalnego zamieszczonego w inwentarzu, w systematyzacji akt, we wstępie do inwentarza.

Ponadto na inwentarzu książkowym odcisnęła się też praca osoby, która była odpowiedzialna za przygotowanie jego czystopisów, gdyż autor inwentarza, archiwista najczęściej kończył pracę na sporządzeniu pierwowpisu, który przejmował pracownik biurowy, aby przepisać go w trzech egzemplarzach na maszynie do pisania. Praca tej osoby miała bardzo istotny wpływ na bezbłędny stan zapisu w inwentarzu opracowanych przez archiwistę opisów jednostek archiwalnych⁴⁵. Szczególnego znaczenia nabierało to przy archiwaliach obcojęzycznych, kiedy często osoby przepisujące inwentarze nie znały języka tytułów przepisywanych jednostek archiwalnych⁴⁶.

⁴³ Przykładem powiązania opracowania zasobu i pracy naukowej archiwisty może być zespół w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie (dalej: AP w Szczecinie), 65/92/0 Rejencja Szczecińska (Regierung Stettin). Jego opracowaniem zajmował się archiwista Mieczysław Stelmach, autor klasycznej już monografii o XIX-wiecznej kancelarii akt spraw (idem, *Kancelaria pruskich urzędów administracji państwowej na przykładzie rejencji w latach 1808–1945*, Szczecin 1981).

⁴⁴ O warsztacie archiwisty ostatnio m.in.: M. Hlebionek, *Jakich nauk pomocniczych historii potrzebuje archiwistyka?*, [w:] *Archiwa bez granic. Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Kielce 20–21 września 2017 r.*, red. W. Chorażyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2019, s. 151–164; W. Krawczuk, *Tradycyjne nauki pomocnicze historii w pracy archiwisty*, [w:] ibidem, s. 165–170; P. Gut, *Nauki pomocnicze historii XIX i XX w. w warsztacie archiwisty*, [w:] ibidem, s. 171–180.

⁴⁵ W standardach pracy osób zajmujących się przepisywaniem na maszynach do pisania tekstów przyjmowano w przeszłości, iż co ok. 3 tys. znaków taka osoba popełniała jakiś błąd w przepisywanym tekście.

⁴⁶ P. Gut, *O pomocach archiwalnych – tradycyjnych i nowoczesnych*, [w:] *Pomorzanie i archiwa. Księga pamiątkowa z okazji 75. urodzin Profesora Kazimierza Kozłowskiego*, red. M. Frankel, R. Gaziński, Szczecin 2017, s. 341–349.

W końcu XX w. i pierwszym dziesięcioleciu XXI w. w archiwach państwowych używano bazy IZA, od 2008 r. wprowadzany jest system ZoSIA. Rozbudowana forma opisu w systemie informatycznym, jego rozdrobnienie na części, które w tradycyjnej formie były skondensowane w jednym zapisie, stwarza przy wprowadzaniu opisów jednostek archiwalnych do systemu wiele niedokładności czy też wątpliwości co do zasadności danego wpisu⁴⁷.

W ostatnich latach zadaniem, które ma zwiększyć informatyzację obsługi zasobu archiwalnego, jest retrokonwersja. Czynnikiem mającym wpływ na jakość informacji wprowadzanej do systemu podczas retrokonwersji jest wiele. Wśród nich są kompetencje osób zaangażowanych w przepisywanie inwentarzy do systemu informatycznego, ich wiedza merytoryczna, archiwalna, a także doświadczenie w opracowaniu archiwaliów, dalej znajomość akt, w tym języka akt. W tym miejscu też należy zapytać o wskazane w decyzji naczelnego dyrektora archiwów państwowych normy dla wprowadzanych danych – 50 opisów jednostek archiwalnych dla polskich i 30 dla obcojęzycznych akt. Według założeń w ciągu ośmiogodzinnego dnia pracy (7 godzin efektywnej pracy) archiwista, zajmujący się retrokonwersją, powinien wpisać do systemu ze starych inwentarzy 350 lub 210 j.a.⁴⁸

Nie podnosząc spraw formalnych, iż zgodnie z przepisami bhp nie można pracować siedem godzin przy komputerze w ciągu ośmiogodzinnego dnia pracy, wskazać należy przede wszystkim na problem szybkości, z jaką archiwista powinien wprowadzać „stare inwentarze” do systemu informatycznego. Przy rozbudowanym opisie, jakiego wymaga system ZoSIA, a także przede wszystkim przy dokładnym opisie archiwaliów w inwentarzu książkowym wprowadzenie 30 lub 50 opisów w ciągu godziny do systemu i utrzymanie tego tempa przez dłuższy czas jest niemożliwe, chyba że zostanie drastycznie obniżona jakość wprowadzonych danych (błędy stylistyczne, ortograficzne, w datacji, opisie zewnętrznym akt i in.)⁴⁹.

⁴⁷ Jedną z istotnych wad systemu ZoSIA jest brak wywoływania istniejących już haseł w indeksach w trakcie ich uzupełniania (prosta baza IZA nie miała z tym problemu), co utrudnia poprawne indeksowanie, a także spowalnia prace indeksowe. Mimo funkcjonowania od 10 lat systemu, jego autorzy nie pokusili się o rozwiązanie tego problemu.

⁴⁸ H. Niestrój, *Retrokonwersja pomocy archiwalnych*, „Archeion” 2016, t. 117, s. 41–53.

⁴⁹ Wyniki pozytywne i negatywne retrokonwersji zostały przedstawione ostatnio w sześciu artykułach zamieszczonych w tomie 119 „Archeionu” za rok 2018: Sz. Różyński, M. Znamirowska, *Doświadczenia Archiwum Państwowego w Zielonej Górze w realizacji programu retrokonwersji pomocy archiwalnych*, s. 78–96; R. Piotrkiewicz, *Uwagi o retrokonwersji Archiwum Państwowego w Olsztynie*, s. 97–101; M. Janik, *Od papierowego do archiwalnego systemu informatycznego, czyli o procesie retrokonwersji w Archiwum Państwowym w Łodzi słów kilka*, s. 102–108; M. Sadza, *Realizacja programu retrokonwersji pomocy archiwalnych w Archiwum Państwowym w Warszawie w roku 2017*, s. 109–120; E. Galik, *O retrokonwersji w Archiwum Państwowym we Wrocławiu słów kilka – okiem „szeregowego przepisywacza”*, s. 121–139; J. Glatz, *Z doświadczeń retrokonwersji Archiwum Państwowego w Szczecinie*, s. 140–147. Również masowe wprowadzanie opisów z tradycyjnych inwentarzy poprzez ich skanowanie i obra-

Ponadto przenoszenie opisów archiwaliów z inwentarzy książkowych do systemu niszczy (gubi) często narosły przez lata system powiązań archiwaliów w zespole lub zasobie ze sobą. Utracone zostają np. dopiski (uwagi, wskazówki merytoryczne, faktograficzne, bibliograficzne i in.) wykonane odręcznie w inwentarzach tradycyjnych, często przez samego autora albo też innych archiwistów, którzy zetknęli się z opracowanym już zespołem w trakcie swej praktyki zawodowej.

Uwagi o retrokonwersji prowadzą do wniosku, iż dawny, maszynopisowy inwentarz książkowy pozostać musi nadal w pracowni, a badacz mimo wykonania kwerendy w systemie informatycznym nie powinien unikać tej tradycyjnej pomocy archiwalnej. Dlatego też lepszym rozwiązaniem dla użytkowników od retrokonwersji byłaby jednak publikacja inwentarzy książkowych wraz ze wstępem w formie pdf jako e-booków w sieci internetowej. Natomiast opis archiwaliów w systemie informatycznym pozostawić dla zespołów nowo opracowywanych, a także tych, dawniej opracowanych, które zdecydowano się, np. ze względu na wagę lub prestiż, ponownie opracować. Za pionierskie i godne uwagi przykłady takiego postępowania wskazać należy działania Archiwum Głównego Akt Dawnych, których efektem, nie dezawuuując opracowania Ireny Sułkowskiej-Kurasiowej i Marii Woźniakowej, jest nowoczesny elektroniczny inwentarz Metryki Koronnej⁵⁰.

Skonstatować można, iż w „udostępnianiu i upowszechnianiu wiedzy o zasobach archiwalnych tych opracowanych w epoce maszyn do pisania zwyciężył pogląd o retrokonwersji, której niedoskonałości będą wpływać pewnie przez wiele dziesięcioleci na jakość naukowej informacji archiwalnej w archiwach państwowych w Polsce”⁵¹.

Problem uprzywilejowanej pozycji uczonego w archiwum

Prowadzenie przez archiwum działalności naukowej potrzebuje miejsca dla zorganizowania procesu udostępniania archiwaliów. Pracownia naukowa (a nie czytelnia), która jest niezbędna dla działalności naukowej, to nie tylko pomieszczenie fizyczne otwarte dla publiczności wystarczająco długo i często, ale też niezbędne regulaminy, procedury i dokumentowanie procesu udostępniania. To miejsce odpowiednio wyposażone w przedmioty materialne ułatwiające czytanie

bianie następnie w systemie OCR, aby przekształcić je w formę danych w tabelach w plikach CSV i dalej hurtowe ich wprowadzanie do systemu informatycznego, jest obarczone znaczną wadliwością, niską jakością, zwłaszcza w zakresie błędów językowych, ortograficznych, a także „gubieniu” części informacji.

⁵⁰ *Inwentarz Metryki Koronnej. Księgi wpisów i dekretów polskiej kancelarii królewskiej z lat 1447–1795*, oprac. I. Sułkowska-Kurasiowa i M. Woźniakowa, http://www.agad.gov.pl/inwentarze/Metr_Korx.xml [dostęp: 15.05.2017.].

⁵¹ P. Gut, *O pomocach archiwalnych...*, s. 349.

oryginałów i kopii archiwaliów. Odpowiednio dobrany lokal na pracownię naukową stwarza niepowtarzalną atmosferę. Niepowtarzalną atmosferę tworzą też archiwiści, zwłaszcza gdy są partnerami – badaczami dla uczonych użytkowników, z którymi można toczyć uczone dysputy. Rodzi się pytanie, gdzie owe dyskusje toczyć, skoro modelowo, modernistycznie, uczone, jak każdy użytkownik, styka się z archiwistą jedynie w pracowni naukowej nazywanej dziś czytelnią. Miejscem takich dysput może właśnie być pracownia naukowa, choć wskazać można wiele innych miejsc. Jeszcze do niedawna np. dobrym zwyczajem oddziału na Wawelu były spotkania badaczy, choćby nielicznych, u kierownika oddziału, które przeradzały się niekiedy w nieformalne seminaria historyczne. Nawiązane w ten sposób znajomości kontynuowane były na gruncie współpracy sensu stricto naukowej.

Dostęp do archiwaliów w kontekście pełnienia przez archiwa funkcji naukowej nie powinien być pełny i równy. Nauka jest elitarna, tym samym pierwszeństwo w dostępie do archiwaliów należy się uczonym właściwie przygotowanym do badań. Uczni też nie stanowią homogenicznej grupy; wybitni, uznani, bardziej doświadczeni powinni być traktowani lepiej niż nieznani, zbierający dopiero doświadczenie. O zasadzie publiczności archiwów rozumianej jako gwarant równości dostępu i jego maksymalizacji mowy być nie może. Tym bardziej w dobie przewagi paradygmatu naukowego w myśleniu archiwalnym, który, choć historycznie rzecz ujmując, dobiegł końca, to nadal współcześnie może się odzywać w różnych punktach dziedziny archiwalnej. Niezrozumienie historycznego charakteru wielu postulowanych generalizacji może rodzić odczucie, że wynikające z nich posunięcia mogą się wydawać w obecnej chwili, gdy archiwa zmuszone są do autopromocji i służeniu szerokiej publiczności, „skandaliczne” i „anachroniczne”.

Jak ujął to przed II wojną światową Wojciech Hejnosz, archiwa nigdy nie były, nie są i nie będą ogólnie dostępnymi warsztatami badań naukowych. Archiwa muszą dbać najpierw o zachowanie archiwaliów, a to znaczy, że nie mogą być ogólnie dostępne. Korzystanie powinno odbywać się pod warunkiem odpowiedniego przygotowania, a to ogranicza powszechny osobisty dostęp. Hejnosz zauważył szkodliwość pseudouczonych, powodujących rozgardiasz. Wyniki ich poszukiwań są również szkodliwe. Niewykwalifikowani użytkownicy pracują z aktami dłużej, co przeszkadza użytkownikom wykwalifikowanym. Nie czyjaś chęć, a przygotowanie powinno decydować o dopuszczeniu do archiwaliów. Ograniczenie dostępu w wypadku niewłaściwego przygotowania pozwala archiwom pełnić funkcję publicznej użyteczności naukowej. Archiwa, chroniąc swój zasób, nie mogą być ogólnie dostępne⁵². Nie jeden Hejnosz tak widział dostęp-

⁵² W. Hejnosz, *Kilka uwag o archiwistach i bibliotekarzach*, „Archeion” 1937–1938, t. 15, s. 71–72; idem, *Jeszcze o archiwach, bibliotekach i ich publicznej użyteczności naukowej*, ibidem, 1938–1939, t. 16, s. 86–87, 90–94.

ność archiwaliów jako rzecz elitarną, a nie egalitarną. Długo, aż do końca XX w. było to stanowisko dominujące wśród archiwistów⁵³.

W przeszło 200-letniej tradycji istnienia archiwów sposób udostępniania ich zasobów uległ poważnym zmianom dopiero w ostatnich 30 latach. Wcześniej podstawą był osobista wizyta w archiwum i prowadzenie kwerendy w pracowni naukowej przez badacza. Drugim rozwiązaniem była kwerenda w formie korespondencji, w której wyniku historyk otrzymywał potrzebne informacje o aktach, o ich zawartości, a także często z nich wypisy. Dla przykładu w 1912 r. pomorski ziemianin Max von Dewitz, autor publikacji *Die polnische Dewitz*, zamówił w Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie kwerendę na temat rodziny Dewiczów, będącej polską gałęzią rodu. Dyrektor archiwum Oswald Balzer przesłał pomorskiemu arystokracie wyniki kwerendy 28 marca 1912 r. w formie czterostronicowego wpisu z ksiąg grodzkich i ziemskich⁵⁴.

Archiwa do początku XXI w. udostępniały dokumenty jedynie w pracowni naukowej. Badacz otrzymywał najczęściej oryginały, jedynie niewielka część była udostępniana na mikrofilmach. Podstawą udostępnienia był inwentarz archiwalny – kartkowy lub książkowy; niekiedy były to pomoce wyższego rzędu – przewodnik po zespole lub tematyczny albo sumariusz. Historyk, chcąc skorzystać z akt, musiał udać się osobiście do archiwum. Na przełomie XX i XXI w. nastąpiły zmiany. W 1991 r. w archiwach państwowych pojawiły się pierwsze komputery, a kilka lat później bazy danych – SEZAM, IZA, PRADZIAD. Dane w nich zawarte rozpoczęto udostępniać w Internecie w 2002 r. W 2010 r. było to już 22 tys. inwentarzy zespołów. Prócz tego część archiwów prowadziła własne projekty opracowania inwentarzy archiwalnych w bazach danych. Poważne osiągnięcia miało w tych działaniach Archiwum Główne Akt Dawnych – publikacja m.in. *Metryki Koronnej* czy *Zbioru Dokumentów*. Obecnie wyszukiwanie we wszystkich archiwach państwowych w Polsce odbywa się poprzez serwis www.szukajwarchiwach.gov.pl, który publikuje dane Zintegrowanego Systemu Informacji Archiwalnej ZoSIA⁵⁵.

Archiwa podjęły się też skanowania akt, których kopie również są publikowane we wspomnianym serwisie Szukaj w Archiwach. W 2019 r. jest to już 38 mln skanów. Ponadto archiwa, biorąc udział w różnych projektach, publikują również kopie archiwaliów w innych serwisach sieciowych, np. Akta braci Czeskich z zasobu Archiwum Państwowego w Poznaniu w Wielkopolskiej Biblio-

⁵³ B. Ryszewski, *Archiwa i biblioteki. Uwagi o zakresie gromadzenia rękopisów i metodach ich opracowania*, [w:] *Studia o bibliotekach i zbiorach polskich*, t. 3, red. B. Ryszewski, Toruń 1992, s. 118. O dostępie do archiwów państwowych wiele artykułów pod wspólnym tytułem *Dostępność zasobów archiwów państwowych* opublikował Dariusz Grot na łamach internetowego czasopisma „Problemy Archiwistyki” (2009, nr 4/4, s. 1–15; 2009, nr 3/3, s. 39–62, 2009; nr 2/2, s. 60–84).

⁵⁴ AP w Szczecinie, 65/17/0 Archiwum rodu Dewitz-Wussow, 1416–1933 sygn. 65/17/0/1.3/79.

⁵⁵ <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/> [dostęp: 10.07.2019].

tece Cyfrowej⁵⁶. Mimo ogromnych wysiłków i nakładów finansowych stopień digitalizacji zasobu archiwów państwowych wynosi 1–2 proc. i sytuacja ta nie zmieni się w najbliższych latach w związku ze znaczącym przyrostem zasobu. Oznacza to, że nie można i nie będzie można oprzeć badań naukowych wyłącznie na zasobie zdigitalizowanym, opublikowanym w sieci. Bazując tylko na źródłach archiwalnych umieszczonych w Internecie, nie mamy gwarancji wyczerpania podstawy źródłowej dla opracowywanego przez nas tematu badawczego. Nasze badanie nie będzie zatem prawdziwie naukowe.

W dobie dominacji zasady publiczności archiwów czas formalnej elitarności nauki minął. Nauka również stała się deklaratywnie egalitarna, a mimo to elitarność dostępu do archiwaliów się utrzymuje, co wynika nie z ograniczeń w formalnym dopuszczeniu do archiwaliów, ale z warsztatowych umiejętności czytania i rozumienia wyczytanego z archiwaliów w całym skomplikowanym kontekście historycznym⁵⁷.

Wychodzenie do ludzi niejako na siłę, jakie prowadzi się obecnie, w społeczeństwie informatycznym na niewiele się zda, gdyż archiwa zawsze przegrają z nowoczesnością globalną. Dla człowieka współczesnego coś, co wydarzyło się kilkanaście lat temu, to już zamierzchła epoka (dinozaurów). Tego się nie zmieni⁵⁸. Jedynie niewielka część społeczeństwa jest zainteresowana przeszłością w sposób refleksyjny i do tej grupy, oprócz oczywiście badaczy zawodowych i użytkowników utylitarnych (zaświadczenia itd.), powinny archiwa starać się docierać, udostępniając źródła oryginalne albo też w formie wydawnictw źródłowych i monografii. Korzystanie z archiwum powinno być pewnym wyróżnieniem, nie przez blokowanie dostępu administracyjne czy inne, z czym spotykano się w przeszłości, ale przez wyróżnienie związane z przygotowaniem do pracy nad dokumentem i szacunkiem dla tego dokumentu, żeby nie stanowił on tapety do ścian⁵⁹.

⁵⁶ <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/text?id=bracia-czescy> [dostęp: 10.07.2019].

⁵⁷ Zob.: W. Chorażyczewski, *Archiwum jako wykluczenie, czyli o pradawnych funkcjach archiwów*, [w:] *Nowe funkcje archiwów*, red. I. Mamczak-Gadkowska, K. Strykowski, Poznań 2015, s. 21–27.

⁵⁸ Paweł Gut w ciągu 25-letniej praktyki w archiwum państwowym przeprowadził niezliczoną liczbę „prezentacji, lekcji, pokazów, warsztatów, szkoleń itp.” dla różnych grup wiekowych. To doświadczenie skłania do dość wstrzemięźliwej postawy wobec roli popularyzacji wiedzy o zasobie archiwalnym w nowoczesnym społeczeństwie. Krytyczne spojrzenie na problem wyraził w: *O miejsce archiwów państwowych w badaniach nad historią regionalną*, [w:] *Silva rerum opera historia, diplomatica et archivistica continens, Andreae Tomczak dedicata*, red. W. Chorażyczewski, M. Hlebonek, Toruń–Warszawa 2012, s. 151–160. Przeciwnie stanowisko zajął Hubert Mazur, idem, *W obronie edukacji w archiwach. Uwagi i refleksje na marginesie artykułu Pawła Guta „O miejsce archiwów państwowych w badaniach nad historią regionalną”*, „Archiwista Polski” 2013, nr 2(70), s. 49–62.

⁵⁹ V. Urbaniak, *Wokół koncepcji funkcjonowania archiwów państwowych – odpowiedzi na List otwarty Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych*, „Archeion” 2011, t. 112, s. 358–439, (wypowiedź Pawła Guta, s. 417).

Etos zawodu archiwisty

W związku z przemianami w łonie nauki historycznej wykształca się w XIX w. zawód archiwisty jako dyplomatyka, paleografa, historyka bądź historyka ustroju i prawa. Tak wykształcony archiwista sam jest historykiem i pierwszym użytkownikiem archiwum, w którym pracuje. Archiwiści i użytkownicy wzajemnie się rozumieją, tworzą wspólnotę historyków spotykających się w archiwach w różnych rolach.

Archiwa publiczne w XIX w. ewolucyjnie nabierały charakteru placówek naukowych, co wyrażało się we wzroście poziomu przygotowywanych pomocy naukowych i edycjach źródłowych⁶⁰. Zmieniał się też równolegle profil wykształcenia pracowników archiwów, z ogólnego, gimnazjalnego, poszerzonego o praktykę urzędniczą, na rzecz absolwentów studiów uniwersyteckich, najczęściej historycznych lub prawnohistorycznych, często zakończonych tytułem doktorskim. Choć ci pierwsi adepci polskiej archiwistyki (Walenty Skorochód Majewski, Walenty Potrykowski, Maciej Dziedzicki, Józef Lekszycki) nie mogli poszczycić się dyplomem uniwersyteckim, to poprzez praktykę i samokształcenie, własne badania uzyskali wysoki warsztat naukowo-archiwalny, prowadzili samodzielnie badania w różnych dziedzinach. Skorochód Majewski był uznanym badaczem sanskrytu, Lekszycki z kolei genealogiem⁶¹.

W połowie XIX w. rozwinęła się tendencja do zatrudniania absolwentów studiów uniwersyteckich historycznych lub historycznoprawnych w archiwach publicznych, co było zgodne europejską praktyką. Wybitny pruski historyk, zarazem polakożerca Heinrich von Sybel, będąc dyrektorem generalnym archiwów (1875–1895), głosił zasadę, że każdy archiwista powinien mieć habilitację⁶². Tendencja ta widoczna była również w polskich archiwach. Angażowani archiwiści posiadali szeroką wiedzę z zakresu dyplomatyki, paleografii i historii ustroju i prawa, generalnie przedmiotów warsztatowych wywodzących się z kanonu klasycznych nauk pomocniczych historii. Do I wojny światowej archiwiści zdobyli znaczny autorytet społeczny dzięki swojej działalności naukowej w zakresie opracowywania pomocy informacyjnych, wydawania źródeł historycznych i pisania własnych opracowań historycznych i historycznoprawnych⁶³.

⁶⁰ M. Lewandowska, op.cit., s. 9.

⁶¹ Z. Chmielewski, *Polska myśl archiwalna...*, s. 12–17; B. Podolak, *Walenty Skorochód Majewski – zapomniany archiwista i pasjonat języków wschodnich*, „LingVaria. Półrocznik Wydziału Polonistyki UJ poświęcony zagadnieniom języka i językoznawstwa” 2012, nr 1(13), s. 183–194; J. Olejniczak, *Polski akcent w niemieckich archiwach – sylwetka Józefa Lekszyckiego w świetle jego pracy w Królewsko-Pruskim Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Archiwista Polski” 2009, nr 1(93), s. 35–48.

⁶² L. Turek-Kwiatkowska, op.cit., s. 165.

⁶³ M. Lewandowska, op.cit., s. 10. O poziomie wykształcenia archiwistów w Niemczech, zob.: W. Blöss, *Anfänge archivalische Berufsausbildung in Deutschland. Die „Archivschule” in Marburg 1894*, „Archivmitteilungen” 1959, H. 2, s. 52–59.

Szacunek i uznanie społeczne, a przede wszystkim środowiska naukowego wynikało nie tylko z wiedzy i umiejętności archiwistów, ale również (a może przede wszystkim) z zaangażowania w działalność naukową, bycia partnerami badaczy – użytkowników.

Archiwiści od XIX w. byli nie tylko strażnikami źródeł, ale również ich bezpośrednimi użytkownikami poprzez prowadzone własne badania naukowe. Te działania wynikały zarówno z własnych pobudek, chęci prowadzenia badań, jak i z funkcji instytucji, czyli udostępniania, w tym wypadku pośredniego – wydawnictwa źródłowe, monografie. Na przełomie XIX i XX w., a także po odbudowie państwa polskiego w 1918 r. funkcja ta rozwijała się prężnie⁶⁴. Również po II wojnie światowej ruch naukowy archiwów nie został zaniechany, choć poprzez zmiany w pozycji archiwów, rozbudowywanie pierwiastka urzędowego, zaczął z czasem wyhamowywać. Prace naukowe archiwistów są prawidłowością ponadczasową, mimo zmiennego podejścia administracji archiwalnej do działalności naukowej archiwów, przynajmniej tak długo, jak archiwiści rekrutować się będą spośród uniwersyteckich fakultetów historycznych.

Z drugiej strony może się okazać, że pewne partie zasobu użytkownik naukowy zna lepiej niż archiwista, zwłaszcza obsługujący pracownię naukową/czytelnię. Może też zadawać pytania językiem niezrozumiałym dla archiwisty, wynikające z wysokiego stopnia specjalizacji lub metodologii, z którą archiwista nie zetknął się podczas swoich studiów historycznych (archiwalnych). Oczywiście skalę tych nieporozumień można zminimalizować poprzez ustawiczne samokształcenie się archiwisty. Marzą się czasy, gdy archiwista był zobowiązany do jednej lub dwóch godzin własnej pracy naukowej dziennie i do czytania literatury przedmiotu nawet w wolnym czasie.

Istotą jest relacja, by naukowci użytkownicy wiedzieli, jak pracują i co do nich mówią archiwiści i by ci ostatni wiedzieli, jak myślą i czego szukają naukowci użytkownicy. Marceli Handelsman, choć rozumiał, że poszukiwania archiwalne nie różnią się zasadniczo od wszelkiego innego postępowania naukowego, widział ich specyfikę i proponował wyodrębnienie metodyki badań archiwalnych. Specyfika ta odnosi się do samego materiału archiwalnego, „sposób jego przechowywania oraz szczególne warunki, wymagane przy korzystaniu z niego”⁶⁵. Handelsman krytykował wartościowanie prac naukowych według ilości wykorzystania materiału nieznanego i pogoń za nim. Znane już i wykorzystywane źródła archiwalne mogą być na nowo interpretowane⁶⁶. Poszukiwania archiwalne nastąpić mogą dopiero po wyzyskaniu materiału drukowanego⁶⁷. Przed kwerendą trzeba poznać dzieje i współczesność archiwów, żeby wiedzieć, gdzie

⁶⁴ M. Lewandowska, op.cit., s. 10; I. Mameczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006, s. 341–385.

⁶⁵ M. Handelsman, *Metoda poszukiwań archiwalnych*, „Archeion” 1927, t. 2, s. 31.

⁶⁶ Ibidem, s. 31.

⁶⁷ Ibidem, s. 33.

i czego szukać⁶⁸. Poszukiwanie musi być poprzedzone analizą publikowanych pomocy archiwalnych i literatury przedmiotu⁶⁹. Poszukiwanie ma być planowe i systematyczne⁷⁰. Znajomość ustroju pozwala wytypować akta do badań⁷¹.

Trzeba ponadto rozróżnić działalność naukową archiwów i archiwistów. Do działalności naukowej archiwów, a nie archiwistów, należy ich aktywność w towarzystwach i stowarzyszeniach naukowych. Uczestnictwo archiwistów w zjazdach, konferencjach i kongresach naukowych może wchodzić zarówno w zakres działalności naukowej archiwów, jak i archiwistów. Wydaje się, że inicjatywa uczestnictwa częściej należy do samych archiwistów, rzadziej jest zadaniem zleconym przez archiwum. Archiwum natomiast może zaakceptować chęć udziału swego pracownika w konferencji i mu go ułatwić; włącza wówczas inicjatywę archiwisty do swojej działalności naukowej.

Relacje archiwista a historyk, użytkownik archiwum

Z pracy nad opracowaniem archiwaliów oraz pracy naukowej powstał etos zawodu archiwisty jako eksperta doskonale znającego zasób, potrafiącego z niego korzystać do badań naukowych i wspomóc innych w tych badaniach.

W trakcie opracowania zasobu, prowadzenia badań naukowych nad powie-rzonym zasobem, publikowania źródeł, archiwisci uzyskali szeroką wiedzę o archiwaliach, o ich zawartości, możliwości wykorzystania w badaniach historycznych, ale również w innych dziedzinach wiedzy, także umiejętności praktyczne wynikające z kanonu nauk pomocniczych historii – paleografia, neografia, sfragistyka, dyplomatyka, chronologia i in. W przeszłości tworzyło to obraz omnipotencji archiwisty w zakresie wiedzy historycznej i warsztatu pracy nad źródłami. Pozwalało im to bez problemu prowadzić partnerski dyskurs z przedstawicielami środowiska akademickiego, często być ich mentorami w poszukiwaniach źródłowych.

Archiwista prowadzi badania historyczne, ich efekt zarówno w zakresie historii mikro (regionalistyka), jak i makro (historia regionu, np. Śląsk, Pomorze, państwa, powszechna) wchodzi w dorobek polskiej historiografii. Dotyczy to też prac z zakresu archiwistyki, które stają się elementem dorobku historii ustroju, administracji albo prawa⁷².

⁶⁸ Ibidem, s. 34.

⁶⁹ Ibidem, s. 35; A. Kulecka, *Zasób Archiwum Głównego Akt Dawnych w badaniach nad wiekiem XIX w niepodległej Polsce (1918–1939)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2011, t. 18, s. 204.

⁷⁰ M. Handelsman, op.cit., s. 37.

⁷¹ Ibidem, s. 40.

⁷² Zob. np.: H. Piskorska, *Organizacja władz i kancelaria miasta Torunia do 1793 roku*, Łódź 1956; K. Ciesielska, *Ustrój i organizacja władz i kancelarii miasta Torunia w latach 1793–1919*, Warszawa 1972. Obie autorki prócz pogłębionych studiów nad kancelarią i registraturą opisywanych instytucji przedstawiają w monografiach organizację władz miejskich Torunia od lokacji w XIII w. po

Dyskurs naukowy ogranicza problem niezrozumienia się archiwisty z użytkownikiem, historykiem, badaczem akademickim. Jedni i drudzy podobnie znają zasób, ich zachowania informacyjne są identyczne, bariery nie istnieją, potrzeby są oczywiste.

Sytuacja zmienia się wraz ze różnicowaniem się grup archiwistów i użytkowników. Archiwiści odczuwają konieczność poznawania użytkowników. Część użytkowników staje przed problemem wykluczenia, nie rozumiejąc zasad porządku archiwalnego, nie umiając zrozumieć archiwaliów literalnie i kontekstualnie, nie umiając zinterpretować danych. Archiwista staje wówczas przed problemem wskazania, a często wyszukania, odczytania i wyjaśnienia źródła użytkownikowi. Ze strony tych ostatnich pojawia się zarzut, dlaczego to nie jest przełożone na pismo maszynowe i nie jest odczytane/przetłumaczone?⁷³

Ale zachodzi też zmiana w sytuacji, kiedy to użytkownicy przewyższają archiwistów wiedzą o zasobie i umiejętnościami warsztatowymi, stają się wręcz dla archiwów zewnętrznymi ekspertami. Zachodzi współcześnie sytuacja, iż to ekspert zewnętrzny objaśnia archiwiście zawartość archiwaliów, których ten ostatni jest kustoszem.

Archiwa pepinierą kadr naukowych

Ale też archiwa stają się pepinierą kadr naukowych na uniwersytetach. Pogłębiona wiedza, umiejętności i tytuły naukowe archiwistów stworzyły podstawę dla nich do ich pracy nie tylko w archiwach, ale również na uczelniach czy instytutach naukowych. Część pracowników archiwów państwowych, zwłaszcza w młodych ośrodkach akademickich, ale nie tylko, szczególnie po 1945 r. w ramach „mizერი” płacowej wykorzystywała posiadane tytuły i pozycję zawodową do dodatkowej pracy na uczelni czy wręcz porzucenia archiwum na rzecz środowiska akademickiego. Paradoksalnie, problem ten dostrzeżono już w odniesieniu do okresu międzywojennego, niskie płace mogły wręcz zachęcić do prowadzenia badań przez archiwistów jako rodzaju rekompensaty albo odskoczni do lepiej płatnej pracy, np. na uniwersytecie⁷⁴.

Archiwiści, przechodząc do pracy na uczelniach czy w instytutach, występowali też jako ich twórcy, współtwórcy (organizatorzy). Pomnikową postacią jest tu na pewno prof. Tadeusz Manteuffel, związany z archiwami w latach 1921–1945, a potem współtwórca Instytutu Historycznego Uniwersytetu War-

XX w. Podobnie można wskazać na wiele innych monografii archiwalnych, które poruszają szeroko zagadnienia z dziejów ustroju państwa, historii administracji i prawa.

⁷³ Ostatni głos o problemach merytorycznych i percepcyjnych z korzystaniem z zasobu na przykładzie Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], zob.: K. Słowińska, *Udostępnianie materiałów archiwalnych w pracowni Archiwum Akt Nowych w latach 2004–2014*, „Archiwista Polski” 2016, nr 2(82), s. 51–52.

⁷⁴ J. Tandecki, op.cit., s. 110–115.

szawskiego, a także od 1952 r. Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk⁷⁵. Inni mniej znani archiwiści, którzy stali za powołaniem wyższych szkół nauczycielskich w Szczecinie i Słupsku, to późniejsi profesorowie Henryk Lesiński i Bogusław Drewniak⁷⁶. Przykłady takie można mnożyć.

Kształtowanie narodowego zasobu archiwalnego a potrzeby historyków

W XX w., w związku z rozkwitem funkcji kształtowania zasobu, historyków pracujących w archiwach obciąża obowiązek takiego wartościowania akt, by zachować w archiwach rzeczywiście istotne źródła historyczne. Do tego nie wystarczy prawnik albo administratywista. Pracownik nadzoru archiwalnego musi mieć wrażliwość historyczną, a nie tylko znajomość przepisów.

W ciągu XX w. archiwa państwowe stały się częścią maszyny biurokratycznej, decydującej o kwalifikacji dokumentacji na materiały archiwalne lub uznanie jej za dokumentację niearchiwalną. Zgodnie z ustawą o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, archiwiści państwowi uczestniczą bezpośrednio w kształtowaniu narastającego zasobu archiwalnego, prowadząc nadzór nad archiwami zakładowymi instytucji państwowych i samorządowych (kontrolę, ekspertyzy), zatwierdzając normatywy kancelaryjno-archiwalne, kontrolując proces brakowania dokumentacji kat. B u aktotwórców (zgoda na brakowanie)⁷⁷. Współcześnie nadzorowi podlega 10 tys. ze 120 tys. podmiotów publicznych działających w Polsce. Każde z archiwów państwowych opiekuje się od 100 do 800 instytucji (urzędy państwowe, samorządowe, sądy, prokuratury) w zależności od obszaru działania archiwum państwowego, np. Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim nadzoruje 118 aktotwórców, a Archiwum Państwowe w Warszawie aż 817⁷⁸.

W ramach kształtowania zasobu archiwalnego odbywa się selekcja materiałów o wartości historycznej (lub jak dziś się woli, zawierających informacje o wartości historycznej), a niekoniecznie prawno-dowodowej; wystarczy ich walor informacyjny. Jest tu miejsce na wartościowanie akt z uwzględnieniem

⁷⁵ Z. Kolankowski, *Manteuffel-Szoegel Tadeusz*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. 1, 1918–1984, red. M. Bielińska, I. Janosz-Biskupowa, Warszawa–Łódź 1988, s. 136–128.

⁷⁶ W 1968 r. Gerard Labuda w liście do Benedykta Zientary prosił go o pomoc w procesie uzyskania dla dyrektora WAP w Szczecinie dr. Henryka Lesińskiego stanowiska docenta, gdyż wg oceny tego poznańskiego historyka był on jedynym gwarantem powstania w Szczecinie uczelni humanistycznej. *Materiały do biografii Benedykta Zientary*, wybór i oprac. P. Węcowski i D. Zielińska, [w:] *Benedykt Zientara (15 VI 1928–11 V 1983). Dorobek i miejsce w historiografii polskiej*, red. K. Skwierczyński, P. Węcowski, Warszawa 2001, s. 103–104.

⁷⁷ R. Galuba, op.cit., s. 196–282, 497–517; M. Konstankiewicz, *Rozporządzenie z października 2015 r. dotyczące nadzoru archiwalnego i gromadzenia archiwaliów*, „Archiwista Polski” 2016, nr 2(82), s. 63–75.

⁷⁸ Sprawozdanie z działalności Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych i Archiwów Państwowych w 2018 r., Warszawa 2019, s. 15–29.

trendów historiograficznych opisywanych przez metodologów nauki historycznej⁷⁹. Brak nowoczesnego spojrzenia na źródła i nienadążanie za potrzebami środowiska historycznego zarzucił archiwistom na XVII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie w 2004 r. Marcin Kula w referacie „Jakie archiwa potrzebne są historykom?” Stwierdził, iż brakuje się akta, które powinny być zachowane, a przykładem koronnym dla referenta były losy archiwum zakładowego czasopisma „Przyjaciółka” oraz akta spraw Komisji Specjalnych do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Profesor Kula uważał, iż utrata dokumentacji tych instytucji stanowi wielką stratę dla badaczy, bo utracono źródło do badań m.in. społeczeństwa, dalej stwierdził, że archiwa państwowe to historia „królów”, a historycy chcą badać „Kowalskiego”⁸⁰.

Ta sytuacja była wynikiem przyjęcia modernistycznego podejścia do wartościowania dokumentacji. Rozwój historii i w ogóle nauki modernistycznej wywarł ogromny wpływ na działalność archiwów. Archiwiści wykształceni na historii „prawdziwie naukowej”, czyli procesualnej odwracają się od poszczególnych jednostek (w praktyce od akt pojedynczych spraw), postanawiając, że najważniejsze jest zachowanie obiektywnego obrazu rzeczywistości. A skoro wszystkiego zachować się nie da (właściwie dlaczego się nie da?, bo nie ma miejsca, nie można wszystkiego ogarnąć informacyjnie, czy nie wszystko naprawdę jest warte zachowania?), to zachować warto takie materiały, które dla prawdziwie naukowych historyków są najcenniejsze. Plany działań i plany ekonomiczne, sprawozdania z działalności i bilanse, zarządzenia, protokoły posiedzeń ciał kolegialnych, statystyki tych czy owych działań i zjawisk. Takie materiały nie tylko ogniskują w sobie działalność twórcy archiwaliów, ale też dają historykowi półprodukt źródłowy do badań zjawisk masowych i czynią niepotrzebnymi akta spraw jednostkowych, które można masowo niszczyć, odciążając magazyny archiwalne. Odpowiedzią archiwów na zapotrzebowanie historii modernistycznej jest zatem skłonność do zachowywania kosztem akt jednostkowych spraw materiałów syntetyzujących i statystycznych. Archiwa pragną wyjść naprzeciw potrzebom nowoczesnych historyków i dostarczają im informacji przetworzonej, gotowej do bezpośredniego wykorzystania przez historyków zjawisk masowych i procesów.

Wspomniany głos prof. Kuli, nieodosobniony, stanowi na pewno dla archiwistów wskazanie o zapotrzebowaniu badaczy (społeczeństwa) na źródła określonego typu. Należy też jednak zwrócić uwagę, iż często dopiero po latach można stwierdzić przydatność akt przekazanych do archiwum historycz-

⁷⁹ R. Degen, *Selekcja archiwalna jako konstruowanie zbioru źródeł historycznych w Polsce*, „Archiwista Polski” 2011, nr 2 (62), s. 11–17. O selekcji dokumentacji w kontekście historycznym, zob.: Z. Chmielewski, *Problemy archiwistyki podzielonej Europy. Selekcja i opracowanie dokumentacji 1918–1991*, Warszawa 2017.

⁸⁰ M. Kula, *O co chodzi w historii*, Warszawa 2005, s. 78–85.

nego dla badacza – tego zajmującego się sprawami globalnymi (makrohistorią) i tego zajmującego się sprawami lokalnymi (mikrohistorią). Archiwista z „nadzoru”, biorący udział w wartościowaniu dokumentacji, powinien być nie tylko znawcą bieżących przepisów, ale przede wszystkim mieć wiedzę z zakresu historii państwa i prawa, dziejów regionu albo historii lokalnych oraz mieć doświadczenie w opracowaniu archiwaliów, aby móc ocenić rzeczywistą wartość akt i uznać ich kwalifikację za archiwalną⁸¹. Poza tym nie zawsze archiwom państwowym udaje się zabezpieczyć materiały archiwalne, co najczęściej wynika z funkcjonujących przepisów, będących pokłosiem intencji ustawodawcy i centralnych organów państwa wydających rozporządzenia wykonawcze. One często odbierają wręcz możliwość działania archiwistów państwowych⁸².

Archiwa społeczne a archiwa publiczne

Archiwa państwowe nie ograniczają się jednak tylko do zabezpieczania materiałów archiwalnych wynikającego z nadzoru nad twórcami materiałów archiwalnych, ale też samodzielnie zbierają dokumentację dotyczącą dziejów regionu czy państwa, czy dziejów powszechnych – świadczą o tym kolekcje/zbiory archiwaliów niepowiązane proveniencyjnie z klasycznymi zespołami archiwalnymi, np. zbiór plakatów, druków ulotnych, fotografii, relacji i wspomnień itd. W ostatnim ćwierćwieczu dochodzi zadanie wywoływania źródeł archiwalnych, głównie w postaci relacji, w tym *oral history*. Tylko archiwista czujący materię historyczną może właściwie pełnić te zadania.

Zmiany w postrzeganiu źródeł archiwalnych przyniosły przemiany ustrojowe i społeczne – od 1989 r. nastąpiło otwarcie na idee płynące ze świata. W społeczeństwie, jak też środowiskach naukowych, zaakcentowano ważność dla upamiętnienia przeszłości źródeł oddających bezpośrednio świadectwa i wrażenia osobiste jednostki. W tym kierunku rozwinął się nurt dokumento-

⁸¹ E. Borodij, *O pracy w nadzorze nad narastającym zasobem archiwalnym słów kilka*, [w:] *La-bor et memoria...*, s. 211–218. O dokumentacyjnej roli archiwów również zob.: T. Czarnota, *Problematyka działalności dokumentacyjnej współczesnych archiwów*, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 4, red. W. Chorążyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2014, s. 53–70.

⁸² Z ostatnich lat niezawinionej „niemocy” archiwów państwowych może być ustawa o nowelizacji ustawy o IPN z 12 kwietnia 2019 r., której art. 5 ewidentnie dezawuuje archiwa państwowe w procesie zabezpieczania narodowego zasobu archiwalnego z okresu 1939–1989 (zob. przyp. 26, 39), stawiając wyżej partykularne kompetencje IPN. Innym przepisem trwoniącym energię archiwów państwowych są przepisy ministra kultury o przechowywaniu przez nie przez pięć lat wszystkich kart do głosowania z wyborów samorządowych, europejskich, parlamentarnych oraz prezydenckich, czyli ewidentną dokumentację niearchiwalną (Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 11 października 2018 r. w sprawie sposobu przekazywania, przechowywania i udostępniania dokumentów z wyborów, Dz.U. 2018, poz. 1995).

wania dziejów w formie relacji, także tych historii mówionych – *oral history*. Na tym gruncie wiele uczyniły archiwa społeczne, należy wskazać choćby Ośrodek „KARTA”⁸³.

Zbiory nowych typów archiwaliów w archiwach państwowych powstają często w wyniku planowych akcji (archiwa rodzinne, współpraca z archiwami organizacji społecznych), ale i działań ad hoc, w wyniku których państwowy zasób archiwalny wzbogaca się o dokumenty życia społecznego (plakaty, druki ulotne itd.), jak też właściwe relacje czy wspomnienia w formie dzienników, pamiętników oraz relacje i wspomnienia w formie zarejestrowanych dźwiękowych zapisów, generalizując: klasyczne egodokumenty. Działalność archiwów państwowych w tym zakresie w 2012 r. przedstawiła Agnieszka Rosa⁸⁴. Przyjąć można, iż archiwa już przed rokiem 1989 zaczęły gromadzić pozaurzędowe archiwalia. I tak np. w latach 70.–80. XX w. szczecińskie archiwum zbierało relacje „pionierów” Pomorza Zachodniego, mieszkańców regionu, którzy przybyli do Szczecina i regionu w latach 1945–1950. Inną inicjatywą był projekt „Robotnicy przymusowi” realizowany przez Archiwum Państwowe w Szczecinie w latach 2010–2016 (o czym dalej).

Archiwiści w nowoczesnej historiografii

Rodzi się problem nadążania archiwistów za zmieniającymi się tendencjami historiograficznymi, co widać zwłaszcza na przykładzie współczesnych nurtów historii zantropologizowanej, mikrohistorii, historii mentalności, historii codzienności. Pociąga to za sobą konieczność ustawicznego kształcenia się archiwistów, nie poprzestawania na raz odbytych studiach uniwersyteckich. Ważne to jest nie tylko w wypadku włączania się archiwistów do badań naukowych (samodzielnie lub we współpracy), ale też dla efektywnego prowadzenia działalności w zakresie gromadzenia, opracowania i udostępniania archiwaliów, wreszcie dla tworzenia pozytywnego wizerunku archiwum.

Pytanie, czy archiwista chce się kształcić, pogłębiać wiedzę, jeśli otrzymuje sygnał od osób sprawujących kierownicze funkcje, iż badania historyczne są źle widziane. Przyczyniają się do tego działania władz archiwalnych, bezpośrednich zwierzchników, podważających kompetencje i potrzebę pracy naukowej archiwistów. Cytując tylko jedną z wypowiedzi: „działalność naukowa w archiwum w odniesieniu do opracowania zasobu to niegospodarność i w taki sposób powinno się ją oceniać podczas kontroli finansowych tych jednostek budżeto-

⁸³ Szeroko o problemie w pracy zbiorowej: *Archiwistyka społeczna. Diagnoza i wyzwania*, Warszawa 2017, <https://archiwa.org/sites/default/files/files/archiwistyka-spoeczna-diagnoza-i-wyzwania.pdf> [dostęp: 10.10.2019]. Zob. również: K. Ziętał, *Archiwa społeczne w Polsce*, [w:] *Nowa archiwistyka...*, s. 71–76.

⁸⁴ A. Rosa, *Egodokumenty a działalność archiwów*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość...*, s. 271–275.

wych”⁸⁵. Patrząc na takie pojmowanie pracy archiwisty, przyjąć można, iż w archiwum publicznym historycznym (archiwum państwowym) niepotrzebny jest wykształcony, profesjonalny pracownik, posiadający wiedzę i umiejętności jej pogłębiania, lecz operator komputera, wprowadzający spisy zdawczo-odbiorcze i skanujący akta. Wydaje się, iż w takim ujęciu wiedza z zakresu nauk pomocniczych historii, znajomość języków klasycznych i nowożytnych w ich dawnych odmianach (języki polski, niemiecki, rosyjski, francuski, włoski) jest zbędna. Można zadać tylko jedno pytanie: dlaczego do archiwów ciągle przychodzą listy (e-maile) z załączonymi skanami dokumentów, np. z XVI w. z prośbą o odczytanie (transliterację, tłumaczenie)?

Tymczasem archiwista ze swoją wiedzą, znajomością źródeł archiwalnych, można przyjąć, iż jest predestynowany do prowadzenia badań mikrohistorii, do badań historii życia codziennego czy też historii antropologicznej.

Nowoczesne trendy historiograficzne w największym skrócie oznaczają dla archiwów powrót do akt jednostkowych, mówiących o konkretnych ludziach i sprawach, a nieujmujących ich, ludzi i spraw, syntetycznie i statystycznie. Nie tylko jednak czyny konkretnych, zwyczajnych ludzi zyskują wagę pierwszoplanową, ale ich umysł, sposób odbierania świata, świat zewnętrzny odbity w umyśle pojedynczego, nieuśrednionego człowieka, niepowtarzalny świat wartości każdego człowieka. Archiwa spojrzeć muszą inaczej na archiwalia już posiadane, zmienić muszą swe podejście do kwestii gromadzenia archiwaliów, nie mogą czekać na nie pasywnie, ale realizując strategie dokumentacyjne, zmuszone są wręcz do prowokowania powstawania archiwaliów. Archiwa przekształcają się w instytucje dokumentacyjne. Działalność dokumentacyjna wyrasta na jeszcze jedną, ważną, aktywność archiwalną. Czy koniecznie pełnią ją przez instytucjonalne archiwa publiczne?

Zmiana zainteresowań badawczych historii w pewnej mierze zagraża pozycji dotychczasowych archiwów instytucjonalnych. Przestają być one głównym miejscem przechowywania materiałów pożądaných przez historyków reprezentujących nurt antropologii historycznej. Szukają oni przede wszystkim tego, co nazywają egodokumentami lub samoświadectwami, tekstami, w których człowiek mówi o samym sobie, ujawnia swą osobowość i sposób myślenia. Pojawienie się i rozwój teorii egodokumentów zmieniły nasze widzenie źródeł historycznych w ogóle. Dotąd istotne było poszukiwanie źródeł obiektywnych, dostarczających informacji prawdziwych, a krytyka źródła miała za zadanie wysledzić i usunąć z nich elementy subiektywne, zależne od osobowości autora źródła. Stąd przedkładanie źródeł oficjalnych (akt i dokumentów) nad narracyjne (opisowe). Teraz poszukujemy w źródłach tego, co szczere, a więc subiektywne, rejestrujące osobisty i niepowtarzalny ogląd świata danego człowieka. Zostali-

⁸⁵ H. Niestrój, Wynagrodzenie a praca naukowa w archiwum, <http://rotulus.arcaion.pl/archiwistyka/wynagrodzenie-a-praca-naukowa-w-archiwum/> [dostęp: 10.07.2019].

śmy uwrażliwieni na widzenie elementów samoświadectw w każdym tekście kulturowym. Wynika z tego, że egodokument to nie tyle nowy termin nadrzędny nad autobiografiami, pamiętnikami, dziennikami itp., ale raczej nowe spojrzenie na tekst, propozycja nowej jego interpretacji. Egodokument oznacza zerwanie z modernistycznym poszukiwaniem prawdy obiektywnej. Egodokumenty to docenienie subiektywnego oglądu świata, zrozumienie, że poprzez egodokumenty człowiek mówi o sobie i wyraża siebie. Egodokumenty można tworzyć, historyk i archiwista zaczyna je wywoływać. *Oral history* to nic innego, jak prowokowanie powstawania samoświadectw, to sposób na gromadzenie tekstów, przez które człowiek wyraża się w dziejach⁸⁶.

Czy nałożony zostaje na archiwa obowiązek aktywnego gromadzenia przekazów ustnych, a więc konstruowania zasobu archiwalnego opartego na rozeznaniu archiwistów co do braków w dokumentacji archiwalnej, by w ten sposób przywracać życie i głos przypadkowo lub celowo usuniętym z materiałów archiwalnych, ofiarom reżimów, więźniom, uciskanym mniejszościom? Czy stać na taką działalność archiwa publiczne, a jeśli ich nie stać, to czy jest to oskarżenie pod ich adresem? Archiwa publiczne powstały i istnieją przede wszystkim z myślą o gromadzeniu archiwaliów wytwarzanych przez instytucje publiczne lub biorące udział w życiu publicznym (jak partie polityczne, politycy). Jest rzeczą właściwą, by archiwa publiczne za priorytet uznawały gromadzenie archiwaliów wytworzonych przez instytucje publiczne albo archiwalia ważnych w życiu publicznym instytucji i osób. I choć archiwa publiczne w coraz większym zakresie starają się gromadzić także archiwalia zwyczajnych, prostych ludzi, nieodgrywających w życiu publicznym wybitnej roli, to działalność ta nie stanie się priorytetowym polem ich działalności. Mają one swoje zadania jako strażnicy dowodów prawnych i administracyjnych o publicznej wartości, jako urzędy wiary publicznej, i powinny wręcz na tym zadaniu się skupiać – na wyznaczniku swojej tożsamości.

Tym samym jednak powstaje w dziedzinie archiwalnej nisza do wypełnienia. Rodzi ją społeczna potrzeba pamięci. Poczucie konieczności wzięcia w swoje ręce spraw gromadzenia (a w dalszej konsekwencji opracowywania i udostępniania) materiałów archiwalnych, których w archiwach publicznych próżno szukać, prowokuje powstawanie archiwów społecznych. Archiwa społeczne są faktem i będą jako zjawisko się rozwijać. Są bowiem koniecznością w epoce różnorodności, historii zantropologizowanej, wielości spojrzeń w przeszłość, wielości pamięci, mikrohistorii, poszukiwania takich przekazów źródłowych, w których odbija się mentalność człowieka. W tym sensie archiwa społeczne są dzieckiem swego czasu, fenomenem współczesnej nam kultury⁸⁷.

⁸⁶ Zob. W. Chorażyczewski, A. Rosa, *Egodokumenty – egodokumentalność – analiza egodokumentalna – spuścizna egodokumentalna*, [w:] *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. W. Chorażyczewski, A. Pacevicius, S. Roszak, Toruń 2015, s. 11–21.

⁸⁷ Zob. M. Wiśniewska-Drewniak, *Inaczej to zniknie. Archiwa społeczne w Polsce – wielokrotne studium przypadku* [preprint], <https://repozytorium.umk.pl/handle/item/6105> [dostęp: 27.10.2019].

Wspólnota badań archiwisty i historyka

Jeśli w przyszłości archiwiści przestaną być w masie swojej zawodowymi historykami, powstanie zagrożenie dla możliwości ich porozumienia z uczonymi historykami – użytkownikami. Pamiętać trzeba, że archiwiści nie zawsze byli historykami, nie zawsze też jednak historycy interesowali się archiwami. Początkowo archiwiści byli to urzędnicy lub prawnicy, pomocy takich też osób potrzebowali użytkownicy. Czy możliwe jest, że w związku z ewentualną rezygnacją z działalności naukowej archiwów, archiwiści staną się biernymi magazynierami przynoszącymi badaczowi akta, których nie rozumieją? Bo archiwa, choćby zrezygnowały z działalności naukowej, nie przestaną pełnić funkcji naukowej – nie przestaną być potrzebne historykom, historycy nie przestaną sięgać po archiwalia. Porozumienie pomiędzy tymi dwoma środowiskami – archiwistów i uczonych akademickich, wzajemne zrozumienie jest konieczne, a obejmować musi formy i sposoby gromadzenia, opracowania, udostępniania czy też wykorzystania materiału archiwalnego.

Jako jeden z modelowych przykładów znakomitego porozumienia archiwistów i historyków można podać projekt realizowany przez Archiwum Państwowe w Szczecinie i Instytut Historii Uniwersytetu Szczecińskiego w latach 2010–2016. Polegał on na zbieraniu materiałów źródłowych typu historii mówionej – wspomnień żyjących jeszcze robotników przymusowych czasów II wojny światowej⁸⁸. Zebrano ponad 70 relacji (250 godzin) dźwiękowych i filmowych wywiadów i relacji, które stanowią część Zbioru relacji i wspomnień (nr zesp. 65/1004/0) w Archiwum Państwowym w Szczecinie⁸⁹. W ramach tego projektu archiwum szczecińskie we współpracy z Archiwum Miejskim w Greifswaldzie (Stadtarchiv Greifswald) zorganizowało sesję o robotnikach przymusowych, a także opublikowało materiały pokonferencyjne⁹⁰.

Praca naukowa archiwistów, jako historyków lub we współpracy z historykami spoza archiwów w zakresie historii, nauk pomocniczych historii, edycji źródeł jest elementem udostępniania dziedzictwa archiwalnego społeczeństwu, ale też samoistnie stanowi wstęp i pomoc w naukowym opracowaniu zasobu archiwów. Badania naukowe, kontakty z instytucjami badawczymi poszerza-

⁸⁸ Ze strony AP w Szczecinie przy zbieraniu materiałów pracowali Marek Lupa (wywiady, nagrywanie) i Iga Bańkowska (ewidencjonowanie), a Instytut Historii Uniwersytetu Szczecińskiego reprezentowali prof. Włodzimierz Stępiński i dr Tomasz Słepowroński (wywiady).

⁸⁹ AP w Szczecinie, 65/1004/0 Zbiór relacji i wspomnień [1901] 1960–2015, seria 65/1004/0/1.2 Relacje i wspomnienia byłych robotników przymusowych III Rzeszy 2001–2017 – 71 j.a., czas nagrania: 134 h 32 min 17 sek. filmu oraz 125 min i 59 sek. nagrań dźwiękowych (427,59 GB). Nagrania te uzupełnione są o 227 fotografii (2,105 GB) i 804 skany dokumentów (14,37 GB), które przekazały osoby składające swe relacje z okresu II wojny światowej.

⁹⁰ Sesja odbyła się 29–30 listopada 2012 r. w Greifswaldzie, a publikacja ukazała się w 2014 r.: *Zwangsarbeit in Pommern von 1939 bis 1950/ Praca przymusowa na Pomorzu w latach 1939–1950*, red. P. Gut, J. Macholak, U. Kiel, Szczecin–Greifswald 2014.

ją wiedzę i umiejętności archiwistów, poszerzają ich horyzonty, co na pewno sprzyja tworzeniu doskonalszych pomocy archiwalnych dla opracowywanych zespołów i zbiorów archiwalnych⁹¹. Archiwa państwowe powinny większą część energii przeznaczać na opracowanie posiadanej dokumentacji, z naciskiem na tworzenie pomocy archiwalnych na wysokim poziomie metodycznym – inwentarze i przewodniki po zespołach, z wykorzystaniem wypracowanych przez lata archiwalnych zasad i metod. Nie negując narzędzi informatycznych, należałoby jednak uważać je za pomoc techniczną, a nie wyznacznik sposobu opracowywania archiwaliów⁹².

Czy archiwa są potrzebne historykom?

Istnieje pewne, może niewielkie zagrożenie braku porozumienia właśnie ze strony i z winy historyków akademickich. Wydaje się, jakby część historyków o nastawieniu postmodernistycznym nie potrzebowała już archiwów. Historiografia jawi się im jak komentarz do tekstów innych historyków. Inni, jak wielu historyków literatury, ograniczają się do źródeł publikowanych i to niekoniecznie publikowanych archiwaliów. Wiele badaczy nie szuka nowych źródeł, nie stara się spojrzeć na nie z nowej strony. Dotyczy to np. niektórych średniowieczników, wykorzystujących źródła drukowane (kodeksy), ale niewychodzących poza nie, niewchodzących w źródła, których kodeksy nie obejmują, choćby ze względu na chronologię. Nie dostrzegają oni, że to właśnie te „późniejsze” archiwalia mogą dać nowe spojrzenie na wcześniejsze okresy, badane dotąd z pozycji źródeł opublikowanych w kodeksach.

Archiwa państwowe były i są otwarte dla historyków, również dla tych stawiających pierwsze kroki w warsztacie naukowca. Przepisy o udostępnieniu są bardzo liberalne. Nie ma już od lat wymogu od magistrantów czy doktorantów składania do zgłoszenia o udostępnienie archiwaliów rekomendacji promotora. Również wprowadzona w 2011 r. możliwość samodzielnego kopiowania sprzętem cyfrowym wykorzystywanych archiwaliów jest dużym ułatwieniem dla korzystających badaczy, którzy mogą zebrać więcej/szybciej/sprawniej materiał źródłowy, np. skrócić kosztowny pobyt/wyjazd po źródła, a w przypadku trudnych do odczytania źródeł, wykonać kopię, która posłużyć może do późniejszych studiów nad ich odczytaniem i interpretacją. Archiwa państwowe są pionierami tego nowoczesnego podejścia i można mieć nadzieję,

⁹¹ Za osobowe egzemplaria łączenia działalności na polu opracowania zasobu i pracy naukowej posłużyć mogą przykłady długoletnich pracownic AGAD – prof. Ireny Sułkowskiej-Kurasiowej i prof. Teresy Zielińskiej, zob.: A. Wajs, *Profesor Irena Sułkowska-Kurasiowa*, [w:] *Wkład archiwistów warszawskich w rozwój archiwistyki polskiej*, red. A. Kulecka, Warszawa 2012, s. 426–431; R. Jankowski, *Prof. Teresa Zielińska – archiwista i historyk Archiwum Głównego Akt Dawnych*, [w:] ibidem, s. 432–443.

⁹² P. Gut, *O pomocach archiwalnych...*, s. 343–349.

że wyznaczają one powszechnie obowiązujące standardy dla archiwów innych sieci i typów⁹³.

Kończąc rozważania o miejscu archiwów państwowych (historycznych) w historiografii i badaniach historycznych w tych placówkach, można pokusić się o kilka ogólnych konstatacji.

Archiwa były, są i będą miejscem przechowywania materiałów archiwalnych, bez których żadne badanie naukowe z zakresu historii nie może być kompletne/prawdziwe. Historia krytyczna potrzebuje archiwów publicznych, są one warunkiem prowadzenia badań historycznych.

Występuje tu sprzężenie zwrotne, bowiem to dzięki związkom z nauką historyczną archiwa stały się tym, czym dziś są, tzn. instytucjami publicznej użyteczności naukowej. Uniwersyteckim badaniom naukowym sprzyjają zasady organizacji archiwów i ich postępowania z archiwaliami. Gwarantują one realizację zasad naukowego poznania: wyczerpania podstawy źródłowej, możliwości przeprowadzenia krytyki źródła historycznego, stałej powtarzalności raz przeprowadzonego badania.

Archiwista, kustosz tego historycznego zasobu z racji prowadzenia naukowego opracowania zasobu oraz często samodzielnej pracy naukowej, przez dziesięciolecie był, a w wielu wypadkach nadal jest partnerem w dyskursie naukowym profesjonalnych użytkowników archiwów (badaczy). Historycy uniwersyteccy i historycy–archiwiści tworzą jeden świat ludzi wzajemnie się rozumiejących. Archiwa stają się kuźnią kadr dla fakultetów historycznych uniwersytetów. Analiza grupy pracowników niektórych instytutów historycznych (jak np. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu) pokazuje „nadreprezentatywność” byłych archiwistów państwowych.

Użytkownicy naukowcy są grupą zmienną w czasie, która musi być stale rozpoznawana przez archiwistów. Tak samo użytkownicy ci winni przestrzegać zasady, by do archiwum przychodzić wyposażonymi w odpowiednie przygotowanie i na właściwym etapie postępowania badawczego. Oczywiście jeśli przyjdzie mimo to, nie zostanie wypędzony, zostanie wręcz życzliwie przyjęty, otrzyma pomoc dla zaspokojenia swoich potrzeb informacyjnych. Jest to postulat bardziej pod adresem kierowników seminariów dyplomowych. Metodyka poszukiwań archiwalnych wyrażona przez klasyka historyki polskiej Marcelego Handelsmana, jeszcze przed II wojną światową, nigdy nie została odwołana i stanowi istotny składnik warsztatu naukowego kształtowanego na uniwersytetach.

Archiwista w ramach paradygmatu naukowego musi być historykiem lub humanistą w ogóle, ale z odpowiednio ukształtowaną wrażliwością historyczną, gdy gromadzi zasób archiwalny, gdy przygotowuje go do udostępnienia i wreszcie,

⁹³ O liberalizacji dostępu do archiwaliów w ostatnich latach na przykładzie AAN, zob.: K. Słowińska, *op.cit.*, s. 45–53.

gdy je udostępnia światu naukowemu. Ostatecznie wszystkie archiwalia zachowują tylko walor historyczny jako jedyne uzasadnienie swego przechowywania.

Zaniechanie naukowego opracowania zasobu, pracy naukowej przez archiwistów, działalności naukowej archiwów sprowadza te instytucje do roli magazynów, a pracowników do funkcji magazynierów podających zamówione akta przez użytkownika.

Zabezpieczenie archiwaliów dla potomnych, zachowanie wieczyste zasobu archiwalnego, by było skuteczne, opierać się musi prócz stałej poprawy warunków fizycznych (np. magazyny) na doskonaleniu form jego naukowego opracowania, na sporządzaniu kopii archiwaliów w formie tradycyjnej i cyfrowej.

Źródła

Akta Braci Czeskich: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/text?id=bracia-czescy> [dostęp: 10.07.2019].

Archiwum Państwowe w Szczecinie

65/17/0, Archiwum rodu Dewitz-Wussow 1416–1933, sygn. 65/17/0/1.3/79, Die Dewitz in Polen: Max von Dewitz, die polnischen von Dewitz, druk [1917].

65/92/0 Rejencja Szczecińska [1684] 1801–1945.

65/1004/0 Zbiór relacji i wspomnień [1901] 1960–2015, seria 65/1004/0/1.2 Relacje i wspomnienia byłych robotników przymusowych III Rzeszy 2001–2017.

Inwentarz Metryki Koronnej. Księgi wpisów i dekretów polskiej kancelarii królewskiej z lat 1447–1795, oprac. J. Sułkowska-Kurasiowa i M. Woźniakowa, http://www.agad.gov.pl/inwentarze/Metr_Korx.xml [dostęp: 15.05.2017].

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 11 października 2018 r. w sprawie sposobu przekazywania, przechowywania i udostępniania dokumentów z wyborów (Dz.U. 2018, poz. 1995).

Sprawozdanie z działalności Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych i Archiwów Państwowych w 2018 r., Warszawa 2019.

Bibliografia

Archiwa polskie wczoraj i dziś, red. K. Kozłowski, W. Stępnia, Warszawa 2012.

Archiwistyka społeczna. Diagnoza i wyzwania, Warszawa 2017, <https://archiwa.org/sites/default/files/files/archiwistyka-spoeczna-diagnoza-i-wyzwania.pdf> [dostęp: 10.10.2019].

Blöss W., *Anfänge archivalische Berufsausbildung in Deutschland. Die „Archivschule“ in Marburg 1894*, „Archivmitteilungen” 1959, H. 2, s. 52–59.

Borodij E., *O pracy w nadzorze nad narastającym zasobem archiwalnym słów kilka*, [w:] *Labor et memoria. Jan Macholak. XLV lat w służbie archiwalnej*, red. K. Kozłowski, W. Stępnia, Szczecin 2017, s. 211–218.

Brenneke A., *Archivkunde. Ein Beitrag zur Theorie und Geschichte des Europäische Archivwesens*, Leipzig 1953.

- Bresslau H., *Geschichte der Monumenta Germaniae Historica*, Hannover 1921.
- Chmielewski Z., *Polska myśl archiwalna w XIX i XX wieku*, Warszawa–Szczecin 1994.
- Chmielewski Z., *Archiwistyka wobec problemu masowości akt współczesnych*, „Archeion” 1999, t. 100, s. 51–68.
- Chmielewski Z., *Problemy archiwistyki podzielonej Europy. Selekcja i opracowanie dokumentacji 1918–1991*, Warszawa 2017.
- Chorańczewski W., *Archiwum jako wykluczenie, czyli o prądach funkcjach archiwów*, [w:] *Nowe funkcje archiwów*, red. I. Mamczak-Gadkowska, K. Strykowski, Poznań 2015, s. 21–29.
- Chorańczewski W., Rosa A., *Zasada publiczności nowym paradygmatem archiwistyki?*, „Archiwista Polski” 2010, nr 3(59), s. 23–42.
- Chorańczewski W., Rosa A., *Is the public principle a new paradigm of archival science?*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2014, t. 5(7), s. 11–22.
- Chorańczewski W., Rosa A., *Egodokumenty – egodokumentalność – analiza egodokumentalna – spuścizna egodokumentalna*, [w:] *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. W. Chorańczewski, A. Pacevicius, S. Roszak, Toruń 2015, s. 11–23.
- Ciesielska K., *Ustrój i organizacja władz i kancelarii miasta Torunia w latach 1793–1919*, Warszawa 1972.
- Czarnota T., *Problematyka działalności dokumentacyjnej współczesnych archiwów*, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 4, red. W. Chorańczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2014, s. 53–70.
- Degen R., *Selekcja archiwalna jako konstruowanie zbioru źródeł historycznych w Polsce*, „Archiwista Polski” 2011, nr 2(62), s. 11–17.
- Dorna M., *Mabillon i inni. Rzecz o powstaniu dyplomatyki*, Poznań 2014.
- Galik E., *O retrokonwersji w Archiwum Państwowym we Wrocławiu słów kilka – okiem „szeregowego przepisywacza”*, „Archeion” 2018, t. 119, s. 121–139.
- Galuba R., *Archiwa państwowe w latach 1918–2011. Podstawy prawne działalności*, Poznań 2012.
- Glatz J., *Z doświadczeń retrokonwersji Archiwum Państwowego w Szczecinie*, „Archeion” 2018, t. 119, s. 140–147.
- Grabski A.F., *Dzieje historiografii*, Poznań 2006.
- Grot D., *Dostępność zasobów archiwów państwowych*, „Problemy Archiwistyki” 2009, nr 4/4, s. 1–15, 2009, nr 3/3, s. 39–62, 2009, nr 2/2, s. 60–84.
- Grzybowski S., *Teki Naruszewicza. Acta regum et populi Poloni*, Wrocław 1960.
- Gut P., *O miejsce archiwów państwowych w badaniach nad historią regionalną*, [w:] *Silva rerum opera historia, diplomatica et archivistica continens, Andreae Tomczak dedicata*, red. W. Chorańczewski, M. Hlebionek, Toruń–Warszawa 2012, s. 151–160.
- Gut P., *Wstęp czy notatka informacyjna do inwentarza zespołu/zbioru archiwalnego? Zagadnienie z metodyki archiwalnej*, [w:] *Tantum possumus, quantum scimus. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Zdzisławowi Chmielewskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. R. Gaziński, A. Makowski, Szczecin 2012, s. 33–44.

- Gut P., *O pomocach archiwalnych – tradycyjnych i nowoczesnych*, [w:] *Pomorze i archiwa. Księga pamiątkowa z okazji 75. urodzin Profesora Kazimierza Kozłowskiego*, red. M. Frankel, R. Gaziński, Szczecin 2017, s. 341–349.
- Gut P., *Uwagi o możliwościach badań historycznych na podstawie zasobu do 1945 roku Archiwum Państwowego w Szczecinie*, [w:] *Labor et memoria. Jan Macholak. XLV lat w służbie archiwalnej*, red. K. Kozłowski, W. Stępiak, Szczecin 2017, s. 141–148.
- Gut P., *Nauki pomocnicze historii XIX i XX w. w warsztacie archiwisty*, [w:] *Archiwa bez granic. Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Kielce – 20–21 września 2017 r.*, red. W. Chorażyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2019, s. 171–180.
- Handelsman M., *Metoda poszukiwań archiwalnych*, „Archeion” 1927, t. 2, s. 31–49.
- Hejnosz W., *Jeszcze o archiwach, bibliotekach i ich publicznej użyteczności naukowej*, „Archeion” 1938–1939, t. 16, s. 31–49.
- Hejnosz W., *Kilka uwag o archiwistach i bibliotekarzach*, „Archeion” 1937–1938, t. 15, s. 85–94.
- Hlebionek M., *Jakich nauk pomocniczych historii potrzebuje archiwistyka?*, [w:] *Archiwa bez granic. Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Kielce 20–21 września 2017 r.*, red. W. Chorażyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2019, s. 151–164.
- Inventar zur Geschichte der preußischen Bauverwaltung 1723–1848*, bearbeitet von Ch. Brandt-Salloum, R. Jaeckel, C. Krause, O. Sander, R. Strecke, M. Utpatel und S. Waldhoff, redaktion R. Strecke, 2 Bände (Veröffentlichungen aus den Archiven Preußischer Kulturbesitz; Arbeitsberichte, Nr. 7), Berlin 2005.
- Janik M., *Od papierowego do archiwalnego systemu informatycznego, czyli o procesie retrokonwersji w Archiwum Państwowym w Łodzi słów kilka*, „Archeion” 2018, t. 119, s. 102–108.
- Jankowski R., *Prof. Teresa Zielińska – archiwista i historyk Archiwum Głównego Akt Dawnych*, [w:] *Wkład archiwistów warszawskich w rozwój archiwistyki polskiej*, red. A. Kulecka, Warszawa 2012, s. 432–443.
- Kolankowski Z., *Manteuffel-Szoegge Tadeusz*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. 1, 1918–1984, red. M. Bielińska, I. Janosz-Biskupowa, Warszawa–Łódź 1988, s. 136–137.
- Konarski K., *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*, Warszawa 1929.
- Konstankiewicz M., *Rozporządzenie z października 2015 r. dotyczące nadzoru archiwalnego i gromadzenia archiwaliów*, „Archiwista Polski” 2016, nr 2(82), s. 63–75.
- Konstankiewicz M., *Zmiany w ustawie z 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach wchodzące w życie od 1 listopada 2015 r.*, „Archiwista Polski” 2015, nr 3(79), s. 7–22.
- Kościółkowski S., *Historyka. Wstęp do studiów historycznych*, Londyn 1954.
- Krawczuk W., *Tradycyjne nauki pomocnicze historii w pracy archiwisty*, [w:] *Archiwa bez granic. Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Kielce 20–21 września 2017 r.*, red. W. Chorażyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2019, s. 165–170.
- Kula M., *O co chodzi w historii*, Warszawa 2005.
- Kulecka A., *Zasób Archiwum Głównego Akt Dawnych w badaniach nad wiekiem XIX w niepodległej Polsce (1918–1939)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2011, t. 18, s. 199–209.
- Laszuk A., *Standardy de iure*, „Archiwista Polski” 2019, nr 2(94), s. 12–20.
- Lewandowska M., *Kadra archiwów państwowych w Polsce Ludowej (1945–1983)*, Warszawa–Łódź 1988.

- Lodyński M., *Archiwiści i bibliotekarze*, „Przegląd Biblioteczny” 1937, z. 4, s. 279–289.
- Mamczak-Gadkowska I., *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006.
- Materiały do biografii Benedykta Zientary*, wybór i oprac. P. Węcowski i D. Zielińska, [w:] *Benedykt Zientara (15 VI 1928–11 V 1983). Dorobek i miejsce w historiografii polskiej*, red. K. Skwierczyński, P. Węcowski, Warszawa 2001, s. 93–122.
- Mazur H., *W obronie edukacji w archiwach. Uwagi i refleksje na marginesie artykułu Pawła Guta „O miejsce archiwów państwowych w badaniach nad historią regionalną”*, „Archiwista Polski” 2013, nr 2(70), s. 49–62.
- Motas M., *O przepisach archiwalnych w Polsce międzywojennej (1918–1939)*, „Archeion” 1968, t. 48, s. 111–137.
- Niestrój H., *Retrokonwersja pomocy archiwalnych*, „Archeion” 2016, t. 117, s. 41–53.
- Niestrój H., Wynagrodzenie a praca naukowa w archiwum, <http://rotulus.arcaion.pl/archiwistyka/wynagrodzenie-a-praca-naukowa-w-archiwum/> [dostęp: 10.07.2019].
- Nowożycki B., *Records in Contexts. Omówienie nowego standardu opisu archiwalnego*, „Archeion” 2018, t. 119, s. 297–317.
- Olejniczak J., *Polski akcent w niemieckich archiwach – sylwetka Józefa Lekszyskiego w świetle jego pracy w Królewsko-Pruskim Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Archiwista Polski” 2009, nr 1(93), s. 35–48.
- Orgg J.A., *Ideen einer Theorie der Archivwissenschaft*, Gotha 1804.
- Piotrkiewicz R., *Uwagi o retrokonwersji Archiwum Państwowego w Olsztynie*, „Archeion” 2018, t. 119, s. 97–101.
- Piskorska H., *Organizacja władz i kancelaria miasta Torunia do 1793 roku*, Łódź 1956.
- Podolak B., *Walenty Skorochód Majewski – zapomniany archiwista i pasjonat języków wschodnich*, „LingVaria. Półrocznik Wydziału Polonistyki UJ poświęcony zagadnieniom języka i językoznawstwa” 2012, nr 1(13), s. 183–194.
- Pomian K., *Europa i jej narody*, Warszawa 1992.
- Pomian K., *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa 2010.
- Radtko I., *Życie naukowe w Archiwum Państwowym w Poznaniu w latach 1869–1969*, „Archeion” 1970, t. 54, s. 115–133.
- Robótka H., Ryszewski B., Tomczak A., *Archiwistyka*, Warszawa 1989.
- Rosa A., *Egodokumenty a działalność archiwów*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012 r.*, red. W. Chorańczewski, K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 271–277.
- Różyński Sz., Znamirska M., *Doświadczenia Archiwum Państwowego w Zielonej Górze w realizacji programu retrokonwersji pomocy archiwalnych*, „Archeion” 2018, t. 119, s. 78–96.
- Ryszewski B., *Archiwistyka, przedmiot, zakres, podział*, Toruń 1972.
- Ryszewski B., *Archiwa i biblioteki. Uwagi o zakresie gromadzenia rękopisów i metodach ich opracowania*, [w:] *Studia o bibliotekach i zbiorach polskich*, t. 3, red. B. Ryszewski, Toruń 1992, s. 113–123.
- Sadza M., *Realizacja programu retrokonwersji pomocy archiwalnych w Archiwum Państwowym w Warszawie w roku 2017*, „Archeion” 2018, t. 119, s. 109–120.
- Schwineköpf B., *Zagadnienie masowości akt w archiwach*, „Archeion” 1956, t. 25, s. 221–235.

- Siemieński J., *Podstawa źródłowa naszej historiografii*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 listopada do 4 grudnia 1930 r.*, cz. 1, *Referaty*, Lwów 1930, s. 279–288.
- Słowińska K., *Udostępnianie materiałów archiwalnych w Pracowni Archiwum Akt Nowych w latach 2004–2014*, „Archiwista Polski” 2016, nr 2(82), s. 45–63.
- Spiess Ph. E., *Von Archiven*, Halle 1777.
- Stelmach M., *Kancelaria pruskich urzędów administracji państwowej na przykładzie rejencji w latach 1808–1945*, Szczecin 1981.
- Stępiak W., *Czy wiemy, czym jest instytucja narodowego zasobu archiwalnego?*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012 r.*, red. W. Chorażyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 11–21.
- Stępiak W., *Narodowy zasób archiwalny w Polsce*, [w:] *Archiwa polskie wczoraj i dziś*, red. K. Kozłowski, W. Stępiak, Warszawa 2012, s. 13–23.
- Żukala M., *Powstanie i działalność Towarzystwa Historii i Starożytności Pomorza w Szczecinie w latach 1824–1918*, Szczecin 2000.
- Tandecki J., *Archiwa w Polsce w latach 1944–1989. Zarys dziejów*, Toruń 2017.
- Tomczak A., *Zarys dziejów archiwów polskich*, cz. 1, *Do wybuchu I wojny światowej*, Toruń 1974.
- Topolski J., *Metodologia historii*, Warszawa 1984.
- Turek-Kwiatkowska L., *Z dziejów służby archiwalnej. Archiwa na Pomorzu Zachodnim w latach 1808–1914*, Warszawa 1968.
- Urbaniak V., *Wokół koncepcji funkcjonowania archiwów państwowych – odpowiedzi na List otwarty Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych*, „Archeion” 2011, t. 112, s. 358–439, (wypowiedź Pawła Guta, s. 417).
- Wajs A., *Profesor Irena Sulkowska-Kurasiowa*, [w:] *Wkład archiwistów warszawskich w rozwój archiwistyki polskiej*, red. A. Kulecka, Warszawa 2012, s. 426–431.
- Wiśniewska-Drewniak M., *Inaczej to zniknie. Archiwa społeczne w Polsce – wielokrotne studium przypadku* [preprint], <https://repozytorium.umk.pl/handle/item/6105> [dostęp: 27.10.2019].
- Z badań nad dziejami kancelarii i opracowania akt austriackich z XVIII–XX wieku na ziemiach polskich*, red. J. Gaul, Warszawa 2010.
- Ziętał K., *Archiwa społeczne w Polsce*, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 4, red. W. Chorażyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2014, s. 71–76.
- Zwangsarbeit in Pommern von 1939 bis 1950/ Praca przymusowa na Pomorzu w latach 1939–1950*, red. P. Gut, J. Macholak, U. Kiel, Szczecin–Greifswald 2014.

DARIUSZ MAGIER
ORCID [0000-0001-9367-7448](https://orcid.org/0000-0001-9367-7448)
dmagier@archiwozofia.com

(Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Archiwum Państwowe w Siedlcach)

KLĄTWA BOGDANA KROLLA. PRACOWNICY NAUKOWI I DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA W POLSKICH ARCHIWACH PAŃSTWOWYCH W ŚWIELE LITERATURY ARCHIWALNEJ Z XX I XXI W.

Słowa kluczowe: archiwa państwowe, archiwiści, badania, Bogdan Kroll, klątwa, nauka, urząd

Streszczenie

Instytucje archiwalne w Polsce od początku postrzegane były jako placówki naukowe, archiwiści zaś jako pracownicy nauki, którzy z konieczności wykonują również funkcje urzędowe. Do naukowych zadań archiwisty należało porządkowanie akt, sporządzanie inwentarzy, repertoriów, indeksów, udostępnianie akt, przygotowywanie materiałów archiwalnych do druku. Powstałe w latach 50. XX w. określenie archiwalny pracownik działalności podstawowej oznaczało naukowego pracownika archiwalnego. Artykuł, na podstawie literatury archiwalnej, opisuje proces odchodzenia od działalności naukowej w archiwach państwowych w Polsce w II połowie XX i na początku XXI w. oraz towarzyszące temu zjawisko zmniejszania się liczby pracowników naukowych i zastępowania ich personelem, o który z zupełnie innych powodów w końcu lat 50. XX w. upominał się ówczesny pracownik Archiwum Akt Nowych w Warszawie, a późniejszy jego dyrektor, Bogdan Kroll, czyli „pomocniczymi pracownikami archiwalnymi”. Fakt ten, prowokacyjnie określony klątwą realizującą się obecnie, staje się pretekstem do prześledzenia transmutacji archiwistów archiwów państwowych z pracowników naukowych w urzędników.

DARIUSZ MAGIER

ORCID [0000-0001-9367-7448](https://orcid.org/0000-0001-9367-7448)

dmagier@archiwozofia.com

(University of Natural Sciences and Humanities in Siedlce, State Archive in Siedlce)

THE CURSE OF BOGDAN KROLL. RESEARCHERS AND SCIENTIFIC ACTIVITIES IN POLISH STATE ARCHIVES IN THE LIGHT OF ARCHIVAL LITERATURE FROM THE 20TH AND 21ST CENTURY

Keywords: state archives in Poland, archivists, research, Bogdan Kroll, curse, science, office

Abstract

From the very beginning, archival institutions in Poland were perceived as scientific institutions, while archivists were considered researchers, who by necessity also performed official functions. The archivist's scholarly tasks included organizing files, preparing inventories, repertories, indexes, making files available and preparing archival materials for printing. The old term 'core activity archive worker' meant an archival researcher. Based on archival literature, the article describes the process of departing from scientific activity in the state archives in Poland in the late 20th and early 21st centuries, and the accompanying phenomenon of a decrease in the number of researchers and their replacement by personnel, which for completely different reasons was requested at the end of the 1950^s by the then employee and subsequent director of the Archive of New Records in Warsaw, Bogdan Kroll, namely auxiliary archival staff. This fact, provocatively described by the author as a curse that is now being realised, becomes for him an opportunity to trace the transmutation of the archivists of the Polish state archives from researchers to officials.

Wprowadzenie

W pewnym momencie dziejów archiwów państwowych w Polsce archiwistów przestano określać mianem pracowników naukowych. Kiedy się to stało? Bo chyba nie w 1985 r., gdy instytucje naukowe prawnie ograniczono ściśle do jednostek badawczo-rozwojowych, jakimi archiwa państwowe stricte nigdy przecież nie były? Już w latach 50. XX w. pojawiło się niezgrabne określenie „pracownik działalności podstawowej”, które oznaczało jednak (i tak je wówczas powszechnie rozumiano) naukowego pracownika archiwalnego. Wydawało się, że ustawowe usankcjonowanie pracowników naukowo-badawczych w archiwach w latach 60. utrwali takie postrzeganie archiwistów. Tak się nie stało, włączenie zaś ich do korpusu służby cywilnej w latach 90. XX w.¹ zakończyło proces odpływu pracowników naukowych z państwowej służby archiwalnej i zastępowania ich personelem, o który z zupełnie innych powodów w końcu lat 50. upominał się ówczesny pracownik Archiwum Akt Nowych w Warszawie, a późniejszy jego dyrektor, Bogdan Kroll, czyli pomocniczymi pracownikami archiwalnymi. Ten właśnie epizod posłużył w tym artykule jako pretekst do określenia jego postulatu mianem klątwy (Hadrian Ciechanowski² opisał jej symptomy na szczeblu centralnym nader szczegółowo), która realizuje się od przełomu XX i XXI w. Wydawało się, że może przemiany w łonie humanistyki, tzw. zwrot postmodernistyczny, pozwolą archiwistom wyzwolić się spod dyktatu polityki historycznej państwa w kierunku swobodnej działalności na rzecz jednostek i zbiorowości lokalnych, a tym samym na powrót zająć się w szerszym zakresie działalnością naukową w sensie archiwistycznym³. Okazało się jednak, że technicyzacja życia jeszcze bardziej wtłoczyła go w procedury machi-

¹ Ustawa z dnia 5 lipca 1996 r. o służbie cywilnej (Dz.U. 1996, nr 89, poz. 402). Archiwiści zatrudnieni w archiwach państwowych znaleźli się w korpusie służby cywilnej w grupie pracowników zatrudnionych na stanowiskach urzędniczych w „urzędach wojewódzkich oraz innych urzędach stanowiących aparat pomocniczy terenowych organów administracji rządowej podległych ministrom lub centralnym organom administracji rządowej”, <https://dsc.kprm.gov.pl/korpus-sluzby-cywilnej> [dostęp: 03.12.2019].

² H. Ciechanowski, *Działalność naukowa archiwów państwowych w koncepcjach Naczelnych Dyrektorów Archiwów Państwowych w XXI wieku (Artykuł dyskusyjny)*, „Archeion” 2018, t. 119, s. 317–329.

³ Byłaby to owa „długa droga od archiwów stanowiących narzędzie władzy, od instytucji, które były aparatem represji i terroru, od pracowni stanowiących azyl naukowych poszukiwań, zarezerwowany tylko dla grup uprzywilejowanych, do miejsc spotkań ludzi, do instytucji kulturotwórczych, których oferta naukowa i popularno-naukowa jest godna uwagi i wpływa na postawy jednostek i zbiorowości”, J. Chojecka, M. Jabłońska, *Przestrzenie w archiwach. Archiwa w przestrzeni. Rzecz o obecności archiwów państwowych w świecie i społeczeństwie* (referat na XX Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Lublin, 18 września 2019 r.), s. 22, [https://xrpzhp.umcs.lublin.pl/Referaty/J.%20Chojecka%20M.Jablonska%20Przestrzenie%20w%20archiwach.%20Archiwa%20w%20przestrzeni%20\(NDAP\)%20-%205%20IX%202019.pdf](https://xrpzhp.umcs.lublin.pl/Referaty/J.%20Chojecka%20M.Jablonska%20Przestrzenie%20w%20archiwach.%20Archiwa%20w%20przestrzeni%20(NDAP)%20-%205%20IX%202019.pdf) [dostęp: 04.10.2019].

ny biurowo-urzędniczej dehumanizującej jego pracę⁴, polityka historyczna za państwa pozostała, a jeśli nawet zachwieje się w swej tradycyjnej postaci, to za progiem już czeka sterowana odgórnie polityka afirmatywna wobec określonych ideologii, społeczności, środowisk, mniejszości itp. *Nihil novi sub sole*.

Celem artykułu jest prześledzenie na podstawie literatury archiwalnej dziejów działalności naukowej w archiwach państwowych w Polsce po II wojnie światowej i transmutacji ich kadry „podstawowej” z pracowników naukowych w urzędników. Analiza zmian zachodzących w zawodzie archiwisty pokaże również kierunek rozwoju archiwów i być może pozwoli lepiej zrozumieć zmiany zachodzące w polskim uniwersum archiwalnym.

Archiwa jako placówki naukowe

Archiwa towarzyszą cywilizacji ludzkiej od tysięcy lat, ale z nauką związały się dopiero na przełomie XVIII i XIX w., gdy po pojawieniu się archiwów w znaczeniu instytucjonalnym weszły w orbitę zainteresowania historyków i szybko stały się fundamentem nauki historycznej. Przeobraziło to je ze składów dokumentacji zlikwidowanych instytucji w placówki związane z historiografią⁵ i zapoczątkowało zupełnie nową dla nich i archiwistów epokę – epokę archiwów jako placówek naukowych⁶.

Podobny proces, choć z pewnym opóźnieniem, przebiegał na ziemiach polskich. Archiwa, które powstały w Galicji w II połowie XIX w., czyli Archiwum Krajowe Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie oraz Archiwum Krajowe Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie, to już sensu stricto archiwa historyczne, a na ich czele stanęli profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego⁷. Takie są również korzenie archiwów państwowych Niepodległej. Dekret o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami z 7 lutego 1919 r., choć bardzo ogólnie, ale jednak wyraźnie sygnalizował (art. 2, 4, 5, 11) współdziałanie w działaniach naukowych („udostępnianie materiałów archiwalnych drogą publikacji”), co stanowiło podstawę do „podjęcia prac naukowych, badawczych

⁴ W. Chorążyczewski, P. Gut, Historia w archiwach i archiwa w historii. Udział archiwów państwowych w rozwoju historiografii polskiej (referat na XX Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Lublin, 18 września 2019 r.), s. 1, [https://xppzhp.umcs.lublin.pl/Referaty/W.%20Chor%C4%85%C5%BCyczewski.%20P.%20Gut.%20Historia%20w%20archiwach%20i%20archiwa%20w%20historii%20-%20referat%20na%20Zjazd%20\(NDAP\)%20-%20202%20IX%202019.pdf](https://xppzhp.umcs.lublin.pl/Referaty/W.%20Chor%C4%85%C5%BCyczewski.%20P.%20Gut.%20Historia%20w%20archiwach%20i%20archiwa%20w%20historii%20-%20referat%20na%20Zjazd%20(NDAP)%20-%20202%20IX%202019.pdf) [dostęp: 04.10.2019]. Na temat wpływu maszyn na pracę archiwisty, zob.: D. Magier, *Archiwiści i maszyny*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2018, nr 9(11), s. 31–48.

⁵ W. Chorążyczewski, P. Gut, op.cit., s. 1–3.

⁶ M. Łodyński, *Archiwiści i bibliotekarze*, „Przegląd Biblioteczny” 1937, z. 4, s. 279.

⁷ S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/78–1918*, Warszawa 2002, s. 88.

i edytorskich”⁸. Krystalizowało się przekonanie, że naukowe przejawy funkcjonowania archiwów to clou ich zadań, do których należy: porządkowanie akt, sporządzanie inwentarzy, repertoriów, indeksów, udostępnianie akt badaczom, przygotowywanie materiałów archiwalnych do druku⁹. To te prace archiwalne staną się podstawą do powstania etosu zawodu archiwisty¹⁰ i otaczającej go zewnętrznej aury pociągającej tajemniczości. Założenie przyjęte na progu niepodległości mówiło, że archiwa wymagają personelu posiadającego specjalistyczne wykształcenie i fachowe przygotowanie naukowe¹¹. Jego efektem było powstanie czasopisma „Archeion” oraz ukształtowanie się sytuacji, w której 60 proc. personelu archiwów państwowych (1939 r.) stanowili pracownicy naukowci¹², wielu zaś dawnych pracowników archiwów znanych jest dziś przede wszystkim jako badacze¹³.

Po II wojnie światowej kierunek rozwoju administracji archiwalnej w stronę działalności naukowej został nie tylko zachowany, czego symbolem było ponowne postawienie Witolda Suchodolskiego na czele reaktywowanego Wydziału Archiwów Państwowych, ale i coraz bardziej wzmacniany przez komunistycznych archiwistów, z Rafałem Gerberem na czele¹⁴. Efektem tych działań były rozstrzygnięcia Dekretu o archiwach państwowych z 29 marca 1951 r. Wśród podstawowych zadań wymieniono w nim prace naukowo-badawcze i wydawnicze w zakresie archiwistyki i źródeł archiwalnych (art. 4)¹⁵. Potwierdzał to tymczasowy statut Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych wprowadzony zarządzeniem prezesa rady ministrów 31 maja 1951 r., który przewidywał „prowadzenie prac naukowo-badawczych oraz planowanie, kierowanie i nadzorowanie prac naukowo-badawczych archiwów w zakresie archiwistyki i archiwoznawstwa”¹⁶.

Ogólny trend został wyrażony również w strukturze Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, gdzie pojawił się Dział Naukowo-Wydawniczy, przy naczelnym dyrektorsze zaś reaktywowano Radę Archiwalną, w skład której powo-

⁸ Dekret o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwiami (Dz.U. 1919, nr 14, poz. 182); zob.: P. Bańkowski, *Działalność naukowa i wydawnicza państwowej służby archiwalnej w Polsce Ludowej*, „Archeion” 1964, t. 41, s. 159–160.

⁹ M. Motas, *O przepisach archiwalnych w Polsce międzywojennej (1918–1939)*, „Archeion” 1969, t. 48, s. 122–123.

¹⁰ W. Chorążyczewski, P. Gut, op.cit., s. 16.

¹¹ W. Suchodolski, *Potrzeby archiwów państwowych w świetle wniosków zgłoszonych na Wrocławskiej Konferencji Archiwistów*, „Archeion” 1948, t. 18, s. 53.

¹² A. Tomczak, *Rzut oka na dzieje archiwów polskich i na ich aktualne zadania*, „Archeion” 1966, t. 43, s. 279.

¹³ W. Chorążyczewski, P. Gut, op.cit., s. 3.

¹⁴ P. Bańkowski, *Działalność naukowa i wydawnicza...*, s. 161.

¹⁵ Dekret z dnia 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych (Dz.U. 1951, nr 19, poz. 149).

¹⁶ Zarządzenie nr 88 Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 maja 1951 r. w sprawie tymczasowego statutu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (Monitor Polski 1951, nr 55, poz. 722). Zob.: P. Bańkowski, *Działalność naukowa i wydawnicza...*, s. 161.

łano przedstawicieli Polskiej Akademii Nauk, uniwersytetów i innych ośrodków naukowych¹⁷. W tej sytuacji kwestią techniczną korekty było przekazanie archiwów państwowych już w 1958 r. w gestię Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego (po okresie podporządkowania Ministerstwu Oświaty w latach 1945–1951, bezpośrednio prezesowi rady ministrów w latach 1951–1956 i Ministerstwu Kultury i Sztuki w latach 1956–1958)¹⁸.

Zrodzoną wówczas myśl o nadanie archiwom rangi placówek w pełni naukowych podjął nie tylko naczelny dyrektor Gerber, walczący o – jak sam stwierdził – „wykształcenie nowego – naukowego – typu pracownika archiwalnego i przekształcenie archiwów w »prawdziwe instytucje naukowo-badawcze«”¹⁹, ale również ogół środowiska archiwalnego reprezentowany w tym czasie m.in. przez Sekcję Archiwalną Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, którego Zarząd Główny wszczął w tej kwestii działania²⁰. Ich efektem była uchwała Rady Ministrów z 27 kwietnia 1962 r., która przyznawała Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległym jej archiwom prawa do zatrudniania samodzielnych pracowników nauki, naukowo-badawczych i pomocniczych pracowników naukowo-badawczych oraz przyznanie im przywilejów przysługujących pracownikom naukowym w instytutach naukowych²¹. Rozstrzygnięcia tej uchwały oparte były na Rozporządzeniu Rady Ministrów z 13 września 1961 r., zmienionym 1 lutego 1966 r. i funkcjonującym aż do 31 grudnia 1985 r.²²

Nie oznaczało to jeszcze przekształcenia archiwów w instytuty naukowe, dawało jednak możliwość posiadania pracowników naukowych sensu stricto. Pro-

¹⁷ P. Bańkowski, *Działalność naukowa i wydawnicza...*, s. 165.

¹⁸ J. Tandecki, *Archiwa w Polsce w latach 1944–1989. Zarys dziejów*, Toruń 2017, s. 26–64.

¹⁹ R. Gerber, *Cele i zadania służby archiwalnej w Polsce*, „Archeion” 1951, t. 19–20, s. 14; zob. również: P. Bańkowski, *Działalność naukowa i wydawnicza...*, s. 162.

²⁰ Zob. np. wystąpienie Ireny Radtke na zebraniu 10 grudnia 1961 r., A. Ptaśnikowa, *Zebranie Sekcji Archiwalnej przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki*, „Archeion” 1962, t. 37, s. 291–292; Z. Boda-Kręzel, M. Cygański, I. Radtke, *Życie naukowe w archiwach w świetle ankiety przeprowadzonej w latach 1962–1963*, „Archeion” 1967, t. 47, s. 52. W nurcie zbliżania charakteru pracy archiwistów do nauki historycznej można umieścić również ingerencję władz administracji archiwalnej z 1950 r., polegającą na poleceniu wycofania się archiwistów ze Związku Archiwistów i Bibliotekarzy Polskich, a włączaniu się w działalność Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Towarzystwa Miłośników Historii, gdzie również powstała Sekcja Archiwalna, zob.: W. Chorażyczewski, *O zbliżeniu bibliotek i archiwów w związku z pełnieniem przez nie funkcji naukowej*, [w:] *Oblicza archiwów i współczesne wyzwania archiwistyki*, red. P.A. Czyż i D. Magier, Siedlce 2019, s. 27.

²¹ *Uchwała nr 164/62 Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia 1962 r. w sprawie wykazu archiwów państwowych uprawnionych do zatrudniania pracowników naukowych*, „Archeion” 1962, t. 38, s. 271–272.

²² Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 września 1961 r. w sprawie warunków i trybu powoływania pracowników naukowych w instytutach naukowo-badawczych (Dz.U. 1961, nr 43, poz. 228); Rozporządzenie Rady Ministrów z 1 dnia lutego 1966 r. w sprawie powoływania pracowników naukowo-badawczych w instytutach naukowo-badawczych (Dz.U. 1966, nr 10, poz. 62); Ustawa z dnia 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych (Dz.U. 1985, nr 36, poz. 170).

cedura ich powoływania sprawiała, że mogli rzeczywiście czuć się stosunkowo suwerennymi w działaniach pracownikami nauki na podobnym, jak w instytutach naukowych, poziomie. Samodzielnego pracownika naukowego w służbie archiwalnej powoływał minister na wniosek kierownika jednostki przedłożony przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych, na pomocniczego pracownika naukowo-badawczego zaś – naczelný dyrektor archiwów państwowych na wniosek kierownika jednostki zatrudniającej²³. Do procesu opiniowania wniosków kandydatów na samodzielnych pracowników nauki i naukowo-badawczych oraz przeprowadzania postępowania kwalifikacyjnego kandydatów na stanowiska pomocniczych pracowników naukowo-badawczych w archiwach państwowych i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych została włączona również Rada Archiwalna²⁴. Pojawiły się postulaty środowiskowe, by unormować zatrudnienie pracowników naukowych i politykę kadrową w tym względzie w archiwach państwowych²⁵.

Na mocy powyższych uchwał i rozporządzeń w latach 1963–1964 zakwalifikowano pierwszych 77 pracowników archiwów państwowych i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych jako pracowników naukowo-badawczych²⁶. Na kadrę archiwów państwowych składali się odtąd:

1. pracownicy działalności podstawowej, w tym:
 - samodzielni pracownicy nauki,
 - pomocniczy pracownicy naukowo-badawczy,
 - pozostali;
2. pracownicy pracowni specjalistycznych;
3. pracownicy administracji;
4. pracownicy obsługi²⁷.

Obowiązki pracowników naukowo-badawczych zatrudnionych w państwowej służbie archiwalnej zostały określone następująco: „a) zabezpieczanie, gromadzenie, rejestracja, porządkowanie, udostępnianie materiałów archiwalnych, nadzór nad narastającym zasobem archiwalnym, b) prowadzenie prac naukowo-badawczych”²⁸. Zważywszy, że działania te stanowią teoretycznie do dziś klasyczny wachlarz obowiązków każdego archiwisty, ówczesne rozumowanie oparte na przekonaniu, że pracownik naukowy jest „pracownikiem działalności

²³ Zarządzenie nr 15/62 Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 21 maja 1962 r. w sprawie zatrudnienia pracowników naukowych w archiwach państwowych, „Archeion” 1962, t. 38, s. 273.

²⁴ Uchwała Rady Archiwalnej z dnia 12 czerwca 1962 r., ibidem, s. 273–274. Procedura powoływania pracowników naukowych w dużym uproszczeniu przypominała dzisiejszą procedurę powoływania dyrektorów i naczelników biur w Instytucie Pamięci Narodowej.

²⁵ W. Chorażyczewski, *O zbliżeniu bibliotek i archiwów...*, s. 30.

²⁶ P. Bańkowski, *Działalność naukowa i wydawnicza...*, s. 163.

²⁷ J. Kazimierski, *Personel archiwów państwowych w latach 1945–1964*, „Archeion” 1964, t. 41, s. 37.

²⁸ R.A. [Piotr Bańkowski], *Regulamin pracy pracowników naukowo-badawczych zatrudnionych w państwowej służbie archiwalnej*, „Archeion” 1969, t. 51, s. 229.

podstawowej”, wydaje się zrozumiałe. Do czynności określonych stricte jako „prowadzenie prac naukowo-badawczych” zaliczono: przygotowywanie pomocy archiwalnych wyższego rzędu, opracowań z teorii i praktyki archiwalnej oraz wydawnictw²⁹; jednakże za szeroko rozumianą działalność naukową uznawano praktycznie do końca XX w. takie działania, jak:

1. Zebrania naukowe w archiwach, które – obligatoryjnie wprowadzone przez NDAP w 1949 r. – na długie lata stały się głównym jej przejawem. W założeniu miały one: a) ułatwiać pracownikom rozstrzyganie trudności metodycznych w bieżącej pracy; b) zaprawiać młody personel do badań naukowych; c) stanowić rezerwuuar artykułów do publikacji archiwalnych³⁰.
2. Przygotowanie wstępów do inwentarzy.
3. Inwentaryzacja tematyczna, uważana powszechnie do dzisiaj za jedno z najpoważniejszych przedsięwzięć naukowych archiwistyki polskiej.
4. Współpraca z placówkami naukowymi.
5. Organizacja i udział w konferencjach naukowych.
6. Wydawanie publikacji: czasopism i monografii³¹.

Bogdan Kroll rzuca klątwę

W atmosferze dążenia do przekształcenia archiwów państwowych w placówki par excellence naukowe, w 1958 r. na łamach czasopisma „Archeion” Bogdan Kroll wyartykułował myśl, której wyrazicielem było zapewne bardzo szerokie grono ówczesnych archiwistów. Konstatował, że konieczność wykonywania prozaicznych prac technicznych, jakich w archiwach jest wiele, odrywa pracowników naukowych archiwów, czyli tzw. pracowników działalności podstawowej, od ich rzeczywistej kluczowej działalności. Rozwiązanie widział zatem w wykształceniu i zatrudnieniu w archiwach nowego typu pracowników – „pracowników archiwalnych ze średnim wykształceniem zawodowym lub ze średnim wykształceniem ogólnokształcącym i [po] poważnym archiwalnym kursie zawodowym”. Dla kadry tej proponował nazwę „pomocniczy pracownik archiwalny”, w odróżnieniu od naukowego pracownika archiwalnego, czyli pracownika działalności podstawowej³². Kim byli pracownicy działalności

²⁹ Z. Boda-Krężel, M. Cygański, I. Radtke, op.cit., s. 52.

³⁰ P. Bańkowski, *Działalność naukowo-wydawnicza państwowej służby archiwalnej w Polsce Ludowej*, „Archeion” 1955, t. 24, s. 88–89.

³¹ Ibidem, s. 89–93.

³² B. Kroll, *W sprawie pomocniczego personelu archiwalnego*, „Archeion” 1958, t. 28, s. 11. Notabene zaliczanie pracowników naukowych w archiwach państwowych do grona pracowników działalności podstawowej mocno niepokoiło Marię Bielińską, gdyż stawiało ich to „w niepokojącej [czyli zbyt dużej – D.M.] odległości od kategorii pracowników nauki, mimo bezspornie naukowego charakteru archiwów”, eadem, *Stan i zadania archiwów wobec aktualnych potrzeb nauki historycznej*, ibidem, 1956, t. 26, s. 16.

podstawowej dla Krolla? – ludźmi z wyższym wykształceniem, przeważnie historycznym, czasem prawniczym, rzadziej ekonomicznym, zazwyczaj uzupełnionym o specjalistyczne wykształcenie archiwistyczne lub praktykę, wykonującymi „wszystkie prace związane z porządkowaniem i opracowywaniem akt oraz opieką nad narastającym zasobem archiwalnym”³³. Sytuację archiwów bez pracowników pomocniczych porównywał do szpitala, w którym są sami lekarze, bez personelu pielęgniarskiego, zmuszeni – poza wykonywaniem właściwej lekarzom pracy – do takich czynności, jak: mierzenie temperatury, robienie zastrzyków, masaży, opatrunków, podawania lekarstw itp. Dla personelu pomocniczego przewidywał takie zadania, jak: elementy opracowania (prace techniczno-porządkowe przy zespołach o nieskomplikowanej strukturze, sporządzanie części opisu archiwalnego, inwentaryzację jednostek opisanych), ewidencjonowanie nabytków, profilaktyka konserwatorska, wykonywanie prostych kwerend³⁴. Był zdania, że rola personelu pomocniczego będzie wzrastać wraz ze wzrostem skuteczności działań nadzoru archiwalnego na przedpolu³⁵. Efektem miało być pojawienie się w archiwach państwowych pomocniczego personelu archiwalnego, który „pozwoli na powstanie w archiwach grupy pracowników naukowych w pełnym i niekwestionowanym znaczeniu tego słowa. Miało to stworzyć sytuację, w której będą oni prowadzić badania archiwalne i historyczne, tworzyć koncepcje metodyczne i konstrukcje archiwalne, a w pewnym sensie także i konstrukcje historyczne, jak np. pisanie wstępów do inwentarzy, będą redagować inwentarze, katalogi, sumariusze, indeksy, opracowywać przewodniki po archiwach i wreszcie zajmować się publikacją źródeł i opracowań archiwalnych. Oceniał, że procentowy stosunek pracowników naukowych w archiwach do personelu pomocniczego powinien wynosić 40/60³⁶.

Bogdan Kroll częściowo antycypował to, co zdarzyło się w kolejnych dziesięcioleciach w archiwach państwowych, choć niekoniecznie było to zgodne z jego postulatami. Zalew zasobów materiałami archiwalnymi z „jako tako funkcjonujących” kancelarii rzeczywiście pozwolił na wykonywanie prac archiwalnych przez personel pomocniczy, jednak nie sprawiło to skierowania do zadań merytorycznie bardziej skomplikowanych pracowników naukowych, lecz po prostu zmniejszyło zapotrzebowanie na nich ze strony administracji archiwalnej. Wraz z wygaszaniem działalności naukowej na rzecz urzędowania, personel pomocniczy zdominował archiwa, czego logiczną konsekwencją było to, że nie-

³³ B. Kroll, op.cit., s. 11–12.

³⁴ Ibidem, s. 12–13.

³⁵ „Należy przypuszczać, że kiedy ze składnic akt urzędów i instytucji zaczną napływać liczne akta, które nie przechodziły już żadnych kataklizmów, a pochodzą z jako tako funkcjonujących kancelarii, ilość prac wymagających kwalifikacji niższych, niż posiadane przez pracowników działalności podstawowej, będzie wzrastać”. Ibidem, s. 13.

³⁶ Ibidem, s. 13–14.

postrzeżenie³⁷ to on przeobraził się w pracowników działalności podstawowej, co wyraziście widać dziś zwłaszcza w ogłoszeniach o naborze na stanowiska archiwistów³⁸.

Można zatem stwierdzić, że dążenia środowiska doprowadziły do zmian prawnych, które stworzyły najpierw korzystne warunki do wydzielenia pracowników na etatach naukowych spośród ogółu pracowników, zamienionych z czasem w postulowany przez Krolla personel pomocniczy, a później, przy dekoniunkturze pracy naukowej w archiwach, już bez zmian prawnych spowodowało radykalne zmniejszenie ilości pracowników naukowych aż do ich niemal całkowitego usunięcia z sieci archiwalnej.

Wielki zwrot

Lata 70., a zwłaszcza 80. XX w. oraz początek XXI w., to czas przekształcania się archiwów w urzędy administracji państwowej i spadek ich aktywności naukowej. Proces ten, któremu towarzyszył wyraźny kryzys opracowania materiałów archiwalnych, odbywał się raczej drogą stosowanych przez administrację archiwalną faktów dokonanych niżli realizacji normatywów prawnych. Ustawa archiwalna z 1983 r.³⁹ nie pozostawia przecież wątpliwości co do tego, że działalność naukowa ciągle należy do zakresu działania archiwów państwowych⁴⁰, w dodatku jest jednym z podstawowych zadań archiwów, równorzędnym z innymi, choć o charakterze kompetencji pomocniczych, co wynika ze związku z ich zadaniami archiwalnymi. Są jednak prace naukowe strukturalnie wpisane w or-

³⁷ Ciekawa będzie próba umiejscowienia tego zjawiska w czasie. W 1985 r. pracownicy naukowo-badawczy są w archiwach państwowych jeszcze pracownikami działalności podstawowej. Było ich 100: 5 profesorów, 9 docentów, 64 adiunktów, 17 starszych asystentów i 5 asystentów (B. Woszczyński, *Spotkanie profesorów i docentów zatrudnionych w państwowej służbie archiwalnej*, „Archeion” 1987, t. 82, s. 251). W grudniu 1990 r. rozumienie określenia „pracownik naukowy” jest już właściwie współczesne. W służbie archiwalnej było ich wówczas 67, odnotowywano przy tym „dużą grupę adiunktów znajdujących się w wieku przedemerytalnym”, co oznaczałoby istnienie „naturalnego” procesu sukcesywnego zmniejszania się liczby pracowników naukowych w archiwach (idem, *Spotkanie profesorów i docentów zatrudnionych w państwowej służbie archiwalnej*, ibidem, 1994, t. 93, s. 342–343). Proces ten przebiegał bardzo szybko również za sprawą sytuacji ekonomicznej archiwalnych pracowników naukowych, która uruchamiała ich aktywność akademicką (W. Chorążyczewski, P. Gut, op.cit., s. 17), całkowitego zaś niemal oczyszczenia archiwów z etatów naukowych dokonało zaliczenie archiwistów w archiwach państwowych do korpusu służby cywilnej w 1996 r., kiedy to z powodu nieco wyższych pensji w służbie cywilnej, na etaty urzędnicze przeszło gros pracowników naukowych.

³⁸ Typowe dzisiejsze wymagania zawodowe na stanowisko pracownika działalności podstawowej w archiwum państwowym to: wykształcenie średnie, umiejętność obsługi komputera, znajomość ustawy archiwalnej i podstawowych pojęć archiwalnych.

³⁹ Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 553).

⁴⁰ Ibidem, art. 28, pkt 5.

ganizację archiwum i mają charakter zinstytucjonalizowany⁴¹. Tak widzą ich rolę również akademickie środowiska archiwistyczne, które w procesie kształcenia archiwistów nadal kładą duży nacisk na wyposażenie swych absolwentów w kompetencje naukowo-badawcze. Archiwa państwowe, pozostające w równowadze w wypełnianiu swych ustawowych zadań, muszą prowadzić działania naukowe, gdyż są one wpisane w ich „genotyp”. Pozostaje jedynie wyznaczenie odpowiednich dlań metod pracy, które przyniosą efekty dla pozostałych dziedzin naukowych, zwłaszcza dla historii. „Metody te znajdują ostateczny wyraz w opracowanym naukowo inwentarzu archiwalnym, który, jak wiadomo, jest kluczem do źródła interesującego badacza. Konsekwencje wynikające ze źle opracowanego inwentarza ponosi przede wszystkim sam badacz”⁴². Istota zawodu archiwisty została ukształtowana w związku z przemianami w nauce historycznej, stąd nieodrodnie związane są z nim takie nauki pomocnicze historii, jak: dyplomatyka, paleografia, a także historia ustroju i prawa⁴³. W ostatnich latach zaś ukształtowane już wieloma międzynarodowymi sympozjami dzieje biurokracji⁴⁴.

Prawo archiwalne powierzyło niezmienny od ponad półwiecza zakres archiwalnych prac naukowych nadzorowi naczelnego dyrektora archiwów państwowych⁴⁵. Oznacza to, że głównie od tego organu zależy skala tej działalności, co słusznie zauważył Hadrian Ciechanowski, omawiając zjawisko minimalizowania działalności naukowej od przełomu XX i XXI w.⁴⁶ Główną jego przyczynę widzi z jednej strony w kryzysie opracowania, z drugiej w kryzysie tożsamościowym archiwistów, którego źródłem jest dziś stojąca na rozdrożu i pogrążona w kryzysie działalność archiwalna⁴⁷. Nie dotyczy ona jedynie udostępniania⁴⁸, co znalazło wyraz np. w odgórnym nacisku na przemianowanie pracowni naukowych w archiwach w czytelnie, z uwagi na cele, do których te pomieszczenia dzisiaj służą, i na charakter współczesnych użytkowników. Niegdyś popularne nazywanie archiwistów „kustoszami akt” było efektem polskiego klasycznego procesu wykształcania się instytucji archiwalnych, uniezależniającego od

⁴¹ A. Klubiński, *Prace naukowe jako zobowiązanie archiwów państwowych. Kilka uwag w świetle ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach*, „Problemy Archiwistyki” 2009, nr 2(2), s. 12–13.

⁴² M. Bielińska, op.cit., s. 4.

⁴³ W. Chorążyczewski, P. Gut., op.cit., s. 13.

⁴⁴ <http://tonik-libra.pl/dzieje-biurokracji/> [dostęp: 21.11.2019].

⁴⁵ Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym... (art. 21, pkt 1, ust. 5).

⁴⁶ H. Ciechanowski, op.cit., s. 317–329.

⁴⁷ Zob.: D. Magier, *Pracownicy archiwów państwowych w 100-lecie ich istnienia. Próba portretu zbiorowego*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2019, nr 10(12), s. 115.

⁴⁸ Misja archiwów miała oznaczać „trwałe zachowanie świadectw przeszłości i zapewnienie do nich powszechnego dostępu w celu wspierania rozwoju państwa i społeczeństwa obywatelskiego”, zob.: Strategia archiwów państwowych na lata 2010–2020, Załącznik do Komunikatu nr 1/2010 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 23 grudnia 2010 r., https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/Strategia_archiwow_pastwowych_na_lata_2010_2020.pdf [dostęp: 04.10.2019], s. 3.

„podległości wytwórcom akt”⁴⁹. Odwrót od nauki, a w konsekwencji coraz powszechniejsze społeczne postrzeganie archiwów jako urzędów, a nie placówek naukowych czy choćby kulturalnych, zaczęło procentować traktowaniem ich również jak typowe instytucje administracji. Już w latach 80. XX w. zauważano bowiem, tak jak np. Jerzy Pabisz, dyrektor Wojewódzkiego Archiwum Państwowego we Wrocławiu, że „sprowadzanie działalności archiwów do kategorii administracyjnej w pewnym stopniu umniejsza pozycję archiwów i prowadzi do wadliwego przedstawiania właściwej funkcji archiwów. [Nie można zapominać, że] współpraca z przedstawicielami środowisk naukowych pozwoliła pogłębić znaczenie działalności archiwalnej”⁵⁰. Prace naukowe to w archiwum nie niepraktyczna działka, widzimi się pojedynczych pracowników, lecz użyteczne narzędzie realizacji prac. Dlatego nie można ich oceniać według tych samych kryteriów co działalności placówek naukowych, a raczej w perspektywie funkcjonalności w pracy archiwum. Realizacja zobowiązania archiwum państwowego do prowadzenia badań wymaga spełnienia kryteriów, takich jak: wykorzystanie warsztatu naukowego do opracowania zagadnienia i naukowy charakter wniosków badawczych, instytucjonalny charakter badań i ich związek z organizacją pracy w archiwum, ograniczenie tematów do problematyki archiwistycznej lub dziedzin pokrewnych, ograniczenie celowości badań do zakresu zadań realizowanych przez archiwum, ograniczenie przedmiotu badań do zagadnień dotyczących zasobu lub z nim związanych⁵¹. Oczywiście jest, że bez naukowego opracowania akt, bez naukowego tworzenia pomocy archiwalnych, w tym wyższego rzędu, przygotowania pełnowartościowych pomocy archiwalnych, a zwłaszcza zarzucenie opracowania przewodników po zespołach, nie jest możliwe zadowalające udostępnienie informacji. Technika nie zastąpi pracy naukowej „kustoszków” archiwalnych⁵².

⁴⁹ W. Chorążyczewski, P. Gut, op.cit., s. 6.

⁵⁰ I. Borowicz, *IV Konferencja pracowników naukowo-badawczych archiwów państwowych (omówienie dyskusji)*, „Archeion” 1982, t. 73, s. 330.

⁵¹ A. Klubiński, op.cit., s. 14–16.

⁵² Za swoją, ale jakże prawdziwą „odę do inwentarza archiwalnego” można uznać następującą opinię Waldemara Chorążyczewskiego i Pawła Guta: „Każdy inwentarz archiwalny, praca wiążąca się z opracowaniem akt zespołu czy zbioru archiwalnego zawsze była i jest nadal obciążona osobowością archiwisty (archiwistów). Jest to autorskie dzieło, choć zawsze obwarowane zasadami archiwistyki, wytycznymi metodycznymi i ograniczeniami systemu informatycznego. Niezależnie od wspomnianych czynników każdy inwentarz książkowy jest różny, posiada swą własną specyfikę, odróżnia się od inwentarzy opracowywanych przez innych archiwistów. Widoczne to jest nie tylko przy pomocach archiwalnych zespołów różnych ustrojowo i kompetencyjnie aktotwórców, ale także przy tożsamych aktotwórcach. W trakcie prac porządkowej nad zespołem, tworząc dla niego inwentarz i wstęp archiwista posługuje się posiadaną wiedzą teoretyczną i umiejętnościami. Jej stan, a także charakter czy osobowość opracowującego dokumenty widoczne są później w zakresie czy jakości fizycznego opracowania akt w magazynie, a także w zakresie jakości, staranności, głębi informacji, itd. opisu archiwalnego zamieszczonego w inwentarzu, w systematyzacji akt, a także we wstępie do inwentarza. Ponadto na inwentarzu książkowym odcisnęła się też praca osoby, która była odpowiedzialna

Tymczasem to, co zaproponowano archiwom państwowym w końcu XX i pierwszym dwudziestolecu XXI w., to wyłącznie domena tej dziedziny archiwistyki, którą Włodzimierz Arłamowski za archiwistyką niemiecką nazywał techniką archiwalną, nie będąc przekonany czy w ogóle przynależy ona do nauki o archiwach⁵³. Nacisk na udostępnianie, przy ograniczaniu roli opracowania (już w założeniu godzący w podstawy zawodu archiwisty), przed półwieczem określony zostałby jednoznacznie jako stawianie techniki archiwalnej ponad pracę merytoryczną. Wystarczy powtórzyć choćby zdanie Henryka Altmanna, który twierdził, że obsługa użytkowników czy w ogóle udostępnianie, to „czynnik raczej charakteru technicznego. [Zaś] o rzeczywistej roli archiwów [...] stanowi należyta organizacja służby naukowo-informacyjnej w archiwach”⁵⁴. Jej istotą powinno być „objęcie jednym wspólnym i planowym kierownictwem indywidualnych wysiłków i poczynąń określonego grona pracowników naukowych zajmujących się przy użyciu koniecznych środków pracą naukowo-badawczą w określonym zakresie”⁵⁵. Podobne stanowisko można przyjąć w stosunku do współczesnych środków technicznych służących przede wszystkim udostępnianiu, takich jak systemy komputerowe czy sprzęt do digitalizacji, które należy uznać za pomoc techniczną, a nie – jak chcieliby niektórzy – wyznacznik sposobu opracowywania archiwaliów⁵⁶.

Hadrian Ciechanowski jedną z bezpośrednich przyczyn minimalizacji działalności naukowej archiwów widzi w decyzji nr 20 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych [Darii Nałęcz] z 10 grudnia 2002 r. w sprawie wprowadzenia wskazówek metodycznych dotyczących uproszczonego opracowania zasobu archiwalnego przechowywanego w archiwach państwowych, twierdząc, że „wskazówki otworzyły [...] furtkę dla stopniowego odchodzenia od naukowego opracowania zasobu archiwalnego, a więc podstawowej formy działalności naukowej w archiwach, na rzecz masowego uzupełniania baz archiwalnych”⁵⁷. W tym sensie akcja retrokonwersyjna narzucona archiwom państwowym w la-

za przygotowanie jego czystopisów, gdyż autor inwentarza, archiwista najczęściej kończył pracę na sporządzeniu pierwowpisu, który przejmował pracownik biurowy, aby przepisać go w 3 egzemplarzach na maszynie do pisania. Praca tej osoby miała bardzo istotny wpływ na bezbłędny stan zapisu w inwentarzu opracowanych przez archiwistę opisów jednostek archiwalnych”. Eidem, op.cit., s. 8–9.

⁵³ Miała ona obejmować: „1) zagadnienia związane z budową, urządzeniem i wyposażeniem archiwów, 2) urządzenie pracowni fotograficznych [dziś byłyby to pracownie digitalizacyjne – D.M.] i opracowania metod obróbki dokumentacji mechanicznej oraz 3) zagadnienia konserwacji i restauracji archiwaliów”. W. Arłamowski, *Postulaty badawcze w zakresie archiwistyki współczesnej i organizacji badań*, „Archeion” 1962, t. 37, s. 42.

⁵⁴ H. Altman, *Archiwa w służbie badań historycznych*, „Archeion” 1960, t. 32, s. 7.

⁵⁵ W. Arłamowski, op.cit., s. 44.

⁵⁶ W. Chorążyczewski, P. Gut, op.cit., s. 24. Potwierdza to postrzeganie archiwistów, dla których digitalizacja to czynność techniczna, powtarzalna i monotonna, uznawana powszechnie za pozostającą poniżej ich wiedzy i możliwości, zob.: D. Magier, *Pracownicy archiwów państwowych...*, s. 116–118.

⁵⁷ H. Ciechanowski, op.cit., s. 319. Zob. również: E. Galik, *Dokąd zmierzasz archiwistko? Rozważania na temat kondycji polskich archiwów państwowych w świetle współczesnych tendencji*

tach 2018–2019, która zachwiała resztkami złudzeń, że zachowują one równowagę pomiędzy wykonywaniem zadań urzędu i instytucji naukowo-kulturalnej, przypomina (potępione w późniejszym okresie przez środowisko archiwalne) akcje prowadzone w pierwszej połowie lat 50. XX w. inwentaryzacji tematycznych (np. materiałów do historii ruchu robotniczego i klasy robotniczej, dziejów wsi i chłopów polskiego, dziejów rewolucji 1905–1907, historii stosunków polsko-sowieckich w latach 1918–1939). Prace te, choć „ułatwiające badania naukowe pewnej grupie [...], stały się przyczyną opóźnienia szerszego udostępnienia materiałów źródłowych w archiwach dla potrzeb nauki historycznej w ogólności”⁵⁸. Retrokonwersja dodatkowo stała się zwieńczeniem narastającego niezadowolenia i w efekcie frustracji archiwistów zamienionych w „wypełniaczy” baz danych⁵⁹.

Co ciekawe, działalność naukowa archiwów znajduje przeciwników zarówno wśród zwolenników zamieniania archiwów państwowych w urzędy, jak i tych, którzy oczekują maksymalizacji zadań w zakresie szeroko pojętej popularyzacji. Tłumaczenia oporu archiwistów wobec narzucanych ogólnie zmian w funkcjonowaniu archiwów, odrywających je de facto od korzeni, były i są różnorakie: od zbędności badań naukowych w pracy archiwalnej lub deprecjonowania ich roli jako „zbędnej (z pragmatycznego punktu widzenia zbyt teoretyzującej) »konarszczyzny«”⁶⁰, do opinii, iż upominanie się o naukę i tradycyjne prace archiwalne, to wina pamięci „utrwalonego w kolejnych pokoleniach »naukowych« archiwistów przekonania, że w obszarze ich zainteresowania pozostaje tzw. praca wewnętrzna archiwów, jako ważniejsza”, i strach, że „pod naporem archiwalnych edukatorów, popularyzatorów, nierzadko sympatyzujących z nieprofesjonalnymi historykami i »pseudonaukowcami«, z archiwów znikną etatowi naukowcy?”⁶¹ Wyraźny nacisk na udostępnianie i popularyzację pojawił się w II dekadzie XXI w. i urzędowo został wyartykułowany w Strategii archiwów państwowych na lata 2010–2020⁶², która kładła nacisk na działalność edukacyjną przy jednoczesnym pominięciu działalności naukowej, czego trudno nie wiązać z likwidacją Zakładu Naukowego Archiwistyki w NDAP⁶³.

Wyznaczający taką politykę próbowali godzić rzeczy nie do pogodzenia, czyli kłaść nacisk na popularyzację i działalność edukacyjną, wygaszając jednocześnie działania naukowe, co w rzeczywistości powodowało wyjąłwanie

rozwojowych, [w:] *Archiwistyka między różnorodnością a standardyzacją*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 3, red. W. Chorażyczewski, A. Rosa, Toruń 2013, s. 65.

⁵⁸ M. Bielińska, op.cit., s. 5.

⁵⁹ D. Magier, *Pracownicy archiwów państwowych...*, s. 170–120.

⁶⁰ A. Klubiński, op.cit., s. 14–15.

⁶¹ J. Chojcka, M. Jabłońska, op.cit., s. 4.

⁶² *Strategia archiwów państwowych...*

⁶³ Zob.: H. Ciechanowski, op.cit., s. 322–323.

tych pierwszych i zmuszało do posługiwania się owocami prac naukowych innych podmiotów. Efektem jest coraz częstsze posługiwanie się archiwów państwowych w działaniach edukacyjnych np. wydawnictwami Instytutu Pamięci Narodowej (książki, komiksy, przede wszystkim gry), co może rodzić pytanie, czy efektem takich działań jest rzeczywiście podnoszenie wiedzy o archiwach państwowych i ich zasobie? Czy archiwista oderwany od klasycznej archiwistyki będzie efektywnym pracownikiem archiwum? Trudno przecież zaprzeczyć, że „badania naukowe, kontakty z instytucjami badawczymi poszerzają wiedzę i umiejętności archiwistów, poszerzają ich horyzonty, co na pewno sprzyja tworzeniu doskonalszych pomocy archiwalnych dla opracowywanych zespołów i zbiorów archiwalnych”⁶⁴, a tym samym niebagatelnie wpływa na jakość udostępniania akt we wszystkich jego postaciach i działalność edukacyjno-popularyzatorską.

Przez ostatnie lata ustawowy wymóg prowadzenia działalności naukowej próbowano statystycznie wypełnić indywidualnymi działaniami archiwistów prowadzonymi poza godzinami pracy zawodowej. Gwoli przyzwoitości należy jednak zerwać z tym procederem i rozróżnić działalność naukową archiwów od działalności naukowej archiwistów⁶⁵. Dlatego warto powtórzyć opinię Mariana Friedberga, że „badań z dziedziny archiwistyki nie można traktować zawsze tylko jako prywatnego, dodatkowego wkładu archiwistów do ich pracy zawodowej, ale badania te, stanowiące przecież podstawę naukowego rozwoju naszej nauki, muszą wejść do służbowych obowiązków archiwisty, a więc znaleźć miejsce w planach prac archiwów. Organizować odpowiednio pracę, a więc systematycznie rozdzielać opracowanie zagadnień ważnych, a dotąd należycie nie zbadanych, można przecież tylko w ramach pracy obowiązkowej, a nie prywatnych inicjatyw, zależnych wyłącznie od zainteresowań poszczególnych archiwistów”⁶⁶. To zaś oznacza konieczność utrzymania stałych związków archiwów z ośrodkami akademickimi⁶⁷.

Próbę zmiany polityki względem działalności naukowej w archiwach podjął naczelny dyrektor archiwów państwowych Władysław Stępień, którego staraniem uchwalono Ustawę z 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach⁶⁸. W znowelizowanym art. 40 przewidziano możliwość zatrudniania w archiwach pracowników naukowych, lecz z powodu braku rozporządzeń wykonawczych pozostaje on do dzisiaj martwy.

⁶⁴ W. Chorążyczewski, P. Gut, op.cit., s. 24.

⁶⁵ Ibidem, s. 15.

⁶⁶ M. Friedberg, *Najważniejsze zadania badawcze archiwisty*, „Archeion” 1962, t. 37, s. 66–67.

⁶⁷ Zob.: I. Sułkowska-Kurasiowa, *Wyniki narad archiwów państwowych z przedstawicielami nauki w sprawie koordynacji planów naukowych*, „Archeion” 1968, t. 48, s. 175–176.

⁶⁸ Ustawa z dnia 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. 2015, poz. 566).

Wydarzeniem nawiązującym do spotkań środowisk archiwalnych i akademickich z lat 60. i 70. XX w. było zorganizowanie spotkania przedstawicieli NDAP i środowisk akademickich 11 lipca 2018 r., chociaż z uwagi na próbę przesunięcia ciężaru działalności naukowej z archiwów państwowych na środowiska akademickie, jedynie przy wsparciu indywidualnych działań pracowników archiwów, można je określić nawiązaniem *à rebours*⁶⁹. Tym bardziej że powołana w efekcie spotkania Rada Naukowa ds. Współpracy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i archiwów państwowych ze środowiskami naukowymi archiwistyki w Polsce⁷⁰ właściwie nie rozpoczęła dotychczas działalności.

Ku nieznanemu. Zakończenie

Odwrót od działalności naukowej w archiwach państwowych pozbawia archiwistów nie tylko tradycji i atrakcyjnej przynależności do swoistego zakonu funkcjonującego w obrębie dziedzictwa historycznego, ale także stymuluje ich dalszą transmutację, która sprawia, że przestają być kontynuatorami działań zrodzonych w średniowiecznej kaplicy, podejmujących i doskonalących dzieło Natury (a przy tym również siebie samych), a przeobrażają się jedynie w bezwolne elementy bezdusznego biurokratycznego systemu. W urzędników. Tracą na tym w postrzeganiu przez opinię społeczną zarówno oni, jak i cała struktura archiwów państwowych, ale również wymagający merytorycznie użytkownik, którego porozumienie się z archiwistą pozbawionym podstaw naukowych wkrótce może stać pod znakiem zapytania⁷¹. Retorycznym pozostaje pytanie, co zyskuje archiwista, przestając być naukowcem („z odpowiednio ukształtowaną wrażliwością historyczną, gdy gromadzi zasób archiwalny, gdy przygotowuje go do udostępnienia i wreszcie, gdy je udostępnia światu naukowemu”), skoro ustawowy walor historyczny jest jedynym uzasadnieniem przechowywania archiwaliów?⁷²

⁶⁹ Zob. H. Ciechanowski, *op.cit.*, s. 326.

⁷⁰ Zarządzenie nr 68 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 28 września 1918 r. w sprawie powołania Rady Naukowej ds. Współpracy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i archiwów państwowych ze środowiskami naukowymi archiwistyki w Polsce, https://archiwa.gov.pl/files/zarz68_2018.pdf [dostęp: 21.11.2019].

⁷¹ „Praca naukowa archiwistów jako historyków lub we współpracy z historykami spoza archiwów w zakresie historii, nauk pomocniczych historii, edycji źródeł jest elementem udostępniania dziedzictwa archiwalnego społeczeństwu, ale też samoistnie stanowi też wstęp i pomoc w naukowym opracowaniu zasobu archiwów” – W. Chorążyczewski, P. Gut, *op.cit.*, s. 23.

⁷² Ibidem, s. 26. Warto zauważać, że w klasycznej roli widzi siebie nadal znaczna część współczesnych archiwalnych „pracowników działalności podstawowej”. Niemal 34 proc. uważa, że opracowanie stanowi „istotę pracy archiwalnej”, dla 32 proc. zaś opracowanie jest czynnością, którą chcieliby wykonywać najbardziej, zob.: D. Magier, Wyniki ankiety „Opracowanie w archiwach państwowych AD 2018”, <http://archiwozofia.com/single-post/2019/07/17/Wyniki-ankiety-Opracowanie-w-archiwach-pa%C5%84stwowych-AD-2018> [dostęp: 21.11.2019].

Kierunek rozwoju archiwów państwowych zapoczątkowany w końcu XX i kontynuowany w XXI w. jest krokiem ku nieznannej dotąd w Polsce formule. Trudno powiedzieć, czy to formuła dobra czy też zła, a proces nieodwracalny? Istotne, że ona już jest, rodzi się na naszych oczach.

Źródła

- Dekret o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami (Dz.U. 1919, nr 14, poz. 182).
- Dekret z dnia 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych (Dz.U. 1951, nr 19, poz. 149).
- Zarządzenie nr 88 Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 maja 1951 r. w sprawie tymczasowego statutu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (Monitor Polski 1951, nr 55, poz. 722).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 września 1961 r. w sprawie warunków i trybu powoływania pracowników naukowych w instytutach naukowo-badawczych (Dz.U. 1961, nr 43, poz. 228).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1966 r., w sprawie powoływania pracowników naukowo-badawczych w instytutach naukowo-badawczych (Dz.U. 1966, nr 10, poz. 62).
- Strategia archiwów państwowych na lata 2010–2020, Załącznik do Komunikatu nr 1/2010 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 23 grudnia 2010 r., https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/Strategia_archiwow_pastwowych_na_lata_2010_2020.pdf [dostęp: 04.10.2019]
- Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 553).
- Ustawa z dnia 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych (Dz.U. 1985, nr 36, poz. 170).
- Ustawa z dnia 5 lipca 1996 r. o służbie cywilnej (Dz.U. 1996, nr 89, poz. 402).
- Ustawa z dnia 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. 2015, poz. 566).

Bibliografia

- Altman H., *Archiwa w służbie badań historycznych*, „Archeion” 1960, t. 32, s. 3–11.
- Arlamowski W., *Postulaty badawcze w zakresie archiwistyki współczesnej i organizacja badań*, „Archeion” 1962, t. 37, s. 27–47.
- Bańkowski P., *Działalność naukowo-wydawnicza państwowej służby archiwalnej w Polsce Ludowej w latach 1944–1954*, „Archeion” 1955, t. 24, s. 87–97.
- Bańkowski P., *Działalność naukowa i wydawnicza państwowej służby archiwalnej w Polsce Ludowej*, „Archeion” 1964, t. 41, s. 159–179.
- Bielińska M., *Stan i zadania archiwów wobec aktualnych potrzeb nauki historycznej*, „Archeion” 1956, t. 26, s. 3–17.
- Boda-Krężel Z., Cygański M., Radtke I., *Życie naukowe w archiwach w świetle ankiety przeprowadzonej w latach 1962–1963*, „Archeion” 1967, t. 47, s. 51–71.

- Borowicz I., *IV Konferencja pracowników naukowo-badawczych archiwów państwowych (omówienie dyskusji)*, „Archeion” 1982, t. 73, s. 325–331.
- Chojecka J., Jabłońska M., *Przestrzenie w archiwach. Archiwa w przestrzeni. Rzecz o obecności archiwów państwowych w świecie i społeczeństwie* (referat na XX Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Lublin, 18 września 2019 r.), [https://xpxzhp.umcs.lublin.pl/Referaty/J.%20Chojecka%20M.Jablonska%20Przestrzenie%20w%20archiwach.%20Archiwa%20w%20przestrzeni%20\(NDAP\)%20-%20205%20IX%202019.pdf](https://xpxzhp.umcs.lublin.pl/Referaty/J.%20Chojecka%20M.Jablonska%20Przestrzenie%20w%20archiwach.%20Archiwa%20w%20przestrzeni%20(NDAP)%20-%20205%20IX%202019.pdf) [dostęp: 04.10.2019].
- Chorańczyczewski W., *O zbliżeniu bibliotek i archiwów w związku z pełnieniem przez nie funkcji naukowej*, [w:] *Oblicza archiwów i współczesne wyzwania archiwistyki*, red. P.A. Czyż i D. Magier, Siedlce 2019, s. 21–43.
- Chorańczyczewski W., Gut P., *Historia w archiwach i archiwa w historii. Udział archiwów państwowych w rozwoju historiografii polskiej* (eferat na XX Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Lublin, 18 września 2019 r.), [https://xpxzhp.umcs.lublin.pl/Referaty/W.%20Chor%C4%85%C5%BCyczewski,%20P.%20Gut,%20Historia%20w%20archiwach%20i%20archiwa%20w%20historii%20-%20referat%20na%20Zjazd%20\(NDAP\)%20-%202%20IX%202019.pdf](https://xpxzhp.umcs.lublin.pl/Referaty/W.%20Chor%C4%85%C5%BCyczewski,%20P.%20Gut,%20Historia%20w%20archiwach%20i%20archiwa%20w%20historii%20-%20referat%20na%20Zjazd%20(NDAP)%20-%202%20IX%202019.pdf) [dostęp: 04.10.2019].
- Ciara S., *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/78–1918*, Warszawa 2002.
- Ciechanowski H., *Działalność naukowa archiwów państwowych w koncepcjach naczelnych dyrektorów archiwów państwowych w XXI w.*, „Archeion” 2018, t. 119, s. 317–331.
- Friedberg M., *Najważniejsze zadania badawcze archiwisty*, „Archeion” 1962, t. 37, s. 64–69.
- Galik E., *Dokąd zmierzasz archiwistyko? Rozważania na temat kondycji polskich archiwów państwowych w świetle współczesnych tendencji rozwojowych*, [w:] *Archiwistyka między różnorodnością a standardyzacją*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 3, red. W. Chorańczyczewski, A. Rosa, Toruń 2013, s. 55–103.
- Kazimierski J., *Personel archiwów państwowych w latach 1945–1964*, „Archeion” 1964, t. 41, s. 31–39.
- Klubiński A., *Prace naukowe jako zobowiązanie archiwów państwowych. Kilka uwag w świetle ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach*, „Problemy Archiwistyki” 2009, nr 2(2), s. 12–16.
- Kroll B., *W sprawie pomocniczego personelu archiwalnego*, „Archeion” 1958, t. 28, s. 11–21.
- Łodyński M., *Archiwiści i bibliotekarze*, „Przegląd Biblioteczny” 1937, z. 4, s. 270–289.
- Magier D., *Archiwiści i maszyny*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2018, nr 9(11), s. 31–48.
- Magier D., *Pracownicy archiwów państwowych w 100-lecie ich istnienia. Próba portretu zbiorowego*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2019, nr 10(12), s. 111–121.
- Magier D., Wyniki ankiety „Opracowanie w archiwach państwowych AD 2018”, <http://archiwozofia.com/single-post/2019/07/17/Wyniki-ankiety-Opracowanie-w-archiwach-pa%C5%84stwowych-AD-2018> [dostęp: 21.11.2019].
- Motas M., *O przepisach archiwalnych w Polsce międzywojennej (1918–1939)*, „Archeion” 1969, t. 48, s. 111–137.
- Ptaśnikowa A., *Zebranie Sekcji Archiwalnej przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki*, „Archeion” 1962, t. 37, s. 129–136.

- R.A. [Bańkowski Piotr], *Regulamin pracy pracowników naukowo-badawczych zatrudnionych w państwowej służbie archiwalnej*, „Archeion” 1969, t. 51, s. 221–231.
- Suchodolski W., *Potrzeby archiwów państwowych w świetle wniosków zgłoszonych na Wrocławskiej Konferencji Archiwistów*, „Archeion” 1948, t. 18, s. 47–60.
- Sułkowska-Kurasiowa I., *Wyniki narad archiwów państwowych z przedstawicielami nauki w sprawie koordynacji planów naukowych*, „Archeion” 1968, t. 48, s. 174–178.
- Tandecki J., *Archiwa w Polsce w latach 1944–1989. Zarys dziejów*, Toruń 2017.
- Tomczak A., *Rzut oka na dzieje archiwów polskich i na ich aktualne zadania*, „Archeion” 1966, t. 43, s. 55–82.
- Woszczyński B., *Spotkanie profesorów i docentów zatrudnionych w państwowej służbie archiwalnej*, „Archeion” 1987, t. 82, s. 250–253.
- Woszczyński B., *Spotkanie profesorów i docentów zatrudnionych w państwowej służbie archiwalnej*, „Archeion” 1994, t. 93, s. 341–344.
- Zatrudnianie pracowników naukowych w archiwach państwowych*, „Archeion” 1962, t. 38, s. 271–274.

KRZYSZTOF SKUPIEŃSKI

[ORCID 0000-0002-3581-7753](https://orcid.org/0000-0002-3581-7753)

krzysztof.skupienski@umcs.pl

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

POLSKA NAUKA O ARCHIWACH WOBEC NAUKI O DOKUMENCIE ORAZ ROZWOJU INTER-, MULTI- I TRANSDYSCYPLINARNOŚCI

Słowa kluczowe: interdyscyplinarność, filozofia nauki, Tadeusz Grygier, Sue McKemmish, Anne J. Gilliland, Luciana Duranti, Livia Iacovino

Streszczenie

Artykuł to dyskurs proponujący jeden z kierunków, w których może podążać polska archiwistyka, by szerzej wkroczyć w nowoczesną interdyscyplinarność. W części pierwszej wskazano, że ogólne ramy tworzą do tego ujęcia z filozofii nauki oraz nowy podręcznik oksfordzki. Wzięto też pod uwagę dyskusje polskich filozofów, politologów, pedagogów i innych analizujących rozmaite odmiany interdyscyplinarności. Z podręczników archiwistyki wydobyto głównie refleksje nad jej zakresem oraz relacjami z innymi naukami, zwracając szczególną uwagę na koncepcje Tadeusza Grygiera.

Część druga, to wstępna próba rozpoznania pewnych kierunków rozwoju interdyscyplinarności, zwłaszcza w obu archiwistykach północnoamerykańskich oraz australijskiej, w poszukiwaniu ewentualnych inspiracji dla polskiej nauki o archiwach. Ogólny obraz starano się uzyskać z wybranych prac Sue McKemmish i Anne J. Gilliland i innych, ze skupieniem się na znaczeniu dowodowości jako podstawowej cechy dokumentacji interesującej archiwistów i records managerów.

Z kolei zajęto się artykułem Livii Iacovino z 2004 r. Wydobyto wątek o konieczności odnowienia silnych więzi nauki o archiwach z naukami prawnymi. Do tego nawołuje Luciana Duranti, uznająca prymarne znaczenie dyplomatyki dla archiwistyki. Autor zgadza się z tymi poglądami, przypominając o swej propozycji, by ośrodkiem koncepcji kształcenia archiwistów i records managerów uczynić zjawisko dokumentu. Wskazano również na najciekawsze przykłady archiwistycznej interdyscyplinarności anglosaskiej.

KRZYSZTOF SKUPIEŃSKI

[ORCID 0000-0002-3581-7753](https://orcid.org/0000-0002-3581-7753)

krzysztof.skupienski@umcs.pl

(Maria Curie-Skłodowska University in Lublin)

POLISH ARCHIVAL SCIENCE VERSUS DOCUMENTARY SCIENCE AND DEVELOPMENT OF INTER-, MULTI- AND TRANSDISCIPLINARITY

Keywords: interdisciplinarity, philosophy of science, Tadeusz Grygier, Sue McKemmish, Anne J. Gilliland, Luciana Duranti, Livia Iacovino

Abstract

The article is a discourse, proposing one of directions that Polish archival science might take in order to make a broader foray into the modern interdisciplinarity. In the first part, the general framework is indicated, based on philosophy of science and the new Oxford manual. Discussions of Polish philosophers, political scientists, pedagogists, and others analysing various types of interdisciplinarity were taken into account. Archivistics textbooks were the source for, mainly, reflection on its scope and relationship with other sciences, with particular focus on Tadeusz Grygier's concepts.

The second part is an initial attempt to recognize certain directions of interdisciplinarity development, in particular in both North American, and Australian branches of archival science, in search for potential inspirations for Polish archival science. An attempt is made to derive a general view from selected works by Sue McKemmish and Anne J. Gilliland et al., with focus on importance of evidentiary value as the main feature of documentation to be of interest to archivists and records managers.

Subsequently, Livia Iacovino's 2004 article was analysed. Emphasis was put on the topic of need to renew strong ties between archival science and legal sciences. Luciana Duranti also calls for that, recognizing diplomacy's primary importance for archival science. The author agrees with those views, reiterating his proposal to place the document as a phenomenon at the centre of archivists and record managers education concept. Some of the most interesting examples of archival interdisciplinarity in Anglo-Saxon countries are also presented.

Część pierwsza

Artykuł stanowi raczej wyraz subiektywnych poglądów, niż studium wszystkich zagadnień, omawianych w polskiej i zagranicznej literaturze przedmiotu w związku z kwestią interdyscyplinarności nauki o archiwach. Słowo „interdyscyplinarność” stało się dzisiaj już bardzo popularne, w kręgach naukowych. W latach 2011–2018 częstotliwość jego używania na łamach „Archeionu” była niemal dwukrotnie wyższa niż w latach 1995–2010 (z 2,4 przypadków na numer do 4,6)¹. Zwykle nieźle zdajemy sobie sprawę z tego, o co w nim idzie. Ogólnie biorąc – to myślenie ponad granicami dyscyplin akademickich. Szczególnie zainteresowani są tym przedstawiciele nauk społecznych oraz humanistycznych.

Archiwista, zwłaszcza badacz, obok uprawiania swoich pól poznawczych, powinien umieć zabrać głos w dyskusjach prawników i administratywistów, a także znawców nauk o zarządzaniu i organizacji, jak również o informacji i komunikacji i in. Interdyscyplinarność może też oznaczać współpracę praktyków – inżynierów lub innych fachowców różnych specjalności. Archiwiści praktycy często muszą korzystać z ich wiedzy technicznej, biologicznej, materiałoznawczej itp. Czasem interdyscyplinarność wypływa z niepokojów związanych z postęпами specjalizacji w nauce. Zwięźle i z ironią ujął to znany hiszpański filozof: „Specjalista »wie« wszystko o swoim malutkim wycinku wszechświata, ale co do całej reszty jest absolutnym ignorantem”². Interdyscyplinarność ma zatem dostarczać wiedzy, ale bez cudzysłowu. Od dłuższego czasu mamy do czynienia w świecie z intensywnym rozwojem studiów nie tylko interdyscyplinarnych, ale też nad samą interdyscyplinarnością. Dawno wykroczyły one poza stadium intuicyjnego pojmowania zjawiska. Szerokim nurtem toczą się dyskusje o jego epistemologicznych podstawach, historii, istocie itp. Powstają centra badań, jak np. „International Network for Interdisciplinarity & Transdisciplinarity”³. Interdyscyplinarne prądy badawcze – *au rebours* – muszą zajmować się także „dyscyplinarnością”, czyli kwestią, czym są dziś istniejące dyscypliny naukowe.

¹ Dodajmy do tego chyba jedyne dwa teksty archiwistyczne, gdzie słowo to pojawiło się w tytule polskiej pracy archiwistycznej: S. Sierpowski, *Interdyscyplinarna archiwistyka*, „Archeion” 2003, t. 105, s. 42–45; H. Mazur, *Między dydaktyką a archiwistyką – interdyscyplinarność archiwistyki w kontekście edukacyjnej funkcji archiwów*, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w nowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 4, red. W. Chorążyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń, 2014, s. 163–187. Ukazał się kolejny tom z cyklu Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 6, *Pogranicza archiwistyki* (red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2019), gdzie uwagę przyciąga artykuł: W. Piasek, *Archiwistyka – jedna czy wiele dyscyplin naukowych? Uwagi z perspektywy „nowej archiwistyki”*, s. 25–31, oraz teksty W. Kwiatkowskiej, P. Bewicza i A. Białauskiego.

² J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, przeł. P. Niklewicz, Warszawa 2002, s. 35, <https://filspol.files.wordpress.com/2009/10/ortega-y-gasset-jose-bunt-mas.pdf> [dostęp: 29.08.18].

³ <http://www.inidtd.org/> [dostęp: 25.09.2018].

Uzyskanie uniwersalnej perspektywy, to zadanie zwłaszcza dla filozofii nauki, jak widać na przykładzie pracy, która mówi o strukturze wiedzy interdyscyplinarnej⁴. Zajął się tą kwestią również filozof francuski Jacques Rancière przy okazji rozmyślań nad estetyką wiedzy, które prowadził „pomiędzy dyscyplinami”. Zainteresował się istotą dyscyplin naukowych. „It is to recall that a discipline is always much more than an ensemble of procedures which permit the thought of a given territory of objects. It is first the constitution of this territory itself, and therefore the establishment of a certain distribution of the thinkable. As such, it supposes a cut in the common fabric of manifestations of thought and language”⁵. Widać tu znaczny poziom abstrakcyjności myślenia, o tym co niekiedy nazywa się *A-disciplinarity*⁶.

Dla wstępnej orientacji godny polecenia jest oxfordzki podręcznik interdyscyplinarności⁷. Daje on porównawczy przegląd bieżącego stanu interdyscyplinarnych badań, edukacji i działań administracyjnych. Praca ma 41 rozdziałów. Oto tytuły chyba interesujące dla archiwistów: Integracja nauk społecznych: badania terenowe, metody kwantytatywne i badania problemowe; Interdyscyplinarne nauki humanistyczne; Humanistyka cyfrowa: rola interdyscyplinarnych nauk humanistycznych w epoce informacji; Interdyscyplinarność na polach prawa, sprawiedliwości i kryminologii. Badania nad informacją ku interdyscyplinarności.

Sporo światła na potencjał interdyscyplinarności archiwistyki rzucają dyskusje, jakie toczą się w polskiej humanistyce i naukach społecznych itp. Jan Woleński zajął się interdyscyplinarnością w związku z integracją zewnętrzną i wewnętrzną nauk⁸. Na przykładach z wybranych dyscyplin mamy tu porównanie integracji nauk z interdyscyplinarnością. Granicy między nimi nie da się dokładnie określić, choć według autora, to pierwsze ma większe znaczenie w nauce niż to drugie. Integracja polega „na zespoleniu wyników czy metod pochodzących z rozmaitych dyscyplin naukowych w nowe dyscypliny”, jak np. fizykochemia czy lingwistyka kognitywna.

Politolog Maciej Karczewski też pisze o interdyscyplinarności. „Współcześnie ten bardzo modny termin odmieniany jest przez wszystkie przypadki niczym mantra. Osiągnął wręcz status zaklęcia automatycznie nadającego poszczególnym projektom naukowemu waloru nowoczesności i innowacyjności”. Autor przytacza dalej opinię Mirosława Karwata, uważającego, że „politologia

⁴ R. Hvidtfeldt, *The Structure of Interdisciplinary Science*, Cham 2018.

⁵ J. Rancière, *Thinking between disciplines: an aesthetics of knowledge*, transl. J. Roffe, „Parrhesia” 2006, nr 1, s. 1–12, (cytat ze s. 8), https://www.parrhesiajournal.org/parrhesia01/parrhesia01_ranciere.pdf [dostęp: 25.09.2018].

⁶ Zob. np.: <https://arthist.net/archive/6491> [dostęp: 25.09.2018].

⁷ *The Oxford Handbook of Interdisciplinarity*, ed. by R. Frodeman, Oxford 2019.

⁸ J. Woleński, *O wewnętrznej i zewnętrznej integracji nauk*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2016, t. 52, z. 1, s. 5–14, <https://www.infona.pl/resource/...374b.../f77c03c8-b28e-31da-a9f6-f0a0f-fd065e2> [dostęp: 29.08.2018].

jest multidyscyplinarną rodziną nauk”⁹. Wskazuje on na niemożliwość jasnego zdefiniowania obiektu badań przynależnego tylko do politologii. Granice obiektów badań humanistycznych i społecznych krzyżują się, nie pozwalając na ich dokładne oddzielanie. Następnie mamy omówienie przeciwnego poglądu Ryszarda Skarżyńskiego. Sądzi on, że bez wyodrębnienia przedmiotu badań nie można w ogóle mówić o dyscyplinie naukowej. Oczywiście należy też wykorzystywać dorobek innych nauk, zwłaszcza różnych tzw. dyscyplin pomocniczych itp.

Ważny wydaje się też artykuł dotyczący tzw. studiów wizualnych. Autorka Justyna Tabaszewska, uznając słabości koncepcji interdyscyplinarności, na plan pierwszy wysuwa konstrukt transdyscyplinarności¹⁰: „[...] o ile interdyscyplinarność bada pogranicza dyscyplin, czerpiąc z niesprzecznych ze sobą metodologii, o tyle transdyscyplinarność zajmuje się raczej tymi obszarami, których przyporządkowanie do określonej dyscypliny nie jest jednoznaczne albo które nie dają się objąć za pomocą podziałów między poszczególnymi dyscyplinami”¹¹. Kolejnym przykładem testowania koncepcji transdyscyplinarności jest trzynomowe zbiorowe wydawnictwo poświęcone jej zastosowaniu do badań nad komunikacją medialną¹².

Warto też wskazać na artykuł poświęcony pojmowaniu interdyscyplinarności w obrębie nauk o edukacji¹³. Autor, będący filozofem wychowania, prezentuje szeroką panoramę problemów. Omawia koncepcje interdyscyplinarności, transdyscyplinarności oraz multidyscyplinarności. Wszystkie zrodziła „współczesna potrzeba poszukiwania połączeń i obszarów współdziałania poszczególnych dyscyplin nauki jako reakcja na partykularyzację i atomizację dziedzin wiedzy [...] Problem nie polega zatem na konieczności [...] wspierania idei integracji dyscyplinarnych wyników badań. To, co rodzi dyskusje [...] polega bowiem na sposobie dookreślania samej relacji współdziałania i współzależności, stopnia integracji i autonomii zarazem poszczególnych dyscyplin”¹⁴. Powyższym

⁹ M. Karczewski, *Czy politologia to „nauka interdyscyplinarna”? Kilka słów o przedmiocie poznania i tożsamości dyscypliny*, „Refleksje” 2013, nr 7, s. 159–170, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/10526/1/Maciej%20Karczewski.pdf> [dostęp: 27.08.2019].

¹⁰ J. Tabaszewska, „Wędrujące pojęcia”. *Koncepcja Mieke Bal – przykład inter- czy transdyscyplinarności?*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2013, t. 8, s. 113–130, http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Studia_Europaea_Gnesnensia/Studia_Europaea_Gnesnensia-r2013-t8/Studia_Europaea_Gnesnensia-r2013-t8-s113-130/Studia_Europaea_Gnesnensia-r2013-t8-s113-130.pdf [dostęp: 25.08.2018].

¹¹ Ibidem, s. 117–118.

¹² *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*, red. M. Kita, M. Ślawska, t. 1–3, Katowice 2012–2013.

¹³ J. Gara, *Idea transdyscyplinarności i interdyscyplinarna natura wiedzy pedagogicznej*, „Forum Pedagogiczne” 2014, nr 1, s. 35–54, http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Forum_Pedagogiczne/Forum_Pedagogiczne-r2014-t1/Forum_Pedagogiczne-r2014-t1-s35-54/Forum_Pedagogiczne-r2014-t1-s35-54.pdf [dostęp: 01.09.2018].

¹⁴ Ibidem, s. 36, przyp. 3.

nurtom przeciwstawia się unidyscyplinarność. Uważa, że tamte prowadzą do „rozmywania się granic tradycyjnych dyscyplin i »kakofonii języków teoretycznych«, a co za tym idzie kryzysu i upadku idei interdyscyplinarności”¹⁵.

Mamy więc do czynienia ze złożonością sposobów myślenia o przekraczaniu granic dyscyplin naukowych. Tego oczywiście nie da się zawrzeć w jednym artykule. Przejdźmy więc do polskiej archiwistyki. Na pierwszy rzut oka jej teoretycy, zwłaszcza chyba Kazimierz Arłamowski, bardziej troszczyli się o utrzymywanie się w obrębie samej istoty archiwistyki niż o wychodzenie poza granice. Chodziło o obszar, wewnątrz którego archiwiści mogą liczyć na swe kompetencje twarde, związane bezpośrednio z posiadanymi kwalifikacjami zawodowymi. Wydaje się to postawą podzielaną przez znaczną część archiwistów praktyków.

Jednak z drugiej strony, można by się pokusić o przypuszczenie w stylu archiwozofii – czy też raczej wprowadzonej u nas przez Tadeusza Grygiera, „filozofii archiwalnej”¹⁶ – że archiwistyka może stać się nauką poniekąd ogarniającą myślenie o wielu aspektach obecnych w polach widzenia wielu dziedzin i dyscyplin. Argumentów może tu dostarczyć np. spostrzeżenie, że w sensie najogólniejszym, zawsze gdy przechowuje się dane, informacje, dokumentację czy np. wiedzę, mamy do czynienia z archiwizowaniem.

W polskiej literaturze archiwistycznej rzadko używano terminu „interdyscyplinarność”. Podnoszono problematykę z nią związaną przy omawianiu kwestii takich jak: tożsamość nauki o archiwach, jej przedmiot dociekań, cel badawczy oraz zakres rzeczowy i chronologiczny itp. Prace tego rodzaju mają ponad 30 lat¹⁷, jednak wciąż chyba tworzą zasadniczy układ odniesień dla teoretyzującego myślenia o naszej dyscyplinie.

Największy wpływ zapewne wywierają przemyślane poglądy Bohdana Ryszewskiego. Ponowna ich lektura dostarcza inspiracji skłaniających do świeżego przemyślenia niektórych kwestii. „Archiwistyka [...] styka się z różnymi dyscyplinami, a niekiedy penetruje wspólnie z nimi pewne obszary problemowe [...] Są to związki [...] wzajemnie korzystne [...] trzeba je rozwijać”¹⁸. Na czoło został tu wysunięty problem badania akt i kancelarii. Warto tu dodać, że niekiedy uznaje się go po prostu za część nauki o archiwach albo też za obiekt

¹⁵ Ibidem, s. 37.

¹⁶ Jest ono starsze od archiwozofii, pojęcia wprowadzonego przez Dariusza Magiera, idem, *Czas archiwozofii*, [w:] *Teoria archiwalna wczoraj – dziś – jutro*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 2, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2011, s. 9–20. Podobne określenie „filozofia archiwum” jest znane w archiwistyce światowej. M.in. stało się ono hasłem konferencji w Edynburgu w 2008 r. – zob. jej materiały składające się z dziewięciu tekstów: „Archival Science”, vol. 9, Issue 3–4, December 2009 (*Special Issue: The Philosophy of the Archive. Papers from the Conference held in Edinburgh, 10–11 April, 2008*, guest editors P. Whatley and C. Brown).

¹⁷ W zasadzie aktualny pozostaje zestaw pozycji zamieszczony w: H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 8, łącznie z jego źródłem. Zob. też niżej przyp. 18, 22, 23.

¹⁸ B. Ryszewski, *Problemy i metody badawcze archiwistyki*, Toruń 1985, s. 15.

dociekań dyplomatyki klasycznej, ale też dyplomatyk – nowożytnej, najnowszej i in., a także cyfrowej¹⁹. Ryszewski uznaje raczej pogląd, że w tym wypadku chodzi o aktoznawstwo, ujmowane w kategoriach formalnej genetyki i klasyfikacji akt na wzór *Aktenkunde* Heinricha Ottona Meissnera. Zdaniem Ryszewskiego, z którym w tym punkcie nie ma zgody, aktoznawstwo ma rozleglejszy zasięg badań od „dawnej dyplomatyki”. Zaznaczony został także udział nauk pomocniczych historii, głównie w sferze źródłoznawstwa. Na samym zaś końcu listy dyscyplin łączących się z archiwistyką, Ryszewski stwierdza „trwałość [jej] związku z naukami historycznymi”²⁰. Zwraca uwagę, że brak szerszej wzmianki o znaczeniu krytyki źródeł historycznych dla zrównoważonej oceny formy i treści archiwaliów, a w konsekwencji selekcji archiwaliów przechowywanych wiecześnie. Następnie wskazano na historię ustroju szczególnie administracyjnego, a także prawoznawstwo administracyjne. Na kolejnym miejscu omówiono związek z naukami o organizacji i zarządzaniu. Dostarczają one m.in. wiedzy o organizacji pracy grup ludzi. Dalej Ryszewski wskazuje, że archiwistyka należy też do systemu nauk o komunikacji społecznej. Wśród nich na czoło autor wysuwa informację naukową, której archiwistyka „jest podporządkowana”²¹. Notabene to drugie dziś wydaje się nieco przesadne. Wreszcie mamy wskazanie na znaczenie powiązań archiwistyki z cybernetyką oraz naukami systemowymi.

Sz szczególnie interesujące są koncepcje Kazimierza Arłamowskiego, Czesława Biernata oraz Tadeusza Grygiera. O podejściu Kazimierza Arłamowskiego do kwestii interdyscyplinarności archiwistyki (który nb. nie użył tego terminu w swym tekście z 1970 r.) sporo mówi cytując: „Z przedmiotowego zakresu archiwistyki wyłączam w dalszym ciągu historię ustroju, historię kancelarii i organizację biurowości. Stoję bowiem na stanowisku, że do zakresu archiwistyki należy nie to, czym się rzeczywiście zajmują archiwiści na marginesie wykonywanych prac archiwalnych, lecz to, co się bezpośrednio łączy z archiwami i ich zasobem, tj. z zespołami archiwalnymi i nie stanowi przedmiotu odrębnych wyspecjalizowanych dyscyplin”²².

W 1977 r. ukazała się książka Czesława Biernata, będąca wykładem „problemów teoretycznych i rozwiązań praktycznych, stosowanych w archiwistyce”²³. Pierwszy akapit podrozdziału o zakresie archiwistyki nosi tytuł *Rozgraniczenia interdyscyplinarne*. W naszej literaturze archiwistycznej przymiotnik ten pojawia się, jeśli nie pierwszy raz, to na pewno wcześniej. „Przedmiot archiwistyki

¹⁹ K. Skupieński, *Pytania o „causae bellicorum diplomaticorum” w XXI wieku. Od dyplomatyki mediewistycznej do Records Management*, [w:] *Belliculum diplomaticum VI Thorunense. Od dyplomatyki i archiwistyki do dokumentu elektronicznego*, pod. red. K. Kopińskiego i J. Tandeckiego, Toruń 2016, s. 83–103.

²⁰ B. Ryszewski, op.cit., s. 19.

²¹ Ibidem, s. 19.

²² K. Arłamowski, *Archiwistyka, jej natura i definicja*, „Archeion” 1970, t. 53, s. 15.

²³ Cz. Biernat, *Problemy archiwistyki współczesnej*, Warszawa 1977, s. 3.

może być rozpatrywany z różnych punktów widzenia, m.in. na podstawie zakresu gromadzenia dokumentacji archiwalnej i przedmiotu badań naukowych²⁴. W tej drugiej perspektywie trzeba podjąć problem rozgraniczeń „między archiwistyką i innymi pokrewnymi dyscyplinami”, co jest kwestią bardziej złożoną niż ta pierwsza. Biernat przedstawia owe dyscypliny pokrewne, zaczynając od powiązanej z nią „bardzo wyraźnie” dyplomatyki. Na drugim miejscu mamy naukę o organizacji i zarządzaniu, następnie informatykę oraz nauki pomocnicze historii. Jak widać chodzi o dyscypliny bliskie archiwistyce – albo genetycznie, albo przedmiotowo.

Inne podejście w tej kwestii zaprezentował Tadeusz Grygier. Interesująco stosował koncepcję filozofii archiwalnej. Pojmował interdyscyplinarność archiwistyki w sposób specyficzny, co jest bardzo inspirujące. W wielu kwestiach należy się zgodzić z jego punktem widzenia. Brak miejsca na szersze omówienia niech zilustruje cytat: „Tymczasem celem podstawowym zarządu aktami²⁵ jest interdyscyplinarne ujmowanie akt i spraw²⁶. Dorobek tego innowacyjnego teoretyka i „filozofa archiwalnego” powinien być szerzej uwzględniany w refleksji o kondycji polskiej archiwistyki.

Część druga

Przyjrzenie się niektórym ogólnym podejściom do rozmaicie nazywanej kwestii przekraczania granic między dyscyplinami, jak również rzut oka na polską literaturę archiwistyczną, skłania do pewnych przemyśleń. Na czoło wysuwa się potrzeba rozpoznania, jak problematyka interdyscyplinarności nauki o archiwach jest traktowana za granicą. Chodzi o rozpoznanie skali i kierunków rozwoju tych zjawisk. Interesujące wydają się przede wszystkim syntetyczne publikacje anglosaskie, napisane głównie przez badaczy północnoamerykańskich²⁷ oraz australijskich. Krótka charakterystyka wybranych tekstów przybliży tematykę.

Publikacja *Metody badawcze: informacja, systemy, konteksty* z 2013 r.²⁸, to podręcznik dla menedżerów informacji, bibliotek, archiwów oraz systemów zapisów (*records*). Rozdział czwarty poświęcono archiwom. Nosi tytuł *Badania archiwalne, a także nad prowadzeniem dokumentacji: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość*²⁹. Jego autorkami są: Sue McKemmish, z uniwersytetu Monash

²⁴ Ibidem, s. 38.

²⁵ Tak autor spolszczył termin *Records Management*. Zob.: T. Grygier, *Zarząd aktami – problem centralny archiwistyki współczesnej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1978, t. 36, s. 21–59.

²⁶ Ibidem, s. 29.

²⁷ W pracy Bartosza Nowożyckiego, *Teoria i praktyka archiwistyki USA* (Warszawa 2017), ku pewnemu rozczarowaniu, nie ma ani jednego przypadku słowa „interdyscyplinarność” i od niego pochodnych.

²⁸ *Research Methods: Information, Systems and Contexts*, red. K. Williamson, G. Johanson, Prah-
ran 2013.

²⁹ *Archival and recordkeeping research: past, present and future*, ibidem, s. 79–112.

w Melbourne, oraz Anne J. Gilliland, z University of California w Los Angeles. Dokonują one przeglądu badań tego rodzaju z ostatniego ćwierćwiecza. Przyjmują, że oba te określenia obejmują pełną perspektywę wszystkich punktów, z których możemy obserwować zjawiska zachodzące zarówno w tradycyjnym modelu cyklu życia zapisów (dokumentacji), jak i w nowszym modelu ich continuum. Jak widać, chodzi tu o spojrzenie przez pryzmat szeroko rozumianych kategorii pojęciowych. Obejmują one także prace badawcze w ramach dziedzin pomocniczych, służebnych oraz komplementarnych wobec archiwistyki i zarządzania dokumentacją. To pogląd wydatnie poszerzający granice obu dyscyplin ze znacznym wykroczeniem poza rubieżę tradycyjnego ich centrum. Odwołują się do artykułu o kształceniu dla potrzeb archiwalnego wieloświata³⁰ (*archival multiverse*), dosłownie przytaczając z niego określenie tego pojęcia: „Term is particularly resonant and encompasses the pluralism of evidentiary texts, memory-keeping practices and institutions, bureaucratic and personal motivations, community perspectives and needs, and cultural and legal constructs with which archival professionals and academics must be prepared, through graduate education, to engage”³¹. Tekst artykułu stanowi zapis wniosków z prac dwóch zespołów, zajmujących się problemami edukacji archiwistycznej z zamiarem wywołania dyskusji nad szerokim kręgiem zagadnień, często związanych z koncepcjami postmodernizmu. Ich dalsze rozwinięcie nie tak dawno przybrało postać prawie tysięczstronicowego tomu³². Pojawiła się też tam silna zachęta do podejść interdyscyplinarnych przy układaniu programów studiów archiwistycznych. Chodzi zarówno o dyskutowanie kwestii archiwistycznych ze specjalistami innych dyscyplin, jak i o wykorzystywanie w archiwistyce koncepcji przez nich stworzonych. Wymieniono m.in.: kulturoznawstwo, studia postkolonialne, etniczne i gender study. Wracając do przytoczonego już wyjaśnienia terminu *archival multiverse*, warto zwrócić uwagę na określenie „the pluralism of evidentiary texts”. Zastosowano ten właśnie termin, aby objąć nim dokumenty czy raczej zapisy (*records*) z uwagi na fakt, że występują one w wielu kontekstach kulturowych jako zapisy społeczne, odnoszące się wyłącznie do instytucjonalnych albo biurokratycznych form prowadzenia i przechowywania dokumentacji. Można zatem sądzić, że zdaniem autorek chodzi tu o nadrzędną cechę wszelkiej dokumentacji – bieżącej i przechowywanej czasowo, a chyba także wieczyście. Stanowi ona mianowicie teksty dowodowe. Słuszne jest zatem opowiedzenie się za przyjęciem takiego

³⁰ Przyjęto tu propozycję polskiej nazwy ze wzbudzającego zaufanie hasła w Wikipedii, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Wielo%C5%9Bwiat> [dostęp: 20.11.2018].

³¹ *Educating for the Archival Multiverse. The Archival Education and Research Institute (AERI), Pluralizing the Archival Curriculum Group (PACG)*, „The American Archivist”, vol. 74 (Spring/Summer 2011), s. 73, <http://americanarchivist.org/doi/10.17723/aarc.74.1.lv33964712745684> [dostęp: 25.11.2018].

³² *Research in the Archival Multiverse*, ed. by A.J. Gilliland, S. McKemmish, A.J. Lau, Monash University Publishing 2017, <https://www.oapen.org/download?type=document&docid=62814> [dostęp: 10.09.2018].

właśnie punktu widzenia jako centrum, wokół którego należy budować dydaktyczne jak również naukowe konstrukcje związane z archiwistyką oraz zarządzaniem dokumentacją³³.

Jeśli chodzi o wspomnianą ocenę rozwoju badań archiwistycznych oraz z zakresu prowadzenia i przechowywania dokumentacji na całym świecie w ostatnim ćwierćwieczu przed rokiem 2013, to McKemmish i Gilliland uważają, że nastąpił wówczas bezprecedensowy rozwój połączony z niespotykanym wcześniej zróżnicowaniem tematów badawczych. Przyczyniło się do tego także poszerzenie frontu badawczego i rozwój szerokiej, często międzynarodowej, współpracy środowisk archiwistycznych oraz zajmujących się prowadzeniem dokumentacji z badaczami innych dyscyplin, sferami rządowymi, biznesowymi, a także organizacjami typu non-profit i społecznymi. Ten rozwój zilustrowano za pomocą trzech tablic katalogujących tematykę badań archiwistycznych podejmowaną w latach 1998, 2004 i 2009–2012. Autorki je charakteryzują. Tu musi wystarczyć krótka egzemplifikacja. Większość nowych kierunków badawczych eksploruje pola wykorzystywania ICT, zwłaszcza w takich zakresach, jak archiwizowanie danych. Poza tym chodzi np. o kwestie archiwizacji pamięci oralnej aborygenów w Australii. Ma to związek z postrzeganiem archiwów jako ważnych instrumentów sprawiedliwości społecznej, często w związku z postkolonializmem. W zakresie teorii archiwalnej trzeba wymienić próby nowego spojrzenia na kwestie wartościowania archiwaliów. To m.in. odpowiedź na refleksje Hansa Boomsa i innych na temat tego rodzaju problematyki w odniesieniu do komunizmu i rozwoju teorii społecznej³⁴. Innymi ciekawymi przykładami poszerzania perspektyw badawczych mogą być badania: nad tożsamością i pamięcią, nad zjawiskami dowodowości, nad archiwaliami w muzeach, nad kwestiami życia społecznego zapisów i dokumentów, nad dokumentacją stanu zdrowia itd. Rysuje się więc obraz nauk o archiwach oraz o dokumencie jako wielowymiarowych dyscyplin społecznych i humanistycznych, szerokim frontem wkraczających na terytoria wielu innych dyscyplin.

Innym inspirującym przykładem może być artykuł Livii Iacovino. Chodzi o metody badania powiązań pomiędzy prowadzeniem/chronieniem dokumentacji (*recordkeeping*) a etyką i prawem³⁵. Na wstępie przytacza ona pogląd Franka Upwarda, który podkreśla, że archiwistyka była fundamentem, na którym zbudowano wiedzę o prowadzeniu dokumentacji. W tym kontekście niezbędna jest

³³ K. Skupieński, *Kształcenie zarządców dokumentacji w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie – podstawy koncepcyjne programu kształcenia*, [w:] *Zarządzanie dokumentacją. Badania i dydaktyka*, red. R. Degen i M. Jabłońska, Toruń 2016, s. 155–167.

³⁴ H. Booms, H. Joldersma, R. Klumpenhower, *Society and the Formation of a Documentary Heritage: Issues in the Appraisal of Archival Sources*, „Archivaria”, vol. 24 (Summer 1987), s. 69–107, <https://archivaria.ca/archivar/index.php/archivaria/issue/view/383> [dostęp: 25.10.2018].

³⁵ L. Iacovino, *Multi-Method Interdisciplinary Research In Archival Science: The Case Of Recordkeeping, Ethics And Law*, „Archival Science” 2004/4, s. 267–286, <https://link.springer.com/article/10.1007/s10502-005-2595-7> [dostęp: 11.09.2018].

refleksja także nad wiedzą narosła w dyscyplinach, które mają znaczenie dla funkcjonowania dokumentacji. Livia Iacovino powołuje się następnie na Lucianę Duranti, która uważa, że archiwistyka powinna przede wszystkim odnowić swe silne więzi z prawem, z którym ma – genetycznie zwłaszcza poprzez dyplomatykę pojmowaną jak nauka o dokumencie – silne historyczne powiązania. Iacovino za Wendy Duff podkreśla też, „że archiwiści oraz records managerowie, aby zajmować należne im miejsce regulatorów wymagań (*requirements*) dokumentacyjnych organizacji, muszą wykroczyć poza własną literaturę fachową i zrozumieć potrzeby innych zawodów, oraz w ogóle społeczeństwa, dotyczące prowadzenia dokumentacji”³⁶. Warto tu nadmienić, że autorka omawia też wyniki badawcze prawa oraz etyki.

Należy zgodzić się również ze stwierdzeniem o pierwszorzędnym znaczeniu prawa dla archiwistyki. Jak pamiętamy, klasycy polskiej archiwistyki, tacy jak Bohdan Ryszewski czy Czesław Biernat, nie wpisali prawa na listę dyscyplin naukowych związanych z archiwistyką. W tym samym kierunku szedł zresztą wcześniej Kazimierz Arłamowski, który raczej wyłączał z archiwistyki nawet „historię ustroju, historię kancelarii i organizację biurowości”³⁷. Warto tu nieco rozwiąć tylko jeden wątek powiązań archiwistyki z prawem. Szczególnie interesujący wydaje się kierunek, którym podążały myśli Luciany Duranti³⁸. Przytoczmy jej stwierdzenie znaczące dla tych wywodów: „Zostało to wielokrotnie powiedziane, że dla archiwisty dyplomatyka jest dyscypliną kształtującą (*formative*). Jej funkcja jest taka sama, jak anatomii dla lekarza, fizyki dla inżyniera i gramatyki dla lingwisty lub osoby piśmiennej”³⁹. Duranti nie ma przy tym wątpliwości, że „przez wieki centrum (ogniskiem) dyplomatyki pozostawał dokument archiwalny, zapis ucieleśniający czynność”⁴⁰. Chodzi o czynność prawną. Dla prawidłowego określania przedmiotu archiwistyki duże znaczenie ma prawna koncepcja dokumentu jako prawomocnego dowodu. Właściwe określenie, na czym polega sam trzon fundamentu, z którego wznosi się skomplikowana struktura gmachu archiwistyki, jest ważne dla rozważań o jej interdyscyplinarności. Powyższe wydaje się wskazywać, że ów trzon czy może sedno, to dokument przede wszystkim w ujęciu, które już w XIX w. głównie niemiecka dyplomatyczna szkoła historyczno-prawna

³⁶ Ibidem, s. 268.

³⁷ Zob. przyp. 24.

³⁸ K. Skupieński, *Pytania o „causae bellorum diplomaticorum”...*; idem, *Od metod dyplomatyki ku metodologii badań nad dokumentowaniem. Luciana Duranti o fakcie, akcie i dokumencie w biurokracji*, [w:] *Dzieje biurokracji*, t. 6, pod red. T.A. Bykowej, A. Górkę i G. Smyka, Lublin 2016, s. 43–56.

³⁹ L. Duranti, *Diplomatics: New Uses for an Old Science* (Part VI), „Archivaria”, vol. 33 (Winter 1991–92), s. 7, <https://archivaria.ca/index.php/archivaria/article/viewFile/11795/12746> [dostęp: 13.09.2018]. Odsyłacz do cytowanego zdania wymienia przykładowo wypowiedzi Giorgio Cencettiego i Jamesa O’Toole’a.

⁴⁰ Ibidem, s. 6.

zapożyczyła od nauk właśnie prawnych i nader owocnie rozwinęła na gruncie nauki o dokumencie.

Przytoczone poniżej przykłady skuteczności prądów interdyscyplinarnych mogą być inspirujące. Heather MacNeil, autorkę pierwszego artykułu *Archiwizacja: ponowne przemyślenie pierwotnego porządku*⁴¹, interesuje kwestia autentyczności, a więc jednego z fundamentu badań nad dokumentem. Porównaniu podlega tradycyjna krytyka tekstu literackiego i klasyczna teoria klasyfikacji archiwalnej. Autorka uważa, że nawet jeśli obiekty ich analizy są różne, to dotyczą kwestii związanych z autentycznością. Innego rodzaju tekst stanowi wstęp do materiałów z konferencji, pn. „Memory, Identity and the Archival Paradigm: an interdisciplinary approach”, która odbyła się w 2010 r.⁴² Tu pojawia się m.in. wątek nowej roli archiwistów, którzy wypadając z roli bezstronnych kustoszy zasobu, zaczynają odgrywać rolę aktywnie kształtujących i reinterpretujących archiwalia, a co za tym idzie także pamięć i historię. Kolejny artykuł intryguje już samym tytułem – *Świat Hannah Arendt: biurokracja, dokumentacja i banalne zło*⁴³. Ciekawym też może się wydać cytat z abstraktu: „Ten tekst stosuje teorię Hannah Arendt dotyczącą banalności zła do dokumentacji i praktyk zarządzania dokumentami [...] Koncepcja zła Arendt rzuca wyzwanie archiwistom [...] i przypomina nam, abyśmy nie stawiali się współnikami biurokracji śmierci”. Ostatni przykład nosi niemniej frapujący tytuł: *Krzyżówka bibliotekarza z historykiem: wyobrażenie archiwistów w filmach*. Chodziło oczywiście o stereotyp archiwistów, zgodnie z którym są oni „zakurzeni, staromodni i nieszczęśliwi”⁴⁴. Skojarzenia z bibliotekarzem w końcu odrzucono. W filmach archiwiści zwykle jednak odpowiadają rozpowszechnionym stereotypom na temat ich powierzchowności i zachowania.

Bibliografia

- Aldred T., Burr G., Park E., *Crossing a Librarian with a Historian: The Image of Reel Archivists*, „Archivaria”, vol. 66 (Fall 2008), s. 57–93.
- Arlamowski K., *Archiwistyka, jej natura i definicja*, „Archeion” 1970, t. 53, s. 7–26.
- Biernat Cz., *Problemy archiwistyki współczesnej*, Warszawa 1977.
- Booms H., Joldersma H., Klumpenhower R., *Society and the Formation of a Documentary Heritage: Issues in the Appraisal of Archival Sources*, „Archivaria”, vol. 24 (Summer 1987), s. 69–107, <https://archivaria.ca/archivar/index.php/archivaria/issue/view/383> [dostęp: 25.10.2018].
- ⁴¹ H. MacNeil, *Archivality: Rethinking Original Order*, „Archivaria”, vol. 66 (Fall 2008), s. 1–24; tekst do wyszukania tu: <https://archivaria.ca/index.php/archivaria/issue/archive>.
- ⁴² C. Brown, *Memory, identity and the archival paradigm: introduction to the special issue*, „Archival Science”, 2013/13, s. 85–93, <https://link.springer.com/article/10.1007/s10502-013-9203-z> [dostęp: 22.08.2018].
- ⁴³ M. Caswell, *Hannah Arendt's World: Bureaucracy, Documentation, and Banal Evil*, „Archivaria”, vol. 70 (Fall 2010), s. 1–25 (zob. wyżej przypis 41).
- ⁴⁴ T. Aldred, G. Burr, and E. Park, *Crossing a Librarian with a Historian: The Image of Reel Archivists*, „Archivaria”, vol. 66 (Fall 2008), s. 57–93 (zob. wyżej przyp. 41).

- Brown C., *Memory, identity and the archival paradigm: introduction to the special issue*, „Archival Science”, 2013/13, s. 85–93, <https://link.springer.com/article/10.1007/s10502-013-9203> [dostęp: 22.08.2018].
- Caswell M., *Hannah Arendt's World: Bureaucracy, Documentation, and Banal Evil*, „Archivaria”, vol. 70 (Fall 2010), s. 1–25.
- Duranti L., *Diplomatics: New Uses for an Old Science* (Part VI), „Archivaria” 33 (Winter 1991–92), s. 7, <https://archivaria.ca/index.php/archivaria/article/viewFile/11795/12746> ([dostęp: 13.09.2018]).
- Educating for the Archival Multiverse. The Archival Education and Research Institute (AERI), Pluralizing the Archival Curriculum Group (PACG)*, „The American Archivist”, vol. 74 (Spring/Summer 2011), s. 73, <http://americanarchivist.org/doi/10.17723/aarc.74.1.hv33964712745684> [dostęp: 25.11.2018].
- Gara J., *Idea transdyscyplinarności i interdyscyplinarna natura wiedzy pedagogicznej*, „Forum Pedagogiczne”, 2014, nr 1, s. 35–54, http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Forum_Pedagogiczne/Forum_Pedagogiczne-r2014-t1/Forum_Pedagogiczne-r2014-t1-s35-54/Forum_Pedagogiczne-r2014-t1-s35-54.pdf [dostęp: 01.09.2018].
- Grygier T., *Zarząd aktami – problem centralny archiwistyki współczesnej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1978, t. 36, s. 21–59.
- Hvidtfeldt R., *The Structure of Interdisciplinary Science*, Cham 2018.
- Iacovino L., *Multi-Method Interdisciplinary Research In Archival Science: The Case of Recordkeeping, Ethics And Law*, „Archive Science”, vol. 4, 2004, pp. 267–286.
- Karczewski M., *Czy politologia to „nauka interdyscyplinarna”? Kilka słów o przedmiocie poznania i tożsamości dyscypliny*, „Refleksje” 2013, nr 7, s. 159–170, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/10526/1/Maciej%20Karczewski.pdf> [dostęp: 27.08.2019].
- Macneil H., *Archivalterity: Rethinking Original Order*, „Archivaria”, vol. 66 (Fall 2008), s. 1–24, <https://archivaria.ca/index.php/archivaria/issue/archive> [dostęp: 25.08.2019].
- Magier D., *Czas archiwizacji*, [w:] *Teoria archiwalna wczoraj – dziś – jutro*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 2, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2011, s. 9–20.
- Mazur H., *Między dydaktyką a archiwistyką. Interdyscyplinarność archiwistyki w kontekście edukacyjnej funkcji archiwów*, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 4, red. W. Chorążyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2014, s. 163–187.
- McKemmish S., Gilliland A., *Archival and recordkeeping research: past, present and future*, [w:] *Research Methods: Information, Systems, and Contexts*, red. K. Williamson, G. Johanson, Prahran 2013, <https://pdfs.semanticscholar.org/a6c0/26f7d2aa25e44b751620ae0854a657f-ce3d8.pdf> [dostęp: 21.11.2019].
- Nowożycki B., *Teoria i praktyka archiwistyki USA*, Warszawa 2017.
- Ortega y Gasset J., *Bunt mas*, przeł. P. Niklewicz, Warszawa 2002, <https://filspol.files.wordpress.com/2009/10/ortega-y-gasset-jose-bunt-mas.pdf> [dostęp: 29.08.2018].
- Piasek W., *Archiwistyka – jedna czy wiele dyscyplin naukowych? Uwagi z perspektywy „nowej archiwistyki”*, [w:] *Pogranicza archiwistyki*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 6, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2019, s. 25–31.

- Rancière J., *Thinking between disciplines: an aesthetics of knowledge*, transl. J. Roffe, „Parrhesia” 2006, nr 1, s. 1–12.
- Research in the Archival Multiverse*, ed. A.J. Gilliland, S. McKemmish, A.J. Lau, Monash University Publishing 2017, <https://www.oapen.org/download?type=document&docid=628143> [dostęp: 10.09.2018].
- Robótka H., Ryszewski B., Tomczak A., *Archiwistyka*, Warszawa 1989.
- Ryszewski B., *Problemy i metody badawcze archiwistyki*, Toruń 1985.
- Sierpowski S., *Interdyscyplinarna archiwistyka*, „Archeion” 2003, t. 105, s. 42–45.
- Skupieński K., *Od metod dyplomatyki ku metodologii badań nad dokumentowaniem. Luciana Duranti o fakcie, akcie i dokumencie w biurokracji*, [w:] *Dzieje biurokracji*, t. 6, pod red. T.A. Bykovej, A. Góraka i G. Smyka, Lublin 2016, s. 47–59.
- Skupieński K., *Kształcenie zarządców dokumentacji w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie – podstawy koncepcyjne programu kształcenia*, [w:] *Zarządzanie dokumentacją. Badania i dydaktyka*, red. R. Degen i M. Jabłońska, Toruń 2016, s. 155–167.
- Skupieński K., *Pytania o „causae bellorum diplomaticorum” w XXI wieku. Od dyplomatyki mediewistycznej do Records Management*, [w:] *Belliculum diplomaticum VI Thorunense. Od dyplomatyki i archiwistyki do dokumentu elektronicznego*, pod red. K. Kopińskiego i J. Tandeckiego, Toruń 2016, s. 83–103.
- Tabaszewska J., „Wędrujące pojęcia”. *Koncepcja Mieke Bal – przykład inter- czy transdyscyplinarności?*, „Studia Europaea Gnesnensia”, 2013, t. 8, s. 113–130, http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Studia_Europaea_Gnesnensia/Studia_Europaea_Gnesnensia-r2013-t8/Studia_Europaea_Gnesnensia-r2013-t8-s113-130/Studia_Europaea_Gnesnensia-r2013-t8-s113-130.pdf [dostęp: 25.08.2018].
- Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*, red. M. Kita, M. Ślawska, t. 1–3, Katowice 2012–2013.
- The Oxford Handbook of Interdisciplinarity*, ed. by R. Frodeman, Oxford 2019.
- The Philosophy of the Archive. Papers from the Conference held in Edinburgh*, 10–11 April, 2008, ed. P. Whatley, C. Brown, „Archival Science”, vol. 9, Issue 3–4, December 2009.
- Woleński J., *O wewnętrznej i zewnętrznej integracji nauk*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2016, t. 52, z. 1, s. 5–14, <https://www.infona.pl/resource/...374b.../f77c03c8-b28e-31da-a9f6-f0a0f-fd065e2> [dostęp: 29.08.18].

JOANNA CHOJECKA

ORCID 0000-0003-3043-9500

joanna.alicja.chojecka@gmail.com

(Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych)

ARCHIWA OTWARTE. O OBECNOŚCI ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ W KONTEKŚCIE ZAŁOŻEŃ, REALIZACJI I EFEKTÓW STRATEGII ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH NA LATA 2010–2020

Słowa kluczowe: archiwa otwarte, zasada publiczności, przestrzeń publiczna, wizerunek archiwów, działalność archiwów państwowych, udostępnianie materiałów archiwalnych, archiwa rodzinne

Streszczenie

Współcześnie, prowadząc politykę otwartego dostępu do zasobu, archiwa w pierwszym rzędzie zaspokajają szerokie potrzeby informacyjne jednostek i zbiorowości. Dysponując wyjątkowym potencjałem, coraz bardziej świadomie mogą kreować potrzeby społeczne, inicjować zdarzenia, oddziaływać na społeczność. Zasada publiczności archiwów staje się jedną z podstawowych zasad współczesnej archiwistyki. Jej założenia determinują działania archiwów, które coraz częściej przesuwają środek ciężkości z prac wewnętrznych na prace publiczne. Nowoczesne archiwum państwowe to przestrzeń dla spotkań i ludzi, w której archiwa są obecne w co najmniej trzech wymiarach: realnym, wirtualnym, emocjonalnym. Wymiar emocjonalny archiwów silnie oddziałuje na ich odbiór, postrzeganie, ocenę, nadaje charakter instytucji i jej wizerunek w społeczeństwie. Aby archiwa w XXI w. stawały się coraz bardziej świadomymi organizacjami, pozytywnie postrzeganymi w społeczeństwie, wymagają dobrego zarządzania, profesjonalnego podejścia i strategicznego planowania we wszystkich obszarach działalności i aktywności. Powinny świadomie dążyć do tego, aby być instytucjami pozytywnie odbieranymi w społeczeństwie, czynnie uczestniczącymi w bieżących wydarzeniach w lokalnych społecznościach, w których działają, włączającymi się aktywnie w wydarzenia organizowane przez innych, nie tylko skupiające się na własnych pomysłach. Dysponując unikatowym zasobem źródeł historycznych, połączone w sieci archiwów państwowych, powinny być atrakcyjnym partnerem dla wielu instytucji i organizacji, dla szkół, dla lokalnych władz. Budowanie pozytywnego wizerunku w społeczeństwie to realne wyzwanie, swoiste *to be or not to be* archiwum i skupionych w nich archiwistów. Zmiany w obszarze wizerunkowym mogą ułatwić archiwom funkcjonowanie w obliczu kolejnych wyzwań, niemniej konieczność tej zmiany archiwiści muszą najpierw zaakceptować, a sam proces zmian rozpocząć od siebie samych.

JOANNA CHOJECKA

ORCID [0000-0003-3043-9500](https://orcid.org/0000-0003-3043-9500)

joanna.alicja.chojecka@gmail.com

(Head Office of State Archives)

OPEN ARCHIVES. ON PRESENCE OF STATE ARCHIVES IN PUBLIC SPACE IN CONTEXT OF ASSUMPTIONS, IMPLEMENTATION AND RESULTS OF STATE ARCHIVES STRATEGY 2010–2020

Keywords: open archives, activity of state archives, access to archival materials, family archives

Abstract

Policy of open access to the fonds, conducted nowadays by the archives, first and foremost allows them to satisfy broad information needs of individuals and communities. Thanks to their unique potential, archives are increasingly able to consciously create social needs, initiate events, influence the community. The principle of public access to archives has become one of the fundamental principles of modern archivistics. Its assumptions determine the activity of archives, which increasingly often shift the centre of balance of their work from internal work to public. A modern state archive is a space for meetings and people, in which the archives are present in at least three dimensions: real, virtual and emotional. The emotional dimension of archives has a strong impact on their perception and assessment, determines the character of the institution and its image in the society. In order to make 21st century archives organizations that are increasingly aware, perceived positively by the society, they require good management, professional approach and strategic planning in all areas of activity. The archives should consciously aim to be perceived positively by the society, actively participate in current events in local communities, in which they operate, actively joining the events organized by others, not just focusing on their own ideas. The archives are a unique collection of historical sources, connected into a network of state archives; this should make them an attractive partner for many institutions and organizations, for schools and local authorities. Building a positive public image is a real challenge, in a manner of speaking a *to be or not to be* of the archives and archivists working there. A change regarding their image could make it easier for the archives to operate in face of oncoming challenges. Nonetheless, the need for such a change must be first accepted by the archivists, and they must start the process of change with themselves.

Wprawdzie idea archiwów otwartych nie pojawiła się współcześnie, jednak nie jest tendencją charakterystyczną dla ostatnich dziesięcioleci XX w.¹ Stopniowe otwieranie się archiwów na potrzeby społeczne, ich wrastanie w przestrzeń publiczną jest stałym procesem, który towarzyszy archiwom państwowym niemal od pierwszego dnia ich funkcjonowania w niepodległej Polsce. Art. 11 dekretu Naczelnika Państwa z 7 lutego 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwiami, powołującego sieć archiwalną odrodzonego państwa, zobowiązywał archiwa do wspierania „[...] pracy naukowej przez udostępnianie materiałów archiwalnych drogą ich publikacji oraz przez dopuszczenie do korzystania z archiwów osób prywatnych i urzędowych oraz ciał naukowych [...]”².

W ten sposób do świadomości państwowej ówczesnych elit intelektualnych, a w szerszym rozumieniu do mentalności społecznej, została wprowadzona idea otwartości publicznej polskich archiwów państwowych. W realiach gospodarczych międzywojnia, przy ówczesnym poziomie świadomości społecznej, wiedzy i kultury dokumentacyjnej, udostępnianie archiwaliów miało ograniczony zakres, a użytkownikami były osoby uprzywilejowane ze względu na wykształcenie i pozycję społeczną. Archiwa państwowe z definicji były w służbie administracji. Ich otwarcie dla badań naukowych oznaczało wprowadzenie nowych sposobów i metod udostępniania zgromadzonych w magazynach archiwalnych zbiorów użytkownikom „obcym” – spoza archiwum. Dostęp zarezerwowano zatem dla uczonych, przy czym znanych zarządowi archiwum, mających listy polecające instytucji naukowych, a także dla urzędników państwowych i samorządowych oraz osób, które uzyskały rekomendację Wydziału Archiwów Państwowych. W praktyce, zasady dostępu do archiwów były dużo bardziej liberalne, niż wynikało to z litery prawa, ze względu na duże zainteresowanie materiałami archiwalnymi ze strony także innych badaczy, aniżeli tylko znanych archiwum i wyposażonych w listy uwierzytelniające. Archiwiści umożliwiali korzystanie z archiwaliów chociażby genealogom, którzy nie mieścili się w zdefiniowanej przepisami kategorii uczonych³.

Po II wojnie światowej dostęp do zasobu archiwów państwowych określały nowe akty prawne: dekret o archiwach z 1951 r. i ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 1983 r., która obowiązuje do dziś, choć w wielokrotnie znowelizowanej formie. Co ciekawe, przepisy o dostępie do materiałów narodowego zasobu archiwalnego, zawarte w art. 16a ustawy, stanowiące, iż „każdemu przysługuje prawo dostępu do materiałów archiwalnych”, są bardziej

¹ Zasada publiczności archiwów została sformułowana w dekreście z 25 czerwca 1794 r. w czasie rewolucji francuskiej i spowodowała otwarcie (upublicznienie) archiwów dla wszystkich obywateli.

² Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, nr 14, poz. 182.

³ D. Grot, *Ku przeszłości otwartej. Dostępność archiwów państwowych w Polsce w latach 1918–2014*, Warszawa 2015, s. 65.

elastyczne niż tzw. ustawa re-use (ustawa z dnia 25 lutego 2016 r. o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego)⁴.

Współcześnie, prowadząc politykę otwartego dostępu do zgromadzonego zasobu, archiwa w pierwszym rzędzie zaspokajają szerokie potrzeby informacyjne jednostek i zbiorowości. Więcej, dysponując wyjątkowym potencjałem, coraz bardziej świadomie mogą kreować potrzeby społeczne, inicjować zdarzenia, oddziaływać na społeczność⁵. Zasada publiczności archiwów staje się bowiem jedną z podstawowych zasad współczesnej archiwistyki. Jej założenia determinują działania archiwów, które coraz częściej przesuwają środek ciężkości z prac wewnętrznych na prace publiczne⁶. Nie jest to jednak nadal trend powszechnie rozumiany i akceptowany w archiwach państwowych i przez archiwistów. Ten kierunek obecności archiwów w przestrzeni społecznej wciąż wywołuje niezrozumienie, a nawet niepokój tych archiwistów, którzy nie dostrzegają związku prac wewnętrznych archiwum z ich obecnością i postrzeganiem w przestrzeni publicznej. Deprecjonują oni znaczenie tych prac⁷ lub za najistotniejsze uważają prace wewnętrzne archiwum, a w szczególności działalność naukową⁸.

Współczesne archiwa mierzą się z postępem i bardzo dynamicznym rozwojem nowych technologii, a także z coraz silniej formułowanym postulatem szerokiego, powszechnego otwarcia ich zasobu. Liberalizacja dostępu do zasobu archiwalnego spowodowała, że archiwa stanęły przed nowym wyzwaniem, jakim jest komunikacja społeczna i public relations, marketing i promocja, tzn. zarządzanie wizerunkiem poprzez budowanie relacji z otoczeniem archiwów, współcześnie i w przyszłości. O tzw. miękkich kompetencjach nigdy wcześniej nie wspomniano w kontekście archiwów i ich działalności lub wymagań wobec adeptów archiwistyki. Komunikacja społeczna i public relations to narzędzia, które pozwalają instytucji ugruntować się w świadomości społecznej i wypracować oczekiwane, czyli dobre, relacje z otoczeniem. Najważniejszym elementem w tym procesie jest nastawienie, wiara w sens działań i przekonanie o słuszności obranej drogi postępowania.

⁴ Zob.: Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. 1983, nr 38, poz. 173); Ustawa z dnia 25 lutego 2016 r. o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego (Dz.U. 2016, poz. 352).

⁵ M. Jabłońska, *W poszukiwaniu złotego środka. Kilka uwag na temat wewnętrznej i publicznej pracy archiwów*, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 4, red. W. Chorążyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2014, s. 152.

⁶ W. Chorążyczewski, A. Rosa, *Zasada publiczności nowym paradygmatem archiwistyki?*, „Archiwista Polski” 2010, 3(59), s. 23–42.

⁷ <https://www.facebook.com/archiwizjoner/>, post z 4 kwietnia 2019 r. [dostęp: 06.04.2019].

⁸ P. Gut, *O miejsce archiwów państwowych w badaniach nad historią regionalną*, [w:] *Silva rerum opera historica, diplomatica et archivistica continens, Andreae Tomczak dedicata*, red. W. Chorążyczewski, M. Hlebionek, Toruń–Warszawa 2012, s. 151–160; M. Szczepaniak, G. Tyrchan, *Popularyzacja i edukacja w archiwach. Głos w sprawie hierarchii priorytetów*, [w:] *ibidem*, s. 73.

nia. To swoista filozofia zarządzania archiwum, która ma odmienić sposób postrzegania instytucji i stworzyć szansę na walkę ze stereotypami poprzez wzrost społecznej świadomości, edukację, rozwiniętą kulturę dokumentacyjną, a przede wszystkim rzetelną i dobrze przygotowaną informację⁹. Dystansowanie się archiwów jako sieci placówek i środowiska archiwistów od „wspólnoty interesów” nie ułatwia realizacji tych zadań. Bez wątpienia powinny być podjęte działania, zmierzające do zintegrowania środowiska, zbudowania poczucia wspólnoty interesów i identyfikacji z siecią archiwalną, rozwijania i promowania współpracy, a nie rywalizacji. Wymagać to będzie zweryfikowania sposobów myślenia, postaw i wartości, po to, żeby móc przystąpić do zmiany świadomości społecznej. Te zmiany są niezwykle istotne z punktu widzenia archiwum, jego zasobu, pracowników i otoczenia. To także kwestia dojrzałości społecznej archiwów państwowych jako organizacji i jej kadr. Stopień rozwoju tego komponentu organizacji archiwów decyduje bowiem w poważnym stopniu o ich pozycji w przestrzeni społecznej i publicznej. Dodatkową trudnością jest fakt, że efekty działań w tym zakresie będą widoczne dopiero z perspektywy długookresowej¹⁰.

W środowisku archiwów państwowych nadal powszechny jest pogląd, że praca wewnętrzna archiwów, w tym ściśle wykonywanie zadań określonych w ustawie o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach jest ważniejsze niż inne zadania działalności archiwalnej. Pogląd ten był ugruntowany także wśród pracowników naukowych archiwistyki. Reakcją na postulowaną od pewnego czasu w piśmiennictwie archiwistycznym, a także opisaną w Strategii archiwów państwowych na lata 2010–2020 (o czym dalej), ideę publicznej pracy archiwów, było zaostrenie się sporu między zwolennikami archiwów elitarnych i otwartych. Postawa tych pierwszych wynika być może z poczucia zagrożenia i obawy, że pod naporem archiwalnych edukatorów, popularyzatorów, nierzadko sympatyzujących z nieprofesjonalnymi historykami (niesłusznie nazywanych pseudonaukowcami), z archiwów znikną etatowi badacze¹¹. Nic bardziej mylnego. Działania popularyzatorskie, takie jak scenariusze wystaw, koncepcje konferencji naukowych, wydawnictw, działań edukacyjnych, założenia projektów badawczych itp., opierają się właśnie na pracy wewnętrznej archiwów i dorobku archiwistów z naukowym powołaniem, będących nierzadko wysoko cenionymi autorytetami. Parafrazując słowa poety, dla każdego starczy nieba pod wielkim dachem archiwów. Istotne jest zrozumienie zmieniających się funkcji archiwów i zaakceptowanie nieuchronnych zmian warunków, w jakich one działają. Istotna

⁹ M. Jabłońska, *Nowe wyzwania archiwów. Komunikacja społeczna i public relations*, Toruń 2016, s. 8.

¹⁰ Ibidem, s. 9.

¹¹ W. Chorążyczewski, *Polska myśl archiwalna okresu międzywojennego w powszechnym dyskursie archiwistycznym*, [w:] *Archiwa w Niepodległej. Stulecie archiwów państwowych 1919–2019*, Warszawa 2019, s. 39.

jest także solidarna współpraca archiwistów na rzecz instytucji i realizacji jej misji.

Naczelnny dyrektor archiwów państwowych oraz niektóre archiwa państwowe, mimo oporów środowiskowych, intuicyjnie coraz silniej skłaniały się ku pracy publicznej. Przełomem było sformułowanie koncepcji i celów działalności archiwów państwowych z perspektywy potrzeb szeroko rozumianego społeczeństwa, przede wszystkim prawa do informacji. W prekursorskim dla wspólnej koncepcji działania archiwów państwowych dokumencie, jakim była Strategia archiwów państwowych na lata 2010–2020¹², jasno i wyraziście został sformułowany cel i istota działalności archiwów państwowych we współczesnym społeczeństwie. Strategia stała się punktem wyjścia do kreowania odpowiedzialnego wizerunku instytucji, rozumianego jako całokształt wyobrażeń, odczuć i oczekiwań społecznych, dotyczących archiwów, a zatem także wyobrażeń i odczuć dotyczących efektów prac wewnętrznych i publicznej aktywności archiwów.

Nieprzypadkowo dwa z czterech celów operacyjnych wspomnianej Strategii zorientowano na obecność archiwów państwowych w społeczeństwie i budowanie z nim relacji. Te cele, to zaspokajanie informacyjnych potrzeb społeczeństwa oraz budowanie wizerunku archiwów państwowych jako nowoczesnych i przyjaznych instytucji, aktywnie uczestniczących w procesie edukacji społeczeństwa otwartego. Przyjęto, iż ich realizacja powinna odbywać się poprzez różne działania w sferze szeroko rozumianej kultury i przestrzeni społecznej. Odwołano się więc bezpośrednio do obecności archiwów państwowych w społeczeństwie, zakładając, że racją tej obecności jest inspirowanie społeczeństwa do budowania więzi, przepływ informacji i wyzwianie inicjatywy. W dokumencie sformulowano także misję archiwów jako „[...] trwałe zachowanie świadectw przeszłości i zapewnienie do nich powszechnego dostępu w celu wspierania rozwoju państwa i społeczeństwa obywatelskiego”.

Archiwa państwowe, jako instytucje powołane do zabezpieczenia pamięci zbiorowej państwa i narodu, utrwalonej w dokumentalnych świadectwach ich działalności, biorą na siebie odpowiedzialność za tę pamięć, za pamięć jednostek i zbiorowości, za skarbnicę źródeł, które pamięć tę budują i utrwalą. Dostarczają bowiem źródeł do badań naukowych i odtwarzania wydarzeń z przeszłości, dając podstawę do ich analizy i interpretacji, nadawania znaczenia faktom historycznym i konstruowania narracji historycznej. Zadaniem archiwów jest zatem zabezpieczenie i sprawne udostępnienie zgromadzonych źródeł historycznych; to ich najważniejszy wkład w rozwój badań naukowych i poznawanie przeszłości. Nie mniej ważne jest kształtowanie zasobu archiwalnego i polityka jego gromadzenia. To co dziś znajduje się w magazynach archiwalnych jest konsekwencją

¹² „Misją [archiwów] jest trwałe zachowanie świadectw przeszłości i zapewnienie do nich powszechnego dostępu w celu wspierania rozwoju państwa i społeczeństwa obywatelskiego”, Strategia archiwów państwowych na lata 2010–2020, Warszawa 2011, https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/Strategia_archiwow_pastwowych_na_lata_2010_2020.pdf [dostęp: 20.04.2019].

podejmowanych w przeszłości działań na rzecz zabezpieczenia najcenniejszych materiałów i tego, co udało się uchronić przed destrukcyjnym działaniem czasu i ludzi.

Współcześnie archiwa mają realny wpływ na konstrukcję zasobu archiwalnego i na to, co trafia do ich magazynów. Poza działalnością instytucjonalną, obejmującą nadzór nad podległymi podmiotami, duże znaczenie mają także działania, które wpływają na sposób myślenia społeczeństwa o przeszłości. Działania, które mają pokazywać, że to, co pozostanie po nas, w dużej mierze zależy od nas samych, od tego, jak dokumentujemy, i od tego, jak zabezpieczymy wytworzone i zgromadzone materiały. Temu służą działania edukacyjne, w tym lekcje archiwalne adresowane do dzieci i młodzieży, współpraca z nauczycielami, opracowywanie scenariuszy lekcji i warsztatów, zapraszanie do archiwum i wizyty w szkołach¹³. W ten sposób archiwa biorą aktywny udział w edukacji historycznej młodych ludzi, pokazują im przeszłość zapisaną w zgromadzonych źródłach, ale i odkrywają same archiwa, wskazując na charakter i znaczenie ich pracy. Lekcje archiwalne mają za cel popularyzację wiedzy o archiwach i materiałach archiwalnych, promocję i budowanie ich pozytywnego wizerunku jako instytucji nowoczesnych i aktywnych w procesie edukacji społeczeństwa. To także propagowanie wiedzy historycznej, zwłaszcza w jej regionalnym wymiarze, rozbudzenie zainteresowania genealogią i dziejami własnej rodziny, zapoznanie uczniów z oryginalnymi dokumentami i warsztatem pracy historyka i archiwisty, wspieranie szkolnej edukacji historycznej, kształtowanie kultury źródłoznawczej oraz kultury i świadomości historycznej¹⁴. Adresatem tej aktywności są przede wszystkim placówki oświatowe. Działalność na tym polu ma zorganizowaną formę, określonych odbiorców, cele, metody i środki. Udział w niej biorą uczniowie i nauczyciele, nie w czasie wolnym, ale w ramach swoich obowiązków.

Archiwa państwowe podejmują wiele inicjatyw skierowanych do innych, niż wspomniane grup odbiorców, do osób, które nie stykają się na co dzień z historią. Starają się uaktywniać społeczności niezależnie od profilu zawodowego bądź wykształcenia. Zapraszają do uczestnictwa w wydarzeniach popularno-naukowych w czasie wolnym, zachęcając do rozwijania własnych pasji i zainteresowań, rozbudzając chęć poznania przeszłości. Przykładem dobrych praktyk jest projekt „Archiwa rodzinne” przygotowany pod hasłem „Zostań rodzinnym

¹³ Zob. m.in.: *Archiwum jako warsztat pracy nauczyciela historii. Scenariusze lekcji dla nauczycieli szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej*, pod red. T. Stachurskiej-Maj i V. Urbaniak, Warszawa 2010; A. Rosa, *Funkcja edukacyjna archiwów*, Warszawa 2012; H. Mazur, *Lekcje archiwalne – próba definicji, cele, typologia, budowa*, „Archiwista Polski” 2013, nr 1(69), s. 7–23; idem, A. Rosa, *Lekcje archiwalne. Skrypt przygotowany na potrzeby spotkania Forum Edukatorów Archiwalnych*, Kielce–Toruń 2015; *Educare necesse est – ale jak i dlaczego? Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. nauk. V. Urbaniak, Warszawa 2017.

¹⁴ H. Mazur, op.cit., s. 20.

archiwistą”. Projekt adresowany był do osób, dla których historia własnej rodziny jest ważna, miał oddziaływać na społeczną wyobraźnię, zachęcić do współpracy, zaktywizować społeczność wokół idei archiwów prywatnych¹⁵. Współpraca z Polskim Radiem zapewniła rozgłos, forma konkursu wywołała emocje, a punkty konsultacyjne skróciły dystans pomiędzy archiwami państwowymi a twórcami archiwów rodzinnych¹⁶. Kontynuacją jest nowy projekt „Archiwa Rodzinne Niepodległej” z roku 2019, realizujący podobne cele¹⁷: przybliżenie archiwów i ich działalności lokalnej społeczności i obywatelom. Znaczenie ma wybór optymalnego terminu, wpisanie się w lokalne wydarzenia i obchody rocznicowe, dobór partnerów, a także tematyka, która powinna być ważna dla adresatów imprezy. Bez wątpienia tego typu projekty, uwrażliwiając na przeszłość, zmuszają do refleksji nad tym, co było i nad tym, co po nas pozostaje. Oddziałują bezpośrednio na postawę ludzi, ich kulturę dokumentacyjną¹⁸, wrażliwość historyczną i świadomość archiwalną.

Ustanowienie przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych od 2019 r. dzień 30 września Dniem Archiwisty, sprzyjać ma budowaniu relacji z otoczeniem archiwów i stwarza okazję do rozmowy zarówno o zawodzie, jak i pasji, zadaniach archiwów, archiwaliach i historii¹⁹. Dzień 30 września wybrano z dwóch powodów. Po pierwsze, to dzień św. Hieronima ze Strydonu, patrona archiwistów, bibliotekarzy, biblistów i tłumaczy. Po drugie, wrzesień jest miesiącem obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa, w które archiwa, ze zgromadzonym dziedzictwem dokumentacyjnym, wpisują się jako instytucje pamięci i dziedzictwa narodowego. W 2019 r. odbyły się z tej okazji warsztaty archiwalne i liczne przedsięwzięcia poświęcone tematyce archiwów rodzinnych, z udziałem rodzinnych archiwistów.

Efekty aktywnego wychodzenia instytucji archiwalnych do społeczeństwa, przy jednoczesnym zabezpieczeniu pracy bieżącej, są dostrzegalne i nierzadko wysoko oceniane i doceniane zarówno w skali całej sieci archiwów państwowych, jak i w skali regionalnej. Właśnie na lokalnym poziomie archiwa państwowe coraz dynamiczniej wpisują się w krajobraz instytucji, nierzadko wiodą-

¹⁵ Archiwa rodzinne, https://www.archiwa.gov.pl/pl/809-archiwa_rodzinne [dostęp: 20.08.2019].

¹⁶ B. Karwalska, *Archiwa rodzinne w archiwach państwowych i konkurs dla archiwistów rodzinnych w Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2016, t. 3, s. 243.

¹⁷ Archiwa Rodzinne Niepodległej, <https://www.nac.gov.pl/wiedza-i-edukacja/archiwa-rodzinne-niepodleglej/> [dostęp: 21.08.2019].

¹⁸ Mówiąc o kulturze dokumentacyjnej, nie należy jej analizować wyłącznie w kategoriach instytucjonalnych. Stanowi ona bowiem ślad ludzkiej działalności i obejmuje nie tylko przedmioty, które stanowią dokumenty i dokumentacja, ale również wzorce i wartości, zachowania i czynności. Wśród jej wskaźników odnaleźć można wiedzę na temat dokumentów i dokumentacji oraz świadomość ich funkcji społecznej i kulturalnej, a także poszanowanie dokumentacji jako wspólnego dziedzictwa narodowego. Zob.: W.K. Roman, *Współczesna kultura dokumentacyjna*, Toruń 2013, s. 48.

¹⁹ Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych do Archiwów Państwowych z dnia 28 sierpnia 2019 r., znak DOU.0661.3.2019.

cych, proponujących ciekawą ofertę kulturalną, edukacyjną i naukową, a praca publiczna archiwów nabiera szczególnego znaczenia, gdy realizowane są we współpracy z różnorodnymi partnerami krajowymi i zagranicznymi. To nie tylko samorządy, instytucje kultury, ośrodki naukowe, placówki oświatowe, ale też podmioty rynkowe, chociażby z obszaru turystyki, a także prężnie rozwijające się organizacje pozarządowe. Pierwsze próby na tym polu pokazały, że archiwiści poprzez promowanie i edukowanie docierają do tej części społeczeństwa (potencjalnych klientów), która nie zna archiwów, ich misji i zasobu.

Działalność publiczna archiwów państwowych to całe spektrum możliwości oddziaływania w regionie, kraju i za granicą i to zarówno w wymiarze całej sieci archiwalnej, jak i w wymiarze pojedynczej instytucji. Według sprawozdania z działalności archiwów państwowych w 2018 r., w archiwach zorganizowano ogółem 419 wystaw tradycyjnych (w tym 180 własnych) oraz 597 wirtualnych (w tym 590 własnych), przyjęto 542 wycieczki, w których wzięło udział 15 854 uczestników. Archiwiści przygotowali 415 publikacji, zrealizowali 995 projektów edukacyjnych i przeprowadzili 847 lekcji archiwalnych, odnotowano blisko 865 tys. odwiedzin stron internetowych archiwów państwowych. Archiwa organizowały bądź współorganizowały wiele konferencji, archiwiści uczestniczyli w 304 krajowych i międzynarodowych konferencjach, seminariach i sesjach, podczas których wygłosili 329 referatów. Naczelny dyrektor archiwów państwowych przyznał dofinansowanie 13 projektom popularyzującym wiedzę o materiałach archiwalnych i archiwach oraz 14 projektom wydawniczym i 17 czasopismom naukowych wydawanym przez archiwa państwowe. Nakładem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych ukazało się drukiem dziewięć publikacji z dziedziny szeroko rozumianej archiwistyki. To tylko część efektów działalności archiwów państwowych w 2018 r. W latach 2014–2018 zorganizowano 2084 wystawy tradycyjne, w tym 733 własne, przyjęto 2969 wycieczek z 91 061 uczestnikami, nakładem archiwów ukazało się 2135 publikacji, zrealizowano 5100 projektów edukacyjnych, w tym 3491 lekcji archiwalnych, przygotowano 14 240 materiałów i informacji medialnych o archiwach²⁰. Liczby te pokazują, jak bardzo aktywne są archiwa w przestrzeni publicznej i jak silnie starają się zaznaczyć swoją obecność.

Nową formą aktywności są akcje społeczne i wydarzenia plenerowe, przyciągające do archiwów państwowych tysiące uczestników, organizowane najczęściej w ramach cyklicznych wydarzeń kulturalnych, takich jak Noc Muzeów, Noc Kultury, Europejskie Dni Dziedzictwa, a także Międzynarodowy Dzień Archiwów. Noc Muzeów zorganizowana w 2015 r. przez Archiwum Państwowe w Koszalinie pn. „Plon, niesiemy plon, czyli dożynekowych wspomnień czar...”

²⁰ Sprawozdania Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych KN-1 działalność archiwalna według stanu na dzień 31 grudnia 2018 r., 31 grudnia 2017 r., 31 grudnia 2016 r., 31 grudnia 2015 r. i 31 grudnia 2014 r., <https://www.archiwa.gov.pl/files/pdf> [dostęp: 20.08.2019].

(wzięło w niej udział ok. 5 tys. uczestników) została uznana za wydarzenie kulturalne roku podczas VIII Koszalińskiej Gali Kultury²¹. W kolejnych latach koszalińskie archiwum zorganizowało dwie edycje Nocy Archiwów, które spotkały się z równie dużym zainteresowaniem i liczną frekwencją. Rozpoznawalność i marka, jaką to archiwum wypracowało sobie w regionie, gwarantowało uczestnikom atrakcyjne, ciekawe wydarzenie i interesująco spędzony czas. Duże zainteresowanie ogólnopolskim przedsięwzięciem „Archiwa rodzinne”, zainaugurowanym w 2014 r., i jego kontynuacją w formie kolejnych projektów, takich jak wspomniane już „Archiwa Rodzinne Niepodległej” w 2019 r., są potwierdzeniem, że archiwa państwowe w przestrzeni społecznej pełnią rolę ważnych, instytucjonalnych partnerów indywidualnych spotkań z historią.

Całkiem odmienny charakter mają działania, które można określić jako „cyfrowe uwalnianie archiwów”. To proces digitalizacji materiałów archiwalnych, realizowany w archiwach państwowych w bardzo szerokim zakresie. Działanie to wychodzi naprzeciw trendom i oczekiwaniom społecznym, a tym samym zaspokaja potrzeby informacyjne obywateli, także tych, którzy nie zawsze potrafią samodzielnie wyszukać interesujące ich materiały. Digitalizacja i publikowanie online cyfrowych kopii (skanów) archiwaliów stanowią dla archiwów wyśmienite narzędzie do kreowania wizerunku instytucji nowoczesnych i otwartych na oczekiwania współczesnego użytkownika. Jednocześnie, dzięki dobrej komunikacji, zdobywaniu rozgłosu i płynnemu przepływowi informacji archiwa mają szansę dotrzeć do realnych i potencjalnych użytkowników zasobu archiwalnego. Skany dokumentów archiwalnych udostępnianie są zarówno w pracowniach naukowych archiwów, jak i na ich stronach internetowych, a przede wszystkim na portalu szukajwarchiwach.gov.pl, koordynowanym przez Narodowe Archiwum Cyfrowe. Portal udostępnia ponad 37 mln skanów²² źródeł historycznych z zasobu państwowych, w tym m.in. ksiąg metrykalnych, akt urzędów stanu cywilnego i wielu innych. To prawdziwy raj dla genealogów, miłośników historii, ale też dla zawodowych historyków, dla których stał się ważnym narzędziem badań źródłowych. W ostatnim czasie dostrzec można nowe zjawisko, że bywanie – chociażby wirtualne – w archiwach, stało się coraz bardziej modne, w ślad za rosnącym zainteresowaniem genealogią i regionalistyką. „Czytanie” zdigitalizowanych źródeł, dzielenie się odkryciami, wiedzą, umiejętnościami, a także dyskusje i wymiana doświadczeń w mediach społecznościowych, stają się nowym trendem również w tej tematyce.

Niezwykle istotnym partnerem obecności archiwów państwowych w przestrzeni publicznej są media. Archiwa niejednokrotnie przekonywały się (i nadal przekonują), jak dotkliwy jest brak informacji o organizowanych przez nich

²¹ <https://gk24.pl/prezydent-koszalina-wreczyl-nagrody-ludziom-kultury-zdjecia/ar/9813394;http://koszalin.ap.gov.pl/stara/index.php/pl/component/content/article/35-aktualnoci/874-gala-kultury-31032016-r.html> [dostęp: 30.08.2019].

²² Stan na wrzesień 2019 r.

przedsięwzięciach i działaniach. Nadal brakuje w archiwach wiedzy o organizowaniu kampanii medialnych na temat działalności i wydarzeń, brakuje także umiejętności budowania i utrzymywania relacji z mediami. W sukurs archiwom, nadal niedostatecznie obecnym i rozpoznawalnym w przestrzeni medialnej, przyszły media społecznościowe. To silny środek masowej informacji, także wizerunkowy, ciągle jeszcze niedostatecznie wykorzystywany w promocji działań archiwów państwowych. Powodów jest kilka. Najważniejszy to nadal zbyt niska akceptacja tego mass medium i wynikająca z tego niewielka obecność w strukturze zatrudnienia archiwów państwowych osób odpowiednio przygotowanych, z kwalifikacjami odpowiednimi do nowych warunków działalności i wymagań współczesności. Gdzie tkwi zatem problem? Za kształtowanie kadr i kierunek rozwoju instytucji odpowiada dyrektor oraz kadra kierownicza. Są oczywiście w sieci archiwów państwowych pozytywne przykłady, gdzie zarówno współpraca z mediami tradycyjnymi, jak i umiejętności korzystania z mediów społecznościowych są naprawdę dobre, w zależności do tego, jakie kryterium przyjmiemy. Najprostszym jest oczywiście liczba polubień, czy obserwujących profil archiwum w mediach społecznościowych, reakcje na posty, liczba udostępnień i komentarzy. Liderem jest Narodowe Archiwum Cyfrowe, które bardzo wcześniej postawiło na silną kampanię wizerunkową w mediach, stawiając na atut, jakim jest wyjątkowy fotograficzny i audiowizualny zasób.

Istotnym działaniem naczelnego dyrektora archiwów państwowych w przestrzeni publicznej, oddziałującej bezpośrednio na zachowanie unikatowych źródeł historycznych spoza zasobu archiwów państwowych, jest realizacja zadania publicznego, polegającego na wspieraniu działań archiwalnych twórców państwowego i niepaństwowego zasobu archiwalnego²³. W konkursach zrealizowanych w latach 2016–2019 na kwotę blisko 3 mln złotych dofinansowano 87 beneficjentów i 92 projekty złożone przez kościoły i związki wyznaniowe, fundacje, stowarzyszenia i inne organizacje społeczne.

Nie można zapomnieć o obecności archiwów państwowych w działaniach międzynarodowych, koordynowanych przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych. To udział w dużych, prestiżowych przedsięwzięciach, jak np. Program UNESCO Pamięć Świata, Program Reconstitution of the Memory of Poland, projekt Europejskiego Portalu Archiwalnego APEX, program pomocy archiwalnej dla instytucji polonijnych w ramach programu operacyjnego Dziedzictwo Kulturowe – Ochrona dziedzictwa narodowego poza granicami kraju,

²³ Konkursy „Wspieranie działań archiwalnych” organizowane są przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych, na podstawie ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. 2018, poz. 217, z późn. zm.), ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz.U. 2018, poz. 450, z późn. zm.), ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz.U. 2017, poz. 2077, z późn. zm.), <https://www.archiwa.gov.pl/pl/dla-uzytownikow/wsp%C3%B3%C5%82praca.-projekty.-dotacje/dotacje-ndap> [dostęp: 30.08.2019].

a także współpraca transgraniczna i międzynarodowa wymiana archiwalna, realizowana przez poszczególne archiwa.

Konkludując, można stwierdzić, że niezmiennie i bezspornie celem nadrzędnym archiwów państwowych jest trwałe zachowanie świadectwa przeszłości oraz zapewnienie do niego dostępu w celu wspierania rozwoju państwa i społeczeństwa obywatelskiego. Z kolei wobec faktu, że archiwa państwowe przestały być azylem zarezerwowanym dla wąskiej elity badaczy i każdy może korzystać na równych zasadach z archiwum z jakiegokolwiek powodu, powinnością archiwum stał się obowiązek (misja) uświadamiania tego przywileju korzystania z dóbr kultury szerokiemu odbiorcy i zachęcać go do tego w różnych formach i różnymi kanałami komunikacyjnymi. To z kolei jest możliwe dzięki mocnym i trwałym podwalinom pod działalność publiczną, jakie powstają w wyniku prac wewnętrznych archiwum. Ich poziom i jakość silnie oddziałuje na sposób postrzegania instytucji w jej otoczeniu, pozyskiwaniu uznania i życzliwości publicznej. Warto przy tym podkreślić, że beneficjentami obecności archiwów w przestrzeni publicznej, bez wątpienia, są one same, ich pracownicy i zasób ale także społeczeństwo, które dzięki podejmowanym działaniom zdobywa wiedzę, umiejętności, zmienia swoje przyzwyczajenia czy też swój sposób postrzegania teraźniejszości i przeszłości. Współczesne archiwum państwowe to swoiste uniwersum – przestrzeń dla spotkań i ludzi; przestrzeń, w której archiwa są obecne w co najmniej trzech wymiarach: realnym, wirtualnym, emocjonalnym. Archiwa w wymiarze emocjonalnym, który silnie oddziałuje na ich odbiór, postrzeganie, ocenę, tworzą ludzie – to od nich, ich postaw, stosunku do samych siebie i innych oraz jakości pracy, zależy charakter instytucji i jej wizerunek w społeczeństwie.

Aby archiwa stawały się coraz bardziej świadomymi organizacjami, pozytywnie postrzeganymi w społeczeństwie, wymagają dobrego zarządzania, profesjonalnego podejścia i strategicznego planowania we wszystkich obszarach działalności i aktywności. Powinny świadomie dążyć do tego, aby być korzystnie „widzialnymi” instytucjami, czynnie uczestniczącymi także w bieżących wydarzeniach, włączającymi się aktywnie w wydarzenia organizowane przez innych, nie tylko skupiające się na własnych pomysłach. Dysponując tak unikatowym zasobem źródeł historycznych, połączone w sieci archiwów państwowych, powinny być atrakcyjnym partnerem dla wielu instytucji i organizacji, dla szkół, dla lokalnych władz. Budowanie pozytywnego wizerunku w społeczeństwie to realne wyzwanie, swoiste *to be or not to be* archiwum i skupionych w nich archiwistów. Z całą pewnością zmiany, także w obszarze wizerunkowym, mogą ułatwić archiwom funkcjonowanie w obliczu kolejnych wyzwań. Niemniej konieczność zmian archiwisci muszą najpierw zaakceptować, a proces ewolucji rozpocząć od siebie samych i swoich postaw.

Źródła

- Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. 1983, nr 38, poz. 173).
- Ustawa z dnia 25 lutego 2016 r. o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego (Dz.U. 2016, poz. 352).
- Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz.U. 2018, poz. 450, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz.U. 2017, poz. 2077, z późn. zm.).
- Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, nr 14, poz. 182.
- Sprawozdania Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych KN-1 działalność archiwalna według stanu na dzień 31 grudnia 2018 r., 31 grudnia 2017 r., 31 grudnia 2016 r., 31 grudnia 2015 r. i 31 grudnia 2014 r., <https://www.archiwa.gov.pl/pl/files/.pdf> [dostęp: 20.08.2019].
- Strategia archiwów państwowych na lata 2010–2020, Warszawa 2011, https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/Strategia_archiwow_pastwowych_na_lata_2010_2020.pdf [dostęp: 20.04.2019].

Bibliografia

- Archiwa polskie wczoraj i dziś*, Warszawa 2012.
- Archiwa Rodzinne Niepodległej, <https://www.nac.gov.pl/wiedza-i-edukacja/archiwa-rodzinne-niepodleglej/> [dostęp: 21.08.2019].
- Archiwa rodzinne, https://www.archiwa.gov.pl/pl/809-archiwa_rodzinne [dostęp: 20.08.2019].
- Archiwum jako warsztat pracy nauczyciela historii. Scenariusze lekcji dla nauczycieli szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej*, pod red. T. Stachurskiej-Maj i V. Urbaniak, Warszawa 2010.
- Chorążyczewski W., *Polska myśl archiwalna okresu międzywojennego w powszechnym dyskursie archiwistycznym* [w:] *Archiwa w Niepodległej. Stulecie archiwów państwowych 1919–2019*, Warszawa 2019, s. 37–58.
- Chorążyczewski W., Rosa A., *Zasada publiczności nowym paradygmatem archiwistyki?*, „Archiwista Polski” 2010, nr 3(59), s. 23–42.
- Educare necesse est – ale jak i dlaczego? Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. nauk. V. Urbaniak, Warszawa 2017.
- Grot D., *Ku przeszłości otwartej. Dostępność archiwów państwowych w Polsce w latach 1918–2014*, Warszawa 2015.
- Gut P., *O miejsce archiwów państwowych w badaniach nad historią regionalną*, [w:] *Silva rerum opera historica, diplomatica et archivistica continens, Andreae Tomczak dedicata*, red. W. Chorążyczewski, M. Hlebionek, Toruń–Warszawa 2012, s. 151–160.
- Jabłońska M., *Edukacyjny i promocyjny wymiar public relations w archiwach*, [w:] *Educare necesse est – ale jak i dlaczego? Przykłady dobrych praktyk*, red. nauk. V. Urbaniak, Warszawa 2017, s. 261–269.
- Jabłońska M., *Nowe wyzwania archiwów. Komunikacja społeczna i public relations*, Toruń 2016.

- Jabłońska M., *W poszukiwaniu złotego środka. Kilka uwag na temat wewnętrznej i publicznej pracy archiwów*, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 4, red. W. Chorążyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2014, s. 149–161.
- Karwalska B., *Archiwa rodzinne w archiwach państwowych i konkurs dla archiwistów rodzinnych w Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2016, t. 3, s. 243–250.
- Mazur H., *Lekcje archiwalne – próba definicji, cele, typologia, budowa*, „Archiwista Polski” 2013, nr 1(69), s. 7–23.
- Mazur H., Rosa A., *Lekcje archiwalne. Skrypt przygotowany na potrzeby spotkania Forum Edukatorów Archiwalnych*, Kielce–Toruń 2015.
- Mazur H., Rosa A., *Przegląd edukacyjnych inicjatyw filmowych w polskich archiwach*, [w:] *Educare necesse est – ale jak i dlaczego? Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. nauk. V. Urbaniak, Warszawa 2017, s. 238.
- Raport Naczelnego Dyrektora 2013*, Warszawa 2014.
- Raport Naczelnego Dyrektora 2014*, Warszawa 2015.
- Raport z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i Archiwów Państwowych za lata 2008–2009*, Warszawa 2010.
- Roman W.K., *Współczesna kultura dokumentacyjna*, Toruń 2013.
- Rosa A., *Funkcja edukacyjna archiwów*, Warszawa 2012.
- Szczepaniak M., Tyrchan G., *Popularyzacja i edukacja w archiwach. Głos w sprawie hierarchii priorytetów*, [w:] *Silva rerum opera historica, diplomatica et archivistica continens, Andreae Tomczak dedicata*, red. W. Chorążyczewski, M. Hlebionek, Toruń–Warszawa 2012, s. 67–73.

ARCHEION, T. CXX

WARSZAWA 2019

ISSN 0066-6041

e-ISSN 2658-1264

DOI 10.4467/26581264ARC.19.006.11815

MARLENA JABŁOŃSKA

ORCID [0000-0001-7189-9007](https://orcid.org/0000-0001-7189-9007)

mjablon@umk.pl

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

ARCHIWA W PRZESTRZENI. LUDZIE, MIEJSCA, DZIAŁANIA. WPROWADZENIE DO PROBLEMATYKI OBECNOŚCI ARCHIWÓW W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ

Słowa kluczowe: publiczna przestrzeń archiwów, użytkownicy archiwów, archiwa cyfrowe, społeczne funkcje archiwów

Streszczenie

Celem artykułu jest wprowadzenie do rozważań nad współczesną obecnością polskich archiwów w przestrzeni publicznej ze szczególnym uwzględnieniem archiwów państwowych. Zwrócenie uwagi na ich otoczenie oraz wagę podejmowanych działań, ale także zaproszenie do dyskusji nad obszarami ich aktywności, wykorzystywanymi narzędziami oraz perspektywą zmian mentalnych i organizacyjnych. Obecność archiwów w przestrzeni publicznej jest bezsporna. Gwarantuje ją przede wszystkim ich fizyczność: gmach, ludzie, zasób. Są jednak obecne także w wymiarze wirtualnym. Jako archiwa cyfrowe, chmury danych binarnych, elektroniczne repozytoria zasobów cyfrowych. Wykorzystują wirtualną rzeczywistość, by komunikować się z grupami interesariuszy i by czerpać informacje o świecie i ludziach, swych realnych i potencjalnych użytkownikach. Opracowują elektroniczne pomoce archiwalne, by je udostępniać w świecie cyfrowym i tworzyć wielowymiarowy system informacji o archiwach i ich zasobie. I wreszcie, archiwa są obecne w sferze emocjonalnej. Jako archiwa pamięci, tezaury wspomnień, źródła tożsamości, samostanowienia i poczucia ciągłości trwania. To relacje, które ludzie budują i które odkrywają, badając archiwalia. Te trzy wymiary – fizyczny, wirtualny i emocjonalny – wzajemnie się krzyżują, dopełniają i współtworzą środowisko, w którym archiwa funkcjonują. Tworzą publiczną przestrzeń archiwów. Bardzo istotnym elementem tej przestrzeni jest otoczenie. Ludzie i instytucje, które wchodzi z archiwami w relacje, tworzą publiczność, kształtują opinię, recenzują działania. Otoczenie, które powinno mieć realny wpływ na funkcjonowanie archiwów, realizowane zadania i ich organizację oraz na które oddziałują archiwa, kształtując świadomość, wpływając na postawy, wywołując potrzeby. Obecność archiwów w przestrzeni publicznej widoczna jest poprzez działania i informowanie o nich, współpracę z innymi podmiotami, budowanie relacji z publicznością i umiejętne wykorzystanie współczesnych środków komunikowania, w tym także mediów.

MARLENA JABŁOŃSKA

ORCID [0000-0001-7189-9007](https://orcid.org/0000-0001-7189-9007)

mjablon@umk.pl

(Nicolaus Copernicus University in Toruń)

ARCHIVES IN SPACE. PEOPLE, PLACES, ACTIVITIES. INTRODUCTION TO THE ISSUE OF THE PRESENCE OF ARCHIVES IN PUBLIC SPACE

Keywords: public space of archives, users of archives, digital archives, social functions of archives

Abstract

The objective of the article is to introduce the deliberations on contemporary presence of Polish archives, and state archives in particular, in public space. Drawing attention to their environment and importance of undertaken activities, while inviting discussion about areas of their activity, used instruments as well as the prospect of mental and organizational changes. Presence of archives in public space is undisputed. It is guaranteed first and foremost by their physicality: the building, people, the holdings. But they are also present in the virtual dimension – as digital archives, binary data clouds, electronic repositories of digital resources. They use the virtual reality to communicate with stakeholder groups and to derive information about the world and people, their real and potential users. They develop electronic archival aids to make them accessible in the digital world and create a multidimensional information system about archives and their resources. Finally, archives are present in the emotional sphere – as archives of memory, thesauri of memories, sources of identity, self-determination and sense of continuity. These are the relationships that people build and discover while researching archival materials. These three dimensions, physical, virtual and emotional, intersect, complement and co-create the environment in which the archives function. They create the public space of the archives. A very important element of this space are its surroundings. People and institutions that interact with the archives, create an audience, form an opinion, review activities. An environment that should have a real impact on the functioning of the archives, the tasks they carry out and their organization, and which the archives are influencing by shaping awareness, affecting attitudes, and evoking needs. The presence of archives in public space is visible through activities and information about them, cooperation with other entities, building relations with the public and skillful use of modern means of communication, including the media.

Archiwa są obecne w przestrzeni publicznej, było tak, jest i zapewne będzie. Obecność tę możemy rozpatrywać przynajmniej w trzech wymiarach: realnym, wirtualnym i emocjonalnym. Pierwszy z nich związany jest z miejscem – fizyczną i strukturalną przestrzenią, w której archiwa funkcjonują. Przybierają bowiem one formę instytucjonalną, mają swoją siedzibę, zasób, personel i użytkowników. Są to archiwa instytucje i archiwa instytucji. Realne podmioty, o określonym statucie, źródłach finansowania, zdefiniowanych zadaniach, prawach i obowiązkach. Mają swoje miejsce w topograficznej przestrzeni miasta lub strukturze organizacyjnej instytucji. Drugi wymiar – wirtualny – ściśle wiąże się z cyfrową postacią zgromadzonego zasobu. Nikt chyba już nie ma wątpliwości, iż współczesne archiwa funkcjonują w przestrzeni wirtualnej – jako archiwa cyfrowe, chmury danych binarnych, elektroniczne repozytoria zasobów cyfrowych. Przechowują one materiały, które powstały w swej cyfrowej postaci oraz te, które zostały przekształcone w procesie digitalizacji. Wykorzystują wirtualną rzeczywistość, by komunikować się z grupami interesariuszy i by czerpać informacje o świecie i ludziach, swych realnych i potencjalnych użytkownikach. Opracowują elektroniczne pomoce archiwalne, by je udostępniać w świecie cyfrowym i tworzyć wielowymiarowy system informacji o archiwach i ich zasobie. I wreszcie, archiwa są obecne w sferze emocjonalnej. Tutaj jako archiwa pamięci, jako tezaury wspomnień, wzruszeń i uniesień, jako źródło tożsamości, samostanowienia i poczucia ciągłości trwania. To ludzie w archiwaliach i ludzie w archiwach. To relacje, które ludzie budują i które odkrywają, badając archiwalia. To emocje zapisane na dawnej fotografii, w czarno-białym filmie i w dźwiękach staromodnych płyt, w kształcie ich pamięci.

Przestrzenie te wzajemnie się krzyżują, dopełniają i współtworzą środowisko, w którym archiwa funkcjonują. Celem artykułu jest wprowadzenie do rozważań nad współczesną obecnością polskich archiwów w przestrzeni publicznej ze szczególnym uwzględnieniem archiwów państwowych. Zwrócenie uwagi na ich otoczenie oraz wagę podejmowanych działań.

Archiwa w przestrzeni publicznej obecne są poprzez fakt ich istnienia. Są bowiem powołane do określonych zadań, wypełniają powierzone obowiązki, realizują nałożone funkcje. Codzienna praca rzadko zmusza do refleksji i stawiania pytań generalnych. Pytań o to, komu ma ona służyć? W wypadku archiwów jest to jednak pytanie ważne. Pracując bowiem nad tym co minione, wykorzystując współczesną wiedzę, metody i narzędzia pracy, archiwiści muszą wybiegać w przyszłość i określać potrzeby archiwów i ich użytkowników w dekadach, które przed nimi. Ażeby móc sprawnie funkcjonować w tych trzech wymiarach, niezbędna jest wiedza o przestrzeni, o ludziach i instytucjach, które z archiwami wchodzą w relacje. Ta przestrzeń, to otoczenie instytucji, które bez względu na profil jej działalności, status, wielkość czy realizowane zadania, tworzą interesariusze. Jednostki bądź zbiorowości, które mogą wpływać na osiąganie przez organizację celów lub na które może wpływać sama organizacja, realizując

swoje cele¹. Każda instytucja w toku swojej działalności kreuje własne otoczenie. Podobnie jest z archiwami, które jako organizacje o określonych funkcjach i zadaniach nawiązują relacje z różnymi grupami interesariuszy i to zarówno instytucjonalnymi, jak i indywidualnymi. Ich identyfikacja jest bardzo istotna ze względu na strategiczne zarządzanie instytucją i opracowanie programu działań, jakie wobec wybranych grup podejmowane będą w przyszłości². Jest także bardzo ważna ze względu na komunikację z otoczeniem, poruszaną problematykę, język, narzędzia i techniki. Efektem końcowym identyfikacji i analizy grup otoczenia jest utworzenie strategii zarządzania relacjami z określonymi interesariuszami³. Przekaz bowiem musi być dostosowany do grup odbiorców, bo tylko wtedy ma on szansę zostać przyjęty zgodnie z intencją i przynieść pożądany efekt. Błędem zatem jest założenie, że odbiorcami działań oraz informacji o nich wysyłanych przez organizację są „wszyscy”, bliżej nieokreślona opinia publiczna, niezidentyfikowana publiczność czy media, które czasem podnoszone są do rangi odbiorców komunikatów, a nie ich dystrybutorów, traktowane jako całość otoczenia, a nie jego składowa.

Określone grupy interesariuszy tworzą przestrzeń archiwów, ich naturalne środowisko. W przestrzeni tej wyróżnić należy podmioty, które pozwalają im realizować statutowe funkcje, w wypadku archiwów państwowych będzie to: gromadzenie, przechowywanie, opracowanie i udostępnianie zasobu archiwalnego. Naturalną przestrzeń działań w obszarze gromadzenia tworzą podmioty nadzorowane, czyli instytucje, które objęte są nadzorem archiwalnym, ich registratury i archiwa bieżące. Będzie to m.in. administracja państwowa i samorządowa, jednostki kultury, szkoły i wyższe uczelnie, placówki medyczne i inne wytypowane podmioty zgodnie z obowiązującymi przepisami. Dzięki dobremu rozpoznaniu tej przestrzeni, dokładnemu określeniu zasad i procedur nadzoru, zbudowaniu relacji pomiędzy nadzorującym i nadzorowanym oraz sprawnej komunikacji, realizacja zadań związanych z procesem kształtowania państwowego zasobu archiwalnego przebiega bez większych zakłóceń. Osoby pracujące w nadzorze budują relacje, wykorzystując spotkania bezpośrednie, rozmowy telefoniczne, korespondencję elektroniczną. W ten sposób kształtują pozycję i obraz archiwum państwowego w przestrzeni publicznej, w wyobrażeniu tej zdefiniowanej i dookreślonej grupy docelowej. Swoim autorytetem wspierają także funkcjonowanie archiwów bieżących oraz ich pozycję w strukturze organizacyjnej instytucji. Spotkania i rozmowy, także z osobami niezwiązanymi bezpośrednio z archiwum, są okazją do ich pokazania, porozmawiania o specyfice wykonywanych zadań, ich roli i znaczeniu dla regionu i jego mieszkań-

¹ M. Jabłońska, *Nowe wyzwania archiwów. Komunikacja społeczna i public relations*, Toruń 2016, s. 131.

² M. Łukasiuk, *PR Ngosów. Komunikacja strategiczna organizacji pozarządowych*, Warszawa 2014, s. 73.

³ A. Adamus-Muszyńska, *Wstęp do praktyki public relations*, Katowice 2012, s. 18.

ców oraz dla samej instytucji. Ma to także realny wpływ na kształt świadomości dokumentacyjnej i archiwalnej tej określonej społeczności i ich własnego otoczenia. Protokół wizytacji i zalecenia pokontrolne mają swoją moc urzędową, pokazują kierunek działań i potrzebę przeprowadzenia zmian, i to już nie tylko mentalnych, ale i realnych. Im lepiej bowiem prowadzone archiwum bieżące, tym większa szansa na przygotowanie, w zgodzie ze sztuką archiwalną, materiałów do przekazania archiwum państwowemu. Gromadzenie bowiem, to jedna z podstawowych funkcji realizowanych przez archiwa. Podmioty nadzorowane stanowią tu zupełnie naturalne środowisko działań archiwów państwowych, ale pozostają także do zagospodarowania podmioty, które nie są objęte nadzorem. Mowa tu o archiwach prywatnych, archiwach stowarzyszeń i organizacji różnego typu działających w Polsce i poza jej granicami, które posiadają materiały ważne i cenne z punktu widzenia narodowego dziedzictwa dokumentacyjnego, czy także archiwa podmiotów komercyjnych. Istotne jest rozpoznanie tego środowiska, wytypowanie podmiotów tworzących grupy docelowe, nawiązanie współpracy, budowanie i podtrzymywanie relacji⁴. Spotkania z twórcami, realnymi i potencjalnymi depozytariuszami są wyśmienitą okazją do rozmowy o przeszłości, o potrzebie dokumentowania i dbania o przeszłość. To doskonała możliwość pokazania instytucji i związanych z nią ludzi, ale także wyśmienita okazja do spotkań ludzi, którym archiwum stało się bliskie, dla których jest to miejsce powierzenia dokumentów z rodzinnych archiwów, a nawet bardzo cennych materialnie kolekcji i zbiorów. Dzięki właściwej reakcji archiwistów na taką społeczną potrzebę, do magazynów archiwalnych mogą trafić bezcenne materiały, dokumentujące nie tylko historię regionalną, ale i światową, które w innych okolicznościach i przy negatywnym wizerunku mogłyby zostać przekazane innym niż archiwa instytucjom. Działania te bowiem wpływają na sposób postrzegania archiwów, tego, jak wykonują swoją pracę i jak umieją jednać wokół wspólnej idei określoną społeczność. Pokazują także, jak potrafią zagospodarować potencjał tej części otoczenia, poprzez zaproszenie do współpracy, w ramach crowdsourcingu czy konsultacji, doradztwa, obecności podczas wydarzeń, także w charakterze znawcy tematu, eksperta. I wreszcie, samo przejęcie cennych materiałów do zasobu archiwum państwowego, które nierzadko chroni je przed zniszczeniem, jest pretekstem do uzyskania rozgłosu, przygotowania konferencji prasowej, nawiązania współpracy z mediami, pokazania instytucji na zewnątrz w określonym, zaplanowanym wcześniej kontekście. Archiwum jako instytucja o statusie *ius archivi*, gwarantująca społeczeństwu wiarygodność i poczucie bezpieczeństwa, staje się także powiernikiem pozainstytucjonalnych źródeł historycznych, spoczywających dotychczas w prywatnych rękach. Należy

⁴ R. Degen, M. Jabłońska, *Collecting projects i documentation strategies jako narzędzia kształtowania zasobu archiwalnego i budowania wizerunku archiwów*, [w:] *Archiwa organizacji pozarządowych w Polsce*, pod red. T. Czarnoty, M. Konstankiewicza, Lublin 2015, s. 167–173.

jednak pamiętać, że zasób instytucji nieobjętych nadzorem archiwalnym, może być równie atrakcyjny dla innych podmiotów. Mogą być to archiwa z powierzonym zasobem lub wyodrębnione, archiwa społeczne i izby pamięci, biblioteki, muzea, stowarzyszenia i inne organizacje, które realizują podobne cele jak archiwa państwowe. W tym miejscu i w tym kontekście mowa jest o konkurencji, czyli instytucjach, które zabiegają nie tylko o użytkowników czy pracowników, ale przede wszystkim o cenne dla zachowania pamięci materiały. Jest to kolejny element otoczenia archiwów państwowych, o którym nie można zapominać. Tutaj do głosu dochodzi przewaga konkurencyjna i te cechy instytucji, które wyróżniają ją z grona pozostałych. Profesjonalizm w działaniu, wysoka kultura pracy, wrażliwość historyczna i dokumentacyjna, zaangażowanie i determinacja w dążeniu do celu, to cechy bardzo ważne w zawodzie archiwisty. Ważne jednak również z punktu widzenia samej instytucji i jej pozycji w przestrzeni publicznej. Archiwa tworzą ludzie i to w dużej mierze od nich zależy obraz tej instytucji w społeczeństwie. Pomocne w budowaniu tego pożądanego obrazu są media – kolejny element otoczenia archiwów. Tradycyjne – prasa, radio, telewizja, które wymagają zaangażowania i współpracy z dziennikarzami – i te elektroniczne, stwarzające dodatkową przestrzeń dla samych archiwów do autoprezentacji, zdobywania własnej publiczności i wchodzenia z nią w relacje. Bycie online to nie tylko przywilej, ale wręcz obowiązek współczesnych instytucji. Internet bowiem stał się głównym przekątnikiem informacji. Elektroniczne bazy danych dostępne online, zasoby cyfrowe i dostęp do nich, strony internetowe, e.korespondencja i obecność na profilach społecznościach wymagają zaangażowania, wiedzy i określonych umiejętności, ale też stwarzają wiele dawniej nieznanych archiwom możliwości. Są dziś pewnym znakiem współczesności, synonimem nowoczesnego zarządzania instytucją, narzędziem komunikacji i źródłem wiedzy o archiwach udostępnianym na zewnątrz oraz zmieniającym się w zawrotnym tempie świecie. Internet pozwala badać nastroje społeczne, oczekiwania i potrzeby, umożliwia też wywoływanie określonych postaw, rozbudzanie ciekawości, zachęca do interakcji. I pomimo że archiwa to stałość, a Internet zmienność, to jedno nie wyklucza drugiego. Użytkownicy Internetu także tworzą otoczenie archiwów, wpływają na ich działalność, czerpią z nich korzyści i kreują obraz instytucji w wirtualnym i realnym świecie.

Celem nadrzędnym archiwów państwowych jest trwale zachowanie świadectw przeszłości i zapewnienie do nich dostępu w celu wspierania rozwoju państwa i społeczeństwa obywatelskiego⁵. Zgromadzony zasób musi być zatem zabezpieczony i przechowywany w warunkach optymalnych. Temu służyć mają specjalnie zaprojektowane i wyposażone budynki archiwalne, nowoczesne magazyny i specjalistyczne opakowania. Infrastruktura ta tworzy materialną prze-

⁵ Strategia archiwów państwowych na lata 2010–2020, Warszawa 2011, https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/Strategia_archiwow_pastwowych_na_lata_2010_2020.pdf [dostęp: 20.04.2019].

strzeń funkcjonowania archiwów, ale także generuje nowe grupy interesariuszy zewnętrznych. Otóż są to podmioty komercyjne, które dostarczają archiwom produktów i usług. Projektują, sprzedają, udostępniają systemy i podsystemy, całą infrastrukturę lub jej część, świadczą określone usługi. Wchodzą w relacje z archiwum, wpływają na jego funkcjonowanie, a w dłuższej perspektywie na jego wizerunek. Kształtują swoje wyobrażenie o instytucji. Podobnie jest w wypadku opracowania zasobu. Jest to jedna z wewnętrznych funkcji archiwów państwowych, ciągle jeszcze realizowana przez personel własny, ale coraz częściej wspierany przez podmioty zewnętrzne, osoby i firmy. Są to praktykanci, stażyści, wolontariusze, osoby zatrudnione na umowy krótkoterminowe, ale i firmy świadczące usługi digitalizacji czy wsparcia IT. Oni także tworzą realną grupę otoczenia archiwów państwowych.

Z otoczeniem instytucji wydają się być powiązane najmocniej te czynności, które wymagają kontaktu bezpośredniego z odbiorcami oferowanych usług. W wypadku archiwów bez wątpienia będzie to nieodpłatne udostępnianie i wiele zadań związanych z jego realizacją. W pracowni naukowej realna grupa użytkowników może badać zgromadzony zasób, poszukując potrzebnych informacji, korzystając z oryginalnych materiałów archiwalnych lub ich kopii w postaci mikrofilmów, jak też skanów. W tej grupie znajdują się profesjonaliści, naukowcy, badacze wielu dyscyplin, zawodowi genealodzy, ale także i amatorzy odkrywający dzieje swojej rodziny. Każdy z nich ma swoje określone oczekiwania, potrzeby i możliwości. Wśród użytkowników wyróżnia się osoby prywatne i przedstawiciele instytucji; tych, którzy samodzielnie prowadzą badania, i tych, którzy zlecają wykonanie kwerend, tych, którzy pracują na oryginałach, i tych, którzy korzystają z publikowanych kopii, także dostępnych w Internecie skanów. Część z tych osób, pomimo że nigdy fizycznie w danym archiwum nie była, to ma pewne wyobrażenie o jego funkcjonowaniu, ma swoje doświadczenie i swój jego obraz. I wreszcie ci, którzy uczestnicząc w wydarzeniach popularyzujących historię i zasób archiwów, stykają się z nimi okazjonalnie. Nie są to wizyty regularne, a ich celem nie jest przeprowadzenie badań, ale rozwijanie indywidualnych pasji i zainteresowań. Uczestnicy archiwalnych spotkań z historią, pikników historycznych, wystaw stałych i czasowych, prelekcji, pokazów, warsztatów i lekcji archiwalnych, spotkań autorskich i innych form aktywności archiwów, stanowią bowiem ich publiczność, a przez to ważny element otoczenia. Działania z zakresu popularyzacji są powiązane z udostępnianiem zasobu, a nawet uznawane są za jedną z jego form, a funkcja edukacyjna archiwów za kolejny obszar ich działalności⁶. Organizacja wydarzeń tego typu wymaga dużego nakładu sił i środków, obciąża archiwa organizacyjnie, nierzadko i finansowo. Jest jednak wyśmienitą okazją do poznania swojego zespołu i integracji pracowników, sprawdzenia

⁶ Zob.: A. Rosa, *Funkcja edukacyjna archiwów*, Warszawa 2012, i D. Grot, *Ku przeszłości otwartej. Dostępność archiwów państwowych w Polsce w latach 1918–2014*, Warszawa 2015.

swojej oferty i poznania jej odbiorców, a także nawiązania współpracy z innymi organizacjami. Mogą być to galerie, biblioteki i muzea, które chętnie włączają się merytorycznie we współorganizację wydarzenia; przedsiębiorcy, którzy ufundują nagrody lub sfinansują część imprezy; władze lokalne, które obejmą patronat honorowy nad wydarzeniem, i media, które wydarzenie nagłośnią, ale także szkoły i wyższe uczelnie, które z jednej strony mogą być odbiorcami oferty, jak również jej współtwórcami. Wszystkie te podmioty stają się automatycznie częścią otoczenia organizatora, czyli archiwum. Samo archiwum w tych działaniach ma status gospodarza, partnera, kreatora, lidera wydarzenia, który świadomie i odpowiedzialnie kształtuje wizerunek instytucji w wyobrażeniu współtwórców i też odbiorców działań.

Archiwa państwowe, oprócz realizacji swoich podstawowych funkcji, są instytucjami, które podlegają określonym uwarunkowaniom prawnym. W związku z czym w ich otoczeniu odnaleźć można prawodawców, przedstawicieli organów nadzorujących i kontrolujących, a także przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jako organu zwierzchniego. Ponadto, w otoczeniu archiwów znajdują się liderzy opinii, czyli osoby, które poprzez swój autorytet, dorobek, pełnione funkcje są ambasadorami archiwów, zabiegają o ich interesy, budują pozytywną wokół nich atmosferę. Dobra atmosfera ważna jest także w relacjach w miejscu pracy. Archiwa państwowe bowiem to także duży pracodawca. W sieci pracuje obecnie ponad 1570 osób, z czego większość to archiwiści, ale także pracownicy obsługi i administracji, konserwatorzy i pracownicy naukowcy. Ich nastawienie do codziennych obowiązków, wzajemne relacje i poziom satysfakcji z pracy wpływają na jakość realizowanych zadań. Oni wraz ze swoimi bliskimi tworzą otoczenie wewnętrzne instytucji i kreują jej wizerunek. Są bezpośrednim odbiorcą zmian zachodzących w instytucji i łącznikiem pomiędzy archiwum i jego publicznością. W sposób realny wpływają na jego kształt i funkcjonowanie.

Tak jak zmienne jest otoczenie archiwów, tak też zmieniają się one same. Wiązać to w warstwie realnej, w infrastrukturze archiwów. Ich budynki i wyposażenie zmieniają się na oczach publiczności. W latach 2013–2018 oddano do użytku nowe siedziby archiwów państwowych w Gorzowie Wielkopolskim, Radomiu, Zielonej Górze, Bielsku-Białej, Rzeszowie i Białymstoku⁷. Przebudowano i zmodernizowano obiekty w: Bolesławcu, Lublinie, Gdańsku i Międzyzdrojach. Kontynuowane są prace budowlane w Krakowie i Suwałkach, a w przygotowaniu są inwestycje w Bydgoszczy, Katowicach, Koszalinie, Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim, Poznaniu, Szczecinie oraz Nowym Sączu. Są to nowoczesne obiekty, które zapewniają powierzchnie magazynowe przystosowane do przechowywania dokumentów w wieloletniej perspektywie, o optymalnych warunkach

⁷ Inwestycje budowlane, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/o-nas/inwestycje-budowlane> [dostęp: 20.08.2019].

przechowywania. Mają także pracownie naukowe, wyposażone w komputery i stanowiska do samodzielnego skanowania dokumentów, pracownie konserwacji i digitalizacji zbiorów oraz sale wystawiennicze i konferencyjne, które już w swym założeniu mają pełnić funkcje miejsc spotkań i wydarzeń kulturalnych. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż obok atrakcyjnej przestrzeni ważna jest dobra lokalizacja, dostępność budynku, łatwa komunikacja. Centrum miasta, gdzie życie kulturalne i towarzyskie się toczy, czy bliskość węzłów komunikacyjnych, bezpośrednio bowiem przekładają się na frekwencję i mają wpływ na charakter uczestników oferowanych wydarzeń. To właśnie w pracowni naukowej i podczas wystaw użytkownicy realni i potencjalni mogą obcować z zapisaną w dokumencie historią, analizować źródła i poznawać przeszłość. Podczas warsztatów zgłębiają arkana pracy kancelarii w wiekach dawnych, poznają zawód archiwisty, odkrywają formy dokumentowania, uczą się podstaw profilaktyki i konserwacji papieru i skóry. W przestrzeni archiwum dochodzi do interakcji pomiędzy „nimi a nami”. Pozwala to oswoić miejsce, lepiej je poznać, uczynić sobie przyjaznym. A to pierwszy krok do kształtowania świadomego i dobrze przygotowanego do prowadzenia badań użytkownika.

Przestrzeń archiwów nie powinna być zarezerwowana tylko dla nich samych. Nawet przeciwnie, powinna stać się wspólną przestrzenią spotkań z przeszłością. Dostępna dla osób reprezentujących różne obszary aktywności, pasjonatów historii, regionalistów, genealogów, badaczy wielu dyscyplin. Miejscem, do którego chętnie się wraca, które wywołuje ciąg pozytywnych skojarzeń. To jest coś, co pozwala tchnąć w archiwa nowe życie, odświeżyć je, pokazać jako atrakcyjne, pełne wiedzy o życiu i ludziach, państwie i jego obywatelach. To tutaj bowiem łączy się pasja miłośnika przeszłości z pasją archiwisty, który zna klucz do odkrywania tego co minione.

Archiwa stanowią także miejsce spotkań w wymiarze wirtualnym. Jednorodna identyfikacja wizualna na stronach internetowych i ujednolicony system zarządzania treścią systematyzują dostarczane informacje i kreują obraz skonsolidowanej sieci. Natomiast zintegrowany system informacji archiwalnej, szukajwarchiwach.gov.pl, i inne bazy, mają na celu z jednej strony dostarczenie maksimum potrzebnej informacji o zasobie archiwum, a z drugiej pokazują prowadzoną przez archiwa państwowe politykę dostępności do gromadzonych danych. W miejscu tym użytkownik może spotkać się nie tylko z archiwum, ale i z cyfrową kopią interesującego go dokumentu. Z profilu archiwum na portalach społecznościowych dowiaduje się o ciekawych wydarzeniach, a na forach dyskusyjnych może zadać pytanie dotyczące zasobu archiwum, zasad jego opracowania i udostępniania, regulacji prawnych czy samej w nim pracy. Archiwa państwowe wykorzystują dziś najpopularniejsze portale, tj. Facebook, Instagram, YouTube, choć ciągle stopień ich wykorzystania nie jest satysfakcjonujący.

Trudno także wyobrazić sobie spotkania bez uczestników i dobrej atmosfery. Wydarzenia w archiwach to ludzie i emocje, które tym wydarzeniom towarzy-

szą. To kolejny, emocjonalny wymiar obecności archiwów w społeczeństwie. Polityka otwartości widoczna w doborze tematyki i formy proponowanych imprez, życzliwość w stosunku do uczestników spotkań, gotowość do dyskusji, zgłębiania zagadnień oraz zaspokajania ich ciekawości – to buduje pozytywne relacje.

Bez wątplenia aktywna i zaangażowana obecność archiwów w przestrzeni publicznej przynosi im wiele korzyści. Rozpatrywać je można w dwóch wymiarach: instytucjonalnym (archiwa) i społecznym (otoczenie archiwów)⁸. Archiwa, funkcjonując w społeczeństwie, realizują swoje podstawowe zadania. Pracują dla społeczeństwa gromadząc, zapisy ludzkiej działalności, przechowując je w warunkach najlepszych z możliwych, opracowując z myślą o swoich użytkownikach i udostępniając na potrzeby państwa i obywateli. Prowadząc otwartą politykę komunikacyjną, mają okazję dzielić się wiedzą o istnieniu archiwów i ich bogatej historii, funkcjach i zadaniach, specyfice pracy oraz wartościach i celach, które im przyświecają. Daje to możliwość pokazania archiwów państwowych jako ważnych i użytecznych, społecznie potrzebnych, godnych zaufania i finansowania ze środków publicznych. Pozwala oczekiwać od społeczeństwa zaangażowania w sprawy archiwów, lobbowania na ich rzecz, wsparcia w sytuacjach kryzysowych i trudnych dla samej instytucji oraz pomocy w realizacji zadań i osiągania celów. Poprzez współpracę z otoczeniem wzrasta wzajemne zaufanie i zainteresowanie. Archiwa zatem mogą liczyć na większe uznanie dla swojej działalności i pracy swoich pracowników, na większą liczbę użytkowników ich zasobu, darczyńców indywidualnych i instytucjonalnych, którzy obdarzając archiwum zaufaniem, oddają, do jego magazynów własną dokumentację, i wreszcie, współorganizatorów ważnych, z punktu widzenia wyznaczanych sobie celów, imprez naukowych i popularno-naukowych, oraz sponsorów, którzy ich przygotowanie wspierają. Wydarzenia te, to wyśmienita okazja do pokazania gmachu archiwum, jego przestrzeni publicznej oraz tej zarezerwowanej nierzadko wyłącznie dla pracowników, jego wyposażenia, estetyki i funkcjonalności. Szczególnie to istotne w wypadku archiwów, które zmieniają się nie tylko organizacyjnie, ale i fizycznie, rozbudowując się, modernizując swoje siedziby, oddając do użytku nowe obiekty. To także ważne właśnie z punktu widzenia organizacji pracy i funkcjonowania archiwów. Stwarza bowiem przestrzeń do rozmowy o mocnych i słabych stronach działalności konkretnych instytucji. Wysłuchania głosu tych, którzy z archiwów korzystają i mają wobec nich określone oczekiwania. Dają impuls do autorefleksji, do sprawdzenia siebie i wyciągnięcia nauki z kolejnych, nowych doświadczeń. Aktywność w przestrzeni publicznej daje zatem archiwom wiedzę o innych i o sobie. Pozwala bliżej poznać otoczenie, poznać siebie. Motywuje do ciągłego uczenia się, poznawania nowych narzędzi, odkrywania nowych obszarów, rozpoznawania własnego zasobu i zasobu innych archiwów, wyznaczania nowych,

⁸ M. Jabłońska, op.cit., s. 179–186.

ambitnych celów. Zachęca do poznawania swoich użytkowników, zmieniającej się społeczności, której potrzeby, umiejętności i oczekiwania ewoluują. Archiwa mają także okazję wyraźnie zaznaczyć, że w relacjach z innymi instytucjami są partnerem. Nie tylko świadcząc usługi, wykonują pracę dla innych, ale wchodząc w relacje, oczekują równego traktowania, oznaczania ich obecności w projektach, informowania o wykorzystaniu ich zasobu w publikacjach, podawania nazwy archiwum jako współtwórcy dzieła lub wydarzenia.

Korzyści płynące ze wzrostu publicznej aktywności archiwów państwowych można rozpatrywać również przez pryzmat zatrudnionych tam osób. Ich obecność w przestrzeni społecznej daje możliwość pokazania profesji, specyfiki wykonywanych zadań, warunków pracy, wykształcenia, umiejętności. Jest okazją do zaprezentowania siebie jako osoby z olbrzymią wiedzą, zaangażowanej w popularyzację historii, znawcą różnych typów dokumentacji, regionalistę i pasjonata. Pozwala pochwalić się znajomością języków obcych, paleografii i neografii, prawa i administracji oraz podstawowych zasad profilaktyki i konserwacji materiałów archiwalnych. Wszystko to wpływa na podniesienie świadomości społecznej i pokazuje na zewnątrz, kim jest archiwista. Jest to bez wątpienia element walki ze stereotypami. Jest szansą na wzrost atrakcyjności zawodu i samozadowolenia z jego wykonywania. Być może z czasem pozwoli na zmniejszenie rotacji pracowników i pozyskanie nowych, dobrze wykształconych i zaangażowanych. Stwarza przestrzeń do rozmowy o wzroście nakładów na prowadzenie archiwów, a co za tym idzie wzroście wynagrodzenia ich pracowników. Spotkania z ludźmi, uczestnikami różnych wydarzeń, to także okazja do poznania siebie, pokonywanie własnych barier, uczenie się poprzez doświadczenie i wyznaczanie sobie kolejnych, zawodowych celów.

Pracownicy są bardzo ważnym podmiotem w rozważaniach nad obecnością archiwów w przestrzeni publicznej. Nie byłoby jednak archiwów bez ich zasobu i nie należy o tym zapominać. To właśnie materiały archiwalne stanowią najczęściej podstawę podejmowanych działań, a czasami i pretekst do ich organizacji. Zawsze są jednak obecne. Większa aktywność archiwów państwowych, to bez wątpienia większa ich rozpoznawalność, wyższa kultura dokumentacyjna i świadomość archiwalna. To sprzyja wzrostowi zaufania do instytucji i w konsekwencji ma realne przełożenie na zasób archiwum. Łatwiej jest bowiem pozyskiwać darczyńców i depozytariuszy, a tym samym wzbogacać swój zasób, prowadzić akcje crowdsourcingowe i opracowywać materiały, których bez pomocy z zewnątrz nie można było opracować. To przekładać się może na stopień wykorzystania materiałów archiwalnych w amatorskich poszukiwaniach, ale i w badaniach naukowych, procesach sądowych czy dyskursie politycznym. Społeczna świadomość istnienia archiwów daje wzrost zainteresowania zasobem archiwalnym, wywołuje potrzebę prowadzenia badań naukowych i poszukiwań, np. genealogicznych albo socjalnych. W ten sposób wzrasta liczba użytkowników, a zgromadzone w magazynach archiwalnych materiały okazują się

ważne i potrzebne z perspektywy pojedynczego człowieka, nie tylko zbiorowości. Rosnące zainteresowanie zasobem, to także potrzeba prowadzenia prac nad jego opracowaniem, nad stworzeniem optymalnych narzędzi wyszukiwania oraz poprawy warunków ich przechowywania oraz digitalizacji.

Obecność archiwów państwowych w przestrzeni publicznej, to również korzyści płynące dla społeczeństwa. Każdy, kto tylko zechce, ma szansę dowiedzieć się, czym są archiwa i jakie materiały gromadzą, kto z tych materiałów może korzystać i na jakich zasadach, jak tworzy się archiwa i jak została ukształtowana współczesna sieć archiwów w Polsce. To często wiedza dodatkowa, spoza szkolnej podstawy programowej, ale ważna, szczególnie jeśli okaże się użyteczna. To wiedza, która wpływa na postawę społeczną, na wrażliwość historyczną i świadomość potrzeby zabezpieczania śladów przeszłości. Pobudza ona ciekawość oraz zachęca do aktywności zarówno badawczej, jak i dokumentacyjnej. Tworzy potrzebę korzystania ze źródeł archiwalnych, także zachęca do ich wywoływania (np. działalność dokumentacyjna, *oral history*), zabezpieczania (np. archiwa społeczne, izby pamięci) lub opracowywania (np. crowdsourcing, wolontariaty). Aktywność archiwów państwowych w społeczeństwie, to także zapraszanie do współpracy. Zachęcanie do udziału w wydarzeniach, włączanie się w ich organizację, współtworzenie, branie za nie współodpowiedzialności (np. „Zostań rodzinnym archiwistą”, „Archiwa Rodzinne Niepodległej”). To poczucie bycia częścią globalnej historii. To także okazja do skorzystania z często atrakcyjnej oferty edukacyjnej adresowanej do szkół, uczniów i nauczycieli, też do osób indywidualnych. Niecodzienne lekcje historii, przeprowadzane w gmachu archiwum rozbudzają wyobraźnię uczestników i na dłużej zapadają w pamięć. To doświadczenie przeszłości, a tym samym dbanie o pamięć.

Archiwa państwowe, funkcjonując w przestrzeni publicznej ponad 100 lat, zgromadziły imponujący dorobek. Ich zasób liczy ponad 47 mln j.a.⁹ Rocznie ich pracownie naukowe odwiedza blisko 28 tys. osób, korzystając z niespełna 1,2 mln j.a. Ponadto każdego roku, na zlecenie instytucji i osób prywatnych, archiwa państwowe wykonują kwerendy, których liczba oscyluje wokół 70 tys. Przyjmują wycieczki, organizują wystawy i pokazy, opracowują i realizują projekty edukacyjne, publikują i współpracują z mediami. Obecnie zatrudniają ponad 1570 osób. Ale także realnie wpływają na kształt przyszłego zasobu archiwalnego, nadzorując podległe im jednostki i pozyskując materiały archiwalne od swoich darczyńców, oddziałują na kształt, zakres i sposób opracowania zasobu, sprawują pieczę nad zgromadzonymi materiałami archiwalnym, również je udostępniają, w sposób bezpośredni i pośredni oraz poprzez działania popularyzatorskie.

⁹ Sprawozdanie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych KN-1 działalność archiwalna według stanu na dzień 31 grudnia 2018 r., https://www.archiwa.gov.pl/files/KN-1_2018.pdf [dostęp: 20.08.2019].

Na przestrzeni lat funkcje archiwów ewoluowały, a punkt ciężkości w ich pracy coraz bardziej przesunął się z zasobu na użytkownika¹⁰. Zmianie ulegała polityka dostępności źródeł i otwartości archiwów. Przeszły one bowiem długą drogę od archiwów stanowiących narzędzie władzy i pracowni będących azylem naukowych poszukiwań, zarezerwowany tylko dla grup uprzywilejowanych, do miejsc spotkań ludzi, do instytucji kulturotwórczych, których oferta naukowa i popularno-naukowa jest godna uwagi i wpływa na postawy jednostek i zbiorowości¹¹. Wydaje się, że funkcjonując w społeczeństwie opartym na wiedzy, głośnym informacji, ciekawym ludzi i świata, świadomym swoich praw, archiwa powinny iść w kierunku powszechnego dostępu, otwartości, profesjonalizacji świadczonych usług i bardzo dużej świadomości potrzeb, oczekiwań i możliwości. Archiwa państwowe, funkcjonując w świecie i społeczeństwie, muszą zaznaczać swoją użyteczność, w tym przydatność dla państwa i obywateli, oraz atrakcyjność, widzianą jako nowoczesność, ciekawość, otwartość na korzystających, ale i na zmiany, które w przestrzeni społecznej zachodzą. Powinny znać swoją wartość, zaznaczać swoją użyteczność i ciągle dążyć do doskonałości, mierząc się z teraźniejszymi i przyszłymi wyzwaniami.

Bibliografia

- Adamus-Muszyńska A., *Wstęp do praktyki public relations*, Katowice 2012.
- Degen R., Jabłońska M., *Collecting projects i documentation strategies jako narzędzia kształtowania zasobu archiwalnego i budowania wizerunku archiwów*, [w:] *Archiwa organizacji pozarządowych w Polsce*, pod red. T. Czarnoty, M. Konstankiewicz, Lublin 2015, s. 167–173.
- Grot D., *Ku przeszłości otwartej. Dostępność archiwów państwowych w Polsce w latach 1918–2014*, Warszawa 2015.
- Inwestycje budowlane, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/o-nas/inwestycje-budowlane> [dostęp: 20.08.2019].
- Jabłońska M., *Nowe wyzwania archiwów. Komunikacja społeczna i public relations*, Toruń 2016.
- Łukasiuk M., *PR Ngosów. Komunikacja strategiczna organizacji pozarządowych*, Warszawa 2014.
- Menne-Haritz A., *Dostęp do archiwów, czyli przeformułowanie archiwalnego paradygmatu*, „Archeion” 2002, t. 104, s. 68–95.
- Rosa A., *Funkcja edukacyjna archiwów*, Warszawa 2012.
- Sprawozdanie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych KN-1 działalność archiwalna według stanu na dzień 31 grudnia 2018 r., https://www.archiwa.gov.pl/files/KN-1_2018.pdf [dostęp: 20.08.2019].
- Strategia archiwów państwowych na lata 2010–2020, Warszawa 2011, https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/Strategia_archiwow_pastwowych_na_lata_2010_2020.pdf [dostęp: 20.04.2019].

¹⁰ A. Menne-Haritz, *Dostęp do archiwów, czyli przeformułowanie archiwalnego paradygmatu*, „Archeion” 2002, t. 104, s. 68–95.

¹¹ M. Jabłońska, op.cit., s. 39.

AGNIESZKA ROSA
ORCID [0000-0002-8560-1387](https://orcid.org/0000-0002-8560-1387)
arosa@umk.pl
(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

O SPOŁECZNYCH ROLACH ARCHIWÓW WE WSPÓŁCZESNYM DYSKURSIE ARCHIWALNYM W POLSCE NA MARGINESIE DYSKUSJI PANELOWEJ „ARCHIWA W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ”

Słowa kluczowe: funkcje archiwów, archiwa w społeczeństwie, demokratyzacja archiwów, prace publiczne archiwów, działalność edukacyjna archiwów, działalność naukowa archiwów, społeczne role archiwów

Streszczenie

Celem artykułu jest podsumowanie refleksji na temat obecności archiwów w przestrzeni publicznej, postrzeganej jako realizacja ich funkcji lub ról społecznych, jaka ma miejsce w ostatnich latach w archiwalnym dyskursie naukowym w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem dyskusji, jaka się odbyła w czasie panelu „Archiwa w przestrzeni publicznej” na XX Powszechnym Zjeździe Historyków w Lublinie we wrześniu 2019 r. Do zgromadzenia danych została wykorzystana metoda analizy tekstów za pomocą techniki analizy jakościowej. Do analizy danych natomiast metoda analizy i krytyki piśmiennictwa, a także metoda dedukcji, która umożliwiła ocenę i weryfikację zgromadzonych informacji. W artykule odniesiono się do tematyki poruszanej na archiwalnych konferencjach naukowych w ostatnim roku, przeanalizowano najnowszą i podstawową literaturę opublikowaną na łamach polskich czasopism i w monografiach dotyczącą funkcji i społecznych ról archiwów, a także do współczesnych badań w paradygmacie antropologicznym w archiwistyce. Na bazie zgromadzonych danych odniesiono się do ogólnych wniosków, jakie płyną z dyskusji przeprowadzonej w czasie panelu „Archiwa w przestrzeni publicznej” w Lublinie. Przede wszystkim wskazano na rozbieżności w postrzeganiu ról i funkcji archiwów między archiwami (pracującymi w nich archiwistami) i elementami z ich otoczenia (głównie użytkownikami i współpracownikami archiwów), a także między archiwistami-praktykami i archiwistami-teoretykami.

AGNIESZKA ROSA

ORCID [0000-0002-8560-1387](https://orcid.org/0000-0002-8560-1387)

arosa@umk.pl

(Nicolaus Copernicus University in Toruń)

SOCIAL ROLES OF ARCHIVES IN CONTEMPORARY ARCHIVAL DISCOURSE IN POLAND, AS AN ADDENDUM TO THE PANEL DISCUSSION “ARCHIVES IN PUBLIC SPACE”

Keywords: functions of archives, archives in society, democratization of archives, public works of archives, educational activity of archives, scientific activity of archives, social roles of archives

Abstract

The objective of the article is to summarize the reflections on presence of archives in the public space, perceived as realization of their functions or social roles as debated in recent years in Polish scientific archival discourse, with particular emphasis on the discussion of the “Archives in public space” panel during the 20th General Congress of Polish Historians which took place in September 2019 in Lublin. Data was collected using the qualitative text analysis method and analysed using the literature analysis and critique method, as well as deduction method, which allowed evaluation and verification of collected information. The article touches upon the topics discussed during scientific archival conferences over the past year, analyses most recent and basic papers on functions and social roles of archives, published in Polish periodicals and monographies, as well as modern anthropological-paradigm research within the framework of archival science. Based on collected data, a commentary was offered on general conclusions from the “Archives in public space” panel discussion in Lublin. First and foremost, discrepancies were indicated regarding the perception of functions and roles of archives between the archives (archivists employed there) and the persons in their environment (mostly users and collaborators of archives), as well as between practitioner archivists and theoretician archivists.

Problematyka funkcji i zadań archiwów zajmuje dosyć wysokie miejsce we współcześnie podejmowanym dyskursie naukowym. Mamy do czynienia z bogactwem wydarzeń i prac odwołujących się do zagadnień zasadniczych, w których zadawane są pytania o tożsamość archiwum i jego rolę w społeczeństwie, kulturze i ogólnie świecie.

Celem artykułu jest podsumowanie refleksji na temat obecności archiwów w przestrzeni publicznej, postrzeganej jako realizacja ich funkcji lub ról społecznych, jaka ma miejsce w ostatnich latach w dyskursie naukowym, ze szczególnym uwzględnieniem dyskusji, która odbyła się w czasie panelu „Archiwa w przestrzeni publicznej” na XX Powszechnym Zjeździe Historyków w Lublinie we wrześniu 2019 r.

W samym 2019 r. wspomniana problematyka dominowała na wielu konferencjach naukowych z zakresu archiwistyki. W ramach Siedleckich Spotkań Archiwoznawczych pt. „Archiwa w Polsce: wczoraj – dziś – jutro. 100 lat archiwów państwowych”¹, podejmowana była problematyka związana ze 100-leciem archiwów państwowych i ich obecnością w społeczeństwie, a także relacjami archiwów z tzw. światem zewnętrznym. Celem konferencji naukowej pt. „Archiwiści i historycy w służbie państwa i społeczeństwa od późnego średniowiecza do końca XX wieku”², która odbyła się w Warszawie, było przyjrzenie się zmieniającym się funkcjom i zadaniom archiwistów i historyków, jakie, poczynając od późnego średniowiecza, na czasach współczesnych kończąc, podejmowali i pełnili oni w służbie państwa i społeczeństwa. Dwie kolejne konferencje w 2019 r. w Toruniu: Symposia Archivistica pt. „Problemy funkcji archiwów”³, a także Toruńskie Konfrontacje Archiwalne pt. „Komu i do czego potrzebne są archiwa?”⁴, wprost odwoływały się do problematyki funkcji i roli archiwów. Organizatorzy konfrontacji archiwalnych, poszukując odpowiedzi na postawione w tytule konferencji pytanie, wskazywali ogólne cele powoływania i posługiwania się archiwami, wymieniając wśród nich potrzeby: prawno-administracyjne, informacyjno-polityczne, budowania pamięci

¹ Konferencja naukowa w Siedlcach w dniach 14–15 lutego 2019 r. pt. „Archiwa w Polsce: wczoraj – dziś – jutro. 100 lat archiwów państwowych”, zorganizowana przez Archiwum Państwowe w Siedlcach, Zakład Archiwistyki Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Archiwum Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich. Oddział w Siedlcach.

² Konferencja naukowa w Warszawie, 16–17 maja 2019 r., pt. „Archiwiści i historycy w służbie państwa i społeczeństwa. Od późnego średniowiecza do końca XX wieku”, zorganizowana przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk i Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego.

³ Konferencja naukowa w Toruniu, 7–8 listopada 2019 r., z cyklu: Symposia Archivistica pt. „Problemy funkcji archiwów”, zorganizowana przez Instytut Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu, Archiwum IPN i Radę Naukową „Symposia Archivistica”.

⁴ Konferencja naukowa w Toruniu, 5–6 grudnia 2019 r., z cyklu: Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, edycja VII pt. „Komu i do czego potrzebne są archiwa?”, zorganizowana przez Instytut Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu.

i tożsamości, strzeżenia przywilejów i czystości grupy, dokumentacyjno-historyczne, kontrolne, wymierzone w innych – rządzących, rządzonych, obcych. Zastanawiano się nad istotą i tożsamością archiwów.

Istnieje też wiele publikacji z ostatnich lat, których autorzy opisują zadania i społeczne role archiwów w obecnym świecie, skupiając się na jednej wybranej funkcji, działaniach archiwów lub analizując je kompleksowo. Warto przywołać dwie prace zbiorowe, pierwszą wydaną przez ośrodek toruński⁵ i drugą opublikowaną przez ośrodek poznański⁶. Zwraca się w nich uwagę zwłaszcza na nowe obszary działań archiwów i zadania, które stawia się archiwom – wynikające z przepisów prawa, rozwoju technologii, ale też przemian kulturowych następujących w społeczeństwie. Poszukuje się też nowych metod i procedur badawczych pozwalających na badanie zmieniającej się przestrzeni archiwum i jego otoczenia, poznanie archiwum, stąd też w publikowanych pracach widoczne jest zainteresowanie żywieniem na styku archiwistyki i antropologii kulturowej z etnologią, naukami o organizacji i zarządzaniu, a także informatologią, skutkujące ciekawymi rozważaniami na temat roli i zadań archiwów. Ponadto poszczególne funkcje i role społeczne archiwów były przedmiotem gruntownych badań mających na celu analizę ich zakresu i form realizacji, opublikowanych następnie w monografiach naukowych, np. *Funkcja edukacyjna archiwów*⁷, *Nowe wyzwania archiwów. Komunikacja społeczna i public relations*⁸, lub w obronionych pracach doktorskich, np. *Działalność edukacyjna archiwów państwowych w zakresie współpracy ze szkołami*⁹. Rozważania te w głównej mierze współcześnie dotyczą nowych zakresów działań podejmowanych przez archiwa, często określanych właśnie jako społeczne lub publiczne zadania archiwów, a których celem jest zazwyczaj reakcja na zmieniające się w społeczeństwie i kulturze oczekiwania wobec archiwów. Warto również wspomnieć w tym miejscu o pracach poszczególnych autorów odwołujących się do określonych zadań i ról archiwów, opublikowanych na łamach czasopism i w pracach zbiorowych. Prace te również dotyczą społecznych funkcji archiwów, a także zadań, które wynikają z ról, jakie spełniają archiwa w społeczeństwie, odnoszą się zatem do kulturotwórczej roli archiwów¹⁰, działalności

⁵ *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 4, red. W. Chorażyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2014.

⁶ *Nowe funkcje archiwów*, red. I. Mamczak-Gadkowska, K. Strykowski, Poznań 2015.

⁷ A. Rosa, *Funkcja edukacyjna archiwów*, Warszawa 2012.

⁸ M. Jabłońska, *Nowe wyzwania archiwów. Komunikacja społeczna i public relations*, Toruń 2016.

⁹ H. Mazur, *Działalność edukacyjna archiwów państwowych w zakresie współpracy ze szkołami*, praca doktorska napisana pod kierunkiem dr. hab. Waldemara Chorażyczewskiego, prof. UMK, Zakład Archiwistyki, Toruń 2019.

¹⁰ Wiele prac na ten temat znaleźć można np. w Pamiętniku Zjazdu Archiwistów Polskich w Kielcach, zob.: J. Kowalik-Bylicka, *Formy oddziaływania archiwum terenowego na rozwój kultury lokalnej na przykładzie działalności Archiwum Państwowego w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim*,

oświatowej, popularyzatorskiej i edukacyjnej¹¹ oraz promocyjnej¹² archiwów, regionalnej roli archiwum¹³ i roli archiwum jako placówki naukowej¹⁴, czy też ogólnie społecznych funkcji archiwów¹⁵. Autorzy tych prac dostrzegają, że współczesne archiwa w zależności od środowiska, w którym funkcjonują, realizują wiele zadań będących odpowiedzią na zapotrzebowanie otoczenia i wynikających z ról, jakie są tym archiwom przydzielane w społeczeństwie. Stąd też każdemu archiwum państwowemu przypisywane są obecnie funkcje naukowe albo edukacyjne, choć nie każde archiwum w regionie jest silną placówką kulturotwórczą czy ważnym ośrodkiem naukowym.

[w:] *Archiwa bez granic. Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Kielce 20–21 września 2017 r.*, red. W. Chorążyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2019, s. 439–446; B. Husar, *Kulturotwórcza, popularyzatorska i integracyjna rola archiwum jako łącznika przeszłości ze współczesnością na przykładzie różnorodnych przedsięwzięć Archiwum Państwowego w Katowicach*, [w:] *ibidem*, s. 447–458.

¹¹ Zob. np.: A. Cieślak, *Edukacyjne funkcje archiwów – trudna misja w trudnej rzeczywistości*, [w:] *Archiwa w nowoczesnym społeczeństwie. Pamiętnik V Zjazdu Archiwistów Polskich, Olsztyn 6–8 września 2007 r.*, red. J. Poraziński, K. Strykowski, Warszawa 2008, s. 105–108; A. Rosa, *Funkcja edukacyjna archiwów – stan badań i definicja*, „*Archeion*” 2009–2010, t. 111, s. 331–351; U. Kowalczyk, „*Otworzyć świat archiwów na inne formy ekspresji kulturalnej*” – *działalność kulturalna i edukacyjna Archiwum Narodowego Francji*, *ibidem*, 2013, t. 114, s. 107–114; H. Mazur, *Od prac kulturalno-oświatowych do edukacji w archiwach państwowych. Dzieje myśli popularyzatorskiej i przegląd piśmiennictwa z lat 1930–2014*, *ibidem*, 2015, t. 116, s. 244–290; *idem*, *Z problematyki badań nad działalnością oświatową archiwów*, *ibidem*, 2017, t. 118, s. 22–47.

¹² Zob. np.: M. Jabłońska, *Komunikacja społeczna i public relations w archiwach. Zarys problematyki badawczej*, „*Archiwa – Kancelarie – Zbiory*” 2008, t. 2, s. 63–80; *eadem*, J. Urbański, *Komunikacja w archiwum a jego wizerunek*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012 r.*, red. W. Chorążyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 447–454.

¹³ Zob. np.: D. Magier, *Regionalna rola archiwum państwowego w epoce postindustrialnej*, [w:] *Archiwistyka na uniwersytetach, archiwistyka w archiwach*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 1, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2009, s. 213–225; *idem*, *Oddział terenowy archiwum państwowego w środowisku lokalnym*, „*Archiwista Polski*” 2001, nr 2(22), s. 69–71.

¹⁴ Zob. np.: H. Ciechanowski, T. Żuchowski, *Działalność naukowa archiwów państwowych w latach 2011–2016*, [w:] *Archiwa, źródła, historia. Prace ofiarowane w siedemdziesiąte urodziny Profesora Władysława Stępnika*, red. E. Rosowska, H. Wajs, Warszawa 2018, s. 69–78; A. Krochmal, *Historyczny zasób Archiwum Państwowego w Przemysłu i jego znaczenie dla badań naukowych*, „*Archeion*” 2017, t. 116, s. 311–346; H. Ciechanowski, *Działalność naukowa archiwów państwowych w koncepcjach naczelnych dyrektorów archiwów państwowych w XXI w. (Artykuł dyskusyjny)*, *ibidem*, 2018, t. 119, s. 317–330; W. Chorążyczewski, *O zbliżeniu bibliotek i archiwów w związku z pełnieniem przez nie funkcji naukowej*, [w:] *Oblicza archiwów i współczesne wyzwania archiwistyki. Studia archiwistyczne*, red. P.A. Czyż, D. Magier, Siedlce 2019, s. 21–42; *idem*, *Funkcja a działalność naukowa archiwów (refleksja na marginesie studiów nad archiwistyką polską okresu międzywojennego)*, [w:] *W 100-lecie polskich archiwów państwowych*, red. I. Mamczak-Gadkowska, K. Skupieński, Poznań 2020, [w druku].

¹⁵ W. Chorążyczewski, *Kilka uwag o wyszukiwaniu w archiwach w powiązaniu z funkcjami społecznymi archiwów*, [w:] *Symposia Archivistica*, t. 7, red. A. Żeglińska, M. Żuławnik, Warszawa 2020, [w druku]; zob. też: M. Jabłońska, *W poszukiwaniu złotego środka: kilka uwag na temat wewnętrznej i publicznej pracy archiwów*, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa...*, s. 151–161.

Analizując dorobek naukowy dotyczący funkcji archiwów, nie sposób też nie odwołać się do literatury starszej, porządkującej w pewien sposób podstawowe kwestie dotyczące zagadnienia i będącej często punktem wyjścia do dalszych rozważań i prac na temat ról oraz zadań archiwów. Wśród prac z tego zakresu warto wspomnieć podręcznik Tadeusza Walichnowskiego, w którym szczegółowo opisał tzw. użytkowe funkcje archiwów, odwołując się do znaczenia zasobu archiwalnego w rozwoju gospodarki, nauki i państwa polskiego¹⁶. Choć tezy zawarte w pracy są wyraźnym odbiciem ówczesnej sytuacji politycznej, nie ulega jednak wątpliwości, że autor w sposób dosłowny dostrzegał usługową rolę archiwum i przechowywanego w nim zasobu archiwalnego. Sytuował archiwa jako urzędy, które prowadzą na wysokim poziomie badania naukowe, które z kolei mają służyć realizacji podstawowych zadań, przede wszystkim różnym formom udostępniania zasobu archiwalnego i informacji o nim. Stanisława Pańków w swojej publikacji poświęconej archiwom¹⁷ w głównej mierze skupiła się na ukazaniu ich użyteczności, roli, jaką pełnią w życiu społecznym i życiu kulturalnym kraju. Najlepiej tę myśl oddają jej słowa: „Główny sens istnienia archiwów i pracy towarzyszącej życiu aktów, to ich użyteczność dla potrzeb urzędowych i badawczych. Nie zawsze tak wyglądała funkcja archiwów i [...] wiele wieków pracowało około jej wykształcenia. Trzeba też było wielkich i krwawych przewrotów rewolucyjnych, które przynosząc narodom wolność społeczną otwierały także archiwa”¹⁸. Wiele uwagi poświęciła także zagadnieniom popularyzacji zasobu archiwalnego i pracom naukowo-badawczym archiwów. Również Czesław Biernat, w swojej książce odwołując się do problemów archiwistyki współczesnej, podobnie jak Pańków, opisał rolę archiwum jako placówki użytecznej, służącej nauce i gospodarce narodowej¹⁹. Inną propozycję zakresu ról i funkcji archiwów dał Bohdan Ryszewski. Ustalenia tego badacza, dotyczące zakresu, podziału i przedmiotu archiwistyki, w tym także funkcji archiwów, są fundamentalne, jeśli chodzi o rozwój teorii archiwalnej w Polsce²⁰. Ryszewski jako pierwszy wprowadził pojęcie i odwołał się do tzw. prac publicznych archiwów. Jego zdaniem celem tych prac jest udostępnianie zasobu archiwalnego do badań naukowych bądź do celów gospodarczych, administracyjnych i prawnych oraz popularyzacja wiedzy²¹. Dzięki takiej charakterystyce dał nowe spojrzenie na rolę archiwów w społeczeństwie i priorytety zadań przez nie realizowanych. Ryszewski, dostrzegając cztery podstawowe funkcje archiwów, będące uogólnie-

¹⁶ T. Walichnowski, *Kierunki rozwoju archiwistyki polskiej*, Warszawa–Łódź 1979.

¹⁷ S. Pańków, *Archiwa*, Warszawa 1969.

¹⁸ Ibidem, s. 97.

¹⁹ Cz. Biernat, *Problemy archiwistyki współczesnej*, Warszawa 1977, s. 332.

²⁰ B. Ryszewski, *Archiwistyka – przedmiot, zakres, podział (studia nad problemem)*, Poznań–Warszawa 1972.

²¹ Idem, *Udostępnianie zasobu*, [w:] H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 88–98.

niem zadań i czynności realizowanych w codziennej pracy przez archiwistów, czyli: gromadzenie, przechowywanie, opracowywanie i udostępnianie zasobu archiwalnego, nie gubił też perspektywy wskazującej na społeczne role archiwów. Myśl tę, już współcześnie, rozwija jego uczeń, Waldemar Chorażyczewski, wskazując na trzy obszary, role archiwów, idące w poprzek podstawowego podziału funkcji archiwów: prawno-administracyjną (urzędową), naukową i edukacyjną (publiczną)²². Tym samym Chorażyczewski wyjaśnił, że gromadzi się archiwalia, rozmieszcza je między archiwami i w archiwach, opracowuje i udostępnia w sposób optymalny dla pełnienia funkcji prawno-administracyjnej, naukowej lub właśnie trzeciej – określonej jako edukacyjna²³. Każda z tych społecznych funkcji archiwów w inny sposób krzyżuje się z działaniami związanymi z gromadzeniem, przechowywaniem, opracowywaniem i udostępnianiem zasobu archiwalnego. Ponadto w różnych okresach te funkcje nabierały znaczenia pierwszoplanowego, co jest związane ze zmianą paradygmatów archiwalnych, a jednocześnie zmienność ta tłumaczy sprzeczne tendencje i zjawiska w dziedzinie archiwalnej²⁴.

Pozostając przy współczesnym już dyskursie, zdaje się, że owo większe zainteresowanie rolami i funkcjami archiwów, swoiste ożywienie w tej materii, zwłaszcza w ostatnim czasie, spowodowane może być różnymi czynnikami. Pierwszy może wskazywać na to, iż nauka archiwalna i praktyka w archiwach w Polsce uporały się z większością bieżących problemów, głównie natury metodycznej, i nastał czas z jednej strony podsumowań, uwarunkowanych ponadto właśnie obchodzonym jubileuszem 100-lecia sieci polskich archiwów państwowych, i w związku z tym na swobodną, nieobciążoną poszukiwaniem rozwiązań bieżących problemów refleksję naukową, z drugiej zaś strony możliwości oderwania się od tych bieżących problemów i na nowo zajęcia się podstawowymi pytaniami o naturę archiwów, jednak już z innej perspektywy, niż miało to miejsce kilkanaście czy kilkadziesiąt lat temu, w tym wypadku co najmniej z perspektywy 100 lat. Drugi czynnik wskazywać natomiast może na zachwianą pozycję archiwów, brak ugruntowania i na nowo poszukiwanie dla nich miejsca, drogi rozwoju – a może też tożsamości w społeczeństwie, kulturze i świecie? Być może rozpatrywanie archiwów w perspektywie 100 lat daje inne możliwości prowadzenia refleksji, jest także okazją do podsumowań, wyciągania wniosków i planowania działań na przyszłość, zadawania zasadniczych pytań i szukania na nie odpowiedzi? Z pewnością pozycja archiwów w społeczeństwie, nauce

²² W. Chorażyczewski, *Archiwum jako wykluczenie, czyli o prądowych funkcjach archiwów*, [w:] *Nowe funkcje archiwów...*, s. 22–27; idem, *Teoria archiwalna. Skrypt dla studentów archiwistyki i zarządzania dokumentacją w roku akademickim 2018/2019*, (praca niepublikowana), Toruń 2019, (rozdział: Funkcje a działalność archiwów), s. 45–53.

²³ Idem, *Funkcja a działalność naukowa archiwów (refleksja na marginesie studiów nad archiwistyką polską okresu międzywojennego)*, [w:] *W 100-lecie...*

²⁴ Idem, *Kilka uwag o wyszukiwaniu w archiwach...*

i kulturze jest pochodną ogólnych przemian, do jakich dochodzi w przestrzeni publicznej. Czynniki tych oczywiście może być więcej, mogą one wynikać z przemian w samych archiwach i archiwistyce, mogą być też powodowane zewnętrznymi uwarunkowaniami.

Sama refleksja, dotycząca archiwum instytucjonalnego, przechowującego archiwalia wiecześnie, jest wielowymiarowa, stąd też może pewne rozbieżności również między stawianymi problemami a proponowanymi rozwiązaniami, oczekiwaniami a efektami, rysowanymi odmiennie w różnych środowiskach. Inne problemy dostrzegane są przez archiwistów pracujących zawodowo w archiwum. Dla archiwisty-praktyka archiwum, to przede wszystkim miejsce pracy archiwisty i jego refleksji metodycznej, teoretycznej, praktycznej, wynikającej właśnie z praktyki i sytuacji, które w przestrzeni archiwum się pojawiają. W refleksji archiwisty-praktyka i jego oczekiwaniach co do jej wyników inne problemy są ważne i zauważalne. Archiwista-praktyk przede wszystkim oczekuje gotowych rozwiązań, wytycznych i odpowiedzi, jak wykonywać te lub inne czynności, lub rozwiązywać bieżące problemy w archiwum. Archiwum to dla niego przede wszystkim urząd przyjmujący interesantów, wydający zaświadczenia, informujący, obsługujący, obwarowany przepisami prawa. Takie postrzeganie roli placówek archiwalnych mocno rzutuje na sam sposób myślenia o archiwum, jego istocie i nurtujących problemach²⁵. Archiwum, to także miejsce, w którym swoje badania, oparte na archiwaliach, prowadzą użytkownicy: historycy, genealogi, regionaliści i wielu innych – tu przychodzą i szukają źródeł, korzystają z systemu informacji archiwalnej, oczekują pomocy archiwistów, konkretnych narzędzi i rozwiązań. Zrozumiałym jest zatem, że archiwista chce wiedzieć, jak ma obsługiwać takich użytkowników, jak im pomagać, jakie narzędzia dla nich przygotować, jakich pytań może od nich oczekiwać i jakich ma udzielać odpowiedzi, chce jasnego systemu regulacji prawnych i wytycznych wprost wskazujących, jak należy postępować w konkretnej sytuacji dotyczącej kontaktów z użytkownikami zasobu. Archiwum, to również miejsce spotkań, kultury, edukacji, popularyzacji, rozrywki, to tu można się czegoś nauczyć, dowiedzieć, zobaczyć, przeżyć. Archiwiści-praktycy do tej roli archiwum czują się często nieprzygotowani, zagadnieniom tym poświęcają jednak w literaturze archiwalnej coraz więcej uwagi, szukając gotowych rozwiązań, ale też dzieląc się własnym doświadczeniem²⁶. Archiwa coraz lepiej współcześnie czują się w roli

²⁵ Zob. np.: teksty w zakładce „Archiwistyka” na blogu „Rotulus” prowadzonym przez Henryka Niestroja, archiwistę pracującego w państwowej sieci archiwalnej, <http://rotulus.arcaion.pl/archiwistyka/> [dostęp: 21.11.2019].

²⁶ Zob. np.: *Archiwum jako warsztat pracy nauczyciela historii. Scenariusze lekcji dla nauczycieli szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej*, red. T. Stachurska-Maj i V. Urbaniak, Warszawa 2010; „*Bez korzeni nie zakwitniesz*” – *Warszawa moją małą ojczyzną. Scenariusze lekcji dla nauczycieli szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum*, red. T. Stachurska-Maj, V. Urbaniak, Warszawa 2012; H. Ciechanowski, *Warsztaty w archiwach*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość...*, s. 501–522; A. Belka, *Kampania społeczna „Zostań rodzinnym archiwistą”*, „Archeion”

instytucji kultury, placówki prowadzącej działania edukacyjne, co zwłaszcza jest widoczne i w podejmowanych inicjatywach, i trwającej dyskusji na ten temat²⁷.

Na pytania te, zadawane przez archiwistów-praktyków, w pewnym zakresie starają się znaleźć odpowiedzi również badacze archiwum i jego przestrzeni, archiwiści-teoretycy. W ich refleksji zwłaszcza ważne zdają się jednak być zachodzące procesy i pewne ogólne zależności. Perspektywa jest bardziej ogólna, nie skupia się na praktycznych rozwiązaniach, a szukaniu praw i zasad²⁸. Inne zatem problemy dotyczące archiwów dostrzegane są w refleksji odnoszącej się do archiwum jako obiektu badań archiwisty-teoretyka lub historyka archiwów czy antropologa kultury lub filozofa, uwzględniającej właśnie spoglądanie na archiwum jako obiekt badań, poprzez obserwację relacji między ludźmi (twórcami, użytkownikami, archiwistami) w archiwum, ludźmi a archiwaliami, archiwaliami a archiwami, a to, co charakteryzuje ten dyskurs w ostatnich latach i mocno wpływa na sam sposób pojmowania roli archiwum i definiowania jego istoty, to perspektywa antropologiczna czy też antropologiczny paradygmat, stawiające w centrum badań człowieka w archiwum z całym systemem jego wartości, potrzebami i zachowaniami. Zachodzą jednak istotne różnice między oglądem

2014, t. 115, s. 733–734; *Ad fontes! – do źródeł! Od konkursu Co wiesz o Kaliszu? do konkursu Odkrywamy tajemnice Kalisza i regionu kaliskiego*, oprac. A. Bestian-Zajac, Kalisz 2014; *Educare necesse est – powrót do źródeł. Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. V. Urbaniak, Warszawa 2017; *Educare necesse est – ale jak i dlaczego? Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. V. Urbaniak, Warszawa 2017; *Gry miejskie w działalności edukacyjnej archiwów*, red. H. Mazur, A. Rosa, Forum Edukatorów Archiwalnych, Kielce–Toruń 2017.

²⁷ A. Cieślak, op.cit.; M. Kietliński, *Rola edukacyjna Archiwum Państwowego w Białymstoku w propagowaniu dziejów „małej ojczyzny”*, [w:] *Edukacja w procesie integracji europejskiej*, red. H. Konopka, Białystok 2003, s. 259–263; T. Matuszak, *Działalność Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim na polu popularyzacji zasobu archiwalnego (głos w dyskusji)*, [w:] *Archiwistyka na uniwersytetach, archiwistyka w archiwach*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 1, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2009, s. 235–240; P. Gut, *O miejsce archiwów państwowych w badaniach nad historią regionu*, [w:] *Silva rerum opera historica, diplomatica et archivistica continens, Andreae Tomczak dedicata*, red. W. Chorążyczewski, M. Hlebionek, Toruń–Warszawa 2012, s. 151–160; M. Dereszyńska-Romaniuk, *W kierunku obecności w przestrzeni publicznej. Edukacja i popularyzacja w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy*, [w:] *Z uczniami, kolegami i przyjaciółmi w świecie nauki. Prace dedykowane Profesorowi Bohdanowi Ryszewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Chorążyczewski, A. Żeglińska, Olsztyn 2014, s. 199–228; H. Mazur, *Czy możliwe jest historical edutainment w archiwach państwowych? Przykłady stosowania rozrywki i zabawy w działalności edukacyjnej archiwów państwowych w Polsce*, [w:] *Nauczanie przez zabawę*, red. G. Pańko, M. Skotnicka-Palka, B. Techmańska, Wrocław 2015, s. 149–170; idem, *Edukacja archiwalna w Polsce – realna potrzeba czy przejściowa moda?*, [w:] *Historia – pamięć – tożsamość w edukacji humanistycznej*, t. 4, *Archiwum jako „strażnik pamięci”*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, A. Słaby, Kraków 2017, s. 19–32.

²⁸ Zob. też.: W. Chorążyczewski, *O archiwistykę integralną*, „Clio” 2003, nr 3, s. 150–158; idem, *Archiwista-teoretyk? Archiwozof? Archiwistyk?*, „Problemy Archiwistyki” 2009, nr 3, s. 11–16, https://archiwa.gov.pl/images/docs/problemy/WChorazyczewski_3.pdf, [dostęp: 17.11.2019]; idem, *Metodologia archiwistyki: archiwistyka między nauką a refleksją*, [w:] *Archiwistyka na uniwersytetach...*, s. 191–201.

archiwum przez badaczy bezpośrednio związanych z archiwami, tzw. archiwistów-teoretyków czy historyków archiwów, a badaczy zewnętrznych, znających archiwum głównie jako fenomen kulturowy czy zjawisko społeczne²⁹.

Aby wyjaśnić te różnice, warto się odwołać do kategorii poznawczych stosowanych w antropologii kulturowej. Od lat 60. XX w. w antropologii kulturowej znane są dwie perspektywy poznawcze: *etic* i *emic*, odwołujące się do sposobów badania kultury. Pierwsza perspektywa jest związana z zewnętrznym obserwatorem kultury, który opisuje ją kategoriami zaczerpniętymi spoza obserwowanej kultury. Druga perspektywa związana jest z oddaniem głosu uczestnikom kultury i temu, jak oni ją rozumieją, jest to badanie kultury od środka, przez jej użytkowników, którzy posługują się kategoriami właśnie z jej wnętrza³⁰. W założeniu modele *etic* są uniwersalne i opierają się na definicjach z innych kultur, natomiast *emic* mają być specyficzne dla poszczególnych kultur, wyjaśnianie zjawisk opiera się na definicjach tych zjawisk stosowanych w badanej kulturze³¹. Oba modele poznawcze doskonale obrazują współcześnie podejmowaną dyskusję naukową o podłożu antropologicznym odnoszącą się do archiwów i archiwistyki³². Mamy do czynienia zarówno z „głosami z zewnątrz”, przyglądającymi się z oddali i będącymi dodatkowo głosami nie archiwistów, postrzegającymi archiwum jako specyficzną kulturę charakteryzowaną poprzez kategorie z jej zewnątrz, często poprzez metafory, jak i z „głosami z wewnątrz” dotyczącymi perspektywy patrzenia na archiwum i archiwistykę jako dyscyplinę naukową, w której centrum znajduje się człowiek wchodzący w interakcję z archiwalią, dodatkowo w ramach której podejmowane są badania empiryczne tej specyficznej kultury, jaką jest archiwum i jego przestrzeń.

Jeśli chodzi o głosy „z zewnątrz”, archiwa stały się we współczesnej refleksji humanistycznej zagadnieniem na tyle ważnym, że doczekały się własnego „zwrotu”. W refleksji tej archiwum to synonim pamięci, władzy, „argument” w dyskusji o statusie historiografii i epistemologicznie kreowanych przez nią obrazów przeszłości³³. Brak jednak w tych ujęciach odniesień do archiwum samego

²⁹ Zob. też: P. Bewicz, *Zwrot archiwalny: fenomen archiwum we współczesnej humanistyce*, praca doktorska napisana pod kierunkiem dr. hab. Waldemara Chorążyczewskiego, prof. UMK, Zakład Archiwistyki, Toruń 2018.

³⁰ Zob.: T.N. Headland, *A dialogue between Kenneth Pike and Marvin Harris. On emics and etics*, https://scholars.sil.org/thomas_n_headland/controversies/emic_etic/introduction [dostęp: 15.11.2019].

³¹ Zob.: M. Harris, *The Rise of Anthropological Theory: A History of Theories of Culture*, Walnut Creek, Lanham, Oxford, Altamira Press 2001, s. 570–574.

³² Na takie ujęcie jako pierwszy zwrócił uwagę prof. Wojciech Piasek, historyk historiografii i metodolog historii z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

³³ Za: W. Piasek, *Archiwa – Archiwistyka – Kultura. Wprowadzenie do lektury. Głos z zewnątrz: „Ja” w archiwistyce i archiwum – antropologizowanie archiwistyki. Propozycja toruńskiego środowiska archiwistów*, [w:] *Archiwa – Archiwistyka – Kultura*, red. W. Chorążyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2020, [w druku].

w sobie, jest ono zazwyczaj jedynie metaforą pewnych nurtujących współczesną humanistykę problemów, opisywane jest za pomocą języka zewnętrznego i zewnętrznych kategorii, archiwum jako placówka zajmująca się gromadzeniem, przechowywaniem, udostępnianiem i opracowywaniem archiwaliów, archiwum–urząd, placówka kultury czy nauki, jest w niej nieobecne. Mocno zwraca się uwagę na odczucia wynikające z obcowania z artefaktami archiwum i cechy archiwum jako zjawiska kulturowego, jego fenomen³⁴. Za patronów zwrotu archiwalnego we współczesnej humanistyce uważa się takich filozofów, jak: Michel Foucault³⁵ i Jacques Derrida³⁶, a także Paul Ricoeur³⁷, Dominick LaCapra³⁸.

Nie brakuje jednak także ujęć z wewnątrz, emicznych, w których archiwum nie stanowi już wyłącznie pretekstu do rozważań nad pamięcią czy zapomnianiem, władzą czy konstruowaniem przeszłości, nad jego fenomenem, choć i te problemy w tych ujęciach są podejmowane lub znacząco wpływają na sposoby myślenia o archiwum. Archiwum w nich nie jest opisywane wyłącznie za pomocą zewnętrznych kategorii kultury, ale jako placówka prowadząca działania archiwalne, kulturową praktykę gromadzenia, przechowywania, opracowywania i udostępniania materiałów archiwalnych, realizująca w społeczeństwie różne role – od urzędowych, poprzez naukowe, po edukacyjne, z których każda ma swoją kulturową przeszłość, teraźniejszość i przyszłość³⁹. W ujęciach tych archiwum postrzegane jest zarówno poprzez swoje działania, jak i przez pryzmat przechowywanych materiałów archiwalnych, które są pod jego opieką, źródeł, które stworzył człowiek i w których jest człowiek z jego całym systemem wartości, emocjami i przeżyciami, a także jako miejsce, w którym spotyka się człowieka, nie tylko tego w źródłach, ale człowieka twórcę źródeł, ich opiekuna i użytkownika, którego można obserwować i badać⁴⁰. Takie zainteresowanie archiwum powoduje, że refleksja nad nim toczona jest właśnie na gruncie archiwistyki, w jej wnętrzu i przez jej badaczy⁴¹, choć wpływ na jej rozwój miały także właśnie przytoczone ujęcia zewnętrzne. W badaniach tych bardzo istotne

³⁴ Zob. też.: P. Bewicz, op.cit.; idem. A. Sitkiewicz, *Zmagania z postmodernizmem i koncepcje archiwum według La Capry, Derridy i Foucaulta*, „Archeion” 2015, t. 114, s. 98–110.

³⁵ M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, Warszawa 1977.

³⁶ J. Derrida, *Gorączka archiwum. Impresja freudowska*, przeł. J. Momro, Warszawa 2016.

³⁷ P. Ricoeur, *Archives, documents, traces*, Paris 1978; idem, *Historia, pamięć, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2006.

³⁸ D. LaCapra, *Historia w okresie przejściowym. Doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna*, tłum. K. Bojarska, Kraków 2009.

³⁹ Zob. też.: A. Rosa, K. Siuda, *Antropologia kulturowa i metody etnograficzne w archiwistyce*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2018, nr 9(11), s. 179–194.

⁴⁰ Zob. np.: M. Wiśniewska-Drewniak, *Inaczej to zniknie. Archiwa społeczne w Polsce – wielokrotne studium przypadku* [preprint], Toruń 2019, <https://158.75.1.72/handle/item/6105> [dostęp: 15.11.2019]; A. Rosa, K. Siuda, *Analiza egodokumentalna pamiętników archiwistów jako przyczynek do poznania mentalności określonej grupy zawodowej*, [w:] *Pogranicza archiwistyki*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 6, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2019, s. 85–100.

⁴¹ Za: W. Piasek, op.cit.

miejsce zajmują role i funkcje archiwów, miejsce archiwów w społeczeństwie, ich tożsamość i samoświadomość archiwistów⁴².

Warto w tym miejscu nawiązać także do praktyki w archiwach i ogólnych zmian, jakie się dokonały i dokonują w ich przestrzeni. XX-wieczny humanocentryzm, który w archiwistyce, wzmocniony też przez zwrot postmodernistyczny⁴³, objawia się głównie w formie perspektywy antropologicznej, jest także widoczny w praktyce archiwów. Wiązać z nim można ogólne zmiany, jakie nastąpiły w przestrzeni archiwum i praktyce archiwalnej ostatnich dziesięcioleci. Są to przede wszystkim pojawienie się nowych, nieznanych dotychczas typów archiwów, nowych sposobów postrzegania działalności archiwalnej – czego najlepszym przykładem są liczne archiwa społeczne, postrzegane też jako archiwa emocji⁴⁴. Pojawili się nowi dysponenti tych różnych archiwów – grupy, stowarzyszenia, organizacje. Znacznie rozszerzono pojęcie archiwum, które ma odpowiadać na potrzeby różnych grup, ich działania dokumentować⁴⁵, zabezpieczać i popularyzować. Nastąpiło swoiste uwolnienie przestrzeni archiwum, zarezerwowanej dotychczas głównie dla władzy i osób uprzywilejowanych – zwłaszcza różnego rodzaju uczonych i urzędników. Równocześnie w społeczeństwie zmieniły się oczekiwania co do roli społecznej i funkcjonowania archiwów. Służą administracji, ale też nauce, kulturze, edukacji, historii i pamięci, całemu społeczeństwu, nie wszystkim, ale każdemu. Nastąpiło także przeformułowanie archiwalnego paradygmatu, czynnością nadrzędną wykonywaną przez archiwa jest udostępnianie, zapewnienie dostępu i jego realizacja, a realizowanie pozostałych zadań archiwów związanych z gromadzeniem, przechowywaniem czy opracowywaniem archiwaliów służy powszechnemu dostępowi⁴⁶. Archiwa mają być otwarte, dostępne, demokratyczne, służyć pomocą, edukować. Mają pomagać w zachowaniu i budowaniu pamięci przez różne grupy i jednostki, i jednocześnie mają dawać prawo do bycia zapomnianym, do tajemnic, chronić prawa jednostki i grupy⁴⁷.

Dyskusja wprost odwołująca się do tych zachodzących w archiwach zmian, dotycząca ich ról i funkcji, miejsca we współczesnym świecie, została podjęta

⁴² Zob. np.: A. Rosa, K. Siuda, *Analiza egodokumentalna...*

⁴³ Zob.: A. Rosa, *Archiwa między historią i pamięcią. Antropologizowanie archiwistyki*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2008, t. 2, s. 99–127; eadem, *O pożytkach z refleksji antropologicznej w archiwistyce – funkcja edukacyjna archiwów*, [w:] *Archiwistyka na uniwersytetach...*, s. 203–211.

⁴⁴ M. Wiśniewska, *Archiwum społeczne – archiwum emocji*, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa...*, s. 77–86.

⁴⁵ Zob. też: T. Czarnota, *Problematyka działalności dokumentacyjnej współczesnych archiwów*, [w:] *ibidem*, s. 53–70.

⁴⁶ Zob.: A. Menne-Haritz, *Dostęp do archiwów, czyli przeformułowanie archiwalnego paradygmatu*, „Archeion” 2002, t. 104, s. 68–96, (artykuł po raz pierwszy publikowany w „Archival Science” w 2001, vol. 1).

⁴⁷ Zob.: H. Ciechanowski, *Archiwum jako miejsce zapomnienia*, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa...*, s. 45–52.

w czasie panelu „Archiwa w przestrzeni publicznej” na XX Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Lublinie⁴⁸. Inicjatorem przedsięwzięcia był naczelny dyrektor archiwów państwowych, zainteresowany dyskusją dotyczącą tożsamości archiwów i ich rolą w społeczeństwie. W czasie panelu zaprezentowano społeczne funkcje archiwów i zadania z nich wynikające z perspektywy dwóch, wydawać by się mogło rozbieżnych podejść, archiwum jako placówki naukowej⁴⁹ i archiwum jako placówki kultury⁵⁰. Referaty zostały przygotowane przez przedstawicieli środowisk praktyków i teoretyków, a każdy referat był swoistym dwugłosem tych środowisk. Ujęto problematykę kompleksowo, nie zabrakło odniesień do praktyki w archiwach i stosowanych rozwiązań, palących problemów, jak również do uogólnień wskazujących zależności występujące w dziedzinie archiwalnej, do praw i zasad stosowanych w archiwistyce. Do udziału w dyskusji panelowej zostały zaproszone osoby z otoczenia archiwów – klienci i użytkownicy archiwów: historyk dyplomacji, historyk gospodarki, historyk dyplomatyk, dziennikarz, archiwista społeczny, a także dyrektor archiwum państwowego⁵¹, każda z tych osób mająca inne relacje i doświadczenia w kontaktach z archiwum. Celem panelu było natomiast poprzez dyskusję z udziałem ekspertów i publiczności ukazanie, w jaki sposób postrzegane są współcześnie miejsce i rola archiwów państwowych w przestrzeni publicznej, które w swoich działaniach łączą prowadzenie działalności naukowej i kulturalnej z funkcją urzędu administracji publicznej.

Panel został podzielony na dwie części, ukazujące dwie płaszczyzny obecności archiwów w przestrzeni publicznej, które z kolei wynikają z ich ról społecznych, czyli oczekiwań, jakie społeczeństwo ma wobec archiwów. Obie te role archiwów, naukowa i edukacyjna (kulturalna/publiczna), są naturalną konsekwencją ich rozwoju, w związku z tym mocno od siebie zależne. Ogólnie role archiwów wiązać można współcześnie z ich troistą tożsamością, będącą naturalnym efektem ich rozwoju. Tożsamość ta wskazuje ich istotę: placówka wiary publicznej–urząd, placówka naukowa i kultury, które kolejno odpowiadają funk-

⁴⁸ Program XX PZHP, <http://xmpzhp.umcs.lublin.pl/Program%20towarzysz%C4%85cy5.pdf>, s. 4, [dostęp: 28.11.2019].

⁴⁹ Archiwa w przestrzeni publicznej, sekcja 1 – W. Chorańczewski, P. Gut, Historia w archiwach i archiwa w historii. Udział archiwów państwowych w rozwoju historiografii polskiej, [https://xmpzhp.umcs.lublin.pl/Referaty/W.%20Chor%C4%85%C5%BCzewski.%20P.%20Gut.%20Historia%20w%20archiwach%20i%20archiwa%20w%20historii%20-%20referat%20na%20Zjazd%20\(NDAP\)%20-%20202%20IX%202019.pdf](https://xmpzhp.umcs.lublin.pl/Referaty/W.%20Chor%C4%85%C5%BCzewski.%20P.%20Gut.%20Historia%20w%20archiwach%20i%20archiwa%20w%20historii%20-%20referat%20na%20Zjazd%20(NDAP)%20-%20202%20IX%202019.pdf) [dostęp: 28.11.2019].

⁵⁰ Archiwa w przestrzeni publicznej, sekcja 2 – J. Chojecka, M. Jabłońska, Przestrzenie w archiwach. Archiwa w przestrzeni. Rzecz o obecności archiwów państwowych w świecie i społeczeństwie, [https://xmpzhp.umcs.lublin.pl/Referaty/J.%20Chojecka%20M.Jablonska%20Przestrzenie%20w%20archiwach.%20Archiwa%20w%20przestrzeni%20\(NDAP\)%20-%20205%20IX%202019.pdf](https://xmpzhp.umcs.lublin.pl/Referaty/J.%20Chojecka%20M.Jablonska%20Przestrzenie%20w%20archiwach.%20Archiwa%20w%20przestrzeni%20(NDAP)%20-%20205%20IX%202019.pdf) [dostęp: 28.11.2019].

⁵¹ Byli to kolejno: prof. dr hab. Mariusz Wołos, prof. dr hab. Mirosław Kłusek, prof. dr hab. Krzysztof Skupiński, red. Krzysztof Plewa, p. Iwona Flis, dr Piotr Dymmel.

cjom: administracyjnej, naukowej i edukacyjnej (publicznej). Funkcja edukacyjna mogła zaistnieć i się rozwinąć dzięki dwóm pozostałym wcześniejszym funkcjom, zwłaszcza funkcji naukowej, do której z jednej strony stoi w jej opozycji – inne paradygmaty im przyświecają, a z drugiej jest jej swoistą kontynuacją. To tak jakby działania podejmowane w toku realizacji funkcji naukowej potrzebowały następnie upowszechnienia, popularyzacji nieograniczonej już wyłącznie do kręgów uczonych, ale szerszej publiczności. Archiwa pełnią swoje role niezależnie od własnej woli. Są obecne w społeczeństwie i muszą mieć świadomość, że społeczeństwo ma wobec nich pewne uwarunkowane wieloma czynnikami oczekiwania, które nie wynikają jedynie z przepisów, narzucanych normatywów i rozwiązań, czy ogólnie jakichś nakazów podejmowanych działań. Potencjał archiwów jest pożądanym przez obywateli i instytucje niezależnie od stosunku samych archiwów do tego faktu⁵². Nie chodzi bowiem wyłącznie o prowadzenie przez archiwa konkretnej działalności, ale służenie różnymi swoimi działaniami realizacji danej roli, uwrażliwienie na te kwestie i ich świadomość, również umożliwianie tych działań innym.

Co ciekawe, przeprowadzonej w czasie panelu dyskusji towarzyszyła ogólna opinia, że polskie archiwa państwowe reagują na potrzeby środowiska, w którym funkcjonują, są przygotowane do współpracy z przedstawicielami świata nauki, ale też różnymi grupami i osobami zainteresowanymi swoją lub swojej najbliższej okolicy przeszłością. Nie zawsze jednak profesjonalnie przygotowana oferta i narzędzia są we właściwy sposób popularyzowane i informacja o nich nie dociera do właściwych odbiorców. Zwłaszcza głosy z widowni wskazywały na zmiany w strukturze użytkowników archiwów, które muszą pociągać za sobą zmiany w samych archiwach. W pracowniach naukowych i czytelnich akt w archiwach jest coraz mniej profesjonalnych historyków, często w swoich badaniach nie korzystają oni już ze źródeł zgromadzonych w magazynach archiwów państwowych, ich zainteresowanie dotyczy innego typu źródeł, których tam po prostu nie ma. Właściwym zatem jest zauważanie zmian, jakie zachodzą w nauce historycznej i dotyczą typów źródeł wykorzystywanych w badaniach historycznych, i reagowanie na te zmiany, a także na potrzeby innych grup, zwłaszcza użytkowników utylitarnych, nieprofesjonalnych i dostosowanie oferty do ich potrzeb. W czasie dyskusji wskazano, że do tych innych grup należą także archiwiści spoza państwowej sieci archiwalnej, rodziński, społeczni, prywatni, którzy często oczekują od archiwów państwowych pomocy i merytorycznego wsparcia w podejmowanych działaniach archiwizacyjnych, dokumentacyjnych i kolekcjonerskich.

Większy dylemat dotyczący tożsamości archiwów i problem z ich społecznymi rolami często mają sami pracownicy tych placówek, zwłaszcza zarządzający archiwami. Swoją uwagę skupiają przede wszystkim na bieżących problemach

⁵² Za: W. Chorążyczewski, *Teoria archiwalna. Skrypt dla studentów archiwistyki...*, s. 48–49.

i ich rozwiązaniu. W dyskusji dotyczącej ról i zadań archiwów odwołują się często do tzw. podstawowych zadań archiwów, wyliczając wśród nich: gromadzenie, zabezpieczanie, opracowywanie i udostępnianie archiwaliów, porównując negatywnie archiwa ze szkołami czy uniwersytetami i wskazując na brak środków czy odpowiednio wykształconej kadry, która poradzi sobie w realizacji zadań wynikających właśnie ze społecznych ról archiwów. W opinii osób będących reprezentantami elementów z otoczenia archiwów: współpracowników, klientów i użytkowników placówek archiwalnych, badaczy dziedziny archiwalnej, archiwa jawią się już nieco inaczej jako placówki realizujące profesjonalnie swoje społeczne role.

Rozdźwięk ten, który zwłaszcza unaoczniał się w czasie wspomnianej dyskusji panelowej, tym bardziej ukazuje, że to społeczeństwo narzuca archiwom pewne role, a samoświadomość archiwistów często jest wtórna wobec tych wymagań, jednak niezwykle istotna, jeśli chodzi o rozwój działań podejmowanych przez archiwa. Tak było z rozwojem funkcji naukowej archiwów, która została archiwom społecznie narzucona, obecnie powszechnie akceptowana przez środowisko. Tak jest obecnie z funkcją edukacyjną archiwów czy ogólnie publiczną ich rolą, która została społecznie narzucona, w wielu środowiskach archiwalnych z powodzeniem jest realizowana, w wybranych wymaga jeszcze pewnego ugruntowania i oswojenia.

Bibliografia

- Ad fontes! – do źródeł! Od konkursu Co wiesz o Kaliszu? do konkursu Odkrywamy tajemnice Kalisza i regionu kaliskiego*, oprac. A. Bestian-Zajac, Kalisz 2014.
- Archiwum jako warsztat pracy nauczyciela historii. Scenariusze lekcji dla nauczycieli szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej*, red. T. Stachurska-Maj i V. Urbaniak, Warszawa 2010.
- Belka A., *Kampania społeczna „Zostań rodzinnym archiwistą”*, „Archeion” 2014, t. 115, s. 733–734.
- Bewicz P., *Zwrot archiwalny: fenomen archiwum we współczesnej humanistyce*, praca doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. Waldemara Chorańczewskiego, prof. UMK, Zakład Archiwistyki, Toruń 2018.
- Bewicz P., Sitkiewicz A., *Zmagania z postmodernizmem i koncepcje archiwum według La Capry, Derridy i Foucaulta*, „Archeion” 2015, t. 114, s. 98–110.
- „Bez korzeni nie zakwitniesz” – *Warszawa moją małą ojczyzną. Scenariusze lekcji dla nauczycieli szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum*, red. T. Stachurska-Maj, V. Urbaniak, Warszawa 2012.
- Biernat Cz., *Problemy archiwistyki współczesnej*, Warszawa 1977, s. 332.
- Chojecka J., Jabłońska M., *Przestrzenie w archiwach. Archiwa w przestrzeni. Rzecz o obecności archiwów państwowych w świecie i społeczeństwie*, <https://xpxzhp.umcs.lublin.pl/Referaty/J.%20Chojecka%20M.Jablonska%20Przestrzenie%20w%20archiwach.%20Archi->

- [wa%20w%20przestrzeni%20\(NDAP\)%20%E2%80%93%205%20IX%202019.pdf](#) [dostęp: 28.11.2019].
- Chorążyczewski W., *O archiwistykę integralną*, „Clio”, 2003, nr 3, s. 150–158.
- Chorążyczewski W., *Archiwista-teoretyk? Archiwozof? Archiwistyk?*, „Problemy Archiwistyki” 2009, nr 3, s. 11–16, https://archiwa.gov.pl/images/docs/problemy/WChorazyczewski_3.pdf [dostęp: 17.11.2019].
- Chorążyczewski W., *Metodologia archiwistyki: archiwistyka między nauką a refleksją*, [w:] *Archiwistyka na uniwersytetach, archiwistyka w archiwach*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 1, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2009, s. 191–201.
- Chorążyczewski W., *Archiwum jako wykluczenie, czyli o prawnym funkcjach archiwów*, [w:] *Nowe funkcje archiwów*, red. I. Mamczak-Gadkowska, K. Strykowski, Poznań 2015, s. 22–27.
- Chorążyczewski W., *O zbliżeniu bibliotek i archiwów w związku z pełnieniem przez nie funkcji naukowej*, [w:] *Oblicza archiwów i współczesne wyzwania archiwistyki. Studia archiwistyczne*, red. P.A. Czyż, D. Magier, Siedlce 2019, s. 21–42.
- Chorążyczewski W., *Teoria archiwalna. Skrypt dla studentów archiwistyki i zarządzania dokumentacją w roku akademickim 2018/2019* (praca niepublikowana), Toruń 2019, (rozdział: Funkcje a działalność archiwów), s. 45–53.
- Chorążyczewski W., *Funkcja a działalność naukowa archiwów (refleksja na marginesie studiów nad archiwistyką polską okresu międzywojennego)*, [w:] *W 100-lecie polskich archiwów państwowych*, red. I. Mamczak-Gadkowska, K. Skupieński, Poznań 2020, [w druku].
- Chorążyczewski W., *Kilka uwag o wyszukiwaniu w archiwach w powiązaniu z funkcjami społecznymi archiwów*, [w:] *Symposia Archivistica*, t. 7, red. A. Żeglińska, M. Żuławnik, Warszawa 2020, [w druku].
- Chorążyczewski W., Gut P., *Historia w archiwach i archiwa w historii. Udział archiwów państwowych w rozwoju historiografii polskiej*, [https://xppzhp.umcs.lublin.pl/Referaty/W.%20Chor%C4%85%C5%BCyczewski.%20P.%20Gut.%20Historia%20w%20archiwach%20i%20archiwa%20w%20historii%20%E2%80%93%20referat%20na%20Zjazd%20\(NDAP\)%20%E2%80%93%205%20IX%202019.pdf](https://xppzhp.umcs.lublin.pl/Referaty/W.%20Chor%C4%85%C5%BCyczewski.%20P.%20Gut.%20Historia%20w%20archiwach%20i%20archiwa%20w%20historii%20%E2%80%93%20referat%20na%20Zjazd%20(NDAP)%20%E2%80%93%205%20IX%202019.pdf) [dostęp: 28.11.2019].
- Ciechanowski H., *Warsztaty w archiwach*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012 r.*, red. W. Chorążyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 501–522.
- Ciechanowski H., *Archiwum jako miejsce zapomnienia*, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w późnonowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 4, red. W. Chorążyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2014, s. 45–52.
- Ciechanowski H., *Działalność naukowa archiwów państwowych w koncepcjach Naczelnych Dyrektorów Archiwów Państwowych w XXI w. (Artykuł dyskusyjny)*, „Archeion” 2018, t. 119, s. 317–330.
- Ciechanowski H., Żuchowski T., *Działalność naukowa archiwów państwowych w latach 2011–2016*, [w:] *Archiwa, źródła, historia. Prace ofiarowane w siedemdziesiąte urodziny Profesora Władysława Stępnia*, red. E. Rosowska, H. Wajs, Warszawa 2018, s. 69–78.

- Cieślak A., *Edukacyjne funkcje archiwów – trudna misja w trudnej rzeczywistości*, [w:] *Archiwa w nowoczesnym społeczeństwie. Pamiętnik V Zjazdu Archiwistów Polskich, Olsztyn 6–8 września 2007 r.*, red. J. Poraziński, K. Strykowski, Warszawa 2008, s. 105–108.
- Czarnota T., *Problematyka działalności dokumentacyjnej współczesnych archiwów*, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 4, red. W. Chorążyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2014, s. 53–70.
- Dereszyńska-Romaniuk M., *W kierunku obecności w przestrzeni publicznej. Edukacja i popularyzacja w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy*, [w:] *Z uczniami, kolegami i przyjaciółmi w świecie nauki. Prace dedykowane Profesorowi Bohdanowi Ryszewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Chorążyczewski, A. Żeglińska, Olsztyn 2014, s. 199–228.
- Derrida J., *Gorączka archiwum. Impresja freudowska*, przeł. J. Momro, Warszawa 2016.
- Educare necesse est – ale jak i dlaczego? Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. V. Urbanik, Warszawa 2017.
- Educare necesse est – powrót do źródeł. Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. V. Urbanik, Warszawa 2017.
- Foucault M., *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, Warszawa 1977.
- Gry miejskie w działalności edukacyjnej archiwów*, red. H. Mazur, A. Rosa, Forum Edukatorów Archiwalnych, Kielce–Toruń 2017.
- Gut P., *O miejsce archiwów państwowych w badaniach nad historią regionu*, [w:] *Silva rerum opera historica, diplomatica et archivistica continens, Andreae Tomczak dedicata*, red. W. Chorążyczewski, M. Hlebionek, Toruń–Warszawa 2012, s. 151–160.
- Harris M., *The Rise of Anthropological Theory: A History of Theories of Culture*, Walnut Creek, Lanham, Oxford, Altamira Press 2001, s. 570–574.
- Headland T.N., A dialogue between Kenneth Pike and Marvin Harris. On emics and etics, https://scholars.sil.org/thomas_n_headland/controversies/emic_etice/introduction [dostęp: 15.11.2019].
- Husar B., *Kulturotwórcza, popularyzatorska i integracyjna rola archiwum jako łącznika przeszłości ze współczesnością na przykładzie różnorodnych przedsięwzięć Archiwum Państwowego w Katowicach*, [w:] *Archiwa bez granic. Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Kielce 20–21 września 2017 r.*, red. W. Chorążyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2019, s. 447–458.
- Jabłońska M., *Komunikacja społeczna i public relations w archiwach. Zarys problematyki badawczej*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2008, t. 2, s. 63–80.
- Jabłońska M., *W poszukiwaniu złotego środka: kilka uwag na temat wewnętrznej i publicznej pracy archiwów*, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 4, red. W. Chorążyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2014, s. 151–161.
- Jabłońska M., *Nowe wyzwania archiwów. Komunikacja społeczna i public relations*, Toruń 2016.
- Jabłońska M., Urbański J., *Komunikacja w archiwum a jego wizerunek*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012 r.*, red. W. Chorążyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 447–454.

- Kietliński M., *Rola edukacyjna Archiwum Państwowego w Białymstoku w propagowaniu dziejów „małej ojczyzny”*, [w:] *Edukacja w procesie integracji europejskiej*, red. H. Konopka, Białystok 2003, s. 259–263.
- Kowalczyk U., „Otworzyć świat archiwów na inne formy ekspresji kulturalnej” – działalność kulturalna i edukacyjna Archiwum Narodowego Francji, „Archeion” 2013, t. 114, s. 107–114.
- Kowalik-Bylicka J., *Formy oddziaływania archiwum terenowego na rozwój kultury lokalnej na przykładzie działalności Archiwum Państwowego w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim*, [w:] *Archiwa bez granic. Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Kielce 20–21 września 2017 r.*, red. W. Chorążyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2019, s. 439–446.
- Krochmal A., *Historyczny zasób Archiwum Państwowego w Przemyśle i jego znaczenie dla badań naukowych*, „Archeion” 2017, t. 116, s. 311–346.
- LaCapra D., *Historia w okresie przejściowym. Doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna*, tłum. K. Bojarska, Kraków 2009.
- Magier D., *Oddział terenowy archiwum państwowego w środowisku lokalnym*, „Archiwista Polski” 2001, nr 2(22), s. 69–71.
- Magier D., *Regionalna rola archiwum państwowego w epoce postindustrialnej*, [w:] *Archiwistyka na uniwersytetach, archiwistyka w archiwach*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 1, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2009, s. 213–225.
- Matuszak T., *Działalność Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim na polu popularyzacji zasobu archiwalnego (głos w dyskusji)*, [w:] *Archiwistyka na uniwersytetach, archiwistyka w archiwach*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 1, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2009, s. 235–240.
- Mazur H., *Czy możliwe jest historical edutainment w archiwach państwowych? Przykłady stosowania rozrywk i zabawy w działalności edukacyjnej archiwów państwowych w Polsce*, [w:] *Nauczanie przez zabawę*, red. G. Pańko, M. Skotnicka-Palka, B. Techmańska, Wrocław 2015, s. 149–170.
- Mazur H., *Od prac kulturalno-oświatowych do edukacji w archiwach państwowych. Dzieje myśli popularyzatorskiej i przegląd piśmiennictwa z lat 1930–2014*, „Archeion” 2015, t. 116, s. 244–290.
- Mazur H., *Edukacja archiwalna w Polsce – realna potrzeba czy przejściowa moda?*, [w:] *Historia – pamięć – tożsamość w edukacji humanistycznej*, t. 4, *Archiwum jako „strażnik pamięci”*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, A. Słaby, Kraków 2017, s. 19–32.
- Mazur H., *Z problematyki badań nad działalnością oświatową archiwów*, „Archeion” 2017, t. 118, s. 22–47.
- Mazur H., *Działalność edukacyjna archiwów państwowych w zakresie współpracy ze szkołami*, praca doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. Waldemara Chorążyczewskiego, prof. UMK, Zakład Archiwistyki, Toruń 2019.
- Menne-Haritz A., *Dostęp do archiwów, czyli przeformułowanie archiwalnego paradygmatu*, „Archeion” 2002, t. 104, s. 68–96.
- Nowe funkcje archiwów*, red. I. Mameczak-Gadkowska, K. Strykowski, Poznań 2015.
- Pańków S., *Archiwa*, Warszawa 1969.

- Piasek W., *Archiwa – Archiwistyka – Kultura. Wprowadzenie do lektury. Głos z zewnątrz: „Ja” w archiwistyce i archiwum – antropologizowanie archiwistyki. Propozycja toruńskiego środowiska archiwistów*, [w:] *Archiwa – Archiwistyka – Kultura*, red. W. Chorążyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2020, [w druku].
- Ricoeur P., *Archives, documents, traces*, Paris 1978.
- Ricoeur P., *Historia, pamięć, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2006.
- Rosa A., *Archiwa między historią i pamięcią. Antropologizowanie archiwistyki*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2008, t. 2, s. 99–127.
- Rosa A., *O pożytkach z refleksji antropologicznej w archiwistyce – funkcja edukacyjna archiwów*, [w:] *Archiwistyka na uniwersytetach, archiwistyka w archiwach*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 1, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2009, s. 203–211.
- Rosa A., *Funkcja edukacyjna archiwów – stan badań i definicja*, „Archeion” 2009–2010, t. 111, s. 331–351.
- Rosa A., *Funkcja edukacyjna archiwów*, Warszawa 2012.
- Rosa A., Siuda K., *Antropologia kulturowa i metody etnograficzne w archiwistyce*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2018, nr 9(11), s. 179–194.
- Rosa A., Siuda K., *Analiza egodokumentalna pamiętników archiwistów jako przyczynek do poznania mentalności określonej grupy zawodowej*, [w:] *Pogranicza archiwistyki*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 6, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2019, s. 85–100.
- Ryszewski B., *Archiwistyka – przedmiot, zakres, podział (studia nad problemem)*, Poznań–Warszawa 1972.
- Ryszewski B., *Udostępnianie zasobu*, [w:] H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 88–98.
- Walichnowski T., *Kierunki rozwoju archiwistyki polskiej*, Warszawa–Łódź 1979.
- Wiśniewska M., *Archiwum społeczne – archiwum emocji*, [w:] *Nowa archiwistyka – archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 4, red. W. Chorążyczewski, W. Piasek, A. Rosa, Toruń 2014, s. 77–86.
- Wiśniewska-Drewniak M., *Inaczej to zniknie. Archiwa społeczne w Polsce – wielokrotne studium przypadku* [preprint], Toruń 2019, <https://158.75.1.72/handle/item/6105> [dostęp: 15.11.2019].

BARBARA BERSKA

ORCID [0000-0002-9391-2273](https://orcid.org/0000-0002-9391-2273)

barberska@gmail.com

(Archiwum Narodowe w Krakowie)

POLSKA JEST NAPRAWDĘ! KRAKÓW JEST POLSKI! ŹRÓDŁA DO BADAŃ KWESTII ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ KRAKÓW PRZECHOWYWANE W ARCHIWUM NARODOWYM W KRAKOWIE

Słowa kluczowe: Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, Adam Chmiel, I wojna światowa, materiały ikonograficzne

Streszczenie

Przypadająca w 2018 r. setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości i przywrócenia jej po 123 latach na mapy polityczne Europy jest chętnie podejmowanym tematem badawczym wśród historyków, regionalistów, uczniów. Istotnym zatem wydaje się wskazanie źródeł do badań tych zagadnień w jednym z największych polskich archiwów, w Archiwum Narodowym w Krakowie.

W Archiwum Narodowym w Krakowie zachowało się wiele dokumentów, na podstawie których można badać, a nawet odtworzyć wiele wydarzeń związanych z odzyskaniem niepodległości przez Kraków. Wydarzenie to jest bardzo dobrze udokumentowane m.in. dzięki zainteresowaniom oraz działaniom podjętym przez ówczesnego dyrektora Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa dr. Adama Chmiela. Niezmiernie ciekawy materiał badawczy stanowią różnego rodzaju meldunki, poświadczenia przejęcia przez polską komendę obiektów o znaczeniu strategicznym, jak dworce, kościoły, szpitale, straż pożarna, a także raporty poszczególnych formacji składane do Komendy miasta. Innym ciekawym źródłem do badań są pamiętniki, będące żywym komentarzem do wydarzeń – często bieżącą relacją. Bardzo cenny materiał źródłowy do badań dają nam spuścizny. Komplementarne względem dokumentów aktowych są też fotografie przechowywane w Zbiorze fotograficznym czy też plakaty, afisze, odezwy, obwieszczenia, zawiadomienia, ogłoszenia zgromadzone w Zbiorze afiszy i plakatów.

BARBARA BERSKA

ORCID [0000-0002-9391-2273](https://orcid.org/0000-0002-9391-2273)

barberska@gmail.com

(The National Archives in Cracow)

POLAND REALLY EXISTS! CRACOW IS POLISH! SOURCE MATERIALS FOR RESEARCH CONCERNING THE ISSUE OF RESTORATION OF INDEPENDENCE IN CRACOW, PRESERVED IN THE NATIONAL ARCHIVE IN CRACOW

Keywords: National Archive in Cracow, Cracow Archive of Historical Records, Adam Chmiel, World War I, iconographic materials

Abstract

The 2018 centenary of restoration of Poland's sovereignty and the country's reinstatement on the political map of Europe after 123 years is a popular research topic among historians, regionalists and students. Therefore, it seems important to indicate source materials for research on the subject in one of the largest Polish archives, the National Archive in Cracow.

In the National Archive in Cracow, many documents allowing for investigation and even reconstruction of a number of events related to the restoration of independence in Cracow have been preserved. The event is very well documented thanks to, inter alia, the interests and actions of the then Director of the Cracow Archive of Historical Records, Dr Adam Chmiel. The extraordinarily interesting research material comprises various types of reports, testimonies of takeover of structures of strategic importance, such as railway stations, barracks, hospitals, fire brigades by the Polish command, as well as reports of individual formations submitted to the City Command. Another interesting source for research on this issue are the diaries, which are a lively and often current account of events. Legacies also constitute invaluable source material for research. Complementary to the file documents are the photographs stored in the Photographic Collection as well as posters, broadsides, proclamations, announcements, notices, preserved in the Posters and Broadsides Collection.

Przypadająca w 2018 r. setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości i przywrócenia jej po 123 latach na mapy polityczne Europy jest chętnie podejmowanym tematem badawczym wśród historyków, regionalistów, uczniów. Święto odzyskania niepodległości utożsamiane jest najczęściej z datą 11 listopada, która oznacza – w wymiarze szerszym – zakończenie działań zbrojnych na frontach I wojny światowej, a dla ziem polskich stworzenie jednego ośrodka władzy państwowej w Warszawie, po przekazaniu przez Radę Regencyjną w tym dniu władzy wojskowej Józefowi Piłsudskiemu. Do Krakowa ta wolność zawitała jednak wcześniej. Miasto zrzuciło obce panowanie jako jedno z pierwszych na ziemiach polskich¹.

Tematyka ta obecna jest w literaturze, powstało wiele wartościowych publikacji traktujących o problemie usunięcia Austriaków z zachodniej części Galicji, szczególnie z Krakowa. Wnikliwie i obszernie temat został przedstawiony w pracach Ludwika Mrocza *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny* (wydanej w Krakowie w 1990) i *Spór o Galicję Wschodnią 1914–1923* (wydanej w Krakowie w 1998), Piotra Łossowskiego *Jak feniks z popiołów. Oswobodzenie ziem polskich spod okupacji w listopadzie 1918* (wydana w Łowiczu w 1998) i wydanej zaledwie w kilka lat po wydarzeniach roku 1918 pozycji Adama Chmiela *Oswobodzenie Krakowa 31 października 1918 roku* (wydana w Krakowie w 1929). Najnowsza publikacja w tym zakresie, to *Wieża Wolności 1918. W 100. rocznicę wyzwolenia Krakowa*, album autorstwa Jana T. Nowaka (wydany w Krakowie w 2018). Problematykę tę podnosili też: Józef Buszko², Michał Śliwa³ czy Marek Przeniosło w ciekawej publikacji *Polska Komisja Likwidacyjna 1918–1919* (wydanej w Kielcach w 2010).

W prowadzonych badaniach istotne też zapewne będą drukowane materiały źródłowe, jak choćby *Narodziny niepodległości Galicji (1918–1919). Wybór źródeł z archiwów lwowskich*, opracowane przez Marka Przeniosło (wydane w Kielcach w 2007), czy wspomnienia uczestników tych wydarzeń: Antoniego Stawarza⁴, Bolesława Roi⁵, Karola Estreichera⁶ i Klemensa Bąkowskiego⁷ oraz

¹ Artykuł był zaprezentowany w skróconej formie w trakcie konferencji pt. „Archiwa Niepodległej. Źródła do badań odzyskiwania przez Polskę niepodległości w archiwach państwowych”, zorganizowanej przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych w Warszawie w dniach 20–21 września 2018 r. W tytule zacytowano wpis z 31 października 1918 r. Dziennika Klemensa Bąkowskiego, zob.: Biblioteka Jagiellońska, rkps 7285, Dziennik Klemensa Bąkowskiego, z. 13, k. 13v.

² J. Buszko, *Polska Komisja Likwidacyjna*, [w:] *Problemy historii Słowian i Europy Środkowej w XIX i XX wieku. Zbiór studiów*, Wrocław 1982, s. 25–37.

³ M. Śliwa, *Pierwsze ośrodki władzy polskiej w Galicji w 1918 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1988, nr 4, s. 63–73.

⁴ A. Stawarz, *Gdy Kraków kruszył pęta. Kartki z pamiętnika oswobodzenia Krakowa w 1918 r.*, wstępem i objaśnieniami opatrzył J. Czapliński, Kraków 1939.

⁵ B. Roja, *Legendy i fakty*, Warszawa 1931.

⁶ K. Estreicher, *Nie od razu Kraków zbudowano*, Warszawa 1956.

⁷ K. Bąkowski, *Kronika Krakowa od 1918 do 1923*, Kraków 1925.

członków Polskiej Komisji Likwidacyjnej (dalej: PKL) Zygmunta Lasockiego⁸, Wincentego Witos⁹, Ignacego Daszyńskiego¹⁰, Hermana Diamanda¹¹. Wspomnienia uczestników zostały opublikowane również w pracy *Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach* (wybór, oprac. i wstęp Piotra Łossowskiego i Piotra Staweckiego, wydane w Warszawie 1988) i w artykule Kazimierza Przybosia *Dwie relacje Tadeusza Szantrocha – o Krakowie w 1914 i o oswobodzeniu Krakowa 31 października 1918 roku* („Rocznik Krakowski” 1987, t. 53, s. 158).

Istotnym zatem wydaje się wskazanie źródeł do badań tych zagadnień w jednym z największych polskich archiwów, w Archiwum Narodowym w Krakowie (dalej: ANK).

Już 31 października 1918 r., gdy wojna jeszcze trwała i wszystkie ziemie polskie znajdowały się pod władzą lub okupacją wojskową państw centralnych, w Krakowie zawisły flagi w barwach narodowych, a żołnierze Polacy objęli władzę wojskową w mieście. W odwachu pod wieżą ratuszową dokonała się przełomowa zmiana warty – austriackiej na polską. To właśnie ta wieża, 31 października 1918 r., była pierwszym promieniem wolnej Polski, a Kraków pierwszym miastem, w którym po latach obcego wladztwa zapanowała wolność.

Ale zanim to nastąpiło, w gmachu krakowskiego Magistratu zasiadła, jako najwyższa urzędująca władza dla Galicji, Polska Komisja Likwidacyjna powołana w celu likwidacji władzy austriackiej. Utworzyło ją 28 października 23 polskich posłów do parlamentu austriackiego i Sejmu Krajowego, reprezentujących rozmaite stronnictwa polityczne – od konserwatystów po socjalistów. Na czele stało czteroosobowe tymczasowe prezydium, w skład którego weszli: Ignacy Daszyński¹² – socjalista, poseł z Krakowa, Wincenty Witos¹³ (Polskie Stronnictwo Ludowe), Aleksander Skarbek¹⁴ (Narodowa Demokracja) i Tadeusz Tertil¹⁵ (Polska Demokracja). Polska Komisja Likwidacyjna rozciągnęła swoją władzę na całą Galicję Zachodnią, a w zamiarze – na cały zabór austriacki.

Mimo iż Galicja, a z nią Kraków, formalnie zerwała związki z monarchią, pozostała jeszcze istotna kwestia zapanowania nad stacjonującym w mieście gar-

⁸ Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa administracji P.K.L. I K. Rz.*, Kraków 1931.

⁹ *Moje wspomnienia. Wincenty Witos*, do druku przygotowali, przedmowę i przypisami opatrzyli E. Karczewski, J.R. Szaflik, cz. 1, Warszawa 1998.

¹⁰ I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 1, Kraków 1925.

¹¹ *Pamiętnik Hermana Diamanda*, zebrany z wyjątków listów do żony, wstęp S. Loewenstein, Kraków 1932.

¹² Biogram Ignacego Daszyńskiego (1866–1936), [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB); hasło oprac. J. Feldman, t. 4, Kraków 1938, s. 448–454.

¹³ Wincenty Witos (1874–1945), polityk, działacz ruchu ludowego, trzykrotny premier Rzeczypospolitej Polskiej, poseł do galicyjskiego Sejmu Krajowego, poseł do austriackiej Rady Państwa.

¹⁴ Biogram Aleksandra Skarbka (1874–1922), [w:] PSB; hasło oprac. E. Orman, t. 38, Warszawa–Kraków 1997–1998, s. 17.

¹⁵ Tadeusz Tertil (1864–1925), prawnik, burmistrz Tarnowa, poseł do Rady Państwa w Wiedniu i Sejmu Krajowego Galicji, członek PKL, założyciel Unii Narodowo-Państwowej (1922).

nizonem austriackim, liczącym około 12 tys. żołnierzy, przeważnie narodowości niemieckiej, węgierskiej i ukraińskiej¹⁶. Potrzebą chwili stało się też niedopuszczenie do wywiezienia z Krakowa gromadzonych od początku wojny zapasów żywności i broni o wartości sięgającej milionów koron. W zaistniałej sytuacji polskim komendantem wojskowym mianowano zamieszkałego wówczas w Krakowie płk. Bolesława Roję¹⁷, byłego dowódcę 4. pułku piechoty Legionów. Jak miały pokazać następne godziny, siłą sprawczą nadchodzących wydarzeń był jednak nie płk Roja, ale mało wówczas znany por. Antoni Stawarz¹⁸, który dzięki współpracy z kolejarzami krakowskimi spowodował powstrzymanie wysyłki transportów, m.in. z żywnością za granicę. Wcześniej wykazał się olbrzymią odwagą i determinacją, przejmując koszary przy ul. Kalwaryjskiej¹⁹ – bez jednego wystrzału. Następnie z Rynku Podgórskiego kompanie rozbrojonych żołnierzy oraz podgórczan rozpoczęły swój marsz w stronę Rynku Głównego, gdzie komendant warty złożonej z 15 piechurów, w trybie austriackiego regulaminu, bez oporu przekazał odwach polskiemu dowództwu. W asyście wiwatujących tłumów zrzucono austriackiego orła i portrety cesarskie, przystrajając gmach w narodowe barwy²⁰.

W tym samym dniu, 31 października, w gmachu Magistratu odbyło się posiedzenie komisji wojskowej, której członkowie dotarli na miejsce obrad w atmosferze i przy świadomości mających miejsce wypadków „zdzierania żołnierzom i oficerom orzełków tzw. bączków”. Przebieg tego, jakże burzliwego spotkania, znany jest m.in. z przechowywanej w ANK relacji jego uczestnika, urzędnika Magistratu, wiceprezesa „Sokoła” Edwarda Kubalskiego²¹. Komendant twierdzy gen. Siegmund Benigni²² wraz z szefem sztabu generalnego płk. Ludwikiem Grimmem i gen. intendentem Zaretskym spotkali się z przedstawicielami PKL Aleksandrem Skarbkiem i Zygmuntem Lasockim²³.

¹⁶ J.T. Nowak, *Wieża Wolności 1918. W 90. rocznicę wyzwolenia Krakowa*, Kraków 2008, s. 21.

¹⁷ Biogram Bolesława Roi (1876–1940), [w:] PSB; hasło oprac. H. Korczyk, t. 31/4, z. 131, Wrocław–Warszawa–Kraków 1989, s. 508–511.

¹⁸ Biogram Antoniego Stawarza (1889–1955), [w:] PSB; hasło oprac. A. Kostrzewski, t. 42/4, z. 175, Warszawa–Kraków 2004, s. 601–602.

¹⁹ Koszary austriackie przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu, gdzie stacjonowały wojska kawalerii. 31 października 1918 r. doszło tu do bezkrwawego rozbrojenia stacjonujących w nich żołnierzy armii austriackiej. Obecnie na ich miejscu znajduje się plac Niepodległości.

²⁰ J.T. Nowak, op.cit. s. 55–64.

²¹ Biogram Edwarda Kubalskiego (1872–1958), [w:] PSB; hasło oprac. K. Toporowicz [online] Warszawa: Narodowy Instytut Audiowizualny, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/edward-kubalski> [dostęp: 10.12.2018].

²² Siegmund Benigni, wł. Siegmund Rotter von Benigni in Muldenberg (1858–1922), w początkach I wojny światowej dowódca 54. Dywizji Piechoty walczącej w Galicji Wschodniej, następnie dowodził 15. Dywizją Piechoty, operującą w Karpatach, potem VIII Korpusem (do marca 1918). Od marca do października 1918 r. był dowódcą twierdzy Kraków.

²³ Biogram Zygmunta Lasockiego (1867–1948), [w:] PSB; hasło oprac. A. Szklarska-Lohmannowa, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 551–554.

Skarbek zwrócił się z apelem do swych rozmówców: „W imieniu Rządu polskiego wzywam panów, abyście w nasze ręce złożyli swoją władzę”²⁴. Po burzliwych pertraktacjach, prowadzonych od rana w Magistracie przez PKL, poseł Skarbek wygłosił formułę, iż przybyły na obrady „Brygadyer Roja obejmuje komendę, którą nam Panowie oddacie”. Po bezskutecznych próbach oponowania, w poczuciu bezsilności, gen. Benigni przekazał swe kompetencje władzom polskim.

Jak pisał Kubalski: „o godzinie 2giej powrócił do gmachu Magistratu pułkownik Roja – mógł już stwierdzić, że władza wojskowa i wszystkie obiekty najważniejsze przeszły w ręce Komendy polskiej. Z tą chwilą dalsze zatrzymywanie panów wojskowych austriackich stało się zbyteczne. To też po podpisaniu wspomnianego układu odwieziono ich – na ich prośbę samochodem pod opieką polskich oficerów do ich domów. Tak skończył się zamach stanu w Krakowie – a rozpoczęła się praca około budowy własnej polskiej państwowości, polskiego rządu i polskiej armii”²⁵.

Istotnie z rozkazu Polskiego Komitetu Likwidacyjnego płk Roja objął z dniem 1 listopada 1918 r. „Komendę Wojskową w Krakowie na obszarze galicyjskim od polnego zbrojmistrza Ekscelencji hr. Benigniego”²⁶.

Przejęcie pełni władzy w Krakowie w 1918 r. miało duże znaczenie przede wszystkim moralne. Wydarzenia krakowskie wpłynęły znacząco na proces odzyskiwania niepodległości w Galicji Zachodniej oraz na terenach Królestwa zajętych przez armię austriacką (Kielecczyzna, Lubelszczyzna). Do tej chwili przygotowywało się wiele krakowskich ośrodków konspiracyjnych, ale dopiero determinacja kilku młodych oficerów na czele z por. Antonim Stawarzem sprawiła, że osiągnięto wymarzony cel. Dzięki ich zdecydowaniu i przemyślanemu planowi działania, obeszło się bez zbędnej walki, strat ludzkich, zniszczeń materialnych.

Generał Marian Kukiel²⁷, znakomity historyk, opisał po latach czyn Stawarza w sposób niezwykle trafny: „W nocy z 30 na 31 października z kilkoma kolegami i garścią swych tarnowiaków przypiął kokardy narodowe, opanował koszary batalionów asystencyjnych na Podgórzu, Polaków i Czechów przeciągnął na swą stronę, Niemców rozbroił, oficerów obcych internował, opanował jeszcze koszary artylerii, wysłał patrole na miasto, odkomenderował oddział do zajęcia odwachu, postarał się sterroryzować wiadomością

²⁴ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), 29/667/0 Prace naukowe, literackie i pamiętniki – zbiór szczątków zespołów 1401–2002, sygn. 29/667/28, s. 3.

²⁵ Ibidem, s. 11. Zob. też: E. Kubalski, *Kraków w czasie Wielkiej Wojny*, wstęp i red. nauk. M. Zakrzewski, Kraków 2018, s. 119.

²⁶ ANK, 29/669/0 Varia publica – zbiór szczątków zespołów 1502–1972, sygn. 29/669/21, Rozkaz polskiego Dowództwa wojskowego nr 1 wydany w Krakowie w dniu 1 listopada 1918 r.

²⁷ Marian Kukiel (1885–1973), gen. dyw. PSZ, historyk wojskowości, działacz społeczny, polityk, wykładowca uniwersytecki, żołnierz pierwszej Brygady Legionów Polskich. Od grudnia 1918 r. zastępca Szefa Sztabu Generalnego WP.

o fakcie dokonanym władze i pobudzić żołnierzy polskich całej załogi Krakowa i okręgu do wystąpienia. Zrobił to co Wysocki w Noc Listopadową, a zrobił szczęśliwie”²⁸.

W Archiwum Narodowym w Krakowie zachowało się wiele dokumentów, na podstawie których można badać, a nawet odtworzyć wydarzenia zaistniałe 31 października 1918 r. i w kolejnych listopadowych dniach. Odzyskanie niepodległości przez Kraków, zwane też przewrotem, jest bardzo dobrze udokumentowane, m.in. dzięki zainteresowaniom oraz działaniom podjętym przez ówczesnego dyrektora Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa dr. Adama Chmiela²⁹. Na początku lat 20. XX w. rozpoczął akcję zbierania dokumentów oraz wszelkich pamiątek, a nade wszystko spisujących relacji uczestników przewrotu. Niewielki upływ czasu od wydarzeń w 1918 r. i rejestrowania relacji pozwala traktować te wspomnienia jako wiarygodny i niezwykle ciekawy materiał badawczy. Oprócz opisu zdarzeń, możemy odczytać różnego rodzaju animozje między uczestnikami, pogłębiające się z upływem czasu, wielość punktów widzenia, nawet wręcz skrajnych. Każda jednak jest autentyczna i spisana przez rzeczywistego uczestnika zdarzeń krakowskich z przełomu października i listopada 1918 r. Sposób na pozyskiwanie tych dokumentów był różny, odgrywały tu olbrzymią rolę przede wszystkim osobiste kontakty dr. Chmiela, ale też ogłoszenia prasowe kierowane do uczestników, zamieszczane w różnych tytułach prasowych³⁰, w pewnych odstępach czasowych. Ten sposób pozyskiwania dokumentów był również wykorzystywany w latach późniejszych³¹. W omawianych materiałach zgromadzono ponadto: niekompletne rozkazy Polskiego Dowództwa Wojskowego, rozkazy Komendy miasta (druki, rękopisy i maszynopisy), rękopis opublikowanego w 1929 r. *Oswobodzenia Krakowa 31 października 1918 r.*, autorstwa Adama Chmiela, karty służbowe wydane przez Komendę miasta³². Niezmiernie ciekawy materiał badawczy stanowią różnego rodzaju meldunki, poświadczenia przejęcia przez polską komendę obiektów o znaczeniu strategicznym, jak dworce, koszary, szpitale, straż pożarna³³, a także raporty poszczególnych formacji składane do

²⁸ M. Kukiel, *W piętnastolecie wyzwolenia Krakowa*, „Kurier Warszawski” 1933, nr 301 z 31 października, cyt. za: J.T. Nowak, op.cit., s. 157.

²⁹ Biogram Adama Chmiela (1865–1934), [w:] PSB; hasło oprac. K. Kaczmarczyk, t. 3, Kraków 1937, s. 316–317.

³⁰ Zob. anonse zamieszczone w „Rzeczpospolitej” (nr 38 z 8 lutego 1923 r.) i „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym” (nr 21 z 1 sierpnia 1928 r.).

³¹ Ówczesne Archiwum Państwowe w Krakowie przeprowadziło zbiórkę dokumentów związanych z wydarzeniami końca października 1918 r. w ich 50. rocznicę. Podobne akcje zakończone sukcesem przeprowadziło też Muzeum Miasta Krakowa.

³² Wszystkie dokumenty tematycznie związane z odzyskaniem niepodległości przez Kraków, zebrane przez Adama Chmiela, przechowywane są w zbiorze archiwalnym ANK, 29/669/0 Varia publica – zbiór..., sygn. 29/669/21.

³³ Ibidem, np. s. 947, 981, 953.

Komendy miasta³⁴. W zgromadzonych materiałach do relacji uczestników zostały dołączone ich fotografie, zachowało się nawet zdjęcie pokoju, „w którym podpisano oddanie miasta”³⁵. Wspomniane relacje i sprawozdania uczestników przewrotu to uporządkowane alfabetycznie dokumenty, sporządzone przez m.in. Klemensa Bąkowskiego, Juliana Gertlera, Karola Hallera, Ludwika Iwaszkę, Edwarda Kubalskiego, Zygmunta Lasockiego, Henryka Pachonńskiego, Karola Rolle, Aleksandra Skarbka, Antoniego Stawarza, Włodzimierza Tetmajera. Zachowały się również dokumenty proveniencji wojskowej, jak: rozkaz Komendy Wojsk Polskich z 1 listopada 1918 r., wzywający wszystkich oficerów bez przydziału do stawienia się w Adiutanturze Komendy Wojskowej³⁶, karty służbowe z prośbą o przydział uzupełnień³⁷, karty ewidencyjne oficerów, m.in. Antoniego Stawarza, Jana Banacha, Wilhelma Steca³⁸. Wraz z wymienionymi dokumentami przechowywane są też akta stanowiące cenny materiał badawczy do zagadnienia upamiętniania wydarzenia, jakim było odzyskanie niepodległości. Są to m.in.: spis członków Związku Uczestników Oswobodzenia Krakowa, kwestionariusze członków, statut Związku istniejącego faktycznie od 1919 r., choć statutowo zatwierdzonego w 1924 r. Celem Związku było przede wszystkim upamiętnianie wydarzenia z 31 października 1918 r., zrzeszanie jego uczestników, „tworzenie wszelkiego rodzaju dzieł podnoszących ten akt patriotyzmu”³⁹. Jego prezesem został Henryk Pachonński, a spisana przez niego historia Związku została wydrukowana w przedmowie do cytowanej już publikacji Adama Chmiela.

Dyrektor Chmiel przejął 21 lutego 1929 r. do zbiorów Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa Księgę raportową warty głównej z r. 1918⁴⁰. Jest to jedna z tych ksiąg, do których wpisywano codziennie przejmowanie i zdawanie warty na odwachu. Obejmuje ona raporty z okresu od 2 września do 12 listopada 1918 r., choć, jak stwierdził Chmiel, brak dwóch kart między 31 października a 3 listopada. O swoim odkryciu poinformował już następnego dnia ppłk. Jana Kostrzewskiego, komendanta placu w Krakowie⁴¹. „Brakuje więc w tej księdze raportu zdawczego z dnia 31 października 1918 warty austriackiej do rąk warty oswobadzającej Kraków spod zaboru austriackiego z oficerami: Stecem, Gawronem i Zajączkowskim, dalej raportu z dnia 1 i 2 listopada 1918 roku. Że raportu te znajdowały się w tej księdze świadczy (obok relacji pisemnej ppor.

³⁴ Ibidem, np. s. 971, 973, 975, 981.

³⁵ Ibidem, s. 1304.

³⁶ Ibidem, s. 989–995.

³⁷ Ibidem, s. 1065.

³⁸ Ibidem, s. 1149 i n.

³⁹ A. Chmiel, *Oswobodzenie Krakowa 31 października 1918 roku*, Kraków 1929, s. XVI.

⁴⁰ ANK, 29/33/0 Akta Miasta Krakowa [1227] 1300–1945 [1975], sygn. 29/33/0/3.1.20/IT 924 Akta wojenne Magistratu miasta Krakowa, fasc. II, Księga raportowa warty głównej z r. 1918 przekazana A. Chmielowi w 1929 r. przez Komendanta Garnizonu w Krakowie.

⁴¹ Ibidem, s. 1–3.

Gawrona, która znajduje się w Archiwum⁴²) etykieta przyklejona na grzbiecie książki – dana już niewątpliwie w polskiej komendzie miasta, na której wypisano: 1 XI–12 XI 1918⁴³.

Niestety, archiwum Polskiej Komisji Likwidacyjnej zachowało się w ANK dość fragmentarycznie⁴⁴. Zapewne mogłoby ono dopełnić obrazu wydarzeń. Niewielka – bo licząca zaledwie pięć jednostek – część akt tej instytucji przechowywana jest w zespole krakowskiego Archiwum Urzędu Wojewódzkiego. Są to akta wydziałów aprowizacyjnego oraz rolnictwa, a sprawy zgromadzone w jednostkach dotyczą głównie zakazu wywozu towarów, regulacji obrotu bydłem, płodami rolnymi. Pojedyncze materiały w postaci ulotek, afiszy odnaleźć można w spuściznach archiwalnych oraz w Zbiorze afiszy i plakatów. Korespondencja prowadzona pomiędzy PKL a krakowskim Magistratem zachowała się fragmentarycznie, m.in. w Aktach miasta Krakowa. Dotyczą one głównie spraw porządkowych na terenie miasta, kwestii aprowizacyjnych, zakazu wywozu towarów z Krakowa.

Analiza materiałów daje obraz trudności, z jakimi borykała się młoda polska administracja. Komendzie wojskowej udało się szybko opanować panujący w mieście chaos, wywołany zmianą rządów oraz kończącej się wojny. Władze miejskie podjęły żmudne działania na rzecz przystosowania miasta do nowych okoliczności i zapewnienia mieszkańcom należytych warunków życia w trudnej sytuacji przejściowej. Mieszkańcom długo jeszcze przyszło walczyć z dającymi się we znaki uciążliwościami stanu powojennego. Starano się o zwalczanie spekulacji, m.in. przez wprowadzanie kontroli cen. Utrzymywano nadal reglamentację podstawowych artykułów żywnościowych, ale nawet przy tym występowały poważne ich niedobory. Warunki życia codziennego były niezwykle trudne, w mieście panował głód, brak było przede wszystkim chleba, kwitła spekulacja żywnością. Ponadto ludność cywilną nękały w dalszym ciągu choroby zakaźne, niepokój budziły przejawy bandytyzmu⁴⁵. Mimo tych trudności życie codzienne w powojennym Krakowie stopniowo się normalizowało.

⁴² Relacja taka istotnie się zachowała, jest to list J. Gawrona do H. Pachonńskiego z 9 lutego 1923 r., przechowywany w ANK, 29/669/0 Varia publica – zbiór..., sygn. 29/669/21, s. 921.

⁴³ List dyrektora Chmiela do Komendanta Placu w Krakowie ppłk. Jana Kostrzewskiego z dnia 22 lutego 1929 r., L. 49/29, przechowywany wraz z Księgą raportową warty głównej z r. 1918 w ANK, 29/33/0 Akta Miasta Krakowa..., sygn. 29/33/0/3.1.20/IT 924 Akta wojenne..., fasc. II, s. 1.

⁴⁴ Najbardziej obszerna część zespołu Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie (451 j.a.) zachowała się w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie. Wiele zespołów komplementarnych względem zasadniczego zespołu przechowywane są w: Lwowskim Państwowym Archiwum Obwodowym, Centralnym Archiwum Wojskowym, Archiwum Akt Nowych, Archiwum Narodowym w Krakowie (poza wymienionymi jednostkami, materiały przechowywane w oddziałach w Tarnowie i Nowym Sączu), Archiwum Państwowym w Przemyśle i Archiwum Państwowym w Rzeszowie.

⁴⁵ *Kraków w latach 1918–1939*, Dzieje Krakowa, pod. red. J. Bieniarzówny, J.M. Małeckiego, t. 4, Kraków 1997, s. 7–8.

Szczególnie dobrze oddają panujące nastroje sprawy zgromadzone w aktach zespołu C.K. Policji w Krakowie z lat 1849–1919. Końcówka zespołu to akta prowadzone już przez polską policję. Najczęściej są to kontynuacje rozpoczętych przez C.K. Policję w Krakowie spraw⁴⁶. Stanowią one swego rodzaju egzemplifikację tego bezkrwawego, bezstratnego przejścia władzy, jaka dokonała się w mieście.

W celu utrzymania ładu i porządku w mieście w dniu 1 listopada 1918 r. prezydent Krakowa utworzył Straż Obywatelską. Prezydium miasta wyznaczyło na komendanta Straży dr. Ludwika Schneidra. Miasto zostało podzielone na okręgi odpowiadające jednej bądź kilku dzielnicom. Na czele każdego okręgu miał stać radca miejski jako przewodniczący komitetu dzielnicowego. Zwrócono się też do Komendy Wojska Polskiego o przydzielenie reprezentanta celem utrzymania ciągłego kontaktu⁴⁷. Do straży powoływano obowiązkowo mężczyzn niepodlegających służbie wojskowej. Do najważniejszych jej zadań należało: pilnowanie magazynów, utrzymywanie porządku na ulicach, zwalczanie pospolitej przestępczości i spekulacji⁴⁸.

Oprócz wymienionych akt Magistratu, zawierających korespondencję związaną z funkcjonowaniem miasta czy sprawami bytowymi jego mieszkańców, w aktach władz miejskich zachowane są na ogół kompletne protokoły posiedzeń władz miejskich. Materiały te są nieocenionym źródłem wiedzy dotyczącej funkcjonowania miasta. Również w kwestii odzyskania niepodległości, tworzenia się organów władzy państwowej, władze miejskie nie pozostawały obojętne, czego wyrazem były gesty poparcia w postaci uchwał rad miejskich wyrażających gotowość poddania się tej władzy.

Dnia 12 października 1918 r. odbyło się 57. posiedzenie nadzwyczajne Rady Miasta Krakowa, w trakcie której prezydent Krakowa Jan Kanty Federowicz poinformował zgromadzonych o ogłoszonym przez Radę Regencyjną manifestie, proklamującym zjednoczoną niepodległą Polskę oraz o swym telegramie, wysłanym w geście poparcia. Rada miasta opowiedziała się za działaniami Rady Regencyjnej, uprawnając prezydenta miasta do przekazania wyrazów wsparcia „wraz ze złożeniem Jej hołdu i życzeń serdecznych, aby wierna swojemu obowiązkowi wraz z reprezentacją całego narodu doprowadziła naród polski szczęśliwie i szybko do jego przyrodzonego celu, zjednoczenia i niepodległości. Niech żyje wolna niepodległa zjednoczona Polska!”⁴⁹

⁴⁶ Przykładem może być sprawa z przechowywanego zespołu w ANK, 29/247/0 C.K. Dyrekcja Policji w Krakowie 1849–1919 [1926], sygn. 29/247/123, s. 1389–1390.

⁴⁷ Ibidem, 29/531/0 Straż Obywatelska w Krakowie [1912] 1918–1919 [1920], sygn. 29/531/44, Sprawozdania z posiedzeń Naczelnego Komitetu Straży Obywatelskiej w Krakowie związanej w dniu 1/XI 1918, k.1.

⁴⁸ W Archiwum zachował się zespół Akta Straży Obywatelskiej w Krakowie z lat 1918–1919, liczący 129 j.a.

⁴⁹ Dziennik Rozporządzeń dla stoł. król. miasta Krakowa, Nr 10, Rocznik XXXIX [1918], s. 120–121.

W trakcie kolejnego 58. posiedzenia rady miejskiej, odbytego w dniu 7 listopada, prezydent Federowicz, w obecności generałów Tadeusza Rozwadowskiego i Zygmunta Zielińskiego, odniósł się do zmian, jakie nastąpiły 31 października i przejęciu pełni władzy cywilnej i wojskowej z rąk Austriaków. „Wszyscy stajemy do szeregów do pracy, która nas czeka. Niestety stolica nasza Warszawa nie jest jeszcze wolną od pęt dławiących ją od 100 lat – nie wrócili ci, którzy przy budowie ojczyzny są tak bardzo potrzebni. To też będę wyrazem uczuć wszystkich, gdy imieniem prezydium wniosę: Rada stoł. król. wolnego m. Krakowa uchwała zwrócić się do najwyższych rządzących czynników polskich z gorącą prośbą, by nie ustawały w dalszych ustawicznych dążeniach, zmierzających do uwolnienia Józefa Piłsudskiego”⁵⁰.

Przykładem może tu również posłużyć protokół XV posiedzenia Rady Miasta Tarnowa z dnia 30 października 1918 r., w którym: „Przewodniczący stawia wniosek: Rada m. oświadcza, że Tarnów oddaje się poleceniom rządu warszawskiego – i że organowi rządowemu utworzonemu przez Radę regencyjną da posłuch. Rada nagłość wniosku oraz meritum uchwaliła”⁵¹.

W aktach Magistratu krakowskiego odnaleźć można też ciekawe materiały dotyczące obchodów kolejnych rocznic odzyskania niepodległości lub innych wielkich wydarzeń politycznych o fundamentalnym znaczeniu dla państwa i narodu. Są też tzw. akta wojenne z lat 1914–1918 [1919], zawierające głównie akta spraw prowadzonych przez Magistrat, związanych z funkcjonowaniem miasta i jego mieszkańców, ale też notatki, np. o zwiększonym napływie wojska do miasta w październiku 1918 r.⁵², obszerną korespondencję z PKL dotyczącą kwestii aprowizacyjnych, bezpieczeństwa publicznego, unormowań w zakresie obrotu towarami⁵³.

Innym ciekawym źródłem do badań są pamiętniki, będące żywą, często bieżącą relacją – komentarzem do wydarzeń. Przykładem mogą tu służyć pamiętniki Aleksandry Czechówny⁵⁴, prowadzone przez bardzo długi czas, bo w latach 1856–1923, obejmujące łącznie 44 tomy. Relacje dotyczące wojny oraz procesu odzyskiwania niepodległości były pisane u schyłku jej życia, dają dość rzeczowy obraz egzystencji mieszkańców miasta, ich nastrojów, opatrzone są ciekawymi komentarzami ówczesnej mieszkanki Krakowa. Warto w tym miejscu przytoczyć kilka z nich.

⁵⁰ Ibidem, s. 131–132.

⁵¹ ANK Oddział w Tarnowie, 33/1/0 Akta miasta Tarnowa 1831–1944, sygn. 33/1/0/-28 Protokoły Rady Miejskiej, 1918.

⁵² ANK, 29/33/0 Akta miasta Krakowa..., sygn. 29/33/0/3.1.20/IT 956, Akta wojenne..., fasc. IV, s. 730.

⁵³ Ibidem, s. 833–835, 1185–1188.

⁵⁴ W 1925 r., a zatem dwa lata po śmierci autorki, do Archiwum Aktów Dawnych w Krakowie zostały przekazane 44 zeszyty z zapiskami Aleksandry Czechówny.

Wpis z piątku 1 listopada 1918 r.: „Wczoraj np. był bardzo ważny i prawdziwie historyczny dzień dla Krakowa. – Bez żadnej rewolucji i zamieszania, porzucano orły austriackie, a umieszczono polskie. Z odwachu ustąpiła dobrowolnie załoga austriacka, a objęło takowy wojsko polskie, nad którym w Krakowie objął komendę brygadier Roya. Jak dotąd wszystko odbywa się bardzo spokojnie i porządnie”⁵⁵.

Wpis z poniedziałku 4 listopada 1918 r.: „Dzień każdy przynosi coraz to nowe wiadomości, ale ostatnie są smutne. Ukraińcy i Rusini zajęli Lwów, Przemyśl i inne miasta. Jednem słowem chcą zabrać wschodnią Galicyę, ale mam nadzieję, że Wilson inaczej rozporządzi. W Wiedniu podobno anarchia i właściwie nie ma kto rządzić, gdyż wszyscy ministrowie podali się do dymisji. U nas w Krakowie jak dotąd porządek i ład, gdyż straż obywatelska czuwa nad miastem, utrzymuje porządek, jak również i starsi studenci”⁵⁶.

Wpis z piątku 8 października 1918 r.: „Dziwna to doprawdy epoka w jakiej żyjemy. Z jednej strony szczęście i spełnienie wszystkich naszych marzeń, ale z drugiej teraźniejszość pełna grozy i obaw. Najsmutniejsze jest to, że nie ma między nami Polakami jedności. Różne partie ścierają się między sobą, i nienawidzą tak jak największych nieprzyjaciół. Wszyscy chcą rządzić, a nikt słuchać, a jako najgłośniejsze hasło rozlega się, że Polska musi być ludowa i socjalistyczna, inaczej nie chcemy!”⁵⁷

Bardzo cenny materiał źródłowy do badań dają nam spuścizny, wśród nich jako przykład można wskazać Spuściznę Karola Rolle⁵⁸, wiceprezydenta i prezydenta Krakowa, uczestnika wielu zdarzeń z lat 1914–1918 oraz okresu międzywojennego. W części dotyczącej okresu odzyskiwania niepodległości są to przede wszystkim dokumenty osobiste, różnego rodzaju rozkazy, pozwolenia (np. do podróżowania) wydawane przez Polską Komisję Likwidacyjną w związku z wykonywanymi czynnościami, zaproszenia, banknoty o różnych nominacjach. W części tej zachowało się też kilka listów adresowanych do PKL, zawierających ciekawy wątek rozliczenia działalności antypolskiej w czasie wojny, zabezpieczenia archiwum austriackiego wojskowego oddziału wywiadowczego w Krakowie. Jeden z nich, niedatowany, skierowany do Wydziału wojskowego PKL przez Alfreda Szolajskiego zawiera uwagę, iż „jest rzeczą z wielu względów wskazaną, aby archiwum to zostało jak najrychlej poddane wyczerpującemu zbadaniu i opracowaniu”⁵⁹. Autor zgłosił jednocześnie akces do tego przedsię-

⁵⁵ ANK, 29/1582/0 Spuścizna Aleksandry Czechówny [1763] 1856, sygn. 29/1582/0/-/42 Dziennik Aleksandry Czechówny, s. 226–227.

⁵⁶ Ibidem, s. 230.

⁵⁷ Ibidem, s. 231.

⁵⁸ Biogram Karola Rolle (1871–1954), [w:] PSB; hasło oprac. Cz. Brzoza, t. 31, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988–1989, s. 567–570.

⁵⁹ ANK, 29/1584/0 Spuścizna Karola Rolle 1864–1949, sygn. 29/1584/0/-/1, s. 1165. Pismo niedatowane, skierowane przez dr. [Alfreda] Szolajskiego do Wydziału wojskowego Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie.

wzięcia w imieniu swoim i Klemensa Bąkowskiego. W odpowiedzi z 20 listopada 1918 r., podpisanej przez naczelnika wydziału Włodzimierza Tetmajera, możemy przeczytać, iż PKL sprawą się zajęła, oddelegowała do działań „trzech Panów zaufanych”, a oferowaną pomoc jest chętna przyjąć w terminie późniejszym⁶⁰. W odrębnym komentarzu do pisma Bąkowski napisał: „Tymczasem 2 razy się włamano i wykradziono część aktów, nikt należycie nie pilnował”⁶¹.

Kolejne pismo, tym razem przygotowane przez Bąkowskiego, było wsparciem stanowiska wyrażonego przez Szolayskiego, stanowiło odpowiedź na list Tetmajera z 20 listopada 1918 r., a dotyczyło kwestii zabezpieczenia dokumentów archiwalnych oddziału wywiadowczego byłej komendy austriackiej w Krakowie. Otóż domagał się on, by dokumenty „zostały zabezpieczone w sposób praktykowany co do ważnych archiwaliów w bibliotekach i archiwach wszystkich cywilizowanych krajów”⁶². Wymienił sposoby zabezpieczenia dokumentów, wyjaśnił także motywy podejmowania takich działań następująco: „Do aktów powyższych przywiązujemy wielkie znaczenie, ponieważ w epoce 1914/1915, kiedy prawie wszyscy posłowie Galicyjscy uciekli, nas tu pozostałych trapiło podśluchiwaniami, donosami, przesłuchiwaniami i aresztowaniami, dlatego zależy nam na wyszukaniu autorów denuncyacji”⁶³. Inne pismo z 12 grudnia 1918 r., skierowane do PKL, zawierało podobne postulaty: „Po rozłączeniu się pojedynczych narodów Państwa austr. oprócz urzędowego obrachunku terytoriów, pozostaną pretensje pojedynczych obywateli do rozmaitych zbrodniarzy wojskowych i cywilnych [...] Tacy wieszatele jak arcyksiążęta Fryderyk i Józef Ferdynand, rozmaici generałowie itd. muszą być pociągnięci do odpowiedzialności. Wszystkie wyroki sądów wojsk. muszą być zrewidowane i ewentualnie unieważnione o ile się okażą braki formy przepisanej, braki istoty czynu, dowodów lub inne nadużycia”⁶⁴. Wątek ten powraca w piśmie skierowanym przez Bąkowskiego do Ministerstwa Sprawiedliwości, a dotyczącym sprawy zwrotu szkód wojennych i wydania zbrodniarzy wojennych w myśl traktatów pokojowych⁶⁵.

Uzupełnieniem do badań mogą być materiały zgromadzone w zbiorze Akta osób i rodzin – zbiór szczątków zespołów z lat 1288–2019. Składają się na nie m.in. przekazane bądź zakupione do zasobu Archiwum akta legionistów, żołnie-

⁶⁰ Ibidem, s. 1163. Pismo Naczelnika Wydziału wojskowego PKL W. Tetmajera oznaczone L.: 89/a z 20 XI 1918 r., adresowane do dr. Alfreda Szolayskiego.

⁶¹ Ibidem, s. 1163. Pismo Naczelnika Wydziału wojskowego PKL W. Tetmajera oznaczone L.: 89/a z 20 XI 1918 r., adresowane do dr. Alfreda Szolayskiego, dopisek odręczny pod tekstem.

⁶² Ibidem, s. 1155–1156.

⁶³ Ibidem, s. 1171.

⁶⁴ Ibidem, s. 1167–1169. Pismo z dnia 12 grudnia 1918 r. K. Bąkowskiego do Polskiej Komisji Likwidacyjnej.

⁶⁵ Ibidem, s. 1175. Pismo niedatowane, na marginesie autor zapisał odręcznie datę ekspedycji – 11 X 1919 r.

rzy z okresu walk 1914–1918 i 1918–1921. Są to bardzo ciekawe relacje uczestników zdarzeń, spisanych w różnych okresach ich życia⁶⁶.

Komplementarne względem dokumentów aktowych są też fotografie przechowywane w Zbiorze fotograficznym, a także plakaty, afisze, odezwy, obwieszczenia, zawiadomienia, ogłoszenia zgromadzone w Zbiorze afiszy i plakatów.

Bardzo ciekawe materiały ilustracyjne (druki, akwarele, litografie) stanowią Zbiór Ikonograficzny Jana Augustyna z lat 1794–1934, drukarza krakowskiego. Są one istotnym dopełnieniem materiałów aktowych, cennymi materiałami ekspozycyjnymi, dziełami sztuki drukarskiej.

Uzupełnieniem materiałów aktowych w badaniach nad odzyskaniem niepodległości w Krakowie będą też tytuły prasowe – przede wszystkim „Czas”, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” i „Nowości Ilustrowane”.

Podsumowując wyniki przeprowadzonej kwerendy, należy stwierdzić, że Archiwum Narodowe w Krakowie posiada w swym zasobie stosunkowo wiele materiałów źródłowych do badań nad wydarzeniami związanymi z odzyskaniem przez Polskę niepodległości i to wielu jego aspektów. Są to zarówno materiały dotyczące zagadnień politycznych, jak i wojskowych, choć zasadniczą część zgromadzonych materiałów archiwalnych stanowią relacje uczestników zdarzeń. Badacze zagadnień walk niepodległościowych na ziemiach polskich chętnie je wykorzystują.

Źródła

Archiwum Narodowe w Krakowie

29/33/0 Akta miasta Krakowa [1227] 1300–1945 [1975], sygn. 29/33/0/3.1.20/IT 924 Akta wojenne Magistratu miasta Krakowa, fasc. II., sygn. 29/33/0/3.1.20/IT 956 Akta wojenne Magistratu miasta Krakowa, fasc. IV.

29/207/0 Archiwum Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego – zbiór szczątków zespołów [1810] 1877–1952.

29/247/0 C.K. Dyrekcja Policji w Krakowie 1849–1919 [1926], sygn. 29/247/2, 29/247/123.

29/531/0 Straż Obywatelska w Krakowie [1912] 1918–1919 [1920], sygn. 29/531/44.

29/645/0 Akta osób i rodzin – zbiór szczątków zespołów 1288–2019, sygn. 29/645/75 Akta rodziny Dziatkiewiczów, sygn. 29/645/131 Akta legionowe Mieczysława Klötzera i Zygmunta Kowalskiego, sygn. 29/645/317 Papiery rodziny Wyrodów, sygn. 29/645/393 Różne dokumenty i odznaczenia Tadeusza Karola Kucza, oficera Legionów Piłsudskiego, pułkownika Wojska Polskiego, dra weterynarii.

29/665/0 Zbiór afiszy i plakatów 1825–1949 [1964].

⁶⁶ Na szczególną uwagę zasługują zebrane w zbiorze ANK, 29/645/0 Akta osób i rodzin – zbiór szczątków zespołów 1288–2019, sygn. 29/645/75 Akta rodziny Dziatkiewiczów, sygn. 29/645/131 Akta legionowe dotyczące szczególnie Mieczysława Klötzera i Zygmunta Kowalskiego, sygn. 29/645/317 Papiery rodziny Wyrodów, sygn. 29/645/393 Różne dokumenty i odznaczenia Tadeusza Karola Kucza, oficera Legionów Piłsudskiego, pułkownika Wojska Polskiego, dra weterynarii.

- 29/667/0 Prace naukowe, literackie i pamiątki – zbiór szczątków zespołów 1401–2002, sygn. 29/667/28.
- 29/669/0 Varia publica – zbiór szczątków zespołów 1502–1972.
- 29/670/0 Zbiór fotograficzny poł. XIX w. – 1997.
- 29/673/0 Zbiór ikonograficzny Jana Augustyna 1794–1934.
- 29/1582/0 Spuścizna Aleksandry Czechówny [1763] 1856, sygn. 29/1582/0/-/42.
- 29/1584/0 Spuścizna Karola Rolle 1864 – 1949, sygn. 29/1584/0/-/1.
- Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Tarnowie, 33/1/0 Akta miasta Tarnowa 1831–1944, sygn. 33/1/0/-/28 Protokoły Rady Miejskiej 1918.
- Biblioteka Jagiellońska, rkps 7285, Dziennik Klemensa Bąkowskiego.
- Dziennik Rozporządzeń dla stoł. król. miasta Krakowa, Nr 10, Rocznik XXXIX [1918].

Bibliografia

- Bąkowski K., *Kronika Krakowa od 1918 do 1923*, Kraków 1925.
- Buszko J., *Polska Komisja Likwidacyjna*, [w:] *Problemy historii Słowian i Europy Środkowej w XIX i XX wieku. Zbiór studiów*, Wrocław 1982, s. 25–37.
- Chmiel A., *Oswobodzenie Krakowa 31 października 1918 roku*, Kraków 1929.
- Daszyński I., *Pamiętniki*, t. 1, Kraków 1925.
- Estreicher K., *Nie od razu Kraków zbudowano*, Warszawa 1956.
- Kraków w latach 1918–1939*, Dzieje Krakowa, pod. red. J. Bieniarzówny, J.M. Małeckiego, t. 4, Kraków 1997.
- Kubalski E., *Kraków w czasie Wielkiej Wojny*, wstęp i red. nauk. M. Zakrzewski, Kraków 2018.
- Lasocki Z., *Wspomnienia szefa administracji P.K.L. I K. Rz.*, Kraków 1931.
- Listopad 1918 we wspomnieniach i relacjach*, wybór, oprac. i wstęp P. Łossowskiego i P. Stawecznego, Warszawa 1988.
- Moje wspomnienia. Wincenty Witos*, do druku przygotowali, przedmowę i przypisami opatrzyli E. Karczewski, J.R. Szaflik, cz. 1, Warszawa 1998.
- Łossowski P., *Jak feniks z popiołów. Oswobodzenie ziem polskich spod okupacji w listopadzie 1918*, Łowicz 1998.
- Mroczek L., *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny*, Kraków 1990.
- Mroczek L., *Spór o Galicję Wschodnią 1914–1923*, Kraków 1998.
- Nowak J.T., *Wieża Wolności 1918. W 90. rocznicę wyzwolenia Krakowa*, Kraków 2008.
- Nowak J.T., *Wieża Wolności 1918. W 100. rocznicę wyzwolenia Krakowa*, Kraków 2018.
- Pamiętnik Hermana Diamanda*, zebrany z wyjątków listów do żony, wstęp S. Loewenstein, Kraków 1932.
- Polski słownik biograficzny*, tomy: 3(1937), 4(1938), 16(1971), 31(1988/89), 38(1997/98), 42(2004).
- Przeniosło M., *Narodziny niepodległości Galicji (1918–1919). Wybór źródeł z archiwów lwowskich*, Kielce 2007.
- Przeniosło M., *Polska Komisja Likwidacyjna 1918–1919*, Kielce 2010.

Przyboś K., *Dwie relacje Tadeusza Szantrocha – o Krakowie w 1914 i o oswobodzeniu Krakowa 31 października 1918 roku*, „Rocznik Krakowski” 1987, t. 53, s. 158.

Roja B., *Legendy i fakty*, Warszawa 1931.

Stawarz A., *Gdy Kraków kruszył pęta. Kartki z pamiętnika oswobodzenia Krakowa w 1918 r.*, wstępem i objaśnieniami opatrzył J. Czapliński, Kraków 1939.

Śliwa M., *Pierwsze ośrodki władzy polskiej w Galicji w 1918 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1988, nr 4, s. 63–73.

WANDA KRYSTYNA ROMAN
ORCID [0000-0002-5648-4273](https://orcid.org/0000-0002-5648-4273)
wandakr@umk.pl
(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

ABY PAMIĘĆ NIE ZGINĘŁA? POLSKIE ARCHIWUM WOJENNE (1915–1921) I JEGO ZBIORY

Słowa kluczowe: Polskie Archiwum Wojenne, Centralna Biblioteka Wojskowa, I wojna światowa, straty wojenne

Streszczenie

Polskie Archiwum Wojenne (PAW) jest dzisiaj nieco zapomnianym przykładem na niezwykle popularne współcześnie zjawisko oddolnych inicjatyw obywatelskich, których efektem jest powoływanie archiwów społecznych. Archiwum powstało w wyniku społecznej inicjatywy grupy polskich historyków, archiwistów i bibliotekarzy zapoczątkowanej w styczniu 1915 r. w Wiedniu, a formalnie zakończonej w 1921 r. w Warszawie. Komitet i Zarząd PAW kierowały pracami związanymi z dokumentowaniem szeroko rozumianego uczestnictwa Polaków w I wojnie światowej oraz jej wpływu na gospodarkę, kulturę, obyczaje, stan umysłów i nastroje. Akcja realizowana była poprzez organizowane w terenie komitety, delegatury i ekspozytury PAW (na ziemiach polskich i za granicą) oraz wspomagana intensywną propagandą w postaci tysięcy odezw i ulotek. Efektem kilkuletniej społecznej pracy było zgromadzenie kilkuset rękopisów, kilku tysięcy tomów czasopism, prawie 100 tys. wycinków prasowych, kilkudziesięciu tysięcy odezw i afiszów, kilku tysięcy broszur oraz map, pocztówek i klisz, które przyszłym pokoleniom miały służyć jako świadectwo wojennego wysiłku Polaków. W okresie międzywojennym zbiory przechowywano i opracowywano w Centralnej Bibliotece Wojskowej (CBW). Wraz z gmachem i zbiorami CBW zbiory PAW spłonęły wskutek niemieckich bombardowań Warszawy w końcu września 1939 r. Pieczołowicie pielęgnowana pamięć o jednej wojnie uległa zagładzie podczas II wojny światowej.

WANDA KRYSTYNA ROMAN

ORCID [0000-0002-5648-4273](https://orcid.org/0000-0002-5648-4273)

wandakr@umk.pl

(Nicolaus Copernicus University in Toruń)

SAVING MEMORY FROM OBLIVION? POLISH WAR ARCHIVE (1915–1921) AND ITS COLLECTIONS

Keywords: Polish War Archive, Central Military Library, World War I, war losses

Abstract

The Polish War Archive (PAW) today is a somewhat forgotten example of the phenomenon which is extremely popular nowadays: grassroots civic initiatives which result in establishing social archives. It was created as a result of a social initiative of a group of Polish historians, archivists and librarians, initiated in January 1915 in Vienna and formally completed in 1921 in Warsaw. The Committee and the Board of PAW managed the work related to documenting the broadly understood participation of Poles in the World War I and its influence on the economy, culture, customs, state of mind and moods. The action was carried out through field committees, delegations and field units of PAW (both in Poland and abroad) and was supported by intensive propaganda in the form of thousands of proclamations and leaflets. The result of several years of social work was the collection of several hundred manuscripts, several thousand volumes of magazines, almost one hundred thousand press clippings, several tens of thousands of proclamations and posters, several thousand brochures and maps, postcards and films, which were to serve as testimony to the wartime effort of Poles for future generations. In the interwar period the collections were stored and developed in the Central Military Library (CML). The PAW collection burned down together with CML's collection and the building itself as a result of the German bombardment of Warsaw at the end of September 1939. The meticulously preserved memory of one war was annihilated during the Second World War.

I wojna światowa, która dla Polaków wiązała się z nadzieją na odzyskanie państwowości, trwała już od kilku miesięcy, kiedy grupa światłych przedstawicieli nauki historycznej uznała, że warto dla przyszłych pokoleń udokumentować polskie uczestnictwo w wojnie, pozostawić ślady materialne, dowody nie tylko na udział i męstwo w walce, ale jak i czym żyło ówczesne społeczeństwo, jak działania wojenne wpłynęły na gospodarkę, kulturę, obyczaje, stan umysłów i nastroje. Realizacją tego pomysłu miało zająć się Polskie Archiwum Wojenne (dalej: PAW), którego byt organizacyjny rozpoczął się w 1915 r. w Wiedniu, a zakończył w 1921 r. Jest ono dzisiaj nieco zapomnianym przykładem na niezwykle popularne współcześnie zjawisko oddolnych inicjatyw obywatelskich, których efektem jest powoływanie archiwów społecznych¹. Literatura przedmiotu dotycząca dziejów PAW jest więcej niż skromna. Do dzisiaj powstał jeden artykuł naukowy² oraz krótkie wzmianki w większych opracowaniach³. Głównym źródłem informacji są publikowane broszury i odezwy PAW⁴ oraz prasa polska z lat I wojny światowej i okresu międzywojennego⁵. Celem artykułu jest przypomnienie idei przyświecającej powołaniu społecznego Polskiego Archiwum Wojennego jako instytucji pamięci, przedstawienie jego działalności, dziejów gromadzenia i opracowania zbiorów w okresie międzywojennym oraz ich charakterystyka oraz losy po wybuchu II wojny światowej.

Wybuch I wojny światowej spowodował, że wielu przedstawicieli polskiego naukowego środowiska historycznego zostało wyrwanych ze swoich normalnych warunków życia i pracy. Ewakuacja dotknęła zarówno środowisko warszawskie, jak i krakowskie i lwowskie. W sierpniu 1914 r. duża grupa historyków lwowskich, wśród których byli m.in. Oswald Balzer, Władysław Semkowicz, Eugeniusz Barwiński, wyjechała do Wiednia, gdzie starała się kontynuować –

¹ Celem archiwów społecznych jest gromadzenie, przechowywanie, opracowywanie oraz udostępnianie dokumentacji nie będącej przedmiotem zainteresowania archiwów państwowych oraz nie wchodzącej do państwowego zasobu archiwalnego.

² J. Semkowiczowa, *Polskie Archiwum Wojenne (Dzieje instytucji)*, „Archeion” 1966, t. 45, s. 63–74. Autorka korzystała przede wszystkim ze zbiorów prasy z lat I wojny światowej i międzywojennych, ale również dokumentów męża, Władysława Semkowicza, pomysłodawcy, współtwórcy i propagatora PAW.

³ Np. J. Maternicki, *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918*, Warszawa 1975, s. 498–499; B. Bartczak, *Stanisław Zieliński, bibliotekarz, bibliograf, publicysta*, Toruń 1998; W.K. Roman, *Centralne Archiwum Wojskowe 1918–1998 – tradycje, historia, współczesność służby archiwalnej Wojska Polskiego*, Toruń 1999, s. 13–14.

⁴ Najważniejsze to: *Cele i zadania Polskiego Archiwum Wojennego*, druk, Kraków 1917; *Sprawozdanie Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego (1915–1916) (od 17 stycznia 1915 do 31 grudnia 1916)*, druk, Kraków 1917.

⁵ M.in. artykuły: W. Witwicki, *Polskie Archiwum Wojenne*, „Ilustrowany Tygodnik Polski” (Kraków), nr 6, z 5 września 1915 r., s. 98–99; W. Semkowicz, *Polskie Archiwum Wojenne*, „Tygodnik Literacko-Społeczny Pion” [Warszawa] 1935, r. 3, nr 23(88), s. 12; oraz ulotki i odezwy PAW ukazujące się m.in. na łamach różnych tytułów prasowych.

z różnym skutkiem – pracą naukową⁶. To grono wybitnych uczonych podjęło spektakularną i bezprecedensową próbę ratowania i zachowania dla przyszłych pokoleń źródeł do przebiegu wojny i jej znaczenia dla sprawy polskiej. Wcześniej, tuż po wybuchu wojny, kilka instytucji naukowych, w tym Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Ossolineum, Archiwum Miejskie we Lwowie, Muzeum Etnograficzne w Poznaniu i Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich we Lwowie, zaapelowały do społeczeństwa o zbieranie druków i rękopisów związanych ze sprawą polską i udziałem Polaków w wojnie⁷. Jednak dopiero społeczna inicjatywa grupy polskich uczonych zapoczątkowana w Wiedniu przyniosła efekty prawdopodobnie przekraczające ich wyobrażenia.

W „wąskiej, zacisznej uliczce śródmieścia wiedeńskiego, zamkniętej gotycką sylwetką kościelnej absydy, w starym pamiątkowym domu o szerokiej, sklepionej bramie, wśród szeregu komitetów wychodzących, jakie się w nim cisną, znalazło przytułek i Polskie Archiwum Wojenne” – pisał dr Władysław Witwicki⁸, jeden z grupy polskich naukowców, którzy 17 stycznia 1915 r. w Wiedniu, w siedzibie Domu Polskiego, z inicjatywy dr. Stefana Vrtela⁹ lub Władysława Semkowicza¹⁰, powołali komitet, którego celem było zbieranie materiałów historycznych, „gromadzenie dla przyszłego dziejopisarstwa dokumentów i pamiątek dotyczących udziału Polaków w wojnie światowej i skutków jej dla Polski”¹¹. Komitet ten dał początek instytucji naukowej nazwanej Polskim Archiwum Wojennym, chociaż zakładano, że nie będzie to statutowe towarzystwo (organizacja społeczna), ale „zespół pracowników pod kierunkiem Prezydium honorowego i zarządu, organizujących zbieranie i konserwację materiałów archiwalnych”¹².

W pierwszej odezwie Komitetu, opublikowanej jako ulotka, oraz w prasie polskiej i niemieckiej, wystosowano apel, „by przyszłym przekazać jak najwięcej rzetelnych świadectw obecnych wydarzeń, aby historii, tej mistrzyni życia, co kiedyś odtwarzać będzie chwilę dzisiejszą, dostarczyć jak najobfitszego materiału do wyświetlenia udziału Polski w wojnie światowej i wykazania jej skutków dla narodu i ziemi naszej”¹³. Jednym z ważnych argumentów na rzecz zabezpieczenia materiałów dla przyszłego dziejopisarstwa była możliwość podjęcia działania świadomego i planowego, aby historyk zamiast przypadkowego i fragmentarycznego zasobu otrzymał w miarę kompletny zestaw dokumentów

⁶ J. Maternicki, op.cit., s. 83.

⁷ B. Walińska, *Zarys wysiłku około gromadzenia pamiątek, wspomnień, relacji itp. do historii przedwojennych polskich związków wojskowych, formacji i wojska polskiego*, Warszawa 1938, mps na prawach rkps, s. 4.

⁸ W. Witwicki, op.cit., s. 98.

⁹ *Sprawozdanie Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego...*, s. 6.

¹⁰ J. Semkowiczowa, op.cit., s. 63.

¹¹ *Nauka Polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój*, t. 2, Warszawa 1919, s. 584.

¹² *Sprawozdanie Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego...*, s. 7.

¹³ *Odezwia Komitetu*, [1915], oryginał w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego (dalej: CAW), kopia, [w:] W.K. Roman, op.cit., załącznik 1.

do badań. Nawoływano do pośpiechu, aby cenne materiały nie uległy zniszczeniu, aby gromadzić wszystko dla przekazania potomności nie na pamiątkę, ale dla pożytku i nauki¹⁴, gdyż wojna „z jednej strony stwarza obfite materiały historyczne, a z drugiej przyczynia się do rychłej ich zatury”¹⁵.

Na czele PAW stało prezydium honorowe w składzie¹⁶: dr Oswald Balzer, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, ks. dr Władysław Bandurski, bp sufragan lwowski, ks. Kazimierz Chłędowski, historyk, dr Kazimierz Kostanecki, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Kazimierz Twardowski, rektor Uniwersytetu Lwowskiego, dr Bolesław Ulanowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, sekretarz Akademii Umiejętności¹⁷. Później dołączył do prezydium dr Ludwik Finkel, profesor Uniwersytetu Lwowskiego i prezes Towarzystwa Historycznego we Lwowie, oraz dr Józef Kallenbach, profesor Uniwersytetu Lwowskiego i prezes Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza we Lwowie.

Bieżącymi pracami PAW kierował zarząd, w którym zasiadali¹⁸: faktyczny inicjator i twórca całego przedsięwzięcia dr Władysław Semkowicz jako przewodniczący, dr Stefan Vrtel-Wieczynski – jego zastępca i kustosz, dr Jan St. Bystron – sekretarz, Stefan Mękowski – zastępca sekretarza (później Helena Gałkówna), dr Marian Janelli – skarbnik, Bronisław Kryczyński – zastępca skarbnika, dr Franciszek Smolka – bibliotekarz, oraz dr Bronisław Pawłowski – archiwariusz.

Po powołaniu PAW ustalono, że w przyszłości docelowym miejscem dla zbiorów będzie stolica państwa polskiego, gdzie, jak już od 1915 r. planowano, zostanie powołane Polskie Archiwum i Muzeum Wojenne¹⁹ (lub Polskie Archiwum i Muzeum Wojny Światowej²⁰). Działalność w terenie Komitet prowadził za pomocą placówek tworzonych w różnych miastach: delegatur, komitetów lokalnych, sekcji, które „zakładano „wszędzie, gdzie tętni życie polskie i gdzie sprawa polska budzi zajęcie, zarówno w kraju, jak i na obczyźnie”²¹. Ogółem sieć terenowa PAW obejmowała ponad 50 placówek²², najwięcej na ziemiach Królestwa Polskiego i Galicji, ale działania szybko objęły również Śląsk i Wielkopolskę oraz ziemię wileńską. W miejscach tych gromadzono różne materiały, które następnie przesyłano do tzw. centralnego zbioru w Krakowie. Ekspozyturami kierowały osoby upoważnione przez PAW. Już po upływie półtora roku

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ *Sprawozdanie Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego...*, s. 5.

¹⁶ *Cele i zadania Polskiego Archiwum Wojennego...*, s. 7.

¹⁷ *Odezwa Komitetu...*

¹⁸ *Sprawozdanie Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego...*, s. 8.

¹⁹ *Polskie Archiwum Wojenne*, ulotka, lipiec 1916 r., <https://polona.pl/item/polskie-archiwum-wojenne-inc-wojna-swiatowa-powolala-do-zycia-szereg-nowych,NTkyODI3OTc/0/#info:metadata> [dostęp: 08.09.2018].

²⁰ *Odezwa Komitetu...*

²¹ Ibidem.

²² W. Semkowicz, *Polskie Archiwum Wojenne...*, s. 12.

działały komitety na ziemiach polskich: w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Poznaniu, Lublinie, Wilnie, Przemyślu. Po przybyciu do Lwowa Semkowicz, we wrześniu 1915 r., tam ulokował się zarząd organizacji, kierując pracami wszystkich delegatur. Z inicjatywy lokalnych działaczy powstawały nowe struktury terenowe. Na przykład profesor gimnazjum przemyskiego i działacz Towarzystwa Przyjaciół Nauk Feliks Przyjemski, przebywając w Wiedniu, nawiązał kontakt z działaczami PAW i 5 sierpnia 1915 r. otrzymał legitymację z upoważnieniem do zbierania darów. Rok później prawdopodobnie dzięki niemu powołano w Przemyślu komitet PAW²³. Siedziby terenowych ekspozytur PAW ulegały zmianie wraz ze zmianą warunków wojennych, zmianami przebiegu linii frontów oraz zasięgu poszczególnych okupacji ziem polskich. Za granicą powołano komitety w Wiedniu, Fryburgu w Szwajcarii i Kijowie oraz delegatury w Berlinie, Budapeszcie, Sofii, Konstantynopolu, Hadze, Kopenhadze, Sztokholmie i Bukareszcie²⁴. Komitet wiedeński w 1915 r. liczył 85 osób. Zorganizowano również ekspozytury w Pradze i Zakopanem. Wiedeński komitet zajmował się m.in. kompletowaniem prasy polskiej i niemieckiej, a Komitet we Fryburgu, oprócz gromadzenia materiałów, podejmował akcję organizatorską w tych krajach, z którymi wskutek wojny kontakty były niemożliwe lub znacznie utrudnione²⁵. Wszystkie struktury zagraniczne po kilku latach zamknięto. Oprócz placówek terenowych PAW miało również delegatów w Legionach Polskich²⁶.

Deklarowano, że cele postawione przed PAW można osiągnąć jedynie z dala od wszelkiej polityki, jednak nie okazało się to do końca możliwe. Wśród członków prezydium i zarządu PAW przeważali zwolennicy orientacji na państwa centralne. Na przykład Oswald Balzer szybko nawiązał współpracę z Naczelnym Komitetem Narodowym (NKN) w Krakowie, którego został członkiem²⁷. W Komisji Archiwalnej Tymczasowej Rady Stanu zasiadał Semkowicz, który był jednym z opiniodawców projektów regulaminów i ustawy archiwalnej, spożytkowanych później przy opracowywaniu Reskryptu Rady Regencyjnej o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwiami²⁸. Także w Radzie Stanu powstał referat PAW, kierowany przez Vrtel-Wiecznińskiego, który koordynował akcję zbierania materiałów z Królestwa Polskiego, a zwłaszcza z Warszawy²⁹. Działalność polityczna umożliwiała propagowanie idei PAW. Dlatego jednym z obszarów pozyskiwania zbiorów były polskie formacje wojskowe oraz polskie komitety narodowe. Już

²³ Z. Konieczny, *Dzieje archiwum przemyskiego i jego zasobu*, Przemyśl 1989, s. 46–47.

²⁴ *Polskie Archiwum Wojenne*, ulotka.

²⁵ *Polskie Archiwum Wojenne*, „Kurier Lwowski” z 15 sierpnia 1915 r., <https://zbruc.eu/node/40386> [dostęp: 10.09.2018].

²⁶ *Sprawozdanie Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego...*, s. 32.

²⁷ J. Maternicki, op.cit., s. 188–189.

²⁸ Ibidem, s. 480. Treść Reskryptu Rady Regencyjnej w całości weszła do Dekretu o archiwach państwowych i opiece nad archiwiami z 7 dnia lutego 1919 r., stanowiącego aż do 1951 r. podstawę prawną działalności archiwalnej w Polsce.

²⁹ W. Semkowicz, *Polskie Archiwum Wojenne...*, s. 12.

w 1915 r. prezydium krakowskiego NKN zadeklarowało gotowość do oddania swoich akt po ich zamknięciu do zbiorów PAW. Wkrótce, po zdobyciu przychylności Komendy Legionów Polskich, uzyskano pisemną obietnicę szefa sztabu, że po wykorzystaniu materiałów wojennych, dotyczących działalności Legionów, chętnie odda wszystkie akta PAW „do pieczołowitego przechowania”³⁰. Przychylność dla idei PAW w sierpniu 1915 r. zadeklarowało Towarzystwo Historyczne we Lwowie, gdzie po przybyciu Semkowicza miał powstać Komitet dla Galicji Wschodniej³¹. Pomoc zaoferował również Wydział Krajowy Sejmu Galicyjskiego, który w prasie zachęcał marszałków powiatowych i burmistrzów do współdziałania na rzecz PAW³². Z kolei Rada Szkolna Krajowa Galicji poparła akcję zbierania materiałów w instytucjach oświatowych.

Podstawy finansowe PAW opierały się na dobrej woli i ofiarności nielicznych osób prywatnych oraz instytucji prywatnych i publicznych. Zakładano, że część materiałów trzeba będzie kupować, a przechowywanie zbiorów również będzie kosztować. Prawie od początku podnoszono, że w innych krajach to rządy ponoszą koszty gromadzenia zbiorów wojennych, a Polacy mogą liczyć jedynie na dobrą wolę i ofiarność nielicznych osób³³. PAW wspierały subwencjami pieniężnymi m.in.: Towarzystwo Popierania Nauki Polskiej, Rada miasta Lwowa, galicyjski Bank Hipoteczny, Towarzystwo Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych we Lwowie, Naczelny Komitet Narodowy oraz indywidualni darczyńcy, jak dr Juliusz Twardowski, radca dworu przy cesarskim Ministerium ds. Galicji³⁴. Jednorazowe datki pieniężne, oprócz składek miesięcznych, wpłacali niejednokrotnie członkowie Komitetu honorowego oraz Zarządu PAW. Składki miesięczne członków komitetów, darowizny pieniężne i zasiłki doraźne nie wystarczały na pokrycie znacznych wydatków szeroko zakrojonej akcji, dlatego sięgano po inne sposoby zdobywania funduszy, jak odczyty naukowe, z których część dochodu dodatkowo przekazywano na cele dobroczynne. Podczas odczytów i wykładów zawsze apelowano do słuchaczy o wspomaganie dzieła PAW materiałami źródłowymi. Sprzedawano również karty pocztowe oraz pobierano opłaty za odznaki PAW. Odwoływano się do społeczeństwa, na którego stała pomoc, nawet drobne datki, licząc najbardziej, słusznie podkreślając, że tylko ono może zastąpić w istniejących warunkach opiekę państwa.

Polskie Archiwum Wojenne prowadziło intensywną propagandę m.in. w formie, drukowanych w tysiącach egzemplarzy, odezów i komunikatów prasowych, nawołując do gromadzenia różnych dokumentów, książek, czasopism, ale również pisanie wspomnień, zbierania opowieści, podań, pieśni wojennych, pamiętników i innych pamiątek. Gazety nieodpłatnie udostępniały swoje łamy dla

³⁰ *Sprawozdanie Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego...*, s. 14.

³¹ *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1915, nr 29, s. 480.

³² *Polskie Archiwum Wojenne*, „Kurier Lwowski”...

³³ *Polskie Archiwum Wojenne*, ulotka...

³⁴ *Ibidem*.

zamieszczania apeli do społeczeństwa. Między innymi wydawany w Krakowie przez NKN „Ilustrowany Tygodnik Polski” wielokrotnie od 1915 r. zamieszczał artykuły i apele popularyzujące akcję PAW. Komitet abonował również niektóre gazety i czasopisma oraz wycinki z gazet obcych, jeśli dotyczyły sprawy polskiej. Jak pisze Jadwiga Semkowiczowa, żona głównego inicjatora PAW, posiadająca zapewne informacje z pierwszej ręki, o wiele bardziej skuteczne były jednak kontakty osobiste niż akcja propagandowa w prasie i ulotkach³⁵.

Akcja PAW nie miała jedynie charakteru biernego gromadzenia. Komitet i zarząd inicjowały tworzenie różnych źródeł, np. nawołując do pisania pamiętników i dzienników. Propagowaniu idei PAW miały służyć specjalnie wydawane instrukcje: w sprawie zbierania materiałów do folkloru wojennego w postaci kwestionariusza oraz dla piszących wspomnienia, dzienniczki i pamiętniki³⁶. Do komitetów i delegatur terenowych wysyłano instrukcje, jak nawiązywać stosunki z żołnierzami, osobami cywilnymi, które mogłyby stać się twórcami cennych źródeł. Odezwa w sprawie zbierania materiałów do folkloru wojennego ukazała się drukiem m.in. na łamach „Głosu Rzeszowskiego” latem 1917 r.³⁷ Powołując się na podobne inicjatywy zagraniczne, apelowano o gromadzenie materiałów ludoznawczych, jako tych, które w znaczący sposób mogą uzupełnić dokumentację administracyjną, formalną. Zwracano uwagę np. na fakt, że zwyczajni żołnierze, często pochodzący ze środowiska chłopskiego, rzućeni w nowe warunki, otoczeni różnymi ludźmi, wyrabiają sobie nowe poglądy, wierzenia i praktyki, tworzą nowe pieśni, a nawet specjalny język. W pomocniczym kwestionariuszu zapytywano m.in. o ludowe wróżby, przepowiednie i znaki dotyczące wojny, zwyczaje związane z pożegnaniem odchodzących na wojnę oraz ich wyposażenie skierowane na ochronę życia – szkaplerze, obrazki, medaliki.

Instrukcję dla piszących pamiętniki i wspomnienia opracowała sekcja pamiętnikarska PAW kierowana przez Władysława Witwickiego, wskazując na formę i treść tworzonych źródeł, aby mogły w przyszłości stać się rzetelnym materiałem dla badań naukowych³⁸. Przede wszystkim zwracano uwagę potencjalnych autorów, aby nie skupiali się na aspektach polityczno-militarnych, ale opisywali sprawy kultury, gospodarki (funkcjonowanie różnych instytucji, jak banki, warsztaty, sklepy, sprawy cen towarów, stosunki pracowników i pracodawców w mieście i na wsi), oświaty, prądów umysłowych, zwyczajów i obyczajów, stronę psychologiczną wojny i nastroje niezależnie, jakiego obszaru i miejsca dotyczy oraz z jakiego punktu widzenia patrzy opisujący. Jako samo-

³⁵ J. Semkowiczowa, op.cit., s. 66.

³⁶ B. Waligóra, op.cit., s. 6.

³⁷ *Odezwa w sprawie zbierania materiałów do folkloru wojennego*, „Głos Rzeszowski” z 1 lipca 1917 r., <http://www.wycinki.olejow.pl/?p=7361> [dostęp: 13.09.2018].

³⁸ *Instrukcja Komitetu Polskiego Archiwum Wojennego (dla piszących wspomnienia, dzienniczki i pamiętniki)*, druk, [1915] s. 1. Druk zachował się w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/show-content/publication/edition/177348?id=177348> [dostęp: 17.04.2018].

dzielne druki wydano również odezwę „O wojenną twórczość ludową” oraz „Do kobiet polskich”.

Celem nadrzędnym utworzenia PAW było zbieranie „wszystkiego, co ma jakikolwiek, bezpośredni lub pośredni związek z udziałem Polski w wojnie światowej”³⁹, co dotyczy skutków i wpływu wojny na ziemię i społeczeństwo polskie oraz na rozwój sprawy polskiej. Uważano, że nie można oczekiwać biernie na koniec wojny, ale należy „cały materiał dla przyszłego dziejopisarstwa gromadzić współcześnie z wypadkami, żeby był na gorąco chwytny i w archiwach składany”⁴⁰. Zwracano uwagę, że w rękach prywatnych jest wiele pamiątek, dokumentów, z których kolejne pokolenia mogłyby czerpać „nauczkę i przestrożę, otuchę i przykłady męstwa”⁴¹, tymczasem są one całkowicie bezużyteczne. Jednak skoro powstało PAW, to „obowiązkiem jest wszystkich tę instytucję, jako ważną placówkę narodową, wszechstronnie popierać i wzbogacać”, a „liczni zbieracze prywatni wzniosą się ponad pobudkę osobistej przyjemności i przeznaczając zbiory swe dla instytucji publicznych, zaskarbią sobie wdzięczność i pamięć potomnych”⁴².

Zbierany materiał grupowano w trzech częściach: druki, rękopisy oraz muzealia. Do druków zaliczono książki, broszury, druki ulotne, odezwy, obwieszczenia, afisze, programy, zaproszenia, klepsydry, czasopisma polskie i zagraniczne w całości lub wycinki. W grupie rękopisów gromadzono pamiętniki, wspomnienia, zapiski, listy osób, które „przeżywały wypadki wojenne”, karty polowe, wykazy statystyczne i sprawozdania dotyczące stosunków gospodarczych i kulturalnych, nieogłoszone drukiem pieśni żołnierskie, wszelkiego rodzaju akta dotyczące dziejów polskich komitetów narodowych, organizacji militarnych oraz komitetów uchodźczych. Wśród muzealiów znalazły się ilustracje, fotografie, widokówki, znaczki pocztowe, bony wojenne, noty bankowe, pieczętki, mapy (niektóre materiały współcześnie uznajemy za materiały archiwalne), odznaki okolicznościowe, pierścionki, medale pamiątkowe, monety, plakiety, utwory muzyczne, wreszcie broń wszelką, rynsztunek i mundury⁴³. Najszybciej powiększał się dział czasopism, pokaźne rozmiary zyskał szybko dział pism ulotnych, odezw, afiszów, ogłoszeń. Najsłabiej rozwijał się dział biblioteczny i muzealny, których zbiory wymagały przede wszystkim funduszy oraz aktywniejszego i świadomego współdziałania ze strony obywateli.

Początkowo zbiory centralne gromadzono w Wiedniu, najpierw w lokalu przekazanym przez Centralny Komitet Opieki nad Wychodźcami, potem w nieco lepszych warunkach przy ul. Wallnerstrasse nr 1-a. Po przeniesieniu się Zarządu PAW do Lwowa we wrześniu 1915 r. zbiorami wiedeńskimi zaopiekował

³⁹ *Sprawozdanie Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego...*, s. 8.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 5.

⁴¹ *Polskie Archiwum Wojenne*, ulotka...

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Sprawozdanie Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego...*, s. 8.

się miejscowy komitet PAW. Natomiast od jesieni 1916 r. główne zbiory gromadzono w Krakowie w gmachu Akademii Umiejętności przy ul. Sławkowskiej 17, gdzie już wcześniej składały zebrane przez siebie materiały ekspozytury z miast małopolskich i gdzie później przeniesiono większą część zasobów z Wiednia i Lwowa⁴⁴. Do Krakowa, po rocznej działalności we Lwowie, przeniósł się również Zarząd PAW (we Lwowie ukonstytuował się miejscowy komitet PAW), co związane było z otrzymaniem przez prezesa Semkowicza, katedry historii średniowiecznej na Uniwersytecie Jagiellońskim⁴⁵.

Od początku wysuwano postulat skoncentrowania materiałów archiwalnych w jednym miejscu, aby przyszłym badaczom ułatwić korzystanie ze zbiorów, „w jednym, wielkim ognisku archiwalnym i muzealnym” na wzór centralnych zbiorów wojennych tworzonych w innych państwach i miastach Francji, Berlinie, Wiedniu i innych stolicach państw walczących⁴⁶. Postanowiono, że powołane w przyszłości w stolicy „Centralne Archiwum i Muzeum Wojny powinno wchłoniąć w siebie [oprócz zbiorów PAW – W.K. R.] w przyszłości archiwa wszystkich organizacji narodowych, tak wojskowych, jak i politycznych i humanitarnych działających w czasie wojny zarówno na terenie ziem polskich, jak i za granicą”⁴⁷. Był to plan ogromnego archiwum ze zbiorami obejmującymi różne dziedziny życia polskiego społeczeństwa podczas wojny, ale archiwum społecznego. Komitet PAW bowiem zdawał sobie sprawę z tego, że kiedy powstaną władze niepodległego państwa polskiego, będą one tworzyć własne archiwa, ale ich zainteresowanie obejmie przede wszystkim materiały oficjalne: instytucji i urzędów administracyjnych. Komitet zatem postawił sobie za cel ratowanie „archiwów instytucji nieustalonych, efemerycznych, zagrożonych w swym istnieniu”. Jednocześnie działał jako depozytariusz na rzecz przyszłego państwa polskiego w stosunku do materiałów, które zabezpieczał dla przyszłych archiwów polskich. Takim depozytem było wspomniane wcześniej, przyjęte do zbiorów PAW w lutym 1918 r., Archiwum Komendy Legionów w Krakowie⁴⁸, które w objętości 36 skrzyń akt przekazano do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojskowych, i które ostatecznie w 1920 r. znalazło się w Centralnym Archiwum Wojskowym (później Archiwum Wojskowym) podlegającym temu resortowi⁴⁹.

Warto zwrócić uwagę na status materiałów PAW, które mogły być kupowane, darowane, ale mogły również stanowić depozyt, do odebrania w każdej chwili. Dopuszczano również możliwość zrobienia kopii i zwrócenia oryginału właścicielowi. Ponadto „Komitet poręcza bezwzględną dyskrecję i zobowiązuje się publicznie nie czynić z nadesłanych materiałów innego użytku, jak tylko taki, na jaki ofiarodaw-

⁴⁴ Ibidem, s. 30.

⁴⁵ J. Semkowiczowa, op.cit., s. 70.

⁴⁶ *Sprawozdanie Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego...*, s. 6.

⁴⁷ *Cele i zadania Polskiego Archiwum Wojennego...*, s. 9.

⁴⁸ W. Semkowicz, *Polskie Archiwum Wojenne...*, s. 12.

⁴⁹ W.K. Roman, op.cit., s. 15.

ca lub deponent zezwolił. Składający rękopis jakiś w Archiwum może być pewny, że pamiątka ta nie zginie, owszem przechowywana troskliwie, przyniesie pożytek i przyda się kiedyś naszym badaczom do odtworzenia obrazu bieżącej chwili”⁵⁰.

Zakończenie wojny i powstanie niepodległego państwa polskiego w listopadzie 1918 r. spowodowało potrzebę podjęcia decyzji co do dalszych losów zbiorów PAW. Prawie półtora roku wcześniej Komisja Archiwalna, powołana przy Departamencie Spraw Politycznych Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego pod przewodnictwem prof. Marceliego Handelsmana, zainteresowała się PAW. W podjętej na posiedzeniu 20 czerwca 1917 r. uchwale doceniła doniosłość akcji PAW, podniosła potrzebę skoncentrowania zbiorów w jednym miejscu i konieczność objęcia ich opieką przez Radę Stanu przez utworzenie przy niej, wspomnianego już, specjalnego referatu ds. PAW, kierowanego przez dr. Vrtel-Wierczyńskiego⁵¹. Nie uznano za konieczne sprowadzanie zbiorów do Warszawy, mając na uwadze potrzebę zorganizowania w przyszłości instytucji archiwalnej, która zajęłaby się całością zbiorów z Warszawy i pozostałych terenów Królestwa Kongresowego. Wobec takiego stanowiska Zarząd PAW okazał wdzięczność, ale jednocześnie zdystansował się od podporządkowania Komisji Archiwalnej, pozostając przy dotychczasowym, społecznym charakterze zbiorów i nie widząc wówczas potrzeby przekazywania ich Radzie Stanu.

Sprawa wróciła dopiero po powołaniu Rady Regencyjnej, po uchwaleniu Reskryptu o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami⁵² i powołaniu, jako komórki organizacyjnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Wydziału Archiwów Państwowych (dalej: WAP), którego naczelnikiem mianowano prof. Stefana Ehrenkreutza. To wtedy powołano Wincentego Łopacińskiego na referenta do spraw PAW, a Władysława Semkowicza na członka Rady Archiwalnej⁵³ działającej na podstawie Reskryptu Rady Regencyjnej⁵⁴. W listopadzie i grudniu 1918 r. Rada Archiwalna zajęła się problemem PAW. Uchwałą Rady z 2 grudnia zbiory PAW przeszły pod zarząd Wydziału Archiwów Państwowych⁵⁵, któremu wkrótce, mocą Dekretu o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami ogłoszonego 7 lutego 1919 r., powierzono zarządzanie archiwami w Rzeczypospolitej⁵⁶. Zbiory PAW

⁵⁰ *Instrukcja Komitetu Polskiego Archiwum Wojennego...*, s. 2.

⁵¹ *Polskie Archiwum Wojenne. Sprawozdanie zarządu za lata 1917–1918*, „Gazeta Lwowska” 1919, nr 222, s. 3.

⁵² Reskrypt Rady Regencyjnej z dnia 31 lipca 1918 roku o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami, [w:] S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje archiwistyki polskiej. Wybór źródeł*, t. 1, Poznań 1988, s. 9–20.

⁵³ Rada Archiwalna była organem opiniującym normatywy archiwalne oraz doradczym w sprawach opieki nad archiwaliami, przewodził jej minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

⁵⁴ *Polskie Archiwum Wojenne. Sprawozdanie...*, s. 3.

⁵⁵ R. Piechota, B. Jagiełło, M. Motas, *Pierwsze protokoły Rady Archiwalnej (1918–1922)*, „Teki Archiwalne” 1971, t. 13, s. 128.

⁵⁶ S. Sierpowski, D. Matelski, op.cit., s. 31–40.

umieszczono w magazynach przy ul. Długiej 13 w Warszawie⁵⁷, należących do, powołanego wspomnianym Dekretem, Archiwum Wojskowego funkcjonującego do 1925 r. w strukturze WAP⁵⁸.

Konkretnie decyzje zapadły podczas II sesji Rady Archiwalnej w dniach 8–12 lutego 1919 r. Wówczas Rada, „wychodząc z założenia, że akcja [...] ma niezwykłą doniosłość dla przyszłego dziejopisarstwa i uważając, że zaniedbanie tej sprawy przynieść może niepowetowane szkody, aprobując działalność Polskiego Archiwum Wojennego wzywa Wydział Archiwów Państwowych do postawienia sprawy PAW na odpowiednim poziomie”⁵⁹. Zobowiązano Wydział do powierzenia PAW specjalnemu referentowi z dodaniem mu siły pomocniczej oraz wydania polecenia archiwistom objazdowym⁶⁰, aby popierali akcję PAW w terenie, porozumiewając się z istniejącymi delegaturami PAW lub tworząc nowe. Wkrótce specjalnym referentem ds. PAW Wydział mianował dr. Wincen-tego Łopacińskiego⁶¹. Rada Archiwalna sugerowała, aby WAP postarał się o odpowiednie fundusze na wszystkie te prace oraz skierowała do Wydziału wniosek, aby podjął kroki w celu pozyskania do zbiorów PAW archiwum Zarządu Prasowego, pozostałego po okupacyjnym niemieckim Wojskowym Gubernatorze Łódzkim, zajmującym się nadzorem nad drukarniami i księgarniami oraz cen-zurą wszystkich druków⁶². Władysław Semkowicz odczytał memoriał Zarządu PAW dotyczący włączenia zbiorów do projektowanego przez autorów memoria-łu Muzeum i Archiwum Walk o Niepodległość Narodu Polskiego, a Rada jedno-głośnie przyjęła wniosek. WAP opracował odpowiedni projekt i przedstawił go Sejmowi RP⁶³. Brak informacji o dalszych losach tego projektu, lecz wiadomo, że placówka taka nie powstała.

W 1919 r. Zarząd PAW przystąpił do zamykania pracy oddziałów i delega-tur⁶⁴. W tym czasie określano zbiory zgromadzone w Krakowie jako pokaźne, ale stanowiące jedynie część tego, co posiadają placówki terenowe⁶⁵. Zakłada-

⁵⁷ O tym fakcie pośrednio można wnioskować na podstawie rozkazu Dowództwa Okręgu Etapo-wego w Wilnie z 29 grudnia 1919 r., (będący powtórzeniem treści odezwy PAW), nakazujący referen-tom oświatowym jednostek wojskowych gromadzenie materiałów archiwalnych i muzealnych odno-szących się do dziejów wojny współczesnej i odsyłanie ich na adres Polskiego Archiwum i Muzeum Wojskowego w Warszawie, ul. Długa 13. CAW, Kolekcja Wojskowej Komisji Archiwalnej, sygn. VIII. 807.29.4, k. 130–131, Rozkaz nr 29 z 29 grudnia 1919 r.

⁵⁸ E. Kołodziej, *Zarys dziejów Archiwum Akt Nowych w latach 1919–2008*, Warszawa 2008, s. 20–27.

⁵⁹ R. Piechota, B. Jagiełło, M. Motas, op.cit., s. 117.

⁶⁰ Archiwiści objazdowi, powołani Reskryptem Rady Regencyjnej, co powtórzono w Dekrecie, byli to doświadczeni archiwiści skierowani do pracy w terenie, którzy poszukiwali, spisywali oraz zabezpieczali odnalezione archiwalia.

⁶¹ W. Semkowicz, *Polskie Archiwum Wojenne...*, s. 12.

⁶² R. Piechota, B. Jagiełło, M. Motas, op.cit., s. 117.

⁶³ Ibidem, s. 124–128.

⁶⁴ *Polskie Archiwum Wojenne. Sprawozdanie...*, s. 2.

⁶⁵ Ibidem.

no, że stopniowo będą przesyłane do Krakowa lub do Warszawy jako miejsca docelowego. Do tego czasu były porządkowane przez życzliwych i bezinteresownych ochotników, m.in. słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego⁶⁶. W siedzibach większych komitetów, jak np. lwowskiego, również podejmowano wstępne prace inwentaryzacyjne.

Dnia 1 stycznia 1921 r. PAW formalnie zamknęło gromadzenie bieżącego materiału, chociaż jeszcze wiele razy członkowie Zarządu PAW ogłaszali w prasie apele o przekazywanie pamiątek i materiałów z I wojny światowej⁶⁷. Władysław Semkowicz formalnie pozostał prezesem Zarządu PAW do 1925 r., ale i później, aż do wybuchu II wojny światowej żywo interesował się losami zbiorów⁶⁸. W dniu 14 marca 1922 r. WAP podjął decyzję o przekazaniu Centralnej Biblioteki Wojskowej (dalej: CBW) w Warszawie zbiorów archiwalno-bibliotecznych Polskiego Archiwum Wojennego obejmujących: 444 rękopisy, 4203 tomy czasopism, 84 507 wycinków prasowych, 29 998 odezw i afiszów, 7073 broszury oraz mapy, pocztówki i klisze⁶⁹ spakowanych w 350 pakach⁷⁰. W dniu 16 kwietnia nastąpiło faktyczne przekazanie zbiorów w formie wieczystego depozytu pod nadzór dyrektora CBW ppłk. dr. Mariana Łodyńskiego na podstawie uchwały Rady Archiwalnej oraz specjalnej umowy z Zarządem PAW⁷¹. Muzealia PAW znalazły swoje miejsce także w Warszawie, w Muzeum Wojska Polskiego.

W strukturze CBW powstał nowy Oddział Polskiego Archiwum Wojennego, co było jednym z warunków umowy z Zarządem PAW. Trzy lata później w CBW powołano Komisję Stypendialną, której zadaniem było rozpisanie konkursu na skatalogowanie rękopisów i archiwaliów dotyczących dziejów wojskowości polskiej wchodzących m.in. w skład zbiorów PAW, a było to prawdopodobnie częścią szerszej akcji tworzenia ewidencji archiwaliów proveniencji wojskowej znajdujących się w zbiorach państwowych, publicznych i prywatnych, w archiwach i bibliotekach⁷². Stypendia ufundowane przez Towarzystwo Wiedzy Wojskowej otrzymali: Bronisław Komplikiewicz ze Lwowa, Wojciech Czerwiński z Krako-

⁶⁶ J. Semkowiczowa, op.cit., s. 70.

⁶⁷ Np. S. Wierczyński, *Kto ma jakie pamiątki z czasu wojny światowej*, „Kurier Poznański” nr 173, z 14 kwietnia 1928 r., s. 8, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=77204&tab=3> [dostęp: 17.09.2018]; W. Semkowicz, *W sprawie gromadzenia materiałów z wojny światowej*, „Nauka Polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój” 1932, t. 16, s. 90, <http://mbc.malopolska.pl/publication/73063> [dostęp: 17.09.2018]; *Pomnażajmy zbiory Polskiego Archiwum Wojennego*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 216 z 6 sierpnia 1934 r., s. 9, <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/publication/72613?tab=1> [dostęp: 17.09.2018].

⁶⁸ J. Semkowiczowa, op.cit., s. 74.

⁶⁹ A. Gąsiorowska, M. Lewnau, K. Piwowarska, *Centralna Biblioteka Wojskowa 1919–1999. Kalendarium*, Warszawa 1999, s. 29.

⁷⁰ J. Semkowiczowa, op.cit., s. 73.

⁷¹ *Kronika*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1929, t. 1, s. 186.

⁷² B. Pawłowski, *Stan i ogólna charakterystyka źródeł do polskiej historii wojskowej*, [w:] O. Łaskowski, B. Pawłowski, *Badania dawnej polskiej historii wojskowej. Zadania pracy i ogólna charakterystyka źródeł*, Warszawa 1927, s. 27.

wa, Janusz Staszewski z Poznania i Adam Markiewicz z Warszawy. Prawdopodobnie o nich jest mowa jako o pracownikach PAW, wymienianych odrębnie, poza pracownikami etatowymi CBW, opłacanych ze specjalnych funduszy do wykonania określonych prac. Systematyczne porządkowanie zbiorów PAW rozpoczęło się w 1927 r.⁷³

W dziesięciolecie odzyskania niepodległości Zarząd PAW jeszcze raz zwrócił się z apelem do społeczeństwa, aby uzupełniać zbiory PAW i przekazywać do CBW dokumenty i pamiątki lat wojennych 1914–1920⁷⁴. W 1928 r. do czasopisma wojskowego „Bellona” dołączono wykaz posiadanych przez CBW tytułów i numerów czasopism z apelem o pomoc w ich kompletowaniu⁷⁵.

Opracowanie zbiorów postępowało i do 1928 r. skatalogowano wycinki prasowe, pisma ulotne oraz część rękopisów. W tym samym roku do CBW przyjechał przedstawiciel Hoover History Collection⁷⁶, z którą to instytucją placówka prowadziła współpracę w zakresie wymiany dubletów⁷⁷. Był zainteresowany metodyką opracowania zbiorów PAW na tyle, że zaproponował pokrycie połowy kosztów tego przedsięwzięcia w zamian za odpis jednego egzemplarza przygotowanego inwentarza⁷⁸. Ten katalog zbiorów PAW znajduje się w Hoover Institution Archives w Stanford (Kalifornia, USA)⁷⁹ i jest prawdopodobnie jednym z niewielu zachowanych dowodów na ogromną pracę dokumentacyjną wykonaną przez społeczeństwo polskie dla ocalenia pamięci własnego udziału w I wojny światowej.

W 1928 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych przyznało specjalny kredyt na uporządkowanie zbiorów PAW. Materiały początkowo podzielono na dwa działy: wycinki prasowe, afisze, pisma ulotne, prasa krajowa i zagraniczna oraz rękopisy⁸⁰, ale wkrótce wydzielono ich sześć: 1. rękopisy, 2. czasopisma i wycinki z czasopism, 3. afisze, odezwy i rozporządzenia władz, 4. Prasa okopowa, jednodniówki i prasa ulotna, 5. Broszury, 6. Klisze, pocztówki, mapy i in.⁸¹ W tym czasie do grona opracowujących dołączyła Regina Oppmanowa, absolwentka studiów historycznych i kursu archiwalnego organizowanego przez WAP⁸². Kolejnym krokiem zmierzającym do udostępnienia materiałów użytkownikom

⁷³ *Kronika...*, s. 187.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ Ibidem.

⁷⁶ *Kronika CBW*, „Komunikat Bibliograficzny” 1926, nr 1.

⁷⁷ E. Horodyska, *Centralna Biblioteka Wojskowa w latach 1919–1932 i jej rola w organizacji bibliotek wojskowych w Polsce*, Warszawa 1966, s. 26–31.

⁷⁸ A. Gąsiorowska, M. Lewnau, K. Piwowarska, op.cit., s. 35.

⁷⁹ Został opisany jako: Polish Military Archives, Catalog of pamphlets, leaflets and periodicals at the archives, <http://www.oac.cdlib.org/findaid/ark:/13030/kt9m3nfn3sj/> [dostęp: 10.03.2018].

⁸⁰ A. Gąsiorowska, M. Lewnau, K. Piwowarska, op.cit., s. 46.

⁸¹ J. Semkowiczowa, op.cit., s. 73.

⁸² S.K. Kuczyński, *Regina Oppmanowa (29 I 1905–15 IX 1980)*, „Archeion” 1982, t. 74, s. 248.

biblioteki było opracowanie i wydanie w 1930 r. instrukcji do porządkowania druków ulotnych Polskiego Archiwum Wojennego⁸³.

Po odejściu Oppmanowej do pracy w Archiwum Wojskowym w 1932 r., skromnym liczebnie Oddziałem PAW kierował bibliotekarz Stanisław Zieliński⁸⁴. Jego dążeniem było całkowite uporządkowanie i opracowanie zbiorów w celu udostępnienia czytelnikom. W ostatnim zachowanym, drukowanym sprawozdaniu z pracy CBW, od marca 1931 r. do marca 1932 r., podano, że stan skatalogowania i zinwentaryzowania zbiorów PAW wyglądał następująco: gotowych do udostępnienia było 3784 tomy czasopism, 266 rękopisów i 78 925 wycinków. Do opracowania pozostało 4298 broszur, 231 tomów prasy ulotnej, 29 998 odezw i druków ulotnych, 5582 wycinki oraz 178 voluminów rękopisów⁸⁵. W 1931 r. na prawach rękopisu ukazał się „Inwentarz rękopisów Centralnej Biblioteki Wojskowej i Polskiego Archiwum Wojennego”⁸⁶. Jednocześnie opracowywano bibliografię prasy okopowej, katalog czasopism PAW według układu geograficznego oraz sporządzono katalog dubletów czasopism. Uporządkowane zostały czasopisma ulotne, druki ulotne oraz odezwy. Prace mimo wszystko postępowały powoli, szczególnie jeśli chodziło o archiwalia, gdyż – jak stwierdził w 1933 r. kpt. Stanisław Librewski z Wojskowego Biura Historycznego – zajmował się tym jedynie Stanisław Zieliński⁸⁷. Tenże Librewski dokonał ogólnej charakterystyki archiwaliów PAW, zwracając uwagę na – jego zdaniem – szczególnie cenne dokumenty Związku Strzeleckiego, Strzeleckich Oddziałów Żeńskich, Legionu Wschodniego, NKN, Legionów Polskich, pułków polskich w armii austriackiej, niemieckiej i wojskach koalicyjnych⁸⁸.

Do CBW cały czas trafiały dary włączane do zbiorów PAW, m.in. z Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej oraz Archiwum Wojskowego. Także, jeżeli darowizny osób prywatnych były materiałami ulotnymi, drukami, pismami czy fotografiami dotyczącymi I wojny światowej – Legionów Polskich, Strzelca, Drużyn Strzeleckich, I Korpusu Polskiego – włączano je do PAW⁸⁹.

Nadszedł wrzesień 1939 r., niemiecki atak na Rzeczpospolitą i oblężenie Warszawy. Część zbiorów CBW udało się zapakować i przewieźć do Fortu Legionów na Żoliborzu oraz podziemnych magazynów Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej. Niemieckie naloty na stolicę w dniach 24–27 września wywoływały pożar południowego skrzydła gmachu Generalnego Inspektoratu Sił Zbroj-

⁸³ *Instrukcja dla porządkowania druków ulotnych Polskiego Archiwum Wojennego*, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1930.

⁸⁴ B. Bartczak, op.cit., s. 172.

⁸⁵ Ibidem.

⁸⁶ J. Semkowiczowa, op.cit., s. 72. Informacji Semkowiczowej nie potwierdzają opracowania dot. dziejów CBW. Trudno ustalić, czy jest to wspomniany wcześniej katalog, którego jeden egzemplarz przekazano do Instytutu Hoovera, oba różnią się tytułami.

⁸⁷ CAW, zespół akt Archiwum Wojskowe, sygn. I.341.2.99.

⁸⁸ Ibidem.

⁸⁹ A. Gąsiorowska, M. Lewnau, K. Piwowarska, op.cit., s. 49.

nych przy Al. Ujazdowskich 1, w którym mieściło się CBW. Tam, oprócz PAW, przechowywano również zbiory przywiezionego w 1927 r. do kraju Muzeum Polskiego w Rapperswilu⁹⁰. Archiwalia PAW spłonęły całkowicie, podobnie jak większość pozostałych zbiorów CBW oraz księgozbiór rapperswilski⁹¹. Uratowane rękopisy, na polecenie niemieckiego komisarycznego kierownika bibliotek okręgu warszawskiego, umieszczono w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich, którą hitlerowcy doszczętnie spalili w październiku 1944 r. po klęsce powstania warszawskiego. Trudno palące się pergaminy, rękopisy, stare druki polewano łatwopalnym płynem i całkowicie zniszczono. Ocalona pamięć I wojny zginęła bezpowrotnie w drugiej niszczycielskiej wojnie.

Należy dzisiaj szczególnie docenić bezprecedensowy wysiłek włożony w gromadzenie materialnych śladów uczestnictwa polskiego społeczeństwa w I wojnie światowej oraz z uznaniem odnieść się do profesjonalnego przygotowania całej akcji, jej rozmachu oraz nieustającego wysiłku podejmowanego w imię sprawy, nie dla chwały czy zysków. Polskiemu społeczeństwu od dawna nie jest obce organizowanie bibliotek, muzeów, a współcześnie mamy do czynienia z masowym wręcz powstawaniem archiwów społecznych, będących zrywem obywatelskim, jednak akcji gromadzenia źródeł o takim zakresie geograficznym i tematycznym jak PAW, nie było ani wcześniej, ani później.

Tragiczny i nieodwracalny koniec Polskiego Archiwum Wojennego skłania do zastanowienia nad ulotnością pamięci zawartej w dokumentach w obliczu kataklizmu wojennego. Dzisiaj o niepowtarzalnej inicjatywie PAW, jej ogromnym zasięgu i wielkim zaangażowaniu dziesiątków tysięcy ludzi wiadomo przede wszystkim z materiałów drukowanych i rozpowszechnianych przez tę organizację: sprawozdań, ulotek, odezów i apeli publikowanych na łamach prasy, dokumentacji zachowanej w CBW, CAW oraz katalogu ze zbiorów Instytutu Hoovera. Ale same materiały PAW, ich treść, która miała zaświadczać o polskim uczestnictwie w działaniach I wojny światowej i jej wpływie na społeczeństwo, pozostała nieznana na zawsze. Ich powolne opracowywanie w okresie międzywojennym spowodowało, że nie zostały udostępnione badaczom i wprowadzone do obiegu naukowego. Możemy dzisiaj – wbrew zasadom badań naukowych – „gdybać”, zadając pytanie, czy słusznie Wydział Archiwów Państwowych zrezygnował ze zbiorów PAW, oddając je w całości CBW, czy gdyby zostały przekazane do któregoś archiwum, miałyby szansę ocaleć. Ale przecież zasoby archiwów warszawskich również dotknęły wielkie zniszczenia, jeśli nie we wrześniu 1939 r., to w 1944 r. Jedynie przejęta przez Niemców duża część zasobu Archiwum Wojskowego, w której były m.in. akta legionowe otrzymane od

⁹⁰ Wyobrażenie o wielkości zbiorów rapperswilskich daje informacja, że przewożono je w ośmiu piętnastotonowych wagonach. Zob.: <http://cbw.wp.mil.pl/pl/8.html> [dostęp: 10.09.2018].

⁹¹ A. Lewak, *Biblioteki Warszawy podczas drugiej wojny światowej*, „Rocznik Warszawski” 1961, t. 2, s. 191.

zarządu PAW w 1920 r., przetrwała wojnę i dzisiaj służy badaniom naukowym – a więc, gdyby?

Paradoksem jest, że pamięć o jednej wojnie, którą chciano ocalić, zniweczyła kolejna. W II wojnie światowej, wojnie totalnej, niemożliwe było podejmowanie podobnych inicjatyw. Walczyły w niej nie tylko armie, jak kilkadziesiąt lat wcześniej, ale doświadczyły jej całe społeczeństwa, w tym szczególnie polskie, którego dorobek kulturowy przeszłości, pamięć zawarta w dokumentach, były świadomie niszczone. Prawdopodobnie tragiczne doświadczenia II wojny światowej także miały wpływ na fakt, że zaczęto zabezpieczać najcenniejsze dobra kultury, takie jak książki i archiwalia, mikrofilmując je, a współcześnie masowo digitalizując nie tylko w celu ułatwienia bezpośredniego dostępu do nich. Czy to jednak dostateczne zabezpieczenie w razie nowej wojny, cyberwojny?

Źródła

Centralne Archiwum Wojskowe

– Kolekcja Wojskowej Komisji Archiwalnej, sygn. VIII. 807.29.4.

– zespół akt Archiwum Wojskowe, sygn. I.341.2.99.

Hoover Institution, Polish Military Archives, Catalog of pamphlets, leaflets and periodicals at the archives.

Waligóra Bolesław, Zarys wysiłku około gromadzenia pamiątek, wspomnień, relacji itp. do historii przedwojennych polskich związków wojskowych, formacji i wojska polskiego, Warszawa 1938, mps na prawach rkps.

Cele i zadania Polskiego Archiwum Wojennego, druk, Kraków 1917.

Instrukcja dla porządkowania druków ulotnych Polskiego Archiwum Wojennego, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1930.

Instrukcja Komitetu Polskiego Archiwum Wojennego (dla piszących wspomnienia, dzienniczki i pamiątki), druk [1915].

Odezwa Komitetu [1915], oryginał w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego (CAW), kopia, [w:] W.K. Roman, *Centralne Archiwum Wojskowe 1918–1998 – tradycje, historia, współczesność służby archiwalnej Wojska Polskiego*, Toruń 1999, załącznik 1.

Odezwa w sprawie zbierania materiałów do folkloru wojennego, „Głos Rzeszowski” z 1 lipca 1917 r.

Piechota R., Jagiełło B., Motas M., *Pierwsze protokoły Rady Archiwalnej (1918–1922)*, „Teki Archiwalne” 1971, t. 13, s. 103–193.

Polskie Archiwum Wojenne, „Kurier Lwowski” z 15 sierpnia 1915 r.

Polskie Archiwum Wojenne, ulotka, lipiec 1916 r., <https://polona.pl/item/polskie-archiwum-wojenne-inc-wojna-swiatowa-powolala-do-zycia-szereg-nowych,NTkyODI3OTc/0/#info:metadata> [dostęp: 8.09.2018].

Polskie Archiwum Wojenne. Sprawozdanie zarządu za lata 1917–1918, „Gazeta Lwowska” 1919, nr 222, s. 3.

Reskrypt Rady Regencyjnej z dnia 31 lipca 1918 roku o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami, [w:] S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje archiwistyki polskiej. Wybór źródeł*, t. 1, Poznań 1988, s. 9–20.

Sierpowski S., Matelski D., *Dzieje archiwistyki polskiej. Wybór źródeł*, t. 1, Poznań 1988.

Sprawozdanie Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego (1915–1916) (od 17 stycznia 1915 do 31 grudnia 1916), druk, Kraków 1917.

Bibliografia

Bartczak B., *Stanisław Zieliński, bibliotekarz, bibliograf, publicysta*, Toruń 1998.

Gąsiorowska A., Lewnau M., Piwowarska K., *Centralna Biblioteka Wojskowa 1919–1999. Kalendarium*, Warszawa 1999.

Horodyska E.M., *Centralna Biblioteka Wojskowa w latach 1919–1932 i jej rola w organizacji bibliotek wojskowych w Polsce*, Warszawa 1966.

Kołodziej E., *Zarys dziejów Archiwum Akt Nowych w latach 1919–2008*, Warszawa 2008.

Konieczny Z., *Dzieje archiwum przemyskiego i jego zasobu*, Przemyśl 1989.

Kronika CBW, „Komunikat Bibliograficzny” 1926, nr 1, s. 28.

Kronika, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1929, t. 1, s. 186–187.

Kuczyński S.K., *Regina Oppmanowa (29 I 1905–15 IX 1980)*, „Archeion” 1982, t. 74, s. 248–250.

Laskowski O., Pawłowski B., *Badania dawnej polskiej historii wojskowej. Zadania pracy i ogólna charakterystyka źródeł*, Warszawa 1927.

Lewak A., *Biblioteki Warszawy podczas drugiej wojny światowej*, „Rocznik Warszawski” 1961, t. 2, s. 189–220.

Maternicki J., *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918*, Warszawa 1975.

Pomnażajmy zbiory Polskiego Archiwum Wojennego, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 216 z 6 sierpnia 1934 r., s. 9.

Roman W.K., *Centralne Archiwum Wojskowe 1918–1998 – tradycje, historia, współczesność służby archiwalnej Wojska Polskiego*, Toruń 1999.

Semkowicz W., *W sprawie gromadzenia materiałów z wojny światowej*, „Nauka Polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój” 1932, t. 16, s. 90.

Semkowicz W., *Polskie Archiwum Wojenne*, „Tygodnik Literacko-Społeczny Pion” [Warszawa], 1935, r. 3, nr 23(88), s. 12.

Semkowiczowa J., *Polskie Archiwum Wojenne (Dzieje instytucji)*, „Archeion” 1966, t. 45, s. 63–74. *Sprawy Towarzystwa*, „Kwartalnik Historyczny” 1915, nr 29, s. 480.

Wierczyński S., *Kto ma jakie pamiątki z czasu wojny światowej*, „Kurier Poznański” nr 173 z 14 kwietnia 1928 r., s. 8.

Witwicki W., *Polskie Archiwum Wojenne*, „Ilustrowany Tygodnik Polski” [Kraków] nr 6 z 5 września 1915 r., s. 98–99.

JANUSZ ŁOSOWSKI

ORCID [0000-0003-1223-4288](https://orcid.org/0000-0003-1223-4288)

jalosowski@op.pl

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

„LEGIONY”. ROZDZIAŁ WSPOMNIEŃ KAZIMIERZA KONARSKIEGO USUNIĘTY PRZEZ PEEREŁOWSKĄ CENZURĘ

Słowa kluczowe: Kazimierz Konarski, Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie, Legiony Polskie, wojna polsko-bolszewicka, Kostiuchnówka

Streszczenie

Kazimierz Konarski (1886–1972) to najwybitniejszy polski archiwista okresu międzywojennego i pierwszych lat powojennych, legitymujący się bogatym dorobkiem archiwalnym oraz naukowym. Pozostawił po sobie wspomnienia opublikowane w roku 1965, stanowiące cenne źródło dla badaczy dziejów polskiej inteligencji. Jednak pominięto w nich jeden rozdział poświęcony służbie przyszłego archiwisty w 5. pułku piechoty Legionów Polskich w 1917 r. Na jego publikację nie zgodziła się komunistyczna cenzura, o czym świadczy adnotacja dokonana przez Konarskiego na maszynopisie rozdziału, który ofiarował swojemu koledze Piotrowi Bańkowskiemu. Usunięty fragment wspomnień został odnaleziony przez autora tego tekstu w spuściźnie archiwisty przechowywanej w warszawskim archiwum Polskiej Akademii Nauk. Wspomnienia dotyczące legionowego epizodu biografii późniejszego archiwisty stanowią interesujące źródło historyczne. Zawierają wiele wartościowych szczegółów służby koszarowej Konarskiego w pułku. Ta jednostka legionowa została skierowana dla reorganizacji i uzupełnienia do Ostrowi Mazowieckiej, niedaleko od Warszawy, po stratach poniesionych w lipcu 1916 r. w słynnej bitwie pod Kostiuchnówką. Na początku swojej służby Konarski miał problem z akceptacją przez swoich kolegów, był bowiem od nich starszy o kilkanaście lat, górował nad nimi wykształceniem oraz doświadczeniem życiowym. Jednak nie wywyższał się i starał się jak najlepiej pełnić służbę szeregowego, co zjednało mu szacunek legionistów. Autor usuniętego rozdziału opisał w nim w sposób barwny sylwetki dowódców, późniejszych wyższych oficerów i polityków, m.in. Felicjana Sławoja-Składkowskiego, Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, Stefana Grota-Roweckiego, Tytusa Filipowicza i innych. W tekście znalazło się też sporo wartościowych informacji o życiu codziennym żołnierzy tego pułku.

JANUSZ ŁOSOWSKI

ORCID [0000-0003-1223-4288](https://orcid.org/0000-0003-1223-4288)

jalosowski@op.pl

(Maria Curie-Skłodowska University in Lublin)

“LEGIONY”. A CHAPTER OF KAZIMIERZ KONARSKI’S MEMOIRS, EXCISED BY CENSORSHIP OF POLISH PEOPLE’S REPUBLIC

Keywords: Kazimierz Konarski, Polish Academy of Sciences Archive in Warsaw, Polish Legions, Polish-Bolshevik War, Kostiukhnivka

Summary

Kazimierz Konarski (1886–1972) was a preeminent Polish archivist in the interwar period and in afterwar years, with rich archival and academic legacy. In 1965, his memoirs were published, providing a valuable source of knowledge to researchers of Polish intelligentsia. However, from these memoirs one chapter was removed, depicting the future archivist’s service in the 5th Infantry Regiment of the Polish Legions in 1917. Communist censors prohibited its publication, as stated by Konarski’s handwritten annotation on the typescript of the chapter gifted to his colleague, Piotr Bańkowski. The excised part of the memoirs was found by the author of this article in Konarski’s legacy, preserved in Warsaw archive of the Polish Academy of Sciences. The part of the memoirs which pertains to the archivist’s-to-be time in the Legions are an interesting historical source. It contains a number of valuable details regarding Konarski’s service in the regiment named above. After the losses suffered in July 1916 in the famous battle of Kostiukhnivka, the unit was sent to Ostrów Mazowiecka near Warsaw to regroup and replenish the ranks. At the beginning of his service, Konarski had problems with getting accepted by his colleagues, as he was several years older than them, was better educated and had more life experience. However, he was not haughty and tried his best to serve as a private, which earned him respect of the legionnaires. In the removed chapter, the author vividly described the commanding officers, who subsequently became military leaders and politicians, including Felicjan Sławoj-Skłodkowski, Michał Karaszewicz-Tokarzewski, Stefan Grot-Rowecki, Tytus Filipowicz and others. There is also a lot of valuable information about daily life of the soldiers in the regiment.

Profesor Kazimierz Konarski (1886–1972), najwybitniejszy archiwista polski okresu międzywojennego i pierwszych lat powojennych, a także wytrawny historyk, pozostawił po sobie wspomnienia, wartościowe z informacyjnego punktu widzenia i interesująco napisane. Zostały one wydane drukiem przez zasłużoną oficynę wydawniczą Ossolineum¹ i przez wiele lat były uznawane jako całość, która została opublikowana zgodnie z wolą autora. W czasie przeglądu spuścizny archiwisty, przechowywanej w warszawskim archiwum Polskiej Akademii Nauk, nieoczekiwanie odnaleziono nieopublikowany w wymienionej książce maszynopis 13. rozdziału poświęconego ponad półrocznej służbie Konarskiego w 5. pułku piechoty Legionów Polskich, stacjonującym w Komorowie-Ostrowi i Zambrowie.

Tego rozdziału wspomnień zasłużonego archiwisty nie знаła autorka poświęconego mu słownikowego biogramu, która również nie wiedziała o legionowym epizodzie w życiu Konarskiego². Spowodowało to, że również środowisko archiwistów w przeważającej mierze nie było świadome legionowego epizodu w jego życiu, poza kręgiem jego warszawskich kolegów³. Dlatego o tym cennym znalezisku poinformowano czytelników w artykule poświęconym wspomnieniom Konarskiego z okresu II wojny światowej⁴. Znacznie więcej informacji o usuniętym rozdziale zamieszczono w odrębnym tekście, starając się ukazać jego przydatność jako źródła historycznego zarówno do badań biografii archiwisty, jak i dziejów Legionów⁵.

Szerzej nieznany rozdział wspomnień Konarskiego opatrzony tytułem „Legiony” nie został opublikowany ze względu na negatywną decyzję cenzury, zapewne wrocławskiej. Zbadanie okoliczności tej szkodliwej decyzji cenzorskiej pozwoliłoby na ustalenie przyczyny usunięcia rozdziału i dokonania innych ingerencji, które spowodowały usunięcie wybranych fragmentów ostatniego rozdziału wspomnień. Autor wyrażał w nich krytyczne opinie, zresztą ogólnikowo i łagodnie, o rodzącym się nowym porządku politycznym w Polsce. Niestety, nie ma już materiałów źródłowych, na których podstawie można byłoby ustalić powody ingerencji cenzorskich. Dokumentacja tej sprawy nie zachowała się w archiwum wydawnictwa Ossolineum, które wydało książkę⁶.

¹ K. Konarski, *Dalekie a bliskie. Wspomnienia szczęśliwego człowieka*, Wrocław 1965.

² W. Maciejewska, *Konarski Kazimierz Bogdan*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. 1, 1918–1984, red. M. Bielińska i I. Janosz-Biskupowa, Warszawa–Łódź 1988, s. 104–106.

³ P. Bańkowski, *Kazimierz Konarski (1886–1972)*, „Archeion” 1973, t. 59, s. 348.

⁴ J. Łosowski, *Wspomnienia Kazimierza Konarskiego z okresu wojny jako obraz przeżyć jednostki w okresie zmagania z dwoma systemami totalitarnymi*, [w:] *Wkład archiwistów warszawskich w rozwój archiwistyki polskiej. Zbiór studiów poświęconych warszawskiemu środowisku archiwalnemu*, red. A. Kulecka, Warszawa 2012, s. 330.

⁵ Idem, *Wspomnienia legionowe Kazimierza Konarskiego*, [w:] *Zarządzanie dokumentacją, archiwistyka i... koty. Księga jubileuszowa Profesora Haliny Robótki*, red. R. Degen, M. Jabłońska, W.K. Roman, Toruń 2016, s. 217–226.

⁶ Pismo Andrzeja Gluchowskiego, Prezesa Zarządu Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, do Janusza Łosowskiego z 28 września 2011 r., znak: PZ/1352/2011.

Nie wiadomo, co stało się z aktami wrocławskiej cenzury, czyli działającego tam Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, który opiniował wszelkie publikacje wydawane na terenie województwa. Z informacji udzielonej przez Archiwum Państwowe we Wrocławiu wynika, że nie przekazano do niego żadnych akt tej instytucji⁷, co może dziwić, ponieważ dokumentacja urzędów cenzury z innych województw została przejęta przez archiwa (np. w Poznaniu czy Lublinie). Także próba poszukiwania informacji dotyczących tej spraw w warszawskim Archiwum Akt Nowych nie przyniosła żadnych rezultatów⁸.

Bezpośrednim i jedynym dowodem na eliminację pechowego rozdziału przez ten organ politycznej kontroli kultury i nauki, jakim była cenzura, stała się adnotacja dokonana przez Konarskiego na zachowanym maszynopisie. Sporządził ją w dniu 14 listopada 1967 r., w którym podarował tekst swojemu przyjacielowi Piotrowi Bańkowskiemu⁹. Autor uczynił to pięć lat przed śmiercią. Miał już wtedy 81 lat, od siedmiu lat był emerytem i zapewne zdawał sobie sprawę z nadchodzącego kresu życia. Przypuszczalnie zależało mu, aby tekst rozdziału, z którym nie mogli zapoznać się czytelnicy, trafił w godne ręce i nie zaginął, a w przyszłości został wykorzystany przez badaczy.

Piotr Bańkowski (1885–1976), obecnie już zapomniany archiwista, był także historykiem literatury i bibliotekarzem. W roku 1905 uczestniczył w strajku w gimnazjum filologicznym w Łomży, w następstwie czego został usunięty z tej szkoły¹⁰. Potem studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim historię literatury, uzyskując w 1912 r. doktorat. Jako stypendysta Kasy im. J. Mianowskiego przebywał w Paryżu, stamtąd w 1915 r. wyjechał do Petersburga, skąd powrócił do kraju w 1918 r.¹¹ W latach 1918–1924 pracował w Archiwum Państwowym w Lublinie, okresowo zastępując dyrektora prof. Stanisława Ptaszyckiego, gdy został on oddelegowany do Wilna. W latach 1927–1934 był członkiem Delegacji Polskiej przy Mieszanej Komisji Polsko-Radzieckiej do spraw rewindykacji dóbr kultury. Następnie do 1940 r. pracował jako kustosz działu rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, a po jej zamknięciu przez niemieckie władze okupacyjne był zatrudniony w Archiwum Skarbowym¹². Od 1945 r. pracował w Wydziale

⁷ Pismo do Janusza Łosowskiego z dnia 14 lutego 2018 r. (znak: OIII.6342.113.2018), podpisane przez zastępcę dyrektora Remigiusza Kazimierczaka.

⁸ W archiwum tym w zespole Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk znajdują się kilkadziesiąt teczek dotyczących wrocławskiego oddziału, jednak nie mogły być one udostępnione ze względu na przeprowadzane prace ewidencyjne i konserwatorskie (Pismo do Janusza Łosowskiego z dnia 27 marca 2018 r., znak: III.6342.429.2018, podpisane przez kierownika Oddziału III Ewidencji i Przechowywania Zasobu Eugenię Szymczuk).

⁹ Zob. informację zamieszczoną pod prezentowanym dokumentem, s. 232.

¹⁰ M. Bielińska, M. Wąsowicz, *Bańkowski Piotr*, [w:] *Słownik biograficzny...*, t. 1, s. 32.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem, s. 33.

Archiwów Państwowych, gdzie kierował pracami wydawniczymi archiwów państwowych oraz współredagował „Archeion”¹³. Po krótkim okresie zatrudnienia w warszawskim Archiwum Głównym Akt Dawnych przeszedł w marcu 1951 r. do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, gdzie kontynuował kierowanie działem naukowo-wydawniczym oraz redagowanie „Archeionu”¹⁴. Tym czasopismem zajmował się także po przejściu na emeryturę w roku 1962 i był z nim związany aż do śmierci w 1976 r.

W uznaniu dorobku naukowego Bańkowski w 1954 r. został mianowany docentem, a w 1962 r. profesorem nadzwyczajnym¹⁵. Jego bibliografia liczy około 180 prac, wśród których najważniejsze miejsce zajmuje monografia archiwoznawcza, poświęcona archiwum króla Stanisława Augusta, opublikowana w roku 1958. Osiągnięcia w pracy redakcyjnej tego archiwisty są zaiste imponujące, ponieważ kierował redakcją aż 44 tomów „Archeionu” z lat 1951–1976. Ze względu na rozległy i zróżnicowany dorobek naukowy, doświadczenia w pracy archiwalnej i bibliotecznej, pracę w Wydziale Archiwów Państwowych oraz w NDAP, a także sukcesy w pracy wydawniczej można go śmiało zaliczyć do elity polskich archiwistów. Ten wzgląd oraz więzi przyjaźni zdecydowały zapewne o powierzeniu mu przez Konarskiego nie tylko cennego maszynopisu, ale i innych materiałów aktowych¹⁶. Znali się od pobytu w Paryżu przed I wojną światową i należeli do jednego pokolenia, dobrze pamiętającego schyłkowy okres niewoli, które po zakończeniu I wojny światowej wznosiło podwaliny odrodzonego państwa.

W 1976 r. materiały po Kazimierzu Konarskim zostały przekazane do warszawskiego Archiwum PAN razem ze spuścizną Piotra Bańkowskiego na podstawie jego zapisu testamentalnego¹⁷. Wydzielono je więc z akt Bańkowskiego, a w roku 2007 uporządkowano oraz zinwentaryzowano za sprawą Anity Chodkowskiej, która opisała je też w oddzielnym artykule¹⁸. Obecnie liczą one 15 j.a. o objętości 0,24 m.b., a maszynopis legionowego rozdziału znajduje się w teczce o sygnaturze 11; jest to 26 ponumerowanych stron znormalizowanego tekstu, po 28–29 wierszy na stronie oraz 60–65 znaków w wierszu. Dokonano w nim drobnych korekt stylistycznych, usuwając lub zamieniając niektóre wyrazy oraz poprawiając drobne błędy fleksyjne i literowe.

Ze względów formalnych w tekście opisywanego rozdziału można wyróżnić dwie części. Zasadniczą część autor wspomnień spisał w latach 60. XX w. prawdopodobnie z pamięci (s. 1–20), chociaż posiłkował się też bliżej nieokreślonym

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem, s. 32.

¹⁶ A. Chodkowska, *Materiały Kazimierza Konarskiego (1886–1972)*, „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk” 2008, nr 49, s. 105.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

brulionem. Druga, końcowa część wspomnień, odnosząca się do kryzysu przysięgowego roku 1917, została sporządzona nie tylko z pamięci, ale z wykorzystaniem dzienniczka, pisanego w trakcie dziejących się wydarzeń, nazwanego przez autora raptularzem¹⁹. Jako profesjonalny historyk, miał on świadomość znaczenia momentu legionowej epopei, którego stał się świadkiem. Dlatego codziennie prowadził zwięzłe notatki, zawierające opis zaobserwowanych faktów. Po 40 latach wprowadził je do rozdziału, dokonując w nich jedynie, jak sam napisał, zmian redakcyjnych i stylistycznych²⁰. Tę część tekstu wyróżnia odmienna struktura, ponieważ w odróżnieniu od opisów, refleksji i komentarzy, charakteryzujących poprzednie rozdziały, zawiera zapiski z poszczególnych dni, poczynając od 6 lipca i kończąc się na 19 lipca. W końcowej części rozdziału autor dokonał podsumowania swojej służby legionowej oraz opisał okoliczności podjęcia pracy jako urzędnika w Departamencie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Rady Stanu²¹.

Wartość źródłową tego rozdziału oceniono we wspomnianym już artykule, dlatego w tym miejscu zostaną wskazane najważniejsze ustalenia. Wbrew oczekiwaniom nie wnosi on wiele do dziejów 5. pułku, ponieważ w okresie służby Konarskiego, po chwalebnym szlaku bojowym, a szczególnie w bitwie pod Kostiuchnowką, został wycofany z frontu w celu reorganizacji oraz uzupełnienia i skierowany do Komorowa-Ostrowi, a potem do Zambrowa i na skutek kryzysu przysięgowego przestał istnieć. Autor wspomnień jako szeregowy miał za niską rangę wojskową, aby poznać problemy dowodzenia jednostką w czasie jej stacjonowania z dala od frontu i fachowo ocenić jej funkcjonowanie w tym okresie. Z tych względów nawet nie próbował tego czynić.

Natomiast interesująco przedstawił swoją sytuację inteligenta, który z własnej woli znalazł się wśród prostych żołnierzy i musiał pokonać liczne problemy adaptacyjne, aby stać się jednym z nich. Zupełnie do nich nie pasował, górując nad nimi wiekiem (był starszy o od nich przeciętnie o 10 lat), wykształceniem oraz doświadczeniem zawodowym. Mimo tego dzięki determinacji i skromności został zaakceptowany przez legionowych wiarusów. W jego wypadku służba wojskowa okazała się nie tylko przygodą, ale okresem wysiłku fizycznego i codziennych uciążliwości, które były bardziej dotkliwe dla trzydziestoletniego autora niż młodzieńca, który tylko co osiągnął pełnoletność.

Konarski świadomie podjął ten wysiłek, kierując się potrzebą służenia ojczyźnie, chociaż o motywacji swojej decyzji, zadziwiającej zwierzchników i zapewne krewnych, nie pisał wiele. A kwestię motywów wstąpienia do Legionów usiłował przysłonić, podając pozornie racjonalne uzasadnienie, czyli potrzebę wyzwolenia od „duszącego i przytłaczającego jarzma” pracy dydaktycznej

¹⁹ Dokument w niniejszym artykule, s. 225–230.

²⁰ Ibidem, s. 225.

²¹ Ibidem, s. 231.

na Uniwersytecie. Ten powód podany przez byłego wykładowcę uniwersyteckiego trudno uznać za decydujący o podjęciu służby wojskowej, która przecież mogła zakończyć się dla niego śmiercią, kalectwem czy upokarzającą niewolą.

Drugą istotną zaletę rozdziału stanowią interesujące charakterystyki zwykłych żołnierzy, z którymi przyszedł archiwista odbywał służbę w 5. pułku. Nie ma ich wiele, ale te, które zamieścił, są cenne i pozwalają lepiej zrozumieć społeczne zróżnicowanie środowiska legionowego oraz zachowania zwykłych żołnierzy w czasie ich koszarowej służby. Z niektórymi legionistami połączyły go więzy przyjaźni, doskonale ich poznał. Z tego powodu opis ich zachowania wydaje się bardzo wiarygodny, a przez to szczególnie wartościowy i użyteczny dla badaczy.

Na uwagę badaczy zasługują też zawarte w tekście rozdziału uwagi o dowódcach, kompanii, batalionów i pułku, których Konarski miał okazję poznać w okresie legionowej służby. A były to osoby, które w okresie II Rzeczypospolitej weszły do elity wojskowej czy politycznej. Autor wspomnień nie oceniał ściśle wojskowych umiejętności swoich dowódców, ponieważ nie mógł ich poznać, nie walcząc pod ich dowództwem na froncie. Jednak niektóre szczegóły dotyczące ich zachowania w czasie służby garnizonowej na pewno zainteresują historyków i będą brane pod uwagę przy ocenie ich osobowości czy charakterów, zwłaszcza że zostały dokonane z pozycji zwykłego żołnierza, a nie oficera.

Pewną wartość informacyjną mają też zapiski autora dotyczące kryzysu przysięgowego. Bardzo dobrze odzwierciedlają one nastroje panujące w pułku. Rozwój wydarzeń, a szczególnie ich dynamika zaskoczyła go i zdezorientowała, podobnie jak i innych legionistów. Z treści notatek wyraźnie wynika, że Konarski nie bardzo rozumiał, co się działo wokół niego. W podobnej sytuacji byli też inni legioniści, stąd ich nastroje szybko się zmieniały, od stanu przygnębienia do euforii, w zależności od pogłosek, które do nich docierały. Autor był bezpośrednim świadkiem początkowej fazy kryzysu w swoim pułku, a potem wyjeżdżał, dlatego w swoim raptularzu notował przebieg wydarzeń na podstawie zasłyszanych informacji.

W dniu 13 lipca 1917 r. po odmowie złożenia przysięgi przez legionistów 5. pułku, Konarski został wysłany z Zambrowa do Ostrowi, aby przywieźć bliżej nieokreślone rzeczy należące do jego kompanii. Powrócił do swoich koszar 14 lipca, ale jeszcze po południu tego samego dnia wyjechał do Warszawy, prawdopodobnie w celach służbowych i tam pozostał do 17 lipca. O wydarzeniach, które zaszły w tym czasie w koszarach zambrowskich, dowiedział się z relacji innych osób, o czym wyraźnie napisał w tekście rozdziału²². W tym czasie jego kolegów, którzy nie złożyli przysięgi, Niemcy wywieźli do obozu w Szczypiornie. Po powrocie do koszar 18 lipca zastał w nich jedynie nielicznych żołnierzy, z którymi później został przewieziony do fortu w podprzemyskich Siedliskach.

²² Ibidem, s. 229.

Widząc koniec Legionów i obawiając się wcielenia do wojska austriackiego, uciekł stamtąd i przedostał się do krewnych mieszkających w Sandomierskiem. Po dwóch miesiącach w dniu 2 października 1917 r. objął stanowisko sekretarza generalnego Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Radzie Stanu w Warszawie.

Tekst rozdziału został przygotowany do wydania na podstawie projektu instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX w. opracowanego przez Ireneusza Ihnatowicza²³. Zgodnie z nim dokonano modernizacji pisowni oraz poprawiono oczywiste błędy literowe maszynopisu. Zachowano też oryginalny podział na akapity. W celu ułatwienia zrozumienia treści publikowanego rozdziału w przypisach rzeczowych podano rozszerzone informacje o oficerach wzmiankowanych w tekście oraz kolejach ich życia, uwalniając tym samym czytelników od konieczności poszukiwania tych danych w publikacjach czy też w Internecie. Zamieszczono też podstawowe dane o miejscowościach wymienionych w tekście, ułatwiających określenie ich położenia. Podano również literaturę, z której czerpano informacje. Ze względu na niewielką objętość edytowanego tekstu nie sporządzono do niego indeksów. Objasniono też użyte przez autora wyrazy obce, w większości już nieużywane we współczesnej polszczyźnie.

[Warszawa, przed 1965 r.], Kazimierz Konarski, rozdział 13. Legiony

Nie pamiętam, czy to był mój przysłowiowy czwartek, ale pamiętam, że w cudowny, mroźny, słoneczny dzień wylądowałem z wagonu na stacji Ostrów Mazowiecka²⁴. Uniform dano mi już w Warszawie, jechałem tedy już jako żołnierz. Duszę miał ów żołnierz zgoła nie po żołniersku ulokowaną wysoko na którymś z ramion. Serce w rozterce. Żebyż choć jedna znajoma twarz. Olbrzymia śnieżna, oślepiająca przestrzeń potęguje jeszcze uczucie mej samotności. Nie rozpraszają jej bynajmniej sylwetki kilku żołnierzy, którzy wysiedli razem ze mną. Gotów jestem podejrzewać, że nieostruganego drąga rekruta pokazują sobie oczyma.

Trzeba jednak wyjść z tej prostracji²⁵ i działać. Ze stacji do koszar jest kilka kilometrów²⁶. Trafia się jakaś furka, przysiadamy się na nią w kilku i jedziemy. Nadrabiam miną i zaczynam śpiewać piosenkę. Pamiętam nawet jaką:

²³ I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1962, t. 7, s. 99–124.

²⁴ Ostrów, miasto powiatowe w gub. łomżyńskiej. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* (dalej: SGKP), t. 7, Warszawa 1888, s. 696–697. Od 1926 r. nosiło ono nazwę Ostrów Mazowiecka. J. Kwiatek, T. Litewski, *Leksykon miast polskich*, Warszawa 1998, s. 599.

²⁵ Prostracja, skrajne wyczerpanie nerwowo-psychiczne. *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 7, Warszawa 1965, s. 62.

²⁶ Koszary znajdowały się w miejscowości Komorowo, odległej od stacji w Ostrowi Mazowieckiej o kilka kilometrów. W l. 1891–1893 władze carskie zbudowały koszary, które zajmowały 23.

Cztery koniki rysie.

A poplątały mi się,

A jakże ja dojadę.

A do mojej Marysi, Hej.

Dzwoniła w moim śpiewie jakaś fałszywa, nienaturalna nuta. Poczułem to od pierwszego tonu, ale już przerwać w pół słowa nie mogłem. Wyczułem to i w sąsiadach, którzy dziwnie jakoś spode łba przyglądają mi się, a jeden coś bąka o tym, że jedziemy z orkiestrą. Ten witz²⁷, choć niby puszczonej w przestrzeń, dekoncertuje mnie doszczętnie i odbiera chęć do wszelkich popisów wokalnych. W gorzko głupim milczeniu jedziemy dalej. Dojechaliśmy. Budynki koszarowe stoją długim szeregiem wzdłuż szosy ponure, nudne, groźne.

Wysiadamy. Zbieram informacje, zbieram odwagę w obie ręce i żegluję w kierunku jakiegoś wskazanego mi budynku. Czuję się niewypowiedzianie głupio w nieswojej skórze, nie wiem, czy jak i komu salutować, co robić z rękami, z nogami, które w takich sytuacjach robią się przerażająco długie, niezdarne, ciężkie. Do dziś pamiętam, jak w jednej z tych kancelarii zamiast zasalutować raz, a potem załatwiać, co miałem do załatwienia, salutowałem co chwila, na co mi w końcu zwrócono uwagę. Na ogół zresztą wyczuwałem od samego początku w postępowaniu władz ze mną jakieś momenty uprzejmego niezdecydowania, jakieś zakłopotane „patyczkowanie się” z moją osobą, którego zaraz moja rekrucka dusza nie mogła zgoła pojąć. Domyśliłem się w końcu, że chodziło o mój dotychczasowy zawód. Profesor uniwersytetu w roli szeregowca nie był w piątym pułku wypadkiem codziennym i tym tłumaczyć należy tak obcy kancelarii wojskowej, a zwłaszcza leguńskiej zażenowany nastrój.

Była to dla mnie okoliczność i dodatnia i ujemna. Dodatnia, bo ów protekcjonalizm złagodził mi niewątpliwie moje początki służby wojskowej. Ujemna, bo budziła uwagę, że wszelki cień przywileju wytworzy atmosferę zazdrości w moim nowym koleżeńskim środowisku i gotów mi popsuć stosunki z nim, na to było dla mnie najważniejszym problemem dnia. Jechałem przecież do pułku z zamiarem absolutnego podporządkowania się panującym w nim regulaminom i zwyczajem i całkowitego zapomnienia o prerogatywach mego byłego cywilnego stanowiska, co uważałem – jak się potem okazało, słusznie – za jedyną taktykę wskazaną dla rekruta, który miał się zetknąć ze starym żołnierzem.

Najważniejszym objawem owego protekcjonalizmu było skierowanie mnie do batalionu rekruckiego, dotąd jako surowy zupełnie rekrut winienem być trafić, ale do pierwszego liniowego batalionu między starą wiarą. Posunięcie to

Niżowski Pułk Piechoty gen. feldmarszałka Sałtykowa oraz 24. Symbirski Pułk Piechoty. W czasie I wojny światowej stacjonowały tam oddziały niemieckie oraz w 1917 r. 5. pułk piechoty Legionów. W okresie międzywojennym koszarę tę zajmowała słynna Szkoła Podchorążych Piechoty, <https://dobroni.pl/n/spp-komorowo-kostrowii/4860> [dostęp: 12.06.2018].

²⁷ Witz, dowcip, żart. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 7, Warszawa 1919, s. 544.

zdecydowało charakterze całej mej legionowej epopei. Zamiast rekruckiej gehenny wśród zbieraniny, która miała się urabiać dopiero i stopniowo za przykładem starej wiary dostrajać się do wysokiego kamertonu jej legionowej pieśni, miałem przed sobą zetknięcie się i współzycie bezpośrednie z tą właśnie starą wiarą. Inna rzecz, że gdym się zetknął z tym niesłuchanie zwartym, solidarnym, zamkniętym, zdawało się, na cztery spusty dla wszelkich intruzów światem, ogarnęło mnie zrazu przerażenie, bo wyobraziłem sobie, że ja nigdy nie zdolam przebić tej ściany, wejść wśród nich, przeniknąć, żyć się z nimi, że moje rekructwo zostanie już jako niestarte na mej duszy plama, która nie pozwoli mi pochłonąć dystansu dzielącego mnie od starej wiary. Zapomniałem, że w duszy ludzkiej jest motor silniejszy niż wszystkie inne na świecie, zawsze zwycięski – przyzwyczajenie.

Pierwsze chwile spędzone w pierwszej kompanii nie spełzną w mej pamięci aż do ostatniego mego tchu. Wprowadził mnie tam jakiś kapral, zaprezentował jako nowego kolegę, wykręcił się na pięcie i zostawił mnie oko w oko z kilkunastoma szlafkamratami²⁸ lustrującymi oto nieufnie nowego przybysza.

Trafiłem na jakieś porządki, szorowanie podłogi. Kładę moje manatki na wyznaczoną mi prycę i natychmiast zgłaszam się do wiadra i szczotki. Od razu widzę, że mój gest został dobrze przyjęty. Spojrzenia kierowane ku mnie przestają trącić wilkiem; potęguje to mój zapal do sprzątania. Nie słabnie on, gdy po korytarzu przyszła kolej na latrynę. Wstępnym tym bojem zdobyłem sobie drużynę i do wieczora już wiele lodu dokoła mojej osoby wytajało.

Okolicznością sprzyjającą moim pierwszym krokom na terenie koszar, bo odciągającą uwagę od nowego rekruta była sensacja, jaka zbiegła się prawie co do godziny z początkiem mej służby wojskowej. Ni mniej ni więcej, tylko aresztowanie naszego komendanta kompanii por. Wąsika²⁹.

O co poszło, nie wiem. Więźnia po paru dniach wypuszczono i przywrócono mu jego funkcje tak, że zarzuty musiały okazać się niesłuszne, ale huku narobiła ta sprawa dużo, zagłuszając, jak mówię, doszczętnie inną sensację, jaka mogła być stać się na podwórku koszarowym pojawienie się uniwersyteckiego dziennikarza.

Minął dzień, drugi, trzeci i sytuacja moja zaczęła się szybko wyjaśniać. Arka-na wiedzy koszarowej nie były tak znów bardzo skomplikowane i przy odrobinie już nawet nie gorliwości, ale po prostu dobrej woli dały się opanować bardzo łatwo i prędko, z każdym dalszym dniem nabierałem w tym wprawy i co było bardzo ważne dla ówczesnego stanu psychiki – pewności siebie.

²⁸ Szlafkamrat, współmieszkający w jednym pokoju. Ibidem, t. 6, Warszawa 1915, s. 630.

²⁹ Podporucznik Władysław Wąsik, oficer 5. pułku piechoty, potem kapitan i major, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy. Jego zdjęcie z 1916 r. jako podporucznika, <http://docplayer.pl/20870731-9-kpt-aleksander-luczynski-ps-narbut-komendant-1-batalionu-5-pulku-piechoty-legionow-polskich-pozycje-pod-kostiuchnowka-czerwiec-1916.html> [dostęp: 12.06.2018].

Wierny moim założeniom i zamiarom całkowitego zasymilowania się z masą żołnierską, unikałem jak najstaranniej wszelkiego kontaktu z szarżami oficerskimi. Przy niewielkim na ogół dystansie dzielącym legionowego oficera od szarej braci żołnierskiej nie było to bynajmniej trudne i miałem kolegów, którzy długie godziny spędzali w kasynie oficerskim. Czynił tak między innymi i kapral Tytus Filipowicz³⁰ i o ile pamiętam dawał mi do zrozumienia, że jeślibym chciał, ułatwiłby mi przekroczenie tych progów. Ja wszakże obawiałem się je przekraczać, by nie narazić na szwank kielkujących dopiero nieśmiało załazzków przyjaźni z moimi szarymi komilitonami i zachowałem się odpornie wobec tych pokus.

Tym się tłumaczy, że tak mało dziś mogę powiedzieć o oficerskim zespole 5 pułku.

Komendant pułku, Berbecki³¹, był dla mnie mitem. Znałem go raczej z widzenia i to bodaj z późniejszych zajęć, ze wspólnych posiedzeń czy po prostu z warszawskich fajfów³². W pułku wtedy prawie się go nie widziało; na razie leczył swoje rany spod Kostiuchnówki³³, potem ugrzązł w polityce w stosunkach z Radą Stanu³⁴. W pułku był lubiany bardzo, dopiero owa Rada Stanu niepopularna bardzo u legunów³⁵, zachwiała nieco jego autorytetem i mirem, jakim się cieszył u żołnierzy. Wiedzano, że bój pójdzie z nimi zawsze w pierwszej linii i że o żołnierzy swoich dba jak ojciec o rodzone dzieci. Stąd dwuwiersz rosyjski, którym go charakteryzowano: „połkownik nasz rozdion był chwatem. Sługa caru, otiec żołdatam”³⁶. Inne rosyjskie charakteryzujące go słówko „zuboczyst”, to jest człowiek bijący żołnierzy po zębach, było chyba złośliwą kalumnią nawiązującą może do porywczego charakteru naszego Berbecia.

³⁰ Tytus Filipowicz (1873–1953), działacz PPS i bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego. W 1914 r. wstąpił do Legionów, a następnie do Naczelnego Komitetu Narodowego. W okresie międzywojennym poseł RP w Finlandii, Belgii, a potem ambasador w USA (1929–1932), od 1930 r. również poseł w Meksyku. Zmarł na emigracji. *Słownik biograficzny historii Polski*, pod red. J. Chodery i F. Kiryka, t. 1, Wrocław 2005, s. 401.

³¹ Leon Berbecki (1874–1963), służył jako oficer w armii rosyjskiej i wziął udział w wojnie rosyjsko-japońskiej, dowodząc kompanią i batalionem, a potem przeszedł do rezerwy. Rozpoczął studia w Charkowskim Instytucie Technologicznym, które ukończył z wyróżnieniem. Był członkiem PPS i Związku Walki Czynnej na Ukrainie. W 1914 r. wstąpił do Legionów i dowodził kompanią, batalionem, a następnie 5. pułkiem piechoty. P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 74–75.

³² Fajf, przyjęcie popołudniowe urządzone na wzór angielski o godzinie piątej po południu. *Słownik wyrazów obcych PWN*, red. J. Tokarski, Warszawa 1980, s. 208.

³³ Chodzi o słynną bitwę pod Kostiuchnówką (4–6 lipca 1916 r.), w której oddziały legionowe (w sile trzech brygad) liczące 16 tys. legionistów starały się powstrzymać nacierające oddziały rosyjskie w czasie ofensywy Brusilowa w sile 50 tys. żołnierzy. W bitwie tej poległo 2 tys. legionistów. *Encyklopedia historii Polski. Dzieje polityczne*, t. 1, Warszawa 1991, s. 338.

³⁴ Prawdopodobnie chodzi o jego pracę w Komisji Przygotowującej Ustawę i Program Szkoły Rycerskiej im. Tadeusza Kościuszki Tymczasowej Rady Stanu, która jednak datowana jest na początek 1918 r.

³⁵ Legun, legionista. *Słownik języka polskiego...*, t. 4, Warszawa 1962, s. 68.

³⁶ „Nasz pułkownik urodził się zuchem. Jest sługą cara i ojcem dla żołnierzy”.

Stosowanie takich środków dyscypliny było bodaj na gruncie Legionów całkiem nie do pomyślenia. O niczym podobnym nie słyszałem przez cały czas mojej służby wojskowej.

Zastępcą szefa był w pułku major Trojanowski³⁷, o ile mnie pamięć nie myli, królem zwany. Tę krępą, niezgrabną i mało marsową sylwetkę widywało się nie raz na paradach i przeglądach. Zastępczo obejmowali pułk kapitanowie, przez jakiś czas np. w okresie kryzysu przysięgi pamiętam w tej roli kpt. Karaszewicz-Tokarzewskiego³⁸, oczy miał przedziwnie ostre, przejmujące, o niemiłym, drapieżnym niemal wyrazie. Umiał on trzymać w ryzie relutonów³⁹, choć rezolutny, chwilami bezczelny żołnierz legionowy umiał do oczu skoczyć największemu autorytetowi. W oczach mam scenę, gdy Karaszewicz karci jakiegoś żołnierza, kończąc to groźbą: „Ej, pofruwasz, ty ptaszku, pofruwasz”. Jeszcze te słowa nie przebrzmiały w głuchej, nieprzyjemnej rozbitej jakiejś ciszy, gdy z dalszych szeregów rozległ się ściszony, ale dobrze przez wszystkich i przez adresata słyszany głos: „Ej, popływasz ty Karasiu, popływasz”. Śledztwo nie dało rzecz prosta żadnego rezultatu.

Z pozostałej rzeszy oficerów cztery nazwiska tylko czepiły mi się wyrażnie w pamięci. Wszystkie cztery sławne później na całą Polskę. Sławoj Składkowski⁴⁰. Nie marzył jeszcze naówczas o swej przyszłej karierze politycznej ani o „Strzępach Meldunków”⁴¹; był sobie skromnym lekarzem batalionowym, człowiekiem miłym, prostym, wesołym. Żołnierze przepadali za nim, co nabiera specjalnej wymowy, gdy się zważy, z jaką na ogół pogardą odnosiła się brać

³⁷ Mieczysław Ryś-Trojanowski (1881–1945), od 1904 r. był członkiem PPS, a za udział w przygotowaniach od zamachu na zastępcę generał-gubernatora Skaloną został osadzony w cytadeli warszawskiej. Przed I wojną światową należał do ścisłego kierownictwa Związku Walki Czynnej, jako jeden z pierwszych członków Związku Strzeleckiego zdał egzamin oficerski. W czasie wojny walczył jako oficer w Legionach. W okresie 1916–1917 dowodził 5. pułkiem piechoty Legionów. P. Stawecki, op.cit., s. 339–340.

³⁸ Michał Tokarzewski-Karaszewicz (1893–1964), studiował na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie. Działał w PPS-Frakcji Rewolucyjnej, Związku Walki Czynnej oraz Związku Strzeleckim. W 1913 r. ukończył elitarny kurs oficerski w Stróży. W 1914 r. wstąpił do Legionów i dowodził batalionem w 5. pułku piechoty, a potem był dowódcą tego pułku w stopniu majora..., Ibidem, s. 337–338.

³⁹ Reluton, żołnierz pobierający żołd (od łac. *relutum*). Obok leguna drugie popularnie określenie żołnierza Legionów. *Słownik języka polskiego...*, t. 7, Warszawa 1965, s. 915.

⁴⁰ Felicjan Sławoj Składkowski (1885–1962), w 1904 r. jako student Wydziału Lekarskiego Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego wziął udział w manifestacji na placu Grzybowskim i został aresztowany, w wyniku czego relegowano go z uczelni. Ukończył studia lekarskie na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1911 r. i pracował jako lekarz. Działał też w PPS-Frakcji Rewolucyjnej. W 1914 r. wstąpił do Legionów i potem służył jako naczelnny lekarz w 1. i 7. pułku piechoty. W l. 1916–1917 pełnił taką samą funkcję w 5. pułku piechoty. Miał opinię dobrego lekarza i sprawnego organizatora służby sanitarnej. Z. Landau, *Składkowski Sławoj Felicjan*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 38, Warszawa 1997, s. 193–197.

⁴¹ W 1936 r. w Warszawie wydano jego książkę *Strzępy meldunków*, która była już jego czwartą pozycją książkową. Ibidem, s. 195. W 1951 r. wszystkie prace Składkowskiego zostały objęte zakazem cenzury i wycofane z bibliotek.

leguńska do „łapiduchów”, czyli służby sanitarnej. Ja sam byłem pacjentem kochanego kapitana, gdyż rozchorowałem się na lumbago i pokręcony w czworo przeleżałem parę śmiertelnie długich i nudnych dni w izbie chorych.

Z porucznikiem piątego pułku Kadenem Bandrowskim⁴² nie łączyły mnie już żadne, nawet tak neutralne, lekarskie, jak ze Składkowskim stosunki. Podglądałem go ciekawie, jako wchodzącą gwiazdę literatury polskiej, ale nie zbliżyłem się do niego ani razu więcej, niż na to pozwalały regulaminy koszarowe. Był on zresztą i w pułku elementem trochę luźnym. Nie należał bodaj do żadnej kompanii i pętał się przy sztabie pułku, o ile dobrze pomnę, jako adiutant.

Jednym z oficerów naszej kompanii był ppor. Roman Starzyński⁴³. Nie lubiliśmy, gdy prowadził ćwiczenie, bo czynił to strasznie nerwowo; jeszcze nie wykonał żadnej komendy, już dawał drugą, mylił się i płatał. Chadzał też z nami na ćwiczenia brat jego, chorąży Starzyński⁴⁴. Nigdy jako szarża udziału nie brał, pamiętam go zawsze na uboczu cichego, szarego, jakby przykurzonego. Nikt w owe czasy nie byłby w stanie przewidzieć, że ten skromny, cichy człek wstrząśnie kiedyś Warszawą i to podwójnie, raz kiedy ją przebudował i do szerszego oddechu sposobił, drugi raz jeszcze potężniej, kiedy jej tak wspaniale bronił⁴⁵.

⁴² Juliusz Kaden Bandrowski, właściwie Juliusz Bandrowski (1885–1944), studiował pianistykę w konserwatoriach w Krakowie, Lwowie, Lipsku i Brukseli. W 1907 r. zajął się publicystyką i był korespondentem prasy krajowej. Działal też w stowarzyszeniach młodzieżowych na emigracji związanych z PPS-Frakcją Rewolucyjną. Oprócz działalności publicystycznej i prelekcyjnej uprawiał literaturę, pisząc pierwsze powieści oraz nowele. W 1914 r. wstąpił do I Brygady Legionów Polskich, zostając adiutantem Józefa Piłsudskiego. Następnie pełnił funkcję oficera werbunkowego oraz kronikarza I Brygady. W 1916 r. został awansowany na chorążego, a od 1 stycznia 1917 r. otrzymał nominację na podporucznika i służył w 5. pułku piechoty Legionów. Dużą popularność przyniosły mu opublikowane w pierwszych latach wojny opowiadania i wspomnienia legionowe. M. Sprusiński, *Kaden Bandrowski Juliusz*, [w:] PSB, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 401–404.

⁴³ Roman Starzyński (1890–1938), w 1905 r. za udział w strajku w Szkole Realnej w Łowiczu został z niej relegowany. Następnie uczestniczył w kompletach samokształceniowych. Od 1909 r. studiował polonistykę, historię oraz romanistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przed wybuchem wojny obronił pracę doktorską z historii literatury. W 1911 r. wstąpił do Związku Walki Czynnej oraz podjął działalność w Towarzystwie „Strzelec”. W 1914 r. wziął udział w wyprawie kieleckiej strzelców Piłsudskiego. Następnie służył w Oddziale Wywiadowczym I. pułku piechoty oraz Polskiej Organizacji Wojskowej. Od 1915 r. odbywał służbę w jako dowódca plutonu w 5. pułku piechoty i walczył na Wołyniu. Równocześnie publikował artykuły o tematyce wojskowej oraz relacje z frontu. Z. Kozak, *Starzyński Roman*, [w:] PSB, t. 42, Warszawa 2003–2004, s. 474–477.

⁴⁴ Stefan Starzyński (1893–ok. 1943), młodszy brat Romana. W czasie nauki w gimnazjum brał udział w działalności nielegalnej organizacji niepodległościowej, za co został uwięziony w cytadeli warszawskiej. Ukończył ekonomię na Wyższych Kursach Handlowych Augusta Zielińskiego. W 1914 r. uniknął służby w armii rosyjskiej i wstąpił do Legionów. Pracował jako oficer werbunkowy Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego. Po zwolnieniu w 1915 r. na skutek związków z Piłsudskim trafił do 5. pułku piechoty Legionów i jako dowódca plutonu przeszedł z nim szlak bojowy. Pod koniec 1916 r. został skierowany na kurs oficerski, a po jego ukończeniu powrócił do 5. pułku piechoty. M. M. Drozdowski, *Starzyński Stefan*, [w:] ibidem, s. 485–493.

⁴⁵ Po napaści niemieckiej Stefan Starzyński po odmowie opuszczenia stolicy został mianowany komisarzem cywilnym przy Dowództwie Obrony Warszawy, rozbudował cywilne struktury obrony

I jeszcze jedno nazwisko. Stefan Rowecki⁴⁶. Widywało się go rzadko, na większych tylko batalionowych zbiórkach. Zostało mi po nim wspomnienie twarzy bladej, jakby dziewczęcej, dziwnie kontrastującej miękkim, zmysłowym wykresem świeżych, silnie czerwonych warg, z mocnymi, twardo połyskującymi, męskimi oczyma. I znów, kto by się naówczas spodziewał, że ów niepozorny kapitan trząść będzie jako komendant „Grot” całą Warszawą, gdy w ćwierć wieku później ruszy ona do nierównej podziemnej walki ze zniechwalonym okupantem.

Jakoś zaraz w pierwszych dniach mego pobytu trafiły się w pułku większe taktyczne ćwiczenia nocne. Podziwiałem instynkty leśne moich towarzyszy, którzy w czarnej jak atrament nocy poruszali się z pewną swobodą. Jak w białym dzień. Po ćwiczeniach podziwiałem co innego. Niestępną wrażliwość młodego żołnierza. Zdawałoby się, że w trzecim roku wojaczki i to tak pełnej przygód i wrażeń jak legionowa, nocne ćwiczenia będą dla żołnierzy piłą drewnianą, która prócz nudy nic innego po sobie nie pozostawi. Tymczasem owe ćwiczenia stały się tematem niewyczerpanych gawęd żołnierskich, epizod zaś załamania się lodu na jakimś stawku i skąpanie się kilku żołnierzy żył potem w koszarach tygodniami całymi wznawiany i nicowany bez końca na wszystkie boki aż do znudzenia. Żołnierz, to trochę stare dziecko; raz wysłuchanej bajeczki może słuchać potem setki razy z równym zainteresowaniem.

Bardzo dużo powiedziała mi pierwsza bytność w łaźni żołnierskiej. Dopiero tam z całą plastyką zdałem sobie sprawę z tego, jak krwawa, ale i bujna była żołnierska epopeja legionów. Nie było prawie w tym tłumie nagusów jednego żołnierza bez blizny, a były i ciała pokryte całą siecią blizn dużych i małych, dawnych zbielejących już, obok świeżych, tylko co zarosłych, jeszcze różowych. Widok ten miał dla mnie, przynajmniej, niezwykłą, niesamowitą wymowę, zwłaszcza na tle zażenowania wynikającego z zestawień z mą własną nietkniętą skórą. Było mi to zresztą jednym więcej dowodem, jak bardzo żyte z sobą, zgrane, scementowane krwią i wspólnie przeżytym niebezpieczeństwem było legionowe bractwo, do którego ja, rekrut miałem teraz mieć zaszczytne prawo należeć.

Pracowałem ze wszystkich sił, żeby to prawo zdobyć. Nie było mi dane zdobyć go tam, gdzie to zdobędzie byliby mi przyszło najłatwiej – na polu walki. Legiony zeszyły z pola i mimo tułających się tu i ówdzie pogłosek o wymarszu na

stolicy, a swoimi przemówieniami radiowymi podtrzymywał ducha walki u mieszkańców Warszawy. Ibidem, s. 490–491.

⁴⁶ Stefan Rowecki (1895–1944), w 1911 r. był organizatorem tajnego zastępu skautowego w Piotrkowie Trybunalskim. W 1912 r. studiował w szkole H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie. W 1913 r. wstąpił do Polskich Drużyn Strzeleckich w Warszawie i ukończył kurs podoficerski w Rabce. W lipcu 1914 r. uczestniczył w kursie oficerskim w Nowym Sączu, a pod koniec 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich i walczył w I Brygadzie, odbywając wszystkie jej kampanie jako dowódca plutonu, w tym także pod Kostiuchnowką. Pod koniec służby w Legionach pełnił funkcję adiutanta 5. pułku piechoty. T. Szarota, *Rowecki Stefan Paweł*, [w:] PSB, t. 32, Wrocław 1989–1991, s. 333–338.

front, na front ten już wrócić nie miały, pozostawała mi tedy tylko droga pozyskiwania sobie tych serc pokojowymi, ot koszarowymi środkami.

I nie pochlebstwem. Nie było artykułu w równej w legionach pogardzie jak wszelka wazelina, czy to chodziło o stosunek z równym czy z wyższym. Nosy miały leguny na ten zapach wyostrzone i czule niesłuchanie, i najmniejszy faux pas⁴⁷ z mej strony byłby mnie z kretesem zgubił. Na szczęście nigdy nie miałem i nie mam w tej dziedzinie żadnego grzechu z rachunku sumienia.

Nie przekupstwem, nie pochlebstwem, więc czym? Chyba tym, czego odurzający zapach bił ku mnie od tego młodego lasu – prostotą.

Zacząłem podbijanie serc koleżeńskich od moich najbliższych sąsiadów z pryczy. Los dał mi tu dwóch ludzi, z którymi złączyła mnie z czasem niezwykle mocna przyjaźń sięgająca poza legiony; ostatnie kontakty przetrwały nawet drugą wojnę.

Jasiek Szram⁴⁸ ze Szramowizny⁴⁹ pod Skierbieszowem⁵⁰, Marek Lipszyc⁵¹ z Częstochowy. Trudno było o większy kontrast charakterów, umysłowości, typów fizycznych, usposobień. Jeden chłop z chłopą, pradziada, rozrośnięty jak dębczak, wysoki, jasnowłosy, niebieskooki, drugi Żydziak z jakiegoś wciśniętego w najgłębszą częstochowską biedę proletariatu, czarny pokurcz, poharatany i postrzelany jak sito, szczupły z zapadniętą piersią, z twarzą i czarnymi palącymi oczami fanatyka. Jeden równy, spokojny, pogodny, stale uśmiechnięty do życia i ludzi, drugi pokręcony psychicznie, pełen chandr⁵², depresji, załamań i wyborów życiowych. Od znajomości przeszliśmy z czasem do wspólnej pracy tj. nauki, której udzieliłem im obu w zakresie szkoły powszechnej. I tu wyszły na jaw dalsze czy głębsze różnice. Jasiek, chłopak niepospolicie inteligentny i zdolny, chwycił w lot wszystko, co mu się choćby przez szparę pokazało. Marek był nieprawdopodobnie tępy i nie mógł sobie dać rady z najprostszymi arkanami arytmetyki czy ortografii. Los poskąpiwszy mu zdolności nie poskąpił mu, niestety, zainteresowania i zapału do nauki, i oto biedny Marek trawił długie, wolne od ćwiczeń godziny na zaciekle, desperackie wypychanie sobie do głowy tego, co tam dobrowolnie samo wejść nie chciało. Oczywiście bez powodzenia. Jakby mu tego było jeszcze mało, a biednym nieporadnym swym umysłem porywał się

⁴⁷ *Faux-pas*, niestosowność, gafa, wpadka. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1985, s. 136.

⁴⁸ Jan Szram, skądinąd nieznany.

⁴⁹ Szramowizna, miejscowość niezidentyfikowana. Obecnie nie istnieje.

⁵⁰ Skierbieszów, położony na południowy-wschód od Lublina i oddalony od niego o ok. 80 km. Obecnie wieś i centrum gminy w pow. zamojskim i woj. lubelskim. J. Niedźwiedz, *Leksykon historyczny miejscowości dawnego województwa zamojskiego*, Zamość 2003, s. 457–584

⁵¹ Marek Lipszyc, szeregowy 1. kompanii 5. pułku III Brygady Legionów. Lista podoficerów i żołnierzy wywiezionych do obozu w Szczypiornie 16 lipca 1917 r. poz. 14, s. 114, http://caw.wp.mil.pl/plik/file/legiony_polskie/i_120_1/I_120_1_13.pdf [dostęp: 21.05.2018]

⁵² Chandra, stan przygnębienia, apatii, zniechęcenia do życia, złe samopoczucie. *Słownik wyrazów obcych...*, s. 109.

na coraz zawilsze medytacje i analizy, na zawrotne abstrakcje, na zagadnienie śmierci, życia zagrobowego, szczęścia itp.

Niedługo po moim przybyciu do koszar przyszło przedwiośnie, zaczęło nas nosić po okolicznych polach i lasach. Chadzaliśmy stale we trójkę, ja w środku, Marek z jednej, Jasiek z drugiej strony, i prowadziliśmy nieskończone spory i dyskusje. Marek je zwykle wszczynął, borykając się ciężko już z samym sformułowaniem zagadnienia, tonąc zaś zupełnie, kiedy przyszło je rozwiązywać. Dla Jaśka wszystko było jasne, proste zrozumiałe; wszystkie tak krwawo, mozolnie przez Marka wypocone dylematy nie tyle rozwiązywał, co rozcinał swym trzeźwym, jasnym chłopskim rozumem, swoimi lapidarnymi, kapitalnymi nieraz powiedzeniami. Jakże mi żal, że ich nie notowałem; pamięć moja zagubiła je wszystkie, co do jednego.

Marek przeżywał owe zagadnienie wieczności, grzechu czy sprawiedliwości społecznej nie tylko intelektualnie, ale i uczuciowo, wżerał się w nie całą jaźnią, gryzł, trawił dniami i nocami. Tak, nocami; zdarzało się i w nocy, że Lipszyc zorientowawszy się, że nie śpię, zwracał się do mnie z gorącym szepem: – Obywatelu profesorze, co to jest prawda? Albo wiekuiście niezagojone, bolesne jego pytanie – co jest w życiu ważniejsze: siła czy dobroć? I obywatel profesor musiał nieraz robić karkołomne łamańce, aby nadażyć za zygzakami myśli tego filozofa-tępaka, by nie zniechęcić oczu patrzących we mnie z takim głęboko zaufaniem, nie zerwać nici przyjaźni, które w tych dyskusjach wiązały coraz ściślej naszą sitwę. Jakże było mi przykre, gdy musiałem przechylić się na stronę prostej, ale przeważnie nieodpartej argumentacji jaśkowej.

Były w nich cechy pokrewne, sprowadzające te dwa tak rozbieżne typy do wspólnego mianownika. Obaj ponoć ludzie ogromnej odwagi, rzecz znana mi tylko z opowiadań, bo ich w ogniu nie widziałem, ale znajdująca bezpośrednie potwierdzenie w bliźnach, które na nich w łaźni oglądałem. Obaj szczerzy i impulsywni, uczuciowi, natury z gruntu dobre, wrażliwe na niedolę ludzką, ofiarne i hojne. Szram rozdawał wszystko, co miał z zażenowanym cichym wdziękiem, prosto jak duże dziecko, bez żadnej pozy; Marek z pewnym histeryzującym nie-co gestem.

Moi dwaj adiutanci, jak ich później w kompanii nazywano, czy sitwesi⁵³, byli mi i wtedy i później najbliżsi i najciekawszy, ale ileż takich ciekawych typów chodziło wtedy po koszarach czy podwórzu koszarowym piątego pułku. Ogromna rozpiętość społeczna od obywatelskich synów do najniższych pokładów proletariatu, czy kulturalna od tępaka Lipszycza do umysłowości Tytusa Filipowicza, późniejszego ambasadora polskiego w USA, na ówczas kaprała w naszej kompanii. Koledzy żołnierze wyprorokowali mu jego przyszłe stanowisko, bo, Bóg raczy wiedzieć, skąd przylgnęło do niego już wtedy, w r. 1917, przezwisko „Ambasador”.

⁵³ Sitwesi, wspólnicy (od sitwa – spółka). Ibidem, s. 683.

Snują mi się przed uśmiechniętymi oczyma postacie moich legunów. Nazwisk już nie pamiętam, chyba wyjątkowo wychyli się z cienia niepamięci marsowa, spokojna, męska twarz kaprała Jana Trzaska Sokołowskiego⁵⁴, albo sylwetka siłacza nie tylko w fizycznym, ale i psychicznym tego słowa znaczeniu, Józka Staneckiego⁵⁵. Robociarz z Zagłębia⁵⁶, chłop wysoki, wspaniale zbudowany, o cudownej, niewzruszonej równowadze mięśni, nerwów, duszy. Skończony pełny typ człowieka, jeden z filarów kompanii, gdy przyszły na nią ciężkie kryzysowe czasy przysięgi, Szczypiorna⁵⁷...

Kiedy o nim myślę, staje mi zawsze w oczach inny obraz. Już byłem wtedy żonaty, dzieciaty i z całą rodziną wybraliśmy się kiedyś do Zagłębia na zwiedzanie kopalni. Wielkie zmodernizowane zakłady, olbrzymia hala, nowoczesna instalacja, maszyny... W jednej z tych hal na wysokim podium stał robotnik atletycznej budowy do pasa nagi. Przed sobą miał wysoką tablicę, na której nieustannie przesuwali się to w górę to w dół jakieś światelka. W rękę miał dźwignię, którą manipulował zdecydowanymi równymi ruchami. W ruchach tych, w wyrazie twarzy, w całej tej sylwetce było tyle skupienia, napięcia nerwów, a jednocześnie opanowania i kamiennego spokoju, że stanęliśmy wszyscy jak urzeczeni. Objaśniono nas, że ten człowiek kieruje dźwigami w całej kopalni i że jedna chwila roztargnienia, jeden fałszywy ruch ręką wystarczy, by spowodować katastrofę. Pomyślałem sobie, że dobrze musi być płatny ten robotnik, że musi mieć głowę zupełnie wolną od kłopotów, by z takim spokojem poruszać swoją dźwignię. Długo stałem, nie mogąc oderwać oczu od tego widoku. Istny symbol skupionej, wytężonej pracy ludzkiej. No i nie wiem, czy wtedy już, czy przez późniejsze jakieś asocjacje⁵⁸ myślowe nawiązałem z tym wspomnieniem Staneckiego. Ten by się tu nadał. Temu by można ową dźwignię z całym spokojem w ręce oddać.

⁵⁴ Jan Trzaska Sokołowski, kapral 2. kompanii 5. pułku III Brygady Legionów. Lista podoficerów i żołnierzy wywiezionych do obozu w Szczypiornie 16 lipca 1917 r. poz. 4, s. 114, http://caw.wp.mil.pl/plik/file/legiony_polskie/i_120_1/I_120_1_13.pdf [dostęp: 21.05.2018].

⁵⁵ Józef Stanecki, starszy żołnierz 1. kompanii 5. pułku III Brygady Legionów. Lista podoficerów i żołnierzy wywiezionych do obozu w Szczypiornie 16 lipca 1917 r. poz. 10, s. 114, http://caw.wp.mil.pl/plik/file/legiony_polskie/i_120_1/I_120_1_13.pdf [dostęp: 21.05.2018].

⁵⁶ Zagłębie Dąbrowskie, region historyczno-geograficzny leżący na pograniczu Śląska i Małopolski od 1867 r. należący do pow. będzińskiego obejmujący stare i nowe osady oraz miasta: Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Będzin, Czeladź, Grodziec, Siewierz, Zawiercie, Myszków. Krótko (1795–1807) należał do Prus, a potem pozostawał już w zaborze rosyjskim aż do 1915 r. Na jego terenie występują złoża węgla, rudy żelaza, galmanu i wapienia. *Zagłębie Dąbrowskie w czasach zaborów i walk o niepodległość (do roku 1918)*, red. J. Walczak, Sosnowiec 2004, s. 5–6.

⁵⁷ W Szczypiornie znajdował się obóz internowania żołnierzy i podoficerów Legionów Polskich w okresie od lipca do grudnia 1917 r. K. Bąbiński, *Zarys historii wojennej 5-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1929, s. 16. Od 1976 r. Szczypiorno stanowi dzielnicę Kalisza.

⁵⁸ Asocjacja, połączenie, związek. *Słownik wyrazów obcych...*, s. 51.

Temu człowiekowi zresztą zawdzięczam najpiękniejszą chwilę w mojej służbie wojskowej, a niewiele brakuje, można by powiedzieć – jedną z najpiękniejszych chwil w życiu.

Jest już lato. Już mam za sobą pół roku służby w kompanii, już stopniały styczniowe lody mego koleżeńskiego chrztu. Jest jakiś marsz. Jako najwyższy w kompanii idę w pierwszej czwórce, mając jako zwykłych w niej sąsiadów Szrama z jednej, Staneckiego z drugiej strony. Lipszyc jako znacznie niższy chadzał zawsze w środku kompanii. Rozmowa, której tenoru⁵⁹ już nie pamiętam, a której wynikiem było, że miałem się podjąć jakiejś reprezentacji kompanii. Funkcja zaszczytna. Zaczynam się wymawiać. Ja? Homo novus⁶⁰ w kompanii, „rekruckie ucho” – nie – to nie dla mnie.

A Stanecki nagle, jak nie fuknie na mnie:

„Co wy, Konarski. Wyście są z wiary”.

Jeśli się kiedy nad kim niebo otwiera, to otworzyło się ono wówczas nade mną i do tej chwili, jak sobie to przypominę, to mnie wzruszenie chwyta za gardło. Wyście są z wiary – nominacja na wiarusa podpisana przez najtęższego z wiarusów. Nie wiem, jakie uczucia przeżywa człek, któremu na polu bitwy przypinają do piersi Virtuti Militari, bo mi tego szczęścia nie sądzone było zaznać, ale, że moja radość w owym marszu była czymś pokrewnym tym uczuciom, to pewno. Miewałem później odznaczenia. Niejedno. Nawet bym ich wymienić nie mógł, tak mi one spęły z pamięci, tak nic, dosłownie nic mi z nich nie pozostało, ale tamto przeżycie noszę w duszy jak klejnot bez ceny. Wyście są z wiary.

Roboty w pułku mieliśmy niewiele, nudów za to co niemiara.

Motywelem czy pozorem odejścia pułku z frontu na tyły było jego przeszkolenie wojskowe. Z austriackiego drill'u⁶¹ mieliśmy przejść na niemiecki. W gruncie rzeczy nie przyswoiliśmy sobie żadnego i zachowaliśmy własny leguński, zanarchizowany, jak twierdzili nasi instruktorzy Niemcy, polski, jak twierdziliśmy my, regime⁶² czy fason. Oczywiście pewne pozory trzeba było zachować, tłukł wtedy pułk musztrę pruską, jak poprzednio tłukł musztrę austriacką, ale znudzony nią śmiertelnie żołnierz obijał [się] jak mógł i postępy czynił minimalne. Rola instruktorów była w tych warunkach nie do pozazdroszczenia. Cała ich systematyczność, wytrwałość, gorliwość rozbijała się, a raczej więzła w jałowej nieproduktywnej nudzie. Personel instruktorski dobrany był dobrze, ludzie przyzwyczajeni, taktowni, zatargów z nimi nie było, prawda, że znali oni mores⁶³ przed zwartą, zdecydowaną a solidarną atmosferą leguńską i nie próbowali nigdy przełamywać jej środkami ostrzejszej dyscypliny wojskowej. Miarą, jak dalece

⁵⁹ Tenor, treść, zawartość. Ibidem, s. 753.

⁶⁰ *Homo novus*, nowicjusz, parweniusz. W. Kopaliński, op.cit., s. 177.

⁶¹ Dryl, ostra dyscyplina, ślepe posłuszeństwo. *Słownik wyrazów obcych...*, s. 160.

⁶² *Régime* – reżim, rządy, władza, porządek prawny, ustrój. W. Kopaliński, op.cit., s. 368.

⁶³ *Mores*, rygor, karność, respekt. *Słownik wyrazów obcych...*, s. 492.

traktowano nas w rękawiczkach, może być drobny, ale charakterystyczny fakt, jaki spotkał mnie kiedyś na przeglądzie kompanii. Stawilem się nań nieogolony. Instruktor zauważył to, ale zamiast mnie zrybać za ten nieporządek, komunikuje mi uprzejmie, że jeśli chcę zapuścić brodę, to muszę mieć pozwolenie od komendanta kompanii. Stwierdzić zresztą należy, że pewną dozę tej kurtuazji przypisać należy owemu zakłopotanemu protekcyjnalizmowi w stosunku do mojej profesorskiej osoby, o którym wspomniałem przy opisie pierwszych moich kroków na terenie koszar i którego mimo wysiłków z mej strony nie zdołałem aż do końca wyeliminować z mego stosunku do władz wojskowych czy to polskich, czy – jak w dawnym wypadku – nawet niemieckich.

Ratował się człek przed tą nudą jak mógł. Nieliczni kolejni wybrańcy losu uzyskiwali urlopy i wyjeżdżali z pułku. W niedzielę i święta, kto żył, szedł do Ostrowi, miasta obfitującego we wszelkie mniej lub więcej zakazane rozkosze z podłym roztrzęsionym kinem na czele. Kto nie dostał przepustki, szedł na pociechę do knajpy, w której królowała Gołda – patrz „Chłopięce lata” pamiętnika⁶⁴ – albo jak my z Jaśkiem i Markiem zazwyczaj w świat.

Chodziłem i ja do Gołdy na wcale przyjazną pogawędkę. Traktowała mnie ona trochę inaczej niż moich kolegów legunów. Może dlatego, że mimo jej królewskiej urody nie kochałem się w niej i stosunek mój z nią postawiłem od razu nie na stopie flirtu, ale takiej ni to sąsiedzkiej, ni to koleżeńskej zażyłości. Tak coś jak z tymi dziewczętami z szóstej klasy u Walickiej⁶⁵. Może nie tyle tak, że z Gołdą żadnego dokazywania nie było. Za smutne miała oczy. Ale gwarzyło się z nią miło, a trzymane za mordę przez Gołdę moje w ząbek czesane leguny komilitony⁶⁶ musiały spokojnie przyglądać się i tolerować, jak ich królowna prowadzi z profesorem przyjazną gawędę. Albo jak go np. uczy węgierskiej piosenki, słowo po słowie:

Sei passuniok kuryzalok. Sei ... passuniok ...

Hej, ta piosenka. Ma ona już całą krótką, ale kolorową historię. Nie mogę tu o niej nie wspomnieć, za bardzo mnie to tentuje. Piosenkę tę słyszała Gołda gdzieś na froncie, jeszcze pod Baranowiczami⁶⁷, gdzie stacjonowały wówczas jakieś węgierskie wojska⁶⁸. Nauczyła się nie tylko melodii, ale i słów, jak papuga nie rozumiejąc ani słowa. Od niej znów jak papuga, nie rozumiejąc ani słowa,

⁶⁴ Chodzi o drugi rozdział wspomnień „Chłopackie lata”, w którym Konarski opisał kantynę Żyda Kobryńskiego i jego córkę Gołdę (K. Konarski, op.cit., s. 35–36).

⁶⁵ Autor nawiązuje do swojej krótkotrwałej pracy w charakterze nauczyciela historii w warszawskim prywatnym gimnazjum Antoniny Walickiej w latach 1914–1915. Ibidem, s. 186–187.

⁶⁶ Komiliton, towarzysz broni, kolega szkolny. *Słownik wyrazów obcych...*, s. 370.

⁶⁷ Baranowicze, wieś w pow. nowogródzkim w gub. mińskiej oraz węzeł kolejowy o znaczeniu strategicznym. Obok niej znajdowała się stacja kolejowa na trasie z Brześcia do Moskwy. SGKP, t. 1, Warszawa 1880, s. 104.

⁶⁸ W czerwcu i lipcu 1916 r. doszło do krwawej bitwy pod Baranowiczami w czasie rosyjskiej ofensywy 4. armii gen. A.F. Rahozy, wchodzącej w skład Frontu Zachodniego, na pozycje 9. armii niemieckiej dowodzonej przez ks. feldmarszałka Leopolda Bawarskiego. W jej składzie znajdował

nauczyłem się ja. Bardzo melodyjna, urozmaicona zagadkową niezrozumiałą grą słów, weszła ona do mego stałego repertuaru.

Kiedyś w parę lat później zgadało się o tym w licznym towarzystwie na jakimś warszawskim fajfie. Okazało się, że jedna z panien zna język węgierski i rada by usłyszeć piosenkę. Ostrzegam, że nie rozumiem z niej ani słowa, nie znam tedy jej treści, od której mogą zwiędnąć panieńskie uszy.

Niech pan zaśpiewa.

Ha. Volenti non fit iniuria, jak mówi prawo rzymskie. Chcącemu nie dzieje się krzywda. Chcesz, babo, to słuchaj. Zaśpiewałem.

Nie dośpiewałem jeszcze i dwóch wierszy, gdy moja panna w pons⁶⁹.

Niech pan nie śpiewa, niech pan przestanie.

Historia piosenki na tym się nie kończy. Minęło znów lat kilkoro, tak coś około dwudziestu.

Są lasy chojnowskie⁷⁰ pod Warszawą, a w nich oddziałek AK. Wrzesień 1944. Idzie sobie leśną ścieżką żołnierz AK. Niedaleko jego plutonu stacjonuje oddział węgierski, wysłany przez Niemców na tropienie „polskich bandytów”. Węgrzy mają co lepszego do roboty, niż tropić naszych chłopców, toteż stosunki między oddziałami układają się na gruncie przyjaznej życzliwej neutralności. Bliższej przyjaźni stają na przeszkodzie tylko trudności językowe.

Idzie sobie tedy ścieżką leśną żołnierz AK nazywa się Stanisław Konarski⁷¹. Nuci nauczoną od ojca piosenkę: Sei passuniok kuryzalok...

Mijają się z oficerem węgierskim. Węgier staje na dźwięk piosenki jak wryty, zatrzymuje żołnierza i jakąś połamaną w kawałki niemczyzną bada, skąd ów żołnierz zna tę piosenkę. Z rozmowy wynikła krótka przelotna znajomość czy przyjaźń polsko-węgierska, która między innymi doprowadziła do skorygowania tekstu zniekształconego przez trzykrotny już nieświadomy rzeczy przekaz. Dziś śpiewa ją Stach poprawnie. I zna treść, ale mi jej powtórzyć nie chce. Musi tam być niezgorszy pieprz.

No i czy nie miło pachnie piosenka. Jak ta łąka w czerwcu. Czyż można nad takim wspomnieniem, choć ono jest drobne i nieznaczące, przejść obojętnie do porządku dziennego, pominąć je, zapomnieć.

Piosenka się skończyła, wróćmy do Ostrowi, albo gwoli różnaitości do Trynos⁷², wioski położonej o parę kilometrów od koszar, dokąd nas zapędziła któraś z naszych łązeg. Wiedziałem, że właścicielami jej są Brudzińscy, miałem tedy

się XII korpus austro-węgierski. J. Rubacha, *Korpus Landwehry w bojach o Baranowicze latem 1916*, „Słupskie Studia Historyczne” 2010, nr 16, s. 73–83.

⁶⁹ Pons, kolor jasno-czerwony. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, op.cit., t. 4, Warszawa 1908, s. 599.

⁷⁰ Chojnów, wieś i gmina w par. Jazgarzew i pow. grójeckim. SGKP, t. 1, Warszawa 1880, s. 622.

⁷¹ Stanisław Konarski, syn Kazimierza.

⁷² Trynosy, wieś w pow. ostrowskim i w gm. Komorowo w par. Jelonki. SGKP, t. 12, Warszawa 1892, s. 533.

zamiar spenetrować czy nie są to krewni mego rektora⁷³, z którym łączyły mnie bardzo miłe powiedzmy koleżeńskie (pediatria) stosunki. Wchodzimy tedy do dworu, ja z moimi adiutantami, meldujemy się do pana dziedzica. Proszą nas do saloniku i tu wychodzi do nas starszy pan, typowy żywcem wycięty z encyklopedii staropolskiej szlagon⁷⁴ i przybrawszy oblicze w lodowate dekoracje zapytuje jeszcze bardziej lodowatym głosem, czemu ma przypisać zaszczyt odwiedzenia przez nas jego progów.

Aha. Już wiem, rozumiem. Zaraz będą pruskie pacholki i tym podobne. Jeśli tu do nich nie dojdzie, to tylko przez wzgląd na prawa gościnności, które nie pozwalają gospodarzowi wybuchnąć gorzką czy jadowitą tyradą na temat naszego odszczepieństwa, zdrady głównej i całego splotu innych zbrodni. Jużbyśmy zresztą może woleli takie rozwiązanie niż tę lodowatą skorupę, która jest w tej chwili tak niezdarnie przyklejona do pocziwej w zasadzie szlagońskiej gęby, tak komicznie odstaje od niej, że człek sam nie wie, co robić, czy wyjść trzasnawszy drzwiami, czy się panu dziedzicowi w nos z jego nabzdyczonej miny roześmiać.

Nie zrobiliśmy ani tego, ani tego, a w godzinę później siedzieliśmy już przy jakimś wspaniałym podwieczorku, zakrapianym, choć to nie pora, węgryzmem i ... śpiewaliśmy leguńskie piosenki jedna za drugą. Domownicy podśpiewywali z nami, a pan dziedzic, choć nie podśpiewywał, ale przyglądał się nam zwiłgłymi wyraźnie oczyma. Łódź zdążył już stajać i wypływał oto łzami. Uczciwymi, czystymi polskimi łzami.

I rektorowi Brudzińskiemu się przysłużyłem, bośmy mu stryja skaptowali dla aktywizmu zwykłą leguńska piosenką. Bywałem w czasie mej służby wojskowej nieraz w pokrewnych sytuacjach, ale tak piorunującą propagandę widziałem pierwszy raz w życiu. Wróciliśmy do koszar już nie piechotą, ale końmi obdarowani wszystkim, czym wieś mogła obdarować żołnierza, zobligowani do dalszych wizyt. Trwały te stosunki do późnej wiosny, to jest do czasu wymarszu naszego z Ostrowi.

Między innymi pomogły mi Trynosy bardzo wydatnie w akcji aprowizacyjnej, jaką próbowałem zapoczątkować w naszej kompanii. Żywiono nas nędznie, przednówek dawał się coraz bardziej we znaki, dobrze pamiętam zmarznięte ziemniaki przeciekające dosłownie przez palce przy obieraniu ich, a obrzydliwie

⁷³ Józef Polikarp Brudziński (1874–1917), lekarz pediatra i neurolog. Studiował na uniwersytetach w Dorpacie i Moskwie. W 1910 r. organizował nowy szpital im. Karola i Marii w Warszawie, który powstał z fundacji prywatnej i został jego naczelnym lekarzem. W 1915 r. został mianowany przez gubernatora Hansa von Beslera rektorem Uniwersytetu Warszawskiego i tę funkcję pełnił niemal do śmierci. Był współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego oraz „Przeglądu Pediatrycznego”. Opisał wiele objawów zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych (objawy Brudzińskiego). M. Handelsman, *Brudziński Polikarp Józef*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 11–12.

⁷⁴ Szlagon, niewykształcony szlachcic mieszkający na prowincji, hreczkosiej. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, op.cit., t. 6, Warszawa 1915, s. 631.

słodkie później w cienkich wasserzupkach⁷⁵, jakie nam wydzielano na obiad. Tłuszczu nie widywaliśmy całymi tygodniami. Przyszło mi na myśl zorganizować naszym własnym zbiorowym przemysłem jakieś dożywianie. Zrobiliśmy w plutonie składkę, starczyło na zakup nabiału, ziemniaków przysłały po śmiesznej cenie Trynosy, wystaraliśmy się o wanienkę do mycia ziemniaków, która awansowała na kociołek, opału dostarczył jakiś niedołamany do szczętu płot koszarowy, ustaliliśmy dyżury kucharskie i w rezultacie mieliśmy na śniadanie przez parę tygodni dodatkowe porcje zabelanej wcale nieźle mlekiem kartoflanki. Czy akcja ta rozszerzyła się na inne plutony nie pamiętam, wiem tylko, że władze patrzyły na te nasze pitraszenia przez życzliwe palce.

W pełnej beztrosce psychicznej, jaką może dać tylko zawód żołnierza, zrzucałem z pleców górę po górze, jakie mi narosły na profesorskiej katedrze (w brulionie słowo to było napisane niewyraźnie i omal nie zapisałem – katordze). Jak tam starzałem się z każdym miesiącem o rok, tak tutaj młodniałem z zastraszającą szybkością, asymilując się zupełnie z tą rozdokazywaną gromadą, żeby nie powiedzieć – bandą starych dzieciaków. Obieranie ziemniaków czy choćby kunszty chwytów karabinowych były o całe niebo łatwiejsze od analiz i syntez historycznych, a mało zaszczytne zresztą poczucie czy rozumowanie, że tam ktoś na górze poweźmie za mnie decyzję, co do mego postępowania, a mnie nie pozostaje nic innego niż słuchać wydanych mi rozkazów, było rozkosznym wypoczynkiem po szarpaninach nerwowych mej sali wykładowej czy zwłaszcza seminaryjnej. Stan ten nie mógł zresztą trwać zbyt długo. Nadchodziły czasy, kiedy okoliczności zewnętrzne zmuszały nas do powzięcia własnych czy to indywidualnych czy zbiorowych decyzji. Nadchodziły czasy kryzysu przysięgi.

Pierwszym wstrząsem pozbawionym zresztą zdaje się zupełnie motywów politycznych było przesiedlenie nas z Ostrowi do Różana⁷⁶. Klęliśmy, na czym świat stoi. Na front? I owszem, czemu nie, byliśmy za nim stęsknieni wszyscy, nie wyłączając i mnie, który go wprawdzie nigdy nie oglądał, ale tym goręcej pragnął zobaczyć. Ale inny garnizon? Te same nudy w nowych obcych kątach, gdy te nasze stare już się utarły, już nie uwierają. Ten i ów zdążył się już zaaklimatyzować, porobić znajomości, znaleźć swoje Trynosy czy swoją dziewczynę. Słowem ruszaliśmy z naszego barłogu bardzo niechętnie.

Rozkaz to rozkaz. Dyskusja była trudna. Pewnego tedy skwarneho, majowego czy czerwcowego poranku uszykowano na szosie cały pułk. Długi tasiemiec kolumn pieszych, za nimi bodaj jeszcze dłuższy taborów. Wyroili się z żydowskich sklepików na szosę wszystkie primadonny komorowskiego półświatka, krążą w powietrzu soczyste dialogi. Wreszcie gotowe, ruszamy. Po chwili zniknęliśmy z oczu koszary. Dla pułku zapadał w przeszłość jeden więcej z niezliczonej

⁷⁵ Wasserzupka, wodnista zupa. W. Kopaliński, op.cit., s. 449.

⁷⁶ Różan, osada miejska na Narwią z kościołem parafialnym w pow. makowskim i w gm. Wieluń. SGKP, t. 9, Warszawa 1888, s. 851. Obecnie w pow. makowskim i woj. mazowieckim.

liczby etapów, dla mnie jeden z najciekawszych rozdziałów życia, któremu na imię – żołnierski chrzest koleżeński.

Przemarsz do Różana trwał cały dzień, a skwar uczynił nam tę drogę niesłychanie męczącą. Dowlekliśmy się ledwie żywi, by się dowiedzieć, że lokować mamy się nie jak Bóg przykazał w koszarach, ale w nader nieponętnych bardzo, wilgotnych kazamatach fortu. Na razie byliśmy wszyscy zbyt pomęczeni, żeby protestować, ale na drugi dzień wszczęło niesforne bractwo legionowe mocny huczek. Protest ten jak tyle innych leguńskich protestów rozszedł się po kościach i po paru dniach poszedł całkowicie w zapomnienie.

W niedługim zresztą czasie przyszły wypadki, wobec których ważna skądinąd sprawa zaciekających murów koszarowych utraciła całą swą aktualność. Nadchodziły czasy przysięgi.

Dla wypadków, które rozegrały się na terenie pułku w połowie lipca 1916 r.⁷⁷ zachował mi się raptularzyk pisany na świeżo dzień po dniu tak, że część pamiętnika pisana prawie pod dyktando owego raptularza, może być traktowana jako źródło historyczne spisane przez naocznego świadka. Inna rzecz, że świadek świadomie i celowo niewychylający nosa z szeregu widział tylko to, co widział ów szereg, niemniej jednak i także oświetlenie owych faktów może nie być bez interesu dla przyszłego historyka owych dni.

Raptularzykowi temu oddaję tedy głos z tym, że zmiany wprowadzone do niego mają raczej redakcyjny i stylistyczny charakter. Ten i ów szczegół podany zbyt lakonicznie i wskutek tego dziś już dla mnie samego niezrozumiały, wypadło w tekście opuścić.

Piątek 6 lipca. Odczytanie rozkazu dziennego zawierającego rozporządzenie Tymczasowej Rady Stanu i złożeniu przysięgi.

Sobota 7 lipca. W południe posiedzenie oficerów w Kasynie i jednomyślna uchwała odmówienia złożenia przysięgi. Zawiadomienie o tym żołnierzy. Do Warszawy wyjeżdża major Trojanowski. Pogłoski o aresztowaniu go i o wezwaniu do Warszawy Rokity⁷⁸ i Olszyny⁷⁹. Popłoch w pułku.

⁷⁷ Tak w dokumencie. Powinno być: 1917 r.

⁷⁸ Włodzimierz Marian Maxymowicz, ps. „Rokita” „Raczyński” (później Maxymowicz-Raczyński) (1891–1938), był członkiem Polskich Drużyn Strzeleckich. W 1914 r. został zmobilizowany do armii austriackiej, ale ranny zbiegł do Legionów i przybrał nazwisko Raczyński. Dowodził w nich kompanią, batalionem, w tym także w 5. pułku piechoty. M. Krwawicz, *Maxymowicz-Raczyński Włodzimierz Marian*, [w:] PSB, t. 20, Wrocław 1975, s. 269–270.

⁷⁹ Józef Olszyna-Wilczyński (1890–1939) (pierwotne nazwisko Wilczyński), studiował na Wydziale Budownictwa Lądowego na Politechnice Lwowskiej. Podczas studiów odbył służbę wojskową w armii austriackiej i ukończył szkołę oficerów rezerwy. Od 1912 r. był też związany z Polskimi Drużynami Strzeleckimi. W 1914 r. zmobilizowany do armii austriackiej. Ranny uciekł ze szpitala do Legionów i służył jako dowódca kompanii oraz batalionu w 5. pułku piechoty w stopniu. W 1916 r. leczył się w szpitalach w Zakopanem i Krakowie. Następnie w stopniu kapitana do końca września 1917 r. dowodził batalionem w 5. pułku piechoty. M. Krwawicz, *Olszyna-Wilczyński Józef Konstanty*, [w:] PSB, t. 24, Wrocław 1979, s. 52–53.

Zebranie w sprawie przysięgi. Przyjęcie do wiadomości uchwał rady oficerskiej. Nie mieli czasu porozumieć się z nami, liczą na jednomyślność z nimi. Drugie zebranie wieczorem. Doskonały nastrój wśród żołnierzy.

W rozkazie dziennym zbiórka kompanii reprezentacyjnej na siódmą rano. Wieczorem czy też rano odwołanie. O godzinie drugiej po południu nowy rozkaz stawienia kompanii. Od nas idzie siedmiu ludzi, prowadzić ma Poraj⁸⁰. Pertrakcje co do formy odmówienia. Zebranie w tej sprawie w gorączkowym tempie, bo już prawie w chwili zbiórki.

Ostateczna forma: delegaci od batalionów pójdą do komendantów, oświadczając im, że kompanie ludzi nie wydadzą. U nas zbiórka formalnie się odbyła, odwołana w chwili, gdy delegat wrócił od kapitana. Podobno kapitanowie służbowo zameldowali Żymierskiemu⁸¹, że ludzi nie dadzą, co spowodowało aresztowanie kapitanów.

Niedziela 8 VII. Dymisja Żymierskiego. Kancelaria zawieszona. Żymierski wyjeżdża do Serocka⁸².

Poniedziałek 9 VII. Przez cały krytyczny tydzień przysięgi nieustanne ćwiczenia u Niemców w rzucaniu granatów ręcznych; kanonada salwami i pojedynca. Wśród ludności (Jabłonna⁸³) mało znajdujące wiary pogłoski, że to już bitwa z nami. W koszarach rozlepione afisze przestrzegające przed szpiegostwem, nawoływania do wystąpienia kupą w razie oddzielnych zbiorów królewaków i Galicjan. Pierwsza wiadomość o przysiędze i pogłoski o opozycji czynnej czwartego pułku.

Wtorek 10 VII. Moja kordegarda. Nastroje podniecone. Patrole nocne. Pogłoski o rewizji w koszarach i o przyjeździe Berbeckiego do pułku. Posterunki przy batalionach. O godz. 14.40 wyjazd oficerów, których 22 wysłał Żymierski do Warszawy. Obecnych w pułku było czternastu, ci wyjechali. Pożegnanie uroczyste, orkiestra, owacje. Wobec tego, że wszyscy wyżsi oficerowie wyjechali, komendantem pułku został Sawicki-Sawa porucznik⁸⁴.

⁸⁰ Legionista niezidentyfikowany.

⁸¹ Michał Żymierski (1890–1989), właściwie nazywał się Łyżwiński. Używał też nazwiska Żymirski. Studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Należał do organizacji „Zarzewie”, a później wstąpił do Polskich Drużyn Strzeleckich. W 1912 r. ukończył austriacką szkołę oficerów rezerwy. W 1913 r. zaczął posługiwać się nazwiskiem Żymirski, gdy jego brat Jan zamordował kierownika księgarni Gebethnera i Wolffa. Po protestach rodziny Żymirskich zmodyfikował nazwisko na „Żymierski”. W 1914 r. wstąpił do Legionów i służył początkowo jako dowódca kompanii i batalionu I Brygady. W październiku 1914 r. został ciężko ranny w walkach w okolicach Dębina. Latem 1915 r. w stopniu majora był komendantem Polskiej Organizacji Wojskowej, a od 1916 r. dowodził różnymi jednostkami piechoty. W czasie kryzysu przysięgowego dowodził 2. pułkiem piechoty II Brygady Legionów. *Słownik biograficzny...*, t. 2, s. 1776–1767.

⁸² Serock, osada miejska na prawym brzegu Narwi z kościołem parafialnym w pow. pułuskim. SGKP, t. 10, Warszawa 1889, s. 453. Obecnie miasto na południowy wschód od Komorowa odległe od niego ok. 80 km w pow. legionowskim i woj. mazowieckim.

⁸³ Jabłonna, wieś i gmina w pow. warszawskim. SGKP, t. 3, Warszawa 1888, s. 346.

⁸⁴ Jerzy Sawa-Sawicki (1886–1922), w czasie studiów na Politechnice Lwowskiej wstąpił do PPS i został członkiem Organizacji Bojowej. W 1908 r. wziął udział w słynnej akcji pod Bezdanami.

Środa 11 VII. Kordegarda do godz. 13. Po obiedzie przyjazd Roji⁸⁵ do pułku. Wizyta w koszarach. Zbiórka kompaniami, bos (w naszej kompanii 17) demonstacyjnie w pierwszym szeregu. Interwiewy z poszczególnymi żołnierzami. Pytał o buty, wyekwipowanie, a jednocześnie o przysięgę.

Skąd pochodzi? Czy składa przysięgę? Dlaczego nie składa? Czy nie był przymuszony przez oficerów? *Mot d'ordre*⁸⁶, o którym dowiedziałem się dopiero później, nielogicznie zresztą wobec Rosji było: odpowiadać na pierwsze pytanie – „z Polski”. W jednej kompanii jeden z żołnierzy zaciął się i na wszystkie pytania odpowiadał – z Polski.

Skąd jesteście? – z Polski. Z jakich okolic? – z Polski. Czy wiecie, kto jestem? – Z Polski. Składaliście przysięgę – Z Polski. Zmógł na skutek interwencji komendanta kompanii.

Podchodząc do naszej kompanii, Roja rzekł: „Pierwsza – bardzo sympatyczna kompania, same tęgęe chłopcy. Zwrócił się do mnie: Skąd jesteście? – Z Warszawy. Dawno w służbie? – Od pół roku.

Po wizycie obrady w kasynie (podobno przemówienia) i kategoryczne oświadczenie Roji, że oficerowie do aresztu do Warszawy nie wrócą (przyjechali po rzeczy), a kapitanów z aresztu uwolni. Ogromne zbiegowisko pod kasynem. Asystujący w pobliżu Niemiec spytał, co znaczą owacje. Odpowiedziano mu na kpiny, że pułk wita brygadiera „Wiśniewskiego”. Podobno poszedł do Warszawy telegram informujący, że jakiś brygadier W. przyjechał do pułku.

Owacje na cześć Roji. Orkiestra. Samochód cały ubrany kwiatami i gałęziami. Roja chciał coś powiedzieć, ale go porwano na ręce. Zdażył tylko zawołać: „Niech żyje trzecia Brygada”. Zaniesiono go do samochodu. Cała droga do auta zasypana kwiatami.

Czwartek 12 VII. Względny spokój. Wiadomości z przebiegu przysięgi w I pułku, gdzie oficerowie rzucili szable Januszajtisowi⁸⁷. Spodziewanie się

Po wybuchu I wojny światowej wstąpił do Legionów i służył jako oficer w 1., a następnie w 2. pułku piechoty. W 1914 r. został ranny w bitwie pod Łowczówkiem, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Sawa-Sawicki [dostęp: 05.06.2018].

⁸⁵ Bolesław Roja (1876–1940), działał w tajnym ruchu niepodległościowym na obszarze Galicji. Ukończył szkołę kadetów w Wiedniu. Mianowany w 1899 r. podporucznikiem, służył w 36. Pułku Obrony Krajowej w Kołomyi. Ze względu na zły stan zdrowia w 1905 r. został przeniesiony do rezerwy. Współpracował z wywiadem austro-węgierskim. Pracował jako urzędnik kancelaryjny w Krakowie, a także studiował prawo i medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po wybuchu I wojny światowej wstąpił do Legionów Polskich, w których był bliskim współpracownikiem Józefa Piłsudskiego. W 1914 r. dowodził batalionem w 2. pułku piechoty. W roku następnym pełnił funkcję dowódcy 4. pułku piechoty i walczył w bitwie pod Jastkowem. W czerwcu 1917 r. objął dowództwo III Brygady Legionów. H. Korczyk, *Roja Bolesław Jerzy*, [w:] PSB, t. 31, Wrocław 1988–1989, s. 508–511.

⁸⁶ *Mot d'ordre*, motto, hasło. *Wielki słownik francusko-polski*, t. 2, Warszawa 1983, s. 108.

⁸⁷ Marian Januszajtis-Żegota (1889–1974), studiował na Politechnice Lwowskiej i Akademii Rolniczej w Dublanach, w której uzyskał w 1912 r. dyplom agronoma. Tuż przed wybuchem I wojny światowej podporządkował Polskie Drużyny Strzeleckie, którymi dowodził, Józefowi Piłsudskiemu i wstąpił do Legionów. Dowodził batalionem w 2. pułku piechoty, a potem nim samym w czasie walk

przysięgi lada chwila. Zbiórki kompanijne i odczytywanie różnych aktualności. Wezwania do zachowania spokoju. Po południu nowe owacje dla przyjeżdżających kapitanów. Salutowanie kapitana niemieckiego, który musiał obejść zwierającą się przed nim grupę żołnierzy. Pułk obejmuje z powrotem major Trojanowski.

Piątek 13 VII. Godz. 10 rano. Zbiórka pułku na placu ćwiczeń pod kapliczką. Pas, ładownica, bagnet, karabin; oficerowie pieszo z białą bronią ręczną. Zwarty czworobok ustawiony dość wolno. Z trzech stron trzy baony, z czwartej kompania karabinów maszynowych, kompania sztabowa, orkiestra etc.

W ostatniej chwili instrukcja dość bałamutna. Królewiaci naprzód, w razie przysięgi łączyć z Galicjanami. Około godz. 10.30 pojawił się w czworoboku Roja z Kaczorowskim⁸⁸, członkiem Tymczasowej Rady Stanu. Krótkie przemówienie Roji. Mamy składać przysięgę, której rotę tekst jest nam wiadomy. Kto nie zna tekstu rotę – wystąp. Nikt się nie ruszył.

Nie pamiętam, jak związał swoje przemówienie z końcowym okrzykiem na cześć pułku. Niech żyje pułk. Odkrzyknięto trzy razy, coraz ogniościej (za pierwszym razem wiara była trochę, zaskoczona, nie spodziewała się bowiem tego tekstu).

Przemówienie Kaczorowskiego. Wiatr głuży, on sam cicho mówi. Zwrot między innymi... Pora składania przysięgi i tekst rotę nie odpowiada wprawdzie naszym pragnieniom, jednak dla dobra sprawy itd...

Po Kaczorowskim przemawiał znów Roja, krótko, po żołniersku, bardzo donośnie i dobitnie. „Kwestia przysięgi jest sprawą sumienia każdego człowieka. Niech każdy z nas zada sobie pytanie, czy mu sumienie pozwala na złożenie tego rodzaju przysięgi. Wasze proste żołnierskie dusze najlepiej tę sprawę rozstrzygają, ja zaś zastrzegam się, że „zrespektuję” wszelką decyzję. Kto chce złożyć przysięgę – wystąp”.

Nie ruszył się nikt. W chwili komendy – „Wystąp”. Ktoś, zdaje się ordynans Roji, przysunął się z zewnątrz czworoboku ku środkowi z paltem. Kaden Bandrowski, widząc to, odłączył się od grupy oficerów i począł biec ku żołnierzowi czy to, żeby płaszczyć odebrać, czy żeby wstrzymać ordynansa. Przez chwilę miałem to przykre wrażenie, że może jest ktoś, kto chce przysięgać, a Kaden biegnie, żeby temu gwałtownie zapobiec. Sytuacja się wyjaśniła. Roja Kadena odwołał.

w Galicji i na Wołyniu. Dzięki talentowi dowódczemu i odwadze szybko awansował i w 1915 r. został najmłodszym pułkownikiem w Legionach. W lipcu 1916 r., po odejściu Piłsudskiego, objął dowództwo I Brygady i sprawował je do kwietnia 1917 r. W 1917 r. opowiedział się za złożeniem przysięgi na wierność Niemcom i Austro-Węgrom i został szefem sztabu Inspektoratu Wyszkołenia Polskiej Siły Zbrojnej oraz wicedyrektorem Komisji Wojskowej. P. Stawecki, op.cit., s. 146–147.

⁸⁸ Antoni Kaczorowski, był zastępcą członka Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu i dyrektorem VI Departamentu (Pracy). Później sprawował funkcję kierownika Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Opieki Społecznej i Ochrony Pracy. Zmarł nagle na początku 1918 r. Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918)*, Wrocław 2017, s. 30, 104.

Bezpośrednio po przysiędze defilada. Roja, Kaczorowski, grupa sztabowa. Poszło dobrze. Roja pułk witał bardzo serdecznie. Szedłem w pierwszej czwórce. Ledwieśmy doszli do koszar i złożyli broń, krzyki, że Roję niosą. Po przejściu pułku oficerowie wzięli go na ramiona i nieśli do punktu defilady w stronę kasyna. Puściła się wiara w kilkuset chłopą, odebrali Roję oficerom i nieśli dalej aż na kwaterę. Równocześnie poniesiono i majora Trojanowskiego, a bodaj że i innych oficerów. W ogóle harmonia z szarżami nadzwyczajna.

W czasie niesienia Roji Kaczorowski szedł z Kadenem. Mina rzadka zwłaszcza później, gdy odłączywszy się chwilowo od Kadena i wyszedłszy poza druty miał zatarg z szyldwachem niemieckim, który go do koszar nie chciał puścić (to ostatnie znam z opowiadania).

Roję zaniesiono na kwaterę. Stał na ganku, miałem wrażenie, że chce przemówić i jakby czeka na kogoś. Zaczęto się oglądać za Kaczorowskim. Pierwsze, ciche zresztą uwagi na temat jego i Rady Stanu. W końcu Roja ruszył w stronę kasyna. Spotkali się tam z Kaczorowskim i już trzymali razem. Koło nich tłum. Ktoś krzyknął jakiś epitet pod adresem Rady Stanu. Zrobił się mały huczek. Roja huknął i uciszył od razu całe zbiegowisko, po tym żadnych demonstracji nie było wyjąwszy ostentacyjne udekorowanie kwiatami tylko lewej strony samochodu, po której miał siedzieć Roja. Stałem przy aucie i widziałem owe dekoracje. Był zamiar zatknięcia po prawej stronie samochodu suchej gałęzi, ale do tego nie doszło, podobnie jak nie doszło do położenia stryczka na siedzeniu, który to projekt znany mi był później ze słyszenia.

O godz. 14 wyjechałem służbowo po rzeczy kompanijne do Ostrowi.

Sobota 14 VII. Trzynastego wieczorem w Warszawie, na drugi dzień rano w Ostrowi, powrót tego samego dnia po południu do Warszawy, wyjazd do Czaplina⁸⁹. W Górze Kalwarii dowiaduję się o demobilizacyjnym rozkazie. Wieczór w Woli Chynowskiej⁹⁰.

W poniedziałek 16 VII powrót, dowiaduję się w Warszawie o rozbrojeniu i wywożeniu do Szczypiorna. Tatuś robi poszukiwania w obawie, że jestem aresztowany. Zostaję do wtorku (przetrzymuję przepustkę), do pułku wróciłem już po wywiezieniu.

Z opowiadań: Pogłoski o rozbrojeniu rozeszły się w sobotę. Opozycja, zamęt w pułku. Sprzeczność z dotychczasowymi dyrektywami. Polecenie z Warszawy pokojowego złożenia broni. Opozycja. Konsternacja. Wyjazd kpt. Karaszewicza do Warszawy po sprowadzenie dyrektyw.

⁸⁹ Czaplina, wieś w gm. Czersk w par. Sobików i w pow. grójeckim. SGKP, t. 1, Warszawa 1880, s. 734. Obecnie w gm. Góra Kalwaria i w pow. piaseczyńskim, i woj. mazowieckim.

⁹⁰ Wola Chynowska, wieś w gm. Czersk, w par. Chynów w pow. grójeckim. SGKP, t. 1, Warszawa 1880, s. 669. Obecnie nie istnieje, ponieważ w 2015 r. została włączona do gm. Chynów w pow. grójeckim i woj. mazowieckim.

Niedziela 15 VII. Definitywne instrukcje złożenia broni o 9 rano. O 11 przed południem rozbrojenie. W południe pierwsza wiadomość o wyjeździe Królewaków i o masowych aresztowaniach w POW⁹¹.

Poniedziałek 16 VII. Wiadomość o złożeniu broni przez IV pułk. Godz. 20 wyjazd Królewaków. Nastrój zrazu fatalny. W czasie samego wyjazdu podniecenie i humor nadzwyczajny. Prowadzi transport Olszyna. Major Harzbruck⁹², Niemiec, proponuje eskortę niemiecką wobec tego, że z poprzednich transportów sporo uciekło. Trojanowski zaręczył słowem, że nikt nie ucieknie. Do Szczypiorna dojechało o 17 więcej niż wyjechało z Różana.

Na dworcu w czasie odjazdu przemówienie Malskiego⁹³, który zęgnął w imieniu Galicjan. W czasie przemówienia aresztowano szpicla kobietę, która notowała przemówienie. Osadzono ją w kordegardzie.

Czwartek 19 VII. Pogłoski o tym, że 1) Major Mężyński⁹⁴ zostaje komendantem pułku. 2) Oficerowie trzeciego pułku obejmują komendę w piątym pułku. 3) Władze austriackie kokietują zwolnionych i dezterterów. 4) Austriacy poddani mają wyjechać do Oświęcimia.

Na Piłsudskiego dokonano zamachu.

Wyjazd grupy futbolistów do Krakowa.

Tyle raptularz. Technie on chaosem, jakąś niezdarną, chwiejną, rozlazłą anarchią. Był to już początek końca legionowej pieśni tak dumnie zaczętej przed trzema laty w Oleandrach⁹⁵. Do tej chwili nie rozumiem, dlaczego Piłsudski zgodził się na taki niesławny koniec swego dzieła, gdy mógł był przecież schować Legiony pod ziemię POW, które wtedy, o ile wiem, stało organizacyjnie wysoko i mogło być z łatwością pomieścić owe kilkanaście tysięcy dezterterów.

⁹¹ Polska Organizacja Wojskowa, tajna organizacja wojskowa powstała w sierpniu 1914 r. w Warszawie z inicjatywy Józefa Piłsudskiego, której celem była walka o niepodległość. Nazwy tej używała od października 1914 r. Działała do 1918 r. *Mala Encyklopedia Wojskowa*, t. 2, Warszawa 1970, s. 711–712.

⁹² Major Harzbruck, skądinąd nieznan.

⁹³ Władysław Malski (1894–1941), działacz spółdzielczy i społeczny, legionista, członek POW, oficer wywiadu Wojska Polskiego. Studiował przyrodoznawstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1913 r. wstąpił do Związku Strzeleckiego. Po wybuchu I wojny światowej wstąpił do Legionów i służył w 5. pułku piechoty I Brygady. L. Hass, *Malski Władysław Antoni*, [w:] PSB, t. 19, Wrocław 1974, s. 382–383.

⁹⁴ Włodzimierz Józef Mężyński (1889–1918), był aktywnym działaczem Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Od 1912 r. należał do Związku Strzeleckiego. W 1914 r. po wybuchu I wojny światowej zorganizował oddział Strzelców w Bielsku i wstąpił z nim w Krakowie do 2. pułku piechoty Legionów. Dowodził w nim plutonem, kompanią, batalionem, a przez pewien czas także pułkiem i awansował od stopnia chorążego do stopnia majora (w 1915 r.). Zmarł 10 lutego 1918 r. na atak serca w szpitalu garnizonowym w Krakowie. A. Pilch, A. Szklarska-Lohmanowa, *Mężyński Włodzimierz Józef*, [w:] PSB, t. 20, Wrocław 1975, s. 519.

⁹⁵ W budynku teatru ogródkowego „Oleandry” w Krakowie w sierpniu 1914 r. nocowali żołnierze 1. Kadrowej Kompanii i stąd wyruszyli na wojnę. Budynek ten został zburzony podczas I wojny światowej, a przez teren, na którym się on znajdował, przechodzi obecnie ulica Oleandry. *Encyklopedia Krakowa*, Kraków 2000, s. 697.

Wspomnienia moje z tego okresu są nad wyraz przykre. Po powrocie do pułku trafiłem na przygotowania do wymarszu. Takich jak ja Królewiaków, którzy nie trafili do Szczypiorna, było kilku. Kazali nam przyłączyć się do transportu. Odbyłem więc ostatnią drogę piątego pułku, przejazd do Siedlisk⁹⁶ pod Przemyślem, gdzie jak się okazało miała na nas czekać likwidacja.

Likwidacja faktyczna wyprzedziła formalną. Rozprzężenie rosło z dnia na dzień. Rozdrapywano mienie pułkowe, sprzedawano na lewo i prawo wszystko, cokolwiek mogło mieć nabywcę, począwszy od koca skończywszy na koniu.

Zbliżał się dla mnie kres mojej służby wojskowej. Pozostawanie na miejscu groziło mi wcielenie do wojska austriackiego, co już najmniej leżało w mych intencjach. Cóż było robić. Nie pamiętam już, z własnego impulsu czy skierowany przez jakąś narzuconą mi z boku czy z góry (o ile taka góra w ogóle istniała), słowem przez pułk, dyrektywę, zwałem do wojska. Odbyło się to gładko za jakimś na wpół legalnym dokumentem pułkowym. Wylądowałem w Sandomierskiem i tam zapiściłem kotwicę na paromiesięczne leże. Tam też bodaj czy też może w Krakowie odnalazła mnie depesza Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego⁹⁷, naówczas dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Tymczasowej Rady Stanu⁹⁸ z propozycją, bym w tymże departamencie objął stanowisko sekretarza generalnego.

Nowa improwizacja w mym życiu, nowy nieobliczalny krok wzwyż, nowa błyskawiczna, acz grożąca skręceniem karku „kariera”, nowa niezwalczona dla młodego pokusa.

Przyjąłem.

Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie, zesp. III-399 Materiały Kazimierza Konarskiego, sygn. 11, s.1–26, kopia, mps.

⁹⁶ Siedliska, wieś w pow. przemyskim, odległa o 9 km na południowy wschód od Przemyśla. SGKP, t. 10, Warszawa 1889, s. 512–513. Na jej skraju znajdował się fort artyleryjski „Salis Soglio”, stanowiący ważny element twierdzy Przemyśl. Wzniesiono go w l. 1882–1886, a jego nazwa pochodziła od nazwiska szwajcarskiego inżyniera i austriackiego generała, który w l. 1871–1875 kierował budową umocnień twierdzy przemyskiej. T. Idzikowski, *Forty twierdzy Przemyśl*, Przemyśl 2001, s. 39–12.

⁹⁷ Józef Mikułowski-Pomorski (1868–1935), w 1889 r. ukończył Wydział Agronomiczny Politechniki w Rydze. W 1893 r. został asystentem na Akademii Rolniczej w Dublanach, a w 1900 r. profesorem. Zorganizował w niej chemiczno-rolniczą stację badawczą i doświadczalną i w l. 1906–1911 był jej dyrektorem. W 1911 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie w 1916 r. został członkiem zarządu Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej. W l. 1916–1917 był wicemarszałkiem Tymczasowej Rady Stanu (1916–1917) oraz członkiem jej Komisji Przejściowej. A. Żabko-Potopowicz, *Mikułowski Pomorski Józef Karol Mateusz*, [w:] PSB, t. 21, Wrocław 1976, s. 187–190.

⁹⁸ J. Mikułowski-Pomorski sprawował funkcję dyrektora najpierw Referatu, a potem Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Rady Stanu, pełniąc jednocześnie funkcję dyrektora biura tego departamentu. Ibidem, s. 188.

Na pierwszej karcie dokumentu odręczna adnotacja autora z datą dopisaną ołówkiem: „Rozdział o służbie mojej w Legionach, skreślony przez cenzurę w czasie druku *Pamiętników* we wrocławskim Ossolineum. Z miłym i dobrym słowem Kochanemu Piotrowi Bańkowskiemu K. Konarski 14 XI 67”.

Bibliografia

- Bańkowski P., *Kazimierz Konarski (1886–1972)*, „Archeion” 1973, t. 59, s. 345–353.
- Bąbiński K., *Zarys historii wojennej 5-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1929.
- Bielińska M., Wąsowicz M., Bańkowski Piotr, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. 1, 1918–1984, red. M. Bielińska i I. Janosz-Biskupowa, Warszawa–Łódź 1988, s. 32–34.
- Chodkowska A., *Materiały Kazimierza Konarskiego (1886–1972)*, „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk” 2008, nr 49, s. 103–109.
- Drozdowski M.M., *Starzyński Stefan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 42, Wrocław 2003–2004, s. 485–493.
- Handelsman M., *Brudziński Polikarp Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 11–12.
- Hass L., *Malski Władysław Antoni*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 382–383.
- Idzikowski T., *Forty twierdzy Przemyśl*, Przemyśl 2001.
- Ihnatowicz I., *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1962, t. 7, s. 99–124.
- Konarski K., *Dalekie a bliskie. Wspomnienia szczęśliwego człowieka*, Wrocław 1965.
- Korczyk H., *Roja Bolesław Jerzy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 31, Wrocław 1988–1989, s. 508–511.
- Kozak Z., *Starzyński Roman*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 42, Warszawa 2003–2004, s. 474–477.
- Krwawicz M., *Maxymowicz-Raczyński Włodzimierz Marian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, Wrocław 1975, s. 269–270.
- Krwawicz M., *Olszyna-Wilczyński Józef Konstanty*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979, s. 52–53.
- Kwiatek J., Litewski T., *Leksykon miast polskich*, Warszawa 1998.
- Landau Z., *Sławkowski Sławoj Felician*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 38, Warszawa 1997, s. 193–197.
- Losowski J., *Wspomnienia Kazimierza Konarskiego z okresu wojny jako obraz przeżyć jednostki w okresie zmagania z dwoma systemami totalitarnymi*, [w:] *Wkład archiwistów warszawskich w rozwój archiwistyki polskiej. Zbiór studiów poświęconych warszawskiemu środowisku archiwalnemu*, red. A. Kulecka, Warszawa 2012, s. 323–344.
- Losowski J., *Wspomnienia legionowe Kazimierza Konarskiego*, [w:] *Zarządzanie dokumentacją, archiwistyka i... koty. Księga jubileuszowa Profesora Haliny Robótki*, red. R. Degen, M. Jabłońska, W.K. Roman, Toruń 2016, s. 217–226.

- Maciejewska W., *Konarski Kazimierz Bogdan*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. 1, 1918–1984, red. M. Bielińska i I. Janosz-Biskupowa, Warszawa–Łódź 1988, s. 104–106.
- Niedźwiedz J., *Leksykon historyczny miejscowości dawnego województwa zamojskiego*, Zamość 2003.
- Pilch A., Szklarska-Lohmanowa A., *Mężynski Włodzimierz Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, Wrocław 1975, s. 519.
- Rubacha J., *Korpus Landwehry w bojach o Baranowicze latem 1916*, „Śląskie Studia Historyczne” 2010, nr 16, s. 73–83.
- Składkowski F.S., *Strzępy meldunków*, Warszawa 1936.
- Słownik biograficzny historii Polski*, pod red. J. Chodery i F. Kiryka, t. 2, Wrocław 2005.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. I, Warszawa 1880; t. VII, Warszawa 1888.
- Sprusiński M., *Kaden Bandrowski Juliusz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 401–404.
- Stawecki P., *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.
- Szarota T., *Rowecki Stefan Paweł*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 32, Wrocław 1989–1991, s. 333–338.
- Winnicki Z.J., *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918)*, Wrocław 2017.
- Zagłębie Dąbrowskie w czasach zaborów i walk o niepodległość (do roku 1918)*, red. J. Walczak, Sosnowiec 2004.
- Żabko-Potopowicz A., *Mikulowski Pomorski Józef Karol Mateusz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1976, s. 187–190.

RADOSŁAW GAZIŃSKI

ORCID [0000-0002-6734-9309](https://orcid.org/0000-0002-6734-9309)

r.gazinski@bg.szczecin.pl

(Uniwersytet Szczeciński)

ARCHIWA KSIĄŻĄT GRYFITÓW OD POCZĄTKÓW XVI DO POŁOWY XVII W.

Słowa kluczowe: archiwa książęce, Gryfici, epoka nowożytna

Streszczenie

W okresie nowożytnym na Pomorzu ukształtowało się sześć archiwów książęcych. Pierwsze dwa (szczecińskie i wologoskie) powstały w wyniku podziału państwa pomorskiego w 1532 r. Po 1557 r. doszło do nich archiwum książąt-biskupów funkcjonujące w Koszalinie. Natomiast po wykształceniu się w osobne instytucje książęcych sądów nadwornych (po 1575 r.) do trzech wspomnianych archiwów (wologoskiego, szczecińskiego i biskupiego) doszły trzy archiwa sądowe. Wszystkie one podlegały odpowiednim kancelarzom terytorialnym. Na ich czele stał najczęściej wykształcony urzędnik w randze radcy sądowego lub sekretarza kancelarii. Archiwa książęce były posadowione w stolicach poszczególnych władztw w głównych rezydencjach Gryfitów (zamki w Wologoszczy, Szczecinie i Koszalinie). Były one pilnie strzeżone, a dostęp do nich był ograniczony. Archiwa książęce nie tylko przechowywały spuściznę po Gryfitach, ale także wspierały prowadzoną przez nich politykę wewnętrzną i zagraniczną. Ponadto książęta zdawali sobie sprawę z wagi archiwów jako skarbnic wiedzy o dynastii, które można wykorzystywać (poprzez publikacje) do wzmocnienia prestiżu Gryfitów w Europie. Mimo dość szczupłego personelu utrzymywano w archiwach należyty porządek, dbano także o ewidencję zasobu. Świadczyć o tym mogą chociażby dość częste skontra zasobów poszczególnych archiwów rejestrujące ich aktualny stan posiadania. Należy także dodać, że obok archiwów państwowych i sądowych każdy z Gryfitów posiadał większe lub mniejsze archiwum prywatne (najczęściej korespondencja i rachunki), które po śmierci każdego z książąt włączano do archiwum danego władztwa. Po wymarcu w 1626 r. wologoskiej linii Gryfitów oraz w związku z zagrożeniem wojennym Pomorza Bogusław XIV podjął decyzję o centralizacji w Szczecinie wszystkich archiwaliów książęcych. W rzeczywistości poza dostarczeniem na szczeciński zamek niewielkich partii dokumentów i akt z Wologoszczy (1628 r.) i Koszalina (1635 r.) archiwalia książęce do czasu śmierci Bogusława XIV (1637 r.) pozostawały w rozproszeniu. Dopiero w 1639 r. Szwedzi zwieźli je do Szczecina, a następnie w 1642 r. uporządkowali. Po zakończeniu wojny trzydziestoletniej (1648 r.) strona brandenburska zaczęła domagać się od Szwedów przekazania jej akt poksążęcych niezbędnych do zarządzania przejętą częścią Pomorza. Szwedzi początkowo się opierali. Dopiero pełna normalizacja wzajemnych stosunków, a następnie reces graniczny (1653 r.) spowodowały wydzielenie przez administrację szwedzką z akt przechowywanych w Szczecinie partii archiwaliów przekazanych pod koniec 1653 r. Brandenburczykom. Od tej pory na Pomorzu działały dwa archiwa przechowujące akta poksążęce: szwedzkie w Szczecinie i brandenburskie w Kołobrzegu.

RADOSŁAW GAZIŃSKI

ORCID [0000-0002-6734-9309](https://orcid.org/0000-0002-6734-9309)

r.gazinski@bg.szczecin.pl

(University of Szczecin)

ARCHIVES OF THE GRIFFIN DUKES FROM THE EARLY SIXTEENTH TO THE MID-SEVENTEENTH CENTURY

Keywords: principedom archives, House of Griffin, modern era

Abstract

Archives of the Griffins in modern times. In the modern period, six ducal archives were formed in Pomerania. The first two (Stettin and Wolgast) were created as a result of the division of the Pomeranian state in 1532. After 1557, the archives of prince-bishops were established in Koszalin. However, after the formation of ducal courts of justice as separate institutions (after 1575), three court archives were added to the three above-mentioned ones (the Wolgast, Stettin and bishopric). They were all under the authority of respective territorial chancellors. They were most often headed by an educated clerk in the rank of court counsellor or secretary of the office. Ducal archives were located in the capitals of particular jurisdictions in the main residences of the Griffins (castles in Wolgast, Stettin and Koszalin). They were closely guarded and access to them was limited. Ducal archives not only preserved the legacy of the Griffins, but also supported their domestic and foreign policy. Moreover, the dukes were aware of the importance of the archives as a treasury of knowledge about the dynasty, which could be used (through publications) to strengthen the prestige of the House of Griffin in Europe. Despite rather slim staffing, the archives were kept in good order, and the records of the stock were also taken care of. Evidence of this can be seen in fairly frequent inventory scans of individual archives recording their current holdings. It should also be added that besides the state and court archives, each of the Griffin dukes had a larger or smaller private archive (usually correspondence and bills), which after the death of each of the dukes was incorporated into the archives of the given jurisdiction. After the extinction of the Wolgast line of Griffins in 1626 and due to the danger of war in Pomerania, Boguslav XIV decided to centralize all the ducal archives in Szczecin. In fact, however, except for small portions of documents and files from Wolgost (1628) and Koszalin (1635) transferred to the Szczecin castle, the ducal archives remained scattered until Boguslav XIV's death (1637). It was not until 1639 that the Swedes took them to Szczecin, and subsequently sorted and arranged them in 1642. After the end of the Thirty Years' War (1648), the Brandenburg side began to demand that the Swedes hand over the post-ducal records necessary to manage the captured part of Pomerania. The Swedes initially resisted. It was only the full normalisation of mutual relations and then the border recession (1653) that convinced the Swedish administration to separate a batch of archival records from those stored in Szczecin and to hand them over to the Brandenburgers in late 1653. Since then, there have been two archives in Pomerania preserving the post-ducal records: the Swedish one in Szczecin and the Brandenburg one in Kołobrzeg.

Archiwa Gryfitów, dynastii książęcej panującej na Pomorzu od początków XII w. (Warcisław I) po lata 30. XVII w. (Bogusław XIV), nie doczekały się do tej pory szerszego opracowania. Jedynie w 1835 r. pierwszy dyrektor szczecińskiego królewskiego archiwum Ludwik v. Medem, opisując nowo powstałą placówkę, cofnął się w swoich rozważaniach do czasów Gryfitów¹. W powojennej literaturze polskiej jedynie w wydawanych przez Archiwum Państwowe w Szczecinie okolicznościowych publikacjach można znaleźć podstawowe informacje o archiwach funkcjonujących w czasach książęcych². Ze szczecińskich archiwistów tylko Jerzy Podrański opublikował niewielki artykuł o Jacobie Froście, opiekunie szczecińskiego książęcego archiwum w pierwszych dekadach XVII w.³ Ten sam archiwista w 1977 r. opracował zespół archiwalny: Archiwum Książąt Szczecińskich, pisząc przy tym bardzo wartościowy wstęp do inwentarza⁴. Jest on również autorem przewodnika po zespole Archiwum Książąt Szczecińskich⁵. Zespół Archiwum Książąt Wołoskich został opracowany dopiero w 2003 r. przez Annę Łazarek, która we wstępie do inwentarza podała wiele interesujących informacji o wołoskim archiwum⁶.

Artykuł ma za zadanie, chociaż nie rości sobie prawa do wyczerpania tematu, nakreślić losy nowożytnych archiwów Gryfitów funkcjonujących na Pomorzu w XVI i pierwszych dekadach XVII w. Za podstawowe cele szczegółowe pracy uznano więc określenie liczby oraz miejsc posadowienia książęcych archiwów, ustalenie ich podległości, rodzaju wykonywanych zadań, liczebności personelu, warunków przechowywania akt oraz problemów z porządkowaniem i inwentaryzacją posiadanych materiałów. Ponadto w pracy zostały wspomniane archiwa prywatne Gryfitów, a także opisano próby stworzenia jednego centralnego książęcego archiwum u schyłku panowania Bogusława XIV. Wreszcie na koniec skrótowo nakreślono losy poksiążęcych akt po wymarciu dynastii Gryfitów. Prezentowana praca ma w dużej części charakter źródłowy, oparta jest bowiem na aktach z Archiwum Książąt Szczecińskich i Archiwum Książąt Wołoskich.

¹ L. v. Medem, *Das Königliche Provinzialarchiv zu Stettin*, „Zeitschrift für Archivkunde, Diplomatie und Geschichte”, Bd 2, Hf. 1835, s. 2–50.

² Zob. chociażby: Świadełwa historii Pomorza. *Księstwo Pomorskie 1140–1648. Zeugnisse Pommerscher Geschichte. Herzogtum Pommern 1140–1648*, red. K. Kozłowski, M. Schoebel, Szczecin–Greifswald 1999; K. Kozłowski, *Szczecin i jego archiwum. Tradycja i współczesność*, [w:] *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego. Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Szczecin 12–13 września 2002 r.*, t. 1, red. D. Nałęcz, Toruń 2002, s. 7–21; *Mundus archii mundus memoriae. Archiwum Państwowe w Szczecinie 1945–2005*, red. M. Frankel, Szczecin 2007, s. 10–12; *Sąsiedzi w Europie. Księstwo Pomorskie i Królestwo Polskie (1000–1648). Nachbarn in Europa. Herzogtum pommern und Königreich Polen (1000–1648)*, oprac. M. Schoebel, J. Macholak, P. Gut, U. Rodig, Kraków–Szczecin–Greifswald 2012, s. 24–25.

³ J. Podrański, *Przysięga szczecińskiego nadwornego archiwisty z 1613 roku*, „Szczeciński Informator Archiwalny” 1996, nr 10, s. 9–11.

⁴ Idem, *Wstęp do inwentarza zespołu: Archiwum Książąt Szczecińskich*, Szczecin 1977.

⁵ Idem, *Archiwum Książąt Szczecińskich. Przewodnik po zespole*, cz. 1 i 2, Szczecin 1991.

⁶ A. Łazarek, *Wstęp do inwentarza zespołu: Archiwum Książąt Wołoskich*, Szczecin 2003.

Geneza nowożytnych archiwów książęcych i ich znaczenie

Nowożytne archiwa książąt Gryfitów sięgają swymi początkami końca XV w. i wielkiej reformy księstwa pomorskiego przeprowadzonej przez Bogusława X. Wówczas to ukształtowały się organy centralne pomorskiej administracji (urzędy kanclerza, marszałka i rentmistrza krajowego – skarbnika). Urzędy te funkcjonujące w Szczecinie były obsługiwane przez książęcą kancelarię mieszczącą się na szczecińskim zamku. Z kancelarią ściśle związane było centralne archiwum księstwa pomorskiego. Owo archiwum, jedno dla całego Pomorza, funkcjonowało w Szczecinie dopóki żył książę Jerzy I (zmarł w maju 1531 r.). W 1532 r. doszło do podziału państwa pomiędzy spadkobierców Jerzego I, tj. książąt Filipa I (Księstwo Wołoskie) i Barnima IX (Księstwo Szczecińskie). Podjęto wówczas decyzję o podziale zasobu szczecińskiego archiwum. Jeżeli chodzi o sprawy wewnętrzne, głównie gospodarcze, finansowe oraz stosunki z poddanymi, to zgromadzone w Szczecinie akta zostały rozdzielone zgodnie z przynależnością terytorialną między władców wołoskiego i szczecińskiego. Gorzej było z archiwaliami odnoszącymi się do zwierzchności państwowej, a zwłaszcza polityki zagranicznej. W umowie podziałowej obaj książęta zobowiązali się do prowadzenia wspólnej polityki zagranicznej zarówno w stosunku do cesarza i księstw Rzeszy, jak i do państw leżących poza granicami cesarstwa (w tym do Polski). Chcąc dobrze funkcjonować, obie nowo utworzone kancelarie, tj. wołoska i szczecińska, powinny posiadać komplet odpowiednich dokumentów. Ponieważ podział tej części materiałów archiwalnych był trudny do przeprowadzenia, a nie podjęto decyzji o ich masowym kopiowaniu, ostatecznie uznano, że zostaną one zdeponowane w Wołoszcy. W tej sytuacji głównym archiwum państwa i dynastii miało stać się archiwum wołoskie. Wbrew wcześniejszym ustaleniom w niedługim czasie oba archiwa, wołoskie i szczecińskie, stały się wobec siebie równorzędne⁷. Natomiast od lat panowania księcia szczecińskiego Jana Fryderyka (lata 1569–1600), kiedy to w Szczecinie koncentrowała się cała pomorska polityka zagraniczna⁸, archiwum szczecińskie awansowało do roli głównego archiwum państwa i dynastii⁹. Wobec tego archiwum wołoskie oprócz spraw tego księstwa przechowywało jedynie dość liczne odpisy akt dotyczących dynastii oraz wspólnej polityki zagranicznej. Dodatkowo w 1557 r. Gryfici objęli w całkowite władanie tzw. Księstwo Biskupie będące dawną domeną katolickich biskupów kamieńskich, a pierwszym świeckim biskupem został, wspo-

⁷ *Świadectwa historii...*, s. 10–11.

⁸ Warto chociażby wspomnieć szczeciński kongres pokojowy (1570 r.), kończący I wojnę północną (lata 1563–1570), zob. choćby: S. Bodaniak, *Kongres szczeciński na tle bałtyckiej polityki polskiej*, Kraków 1929.

⁹ J. Podrański, *Wstęp...*, s. 15–16.

mniany już, ksiązę Jan Fryderyk (lata 1557–1569)¹⁰. Ten fakt spowodował, że Gryfici przejęli również dawne archiwum biskupie.

W tej sytuacji w II połowie XVI w. Gryfici dzierżyli na Pomorzu trzy władztwa terytorialne: Księstwo Wołoskie, Księstwo Szczecińskie i Księstwo Biskupie, które miały podobnie zbudowaną administrację, chociaż w wypadku terytorium biskupiego zdecydowanie skromniejszą. Pierwszym członem administracji każdego z władztw był tzw. zarząd dworu skupiający urzędników pracujących pod kierunkiem marszałka¹¹, drugim była kancelaria nadzorowana przez kanclerza, której częścią do 1575 r. były sądy nadworne odpowiednio w Szczecinie, Wołoszycy i Koszalinie¹². Te ostatnie po 1575 r. usamodzielniały się, tworząc osobne (trzęcie) organy administracji centralnej. Zatem po 1575 r. przy sądach nadwornych utworzono osobne, nieduże (2–3-osobowe) kancelarie współpracujące z radcami sądowymi. Jednocześnie przy kancelariach sądowych w księstwach wołoskim, szczecińskim oraz biskupim powstały osobne księżce archiwa sądowe¹³. Czwartym urzędem centralnym były zarządy rentmistrzów krajowych (Landrentmistrza), w których pracowali radcy finansowi pobierający w każdym z księstw należne panującym podatki. Warto w tym miejscu podkreślić, że rentmistrzowie krajowi od podziału Pomorza w 1532 r. na odrębne władztwa mieli własne niewielkie kilkusobowe kancelarie. Ich wytwory kancelaryjne po utracie bieżącej przydatności trafiały jednak do archiwów poszczególnych władztw. W tej sytuacji za archiwa księżce w II połowie XVI w. możemy uznać archiwum wołoskie umiejscowione na zamku w Wołoszycy, szczecińskie funkcjonujące na zamku w Szczecinie oraz biskupie umieszczone w rezydencji biskupów kamieńskich w Koszalinie. Obok nich w ksią-

¹⁰ Przejęcie ziem biskupstwa przez Jana Fryderyka: Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: AP w Szczecinie), 65/2/0 Archiwum Książąt Szczecińskich [1209] 1354–1831, sygn. 65/2/0/1.80/1/3359, s. 124–148 i n.

¹¹ W zależności od księstwa, w którym służyli, rozróżniano wówczas marszałków na: szczecińskiego, wołoskiego i biskupiego. Podobnie było z kanclerzami, rentmistrzami czy sądami nadwornymi.

¹² W latach 70. XVI w. personel kancelarii szczecińskiej składał się z trzech sekretarzy, trzech kopistów oraz jednego sługi. Obsługiwali oni proces wytwarzania dokumentów zleczanych przez księcia lub kanclerza. Natomiast radcy księżcy, tworzący sąd nadworny, byli obsługiwani przez osobnego notariusza, sekretarza i kopistę tworzących osobną kancelarię: AP w Szczecinie, 65/3/0 Archiwum Książąt Wołoskich [1401] 1532–1638 [1732], sygn. 65/3/0/29/403, k. 3–5, 8–9. Zob. także o sądzie nadwornym w Wołoszycy: P. Gut, *Sąd Nadworny w Greifswaldzie w czasach szwedzkich i pruskich 1642–1849*, „Szczeciński Informator Archiwalny” 2012, nr 21, s. 46–48 (tam też podstawowa literatura przedmiotu).

¹³ Sąd Nadworny w Szczecinie powstał w 1494 r. w czasach reformy pomorskiej administracji przeprowadzonej przez Bogusława X i obejmował swym działaniem całe Pomorze. Książęta wołoscy dopiero ok. 1560 r. zdecydowali się powołać własny Sąd Nadworny w Wołoszycy, którego okręgiem był obszar Księstwa Wołoskiego. Natomiast sąd księżco-biskupi, działający od przełomu lat 50. i 60. XVI w., rozstrzygał sprawy z terenu Księstwa Biskupiego.

zęcych siedzibach w Wołogoszczy, Szczecinie i Koszalinie funkcjonowały także archiwa sądów nadwornych.

Archiwa poszczególnych władztw terytorialnych posiadanych przez Gryfitów odgrywały niezwykle ważną, wręcz można rzec podstawową, rolę przy kreowaniu przez książąt zarówno polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Zadania archiwów najwyraźniej określił w 1616 r. książę wołogoski Filip Juliusz. Według księcia archiwa winny przechowywać dokumenty własne (kopie dokumentów wydawanych przez kancelarię książęcą) i te otrzymane z innych państw pokazujące, zdaniem władcy, wzajemne stosunki między poszczególnymi dworami książęcymi. To właśnie archiwa w miarę potrzeby służyły dawnymi porozumieniami i traktatami pozwalającymi budować dalsze relacje z sąsiadami. Instytucje te były zatem postrzegane nie tylko jako miejsca składowania różnego rodzaju dokumentów, lecz również jako wspierające bezpośrednio bieżącą politykę zagraniczną i krajową władców¹⁴.

Praktyczne znaczenie archiwów w państwach Gryfitów i ich wzajemną współpracę pokazuje inicjatywa wspomnianego już księcia wołogoskiego Filipa Juliusza, który w październiku 1616 r. poinformował księcia szczecińskiego Filipa II o tym, że zamierza podjąć negocjacje z Meklemburgią i Brandenburgią w sprawie ukrócenia rozboju (rozgromienie band rabusiów) na obszarach przygranicznych wymienionych państw. W tym celu, aby rozpocząć rozmowy, potrzebował odpisów dokumentów i umów zawieranych w tej sprawie z wymienionymi księstwami. Filip Juliusz kierował się w tym wypadku wskazówką wołogoskiego archiwisty Jacoba Seltentchena, który poinformował księcia, że dokumenty odnoszące się do relacji z sąsiednimi księstwami (Brandenburgią, Meklemburgią) powinny być w Szczecinie jako głównym archiwum Gryfitów. W tej sytuacji Filip Juliusz prosił o skopiowanie niezbędnych mu dyplomów, które chciałby dostać do rąk własnych. Ostatecznie obaj Gryfici (Filip Juliusz i Filip II) przystąpili do koalicji przeciwko rabusiom i opierając się na posiadanych archiwaliach stworzyli wspólną deklarację w tej sprawie, a następnie przesłali ją na sąsiednie dwory¹⁵.

Książę wołogoski Filip Juliusz wyszedł również z inną ciekawą inicjatywą. Na podstawie dokumentów przechowywanych w podległych książętom archiwach chciał stworzyć tzw. Zapiski Pomorskie (*Descriptionem Pomeranie*) zawierające spisy miejscowego prawa, co w istocie miało stać się pomorskim kodeksem¹⁶. Na funkcjonujących wówczas dworach książęcych (wołogoskim, szczecińskim i biskupim) miano również świadomość, że zgromadzone w archiwach materiały mogą służyć do odtworzenia dziejów Gryfitów i ich państw, a przez to służyć budowaniu prestiżu pomorskiej dynastii w Europie. Z akt książęcych przy pisaniu

¹⁴ AP w Szczecinie, sygn. 65/2/0/1.99/I/5194, s. 176–179.

¹⁵ Ibidem, s. 228–233, ostateczne zarządzenie w sprawie zachowaniu pokoju na drogach i walce z rabusiami: s. 279–289.

¹⁶ Proponował nawet konsultacje w tej sprawie: ibidem, s. 167–191.

kroniki pomorskiej korzystał np. opiekun archiwum wołoskiego w czasach Filipa I Thomas Kantzow¹⁷.

Przytoczone fakty potwierdzają wyraźnie ważną rolę archiwów na Pomorzu nie tylko jako instytucji przechowujących stare dokumenty, ale także wspierających bieżącą politykę pomorskich władców oraz, co ważniejsze, posiadających, dostrzegany przez książąt, walor ponadczasowych skarbnic wiedzy o państwach Gryfitów.

Personel archiwów książęcych

Wszystkie wspomniane archiwa książęce, w tym i sądowe, były ściśle powiązane z kancelariami władztw terytorialnych, a poszczególni kanclerze byli zwierzchnikami zatrudnionych w nich archiwistów. Podległość archiwów kanclerzom była z kolei początkowo efektem decyzji książęcych, lecz wraz z osłabieniem ich władzy (od końca XVI w.) sprawę tę regulowały osobne uchwały pomorskich sejmików. Zazwyczaj bezpośrednim opiekunem każdego z archiwów był dobrze wykształcony urzędnik, najczęściej w randze radcy sądowego lub też sekretarza kancelarii. Na przykład za panowania księcia wołoskiego Filipa I miejscowym archiwum, z nominacji władcy, opiekował się Thomas Kantzow, znany pomorski dziejopis. W czasach Filipa Juliusza (lata 1592–1625) podległość archiwum kanclerzowi księstwa wynikała już z ustaleń sejmiku wołoskiego¹⁸. Sejmik ten określał także liczbę i hierarchię książęcych urzędników, wliczając w to archiwistów. W wykazie osób podległych kanclerzowi wołoskiemu Danielowi Rungemu wymieniono szefa archiwum (Director) Eccard'a von Usedom mającego do pomocy archiwistę (Verwalter) Adama Trampego. Szef archiwum pełnił równocześnie ważną funkcję wójta krajowego, stąd też to Trampe w rzeczywistości pracował w archiwum, będąc jednocześnie członkiem książęcego sądu nadwornego¹⁹.

Zadania i obowiązki książęcych archiwistów były szczegółowo opisywane w osobnych instrukcjach. Do naszych czasów zachowała się m.in. instrukcja z 1578 r. przeznaczona dla opiekuna archiwum sądu nadwornego w Szczecinie protonotariusza Johanna Hechlera, służącego księciu Janowi Fryderykowi.

¹⁷ *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku (Thomasa Kantzowa)*, tłum. K. Gołda, przypisy i komentarze T. Białecki, K. Gołda, E. Rymar, t. 1 i 2, Szczecin 2005.

¹⁸ Kanclerz odpowiadał za funkcjonowanie kancelarii, nadzorował sąd nadworny danego władcy, stojąc na jego czele oraz wspierał księcia, w tym wypadku Filipa Juliusza, w polityce zagranicznej.

¹⁹ AP w Szczecinie, sygn. 65/2/0/1.94/1/4639, s. 287, w poszycie wymieniano także radców i sekretarzy kancelarii książęcej: 1/4639, s. 25, wreszcie wskazywano, że kanclerz jako przewodniczący sądu nadwornego, będzie miał do pomocy trzech asesorów, z których jeden już na stałe będzie archiwistą. Do wymienionego składu sądu nadwornego dochodził jeszcze protonotariusz, dwóch sekretarzy i dwóch kancelistów. Obsługę uzupełniali: registrator, urzędnik prowadzący finanse, egzekutor, pomocnik kancelaryjny i dwóch służących, ibidem, s. 32.

Po pierwsze, Hachler miał trzymać wszystkie archiwalia w należytym porządku, a każdy nowy materiał kierowany do archiwum musiał być przez niego na bieżąco zapisywany w inwentarzu (w zasadzie w księdze wpływów). Po drugie, przechowywana korespondencja miała być układana alfabetycznie według pierwszych liter nazwisk nadawców i spisywana. Wreszcie po trzecie, szczególną uwagę opiekun archiwum miał zwracać na akta procesowe i rachunki. Dla tych materiałów powinien być prowadzony osobny rejestr. Oczywiście każdy opiekun archiwum sądowego miał pilnować, aby akta ani na chwilę nie pozostawały bez nadzoru. Po ich wykorzystaniu miały być one obowiązkowo zamykane w skrzyniach. Co jakiś czas akta sądowe podlegały skontrum sprawdzającemu ich kompletność. Opiekun archiwum, pełniący w istocie rolę archiwisty, był także zobowiązany do zachowania pełnej tajemnicy i w żadnym wypadku bez zgody kanclerza nie mógł robić kopii z oryginałów akt. Musiał również znać prawo oraz zarządzenia sądu²⁰. Trzeba na koniec dodać, że archiwum Sądu Nadwornego Księstwa Szczecińskiego było ściśle powiązane z kancelarią sądową, a protonotariusz Johannes Hechler pełnił podwójną funkcję opiekuna archiwum i szefa kancelarii²¹.

Podobne obowiązki zostały nałożone w 1613 r. na archiwistę archiwum władztwa szczecińskiego Jacoba Frosta, służącego Filipowi II. Musiał on przede wszystkim dbać o porządek w archiwum, a zwłaszcza pilnować dokumentów pergaminowych, które powinny być przechowywane w odpowiednio zabezpieczonych skrzyniach, podczas gdy akta można było składować w szafach. Jego zadaniem było wreszcie prowadzenie ewidencji dla przechowywanych archiwaliów. Poza zapoznaniem się z książecą instrukcją każdy pomorski archiwista składał, podobnie jak inni urzędnicy, przysięgę swojemu władcy. Przykładem takiego dokumentu jest przysięga wspomnianego już Jacoba Frosta, złożona w sierpniu 1613 r. przed obliczem księcia Filipa II²². Frost zobowiązywał się w niej pilnie dbać o przechowywane w archiwum akta, dokumenty i listy, utrzymywać porządek w pomieszczeniach archiwalnych oraz prowadzić rejestr wszystkich archiwaliów, aby nie zaginęły i były zawsze dostępne. Jego obowiązkiem było także pełne posłuszeństwo kanclerzowi i wykonywanie jego poleceń. Każdy książęcy archiwista, w tym oczywiście i Frost, przysięgał, że nie zdradzi tajemnic i sekretów zapisanych na kartach dokumentów znajdujących się w archiwum. Zakazywano wreszcie archiwście przyjmowania jakichkolwiek

²⁰ AP w Szczecinie, sygn. 65/3/0/29/403, k. 8–14, 65/3/0/29/416, k. 34–36.

²¹ Na utrzymanie każdej z pomorskich kancelarii przeznaczone były środki finansowe oraz naturalia, np.: w zbożu, zwierzętach czy piwie pochodzące z dóbr książęcych. Np. kancelaria szczecińska w 1569 r. liczyła kanclerza, trzech sekretarzy, trzech pisarzy i służącego: AP w Szczecinie, sygn. 65/3/0/29/416, k. 10. Taki sam personel kancelaria szczecińska miała w 1575 r.: ibidem, k. 29–31. Obowiązki sekretarzy i pisarzy: ibidem, k. 13–16, oraz taksa kanclerska: ibidem, k. 18–21.

²² J. Podrański, *Przysięga...*, s. 10–11.

korzyści od osób trzecich. Po śmierci Filipa II (1618 r.) Frost pełnił funkcję nadwornego archiwisty także na dworach Franciszka I, a następnie Bogusława XIV. Wiadomo, że w 1630 r. pobierał 100 talarów wynagrodzenia rocznie oraz dodatkowo otrzymywał 30 talarów i cztery grosze na ubranie, a także 173 talarzy ekwiwalentu na dodatkowe wydatki, w tym m.in. na mieszkanie (Kostgeld). Ponadto książęcemu archiwiszcę przysługiwał deputat w naturze obejmujący: 1 winspel żyta²³, 1 winspel jęczmienia, 1 woła, 3 barany, 2 świnie, 2 indyki i 3 fady²⁴ drewna opałowego. Wreszcie co roku archiwista otrzymywał 10 talarów i 32 grosze z przeznaczeniem na zakup wina²⁵. Wobec tego, że z biegiem lat Frost podupadał na zdrowiu i siłach, Bogusław XIV postanowił w 1635 r. powołać nowego archiwistę. Zobowiązanie prowadzenia archiwum w ciężkich czasach przyjął w styczniu 1635 r. Walentin Curckmas. Jego obowiązki w stosunku do poprzednika nie tylko pozostały takie same, ale nawet zwiększyły się wobec planów zwiezienia wszystkich archiwaliów książęcych do Szczecina. Natomiast wynagrodzenie ostatniego książęcego archiwisty było, ze względu na toczącą się wojnę, zdecydowanie skromniejsze. Otrzymywał on roczną zapłatę w wysokości 50 talarów, 20-talarowy dodatek na ubranie oraz 20 talarów na mieszkanie. Z licznych wcześniejszych naturaliów przysługiwały mu tylko dwa fady drewna opałowego. Mógł się za to stołować przy książęcym stole²⁶.

Z tych dość skromnie zachowanych informacji jednoznacznie wynika, że personel archiwów książęcych (wołoskiego, szczecińskiego i biskupiego) był najczęściej bardzo szczupły i każde z archiwów miało jednego opiekuna – archiwistę. Nieco odmiennie sytuacja wyglądała w książęcych archiwach sądowych (wołoskim, szczecińskim i biskupim), gdzie z reguły opiekun archiwum był równocześnie szefem kancelarii sądowej.

Zasoby archiwów książęcych, ich przechowywanie i inwentaryzacja

Wszystkie wymienione archiwa umiejscowione w głównych siedzibach książęcych były pilnie strzeżone. Przykładowo archiwum wołoskiej linii książęcej umieszczono po 1532 r. w wieży wołoskiego zamku²⁷ rozbudowywanego od 1496 r. przez Bogusława X. Posadowienia archiwum nie zmieniła ani przebudowa rezydencji prowadzona przez Filipa I, ani też jej odbudowa²⁸ w renesansowym kształcie w latach 1558–1563. Archiwum nadal znajdowało

²³ Winspel, to miara pojemności ciał sypkich używana na Pomorzu do mierzenia zboża równa ok. 1313 litrom.

²⁴ Fad, to miara pojemności w przypadku drewna opałowego odpowiadająca mniej więcej 1 furze drewna, czyli ok. 2 m³.

²⁵ AP w Szczecinie, sygn. 65/2/0/1.79/1/3160, s. 3, 16, 28, 53.

²⁶ Ibidem, sygn. 65/2/0/1.79/1/3152, s. 49–51.

²⁷ L. v. Medem, op.cit., s. 9.

²⁸ Odbudowa zamku w duchu renesansu wynikała z jego częściowego zniszczenia przez pożar w 1557 r.

się w wieży, a przed ewentualnym włamaniem zabezpieczały je ciężkie obite metalem drzwi z odpowiednim zamkiem. Były one zawsze opieczętowane, a wejścia do archiwum dokonywano komisyjnie. Pierwotnie archiwum obejmowało jedno duże, ciemnie pomieszczenie, co mocno utrudniało korzystanie ze zgromadzonych w nim akt. Z zachowanych informacji wiadomo, że w 1572 r. archiwum składało się już z dwóch widnych pomieszczeń. Same archiwalia były przechowywane bądź w skrzyniach (głównie dokumenty pergaminowe), bądź też w szafach (akta)²⁹. Nie wiemy natomiast, w jakim miejscu funkcjonowało archiwum szczecińskie przed przebudową książęcej rezydencji. Najprawdopodobniej umieszczono je w tzw. kamiennym domu wzniesionym w 1345 r. przez Barnima III. Dopiero renesansowa przebudowa szczecińskiej rezydencji, przypadająca na lata 1575–1577, zmieniła diametralnie sytuację. Wszystkie urzędy książęce zostały wówczas umieszczone na parterze wschodniego skrzydła zamku. Tam też przeniesiono szczecińskie archiwa, w tym sądowe, którym przydzielono odpowiednie pomieszczenia wyposażone w skrzynie na dokumenty i szafy na akta. Podobnie jak w Wołogoszczy, tak i w Szczecinie archiwa zabezpieczono masywnymi drzwiami, a dostęp do nich był ograniczony. Trzecie z książęcych archiwów, najmniej znane, tzw. biskupie, znajdowało się, przynajmniej od lat 80. XIV w., na zamku biskupów kamińskich w Karlinie. Tam też początkowo umiejscowiono sąd nadworny księstwa oraz archiwum sądowe³⁰. W II połowie lat 70. XVI w. oba archiwa (władztwa i sądowe) przewieziono do nowej rezydencji biskupiej w Koszalinie³¹. Był to przebudowany w latach 1568–1575 przez pierwszego świeckiego biskupa kamińskiego księcia Jana Fryderyka dawny klasztor koszalińskich cysterek. Najprawdopodobniej archiwa biskupie zostały umieszczone na parterze głównego skrzydła rezydencji obok kancelarii³². Jak można przypuszczać, zajmowały one osobne, dobrze zabezpieczone pomieszczenia odpowiednio wyposażone w skrzynie i szafy.

Trzeba podkreślić, że w każdym z książęcych archiwów starano się dbać o porządek oraz na bieżąco inwentaryzować napływające dokumenty i akta. W archiwum wołogoskim za panowania Filipa I w 1538 r. wykonano pierwszą znaną inwentaryzację zasobu aktowego, a w 1544 r. spisano wszystkie dokumenty pergaminowe. Dokonał tego ówczesny opiekun archiwum wołogoskiego Thomas Kantzow. Wspomnianą inwentaryzację zasobu przeprowadzano z kilku powodów. Po pierwsze, chodziło o dokładną rejestrację archiwa-

²⁹ L. v. Medem, op.cit., s. 26–29, oraz A. Łazarek, op.cit., s. 11.

³⁰ Hofgericht des Stifs Cammin: AP w Szczecinie, sygn. 65/2/0/1.80/1/3359, s. 3 i n.

³¹ Od przejścia władztwa biskupiego przez Gryfitów w 1557 r. do II połowy l. 70. XVI w. archiwum biskupie znajdowało się na zamku biskupim w Karlinie.

³² R. Gaziński, *W nowożytnym państwie pomorskim (1523–1653)*, [w:] *Dzieje Koszalina*, t. 1, do 1945 r., red. R. Gaziński, E. Włodarczyk, Koszalin 2016, s. 122–123, oraz E. Gwiazdowska, *Miasto w źródłach ikonograficznych*, [w:] ibidem, s. 352–353.

liów przywiezionych świeżo ze Szczecina. Po drugie, książę i jego otoczenie chciało mieć pełną informację o posiadanym zasobie archiwalnym. Wreszcie po trzecie, inwentaryzacja archiwaliów ułatwiała pracę Kantzowowi nad planowanymi dziejami Pomorza. Kolejne pełne skontrum zasobu wołoskiego archiwum przeprowadzono w 1572 r., a repertorium sporządził ówczesny kanclerz wołoski Joachim Bekhan. Spis obejmował cały zasób, na który składały się: dokumenty pergaminowe, odpisy dokumentów, korespondencja, księgi i akta³³. Trzeba podkreślić, że wśród spisanych archiwaliów dużą grupę stanowiły dokumenty i księgi sekularyzowanych klasztorów z obszaru Księstwa Wołoskiego. Ostatecznie z repertorium wynikało, że w 1572 r. archiwum posiadało łącznie 1934 j.a., które były podzielone na 39 niewielkich grup rzeczowych. Większość archiwaliów przechowywano w szafach, a ostatnie siedem grup było złożonych w skrzyniach. W następnych latach repertorium Bekhan'a było uzupełniane o kolejne dopływy akt. Wiadomo, że do 1575 r. dopisano 159 nowych jednostek. Trzecie, znane dzisiaj wielkie skontrum zasobu wołoskiego archiwum, przeprowadzono w 1603 r. Autorem nowego repertorium był ówczesny opiekun archiwum Mikołaj Klemptzen. Przechowywane wówczas archiwalia liczyły razem 2361 j.a. tworzących 43 grupy rzeczowe. Natomiast pierwszy znany spis archiwaliów przechowywanych w Szczecinie został przeprowadzony w 1578 r. pod nadzorem kanclerza szczecińskiego Jacoba v. Kleista³⁴. Cały zasób archiwum tworzyło wówczas 51 niedużych grup rzeczowych liczących około 3 tys. j.a. Wraz z biegiem lat wzrastała liczba napływających do archiwum akt, co zmusiło władze kanclerskie w 1610 r. do przeprowadzenia drugiego kompleksowego skontrum. Zasób szczecińskiego archiwum liczył wówczas około 5 tys. j.a., podzielonych na 88 grup rzeczowych. Przed 1638 r. nie zachowały się żadne informacje o skontrach archiwów biskupich (władztwa i sądowego). Wiadomo jedynie, że w II połowie lat 70. XVI w. w trakcie przeprowadzki z Karlina do Koszalina spisano częściowo biskupie archiwum sądowe, którym opiekował się ówczesnie protonotariusz Joachim Schorzow, będący również szefem kancelarii sądowej książąt biskupów. Naliczono wówczas około 60 j.a. akt procesowych i 29 listów z I połowy XVI w.³⁵ Do tego należałoby jeszcze dodać depozyt wójta księstwa biskupiego Asmusa Podewilsa, przekazany do archiwum w 1566 r., a liczący około 40 listów³⁶. Wspomniane archiwalia były przechowywane w Karlinie w skrzyniach. Wkrótce okazało się, że w II połowie lat 70. XVI w. nie wszystkie archiwalia zostały konsekwentnie wywiezione do Koszalina. W Karlinie pozostała skrzynia z 330 dokumentami z lat 1297–1542. Spisał je w sierpniu 1581 r. na polecenie księcia biskupa Kazimierza VI sekretarz kancelarii sądowej Kasper

³³ A. Łazarek, op.cit., s. 12.

³⁴ *Sąsiedzi w Europie...*, s. 24.

³⁵ AP w Szczecinie, sygn. 65/2/0/1.80/1/3359, s. 3–21.

³⁶ Ibidem, s. 22–26.

Funck. W 1582 r. na wyraźne żądanie Kazimierza VI skrzynię z dokumentami przetransportowano do Koszalina³⁷.

Na koniec warto dodać, że w trakcie drugiej inwentaryzacji szczecińskiego zasobu (1610 r.) panujący ówczesnie książęta, wołogoski Filip Juliusz i szczeciński Filip II, postanowili wymienić archiwalia niepasujące do zasobów ich archiwów ze względu na przynależność terytorialną. Pierwszym etapem planowanej szerzej wymiany było przekazanie w 1610 r. z archiwum wołogoskiego do szczecińskiego akt dotyczących Szczecina oraz licznych układów, jakie książęta szczecińscy zawierali z tym miastem. Miał być to pierwszy krok do generalnego sprofilowania zasobów obu archiwów. Dalsze rozwiązywanie tego problemu powierzono kanclerzom obu księstw, którzy mieli ustalić, jakie akta lub ich odpisy powinny trafić z Wołogoszczy do Szczecina i odwrotnie. Należało w tym celu stworzyć wspólną specyfikację materiałów, które podlegałyby następnie wymienianiu lub skopiowaniu³⁸. Ostatecznie planowana akcja, mimo dość intensywnej wymienianej korespondencji, nie doszła do skutku.

Na podstawie powyższych rozważań można stwierdzić, że mimo licznych trudności władze kanclerskie i personel archiwalny starały się utrzymywać należyty porządek w podległych sobie archiwach. Dbano szczególnie o ewidencję przechowywanych archiwaliów. Efektem wspomnianych dążeń były dość często przeprowadzane skontra zasobów archiwalnych, mające na celu rejestrację stanu posiadania poszczególnych archiwów.

Archiwa prywatne Gryfitów

Osobnym problemem, który należy poruszyć są prywatne archiwa Gryfitów przechowywane najczęściej w książęcych apartamentach. Na dość liczne ślady o nich można się natknąć, analizując pośmiertne inwentarze książęcych ruchomości. Warto tu podkreślić, że po zgonie każdego z książąt powoływano specjalną komisję, która spisywała wszystkie ruchomości, na jakie natrafiono w książęcych apartamentach, w tym książki i „papiery”. Jak można przypuszczać, większość owych „papierów” nie podlegała podziałowi między żyjących członków dynastii, lecz była przekazywana do odpowiednich archiwów³⁹.

Przykładowo, w prywatnych apartamentach Barnima IX Starego na zamku w Oderburgu (tzw. zamku odrzańskim) po jego śmierci w 1573 r. natra-

³⁷ Ibidem, s. 29–31, 35–122.

³⁸ Ibidem, sygn. 65/3/0/29/525, k. 33–34, 36, 42, 45, 49–50, 54–71.

³⁹ Przypuszczenie to wydaje się być zasadnym wobec zawartości treściowej dzisiejszych zespołów – Archiwum Książąt Szczecińskich i Archiwum Książąt Wołogoskich: *Archiwum Państwa w Szczecinie. Przewodnik po zasobie archiwalnym. Akta do 1945 r.*, oprac. R. Gaziński, P. Gut, M. Szukała, Warszawa–Szczecin 2002, s. 19–39; J. Podrański, *Archiwum...*, s. 595, oraz wstępy do inwentarzy: J. Podrański, *Wstęp...*, oraz A. Łazarek, op.cit., (oba inwentarze w AP w Szczecinie).

fiono nie tylko na liczną korespondencję rodzinną, ale także na pergaminowe dokumenty w dużej mierze proveniencji kościelnej oraz na sporą liczbę suplik składanych księciu przez poddanych w różnych sprawach⁴⁰. Książęce „papiery” były złożone w dwóch osobnych skrzyniach, z których jedna zawierała wyłącznie korespondencję. Gdy w 1560 r. zmarł na zamku w Wołogoszczy Filip I, komisarze spisujący ruchomości w jego komnatach natrafili obok licznych książek na tzw. papiery osobiste. Była to przede wszystkim oficjalna korespondencja księcia z władcami szczecińskimi⁴¹. Oprócz tego Filip I przechowywał korespondencję z najbliższą rodziną oraz z cesarzem. Ponadto w jego prywatnym archiwum były przywileje oraz księgi sekularyzowanych klasztorów zarówno z terenu księstwa, jak i z samej Wołogoszczy. Znajdowały się tam również rejestry celne oraz spisy wołogoskich urzędników. Książęce prywatne archiwum Filipa I było złożone w kilku skrzyniach⁴². Podobne archiwum jak Filip I posiadał także książę szczeciński Jan Fryderyk. Po jego śmierci w 1600 r. w książęcych apartamentach szczecińskiego zamku znaleziono prywatną korespondencję z członkami rodziny Gryfitów złożoną w kilku skrzyniach. Z korespondencją przemieszane były dokumenty o charakterze dyplomatycznym, przede wszystkim dotyczące stosunków z elektorami brandenburskimi oraz z cesarzem. Sporą część „papierów osobistych” Jana Fryderyka stanowiły, niespłacone najczęściej, książęce rachunki⁴³. Głównie z korespondencji oraz niespłaconych rachunków składało się prywatne archiwum Barnima X, zmarłego w 1603 r. w Szczecinie⁴⁴. Korespondencja przeważała także w prywatnym archiwum Bogusława XIII, zmarłego w 1606 r. Oprócz niej spisujący zarejestrowali wiele akt synodalnych, zarządzenia księcia Jana Fryderyka, testament samego Bogusława XIII, książęce rachunki i obligacje, wreszcie akta dotyczące miast Barth, Franzburg i Wołogoszcz. Część korespondencji oraz akt była już spisana, co ułatwiało księciu odszukiwanie potrzebnych materiałów⁴⁵.

Obok archiwów władztw i sądowych poszczególni książęta z dynastii Gryfitów gromadzili w swoich apartamentach korespondencję rodzinną i dyplomatyczną. Przechowywali także akta o proveniencji państwowej niezbędne im do bieżącego sprawowania władzy. Czasami trafiały się tam również średniowieczne księgi i dyplomy, najczęściej pochodzenia kościelnego. Wspomniane archiwa prywatne były po śmierci książąt włączane do archiwów poszczególnych władztw.

⁴⁰ Szczegółowy spis posiadanych przez Barnima IX Starego dokumentów: AP w Szczecinie, sygn. 65/2/0/1.50/I/1902, s. 261–273, 275–287, 293–312.

⁴¹ Ibidem, sygn. 65/2/0/1.51/I/1917, s. 34–41, oraz sygn. 65/2/0/1.51/I/1918, s. 36–44.

⁴² Ibidem, s. 137–138.

⁴³ Ibidem, sygn. 65/2/0/1.51/I/1, s. 2–3.

⁴⁴ Ibidem, sygn. 65/2/0/1.51/I/1963, s. 14, sygn. 65/2/0/1.51/I/1965, s. 50.

⁴⁵ Ibidem, sygn. 65/2/0/1.51/I/1975, s. 3–6.

Centralizacja archiwaliów książęcych w czasach Bogusława XIV

Po śmierci w 1626 r. księcia Filipa Juliusza, ostatniego przedstawiciela wołoskiej linii Gryfitów na dworze szczecińskim, podjęto decyzję o przeniesieniu archiwaliów z Wołoszczy do Szczecina, co motywowano przede wszystkim zagrożeniem zewnętrznym Pomorza. W pierwszej kolejności wiosną 1628 r. do Szczecina przewieziono część dokumentów pergaminowych. Uczyniono to po tym, jak wołoskie archiwum zostało (wcześną wiosną 1628 r.) częściowo splądrowane przez okupujące Wołoszycz wojska cesarskie. Zarówno dokumenty, jak i akta zostały wówczas wyrzucone ze skrzyń i szaf oraz przemieszane, a niektóre z nich, zwłaszcza dokumenty pergaminowe, zabrano. Ledwie zebrano rozproszone archiwalia, gdy dość niespodziewanie Wołoszycz została na krótko na początku sierpnia 1628 r. zajęta przez Duńczyków. Wojska duńskie dokonały rabunku i poważnego zniszczenia zamku, a świeżo ułożony zasób wołoskiego archiwum został ponownie rozproszony. Część akt uległa wówczas zniszczeniu. W tej sytuacji na początku 1629 r. Bogusław XIV zarządził inwentaryzację wołoskiego archiwum, aby już uporządkowane akta przewieźć do Szczecina⁴⁶. Wykonanie prac porządkowych było zasługą radcy Alberta Wackenniza, który rozpoczął je jeszcze pod koniec 1628 r. Prace te kontynuował następnie superintendent doktor Bartoldo Krakenitzen. Ten ostatni sporządził w lipcu 1629 r. relację z procesu porządkowania wołoskich archiwaliów⁴⁷. Jesienią 1629 r. próbowano przewieźć książęce akta do mniej zagrożonego od Wołoszczy Loitz, ale ostatecznie uznano, że transport archiwaliów będzie zbyt niebezpieczny. Mimo to w niewyjaśnionych do końca okolicznościach niewielką część archiwaliów z Wołoszczy przetransportowano pod koniec 1629 r. do Wkryujścia (Ucker-münde). Wobec realnej groźby stopniowego rozproszenia i zniszczenia całego wołoskiego archiwum Bogusław XIV próbował przyspieszyć jego przewóz do Szczecina. Sprzeciwiły się temu w sposób zdecydowany stany Księstwa Wołoskiego, wskazując na niemożność znalezienia w ogołoconym księstwie środków niezbędnych do sfinansowania bezpiecznego transportu archiwaliów.

W lutym 1631 r. z inicjatywy wołoskiego kanclerza Nicolausa v. Ahima podjęto kolejną inwentaryzację archiwum⁴⁸. Natomiast w 1632 r. Friedrich Bohlen spowodował przewiezienie niewielkiej części wołoskich archiwaliów do Greifswaldu, gdzie złożono je na ratuszu⁴⁹. Pozostałe w Wołoszczy akta miało jak najszybciej przetransportować do Szczecina. Życzył sobie tego Bogusław XIV, ponaglaając wołoskich urzędników pismami z grudnia 1632 r., a następnie z marca 1633 r.. Ostatni książę pomorski pragnął zabezpieczyć na szczecińskim

⁴⁶ Ibidem, sygn. 65/3/0/29/526, pnobl.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Zinwentaryzowano wówczas akta złożone w czterech szafach dębowych dobrze zamykanych. Faktycznie spisu dokonał pisarz Petro: ibidem, AP w Szczecinie, sygn. 65/3/0/29/525, pnobl.

⁴⁹ A. Łazarek, op.cit., s. 13.

zamku wszystkie archiwalia należące do Gryfitów. Do momentu przewiezienia wołogoskiego archiwum do Szczecina książę wyznaczył na jego opiekuna radcę książęcego Sylwestra Braunschweiga⁵⁰. Transport akt miały zorganizować stany Księstwa Wołogoskiego, które wyraźnie sabotowały polecenia Bogusława XIV.

Zdecydowanie mniej uwagi Bogusław XIV poświęcał archiwum biskupiemu w Koszalinie. To raczej miejscowym elitom bardziej zależało na zabezpieczeniu koszalińskich archiwaliów. Już w październiku 1623 r. duchowieństwo biskupstwa kamieńskiego złożyło postulat, aby wobec narastającego zagrożenia zewnętrznego przenieść biskupie archiwum do Kołobrzegu. Planowano je umieścić pod opiekę kapituły kołobrzesckiej. Do Kołobrzegu wraz z archiwum miałyby się także przenieść kancelaria biskupia oraz sam kanclerz⁵¹. Sprawa ta nie spotkała się z przychylnością Bogusława XIV, który nie zezwolił ani na transport akt, ani też na przeprowadzkę kancelarii. Wobec tego we wrześniu 1626 r. sejmik Księstwa Biskupiego jeszcze raz zaapelował do księcia, aby pozwolił na zmianę lokalizacji kancelarii i archiwum, wskazując na Kołobrzeg jako na docelowe miejsce funkcjonowania obu powiązanych ze sobą instytucji. W październiku 1626 r. kolejną suplikę w tej sprawie przedłożyło szczecińskiemu władcy duchowieństwo księstwa biskupiego oraz biskupi kanclerz, proponując niezwłoczne przeniesienie kancelarii i archiwum z Koszalina do Kołobrzegu. Argumentowano to faktem, że z biegiem lat niebezpieczeństwo zewnętrzne wcale nie zmalało, lecz wydatnie wzrosło⁵². Poza zagrożeniem wskazywano również na trudne warunki pracy w Koszalinie, a przede wszystkim na brak odpowiednich mieszkań dla urzędników i zły stan koszalińskiej siedziby biskupiej, wymagającej pilnego remontu. Podkreślano wreszcie, że dobre zabezpieczenie (w Kołobrzegu) archiwum i kancelarii leży zarówno w interesie stanów księstwa biskupiego, jak i samego księcia. W styczniu 1627 r. złożono następną prośbę o przeniesienie kancelarii i archiwum biskupiego do Kołobrzegu⁵³. Bogusław XIV na wspomniane petycje odpowiedział dopiero we wrześniu 1627 r., nie zgadzając się z argumentacją stanów, co spowodowało, że archiwum biskupie pozostało w Koszalinie⁵⁴.

Dopiero w 1635 r., kiedy podejmowano już dramatyczne próby zgromadzenia w Szczecinie wszystkich książęcych archiwaliów, Bogusław XIV, za radą stanów księstwa biskupiego, podjął wreszcie decyzję (czerwiec 1635 r.), aby w Szczecinie zabezpieczyć również akta koszalińskiego archiwum biskupiego. W pierwszym rzędzie miało to dotyczyć oryginalnych dokumentów (głównie pergaminowych), w miejsce których w archiwum mia-

⁵⁰ AP w Szczecinie, sygn. 65/3/0/29/526, k. 7–8.

⁵¹ Ibidem, sygn. 65/2/0/1.84/1/3886, s. 3–8.

⁵² Ibidem, s. 9.

⁵³ Ibidem, s. 10–12, 14–17, trzeba w tym miejscu dodać, że o planach przeniesienia archiwum i kancelarii do Kołobrzegu, gdzie były lepsze warunki bytowe dla urzędników, dyskutowano już na sejmiku księstwa biskupiego w 1604 r.

⁵⁴ Ibidem, s. 19–21.

no pozostawiać uwierzytelnione odpisy⁵⁵. Do śmierci Bogusława XIV tylko niewielką część koszalińskich archiwaliów przywiózł na szczeciński zamek Josue Engelbrecht.

Wymarcie linii wołoskiej Gryfitów, zagrożenie zewnętrzne Pomorza, a następnie objęcie jego terytorium wojną trzydziestoletnią spowodowało podjęcie przez Bogusława XIV decyzji o zwiezieniu wszystkich książęcych archiwaliów do Szczecina. Jednak do końca życia ostatniego Gryfity na szczeciński zamek przywieziono jedynie część dokumentów pergaminowych z Wołoszycz (1628 r.) oraz z Koszalina (1635 r.). Brak środków na transport, opór stanów Księstwa Wołoskiego mocno ograniczyły plany książęce, stąd też w chwili śmierci Bogusława XIV (1637 r.) archiwalia książęce nadal pozostawały w rozproszeniu.

Losy archiwaliów książęcych po wymarciu dynastii Gryfitów

W momencie śmierci Bogusława XIV (marzec 1637 r.) książęce archiwalia były nadal rozproszone i znajdowały się w Szczecinie, Wołoszycz i Koszalinie. Latem 1637 r. atak wojsk cesarskich na Pomorze poważnie zagroził archiwaliom koszalińskim. Armia szwedzka dowodzona przez gen. Johanna Bannera z trudem odparła uderzenie cesarskie, a walki toczyły się również w okolicach Koszalina. W tej sytuacji w trybie pilnym wywieziono archiwum biskupie z Koszalina, rozmieszczając jego zasób w kilku miejscach (Kołobrzeg, Karlino, Darłowo). Ewakuacją archiwaliów kierował ówczesny opiekun archiwum protonotariusz Matthias Engelbrecht. Gdy zagrożenie minęło, archiwalia ponownie zwieziono do Koszalina. Wiosną 1638 r. dotychczasowy opiekun archiwum zmarł, a na jego miejsce powołano Martina Pamponio. Został on w kancelarii biskupiej protonotariuszem i jednocześnie opiekunem archiwum⁵⁶. To właśnie Martin Pamponio w czerwcu 1638 r. na zlecenie Paula Damitza, namiestnika księstwa biskupiego, Nicolasa Podewilsa, wójta księstwa biskupiego, oraz Joachima Nauinsa, kanclerza księstwa biskupiego, dokonał inwentaryzacji archiwum. Wraz z inwentaryzacją uporządkowano akta, które utworzyły 21 grup rzeczowych różnej wielkości liczących około 650 j.a.⁵⁷ W 1639 r. władze szwedzkie ściągnęły ostatecznie archiwa książęce do Szczecina. W pierwszej kolejności przywieziono na szczeciński zamek archiwum książąt wołoskich, a następnie biskupów kamieńskich. Zatem zgromadzone w Szczecinie przez Szwedów archiwalia poksiążęce obejmowały dawne archiwum książąt szczecińskich, archiwum książąt wołoskich oraz archiwum biskupów kamieńskich. Do tego należy

⁵⁵ Ibidem, s. 23–25.

⁵⁶ AP w Szczecinie, 65/16/0 Rękopisy i spuścizny 1321–1946, sygn. 65/16/0/61/644, s. 2–4.

⁵⁷ Ibidem, 644, s. 4–7, a szczegółowy opis zawartości: s. 8–123.

jeszcze dodać zgromadzenie w Szczecinie większości akt dawnych książęcych archiwów sądowych⁵⁸.

W 1642 r. Szwedzi przeprowadzili inwentaryzację i porządkowanie wszystkich akt poksiażęcych. Do Archiwum Książąt Szczecińskich włączono wówczas jako osobną część archiwum biskupie. Razem oba archiwa zostały podzielone na 134 grupy rzeczowe różnej wielkości, przy czym dość szczegółowe informacje zachowały się dla grup rzeczowych od Titulusu 77 w górę⁵⁹. Akta tworzące grupy rzeczowe od numeru 77 do 134 zawierały archiwalia dotyczące m.in.: hołdów lennych, spraw monetarnych, relacji z Sądem Kameralnym Rzeszy i Księstwem Biskupim, a także odnoszące się do: sporów granicznych, miast pomorskich, kapituły kamieńskiej, konsystorza ewangelickiego, superintendentów i religii na Pomorzu, pedagogium książęcego, finansów Księstwa Szczecińskiego, sejmików krajowych, spraw wojskowych, umów i donacji książęcych, pomorskich rodów szlacheckich wreszcie spraw sądowych⁶⁰. Między poszczególnymi grupami rzeczowymi istniała duża rozbieżność. Najliczniejsza z nich (Tit. 101) liczyła 286 j.a., dotyczących stosunków z poddanymi, zwłaszcza ze szlachtą zamkową⁶¹, a najmniejsze (Tit. 91 i 130) miały po 12 j.a., i odnosiły się do miasta Greifswaldu oraz stosunków Szczecina z innymi miastami pomorskimi⁶². W sumie liczba akt wymienionych w analizowanym inwentarzu (Tit. 77–134) wynosiła około 4300 j.a. Wobec tego szacunkowo całe archiwum pozostałe po linii szczecińskiej Gryfitów, wraz z dołączonym do niego archiwum biskupim liczącym około 650 j.a., można w 1642 r. oszacować na około 9 tys. j.a.⁶³

⁵⁸ T. Kozłowski, *Szczecin i jego...*, s. 9, oraz idem, *Refleksje na sześćdziesięciolecie Archiwum Państwowego w Szczecinie. Tradycja – problemy – ludzie*, [w:] *Mundus archii...*, s. 11.

⁵⁹ Zob.: AP w Szczecinie, sygn. 65/2/0/3.18/III/424, s. 3–243, oraz sygn. 65/2/0/3.18/III/425, s. 1–622, gdzie zawartość od Titulusu 81 do Titulusu 99, lecz już z aktami narosłymi w II połowie XVII i XVIII w.

⁶⁰ Patrząc na akta Książąt Szczecińskich, z dzisiejszego punktu widzenia, wymienione w analizowanym inwentarzu tytułusy w przeważającej części dotyczyły spraw wewnętrznych. Dzisiaj tworzą one Pars II zespołu Archiwum Książąt Szczecińskich. Jak można przypuszczać, tytułusy wcześniejsze, zagubionej części inwentarza, dotyczyły spraw zagranicznych, a zwłaszcza stosunków dyplomatycznych z cesarstwem, najbliższymi sąsiadami Pomorza (Brandenburgią, Saksonią, Meklemburgią i Polską) oraz z innymi dworami europejskimi. Obecnie tworzą one Pars I wspomnianego już zespołu, zob.: J. Podrański, *Archiwum...*, oraz *Archiwum Państwowe...*, s. 19–33.

⁶¹ AP w Szczecinie, sygn. 65/2/0/3.18/III/424, s. 166–184.

⁶² Ibidem, s. 101–102, 311.

⁶³ Analizując wielkość archiwum linii szczecińskiej Gryfitów, trzeba brać po uwagę fakt, że dzisiejsza liczba jednostek w zespole Archiwum Książąt Szczecińskich jest z jednej strony efektem strat, jakie poniósł zespół, zwłaszcza pod koniec II wojny światowej, ale z drugiej strony jest wynikiem kontynuacji wielu poszytów książęcych na początku przez administrację szwedzką, a potem brandenbursko-pruską oraz dołączania do zespołu akt wytworzonych w urzędach zarządzających Pomorzem w czasach szwedzkich i brandenbursko-pruskich praktycznie aż do końca XVIII w. Dzisiaj zespół Archiwum Książąt Szczecińskich, przechowywany w murach archiwum szczecińskiego, liczy 9142 j.a. (213 m.b.). Do tego trzeba jeszcze doliczyć 1500 j.a. znajdujących się w Landesarchiv Greifswald.

W 1642 r. Szwedzi uporządkowali także Archiwum Książąt Wołoskich, dzieląc je na 90 grup rzeczowych liczących łącznie 3797 j.a.⁶⁴ Zawartość treściowa archiwaliów dotyczyła m.in.: problemów religii, stosunków z Rzeszą, rodziny książęcej, stosunków Księstwa Wołoskiego z sąsiednimi krajami – Szwecją, Danią oraz księstwami Rzeszy – spraw finansowych w tym utrzymania dworu, podatkowych, wojskowych, sejmików krajowych, a także stosunków z miastami księstwa, relacji z poddanymi, sporów granicznych oraz problemów związanych z zarządzaniem książęcymi domenami. Największą grupą rzeczową był wówczas tytuł 60 liczący 314 j.a. odnoszących się do spraw wewnętrznych, w tym stosunków z poddanymi. Niewiele ustępował mu Tytuł 63 zawierający 311 j.a. dotyczących problemów kościelnych i synodów. Do najmniejszych grup rzeczowych, liczących po 2 j.a., należały wówczas Tytuły: 15 – księstwo Pfaltz, 56 – miasto Franzburg oraz 57 – miasto Jarmen⁶⁵.

Władze brandenburskie zaraz po zawarciu pokoju westfalskiego (1648 r.), kończącego wojnę trzydziestoletnią, domagały się podziału książęcych archiwaliów. Miało to brandenburskiej administracji ułatwiać zarządzanie przejętą częścią Pomorza. Ostatecznie dopiero po podpisaniu recesu granicznego (1653 r.) Szwedzi zdecydowali się przekazać Brandeburczykom część akt dotyczących elektorskiej części Pomorza (tzw. Pomorze Tylne – Hinter Pommern). Władze brandenburskie w październiku 1653 r. nakazały, aby akta dostarczone przez Szwedów ze Szczecina zostały przewiezione do Kołobrzegu (ówczesna stolica brandenburskiej części Pomorza), tworząc załączek archiwum brandenburskiej części Pomorza. Zarządzono wówczas, że archiwalia na czas transportu powinny być złożone w odpowiednie skrzynie, a po przywiezieniu ich na miejsce należało je uporządkować, biorąc za podstawę przynależność registraturalną. Natomiast w ramach poszczególnych registratur akta powinny otrzymać nową przejrzystą strukturę wewnętrzną. Szczególnie ważne (jak podkreślano) było uporządkowanie akt sądowych⁶⁶. Ponadto zalecano stworzenie odpowiednich pomocy ułatwiających odszukiwanie w archiwum potrzebnych władzom materiałów.

Podsumowując, trzeba podkreślić, że dopiero po śmierci Bogusława XIV po książęce akta zostały przez Szwedów w 1639 r. zgromadzone na szczecińskim zamku. W 1642 r. poddano je inwentaryzacji, a następnie uporządkowano. Gdy zakończyła się wojna trzydziestoletnia strona brandenburska zaczęła się domagać rozdziału akt p książęcych stosownie do uzyskanych po Gryfitach nabytków

Łącznie zachowane akta zespołu Archiwum Książąt Szczecińskich liczą dzisiaj 10 642 j.a, spośród których tylko ok. 40 proc. powstało w czasach książęcych.

⁶⁴ Były to głównie akta XVI i XVII-wieczne: AP w Szczecinie, 65/11/0 Zbiór Samuela Gottlieba Loepera 1526-1790 [1863], sygn. 65/11/0/1/3, s. 180–583.

⁶⁵ Archiwum Książąt Wołoskich liczy obecnie 2371 j.a., co daje łącznie 54,5 m.b. akt. Trzeba w tym miejscu dodać, że zespół ten nigdy po wymarcu linii wołoskiej Gryfitów nie był kontynuowany przez administrację szwedzką bądź brandenbursko-pruską.

⁶⁶ AP w Szczecinie, sygn. 65/2/0/1.79/1/3096, s. 29–32.

terytorialnych. Szwedzi w pierwszym okresie ignorowali te żądania. Dopiero po zawarciu recessu granicznego (1653 r.) i ostatecznym podziale Pomorza na część szwedzką i brandenburską, Szwedzi zdecydowali się oddać Brandenburczykom akta poksiążęce mogące im służyć do zarządzania nabytą częścią Pomorza. Wobec tego po 1653 r. na Pomorzu funkcjonowały dwa archiwa przechowujące akta z czasów książęcych. Pierwszym było archiwum działające przy szwedzkim gubernatorze Pomorza, umiejscowione na szczecińskim zamku, drugim archiwum brandenbursko-pomorskie w Kołobrzegu.

Źródła

Archiwum Państwowe w Szczecinie

- 65/2/0 Archiwum Książąt Szczecińskich [1209] 1354–1831, sygn. 65/2/0/1.50/I/1902, 65/2/0/1.51/I/1917, 65/2/0/1.51/I/1918, 65/2/0/1.51/I/1954, 65/2/0/1.51/I/1963, 65/2/0/1.51/I/1965, 65/2/0/1.51/I/1975, 65/2/0/1.79/I/3096, 65/2/0/1.79/I/3152, 65/2/0/1.79/I/3160, 65/2/0/1.80/I/3359, 65/2/0/1.80/I/3359, 65/2/0/1.80/I/3359, 65/2/0/1.84/I/3886, 65/2/0/1.94/I/4639, 65/2/0/1.99/I/5194, 65/2/0/3.18/III/424, 65/2/0/3.18/III/425.
- 65/3/0 Archiwum Książąt Wołogoskich [1401] 1532–1638 [1732], sygn. 65/3/0/29/403, 65/3/0/29/416, 65/3/0/29/525, 65/3/0/29/526.
- 65/11/0 Zbiór Samuela Gottlieba Loepera 1526–1790 [1863], sygn. 65/11/0/1/3.
- 65/16/0 Rękopisy i spuścizny 1321–1946, sygn. 65/16/0/61/644.

Bibliografia

- Archiwum Państwowe w Szczecinie. Przewodnik po zasobie archiwalnym. Akta do 1945 r.*, oprac. R. Gaziński, P. Gut, M. Szukała, Warszawa–Szczecin 2002.
- Bodaniak S., *Kongres szczeciński na tle bałtyckiej polityki polskiej*, Kraków 1929.
- Gaziński R., *W nowożytnym państwie pomorskim (1523–1653)*, [w:] *Dzieje Koszalina*, t. 1, do 1945 r., red. R. Gaziński, E. Włodarczyk, Koszalin 2016, s. 117–165.
- Gwiazdowska E., *Miasto w źródłach ikonograficznych*, [w:] *Dzieje Koszalina*, s. 351–417.
- Gut P., *Sąd Nadworny w Greifswaldzie w czasach szwedzkich i pruskich 1642–1849*, „Szczeciński Informator Archiwalny” 2012, nr 21, s. 45–70.
- Kozłowski K., *Refleksje na sześćdziesięciolecie Archiwum Państwowego w Szczecinie. Tradycja – problemy – ludzie*, [w:] *Mundus archii mundus memoriae. Archiwum Państwowe w Szczecinie 1945–2005*, red. M. Frankel, Szczecin 2007, s. 9–20.
- Kozłowski K., *Szczecin i jego archiwum. Tradycja i współczesność*, [w:] *Archiwa i archiwisci w dobie społeczeństwa informacyjnego. Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Szczecin 12–13 września 2002 r.*, t. 1, red. D. Nałęcz, Toruń 2002, s. 7–21.
- Łazarek A., *Wstęp do inwentarza zespołu: Archiwum Książąt Wołogoskich*, Szczecin 2003.
- Medem v. L., *Das Königliche Provinzialarchiv zu Stettin*, „Zeitschrift für Archivkunde, Diplomantik und Geschichte”, Bd 2, Hf. 1835, s. 2–50.

- Mundus archii mundus memoriae. Archiwum Państwowe w Szczecinie 1945–2005*, red. M. Frankel, Szczecin 2007.
- Podrański J., *Wstęp do inwentarza zespołu: Archiwum Książąt Szczecińskich*, Szczecin 1977.
- Podrański J., *Archiwum Książąt Szczecińskich. Przewodnik po zespole*, cz. 1 i 2, Szczecin 1991.
- Podrański J., *Przysięga szczecińskiego nadwornego archiwisty z 1613 r.*, „Szczeciński Informator Archiwalny” 1996, nr 10, s. 9–11.
- Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku (Thomasa Kantzowa)*, tłum. K. Gołda, przypisy i komentarze T. Białecki, K. Gołda, E. Rymar, t. 1 i 2, Szczecin 2005.
- Sąsiedzi w Europie. Księstwo Pomorskie i Królestwo Polskie (1000–1648). Nachbarn in Europa. Herzogtum Pommern und Königreich Polen (1000–1648)*, oprac. M. Schoebel, J. Macholak, P. Gut, U. Rodig, Kraków–Szczecin–Greifswald 2012.
- Świadectwa historii Pomorza. Księstwo Pomorskie 1140–1648. Zeugnisse Pommerscher Geschichte. Herzogtum Pommern 1140–1648*, red. K. Kozłowski, M. Schoebel, Szczecin–Greifswald 1999.

ARCHEION, T. CXX

WARSZAWA 2019

ISSN 0066-6041

e-ISSN 2658-1264

DOI 10.4467/26581264ARC.19.017.11826

GRZEGORZ WRONA

ORCID [0000-0001-6851-2799](https://orcid.org/0000-0001-6851-2799)

grzegorz.wrona@poczta.umcs.lublin.pl

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE DO DZIEJÓW EKONOMII SAMBORSKIEJ W ZASOBIE CENTRALNEGO PAŃSTWOWEGO ARCHIWUM HISTORYCZNEGO UKRAINY WE LWOWIE

Słowa kluczowe: ekonomia samborska, monarsze dobra stołowe, królewsczyzny, żupy (warzelnie) solne, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie

Streszczenie

W artykule omówiono materiały źródłowe dotyczące ekonomii samborskiej przechowywane w zasobie Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie. Zgromadzone tam dokumenty archiwalne, różniące się pod względem objętości i treści, stanowią istotne źródło informacji na temat funkcjonowania i organizacji samborskich dóbr stołowych. Obejmują swym zakresem XVI–XVIII w., choć wyraźnie przeważają dokumenty z XVIII w. Wśród zachowanych rękopisów dominują akta sądowe będące wytworami działalności sądów zamkowych, komisarskich, radzieckich i żupnych. Stanowią one podstawę do analizy działania aparatu wymiaru sprawiedliwości, położenia mieszkańców miast i wsi ekonomicznych, ich problemów życia codziennego oraz różnorakich przyczyn konfliktów z dzierżawcami kluczy, posesorami wójtostw, przedstawicielami duchowieństwa i szlachty. Procedurę postępowania sądowego odzwierciedlają także licznie zachowane sprawozdania z zeznań świadków (tzw. interogacje) i apelacje wnoszone do sądów asesorskich i referendarskich. Wśród przechowywanych jednostek archiwalnych należy wymienić również monarsze dekrety i przywileje na łany wójtowskie, wybranieckie, mielnicze, popowskie, protokoły z działalności komisji inwentarzowych oraz rękopisy odnoszące się do samborskich organizacji cechowych i ludności żydowskiej. Kolekcję materiałów uzupełniają nieliczne fragmenty z inwentarzy krain ekonomicznych oraz – rzucające wiele światła na zagadnienie funkcjonowania żup solnych – dekrety sądów podżupkowskich, eksцерpty z inwentarzy żup i kontrakty dzierżawy nadszańskich składów solnych.

GRZEGORZ WRONA

ORCID 0000-0001-6851-2799

grzegorz.wrona@poczta.umcs.lublin.pl

(Maria Curie-Skłodowska University in Lublin)

HISTORICAL SOURCE MATERIALS FOR THE HISTORY OF SAMBOR CROWN ESTATE IN THE CENTRAL STATE HISTORICAL ARCHIVES OF UKRAINE IN LVIV

Keywords: Sambor crown estate, crown lands, saltworks, Central State Historical Archives of Ukraine in Lviv

Abstract

The article discusses source materials on Sambor crown estate, preserved in Central State Historical Archives of Ukraine in Lviv. The archival documents assembled there, differing in volume and content, constitute an important source of information on the functioning and organization of Sambor crown estate. They cover the 16th through 18th century, although 18th century documents are clearly predominant. Of the surviving manuscripts, most constitute court records which are the products of the activity of castle courts, royal appointment courts, council courts and mining courts. They provide a basis for analysis of the operation of the justice system, the position of the inhabitants of towns and villages of the royal estate, their problems of everyday life and the various causes of conflicts with tenants, mayors, aldermen, representatives of the clergy and the nobility. The court procedure is also reflected in numerous extant reports of witnesses' testimonies (so-called interrogations) and appeals filed with the assessor and referendary courts. Archival units stored in the archives include also royal decrees and privileges concerning administrative, agricultural, milling, and clerical land endowments, protocols on the activities of inventory committees and manuscripts relating to Sambor guild organisations and the Jewish population. The collection of materials is supplemented by a few fragments from the crown lands inventories and – shedding a lot of light on the functioning of saltworks – decrees of mining courts, excerpts from saltworks inventories and lease contracts on salt warehouses on San river.

Uwagi wstępne¹

Postanowienia konstytucji sejmowych z lat 1589–1590 doprowadziły do ukształtowania się w Rzeczypospolitej trwałego podziału majątności królewskich². Wyodrębniono wówczas spośród królewszczyzn dobra i dochody, które w całości miały być przeznaczane na utrzymanie króla i jego dworu. Nazywano je monarszymi dobrami stołowymi bądź ekonomiami. Zarządzane były przez podskarbiego nadwornego, w przeciwieństwie do królewszczyzn, które podlegały podskarbiemu wielkiemu koronnemu. W ten sposób uformował się podział na skarb królewski (nadworny) i skarb publiczny (państwowy) podlegający kontroli sejmu³. Ekonomie zlokalizowane były na obszarze Korony (kozienicka, krakowska, zwana wielkorządami krakowskimi, malborska, niepołomska, rogozińska, samborska, sandomierska, tczevska) i Wielkiego Księstwa Litewskiego (brzeska, grodzieńska, kobryńska, mohylewska, olicka, szawelska). Prywatne uposażenie monarchy stanowiły także dochody pochodzące z żup krakowskich i ruskich, ceł, mennic, olbory olkuskiej, palowego gdańskiego i elbląskiego oraz niektórych podatków z miast królewskich. Dobra stołowe zwolnione były z zobowiązań skarbowych z wyjątkiem opłacania kwarty⁴.

Największą pod względem powierzchni ekonomią koronną była ekonomia samborska. Położona była w ziemi przemyskiej i sanockiej w województwie ruskim. W połowie XVIII w. tworzyły ją trzy miasta (Sambor, zwany Nowym Samborem, Stary Sambor, zwany Starym Miastem, i Stara Sól), żupy solne i około 130 wsi. Podzielona była na mniejsze jednostki administracyjno-terytorialne zwane kluczami i krainami. Zlokalizowane we wschodniej części majątności klucze obejmowały zazwyczaj po kilkanaście wsi i kilka folwarków. W połowie XVIII w. wyróżniano dziewięć kluczy: babiński, dublański, kupnowicki, liszniński, medenicki, tereszowski, ulucki, waniowicki i zadniestrzański. W zachodniej części ekonomii znajdowało się siedem krain, zwanych górkami: gwoździecka, ilnicka, lipiecka, libochorska, rozłucka, podbuska i wołosiańska⁵.

¹ Badania zostały sfinalizowane ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych w ramach finansowania stażu po uzyskaniu stopnia naukowego doktora na podstawie decyzji o numerze UMO-2016/20/S/HS3/00560.

² *Volumina Legum, Przedruk zbioru praw staraniem xx Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782*, (dalej: VL), t. II, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 282, 289, 312.

³ A. Stańczak, *Kamera saska za czasów Augusta III*, Warszawa 1973, s. 31–32.

⁴ F. Leśniak, *Zarys problematyki dóbr stołu królewskiego w Koronie i na Litwie (koniec XVI–XVIII wieku)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, Prace Historyczne, 1999, t. 20, z. 203, s. 29–31.

⁵ Biblioteka Naukowa Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki (dalej: BNLUN), sygn. 538/III, *Summariusz prowentów w Ekonomii Samborskiej 1765–1766*, k. 12v–20. Materiały źródłowe w postaci rewizji i inwentarzy wskazują, że na przestrzeni XVI–XVIII w. zmieniała się liczba kluczy i krain grupujących wsie należące do ekonomii samborskiej. Istotnych informacji na temat struktury terytorialnej i administracyjnej samborskich dóbr stołowych dostarczają rejestry poborowe ziemi przemyskiej z XVII w. Zob. seria: *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła*

Klucze rządziły się prawem niemieckim, natomiast krainy – w których podstawowym świadczeniem mieszkańców, z powodu niewystępowania folwarków, były daniny i czynsze pieniężne – prawem wołoskim. Osady na prawie wołoskim miały charakterystyczne instytucje i urządzenia związane z organizacją i funkcjonowaniem społeczności wiejskich. Wykazywały one pewne podobieństwa z uprawnieniami instytucji występujących we wsiach prawa niemieckiego i ruskiego. Najbardziej typową dla prawa wołoskiego była instytucja kniazia, którego najczęściej uważano za odpowiednika sołtysa we wsiach na prawie niemieckim⁶. Wsie na prawie wołoskim zgrupowane były w krainy, które pod względem terytorialnym odpowiadały starostwom grodowym i tenutom. Na ich czele stał krajnik odpowiedzialny za podział górskich połonin, wyznaczanie miejsca koszarowania bydła, bezpieczeństwo granic wspólnoty i ochronę lasów królewskich, za co przysługiwały mu zwolnienia z powinności uiszczanych przez pozostałych Wołochów. Lokalizacja osad wołoskich na terenach podgórskich wpłynęła na charakter świadczeń oddawanych przez ich mieszkańców, wśród których przeważały daniny pieniężne⁷.

Dobra stołowe stanowiły własność króla i podlegały zwierzchności podskarbiego nadwornego jako naczelnemu zarządcy dóbr. W czasach saskich powołano kolegiatną instytucję do zarządzania dobrami i dochodami stołowymi zwaną potocznie Kamerą. Powstała ona w 1710 r. z przekształcenia Sądu Skarbowego JKMc i przejęła dotychczasowe kompetencje podskarbiech nadwornych. W kolejnych dziesięcioleciach przechodziła reorganizacje skutkujące zmianą jej nazwy. W latach 1729–1736 funkcjonowała pod nazwą Komisji Skarbu Nadwornego JKMc, a następnie jako Komisja Skarbowa Królewska. Kolejną nowelizację przeszła za rządów Stanisława Augusta Poniatowskiego, który z końcem grudnia 1764 r. powołał Komisję Skarbową JKMc⁸. Obradowała ona na zamku królewskim w Warszawie⁹.

dziejowe, t. 1, cz. 1: *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*, wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Przemysł–Rzeszów 1997; t. 1, cz. 2: *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1651 roku*, wyd. eidem, Przemysł–Rzeszów 1997; t. 1, cz. 3: *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1658 roku*, wyd. eidem, Przemysł–Rzeszów 2000; t. 1, cz. 4: *Rejestr pogłównego ziemi przemyskiej z 1674 roku*, wyd. eidem, Przemysł–Rzeszów 2000. W okresie staropolskim ziemie należące do ekonomii samborskiej znajdowały się w granicach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Obecnie większość tworzących ją miejscowości (z wyjątkiem położonych w granicach Polski wsi Dobra, Hłomecza i Ulucz) znajduje się na Ukrainie. Z tego powodu wiele miejscowości miało nazwy o ukraińskim brzmieniu, które różnią się od ich nazw obecnych. W niniejszym artykule stosowano współczesne nazwy geograficzne przytaczanych miejscowości.

⁶ G. Jawor, *Osady prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, Lublin 2000, s. 123–127.

⁷ Ibidem, s. 144–146, 152–155.

⁸ F. Leśniak, *Zarys problematyki...*, s. 44. Protokoły z działalności Komisji Skarbowych znajdują się w Archiwum Głównym Akt Dawnych (dalej: AGAD) w Warszawie w w zespole 1/8/0 Archiwum Kameralnego 1700–1796.

⁹ E. Stańczak, op.cit., s. 40–41.

Monarcha, decydując się na oddanie dóbr stołowych w zarząd administratorów bądź dzierżawców, równocześnie przekazywał im liczne uprawnienia. Dotyczyły one wielu sfer funkcjonowania i zarządzania ekonomią: wolnej ręki w powoływaniu swojego zastępcy (zwanego wiceadministratorem), dzierżawców kluczy, oficjalistów zamkowych, personelu niższego i wyższego szczebla nadzorującego prace przedsiębiorstw żupnych (z wyjątkiem superintendenta, intendenta i pisarza składowego), prawa pobierania czynszów, robocizn, danin od królewskich poddanych czy sprawowania nad nimi jurysdykcji sądowej. Omawiając formy władania samborskimi dobrami królewskimi, wspomnieć należy, że w XVI–XVIII w. wyraźnie dominowała krótkoterminowa (zazwyczaj 3–6-letnia) dzierżawa, w zamian za ustalony w kontrakcie roczny czynsz. Rzadkością było oddawanie ekonomii w tzw. zarząd „do wiernych rąk” (*ad fideles manus*). Ten sposób zarządzania polegał na administrowaniu majątkiem w zamian za wynagrodzenie i ścisłym rozliczaniu się ze wszelkich dochodów i wydatków z monarszym skarbem¹⁰.

W kontraktach skarbowych uwzględniano również uprawnienia jurysdykcyjne zarządców wobec królewskich poddanych¹¹. Zobowiązywano administratorów do postępowania zgodnie z zapisami konstytucji, królewskich przywilejów, inwentarzy, rewizji i dekretów komisarskich. Zobligowano ich do interweniowania w wypadku skarg mieszkańców miast i wsi o nadużycia ze strony dzierżawców kluczy, krajników, duchownych, posesorów wójtostw, sołectw, arendarzy karczem, młynów itp., odprawiania sądów zborowych i stania straży sprawiedliwości, „aby ubogich poddanych nie uciskano”¹².

¹⁰ F. Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy w XVI–XVIII wieku. Gospodarze zamku wawelskiego i majątku wielkorządowego*, Kraków 1996, s. 43.

¹¹ Kontrakty skarbowe na ekonomię samborską przechowywane są w AGAD w zespole 1/4/0 Metryka Koronna 1414–1839, seria 1/4/0/8 Lustracje, dz. XVIII 1370–1800, sygn. 1/4/0/8/L18 078, Kontrakt o arendę ekonomii samborskiej z urodzonym Stanisławem Skarszewskim do lat 4 (1656–1660), k. 102–106, Kontrakt o arendę ekonomii samborskiej z urodzonym Stanisławem Skarszewskim do lat 3 (1660–1663), k. 131–134, Kontrakt o ekonomię samborską z urodzonym Adamem Biskupskim starostą wieluńskim na lat 4 zawarty, k. 312–314; sygn. 1/4/0/8/L18 079, Kontrakt o ekonomię samborską z urodzonym Janem Leonardem Eberztem na lata 3 (1695–1698), k. 48–50, Kontrakt na ekonomię samborską z Panem Konstantym Wapowskim, stolnikiem koronnym i podkomorzym ziemi przemyskiej i z Panem Arturem Forbesem, generalnym postmaistrem koronnymi z Panem Robertem Lowem, administratorem cel małopolskich na lat 5 (1701–1706), k. 101–106; sygn. 1/4/0/8/L18 080, Kontrakt trzyletni o ekonomię samborską z urodzonym baronem [Gasparem Ernestem] Blumenthałem na lata 1715–1718, k. 119–122; sygn. 1/4/0/8/L18 080, Kontrakt o sześćioletnią arendę ekonomii samborskiej z urodzonym Gasparem Ernestem Blumenthałem na lata 1724–1730, k. 119–131. Kontrakty skarbowe znajdują się również w AGAD w zespole 1/8/0 Archiwum Kameralne, sygn. II/61, Kontrakt na sześćioletnią arendę ekonomii samborskiej z urodzonym Antonim Werenką, stolnikiem żytomirskim i Janem Węzykiem, majorem wojsk koronnych (1743–1749), k. 181–191; sygn. 1/8/0/2/II/123, Prorogacja kontraktu sześćoletniego a 1 Juli 1755 ad ultemam Juni 1761 o ekonomię samborską z urodzonym Ludwikiem Graffem de Nostitz Drzewieckim, wojsk naszych generał majorem, k. 72–86 (kopia tej umowy znajduje się także w sygn. II/8/0/2/II/173, k. 135–144).

¹² AGAD, 1/4/0/8/L18 079, k. 49.

W świetle kontraktów za lata 1724–1730 dobra stołowe Samborszczyzny uchodziły za najbardziej dochodowe spośród ekonomii koronnych. Uzyskiwane z niej dochody stanowiły ponad 1/3 (35,2%) wpływów z tytułu dzierżaw wpływających do skarbu nadwornego. W stosunku do dochodów z całości majątków ziemskich panującego wpływy te oscylowały w granicach 1/5 (20,9%)¹³.

Podstawa źródłowa i cel pracy

Materiały źródłowe dotyczące różnych aspektów związanych z dziejami ekonomii samborskiej zachowane są w stanie szczątkowym i rozproszone po wielu placówkach archiwalnych i bibliotecznych zarówno w kraju, jak i zagranicą. Wśród tych pierwszych najliczniejszy zbiór różnych dokumentów znajduje się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. W zespole Archiwum Kameralnego znajduje się bogata korespondencja prowadzona między administratorami lub dzierżawcami ekonomii samborskiej a Komisją Skarbową w Warszawie, zwaną potocznie Kamerą. Obejmuje ona dokumenty rzucające wiele światła m.in. na organizację dóbr stołowych, działalność zwierzchności zamkowej i urzędników niższego szczebla, położenia mieszkańców miast i wsi należących do ekonomii oraz funkcjonowania żup solnych. Istotne informacje odnoszące się do pojedynczych wsi i miast tworzących majątność królewską odnaleźć można także w zespole Metryki Koronnej, Archiwum Skarbu Koronnego i zbiorze Aleksandra Czołowskiego. Wśród innych polskich placówek gromadzących materiały dotyczące samborskich dóbr stołowych wymienić należy m.in.: Bibliotekę Kórnicką¹⁴, Bibliotekę Książąt Czartoryskich w Krakowie¹⁵, Bibliotekę Naukową PAU i PAN w Krakowie¹⁶ i Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu¹⁷.

¹³ F. Leśniak, *Zarys problematyki...*, s. 42–43.

¹⁴ Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk, sygn. BK 01790, Różne rachunki ekonomiczne i solne (1716–1793).

¹⁵ Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, sygn. 2518 IV, Ordynans do gen. [Jakuba Henryka] Flemminga komendanta regimentu królowej w sprawie udania się na leże zimowe do dóbr Ekonomii Samborskiej, k. 501–502; sygn. 2559 IV, Deklaracja sołtysom wybranieckim Ekonomii Samborskiej, k. 35; sygn. 2581, Akta i materiały publiczne i prywatne z lat 1663–1792, k. 107–108, 113–116, 129–132, 219–222.

¹⁶ E. Danowska, *Przywileje królewskie Augusta III Sasa z terenu ekonomii samborskiej w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, „Limes. Studia i materiały z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej” 2014, r. 6, s. 237–254.

¹⁷ Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 1255/III, Lustracja i akta dotyczące ekonomii samborskiej z lat 1686–1687; sygn. 11373/III, Archiwum Wodzieckich z Kościelnik. Akta dotyczące administracji żup wielickich i bocheńskich oraz salin ekonomii samborskiej z lat 1583–1776; sygn. 11740/III, Archiwum Wodzieckich z Kościelnik. Akta żup krakowskich i ruskich z XVII–XVIII wieku; sygn. 1632/III, Extrakt inwentarza ekonomii JKMcI Samborskiej przy odbieraniu na skarb JKMcI P[ana] N[aszego] M[iłościwego] od jw. jey mci pani Eleonory grafowej Nostyczowej, generałowej Wojsk JKMcI po uczynionych rewizjach in anno 1760 diebus Augusti spisany; sygn. 9547/III,

Wśród zagranicznych placówek dysponujących materiałami do dziejów ekonomii samborskiej wymienić należy Bibliotekę Naukową Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki. W oddziale rękopisów tejże biblioteki przechowywanych jest ponad 70 ksiąg sądowych, obejmujących dekrety sądów zamkowych (administratorskich i wiceadministratorskich), komisarskich, zborowych, żupnych, jak również dokumentację w postaci inwentarzy i rewizji.

Bogatą i różnorodną dokumentację archiwalną dotyczącą ekonomii samborskiej gromadzi również Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (Central'nij Deržavnij Istoryčnij Arhiv Ukraïni m. L'viv – dalej: CDIAUL). Pojedyncze dokumenty odnaleźć można w kilku jego zespołach (fondach)¹⁸. Najliczniejsze archiwalia zgrupowano w zespole 856 Ekonomia Samborska 1530–1833. Składa się on łącznie z 443 jednostek archiwalnych. Zgromadzone w nim rękopisy zostały sporządzone głównie w językach polskim i łacińskim. Z okresu rozbiorowego zachowało się kilka sygnatur spisanych w języku niemieckim¹⁹. Rozmiar i zawartość poszczególnych jednostek archiwalnych jest niejednorodna i zróżnicowana, co wynika m.in. z faktu ich szczątkowego i fragmentarycznego zachowania²⁰. W większości wypadków są to jednostki stosunkowo niewielkie objętościowo, liczące od kilku do kilkunastu kart. Obejmują okres od 1530 do 1833 r., przy czym ilościowo wyraźnie dominują rękopisy z XVIII w.

Artykuł zawiera charakterystykę zawartości archiwaliów dotyczących ekonomii samborskiej zgromadzonych w zespole (fondzie) 856 lwowskiego archiwum²¹. Praca ma charakter źródłoznawczy. Jej celem jest również ukierunkowanie i ułatwienie poszukiwań informacji odnoszących się do dziejów tytułowej ekonomii. Charakterystykę źródeł archiwalnych przeprowadzono, opierając się

Inwentarz ekonomij J.Kr.Mci Samborskiej. Podając w sześcioletnią administracją oraz dzierżawę Wielmożnemu Imć Panu Piotrowi Mikołajowi Baronowi de Gartenberg Sadogórskiemu [...] 1768; sygn. 9553/III, Rewizja z Inwentarzem Ekonomiej Samborskiej przez nas niżej mianowanych [...] Kommissarzów spisana [...] 1686; sygn. 9716/III, Akta dotyczące ekonomii samborskiej z lat 1772–1797, m.in. sprawozdania, akta dzierżawy przez Piotra Mikołaja Gartenberga Sadogórskiego oraz opis miejscowości.

¹⁸ Wymienić należy przede wszystkim następujące zespoły: Central'nij Deržavnij Istoryčnij Arhiv Ukraïni m. L'viv (dalej: CDIAUL): f. 13, Sąd grodzki Przemyśl; f. 29, Magistrat miasta Drohobycz; f. 43, Magistrat miasta Sambora; f. 45, Magistrat Starej Soli; f. 134, Różne dokumenty dotyczące majątków szlacheckich z obszaru województwa ruskiego, wołyńskiego i podolskiego; f. 146, C.k. Namiestnictwo Galicyjskie; f. 453, Zbiór akt do sprzedaży dóbr królewskich i kościelnych.

¹⁹ CDIAUL, f. 856, Ekonomia samborska 1530–1833, op. 1, spr. 19, k. 1; spr. 146; spr. 147; spr. 262; spr. 278.

²⁰ Ibidem, spr. 59, k. 5–5v; spr. 60, k. 1; spr. 64, k. 1–4; spr. 85, k. 1–5; spr. 232, k. 1; spr. 305, k. 1–3; spr. 306, k. 1; spr. 352, k. 1; spr. 365, k. 1.

²¹ Sumaryczny opis zawartości zespołu 856 Ekonomia Samborska znajduje się w przewodniku po zasobie Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie. Zob.: *Central'nij deržavnyj istoryčnyj archiw Ukraïny, m. L'viv. Putivnyk*, L'viv–Kyjiw 2001, s. 134, 299.

na kryterium rzeczowym. W pierwszej kolejności skupiono się na omówieniu archiwaliów będących wytworami działalności komisji skarbowych rewidujących dobra ekonomiczne. Następnie przedstawiono funkcjonowanie aparatu wymiaru sprawiedliwości na podstawie zachowanych protokołów sądów zamkowych, asesorskich, referendarskich i podżupkowskich. Przedmiotem analizy objęto również materiały źródłowe w postaci monarszych dokumentów nadających lub potwierdzających prawa do użytkowania gruntów młynarskich, popowskich, wolniczych i wójtowskich oraz spory wynikłe z tytułu pobierania należnych z nich dochodów. W dalszej kolejności przedstawiono archiwalia poświęcone problematyce religijnej oraz zapisy inwentarzowe jako istotne źródła do rozważań nad strukturą społeczno-gospodarczą i położeniem królewskich poddanych. Przeprowadzono też charakterystykę materiałów archiwalnych dotyczących ludności żydowskiej, jej aktywności gospodarczej i stosunków z chrześcijańskimi mieszkańcami dóbr ekonomicznych. Rozważania kończy prezentacja dokumentacji źródłowej odnosząca się do szeroko rozumianej organizacji i funkcjonowania samborskich żup (warzelni) solnych.

Analizę zasobu źródłowego przeprowadzono, opierając się na stosunkowo nielicznej literaturze przedmiotu dotyczącej tytułowej ekonomii. Są to przede wszystkim prace z lat 20. i 30. ubiegłego stulecia, odnoszące się do wybranych zagadnień związanych z funkcjonowaniem samborskich dóbr stołowych, obejmujących m.in. problematykę żup solnych czy zadłużeń kredytowych mieszkańców ekonomii. Wyjątek stanowią pozycje książkowe autorstwa Aleksandra Kuczery, w których omówiono różnorakie aspekty (społeczne, gospodarcze, religijne) związane z organizacją królewskiej majątności²².

²² Wśród nowszych prac, poruszających wybrane aspekty funkcjonowania ekonomii samborskiej, wymienić należy prace ukraińskich badaczy: W. Inkin, *Rozwytok feodalnoji renty w sambirśkij ekonomiji u druhij połowyni XVI na poczatku XVII stolittia*, „Wisnyk Lwiwśkoho uniwersytetu. Serija istoryczna” 1967, wyp. 4, s. 79–91; idem, *Silśke suspilstwo Hałyćkoho Prykarpattia u XVI–XVIII stolittiach: istoryczni narysy*, red. M. Krykuna, Lwów 2004; M. Harasymczuk, *Dijalnist' koroliwśkoji komisiji w sambirśkij ekonomiji ta komisarśka knyha 1696 roku*, „Wisnyk Lwiwśkoho uniwersytetu. Serija knyhoznawstwo, bibliotekoznawstwo ta informacijni technolohiji” 2014, wyp. 9, s. 154–165; idem, *Funkcionuwannia sambirśkoji zamkowoji ta starosolśkoji żupnoji kancelarij na terytoriji sambirśkoji ekonomiji w XVII st.*, „Wisnyk Lwiwśkoho uniwersytetu. Serija istoryczna” 2015, wid. 51, s. 243–264; idem, *Zamkowi knyhy sambirśkoji ekonomiji perszoji połowyny XVII stolittia jak džereło do szlachetśkoji j selanśkoji henealohiji*, „Henealohiczni Zapysky Ukrajinśkoho Heraldycznoho Towarystwa” 2014, wid. 12, s. 17–26; idem, *Posah, wino ta „wnesennia” u szlubnij praktyci mesczkanciw sambirśkoji ekonomiji perszoji tretyni XVII stolittia (na pidstawi zapysiw do zamkowoji knyhy 1614–1632 rr.)*, „Ukrajinśkyj istorycznyj żurnal” 2016, nr 6, s. 39–47; I. Smutok, *Administratory sambirśkoji ekonomiji (kineć XVI–XVIII st.)*, „Drohobyćkyj krajeznawczyj zbirnyk” 2000, wyp. 4, s. 351–382; idem, *Archiw sambirśkoji ekonomiji jak džereło do istoriji mist i sil Prykarpattia*, „Studiji z istoriji archiwnoji sprawy ta dokumentoznawstwa” 2003, nr 10, s. 137–139; idem, *Orhanizacija uprawlinnia sambirśkoji ekonomiji w XVI–XVIII st. (charakterystyka dokumentalnych materialiw)*, „Drohobyćkyj krajeznawczyj zbirnyk” 1998, wyp. 3, s. 276–286.

Charakterystyka źródłoznawcza zespołu archiwalnego Ekonomia samborska (fond 856)

W aktach zespołu 856 CDIAUL przechowywane są materiały źródłowe dotyczące korespondencji prowadzonej między Komisją Skarbową w Warszawie i administratorami dóbr stołowych. Rzuca ona wiele światła na funkcjonowanie ekonomii, uprawnienia Kamery i charakter rozpatrywanych przez nią spraw. Znajdują się w niej m.in.: odpowiedzi na raporty składane przez administratorów w sprawach podatkowych²³, decyzje komisji w sprawach kierowanych do niej wniosków przez instytucje kościelne, do wykonania których zobowiązywano administratorów²⁴, uniwersały komisji w sprawie lichwy i systemu monetarnego²⁵ i rewersy wzywające administratorów do przesłania inwentarzy majątności²⁶.

Sporą część analizowanego zespołu stanowią protokoły z działalności komisji skarbowych (inwentarzowych) rewidujących dobra stołowe²⁷. Powodem do wszczęcia kontroli w dobrach ekonomicznych był każdorazowy okres bezkrólewia, który przerywał obowiązywanie umowy między zarządcami ekonomii a zwierzchnością skarbową. Podobnie starania administratorów o przyznanie defalki (potrącenia części rat skarbowych) z powodu np. klęsk elementarnych czy powtarzające się supliki królewskich poddanych, stanowiły także podstawę do wydelegowania grupy wyspecjalizowanych komisarzy²⁸. Wytworem ich prac są: dekrety sądów komisarzkich, fragmenty przeprowadzanych rewizji, dokumenty manifestacji i protestacji poddanych, protokoły transakcji handlowych, raporty i inwentarze majątności.

Komisarze rewidujący dobra ekonomiczne wykonywali swoje czynności na zamku samborskim, jak np. w 1755 r., kiedy rozpatrywali sprawę z pozwu mieszczanina Grzegorza Malinowskiego²⁹. Przy współpracy z pisarzami składowymi sprawdzali wysokość prowentów wpływających do skarbcza ekonomii

²³ CDIAUL, f. 856, op. 1, spr. 11, k. 1–4.

²⁴ Ibidem, spr. 14, k. 1–2.

²⁵ Ibidem, spr. 17, k. 1–2; spr. 18, k. 1–2.

²⁶ Ibidem, spr. 8, k. 1.

²⁷ BNLUN, sygn. 509/III, Protocollon decretorum iudicium viceadministorialis samboriensis (1735–1737); sygn. 513/III, Protokoły Kommissji Samborskiej 1696; sygn. 523/III, Inducta decretorum commissionarium JKMcI Samboriensis 1730; sygn. 524/III, Liber decretorum curiae regalis Samboriensis prolatorum (1746–1752); sygn. 527/III, Dekreta spraw do Komissji J.K.McI Samborskiej sądzących się (1760); sygn. 532/III, Copia manualu dekretów na kommissji w Ekonomii Samborskiej 1743 ferowanych; sygn. 535/III, Rewizja praw, przywilejów miastom, wsiom służących [...] w Ekonomii Samborskiej znajdujących się (1766); sygn. 565/III, Akta komisji J.K.McI Skarbowej w Ekonomii Samborskiej (1760–1762); sygn. 569/III, Reskrypta od Komisji Skarbowej [...] do vice-administracji (1739–1757).

²⁸ E. Stańczak, op.cit., s. 106–107; G. Wrona, *Rewizja komisji skarbowej w ekonomii samborskiej w 1698 roku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2018, t. 79, s. 8–9.

²⁹ CDIAUL, f. 856, op. 1, spr. 28, k. 1–2.

i oceniali jej stan na podstawie inwentarzy, rejestrów dochodów, czynszów i innych wykazów powinności poddanych. Niekiedy, zwłaszcza w obliczu konieczności przeprowadzenia szczegółowej kontroli majątku ekonomicznego, opuszczali zamek i osobiście udawali się np. do warzelnii soli, w celu weryfikacji ich stanu i wyposażenia, bądź na sporny grunt, aby rozsądzić jego faktyczną przynależność lub wymiar należnych z niego powinności. Takie cele przysięgały królewskim rewizorom, którzy w 1707 r. zjechali do Libochory³⁰. Ferowanie wyroków na spornych gruntach nie leżało w wyłącznej kompetencji reprezentantów króla. Wielokrotnie delegaci z polecenia zwierzchności zamkowej wizytowali sporne ziemie i wyrokowali w obecności zebranych tam stron i świadków w ramach tzw. sądu delegackiego³¹. Wytworem ich prac były wydawane w imieniu króla potwierdzenia praw do użytkowania gruntów³². Od dekretów sądów komisarzkich przysługiwała apelacja do sądów asesorskich i referendarskich³³.

Częstym przedmiotem spraw rozpatrywanych przez komisarzy były problemy ze spłatami zaciągniętych pożyczek. Zagadnienie zadłużenia wśród mieszkańców ekonomii samborskiej zostało szczegółowo opisane przez Romana Rybarskiego³⁴. Gromady kredytowały się najczęściej w celu pozyskania środków do spłacenia zobowiązań feudalnych i podatków, jak również uzyskania funduszy na budowę mostów, naprawę dróg i innych inwestycji. Zaległości w spłatach pożyczkowych były szkodliwe dla władz skarbowych, zwłaszcza kiedy wierzyciele najeżdżali zadłużone ziemie i siłą egzekwowali należności. W celu przeciwdziałania tym procederom zabraniano królewskim poddanym zadłużania się pod zastaw gruntów bez uzyskania zgody przysiężnych gromadzkich i administratora³⁵. W 1724 r. mieszkańcy wsi Piniany zaciągnęli za aprobatą urzędu zamkowego kredyt 1200 złp pod trzyletni zastaw części ról gromadzkich³⁶. O tym, że zapis ten nie zawsze był przestrzegany informuje protokół z 1734 r., kiedy lustratorzy rozpatrywali sprawę długu zaciągniętego przez gromadę wsi Letnia³⁷. Dekretem sądowym z 1737 r. nakazano poddanym Woli Koblańskiej spłacenie zaciągniętego długu w wysokości 150 złp³⁸. Z 1766 r. pochodzi protestacja Piotra Topolnickiego domagającego się zwrotu należnego mu kredytu od

³⁰ Ibidem, k. 1.

³¹ Ibidem, spr. 73, k. 1–2; spr. 251, k. 1; spr. 352, k. 1; spr. 366, k. 1–2; spr. 380, k. 1; spr. 381, k. 1–2.

³² Ibidem, spr. 346, k. 1–3.

³³ Ibidem, spr. 205, k. 1v, 14v.

³⁴ R. Rybarski, *Kredyt i lichwa w ekonomii samborskiej w XVIII wieku*, Lwów 1936.

³⁵ BNLUN, sygn. 516/III, Commissia Samborska [...] w Samborze ex limitatione dnia 18 lipca zaczęta dnia 20 septembra r.p. 1698 skończona, k. 31.

³⁶ CDIAUL, f. 856, op. 1, spr. 135, k. 1–2.

³⁷ Ibidem, spr. 409, k. 1–4.

³⁸ Ibidem, spr. 158, k. 1.

chłopów ze wsi Strzyłki³⁹. W gronie pożyczkobiorców zarejestrowano również mieszczan⁴⁰ i przedstawicieli szlachty⁴¹.

Liczenie zachowała się w zasobie archiwalnym CDIAUL dokumentacja z działalności sądów w dobrach ekonomii samborskiej. Zachowane protokoły i dekrety sądowe wzmiankują o warunkach życia społeczności miejskich i wiejskich i ich problemach życia codziennego. Administratorzy i dzierżawcy jako zarządcy majątności realizowali swoje uprawnienia sądownicze na zamku samborskim, stąd posiedzenia odprowadzane pod jego przewodnictwem określano mianem sądów administratorskich lub zamkowych⁴². Analiza dokumentacji zespołu 856 pozwala stwierdzić, iż stosunkowo rzadko korzystali oni z uprawnień jurysdykcyjnych. Kompetencje w zakresie wymiaru sprawiedliwości spoczywały głównie w rękach ich zastępców, zwanych wiceadministratorami. Zdominowały one ich działalność zwłaszcza w II połowie XVII i w XVIII w., co potwierdzają liczne zapiski zaczynające się słowami: „Do sądu niniejszego wiceadministratorskiego Ekonomii JKMci Samborskiej” bądź z łaciny: „Ad iudicium preasens Viceadministratore Oeconomia Sacra Majestatis Samboriensis”⁴³.

Liczenie przetrwały pojedyncze kopie protokołów spraw rozpatrywanych przed sądem zamkowym ekonomii samborskiej⁴⁴. Wśród tej pozostałości aktowej odnotowano: protestacje⁴⁵, manifestacje⁴⁶, kontrakty kupna-sprzedaży⁴⁷, rodzinne spory spadkowe⁴⁸ i zapisy testamentowe⁴⁹. Nielicznie reprezentowane są sprawy natury obyczajowej⁵⁰.

Sąd zamkowy był sądem drugiej instancji dla mieszkańców miast i wsi należących do ekonomii w sprawach cywilnych i karnych. Wnoszono do niego odwołania od orzeczeń sądów radzieckich i wójtowsko-ławniczych. Nielicznie

³⁹ Ibidem, spr. 183, k. 1–1v.

⁴⁰ Ibidem, spr. 26, k. 1–2.

⁴¹ Ibidem, spr. 50, k. 2.

⁴² Ibidem, spr. 432, k. 1.

⁴³ Ibidem, spr. 22, k. 1–4; spr. 25, k. 1–4; spr. 33, k. 1–3; spr. 45, k. 3–4; spr. 66, k. 1–2; spr. 70, k. 1–2; spr. 71, k. 1–2; spr. 149, k. 1–3; spr. 168, k. 1–2; spr. 199, k. 1–3; spr. 385, k. 1–4, 15–16.

⁴⁴ Samborskie księgi sądowe, będące wytworem działalności sądu zamkowego, przechowywane są obecnie w oddziale rękopisów BNLUN. Stanowi je 70 ksiąg o różnej objętości, zazwyczaj od 500 do 800 kart, zawierających protokoły sądów komisarskich, administratorskich, wiceadministratorskich, zborowych, żupnych, jak również inwentarze, lustracje, rewizje itp. Ogólnej charakterystyki kolekcji ksiąg sądowych ekonomii samborskiej względem zawartości, czasu powstania, objętości i stanu zachowania oraz dziejów samborskiego archiwum dokonał W. Inkin, *Archiw Sambirśkoji ekonomiji*, „Zapysky Naukowoho towarystwa imeni Szewczenka: Praci Komisiji specialnych (dopomiznych) istorycznych dyscyplin” 1996, t. 331, s. 109–146.

⁴⁵ CDIAUL, f. 856, op. 1, spr. 33, k. 3–3v; spr. 413, k. 1–2.

⁴⁶ Ibidem, spr. 33, k. 3–3v.

⁴⁷ Ibidem, k. 22–24.

⁴⁸ Ibidem, spr. 33, k. 1–3; spr. 40, k. 1–2; spr. 41, k. 1–1v; spr. 42, k. 2.

⁴⁹ Ibidem, spr. 20, k. 12–13.

⁵⁰ Ibidem, spr. 33, k. 19–21; spr. 91, k. 1–2.

dotrwały do dzisiejszych czasów wytwory działalności sądów (urzędów) radzieckich. Tworzyli je burmistrz, jego zastępca i rajcy, którzy z racji pełnionych funkcji zwolnieni byli z podatków miejskich i publicznych⁵¹. W 1745 r. wniesiono do samborskiego urzędu radzieckiego protestację na podstarościego Stanisława Rychlickiego⁵². W 1766 r. mieszczenie samborscy Jan i Teresa Mazuchowie za aprobatą i w obecności urzędu radzieckiego sprzedali grunt z zabudowaniami i ogrodem kupcowi Teodorowi Radkiewiczowi⁵³. W 1771 r. członkowie tego samego urzędu wybrali Józefa Dobrockiego na plenipotentą w sporze z posesorami wsi Uherce⁵⁴. Wymienione zapiski sądowe zostały zaopatrzone w podpisy sporządzających je pisarzy. Ponadto na protokołach z 1745 i 1771 r. odcisnięto pieczęć z herbem miasta Sambora.

Warte wspomnienia są dokumenty dotyczące życia mieszczan i ludności podmiejskiej z dóbr ekonomicznych. Wyraźnie przeważają w nich archiwalia odnośnie Sambora, z racji tego, że pełnił on istotną funkcję administracyjno-sądową. Pojedyncze informacje odnotowano o Starym Samborze i Starej Soli, w związku z działalnością ich instytucji sądowniczych i sądu podzupkowskiego. Zbiór ten uzupełniają materiały rękopiśmienne na temat przedmieszczan, którzy podlegali prawu miejskiemu na wzór mieszczan. Poza murami Sambora na powierzchni 50 łanów zamieszkiwały gromady tworzące sześć przedmieść: Górne, Dolne, Średnie, Powodowe, Zamiejskie i tzw. Zawidówkę⁵⁵. Przedmieszczanie pojawiają się w źródłach archiwalnych głównie w charakterze uczestników postępowań sądowych, nierzadko występujących przeciwko posesorom i władzom miejskim⁵⁶.

Zachowane protokoły spraw sądowych odzwierciedlają procedurę postępowania, które opierało się na prawie zwyczajowym i przepisach prawnych. Sprawy o charakterze bezspornym, kiedy strony prezentowały uzgodnione wcześniej stanowisko, rozstrzygane były zazwyczaj w czasie jednego posiedzenia. Dotyczyły one najczęściej transakcji handlowych i kredytowych, w czasie których strony dogadywały się co do wysokości pożyczki i terminu jego spłaty. Inna procedura sądowa obowiązywała w wypadku spornych spraw natury cywilnej i karnej. Miały one formę postępowania inkwizycyjnego, w którym strony przedstawiały świadków na potwierdzenie składanych przez siebie zeznań. Dopiero po ich wysłuchaniu wydawano orzeczenie, zwane w źródłach dekretem lub wyrokiem. Wśród dokumentów proveniencji sądowej najliczniej

⁵¹ J. Motylewicz, *Miasta ziemi przemyskiej i sanockiej w drugiej połowie XVII i XVIII wieku*, Przemysł-Rzeszów 1993, s. 94.

⁵² CDIAUL, f. 856, op. 1, spr. 218, k. 1.

⁵³ Ibidem, spr. 67, k. 1–2.

⁵⁴ Ibidem, spr. 29, k. 1; A. Kuczera, *Samborszczyzna. Ilustrowana monografia miasta Sambora i ekonomii samborskiej*, t. 1, Sambor 1935, s. 198.

⁵⁵ A. Kuczera, op.cit., t. 1, s. 142.

⁵⁶ CDIAUL, f. 856, op. 1, spr. 23, k. 1–2; spr. 30, k. 1–2; spr. 37, k. 1–2; spr. 38, k. 1–3; spr. 59, k. 1–2, 5.

zachowały się protokoły interwencji, czyli sprawozdań z przesłuchań świadków⁵⁷. Kilkadziesiąt jednostek archiwalnych zawiera wyłącznie tego rodzaju dokumentację. Wspomnieć należy również o inkwizycjach sądowych prowadzonych z udziałem instygatora koronnego występującego w roli oskarżyciela publicznego⁵⁸.

Odwołania od wyroków sądów zamkowych kierowane były przed królewski sąd referendarski lub asesorski. Pierwszy z nich rozpatrywał spory między ludnością chłopską a dzierżawcami, natomiast do asesorii wnosili odwołania mieszkańcy miast⁵⁹. Materiały archiwalne dowodzą, że poddani ekonomii samborskiej nieraz korzystali z tej formy dochodzenia sprawiedliwości. Z 1669 r. pochodzi obszerny pod względem treści dekret sądu referendarskiego w sprawie sporu między gromadą wsi Czukiew a Stefanem Zakliką, dzierżawcą tamtejszego wójtostwa. Zawarto w nim przebieg postępowania sądowego, supliki królewskich poddanych i orzeczenia w ich sprawie, personalia chłopów reprezentujących gromadę przed sądem, zarządzenia sądu w celu lepszego rozeznania sprawy (wysłanie komisarzy, przesłuchania świadków) i nazwiska referendarzy⁶⁰. W 1761 r. listem królewskim wezwano przed sąd referendarski w Warszawie Adama i Teresę Olszewskich z pozwu wniesionego przez chłopów ze wsi Łużek⁶¹. Podobnie w imieniu króla wydano w 1771 r. dekret sądu referendarskiego w sporze między chłopami ze wsi Wołcze i jej posesorami⁶². Postanowienia najwyższego sądu królewskiego oblatowano też w księgach zamku samborskiego. Taki wpis odnotowano w 1731 r. Był on odpowiedzią na skargę wniesioną na Pawła Hoszowskiego, podstolego żydaczowskiego i wójta Tureczki⁶³.

Grupę materiałów poświęconą uprawnieniom zarządców ekonomii uzupełniają niestety nieliczne, ale niezwykle cenne dokumenty w postaci kontraktów dzierżawy kluczy z II połowy XVIII w. W 1757 r. Ludwik de Nostitz Drzewiecki z żoną Eleonorą arendował klucz ulucki Ignacemu Adamowi

⁵⁷ Ibidem, spr. 33, k. 12–19; spr. 45, k. 5–6; spr. 54, k. 1–4; spr. 55, k. 1–6; spr. 57, k. 1–4; spr. 58, k. 1–3; spr. 62, k. 1–8; spr. 63, k. 1–2; spr. 64, k. 1–6; spr. 74, k. 1; spr. 76, k. 1; spr. 78, k. 1; spr. 79, k. 1–3; spr. 80, k. 1; spr. 87, k. 1–4; spr. 88, k. 1–2; spr. 90, k. 1–4; spr. 92, k. 1–8; spr. 94, k. 1–3; spr. 95, k. 1–5; spr. 97, k. 1–7; spr. 98, k. 1–2; spr. 99, k. 1–2; spr. 110, k. 1–2; spr. 120, k. 1–2; spr. 121, k. 1–2; spr. 122, k. 1–2; spr. 124, k. 1–2; spr. 125, k. 1–2; spr. 131, k. 1–2; spr. 132, k. 1–4; spr. 133, k. 1–2; spr. 143, k. 1–5; spr. 144, k. 1–2; spr. 159, k. 1–3; spr. 173, k. 1–4; spr. 184, k. 1–4; spr. 237, k. 1; spr. 238, k. 1–2; spr. 292, k. 1–2; spr. 323, k. 1; spr. 343, k. 11–3; spr. 344, k. 1–4; spr. 368, k. 1–2; spr. 369, k. 1–7; spr. 371, k. 1–2; spr. 373, k. 1–2; spr. 374, k. 1; spr. 387, k. 1–2.

⁵⁸ Ibidem, spr. 233, spr. 192, k. 1–4; spr. 290, k. 3–4.

⁵⁹ Ibidem, spr. 44, k. 20–23; spr. 233, k. 18; spr. 326, k. 1–2.

⁶⁰ Ibidem, spr. 205, k. 1–4, 14–16.

⁶¹ Ibidem, spr. 388, k. 7–8. Wieś Łużek położona była w kluczu dublańskim ekonomii samborskiej. Obecnie nosi nazwę Dolny Łużek i znajduje się w powiecie drohobyckim.

⁶² Ibidem, spr. 290, k. 8–26.

⁶³ Ibidem, spr. 297, k. 1–4.

Lewickiemu, łowczemu podlaskiemu i podstaroście przemyskiemu⁶⁴. Podobna umowa na dzierżawę klucza kupnowskiego została zawarta w 1762 r. między hr. Teodorem Wesslem, podskarbis wielkim koronnym i dożywotnim dzierżawcą ekonomii samborskiej, a Antonim Zgierskim, podczaszym nowogrodzkim, i jego małżonką Angelą z Blidzińskich⁶⁵. W 1771 r. baron Piotr de Gartenberg Sadogórski puścił w trzyletnią dzierżawę klucz kupnowicki braciom Michałowi i Onufremu Turkułom⁶⁶. Zawarte w wymienionych dokumentach informacje pozwalają zorientować się w ogólnych warunkach obowiązujących przy dzierżawie kluczy, czasie ich trwania, obowiązkach tenentariuszy i pozyskiwanych z tego tytułu dochodach przez administratorów. Z kolei odnotowane skargi poddanych na dzierżawców kluczy pozwalają ocenić, w jaki sposób system poddzierżaw miał wpływ na kondycję monarszych dóbr stołowych i położenie ich mieszkańców⁶⁷. Przykładowo, w 1771 r. delegaci gromad klucza medenickiego przedstawili Komisji Skarbowej w Warszawie suppliki obejmujące 20 punktów, w których skarżyli się na „krzywdy, bicie, opresję i dolegliwości”, jakich doznawali od dzierżawcy tego klucza⁶⁸.

Mieszkańcy miast i wsi przynależnych do ekonomii samborskiej wielokrotnie zwracali się do króla – jako formalnego właściciela dóbr stołowych oraz ich najwyższego zwierzchnika i sędziego – z prośbą o potwierdzenie zagwarantowanych im wcześniej praw. Znalazły one swoje odzwierciedlenie w postaci monarszych przywilejów, którymi nadawano bądź potwierdzano (*consensus ad cedendum*) prawa do pobierania należnych im dochodów z tytułu posiadania określonych gruntów. Powodem powoływania nowych posesorów na wakujące uprzywilejowane ziemie była najczęściej śmierć dotychczasowego dzierżawcy, względnie jego rezygnacja z użytkowanego gruntu. Licznie zachowały się przywileje i królewskie zgody na dokonywanie cesji łańów: wójtowskich⁶⁹,

⁶⁴ Ibidem, spr. 312, k. 1–4.

⁶⁵ Ibidem, spr. 227, k. 1–4.

⁶⁶ Ibidem, k. 23–26.

⁶⁷ Ibidem, k. 19–22; spr. 38, k. 1–2; spr. 406, k. 1.

⁶⁸ Ibidem, spr. 406, k. 1.

⁶⁹ Ibidem, spr. 130 (Kulczyce, 1754); spr. 153 (Wiciów, 1722); spr. 156 (Mszaniec, 1754); spr. 182 (Wielki Potok, 1754); spr. 186 (Tysowice, 1763); spr. 206 (Czukiew, 1771); spr. 207 (Bachnowate, 1595); spr. 208 (Bachnowate, 1763); spr. 226 (Zawadka, 1763); spr. 223 (Myta, 1762); spr. 226 (Suchy Potok, 1763); spr. 261 (Lipie, 1762); spr. 264 (Łopuszanka Lechnowa, 1759); spr. 267 (Michnowice, 1757); spr. 270 (Mszaniec, 1762); spr. 271 (Mszaniec, 1762); spr. 280 (Płoskie, 1762); spr. 291 (Dniestrzyk Dubowy, 1702); spr. 293 (Dniestrzyk Dubowy, 1758); spr. 294 (Zukotyń, 1763); spr. 295 (Rozłucz, 1761); spr. 298 (Tureczka Stepusianka i Metenczyna, 1760); spr. 304 (Jabłonka Niżna, 1712); spr. 307 (Jabłonka Niżna, 1754); spr. 308 (Jabłonka Niżna 1755); spr. 322 (Wołosianka Wielka, 1758); spr. 326 (Łastówka, 1673); spr. 327 (Łastówka, 1729); spr. 351 (Hruszów, 1671); spr. 364 (Dorożów, 1748); spr. 370 (Dorożów, 1763).

sołtysich⁷⁰, wybranieckich⁷¹, wolniczych⁷², młynarskich (mielniczych)⁷³, karczmarских⁷⁴ i kniazkich⁷⁵. Królowie nie pozostawiali także obojętni na supliki wnoszone w związku ze skutkami gradobicia, powodzi czy pożarów⁷⁶. W 1692 r. Jan III Sobieski w odpowiedzi na pismo mieszkańców wsi Piniany (klucz babiński) postanowił nadać im nowe role, które miały być mniej narażone na podtopienia⁷⁷.

Cennym uzupełnieniem zespołu 856 jest zbiorcza dokumentacja w postaci różnego rodzaju królewskich dekrétów i przywilejów nadawanych mieszkańcom wsi należących do dóbr stołowych Samborszczyzny. Tego rodzaju materiały z XVI w., obejmujące m.in. nadania na wójtostwa, mielnictwa (młynarstwa), karczmarstwa i popostwa, zachowały się zwłaszcza dla wsi krainy lipeckiej i rozłuckiego⁷⁸.

Nadawanie praw do użytkowania wójtostwa następowało po wcześniejszym sporządzeniu inwentarza majątności wraz z przynależącymi do niej gruntami i zabudowaniami, spisaniu sumariusza rocznych dochodów i wykazu powinności jej mieszkańców. Była to powszechna praktyka przy cedowaniu czasowym lub wieczystym praw do majątności ziemskich. Informuje o tym opis inwentarzowy sporządzony w 1771 r. podczas oddawania w dożywotnią posesję wójtostwa w Czukwi Franciszkowi Pugetowi, pułkownikowi wojsk koronnych⁷⁹. Oficjalne potwierdzenie posiadania wójtostwa następowało przez tzw. intromisję, połączoną z ogłoszeniem uprawnień nowego posesora⁸⁰.

⁷⁰ Ibidem, spr. 136 (Waniowice, 1754); spr. 140 (Torczynowice, 1752); spr. 141 (Torczynowice, 1755); spr. 156 (Wiciów, 1755); spr. 167 (Hołowiecko 1754); spr. 178 (Niedzielnia, 1698); spr. 191 (Bereźnica, 1754); spr. 197 (Zwór, 1754); spr. 231 (Mistkowice, 1752); spr. 262 (Łomna, 1765); spr. 355 (Hruszowa, 1748); spr. 378 (Dublany, 1748); spr. 219 (Kranse, 1754); spr. 301 (Jabłonka Dubowa, obecnie Jabłonka Wyżna, 1619); spr. 325 (Isaje, 1754); spr. 330 (Jasionka Masiowa, 1754).

⁷¹ Ibidem, spr. 116 (łany wybranieckie znajdowały się w rękach sołtysów); spr. 171 (Kobło, 1754); spr. 179 (Niedzielnia, 1754); spr. 219 (Krasne, 1754); spr. 301 (Jabłonka Dubowa, obecnie Jabłonka Wyżna, 1619); spr. 325 (Isaje, 1754); spr. 330 (Jasionka Masiowa, 1754); spr. 384 (Łużek i Niedźwiedza, 1744); spr. 427 (Nahujowice, 1756); spr. 430 (Opaka, 1754); spr. 441 (Stronna, 1752).

⁷² Ibidem, spr. 165 (Hołowiecko, 1744); spr. 170 (Dniestrzyk Hołowiecki, 1759); spr. 180 (Niedzielnia, 1761); spr. 181 (Niedzielnia, 1762); spr. 189 (Jasienica, dzisiaj Jasienica Zamkowa, 1763); spr. 329 (Świdnik, 1759); spr. 331 (Jasionka Masiowa, 1759); spr. 345 (Bronnica, 1670); spr. 346 (Bronnica, 1676); spr. 347 (Bronnica, 1697); spr. 348 (Bronnica, 1748); spr. 350 (Bronnica, 1762); spr. 408 (Horucko, 1751).

⁷³ Ibidem, spr. 127 (Kulczyce, 1634); spr. 370 (Dorozów, 1763); spr. 399 (Wola Jakubowa, 1762); spr. 400 (Wola Jakubowa, 1763).

⁷⁴ Ibidem, spr. 353 (Hruszów, 1668).

⁷⁵ Ibidem, spr. 164 (Hołowiecko, 1744).

⁷⁶ Ibidem, spr. 276, k. 1; spr. 289, k. 1–2.

⁷⁷ Ibidem, spr. 134, k. 1–2.

⁷⁸ Ibidem, spr. 113, k. 1–19; spr. 114, k. 1–11.

⁷⁹ Ibidem, spr. 206, k. 7–16.

⁸⁰ Ibidem, spr. 243 (Niżne Wysockie, 1742), spr. 245 (Hniła, 1771).

W analizowanym zespole zachowała się dokumentacja powstała w związku z pojawieniem się sporów o prawa do wójtostw. Toczono były najczęściej między ich posesorami a wspólnotami gromadzkimi. W 1758 r. Bazyli Wołczański, posesor wójtostwa we wsi Wołcza, złożył manifestację na chłopów z okolicznej gromady, którzy przywłaszczyli sobie i bezprawnie użytkowali część należących do niego pól i lasów⁸¹. Dwa lata później sąd komisarzski rozpatrywał pozew Antoniego Mikulińskiego, posesora wójtostwa we wsi Suszyca, o należne mu powinności od tamtejszej gromady⁸². W 1762 r. poddani z Chaszczowa skarżyli się na Antoniego Metwińskiego o przymuszanie ich do zbyt wysokich robót i danin, niesłuszne przetrzymywanie w więzieniu i stosowanie kar cielesnych skutkujących śmiercią chłopów⁸³. Odnotowano również przypadki zatargów posesorów wójtostw z osobami duchownymi. Z 1765 r. pochodzi manifestacja złożona w urzędzie zamkowym przez Stefana Jabłońskiego, parocha Jabłonki Wyżnej, na krzywdy wyrządzane mu przez szlacheckich posesorów tamtejszego wójtostwa⁸⁴. Materiały archiwalne wzmiankują też o konfliktach w gronie posesorów tego samego wójtostwa⁸⁵ i tych toczonych między dotychczasowym a nowym dzierżawcą gruntu⁸⁶. Dowodzą także, że nieobce im były również trudności w realizowaniu powinności skarbowych, zwłaszcza w wypadku wystąpienia klęsk elementarnych. Pożar, gradobicie i szkody wyrządzone przez oddziały wojskowe na obszarze wójtostwa mszanieckiego były powodem supliki posesora Józefa Piórkowskiego o potrącenie części rat skarbowych⁸⁷.

Wśród zachowanych przywilejów nadawanych mieszkańcom miast i wsi należących do ekonomii do rzadkości należą oryginały, jak i te, do których dołączono odciski monarszej pieczęci⁸⁸. Przeważają wśród nich kopie królewskich dokumentów i ich oblaty z ksiąg grodzkich przemyskich. Większość z nich została zaopatrzona imieniem i nazwiskiem podskarbiego nadwornego koronnego.

Sporą grupę archiwaliów w zespole 856 CDIAUL zajmują materiały źródłowe poświęcone problematyce religijnej. Obszar ekonomii samborskiej był miejscem współżycia przedstawicieli różnych religii, głównie chrześcijańskiej (obrazu greckokatolickiego i łacińskiego) i żydowskiej. Życie religijno-duchowe koncentrowało się zarówno wokół kościołów i cerkwi, jak i działających przy nich bractw religijnych⁸⁹. Licznie występującymi w zachowanym materiale są nadania popostw we wsiach przynależnych do dóbr ekonomicznych. Wydawano je w związku z kierowanymi do monarchy prośbami duchownych o zachowanie

⁸¹ Ibidem, spr. 288, k. 1.

⁸² Ibidem, spr. 185, k. 1–2.

⁸³ Ibidem, spr. 282, k. 2–3.

⁸⁴ Ibidem, spr. 303, k. 1.

⁸⁵ Ibidem, spr. 332, k. 1–2.

⁸⁶ Ibidem, spr. 282, k. 2–3.

⁸⁷ Ibidem, spr. 276, k. 1.

⁸⁸ Ibidem, spr. 116, k. 1; spr. 129, k. 1–2; spr. 130, k. 1–2; spr. 423, k. 1–2.

⁸⁹ A. Kuczera, op.cit., t. 1, s. 330–334.

dla siebie i swoich synów przy gruntach popowskich (tzw. konfirmacje), których dzierżawienie wiązało się z określonymi przywilejami. Informuje o tym list autorstwa ks. Pawła Dobrowlańskiego, parocha cerkwi dolnej w Dorozowie z 1760 r.⁹⁰

Jeden z najstarszych dokumentów na popostwo pochodzi z 1589 r., kiedy Zygmunt III Waza potwierdził łany przynależne cerkwi we wsi Hołowiecko⁹¹. Z 1660 r. pochodzi zgoda Jana II Kazimierza na cesję praw do popostwa we wsi Prusy na popowiczów Fedora⁹². Potwierdzenie zachowania przy dzierżawionym popostwie otrzymali od Michała Korybuta Wiśniowieckiego w 1671 r. parochowie cerkwi w Dereżycach i na przedmieściach Drohobycza⁹³ oraz Fedor Halkowicz, pop cerkwi pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego w Dorozowie⁹⁴. Podobną konfirmację uzyskał również w 1672 r. dla swoich potomków Fedor Ozimiński, duchowny cerkwi dolnej w Dorozowie pw. Narodzenia Jezusa Chrystusa⁹⁵, Teodor Kropiwnicki, prezbiter cerkwi w Łastówkach, w 1673 r.⁹⁶ i Jan Mochylicki jako paroch cerkwi w Uluczu, na podstawie pisma Augusta III Sasa z 1752 r.⁹⁷ W listach konfirmacyjnych odnotowywano często fragmenty wcześniejszych przywilejów wydanych na rzecz cerkwi wraz z podaniem ich dat, jak również personalia administratorów ekonomii, do wiadomości których kierowano informację o potwierdzeniu beneficjum⁹⁸. Zawierano w nich też zapisy o przysługujących duchownym uprawnieniach (m.in. prawie do bezpłatnego pobierania z lasów królewskich drewna do celów opałowych i budowlanych, produkcji gorzałki i piwa na własne potrzeby, łowienia ryb w rzekach i jeziorach) i innych zwolnieniach podatkowych⁹⁹.

Na tle uiszczania przez parafian podstawowych form uposażenia kościelnego, czyli dziesięciny i mesznego, dochodziło do częstych zatargów z proboszczami. W I połowie XVIII w. toczył się spór o dziesięcinę między Kazimierzem Kochanowskim, proboszczem samborskim, a sołtysami z dóbr ekonomicznych. Z zapisów źródłowych wynika, że był on rozpatrywany przez zadworny sąd królewski. W 1732 r. dekretem asesorskim nakazano sołtysom, którzy dotychczas wzbraniaли się od płacenia dziesięciny, aby oddawali z tego tytułu na ręce duchownego po 5 złp z każdego łanu posiadanej ziemi¹⁰⁰. Odnotowano również zapisy dotyczące darowizn i legat ofiarowanych na rzecz instytucji kościelnych. Nieraz w trosce

⁹⁰ CDIAUL, f. 856, op. 1, spr. 360, k. 1.

⁹¹ Ibidem, spr. 163, k. 1–2.

⁹² Ibidem, spr. 336, k. 1–2.

⁹³ Ibidem, spr. 334, k. 1–4.

⁹⁴ Ibidem, spr. 336, k. 1–2; spr. 360, k. 11–16.

⁹⁵ Ibidem, spr. 336, k. 9.

⁹⁶ Ibidem, k. 1–2.

⁹⁷ Ibidem, spr. 317, k. 1–3.

⁹⁸ Ibidem, k. 2.

⁹⁹ Ibidem, k. 3v–4; spr. 163, k. 1v.

¹⁰⁰ Ibidem, spr. 4, k. 1–5.

o życie wieczne zamożni mieszczanie i przedstawiciele szlachty darowali im części pól czy mieszkania w kamienicach, prosząc o modlitwy i msze po ich śmierci. Posiadane przez nich nieruchomości zasilaty kasy kościołów i zgromadzeń zakonnych, m.in. poprzez ich wydzierżawianie. W 1742 r. Stanisław Skrzyszewski, wiceprepozyt samborskich misjonarzy i promotor bractwa Św. Trójcy, interweniował w sądzie zamkowym w sprawie należnych bractwu prowizji od Bazylego Pankiewicza¹⁰¹. Z 1763 r. pochodzi pismo Komisji Skarbowej skierowane do administratora ekonomii, w którym pozwolono bazylianom z klasztoru ławrowskiego na szukanie kamieni wapiennych i palenie wapna w miejscach do tego wyznaczonych¹⁰². Z 1768 r. zachowała się manifestacja wniesiona przez Stanisława Korytko w sprawie nieuregulowania zobowiązań finansowych przez ks. Aleksandra Dobrowlańskiego¹⁰³. Do konfliktu z duchownymi dochodziło również na tle uiszczania opłat za udzielane przez nich sakramenty. Z II połowy XVIII w. pochodzi skarga złożona na ks. Jana Jaworskiego z Tureczek, który nie chciał udzielać ślubów za opłatą mniejszą od czerwonego złotego¹⁰⁴.

Ważną grupą archiwaliów do rozważań nad strukturą społeczno-gospodarczą wsi i położeniem mieszkańców ekonomii stanowią fragmenty inwentarzy z połowy XVIII w. Sporządzone zostały w czasie zmian na stanowiskach administratorów i dzierżawców, kiedy delegowani reprezentanci króla dokonywali szczegółowej rewizji majątności przed oddaniem jej w ręce nowego zarządcy¹⁰⁵. We lwowskim archiwum przechowywane są jedynie pochodzące z nich wyciągi (tzw. ekstrakty) do kilku krain. Są to inwentarze: krainy lipeckiej z 1749¹⁰⁶ i 1768 r.¹⁰⁷, krainy podbuskiej z 1749¹⁰⁸ i 1768 r.¹⁰⁹, krainy rozłuckiej z 1749¹¹⁰ i 1768 r.¹¹¹ oraz krainy wołosiańskiej z 1749¹¹² i 1768 r.¹¹³ Dokumenty te za-

¹⁰¹ Ibidem, spr. 35, k. 1–2.

¹⁰² Ibidem, spr. 14, k. 1.

¹⁰³ Ibidem, spr. 358, k. 1.

¹⁰⁴ Ibidem, spr. 299, k. 1–2.

¹⁰⁵ Wykaz ksiąg inwentarzowych i rewizji przeprowadzonych w dobrach ekonomii samborskiej w XVI–XVIII w. wraz z podaniem ich tytułów, niekiedy także składu osobowego zespołów komisarskich i powodów ich powołania, znajduje się w AGAD, sygn. 1/8/0/3/III/232, k. 107–108. Wytworzony zasób inwentarzowy ekonomii w okresie przedwojennym przechowywany był w AGAD w dawnym dziale XIX Archiwum Skarbowego. Znajdowało się w nim ogółem 67 ksiąg do historii ekonomii samborskiej z lat 1666–1786, które spłonęły we wrześniu 1944 r. Zob.: *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmienniczych źródeł historycznych*, t. 1, red. A. Stebelski, Warszawa 1957, s. 71–97. Część z nich wykorzystał w swoich badaniach Roman Rybarski, idem, op.cit., s. 1–2.

¹⁰⁶ CDIAUL, f. 856, op. 1, spr. 256, k. 1–26.

¹⁰⁷ Ibidem, spr. 258, k. 1–20.

¹⁰⁸ Ibidem, spr. 414, k. 1–22.

¹⁰⁹ Ibidem, spr. 415, k. 1–14.

¹¹⁰ Ibidem, spr. 283, k. 1–36.

¹¹¹ Ibidem, spr. 285, k. 1–28.

¹¹² Ibidem, spr. 320, k. 1–29.

¹¹³ Ibidem, spr. 321, k. 1–23.

wierają opisy poszczególnych wsi z omówieniem ich granic, ilości łąnów, na jakich lokowano wieś, wielkości gruntów popowskich, sołtysich lub wójtowskich (kniaziowskich), wolniczych i pustych, niekiedy personaliów posesorów łąnów uprzywilejowanych; wysokości płaconego czynszu, tzw. ekspanszczyzny, hiberny i pogłównego oraz innych powinności gromady na rzecz dworu, kościoła i państwa, jak również opisu i wyposażenia gospodarstw folwarcznych i karczem, w wypadku ich występowania.

W opisach inwentarzowych uwzględniano informacje istotne z punktu widzenia funkcjonowania żup solnych. Dotyczyły one wzmianek o zalesieniu wsi, tj. występowaniu lasów bądź ich braku (drewno było podstawowym materiałem do podtrzymywania procesu palenia przy panwiach) i wysokości powinności feudalnych świadczonych przez ludność wiejską na rzecz przedsięwzięć solnych. W wypadku istnienia lasów odnotowywano ich zwyczajowe nazwy i gatunki drzew (bukowe, jodłowe, olchowe, sosnowe itp.). Wzmiankowano również o stanie drzewostanu, tzn. czy był to las dojrzały (wielki) czy młody (młodnik, zagajnik). Z kolei powinności chłopskie obejmowały najczęściej przywóz określonej liczby fur drewna do celów opałowych oraz desek do stawiania nowych budynków i reparacji starych zabudowań (np. parkanów). Treści zawarte w inwentarzach zostały zestawione w ich końcowej części w formie zbiorczych zestawień tabelarycznych (tabele intrat), które stanowić mogą podstawę do badań społeczno-gospodarczych w ujęciu komparatystycznym.

Nieliczenie zachowały się luźne wypisy inwentarzy do pojedynczych wsi. Przykładem jest rejestr gruntów użytkowanych w Czukwi z 1750 r. Jest to imienny spis 283 gospodarzy z podaniem posiadanych przez nich pól podzielonych na zagony i bruzny (bruzdy). W końcowej części wymieniono powinności pańszczyźniane gromady, które zaczerpnięto z wcześniejszych inwentarzy¹¹⁴. Niewielki objętościowo, gdyż liczący zaledwie jedną kartę, jest ekscerpt z inwentarza z 1686 r. dla wsi Ilnik Ziemiański¹¹⁵ oraz opisy granic Galówki¹¹⁶, Grąziowej¹¹⁷ i Mszańca¹¹⁸. Z inwentarza z 1749 r. pochodzi wyciąg opisujący granice Zarajska i Mistkowic¹¹⁹. Ciekawa pod względem treści jest specyfikacja, czyli wykaz poddanych plebana dublańskiego z 1743 r. W formie tabelarycznej ujęto 27 gospodarzy z uwzględnieniem wielkości uprawianych przez nich gruntów królewskich i gromadzkich. Na kolejnej karcie zawarto w 10 punktach informacje na temat powinności, których chłopci nie chcieli świadczyć na rzecz tamtejszego dworu¹²⁰.

¹¹⁴ Ibidem, spr. 204, k. 1–8.

¹¹⁵ Ibidem, spr. 213, k. 1.

¹¹⁶ Ibidem, spr. 259, k. 5.

¹¹⁷ Ibidem, spr. 260, k. 1.

¹¹⁸ Ibidem, spr. 277, k. 1.

¹¹⁹ Ibidem, spr. 229, k. 1–3.

¹²⁰ Ibidem, spr. 376, k. 1–2.

Materiały archiwalne informują o szkodach wyrządzanych przez chłopów w lasach ekonomii samborskiej. Centralnym władzom skarbowym zależało na posiadaniu sprawnej administracji, która miała czuwać nad właściwą eksploatacją obszarów leśnych. Stosowane rozporządzenia w tej sprawie odnotowywano wielokrotnie w kontraktach skarbowych. Przestrzegano administratorów i ich zastępców o konieczności poszukiwania skutecznych sposobów ochrony lasów przed grabieżami. W tym współpracować mieli z leśniczymi, którzy przed objęciem urzędu składali stosowną przysięgę. O ich uprawnieniach i powinnościach informuje dokument z 1743 r. powołujący Stefana Prusaka na leśnictwo chrepelewskie¹²¹.

Szczegółowego spisu majątków dokonywano z inicjatywy spadkobierców po śmierci ich rodziców lub krewnych. Powstałe w ten sposób inwentarze zawierają opis pozostałych po nich nieruchomości i mobiliów wraz z podaniem ich wartości. Stanowiły one podstawę do podziału majątku między sukcesorów. Są one ważnym źródłem informacji na temat kultury materialnej mieszkańców miast. W sporządzonym w 1738 r. inwentarzu majątku po śmierci Antoniego Szczurowskiego, mieszczanina samborskiego, wyszczególniono wartość nieruchomości (domostwa z wyposażeniem, ogrodu i zakupionych gruntów), następnie otaksowano pozostałe po nim i po jego żonie ubrania (gorsety, płaszcze, spódnice, pościel), różnego rodzaju klejnoty i inwentarz zwierzęcy. Łączna ich wartość sięgnęła kwoty 18 371 złp¹²².

Postępowaniom spadkowym nieraz towarzyszyły rodzinne kłótnie i spory. Przed samborskim sądem wójtowskim rozpatrywano w 1754 r. spór o kamienicę po zmarłym Wojciechu Drzewieckim, rajcy i wójcie¹²³. Niespłnienie przez Jana Staszkiwicza, najstarszego brata i spadkobiercy rodzinnej kamienicy, należnych pozostałym braciom części rodzinnego spadku, było przedmiotem pozwu wniesionego w 1755 r. do urzędu zamkowego¹²⁴.

W CDIAUL w zespole 856 przechowywane są jednostki archiwalne dotyczące szeroko rozumianej gospodarki solnej. Związane były z funkcjonowaniem na obszarze ekonomii siedmiu żup (warzelni) soli w: Drohobyczu, Starej Soli, Modryczu, Kołpcu, Nahujowicach, Spryni i Bani Kotowskiej¹²⁵. Organizacja produkcji soli związana była z występującymi w nich solnymi źródłami, skąd pozyskiwaną solankę wyciągano na powierzchnię specjalnymi kosztami przez wydrążone w ziemi szyby, zwane oknami lub studniami. Napędzane były najczęściej siłą pociągową zwierząt zaprzężonych do kieratów¹²⁶. Pozyskaną w ten

¹²¹ Ibidem, spr. 363, k. 1.

¹²² Ibidem, spr. 33, k. 4–10.

¹²³ Ibidem, spr. 40, k. 1–4.

¹²⁴ Ibidem, spr. 41, k. 1; spr. 42, k. 2.

¹²⁵ A. Kuczera, op.cit., t. 2, Lwów 1937, s. 17–21; K. Czemyrński, *O dobrach koronnych bylej Rzeczypospolitej Polskiej*, Lwów 1870, s. 20.

¹²⁶ J. Rutkowski, *Z dziejów żup ruskich za Zygmunta Augusta*, Lwów 1925, s. 11–12.

sposób zasoloną wodę wprowadzano rynnami do wielkich panwi lub mniejszych (tzw. czerynów). Umiejscowione były nad paleniskami w specjalnie wzniesionych do tego celu budynkach, zwanych szopami bądź wieżami¹²⁷. Wytwarzana w nich sól docierała do wielu obszarów Rzeczypospolitej. Głównymi rynkami zbytu były ziemie Rusi Czerwonej oraz Podole, Wołyń, Wielkie Księstwo Litewskie, Węgry i regiony północnopolskie, gdzie transportowano sól do królewskich składów solnych¹²⁸.

Istotnych informacji na temat funkcjonowania żup dostarczają kopie kontraktów na arendy okien czerynowych¹²⁹ i dzierżawy składów solnych w Sośnicy i Torkach¹³⁰. Na podstawie umów arendowych na nadszańskie składy solne z połowy XVIII w. wnioskować można o personaliach dzierżawców i ich powinnościach. Zachowały się dwa takie kontrakty. Pierwszy, dotyczący sześcioletniej dzierżawy składu w Sośnicy, został zawarty między Komisją Skarbową a Stanisławem Potockim, wojewodą smoleńskim, starostą halickim i kołomyjskim¹³¹. Wśród licznych obowiązków dzierżawcy wymieniono m.in.: wystawienie przez niego budynków do przetrzymywania soli i innych pomieszczeń na potrzeby oficjalistów żupnych, nadzorowanie zasobów solnych w składach i ich administrowanie we współpracy z pisarzem składowym i superintendentem, organizowanie załadunku i spławu (defluitacji) soli do komór wielkopolskich oraz czuwanie nad przestrzeganiem norm dotyczących ładowności statków. W umowie uwzględniono konsekwencje, jakie spoczywały na dzierżawcy w wypadku naruszenia postanowień kontraktu, jak również możliwości dochodzenia przez niego odszkodowania, np. w wypadku zatonięcia transportowanej soli¹³². Podobnym obowiązkiem podlegał Jan Tarło, wojewoda sandomierski i starosta medycki, jako dzierżawca składu w Torkach. Oba kontrakty podpisano w grudniu 1740 r. w Warszawie na sześć lat¹³³. Informacji o wyglądzie i wyposażeniu żupy kołpeckiej dostarcza ekscerpt z inwentarza z 1749 r.¹³⁴

Gospodarka żupna opierała się głównie na świadczeniach poddanych ekonomicznych, zobowiązanych do systematycznego dostarczania drewna niezbędnego w procesie warzenia soli i przewożenia soli do składów zlokalizowanych nad

¹²⁷ Ibidem, s. 14–15.

¹²⁸ J. Rutkowski, *Podział dochodów w żupach ruskich za Zygmunta Augusta*, Poznań 1927, s. 50–51; W. Osuchowski, *Gospodarka solna na Rusi Halickiej od XVI do XVIII wieku*, Lwów 1930, s. 32. Zagadnienie funkcjonowania żup solnych, które uwzględniano w kontraktach skarbowych na dobra ekonomii samborskiej, zostało omówione przez Grzegorza Wrone, idem, *Problematyka żup solnych w kontraktach skarbowych na dobra ekonomii samborskiej z drugiej połowy XVII i XVIII wieku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2019, t. 16/2, s. 219–239.

¹²⁹ CDIAUL, f. 856, op. 1, spr. 108, k. 1–2.

¹³⁰ Ibidem, spr. 103, k. 1–2; spr. 104, k. 1–2.

¹³¹ Ibidem, spr. 103, k. 1.

¹³² Ibidem, k. 2–3.

¹³³ Ibidem, spr. 104, k. 2.

¹³⁴ Ibidem, spr. 402, k. 1.

Sanem. Na tle wywiązywania się z tychże powinności dochodziło do sporów chłopów i przedmieszczan z dzierżawcami i władzami miejskimi, co potwierdzają supliki kierowane do zwierzchności zamkowej¹³⁵. O pomyślnie zakończonych dla poddanych staraniach w zmniejszeniu, a nawet uwolnieniu z niektórych świadczeń, informują oblatowane w grodzie przemyskim kopie przywilejów nadawanych przez starostów samborskich¹³⁶.

Zespół 856 CDIAUL gromadzi także materiały dotyczące funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w przedsiębiorstwach solnych. Na czele żup ruskich – obejmujących przede wszystkim warzelnie, ich zabudowania i wyposażenie techniczno-produkcyjne, składy solne, budynki użytkowane przez pracowników żupnych, robotników i królewskich poddanych, miasta i wsie ze zlokalizowanymi na ich obszarze oknami i lasami – stał żupnik¹³⁷. Kierował on i nadzorował całość spraw dotyczące szeroko rozumianej produkcji soli i jej zbytu. Właściwą kontrolę nad całością podległego mu obszaru gwarantowali działający w jego imieniu pomocnicy w osobach podżupków. Żupnik przebywał na stałe w Starej Soli i sprawował jurysdykcję sądową nad jej mieszkańcami, przewodnicząc tzw. sądowi żupnemu¹³⁸. Od jego wyroków składano apelację do sądu zamkowego. W razie nieobecności żupnika jego uprawnienia sądownicze przejmował podżupek, który przewodniczył tzw. sądowi podżupkowskiemu¹³⁹.

W związku z działalnością sądu podżupkowskiego w Starej Soli zachowały się protokoły rozpatrywanych przez niego spraw. Mają one najczęściej formę luźnych, pojedynczych kart, w przeciwieństwie do spuścizny aktowej w postaci ksiąg żupnych w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie¹⁴⁰. Ich charakter i zakres tematyczny zbliżony jest do treści protokołów powstałych w kancelariach sądów wiejskich i miejskich. Dominują wśród nich bezsporne sprawy cywilne. Nielicznie zachowały się postępowania natury karnej. Część dekretów sądowych, zwłaszcza z połowy XVIII w., zostało zaopatrzonych podpisami pod-

¹³⁵ Ibidem, spr. 23, k. 1–2; spr. 24, k. 4–5.

¹³⁶ Ibidem, spr. 431, k. 1–2.

¹³⁷ W II połowie XVI w. żupnikami ruskimi byli m.in.: Stanisław Herbut z Felsztyna, kasztelan lwowski i starosta Samborski, oraz Jerzy Mniszech z Wielkich Kończyc, wojewoda sandomierski, starosta sanocki, samborski i sokalski. Ibidem, spr. 105, k. 1; spr. 194, k. 1; spr. 431, k. 1v; W. Osuchowski, op.cit., s. 12.

¹³⁸ J. Rutkowski, *Podział dochodów...*, s. 19.

¹³⁹ Ibidem, s. 20.

¹⁴⁰ Księgi dekretów sądów żupnych Starej Soli przechowywane są w BNLUN: sygn. 543/III, Liber actorum curiae regalis zuppae salensis. Prospere gubernante pro tunc... Antonio Makowski pin-cerne drohicensis zuppae noque salin 1770–1774; sygn. 544/III, Protocollon curiae J.R.M. zuppae salensis 1648–1656; sygn. 551/III, Acta żupy solskiej (Stara Sól) 1607–1617; sygn. 552/III, Acta żupy solskiej (Stara Sól) 1679–1686; sygn. 553/III, Acta żupy solskiej (Stara Sól) 1660–1687; sygn. 554/III, Acta żupy solskiej (Stara Sól) 1737–1738; sygn. 557/III, Ekonomia. Saliny (Stara Sól) 1626–1642; sygn. 558/III, Ekonomia. Saliny (Stara Sól) 1764–1771; sygn. 570/III, Prothocollon curiae J.R.M. zuppae salensis (Stara Sól) 1691–1704; sygn. 571/III, Ekonomia samborska. Saliny 1646–1661.

żupków¹⁴¹. Zdarzało się, że występowali w postępowaniach sądowych w charakterze pozwanych. W 1747 r. do urzędu zamkowego wpłynęła skarga na Jana Brossela, generalnego podżupka żup ekonomii samborskiej, wniesiona przez kwotnika modryckiego, którego rzekomo bezprawnie wygnał z żupy i skonfiskował jego majątek¹⁴². Z następnego roku pochodzi królewski dokument wzywający władze ekonomii i Macieja Dniestrzańskiego, podżupka starosolskiego, do stawienia się na sąd referendarski¹⁴³. Pojedyncze odpisy wytworów jego działalności dotyczą także spraw cywilnych rozpatrywanych między mieszkańcami tejże żupy i wsi im podległych¹⁴⁴. Zachowana dokumentacja archiwalna pozwala przybliżyć aktywność podżupków w gospodarstwach solnych oraz wnioskować o ich relacjach z oficjalistami żupnymi i królewskimi poddanymi.

Sporą część materiałów rękopiśmiennych stanowią zapisy odnoszące się do ludności żydowskiej. Z zawartych w nich informacji wynika, że Żydzi aktywnie uczestniczyli w wymianie handlowej o zasięgu lokalnym, jak i dalekosiężnym. W źródłach wymieniano ich głównie jako dzierżawców karczem, browarów, kupców, posesorów wsi lub ich części. W gospodarstwach żupnych pełnili funkcje kwotników¹⁴⁵, dzierżawców okien (szybów) solnych¹⁴⁶ i szyprów odpowiedzialnych za organizowanie rzecznych transportów soli skarbowej¹⁴⁷. Z 1749 r. pochodzi umowa arendowa na okno czerynowe w żupie drohobyckiej, zawarta między administracją ekonomii a kwotnikami drohobyckimi. Określono w niej warunki dzierżawy, sposób wydobywania surowicy za pomocą skarbowych kieratów oraz warzenia i sprzedawania wyprodukowanej soli¹⁴⁸. Konkurencyjna działalność Żydów w miejskim handlu stanowiła poważne zagrożenia dla organizacji cechowych. Stąd wynikały ich starania o przestrzeganie zakazów zabraniających Żydom zamieszkiwania i posiadania na własność nieruchomości w obrębie murów miejskich oraz respektowania praw cechów nadanych królewskimi przywilejami. W 1766 r. członkowie samborskiego cechu kuśnierskiego uskarżali się na żydowskich kupców, którzy sprzedawali futra i inne wyroby poza okresem jarmarcznym¹⁴⁹.

Na temat roli i działalności Izraelitów w dobrach Samborszczyzny dowiadujemy się głównie z dokumentacji sądowej. W protokołach występowali zarówno w charakterze powodów, jak i pozwanych. Do najczęstszych konfliktów

¹⁴¹ CDIAUL, f. 856, op. 1, spr. 96, k. 2; spr. 99, k. 1v; spr. 101, k. 12, 18; spr. 105, k. 1v.

¹⁴² Ibidem, spr. 106, k. 1; W. Osuchowski, op.cit., s. 21.

¹⁴³ CDIAUL, f. 856, op. 1, spr. 166, k. 1–2.

¹⁴⁴ Ibidem, spr. 101, k. 1–142.

¹⁴⁵ Ibidem, spr. 23, k. 1–2; spr. 106, k. 1–4.

¹⁴⁶ Ibidem, spr. 108, k. 1–2.

¹⁴⁷ G. Wrona, *Aktywność handlowa Żydów z ekonomii samborskiej w XVIII wieku*, [w:] *Studia z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej*, red. W. Bondyra, D. Kupisz, J. Ternes, L. Wierzbicki, Lublin 2018, s. 661–667.

¹⁴⁸ CDIAUL, f. 856, op. 1, spr. 108, k. 1–2.

¹⁴⁹ Ibidem, spr. 22, k. 1–2.

z ludnością chłopską dochodziło na tle przepojów gromadzkich¹⁵⁰ i zaległości ze spłacaniem zaciągniętych pożyczek¹⁵¹. Z zapisek wnioskować można o pochodzeniu ich kredytobiorców, wśród których wymieniano chłopów, mieszczan, przedstawicieli szlachty i ich współwyznawców. Nierzadko sami Żydzi występowali jako pożyczkobiorcy. W aktach sądowych odnotowano przypadki spraw kryminalnych z udziałem wyznawców judaizmu. Treść przesłuchania z 1773 r. relacjonuje żydowski zatarg między Wolfem, arendarzem starosolskim, a niejakim Pajem, któremu towarzyszyło używanie obraźliwych słów (złodziej, rozbójnik, psia krwio, psia wiaro) i publiczna bójka¹⁵². Podobne dochodzenie przeprowadzono w związku z zabiciem Lejby, karczmarza skolskiego¹⁵³. Nielicznie materiały archiwalne zaopatrzone są w krótkie komentarze w języku jidysz¹⁵⁴. Kupcy żydowscy nierzadko współpracowali z mieszkańcami wsi i szlachtą, mając zwłaszcza na uwadze jej przywileje celne. Zakładane przez nich spółki handlowe także z Izraelitami były nieraz źródłem konfliktów, które znajdowały swoje rozstrzygnięcia przed sądami ekonomii samborskiej¹⁵⁵.

W zasobie lwowskiego archiwum odnajdujemy akta dotyczące organizacji cechowych. Spośród miast ekonomii samborskiej na przełomie XVII i XVIII w. największe nasycenie stowarzyszeń rzemieślniczych odnotowano w Samborze (12 cechów), następnie w Starej Soli (siedem) i Starym Samborze (sześć)¹⁵⁶. O organizacji i wewnętrznym funkcjonowaniu cechów, codziennych problemach rzemieślników, ich obowiązkach statutowych, powinnościach skarbowych i naruszeniach prawa z ich udziałem, dowiadujemy się z dokumentacji głównie w postaci dekretów sądowych. Najczęściej wzmiankowano o stowarzyszeniach cechowych związanych z wytwarzaniem produktów codziennego użytku. W zachowanych rękopisach zarejestrowano obecność przedstawicieli cechów krawieckiego¹⁵⁷, kuśnierskiego¹⁵⁸ i safianniczego¹⁵⁹.

Ważnymi materiałami do badań nad mieszkańcami ekonomii są dokumenty oblatowane w aktach grodzkich przemyskich. Od 1435 r., czyli od momentu wprowadzenia na ziemiach ruskich prawa polskiego, szlachta Samborszczyzny podlegała w najważniejszych sprawach karnych (tzw. cztery artykuły starościńskie) i administracyjnych właściwości sądu grodzkiego przemyskiego. Pozostałe sprawy karne i cywilne rozpatrywano przed sądem ziemskim

¹⁵⁰ Ibidem, spr. 6, k. 1; spr. 225, k. 1–2; spr. 275, k. 2; spr. 398, k. 1–12.

¹⁵¹ Ibidem, spr. 50, k. 1–2.

¹⁵² Ibidem, spr. 98, k. 10–2.

¹⁵³ Ibidem, spr. 222, k. 1–10.

¹⁵⁴ Ibidem, spr. 46, k. 6.

¹⁵⁵ Ibidem, spr. 46, k. 6; spr. 49, k. 1–5; spr. 50, k. 1–2; spr. 98, k. 1–2; spr. 106, k. 1–4; spr. 168, k. 1–2.

¹⁵⁶ J. Motylewicz, op.cit., s. 252–253, tabela 20.

¹⁵⁷ CDIAUL, f. 856, op. 1, spr. 33, k. 1–2; spr. 55, k. 3–4.

¹⁵⁸ Ibidem, spr. 22, k. 3–4; spr. 89, k. 1–2.

¹⁵⁹ Ibidem, spr. 22, k. 1–3; spr. 91, k. 1–3.

w Przemyśle¹⁶⁰. Aleksander Kuczera twierdził, że starostowie samborscy zgodnie z dawną tradycją historyczną sprzed 1435 r., obok administrowania dóbr królewskich, wykonywali czynności właściwe dla sądu grodzkiego przemyskiego. Było to powodem ich późniejszych zatargów ze starostami przemyskimi¹⁶¹. Z powodu nieefektywności działania szlacheckich sądów ziemskich, w XVII i XVIII w., sądy i urzędy grodzkie przejęły wiele ich należnych spraw. W celu uwierzytelnienia różnorakich umów, aktów prawnych i dokumentów rejestrowano je także w księgach grodzkich przemyskich. W ich spuściźnie odnajdujemy wpisy: spraw z udziałem administratorów ekonomii¹⁶², ekstrakty z deklaracji komisji skarbowych¹⁶³, monarsze dekrety i kopie przywilejów¹⁶⁴ i szlacheckie protestacje¹⁶⁵. Zdecydowanie dominują wśród nich chłopskie manifestacje i protestacje wnoszone przez poddanych, m.in. z: Bani Kotowskiej¹⁶⁶, Bilicza¹⁶⁷, Bereźnicy¹⁶⁸, Butli¹⁶⁹, Czukwi¹⁷⁰, Dąbrówki¹⁷¹, Hniły¹⁷², Husnego¹⁷³, Jasienicy Zamkowej¹⁷⁴, Lubochory¹⁷⁵, Leniny Wielkiej¹⁷⁶, Łosińca¹⁷⁷, Łukawca¹⁷⁸, Łużek¹⁷⁹, Mszańca¹⁸⁰, Nahujowic¹⁸¹, Strzałkowic¹⁸², Torczynowic¹⁸³, Waniowic¹⁸⁴ i Wołoszynowej¹⁸⁵.

Cennym uzupełnieniem są również dokumenty źródłowe, które oblatowano w grodach innych miast. W zespole lwowskiego archiwum przechowywane są

¹⁶⁰ A. Kuczera, *op.cit.*, t. 1, s. 196.

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 197.

¹⁶² CDIAUL, f. 856, op. 1, spr. 118, k. 1–1v; spr. 375, k. 16–17, 24–25; spr.

¹⁶³ *Ibidem*, spr. 117, k. 1–2.

¹⁶⁴ *Ibidem*, spr. 119, k. 1–2; spr. 156, k. 1–2; spr. 175, k. 1–2; spr. 186, k. 1–2; spr. 200, k. 1–4; spr. 235, k. 13–15; spr. 251, k. 10–13; spr. 252, k. 1–2; spr. 273, k. 1–3.

¹⁶⁵ *Ibidem*, spr. 242, k. 1–2; spr. 311; spr. 319, k. 1–4; spr. 372, k. 1–2; spr. 375, k. 11–14; spr. 413, k. 1–2; spr. 435, k. 1–2.

¹⁶⁶ *Ibidem*, spr. 416, k. 1–2.

¹⁶⁷ *Ibidem*, spr. 148, k. 1–2; spr. 150, k. 1–2; spr. 151, k. 1–2.

¹⁶⁸ *Ibidem*, spr. 193, k. 1–2.

¹⁶⁹ *Ibidem*, spr. 233, k. 1–4.

¹⁷⁰ *Ibidem*, spr. 205, k. 1.

¹⁷¹ *Ibidem*, spr. 196, k. 1–2.

¹⁷² *Ibidem*, spr. 244, k. 1–2; spr. 245, k. 1–2.

¹⁷³ *Ibidem*, spr. 246, k. 1–2.

¹⁷⁴ *Ibidem*, spr. 188, k. 4–6.

¹⁷⁵ *Ibidem*, spr. 253, k. 1–2; spr. 254, k. 1–2.

¹⁷⁶ *Ibidem*, spr. 176, k. 1–2.

¹⁷⁷ *Ibidem*, spr. 221, k. 1–2.

¹⁷⁸ *Ibidem*, spr. 421, k. 1–2.

¹⁷⁹ *Ibidem*, k. 1–2.

¹⁸⁰ *Ibidem*, spr. 274, k. 1–2.

¹⁸¹ *Ibidem*, spr. 426, k. 4.

¹⁸² *Ibidem*, spr. 220, k. 1–2.

¹⁸³ *Ibidem*, spr. 145, k. 1–2.

¹⁸⁴ *Ibidem*, spr. 137, k. 1–3; spr. 138, k. 1–2.

¹⁸⁵ *Ibidem*, spr. 155, k. 1–2; spr. 157, k. 1–4.

pojedyncze rękopisy akt pochodzących z kancelarii sądów grodzkich: lwowskich¹⁸⁶, sanockich¹⁸⁷, warszawskich¹⁸⁸ i żydaczowskich¹⁸⁹.

Podsumowanie

W zasobie Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie zgromadzono liczne archiwalia dotyczące różnych aspektów funkcjonowania ekonomii samborskiej w czasach nowożytnych. Na podstawie kart użytkownikom wnioskować można, że nie były one często wykorzystywane. Materiały te są zróżnicowane pod względem treści i objętości. Przeważają w nich protokoły sądowe będące wytworami sądów zamkowych, komisarskich, podżupkowskich i radzieckich. Pozwalają one nie tylko odtworzyć przebieg postępowania sądowego, ale także zorientować się w położeniu mieszkańców miast i wsi przynależnych do monarszych dóbr stołowych, poznać problemy ich życia codziennego, przyczyny konfliktów z posesorami wójtostw, przedstawicielami duchowieństwa i szlachty, Żydami, dzierżawcami kluczy i zarządcami dóbr. Sporą część zespołu 856 lwowskiego archiwum stanowią królewskie nadania na wójtostwa, mielnictwa i popostwa. Podkreślić należy, że część z nich stanowią oryginalne dokumenty, które zostały opatrzone monarszymi pieczęciami. Zapisy kontraktów dzierżawy kluczy ekonomicznych oraz protokoły sądów komisarskich i zamkowych są ważnym źródłem do poznania organizacji samborskich dóbr stołowych i uprawnień członków aparatu urzędniczego. W badaniach nad strukturą społeczno-gospodarczą dóbr ekonomii i położeniem jej mieszkańców istotne znaczenie ma dokumentacja w postaci inwentarzy pojedynczych wsi, jak i całych krain wołoskich. Stanowią one podstawę do analizy struktury gospodarstw chłopskich oraz wielkości świadczeń feudalnych uiszczanych na rzecz dworu, Kościoła i państwa. Ważną kolekcję materiałów omawianego zespołu stanowią akta dokumentujące funkcjonowanie samborskich żup solnych. Rzucają one wiele światła na sferę gospodarczą ekonomii związaną z produkcją i zbytem soli skarbowej. Uzupełniają je protokoły sądów podżupkowskich, dekrety z udziałem oficjalistów żupnych i kontrakty dzierżaw na nadszańskie składy solne. Posłużyć mogą one do wznowienia badań nad szeroko rozumianą problematyką solną w XVII i XVIII w., która pozostawała na uboczu zainteresowania historyków od lat 30. XX w. Zachowane archiwalia mogą być interesującym źródłem informacji dla historyków, archiwistów i etnologów oraz przyczynić się do uzupełnienia dotychczasowego stanu wiedzy na temat samborskich dóbr stołowych.

¹⁸⁶ Ibidem, spr. 12, k. 3–4; spr. 333, k. 1–5.

¹⁸⁷ Ibidem, spr. 315, k. 1–2; spr. 318, k. 1–8; spr. 376, k. 7–13.

¹⁸⁸ Ibidem, spr. 309, k. 1–2.

¹⁸⁹ Ibidem, spr. 304, k. 3–4; spr. 376, k. 5–6.

Źródła

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

1/4/0 Metryka Koronna 1414–1839, seria 1/4/0/8 Lustracje, dz. XVIII, sygn. 1/4/0/8/L18 078–1/4/0/8/L18 081.

1/8/0 Archiwum Kameralne 1700–1796, sygn.: 1/8/0/1/I/1, 1/8/0/1/I/3, 1/8/0/2/II/56, 1/8/0/2/II/61, 1/8/0/2/II/81, 1/8/0/2/II/118, 1/8/0/2/II/123, 1/8/0/2/II/133, 1/8/0/2/II/137, 1/8/0/2/II/150, 1/8/0/2/II/154, 1/8/0/2/II/173, 1/8/0/3/III/232.

Biblioteka Naukowa Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki. Oddział rękopisów, sygn. 508/II, *Manualia dekretów sądów viceadministratorskich ekonomii JMci samborskiej* (1730–1748); sygn. 509/III, *Protocollon decretorum iudicium viceadministrationalis samboriensis* (1735–1737); sygn. 510/III, *Prothocollon decretum judiciorum administratorialum Oeconomiae Samboriensis* (1737–1743); sygn. 513/III, *Protokoły Komisji Samborskiej* 1696; sygn. 514/III, *Winy wsi ekonomii samborskiej* (1659–1665); sygn. 515/III, *Winy wsi ekonomii samborskiej* (1667–1670); sygn. 516/III, *Commissia samborska... w Samborze limitatione dnia 19 VII zaczęta, a dnia 20 IX 1698 r. skończona*; sygn. 524/III, *Liber decretorum curiae regalis Samboriensis prolatorum* (1746–1752); sygn. 525/III, *Ekonomia samborska* (1757–1763); sygn. 527/III, *Dekreta spraw do Komisji J.K.Mci Samborskiej sądzących się* (1760); sygn. 532/III, *Copia manualu dekretów na kommissyi w Ekonomii Samborskiej 1743 ferowanych*; sygn. 535/III, *Rewizja praw, przywilejów miastom, wsiom służących [...] w Ekonomii Samborskiej znajdujących się* (1766); sygn. 538/III, *Summariusz prowentów w Ekonomii Samborskiej* (1765–1766); sygn. 543/III, *Liber actorum curiae regalis żupae salensis. Prospere gubernante pro tunc... Antonio Makowski pincerne drohicensis żupae noque salin 1770–1774*; sygn. 544/III, *Protocollon curiae J.R.M. żupae salensis* (1648–1656); sygn. 551/III, *Akta żupy solskiej (Stara Sól) 1607–1617*; sygn. 552/III, *Akta żupy solskiej (Stara Sól) 1679–1686*; sygn. 553/III, *Akta żupy solskiej (Stara Sól) 1660–1687*; sygn. 554/III, *Akta żupy solskiej (Stara Sól) 1737–1738*; sygn. 555/III, *Ekonomia Samborska* (1758–1771); sygn. 557/III, *Ekonomia. Saliny (Stara Sól) 1626–1642*; sygn. 558/III, *Ekonomia. Saliny (Stara Sól) 1764–1771*; rkps 565/III, *Akta komisji J.K.Mci Skarbowej w Ekonomii Samborskiej* (1760–1762); sygn. 568/III, *Manualia dekretów sądów viceadministratorskich ekonomii samborskiej* (1748–1757); sygn. 569/III, *Reskrypta od Komisji Skarbowej [...] do viceadministracji* (1739–1757); sygn. 570/III, *Prothocollon curiae J.R.M. żupae salensis (Stara Sól) 1691–1704*; sygn. 571/III, *Ekonomia samborska. Saliny* (1646–1661).

Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk, sygn. BK 01790, *Różne rachunki ekonomiczne i solne* (1716–1793).

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, sygn. 2518 IV, *Ordynans do gen. [Jakuba Henryka] Flemminga komendanta regimentu królowej w sprawie udania się na leże zimowe do dóbr Ekonomii Samborskiej*; sygn. 2559 IV, *Deklaracya sołtysom wybranieckim Ekonomii Samborskiej*; sygn. 2581, *Akta i materiały publiczne i prywatne z lat 1663–1792*.

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, f. 856, *Ekonomia samborska 1530–1833*, op. 1, spr.: 4, 6, 8, 11–12, 14, 17, 19–20, 22–26, 28–29, 33, 35, 37–38, 40–46, 49–50, 54–55, 57–60, 62–64, 66–67, 70–71, 73–74, 76, 78–80, 85, 87–92, 94–99, 101, 103–106, 108,

110, 113–114, 116–122, 124–125, 127, 130–141, 143–151, 153, 155–159, 163–168, 170–171, 173, 175–176, 178–186, 188–189, 191–194, 196–197, 199–200, 204–208, 213, 218–223, 225–227, 229, 231–233, 235, 237–238, 242–246, 251–256, 258–262, 264, 267, 270–271, 273–278, 280, 282–283, 285, 288–295, 297–299, 301, 303–309, 311–312, 315, 317, 319–323, 325–327, 329, 330–334, 336, 343–348, 350–353, 355, 358, 360, 364–366, 368–376, 378, 380–381, 384–385, 387–388, 398–400, 402, 406, 408–409, 413–416, 421, 423, 426–427, 430–432, 435, 441.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 1255/III, Lustracja i akta dotyczące ekonomii samborskiej z lat 1686–1687; sygn. 11740/III, Archiwum Wodzickich z Kościelnik. Akta żup krakowskich i ruskich z XVII–XVIII wieku; sygn. 1632/III, Extrakt inwentarza ekonomii JKMci Samborskiej przy odbieraniu na skarb JKMci P[ana] N[aszego] M[iłościwego] od jw. jey mci pani Eleonory grafowej Nostyczowej, generałowej Wojsk JKMci po uczynionych rewizjach in anno 1760 diebus Augusti spisany; sygn. 9547/III, Inwentarz ekonomij J.Kr.Mci Samborskiej. Podając w sześćioletnią administracją oraz dzierżawę Wielmożnemu Imć Panu Piotrowi Mikołajowi Baronowi de Gartenberg Sadogórskiemu [...] 1768; sygn. 9553/III, Rewizja z Inwentarzem Ekonomiej Samborskiej przez nas niżej mianowanych [...] Kommissarzów spisana [...] 1686; sygn. 9716/III, Akta dotyczące ekonomii samborskiej z lat 1772–1797, m.in. sprawozdania, akta dzierżawy przez Piotra Mikołaja Gartenberga Sadogórskiego oraz opis miejscowości.

Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe: t. 1, cz. 1: *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*, wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Przemysł–Rzeszów 1997; t. 1, cz. 2: *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1651 roku*, wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Przemysł–Rzeszów 1997; t. 1, cz. 3: *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1658 roku*, wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Przemysł–Rzeszów 2000; t. 1, cz. 4: *Rejestr pogłównego ziemi przemyskiej z 1674 roku*, wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Przemysł–Rzeszów 2000.

Volumina Legum, Przedruk zbioru praw staraniem xx Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, t. 2, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859.

Bibliografia

- Centralnyj derżawnyj istorycznyj archiw Ukrainy, m. Lwiw. Putiwnyk, Lwiw–Kyjiw 2001.
- Czemeryński K., *O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej Polskiej*, Lwów 1870.
- Danowska E., *Przywileje królewskie Augusta III Sasa z terenu ekonomii samborskiej w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, „Limes. Studia i materiały z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej” 2014, r. 4, s. 237–254.
- Harasymczuk M., *Dijalnist' koroliwśkoji komisiji w sambirśkoji ekonomiji ta komisarśka knyha 1696 roku*, „Wisnyk Lwiwśkocho Uniwersytetu. Serija knyhoznawstwo, bibliotekoznawstwo ta informacijni tehnolołhij” 2014, wyp. 9, s. 154–165.
- Harasymczuk M., *Funkcionuwannia sambirśkoji zamkowoji ta starosolśkoji żupnoji kancelarij na terytoriji sambirśkoji ekonomiji w XVII st.*, „Wisnyk Lwiwśkocho Uniwersytetu. Serija Istoryczna” 2015, wid. 51, s. 243–264.
- Harasymczuk M., *Posah, wino ta „wnesennia” u szlubnij praktyci meszkanciw sambirśkoji ekonomiji perszoji tretyni XVII stolittia (na pidstawi zapysiw do zamkowoji knyhy 1614–1632 rr.)*, „Ukrajinskij istorycznyj żurnal” 2016, nr 6, s. 39–47.

- Harasymczuk M., *Zamkowi knyhy sambirśkoji ekonomiji perszoji połowyny XVII stolittia jak dżereło do szlachetśkoji j selanśkoji henealohiji*, „Henealohiczni Zapysky Ukrajinśkocho Heraldycznoho Towarystwa” 2014, wid. 12, s. 17–26.
- Inkin W., *Archiw Sambirśkoji ekonomiji*, „Zapysky Naukowoho towarystwa imeni Szewczenka: Praci Komisiji specialnych (dopomiznych) istorycznych dyscyplin” 1996, t. 331, s. 109–146.
- Inkin W., *Rozwytok feodalnoji renty w sambirśkij ekonomiji u druhij połowyny XVI na poczatku XVII stolittia*, „Wisnyk Lwiwśkocho uniwersytetu. Serija istoryczna” 1967, wyp. 4, s. 79–91.
- Inkin W., *Silśke suspilstwo Hałyčkocho Prykarpattia u XVI–XVIII stolittiach: istoryczni narysy*, red. M. Krykuna, Lwiv 2004.
- Jawor G., *Osady prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, Lublin 2000.
- Kuczera A., *Samborszczyna. Ilustrowana monografia miasta Sambora i ekonomii samborskiej*, t. 1, Sambor 1935, t. 2, Sambor 1937.
- Leśniak F., *Wielkorządcy krakowscy w XVI–XVIII wieku. Gospodarze zamku wawelskiego i majątku wielkorządowego*, Kraków 1996.
- Leśniak F., *Zarys problematyki dóbr stołu królewskiego w Koronie i na Litwie (koniec XVI–XVIII wieku)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, Prace Historyczne 1999, t. 20, z. 203, s. 29–44.
- Motylewicz J., *Miasta ziemi przemyskiej i sanockiej w drugiej połowie XVII i XVIII wieku*, Przemysł–Rzeszów 1993.
- Osuchowski W., *Gospodarka solna na Rusi Halickiej od XVI do XVIII wieku*, Lwów 1930.
- Rutkowski J., *Podział dochodów w żupach ruskich za Zygmunta Augusta*, Poznań 1927.
- Rutkowski J., *Z dziejów żup ruskich za Zygmunta Augusta*, Lwów 1925.
- Rybarski R., *Kredyt i lichwa w ekonomii samborskiej w XVIII wieku*, Lwów 1936.
- Smutok I., *Administratory sambirśkoji ekonomiji (kineć XVI–XVIII st.)*, „Drohobyckij krajeznawczyj zbirnyk” 2000, wyp. 4, s. 351–382.
- Smutok I., *Archiw sambirśkoji ekonomiji jak dżereło do istoriji mist i sił Prykarpattia*, „Studiji z istoriji archiwnoji sprawy ta dokumentoznawstwa” 2003, nr 10, s. 137–139.
- Smutok I., *Orhanizacija upravlinnia sambirśkoji ekonomiji w XVI–XVIII st. (charakterystyka dokumentalnych materialiw)*, „Drohobyckij krajeznawczyj zbirnyk” 1998, wyp. 3, s. 276–286.
- Stańczak E., *Kamera saska za czasów Augusta III*, Warszawa 1973.
- Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmienniczych źródeł historycznych*, t. 1, red. A. Stebelski, Warszawa 1957.
- Wrona G., *Aktywność handlowa Żydów z ekonomii samborskiej w XVIII wieku*, [w:] *Studia z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej*, red. W. Bondyra, D. Kupisz, J. Ternes, L. Wierzbicki, Lublin 2018, s. 653–664.
- Wrona G., *Problematyka żup solnych w kontraktach skarbowych na dobra ekonomii samborskiej z drugiej połowy XVII i XVIII wieku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2019, t. 16/2, s. 219–237.
- Wrona G., *Rewizja komisji skarbowej w ekonomii samborskiej w 1698 roku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2018, t. 79, s. 7–37.

KAROL NABIALEK

ORCID [0000-0002-6626-4071](https://orcid.org/0000-0002-6626-4071)

karol.nabialek@us.edu.pl

(Uniwersytet Śląski w Katowicach)

KSIĘGI MIEJSKIE PROSZOWIC Z XV–XVIII W. STUDIUM KODYKOLOGICZNE

Słowa kluczowe: księgi miejskie, kancelaria miejska, księgi ławnicze, rękopisy

Streszczenie

Artykuł stanowi wstępne studium dotyczące ksiąg miejskich Proszowic. Było to miasto królewskie położone w dawnym województwie krakowskim, zaliczane do II kategorii podatkowej, lokowane w 1358 r. przez Kazimierza Wielkiego. Sporządzono opisy kodykologiczne 10 zachowanych i zidentyfikowanych rękopisów. Ponadto zostały zinwentaryzowane rozproszone fragmenty ksiąg ławniczych, radzieckich i radziecko-ławniczych z XVII–XVIII w. Najstarsza księga miejska (l. 1418–1456) zawiera głównie wpisy rady, w części dokonane z udziałem wójta i ławników. Jeden z tomów to księga rachunkowa z lat 1768–1786. Pozostałe rękopisy to księgi ławnicze, a więc dokumentacja działalności sądu ławniczego (l. 1449–1588) oraz księga kryminalna, która zawiera wpisy z lat 1581–1686 dotyczące spraw karnych rozpatrywanych przez sąd miejski. W ramach ksiąg wójtowsko-ławniczych można zasadniczo wyróżnić dwie serie, które były prowadzone od XV w. Pierwsza początkowo miała postać składek bez oprawy, natomiast druga to kodeksy, czyli rękopisy oprawione. Oprócz czterech najstarszych rękopisów pozostałe księgi miejskie Proszowic nie były dotąd znane i wykorzystywane w literaturze.

KAROL NABIALEK

ORCID [0000-0002-6626-4071](https://orcid.org/0000-0002-6626-4071)

karol.nabialek@us.edu.pl

(University of Silesia in Katowice)

PROSZOWICE TOWN RECORDS FROM 15TH TO 18TH CENTURY. THE CODICOLOGY STUDY

Keywords: town records, municipal chancellery, bench records, manuscripts

Abstract

The article is a preliminary study of Proszowice town records. Proszowice was a royal town located in the former Cracow voivodeship, classified into 2nd tax category. The town charter was granted in 1358 by Casimir the Great. Codicological descriptions of 10 extant and identified manuscripts were prepared. Moreover, an inventory was prepared of dispersed fragments of bench records, council records and bench/council records of 17th–18th century. The oldest book of town records (1418–1456) includes mostly the council entries, in part made with participation of the mayor and aldermen. One of the volumes is an accounting ledger from 1768–1786. The remaining manuscripts are bench records, i.e. the documentation of the magistrate court (1449–1588) and the book of criminal records, which comprises entries from 1581–1686 pertaining to criminal cases examined by the town court. The mayor/aldermen records can be essentially divided into two series, kept from 15th century. The first was initially composed of unbound folded sheets, the other comprises codices, i.e. bound manuscripts. Other than the oldest four manuscripts, Proszowice town records were hereto not known or used in literature.

Wstęp¹

Istotnym problemem polskiej historiografii jest brak badań podstawowych, a w szczególności niewielki stopień opracowania źródeł historycznych w zakresie edycji, jak też inwentaryzacji zachowanych rękopisów. Bardzo wyraźny jest ten brak w odniesieniu do wytworów kancelarii miejskich. Dokumentacja własna miast polskich z okresu średniowiecza i epoki nowożytnej, w ramach której główne znaczenie odgrywały księgi wpisów, zachowała się tylko w niewielkim stopniu. Są wprawdzie ośrodki miejskie, których zachowana spuścizna aktowa jest bogata – zarówno większe (Kraków), średnie (Przemyśl) jak i mniejsze (Radziejów). Stanowią one jednak wyjątki. Wiele miast, zwłaszcza z Polski centralnej, utraciło swą najstarszą dokumentację, co było spowodowane różnymi czynnikami – od warunków przechowywania, przez różnego rodzaju klęski elementarne, aż po wydarzenia polityczne. Największym ciosem dla źródeł miejskich była zagłada zbiorów Archiwum Głównego w Warszawie we wrześniu 1944 r.²

Wiedza o zasobie zachowanych akt miejskich jest jednak co najmniej niewystarczająca. W zasadzie brak opracowań oraz pomocy archiwalnych, które zawierałyby pełny wykaz ksiąg miejskich z terenu Polski dla okresu przedrozbiorowego czy nawet tylko średniowiecza. Publikowane zestawienia powstawały jedynie przy okazji różnych prac tematycznych, najczęściej ograniczonych terytorialnie i czasowo. Opracowane zostały wprawdzie dość szczegółowe inwentarze ksiąg miejskich, ale dotyczą zasobów z konkretnych archiwów, jak np. akta miejskie przechowywane w archiwach państwowych w Krakowie (miasta Kraków, Kazimierz, Kleparz)³, Lwowie (Lwów)⁴ czy w Przemyślu (miasta Przemyśl, Jarosław)⁵. Powstało też kilka prac poświęconych kancelariom poszcze-

¹ Podziękowania dla pani Elżbiety Knapek za lekturę pierwotnej wersji tekstu, cenne uwagi i uzupełnienia.

² A. Wolff, *Akta partykularne przedrozbiorowe Archiwum Głównego 1381–1835*, [w:] *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1. *Archiwum Głównie Akt Dawnych*, red. A. Stabelski, Warszawa 1957, s. 175–221; A. Bartoszewicz, *Średniowieczne księgi sądowe polskich miast – dzieje powstania zespołów i kolekcji*, [w:] *Dziedzictwo utracone – dziedzictwo odzyskane*, red. A. Kamler, D. Pietrkiewicz, Warszawa 2014, s. 159–173.

³ *Katalog Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa*, [t.] 2. *Rękopisy. Nr. 1–3568*, Kraków 1915 (oprac. zbior. przygotowane przez zespół archiwistów pod red. S. Krzyżanowskiego); *Inwentarz archiwum miasta Kazimierza pod Krakowem 1335–1802*, oprac. M. Friedberg, Warszawa 1966; *Inwentarz archiwum miasta Kleparza pod Krakowem 1366–1794*, oprac. Z. Wenzel-Homecka i Z. Wojas, Warszawa 1968.

⁴ *Archiwum Akt Dawnych miasta Lwowa. A: Oddział Staropolski*, t. 3. *Księgi i akta administracyjno-sądowe 1382–1787*; t. 4. *Księgi rachunkowe (lonerskie) 1404–1788*, oprac. K. Badecki, Lwów 1935–1936.

⁵ Dokładne inwentarze opracowano zwłaszcza dla akt miejskich Przemyśla, gdyż dawny katalog autorstwa Jana Smolki został poprawiony i uzupełniony pod koniec XX w., a ponadto poprzedzony studium o dziejach tego zespołu. Dzięki tym opracowaniom mamy bardzo dobrą orientację w spuściź-

gólnych miast (Kraków, Poznań, Lublin, Toruń, Kazimierz, Chrzanów), w których opisano spuściznę aktową tych ośrodków⁶.

Nie zostały jednak zgromadzone kompletne informacje o księgach miejskich przechowywanych we wszystkich możliwych do przejrzania kolekcjach archiwalnych i bibliotecznych⁷. Nie dysponujemy tego typu wykazami nawet dla poszczególnych regionów, jak np. Małopolska⁸. Nie zestawiono nawet ksiąg z samego tylko średniowiecza. Powyższe uwagi odnoszą się zwłaszcza do ośrodków mniejszych, o księgach których informacje w literaturze są dość przypadkowe⁹.

nie aktowej miasta Przemyśla. Jest to jednak przypadek szczególny, gdyż dotyczy zespołu, który nie uległ rozproszению i jest przechowywany w jednym archiwum. Zob.: J. Smółka, *Katalog Archiwum Aktów Dawnych miasta Przemyśla*, Przemyśl 1927, s. 39–87; J. Krochmal, *Akta miasta Przemyśla (1402–1944)*, t. 1. *Przewodnik po zespole archiwalnym*, Przemyśl 1995, t. 2. *Akta miasta Przemyśla (1356–1389), 1402–1944 (1945–1983)*, oprac. J. Krochmal, Przemyśl 2000; J. Smółka, *Katalog Archiwum Aktów Dawnych miasta Jarosławia*, Jarosław 1928, s. 17–21; M. Proksa, *Przewodnik po zespole Akt miasta Jarosławia*, Przemyśl 1994, s. 40–44.

⁶ M. Friedberg, *Kancelaria miasta Krakowa do połowy XVIII wieku*, „Archeion” 1955, t. 24, s. 277–304; idem, *Kancelaria miasta Kazimierza pod Krakowem 1355–1802*, „Archeion” 1962, t. 36, s. 137–170; B. Wyzomska, *Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu*, Kraków 1995; H. Piskorska, *Organizacja władz i kancelarii miasta Torunia do 1793 roku*, Toruń 1956; W. Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Poznań 1961; I. Radtke, *Kancelaria miasta Poznania do roku 1570*, Poznań 1967; M. Stankowa, *Kancelaria miasta Lublina XIV–XVIII wieku*, Warszawa 1968; M. Starzyński, *Średniowieczny Kazimierz, jego ustrój i kancelaria*, Kraków 2015; D. Lisowicz-Zurek, *Kancelaria małego miasta – organizacja, funkcje, znaczenie na przykładzie Chrzanowa w XV–XVI wieku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2015, t. 7(11), s. 228–240.

⁷ W 1984 r. została podjęta wprawdzie inicjatywa Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych dotycząca ujednolicenia metod opracowania akt miejskich z okresu księgi wpisów. Wytyczne te miały jednak charakter metodyczny i przeznaczone były na użytek roboczy dla archiwistów (zob.: Pismo okólnе nr 4 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 22 grudnia 1984 r. Wskazówki do opracowania akt miejskich z okresu „księgi wpisów”) Nie powstał jednak centralny inwentarz gromadzący informacje o wszystkich księgach miejskich z terenu ziem polskich przechowywanych w archiwach państwowych. Nie spełnia takiej funkcji serwis: www.szukajwarchiwach.gov.pl/. Jest to baza zintegrowana, ale zawartość informacji dotyczących zasobu zależy od stopnia ich opracowania w danym archiwum.

⁸ Nie dysponujemy dla ksiąg miejskich analogicznym opracowaniem, jakie sporządziła Janina Bielecka dla ksiąg grodzkich i ziemskich z szeroko rozumianej Wielkopolski, które było efektem wieloletniego porządkowania i opracowywania zbioru ksiąg sądowych zgromadzonych w Poznaniu (eadem, *Inwentarze ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV–XVIII wieku. Województwa poznańskie, kaliskie, gnieźnieńskie, inowrocławskie*, Poznań 1965).

⁹ Tylko w ograniczonym stopniu informacje o zachowanych księgach miejskich z terenu Polski zestawili Henryk Samsonowicz (idem, *Średniowieczne księgi sądowe małych miast w Polsce*, [w:] *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997, s. 477–484). Również informacje Marcina Starzyńskiego, uzupełniające wykaz Samsonowicza dla miast z terenu woj. krakowskiego, są dalekie od stanu rzeczywistego (idem, *Nad średniowiecznymi księgami rachunkowymi*, „Roczniki Historyczne” 2008, r. 74, s. 168–169). Podobnie można powiedzieć o zestawieniach dokonanych w pracach Agnieszki Bartoszewicz, choć badaczka ta wykorzystała i scharakteryzowała dużą liczbę średniowiecznych ksiąg z terenu Polski, zob.: eadem, *Czas w małych miastach. Studium z dziejów kultury umysłowej późnośredniowiecznej Polski*, Warszawa–Pułtusk 2003, s. 17–24; eadem, *Piśmien-*

Stąd każdy badacz zajmujący się problematyką miejską średniowiecznej i nowożytnej Polski jest zmuszony prowadzić własne poszukiwania akt miejskich poprzez kwerendy w różnych archiwach i bibliotekach. Wiąże się to jednak z różnymi trudnościami¹⁰.

Dobłą ilustracją skali tego problemu jest przykład Proszowic, miasta królewskiego (wchodzącego w skład dóbr wielkorządowych), położonego w województwie krakowskim. Pomimo zachowania się średniowiecznych ksiąg tego ośrodka, w dodatku jak na warunki polskie dość wczesnych (w najstarszej części sięgających drugiej dekady XV w.), przechowywanych w znanych instytucjach, mianowicie w Archiwum Narodowym w Krakowie (dalej: ANK) oraz w Bibliotece Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk (dalej: BPAU), materiały te nie zostały dotąd opracowane i tylko w niewielkim stopniu wykorzystywano je w badaniach naukowych. Jerzemu Wyrozumskiemu i Feliksowi Kirykowi zawdzięczamy wyodrębnienie najstarszych akt miejskich Proszowic z nieuporządkowanych jednostek archiwalnych zawierających akta miasta Lelowa¹¹. Do średniowiecznych ksiąg Proszowic sięgał przede wszyst-

ność mieszczańska w średniowiecznej Polsce, Warszawa 2012, s. 14–21; eadem, *Urban literacy in late medieval Poland*, Turnhout 2017 (*Utrecht studies in medieval literacy* 39), s. 7–19, 419–423. Zakres wykorzystanych ksiąg miejskich mniejszych ośrodków został poszerzony ostatnio w katalogu testamentów opracowanym pod kierunkiem wspomnianej badaczki (*Testamenty z ksiąg sądowych małych miast polskich do 1525 roku*, oprac. A. Bartoszewicz, K. Mrozowski, M. Radomski, K. Warda, red. A. Bartoszewicz, Warszawa 2017 – zwłaszcza zestawienie na s. 8–17). Zamieszczony w publikacji obszerny wykaz ksiąg miejskich został jednak w naturalny sposób ograniczony tylko do jednostek, w których spodziewano się odnaleźć testamenty. Dużą grupę ksiąg miejskich z terenu woj. lubelskiego z epoki przedrozbiorowej zestawiał Janusz Łosowski, jednak jego cenne opracowanie ogranicza się do jednej kategorii własnościowej, tj. do ośrodków szlacheckich (idem, *Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, Lublin 1997, s. 82–105, 251–252). Grupę ksiąg miejskich z okresu nowożytnego, głównie miast małopolskich i ruskich, wykorzystał Marian Mikołajczyk, a zawarte w jego pracach zestawienia bibliograficzne są bardzo przydatne. Autor ten jednak głównie zajmował się aktami spraw kryminalnych (idem, *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku*, Katowice 1998, s. 15–16, 276–278; idem, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*, Katowice 2013, s. 19–20, 575–576). Są to jednak tylko przykłady naukowego wykorzystania dużej grupy akt miejskich, które z założenia nie mogą zastąpić inwentaryzacji i opracowania źródeł.

¹⁰ Ten złożony problem opisała trafnie Agnieszka Bartoszewicz, (choć uwaga ta odnosi się do zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych, można ją jednak uznać za stwierdzenie o charakterze ogólnym), eadem, *Średniowieczne księgi sądowe...*, s. 171–172: „Odnalezienie interesujących materiałów wymaga od badacza wiedzy i umiejętności korzystania z różnego rodzaju pomocy archiwalnych, ponieważ nie dysponujemy żadnym zbiorczym zestawieniem informującym o przechowywanym zasobie archiwum źródeł proveniencji miejskiej. Często też informacje znajdujące się w inwentarzach trzeba uznać za niewystarczające czy wręcz mylące”.

¹¹ Jerzy Wyrozumski i Feliks Kiryk zostawili swoje uwagi na obwolutach rękopisów o sygnaturach 230a (obecnie: sygn. 29/121/0/-/111) i 230b (obecnie: sygn. 29/121/0/-/112) – Wyrozumski wyodrębnił jednostkę, której nadano sygnaturę 230aa (obecnie: sygn. 29/121/0/-/166), Kiryk zaś inny rękopis, który oznaczono jako 230bb (obecnie: sygn. 29/121/0/-/167), ANK, 29/121/0 Variae civitates et villae – zbiór szczątków zespołów 1340–1969... Zob. też uwagi na ten temat: J. Laberschek, *Lelów*,

kim Kiryk, opracowując zarys dziejów tego miasta¹². Część rękopisów zawierających księgi i fragmenty ksiąg miejskich Proszowic XVII i XVIII w. wykorzystał Franciszek Leśniak, w tekście dotyczącym nowożytnych dziejów miasta¹³. Z niektórych ksiąg miejskich Proszowic z XV i I połowy XVI w., w tym dwóch nieznanych autorom monografii tego miasta, korzystała Agnieszka Bartoszewicz¹⁴. W żadnym dotąd opracowaniu naukowym jednak nie zebrano i nie usystematyzowano informacji na temat zachowanych akt tego miasta. Nie będzie więc żadnej przesady w stwierdzeniu, że w zasadzie dotąd nie wiadomo, ile właściwie zachowało się ksiąg miejskich Proszowic i jaki zakres chronologiczny one obejmują. Nikt dotąd nie podjął się opisu wszystkich zachowanych akt miejskich Proszowic, czy nawet ich ogólnej charakterystyki, nie licząc bardzo ogólnych notatek w inwentarzach archiwalnych¹⁵. Do niedawna żaden z badaczy zajmujących się miastami w Polsce, jak też samymi Proszowicami, nie tylko nie opisał, ale nawet nie wymienił zachowanych ksiąg tego miasta¹⁶. Warto za-

[w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 3, Kraków 1994, s. 510–512; K. Nabiałek, *Fragment zaginionej księgi ławniczej miasta Lelowa z drugiej połowy XV wieku*, [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, Kraków 2012, s. 1294–1295.

¹² F. Kiryk, *Dzieje Proszowic w epoce piastowskiej i jagiellońskiej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Prace Historyczne” 1967, z. 3, s. 21–49; idem, *Miasto średniowieczne*, [w:] *Proszowice. Zarys dziejów do 1939 roku*, red. F. Kiryk, Kraków 2000, s. 47–91. Zob. też: K. Grodziska, *Zespół rękopisów średniowiecznych Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 2000, s. 400.

¹³ Autor cytuje księgi miejskie Proszowic znajdujące się w zbiorach PAU, nie podaje jednak opisu tych rękopisów. F. Leśniak, *W okresie Polski szlacheckiej*, [w:] *Proszowice. Zarys dziejów do 1939 roku*, red. F. Kiryk, Kraków 2000, s. 115–146 (passim, a zwłaszcza s. 142, gdzie krótka informacja o zachowanych księgach miejskich Proszowic z podaniem ich sygnatur). Ogólnie o znajdujących się w BPAU rachunkach i księgach miejskich z XVII i XVIII w., bez podania bliższych informacji i sygnatur tych rękopisów, wspomnieli Kiryk (idem, *Dzieje Proszowic...*, s. 22, przypis 5).

¹⁴ A. Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska...*, s. 101; eadem, *Urban literacy...*, s. 15, 82, 117, 125, 306, 420. Z kolei autorce nie była znana najstarsza księga tego miasta; nie cytowała też prac Kiryka dotyczących Proszowic; brak ich również w bibliografii. Najstarszą księgę miejską Proszowic wykorzystała badaczka ostatnio w opracowanym pod jej kierunkiem katalogu testamentów mieszczańskich (*Testamenty z ksiąg sądowych...*, s. 14–15, 104).

¹⁵ Noty inwentarzowe rękopisów miasta Proszowic są bardzo ogólne, a w wypadku dwóch najstarszych jednostek archiwalnych nie podano w nich nawet liczby stron. W literaturze w zasadzie brak informacji na temat budowy oraz zawartości zachowanych ksiąg miejskich Proszowic. Co istotne nie opisał tych rękopisów nawet Kiryk, który jako pierwszy wykorzystywał je naukowo (zob. przypis 12).

¹⁶ Zajmujący się dziejami Proszowic Feliks Kiryk i Franciszek Leśniak poczynili na ten temat jedynie lakoniczne wzmianki (zob. przypis 13). Pierwszy z historyków znał i cytował w zasadzie tylko dwie najstarsze jednostki archiwalne (nie licząc księgi cechowej), drugi zaś wymienił tylko sygnatury rękopisów zawierających księgi miejskie. Obaj badacze nie wspominają nic o sześciu tomach ksiąg ławniczych Proszowic z XV i XVI w., a więc zapewne nie wiedzieli o ich istnieniu.

uważyć, że Henryk Samsonowicz w sporządzonym w 1997 r. zestawieniu ksiąg sądowych małych miast z terenu Polski w ogóle nie uwzględnił Proszowic¹⁷.

Na niewielki stan wiedzy o wytworach kancelarii tego miasta zwrócono uwagę w związku z przygotowywaniem edycji rejestru przyjęć do prawa miejskiego. We wstępie do wydania sporządzono krótkie opisy trzech najstarszych ksiąg miejskich Proszowic, w których znajdowały się wpisy *iuris civilis*¹⁸. Okazało się, że jednak, że nawet przy opracowaniu wybranych tematycznie wpisów nie wszystkie zostały wówczas odnalezione i wydane¹⁹. Efekty kwerend przeprowadzonych w związku z edycją przekonują o potrzebie przygotowania odrębnego studium poświęconego zespołowi zachowanych ksiąg tego miasta, co jest celem niniejszego artykułu. Skoncentrowano się na klasyfikacji zachowanych ksiąg, dacji wpisów poszczególnych jednostek oraz na ich opisie zewnętrznym (kodykologicznym). Nie ma w tekście miejsca na sporządzenie wyczerpującego opisu zawartości tych rękopisów, co zresztą na obecnym etapie badań nie jest możliwe. Wymaga to gruntownych studiów, połączonych z opracowaniem ustroju i kancelarii tego miasta, które w przyszłości zostaną podjęte.

Dotychczasowa wiedza o najstarszych dziejach Proszowic, a w szczególności o ustroju tego miasta jest bardzo ogólna i wymaga pogłębionych badań²⁰. Lokacja miasta nastąpiła w 1358 r. z inicjatywy Kazimierza Wielkiego. Powstało ono na bazie osady wiejskiej, która co najmniej do 1356 r. była własnością rycerską. Przed 1358 r. król został właścicielem wsi, ale nie wiadomo w jakich okolicznościach to nastąpiło. Nie zachował się przywilej lokacyjny, a na podstawie streszczenia z XVII w. nie sposób stwierdzić, jaką odmiankę prawa niemieckiego Proszowice pierwotnie uzyskały. Co najmniej od 1407 r., na mocy przywileju Władysława Jagiełły, stosowano tam prawo magdeburskie²¹. Zgodnie z dokumentem lokacyjnym miasto zostało poddane zwierzchnictwu wójta i ławy. Według Kiryka nie doszło tam jednak nigdy do powołania urzędu wójta dziedzicznego, co jego zdaniem miało związek z włączeniem Proszowic do królewskich dóbr stołowych, podlegających wielkorządcy. We-

¹⁷ H. Samsonowicz, op.cit., s. 478–479.

¹⁸ K. Nabiałek, *Registrum hominum ius civile susceptorum. Rejestr przyjęć do prawa miejskiego Proszowic z XV wieku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2018, t. 10(14), s. 148–151.

¹⁹ Pominięty został jeden wpis w najstarszej księdze miejskiej oraz dwa, które znajdują się na kartach oddzielonych od tej księgi i przechowywanych w odrębnej jednostce archiwalnej. Ich edycja została przygotowana jako aneks do artykułu. Zob.: K. Nabiałek, *Edycja rozproszonych wpisów rejestrów przyjęć do prawa miejskiego na przykładzie Proszowic i Sieradza*, [w:] *Editiones sine fine*, t. 2, red. K. Kopiński, J. Tandecki, Toruń 2020 [w druku].

²⁰ Jedynym autorem, który zajmował się tą problematyką dla średniowiecza, jest Feliks Kiryk (idem, *Dzieje Proszowic...*, s. 21–49; idem, *Miasto średniowieczne...*, s. 47–91), ale ustalenia tego autora w odniesieniu do ustroju miasta są bardzo ogólne i wypada je nazwać raczej badaniami sondażowymi. Bardziej szczegółowo dla okresu nowożytnego sprawy ustrojowe Proszowic przedstawił w dwóch podrozdziałach (*Zwierzchność, Władze miejskie*) Franciszek Leśniak. Autor ten jednak skoncentrował się głównie na XVII–XVIII w. (idem, *W okresie Polski szlacheckiej...*, s. 113–150).

²¹ F. Kiryk, *Dzieje Proszowic...*, s. 25–27; idem, *Miasto średniowieczne...*, s. 47–50.

dług tego historyka występujący w źródłach od 1382 r. wójtowie proszowicy byli najpewniej urzędnikami sądowymi, wybieranymi na kadencję spośród mieszczan²². Można przypuszczać, że już od XIV w. wykształciła się ława sądowa, ale w źródłach ławnicy zostali poświadczeni dopiero w 1414 r.²³ Pierwsza wzmianka o radzie pochodzi z 1403 r.²⁴ Od XV do XVII w. rada składała się z czterech rajców, którzy kolejno w trakcie kadencji wymieniali się na urzędzie burmistrza. W tym okresie ławę sądową tworzyło siedmiu ławników oraz wójt sądowy²⁵. Najstarszy fragment zachowanej księgi miejskiej, która zawiera przede wszystkim wpisy dokonane przed rajcami, zostały sporządzone 60 lat po lokacji, a zaledwie 15 lat od poświadczenia rady. Znacznie późniejsze są zachowane składki stanowiące dokumentację działalności sądu ławniczego, gdyż rozpoczynają się wpisami od 1449 r. Wolno przypuszczać, że akta te prowadzone były wcześniej, a ich brak jest tylko skutkiem zagubienia lub zniszczenia.

Opisując i klasyfikując księgi miejskie Proszowic, zastosowano klasyczny podział na księgi radzieckie i ławnicze, a także rachunkowe (związane z odrębnym urzędem miejskim), a ponadto dla XVIII w. wyodrębniono księgi sądu i urzędu łączonego (ławniczo-radzieckie), podobnie jak stosuje się to w większości opracowań dotyczących kancelarii miejskich²⁶. Nie wydaje się adekwatny dla dokumentacji kancelaryjnej Proszowic zaproponowany niedawno przez Janusza Tandeckiego podział na trzy podstawowe grupy rzeczowe: ogólne księgi radzieckie, księgi administracyjno-finansowe i księgi sądowe²⁷. W wypadku mniejszych ośrodków miejskich funkcję ksiąg sądowych mogły bowiem spełniać zarówno akta ławnicze, jak i radzieckie, gdyż zakres kompetencji tych instytucji nie był jasno i jednoznacznie określony. Ponadto tylko część ksiąg wpisów wytworzonych przez kancelarie miejskie można uznać za akta sądowe. Dlatego, wydaje się, że właściwym kryterium klasyfikacji jest rodzaj instytucji, której czynności dokumentowane są w danej księdze.

Doprecyzowania wymaga też samo pojęcie księgi miejskiej. Niedawno Marcin Grulkowski, opierając się na dotychczasowej literaturze i aktualnym stanie badań, wskazał komplet czterech cech, które winny spełniać księgi miejskie:

²² Idem, *Miasto średniowieczne...*, s. 50–51.

²³ Ibidem, s. 50, autor twierdzi wprawdzie, że ławnicy zostali już poświadczeni w XIV w. Jest to jednak nieporozumienie, które wynika z błędnego datowania zapiski z księgi sądu wyższego na 1387 r. zamiast na 1417 r. ANK, 29/10/0 Sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku krakowskim 1390–1794, seria 29/10/0/2.1, Akta (indukty) 1390–1641, sygn. 29/10/0/2.1/8 (dawne sygn. SWPM I-8, Teut. Ia), s. 33.

²⁴ F. Kiryk, *Miasto średniowieczne...*, s. 50–51.

²⁵ Ibidem, s. 50–51; F. Leśniak, *W okresie Polski szlacheckiej...*, s. 124–127.

²⁶ J. Łosowski, op.cit., s. 75–109; M. Starzyński, *Średniowieczny Kazimierz...*, s. 51–102.

²⁷ J. Tandecki, *Dokumenty i kancelarie miejskie*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, red. T. Jurek, Warszawa 2015, s. 424–434.

forma kodeksu, budowa zewnętrzna w postaci kompleksu składek, urzędowy charakter treści, wpisy jako elementy budowy wewnętrznej²⁸. W tym rozumieniu postać zewnętrzna, czyli wolumin posiadający oprawę, została postawiona na pierwszym miejscu. Grulkowski jednak wskazuje również na istnienie ksiąg miejskich w szerszym rozumieniu, tzw. strukturalno-genetycznym. Istotą takiej klasyfikacji, jego zdaniem, stanowi fakt założenia rękopisu, przeznaczenia w nim odpowiedniej ilości miejsca, stosowanie składek, a nie pojedynczych kart oraz zawartość, na którą składają się wpisy. Kluczowe znaczenie ma też zawartość treściowa, a raczej konstrukcja treściowa księgi, którą stanowią wpisy, a więc czynności kancelaryjno-urzędowe poświadczające zaistnienie nowej sytuacji prawnej²⁹. Do zestawu cech zaproponowanych przez badaczy dodać można jeszcze pierwotną intencję twórców, która nie zawsze doczekała się pełnej realizacji w postaci oprawionego kodeksu. Z taką sytuacją mamy do czynienia w odniesieniu do dwóch najstarszych jednostek aktowych Proszowic, zawierających dokumentację rady i ławy tego miasta, zachowanych w postaci zespołu składek bez oprawy. Nie ma wątpliwości, że rękopisy te należy uznać za księgi wpisów.

Księgi miejskie Proszowic zostały zestawione w porządku chronologicznym, poczynając od najstarszej z lat 1418–1456, a na fragmentach ksiąg z końca XVIII w. kończąc. W miarę możliwości została odtworzona struktura poszczególnych kodeksów. Ze względu na stan zachowania rękopisów nie zawsze była możliwa pełna rekonstrukcja danej jednostki aktowej. Dotyczy to zwłaszcza dwóch najstarszych ksiąg – miejskiej i ławniczej – zachowanych w postaci składek bez oprawy. W wypadku trzech rękopisów średniowiecznych zostały też opisane znaki wodne, wraz z informacjami o zidentyfikowaniu podobnych lub tożsamyh filigranów w publikowanych katalogach (w tym w bazach internetowych). Zestawienie znaków, które zachowały się na papierze z datowanymi wpisami wraz z podaniem ich wymiarów może być przydatne w badaniach kodykologicznych. Szczególną trudność w identyfikacji i opisie sprawiają luźne fragmenty ksiąg z XVII i XVIII w. oraz grupa składek najstarszej księgi miejskiej z lat 1418–1456.

Zachowane księgi miejskie Proszowic

1. Księga miejska Proszowic z lat 1418–1456

Za najstarszą zachowaną księgę miejską Proszowic, a w zasadzie jej fragment, należy uznać zespół składek i luźnych kart, zawierających głównie wpisy rady, a w mniejszym stopniu też wójta wraz z rajcami i ławnikami, z lat 1418–1456, przechowywany w ANK (Oddział III) w zespole *Variae civitates et*

²⁸ M. Grulkowski, *Definicja i klasyfikacja ksiąg miejskich. Księgi w kancelariach miast obszaru Hanzy*, [w:] *Nauki pomocnicze historii. Teoria, metody badań, dydaktyka*, red. A. Jaworska, R. Jop, Warszawa 2013, s. 124–125.

²⁹ *Ibidem*, s. 123–124, 128–130.

villae (nr 29/121/0) jako jednostka archiwalna oznaczona sygnaturą 166 (dawna sygn. IT 230aa)³⁰. Jest to rękopis papierowy bez oprawy, zapakowany w papierową obwolutę z notami archiwalnymi³¹, złożony z luźnych składek oraz pojedynczych kart o wymiarach 10,4–11 x 30,5–31,6 cm (format dutki). Rękopis ma paginację ołówkową z II połowy XX w., według której miał liczyć 236 stron, jednak w wyniku błędu przy numeracji pominięto jedną kartę po stronie 192, którą później oznaczono jako strony 192A i 192B. Dlatego w rzeczywistości stron jest 238.

Obecny układ kart z pewnością nie odpowiada ich pierwotnemu porządkowi chronologicznemu. Na początku umieszczono dwie luźne karty (s. 1–4), na których znajdują się najstarsze datowane wpisy (l. 1418–1419). Po nich następują dwie składki liczące 8 i 4 kart (4+4: s. 5–20 i 2+2: s. 21–28), a następnie znów dwie luźne karty (s. 29–30 i 31–32) z wpisami z lat 1426–1427, które powinny być umieszczone wcześniej, po składce pierwszej. Później jest trzecia składka licząca 12 kart (6+6: s. 33–56), a po niej luźna karta (s. 57–58) z wpisami z 1433 r. (z kawałkiem drugiej brakującej karty, szerokości ok. 1 cm, ze śladem po szyciu, co dowodzi, że wcześniej była to część składki). W dalszej kolejności jest dziewięć składek zbudowanych z różnej liczby kart: składka czwarta – z 12 (6+6: s. 59–82), piąta – z 12 (6+6: s. 83–106), szósta – z 12 (s. 107–130), siódma z 12 (6+6: s. 131–154), ósma – z 8 (4+4: s. 155–170), dziewiąta – z 4 (2+2: s. 171–178), dziesiąta – z 8 (4+4: s. 179–192B, przy czym w składce są dodatkowo dwie strony po stronie 192 oznaczone jako 192A i 192B), jedenasta – z 4 (2+2: s. 193–200), dwunasta – z 8 (4+4: s. 201–216). Po nich znów umieszczono luźną kartę (s. 217–218) z wpisami z 1451 r., sporządzonymi ręką, która zapisała tak ostatnią stronę dwunastej składki (s. 216), jak i następną (s. 219), która rozpoczyna ostatnią – trzynastą składkę złożoną z 6 kart (3+3: s. 219–230), co przekonuje o jej właściwym umiejscowieniu. Na stronach 217–218 znajduje się fragment znaku wodnego, który odpowiada drugiej jego części na luźnej karcie (s. 231–232, zapisana tą samą ręką co s. 230) z datowanym wpisem z 1454 r. (na s. 232, a po nim na samym dole tej strony z wpisem do prawa miejskiego z 1456 r.). Należy uznać, że obie karty tworzyły całość (bifolium) i stanowiły zewnętrzną część składki trzynastej, która liczyła zatem pierwotnie osiem kart (4+4: s. 217–232). Na końcu rękopisu umieszczono niewątpliwie niewłaściwie bifolium (s. 233–236), zawierające wpisy z roku 1431 i 1434.

Jednostka składa się zatem obecnie z 13 składek o różnej liczbie kart (od 4 do 12) oraz dodatkowo ośmiu luźnych kart, w tym jednego bifolium. Nie

³⁰ Wcześniej rękopis wchodził w skład sygn. IT 230a (w zespole *Variae civitates et villae*), obejmującej składki ksiąg lelewskich, ale dzięki ekspertyzie Jerzego Wyrozumskiego został z niej wyjęty (zob. przypis 11).

³¹ Na papierowej obwolucie wpisano ołówkiem ręką z XX w.: „wyjęte z IT 230a”; poniżej notawaga zapewne Wyrozumskiego: „Księga sądowa m. Proszowic w. XV 1418.1454. Mylnie włożona w księgę lelewską” [z dopiskiem:] „(Uwaga dra Jerzego Wyrozumskiego)”.

ulega wątpliwości, że jest to tylko część akt miejskich z lat 1418–1456, zachowanych i zestawionych zapewne dość przypadkowo. Przekonują o tym dalsze cztery karty niewątpliwie wytworzone wspólnie z pozostałymi składkami, znajdujące się w innej jednostce archiwalnej zawierającej luźne materiały dotyczące Proszowic (w przeważającej mierze dokumenty miejskie i ekstrakty z ksiąg miejskich z XVII i XVIII w.)³². Owe cztery karty stanowią najprawdopodobniej fragment składki lub składek tej samej księgi. Zawierają wpisy spraw załatwianych przed rajcami Proszowic (także na sądzie gajonym). Są to dwa bifolia, obecnie złożone razem, ale być może wtórnie, z wyraźnymi ściegami w środku każdego z nich, o wymiarach kart 11 x 32,2 cm. Karty mają paginację ołówkową wprowadzoną w obręb całej jednostki archiwalnej (s. 351–358)³³. Na papierze bifolium oznaczonego jako strony 353–356 znajduje się znak wodny. Wątpliwości co do uszeregowania kart w obecnym układzie wzbudzają zachowane w środku każdego bifolium nici, które zdają się wskazywać, że mogły to być środkowe części dwóch różnych składek. Za ułożeniem tych czterech kart łącznie przemawia jednak chronologia wpisów – strony 351–352: 1435 r.; strony 353–356: 1436 r. (do 9 maja); strona 357: 1436 r. (17 lipca); strona 358: 1438 i 1439 r.

Na papierze księgi stwierdzono co najmniej 11 różnych znaków wodnych:

1. Głowa wołu z gwiazdą sześciopromienną na pojedynczym przecie między rogami, o wymiarach: 86 x 33 mm (s. 1–2, 13–14, 17–18, 23–24, 39–40, 43–44, 53–54, 233–236 oraz w rękopisie o sygn. 281, s. 355–356).
2. Głowa wołu z różą siedmiolistną na przecie podwójnym między rogami, o wymiarach 117 x 33 mm (s. 61–62, 63–64, 69–70).
3. Kiść winogron o wymiarach 55 x 34 mm (s. 85–86 i 103–104, 87–88 i 101–102, 89–90 i 99–100).
4. Głowa wołu z różą siedmiolistną na przecie podwójnym między rogami, o wymiarach 122 x 36 mm (s. 131–132, 139–140, 147–148).
5. Głowa wołu z różą siedmiolistną na przecie podwójnym między rogami, o wymiarach 103 x 34 mm (s. 159–160 i 165–166, 155–156 i 169–170, 171–172).
6. Głowa wołu z różą sześciolistną na przecie podwójnym między rogami, o wymiarach 115 x 34 mm (s. 189–190, 192A–192B).

³² Rękopis jest przechowywany w ANK, 29/121/0/ *Variae civitates...*, sygn. 29/121/0-/281 (dawna sygn. IT 277).

³³ Ibidem. Karty te w ramach jednostki archiwalnej zostały wyodrębnione w osobną obwolutę, na której znajduje się notatka sporządzona przez Feliksa Kiryka w 1965 r.: „Proszowice 1435–1439 Consularia. Proszowice (na pewno jest to fragment ks. sąd. miasta, która znajduje się w tym archiwum wpięta w księgę lełowską – patrz IT – pod Lełów”. Jednak w publikacjach dotyczących Proszowic Kiryk nie wspomina o tym zidentyfikowanym przez siebie fragmencie księgi.

7. Głowa wołu z wysokim krzyżem na pręcie podwójnym między rogami, o wymiarach 117 x 40 mm (s. 109–110, 115–116, 125–126).
8. Głowa wołu z wysokim krzyżem na pręcie podwójnym między rogami, z poprzeczną belką pod krzyżem, o wymiarach 95 x 30 mm (s. 193–194 i 199–200).
9. Potrójna góra (Dreiberg), o wymiarach 28 x 24 mm (s. 207–210).
Ponadto dwa bardzo słabo czytelne znaki:
10. Głowa wołu z kwiatem na pręcie podwójnym między rogami, o długości około 105 mm – uszkodzony (s. 215–216).
11. Głowa wołu z różą na pręcie podwójnym między rogami, o wymiarach około 110 x 34 mm – słabo czytelny (s. 217–218 i 231–232, 227–228).

Udało się znaleźć podobne lub identyczne znaki w katalogach filigranów dla: nr 1 (Biecz – 1416 r.)³⁴, nr 2 (Kraków – 1429 r.)³⁵, nr 3 (Sion – 1448 r. lub Heidelberg – 1454/1455 r.)³⁶, nr 4 (Kraków – 1445 r.)³⁷ oraz nr 9 (Würzburg – 1449 r., Villingen – 1448 r.)³⁸. Datowanie tych znaków odpowiada datacji wpisów i zgadza się z czasem produkcji papieru, który mógł być używany w kancelarii miejskiej jeszcze przez kilka do kilkunastu lat po jego zakupieniu.

Zawartość wpisów umieszczonych na luźnych kartach (zwłaszcza ich datacja) oraz porównanie rąk pisarzy pozwala na stwierdzenie, że część z nich jest umieszczona niewłaściwie. Dotyczy to przede wszystkim składek: drugiej (obecne s. 21–28) i trzeciej (obecne s. 33–56) oraz trzech luźnych kart (obecne s. 29–30, 31–32, 57–58) i bifolium umieszczonego na końcu jednostki (obecne s. 233–236). Karty składki drugiej zostały złożone wtórnie, w niewłaściwym porządku i niewątpliwie niezgodnie z intencją kancelarii miejskiej (początek to s. 25–28). Ponadto w obrębie kart tej składki powinny się znaleźć również karty składki trzeciej, a także wspomniane już luźne karty i bifolium. Do środka składki powinna być przemieszczona pierwsza część podwójnej karty (s. 233–234), o czym przekonują zarówno daty, ręką pisarza (ta sama na s. 28 i s. 233, kontynuująca wpisy do prawa niemieckiego), jak i znak wodny (nr 1 – ten sam w składce drugiej i na karcie oznaczonej s. 233–234), a po niej kolejno wstawione winny być dwie luźne karty, zawierające wpisy z lat 1426 (s. 29–30) i 1426–1427 (s. 31–32). Po nich winna być umieszczona cała obecna składka trzecia (s. 33–56 z wpisami z 1433 r.), a dopiero po niej karta oznaczona jako strony 57–58, a przy tym zapewne

³⁴ F. Piekosiński, *Średniowieczne znaki wodne zebrane z rękopisów przechowywanych w archiwach i bibliotekach polskich, głównie krakowskich, wiek XIV*, Kraków 1893, nr 814.

³⁵ Ibidem, nr 988.

³⁶ C.M. Briquet, *Les Filigranes dictionnaire historique des marques du papier des leur apparition vers 1282 jusqu'en 1600*, t. 4, Paris–Genève 1907, nr 12997, <https://www.wzma.at> [dostęp: 01.02.2018], nr 4000–424_36.

³⁷ Ibidem, nr 894.

³⁸ Baza internetowa: www.piccard-online.de [dostęp: 01.02.2018], nr 150060, 150088.

odwrotnie, tj. najpierw strona 58, a potem strona 57, na co wskazuje chronologia wpisów³⁹. Dalej powinna znaleźć się druga część podwójnej karty (s. 235–236), a na końcu wreszcie odwrócone karty składki drugiej – kolejno strony 21–24. Dodać należy, że po tak zrekonstruowanej składce powinno się umieścić cztery karty przechowywane osobno w rękopisie o sygnaturze 281, zawierające wpisy z lat 1435–1436 i 1438–1439.

Właściwy układ kart rękopisu o sygnaturze 166 prawdopodobnie powinien być zatem następujący: strony 1–20, 25–28, 233–234, 29–30, 31–32, 33–56, 58–57, 235–236, 21–24, cztery karty z sygn. 281 (obecnie oznaczone tam jako s. 351–358), 59–192, 192A–192B, 193–232.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że jest to nadal rekonstrukcja hipotetyczna, a dalsze szczegółowe badania nad zawartością wszystkich wpisów oraz ogólnie nad kancelarią miasta Proszowic może spowodować pewne korekty⁴⁰. Ze względu na treść akt, w których znajdują się obok zdecydowanie przeważających wpisów dokumentujących działalność rady także wpisy wójta i ławników (w tym również dokonane na sądach gajonych), brak możliwości jednoznacznego sklasyfikowania tego rękopisu. Stąd najlepiej określać go mianem księga miejska. Takie nazewnictwo jest zresztą w pełni zgodne z terminologią stosowaną w samym źródle, w którym dokumentację prowadzoną przez rajców określano kilkakrotnie jako *liber civilis*⁴¹.

Najstarszy wpis w księdze jest datowany na: 8 marca 1418 r. (s. 1), najpóźniejszy zaś na 7 lutego 1456 r. (s. 232). W obrębie tych skrajnych dat znajdują się wpisy z następujących lat: 1418–1425, 1427–1435, 1439–1456. Po uwzględnieniu kart z rękopisu 281 możemy uzupełnić akta dla lat 1435–1436 i roku 1438. Brak więc wpisów z 1426 r. i lat 1435–1437, a w zasadzie też z 1438 r. (nie licząc trzech drobnych wpisów rachunkowych), co dowodzi, że dysponujemy tylko częścią dokumentacji kancelarii miasta Proszowic z tego okresu.

2. Księga ławnicza z lat (1450?) 1451–1509 z fragmentami z lat 1449–1450

Drugą chronologicznie zachowaną księgą miejską Proszowic są akta ławnicze przechowywane w ANK w zespole *Variae civitates et villae* (nr 29/121/0), obecnie oznaczone sygnaturą 167 (dawna sygn. IT 230bb)⁴². Jest to rękopis papierowy bez oprawy (umieszczony luźno w tekturowej okładce zapewne

³⁹ Na stronie 57 – trzy zapiski z 1433 r. bez daty dziennej, a czwarta: *die dominico proximo ante Natale Domini* (20 XII) z 1433 r.; na stronie 58 – dwie zapiski z 1433 r. z datami dziennymi: *feria secunda infra octavas Visitacionis Marie* (3 VII), *die dominico in die sancti Francisci* (4 X).

⁴⁰ Zaproponowana rekonstrukcja, po wstępnych oględzinach rękopisu okazała się częściowo nieścisła (zob.: K. Nabiałek, *Registrum hominum...*, s. 149).

⁴¹ ANK, 29/121/0 *Variae...*, sygn. 29/121/0-/166, s. 34, 41, 42, 138, 155; m.in. w 1431 r. zapisano: *circa eundem librum civilem coram dominis consulibus* (ibidem, s. 42).

⁴² Wcześniej rękopis wchodził w skład sygn. IT 230b (w zespole *Variae civitates et villae*) wraz z fragmentem ksiąg ławniczych Lelowa oraz innymi nieuporządkowanymi materiałami. Został z niej wyjęty dzięki ekspertyzie Kiryka (zob. przypis 11).

z XX w.⁴³, a ponadto w papierowej obwolucie⁴⁴), złożony z luźnych składek oraz pojedynczych kart o wymiarach 10,3–11,1 x 31,4–32,3 cm (format dutki). Rękopis ma paginację ołówkową z II połowy XX w., według której miał liczyć 630 stron, jednak w wyniku błędu przy numeracji pominięto w sumie 10 stron: dwie po s. 236, dwie po s. 238, dwie po s. 368, dwie po s. 376, dwie po s. 474 i dwie po s. 475. Pominięte strony (z wyjątkiem powtórzonej s. 274) nie zostały spaginowane. Dlatego w rzeczywistości stron jest 640. Pod względem zawartości są to wpisy dokumentujące działalność sądu ławniczego (wójtowsko-ławniczego) miasta Proszowic z lat 1450?, 1451–1452 (s. 1–100), 1454 (s. 101–112), 1481–1486 (s. 113–204), 1488–1509 (s. 205–630). Najstarsze datowane wpisy pochodzą z 8 stycznia 1451 r. (s. 1). Ponieważ przed nagłówkiem sądu gajonego z tej daty znajdują się jeszcze dwa wpisy, teoretycznie mogły być sporządzone w sesji sądu z końca 1450 r. Nie jest to jednak pewne⁴⁵. Ostatnie dwa wpisy są pod datą sądu gajonego z 28 września 1509 r. (s. 630). Podobnie jak rękopis najstarszy (sygn. 166), również tę jednostkę można uznać za księgę wpisów w rozumieniu strukturalno-genetycznym.

Księga jest niekompletna i zawiera tylko część składek z tego okresu działalności sądu ławniczego o czym świadczą duże luki chronologiczne wpisów. Obok pełnych składek są też luźne karty – pojedyncze i podwójne. Układ kart ustalony przy porządkowaniu rękopisu i paginacji odpowiada porządkowi chronologicznemu z jednym wyjątkiem – jedna składka zawierająca wpisy za 1483 r. jest umieszczona za wcześnie – w ciągu chronologicznym składek za rok 1482. Dlatego po stronie 148 powinny być strony 165–180, po nich zaś dopiero strony 149–164, a następnie ciąg dalszy od strony 181.

Obecnie na początku jednostki jest pięć kolejnych składek o różnej liczbie kart – kolejno: 4 (s. 1–8), 18 (9–44), 8 (s. 45–60), 8 (s. 61–76) i 12 (s. 77–100). Następnie umieszczona jest luźna karta (s. 101–102) – uszkodzona mocno na dole i gorze i na pewno oderwana od nieznanej składki, a po niej dwa bifolia złożone razem (s. 103–110), ale raczej nie tworzące składki, bo brak śladów po

⁴³ Na obwolucie u góry nalepka z drukowanym napisem: „Archiwum Akt Dawnych Krakowa” i wpisaną zielonym atramentem sygnaturą: „I.T. 230bb” (druga litera dopisana innym atramentem); na grzbiecie obwoluty tym samym atramentem wpisany nr: „80”.

⁴⁴ Na papierowej obwolucie nota: „IT 230bb” i poniżej, zapewne ręką Kiryka: „Księga radziecka miasta Proszowic z drugiej połowy [skreślone: „XV i z pierwszej połowy XVI w.”] 1451–1512”; poniżej tą samą ręką: „W katalogu mylnie informacje [s] sygnatura o Lelowiel”; poniżej: „Uwaga Feliksa Kiryka, 12. 9. 68 [nieczytelny podpis]”.

⁴⁵ Nagłówek sądu: *Iudicium particulare est bannitum feria VI ita infra octavas Epiphanie [...] anno Domini Mo CCCCo Llo* (ANK, 29/121/0 Variae..., sygn. 29/121/0-/167, s. 1). Pierwszy zwykły sąd gajony w roku był w Proszowicach najczęściej sprawowany w najbliższy piątek po święcie Objawienia Pańskiego, co było zresztą zgodne z zaleceniami prawa magdeburskiego i powszechnie przyjętą praktyką w miastach polskich. Nie można jednak wykluczyć, że w 1451 r. przed 8 stycznia był sprawowany sąd potrzebny, jak np. w 1493 r., kiedy zwołano go w sam dzień Trzech Króli (ibidem, s. 291).

przeszyciu kart, po czym następują dwie uszkodzone luźne karty (s. 111–112, 113–114). Dalej jest szósta składka licząca 6 kart (s. 115–126) a po niej znów jedna luźna karta (s. 127–128), po której następuje sześć kolejnych składek – od 7 do 12 – o różnej liczbie kart, odpowiednio: 10 (s. 129–148), 8 (s. 149–164), 8 (s. 165–180), 4 (s. 181–188), 8 (s. 189–204), 4 (s. 205–212). Po składce 12 są dwa osobne bifolia (s. 213–216 i 217–220), a po nich 21 kolejnych składek od 13 do 33, o różnej liczbie kart – odpowiednio: 4 (s. 221–228), 8 (s. 229–240), 8 (s. 241–256), 8 (257–272), 10 (273–292), 10 (s. 293–312), 10 (s. 313–332), 8 (s. 333–348), 8 (s. 349–364), 6 (s. 365–374 w tym dwie pominięte strony po s. 368), 12 (s. 375–396 w tym dwie pominięte strony po s. 376), 8 (s. 397–412), 4 (s. 413–420), 8 (s. 421–436), 8 (s. 437–452), 8 (s. 453–468), 8 (s. 469–482 w tym dwie pominięte strony – jedna po s. 474 i jedna po s. 475), 8 (s. 483–498), 4 (s. 499–506), 8 (s. 507–522), 8 (s. 523–538). Część składek jest ze sobą połączona nicią (składki 19 i 20, 25 i 26). Po składce 33 umieszczono bifolium (s. 539–542), które zostało wyjęte z nieznanej składki, na co wskazują dziurki po ściegu, a po nim kolejna luźna podwójna karta (s. 543–546), ale bez śladów nici. Wreszcie na końcu jednostki umieszczono pięć składek połączonych ze sobą nicią od dołu – składki 34 do 38, o liczbie kart – odpowiednio: 6 (s. 547–558), 8 (s. 559–574), 8 (s. 575–590), 12 (s. 591–614), 8 (s. 615–630).

Rękopis składa się więc z 38 składek oraz 14 luźnych kart, w tym pięciu kart podwójnych.

Na papierze składek i luźnych kartach stwierdzono prawdopodobnie 16 różnych znaków wodnych:

1. Wieża, o wymiarach 54 x 30 mm (s. 1–2, 5–6, 17–18, 21–22, 77–78 i 99–100, 85–86 i 91–92).
2. Głowa wołu z krzyżem i z różą siedmiolistną na pręcie podwójnym między rogami, o wymiarach: 125 x 40 mm (s. 55–56, 57–58, 65–66, 75–76).
3. Głowa wołu z różą sześciolistną i krzyżem nad różą na podwójnym pręcie między rogami, o wymiarach: 122 mm x 38 mm (s. 109–110, 113–114).
4. Głowa wołu z krzyżem na podwójnym pręcie, oplecionym przez węża, o wymiarach: 181 x 50 mm (s. 117–118, 123–124, 141–142, 145–146, 153–154, 159–160, 183–186, 207–208, 233–234 i 237–238, 259–260, 261–262, 281–282, 285–286, 297–298 i 307–308, 311–312, 313–314 i 331–332, 317–318 i 327–328, 325–326, 355–356, 357–358, 367–368, 373–374, 383–386, 391–392, 393–394, 399–400 i 409–410, 403–406, 423–424 i 427–428, 471–472 i 481–482, 473–474 i 479–480, 485–486).
5. Głowa wołu z krzyżem na podwójnym pręcie, oplecionym przez węża, o wymiarach: 172 x 40 mm (s. 341–342, 347–348).
6. Głowa wołu z krzyżem oplecionym przez węża na podwójnym pręcie, nad nim gwiazda sześciopromienna, o wymiarach: 172 x 40 mm (s. 149–150).
7. Korona zamknięta z krzyżem na pręcie podwójnym, o wymiarach: 141 x 40 mm (s. 167–168, 173–174, 417–418).

8. Głowa wołu z koroną na pręcie podwójnym, o wymiarach: 113 x 39 mm (s. 189–190 i 203–204, 193–194 i 199–200).
9. Korona zamknięta, o wymiarach: 124 x 47 mm (karta nieliczbowana przed s. 239).
10. Głowa wołu z różą pięciolistną na pręcie podwójnym między rogami i z grotem na pręcie pojedynczym w dół, o wymiarach: 159 x 48 mm (s. 213–216, 221–222 i 227–228).
11. Głowa wołu z różą pięciolistną na pręcie podwójnym między rogami i z grotem na pręcie pojedynczym w dół, o wymiarach: 162 x 52 mm (s. 453–454, 459–460 i 461–462).
12. Dzban, o wymiarach 52 x 42 mm (s. 243–244 i 253–254, 247–250).
13. Korona zamknięta z krzyżem na pręcie podwójnym, o wymiarach: 51 x 39 mm (s. 447–448 i 451–452).
14. Korona zamknięta z krzyżem na pręcie podwójnym, o wymiarach: 134 x 53 mm (s. 487–488 i 493–494, 509–510 oraz 511–512 i 517–519).
15. Kula z gwiazdą sześciopromienną na pręcie pojedynczym, o wymiarach: 77 x 32 mm (s. 499–500).
16. Popiersie dziewczyny w czepku na głowie: składka 38 (s. 627–628).

Spośród tych filigranów udało się odnaleźć w katalogach podobne dla: nr 1 (Ansbach, Monachium, Toruń – l. 1448–1453)⁴⁶, nr 2 (Kraków – 1452 r.)⁴⁷, nr 3 (Kraków – 1467 r.)⁴⁸, nr 9 (Rot, Kloster – 1489 r.)⁴⁹, nr 10 (Ellwangen – l. 1494–1495)⁵⁰. We wszystkich tych przypadkach przybliżony czas powstania papieru, który wykorzystano do sporządzenia akt ławniczych, odpowiada datacji wpisów.

Rękopis jest niekompletny i zawiera tylko część składek z działalności sądu ławniczego w latach 1451–1488, o czym świadczą duże luki chronologiczne. Jedna brakująca składka (2+2), obejmująca wpisy od 4 lipca do 21 października 1485 r., niewątpliwie została omyłkowo wszyta do równolegle prowadzonej księgi ławniczej (sygn. 160, s. 381–388 – jako składka 24). Powinna ona znajdować się w rękopisie 167 między składkami 10 (kończącą się na s. 188) a składką 11 (od s. 189). Przekonuje o tym datacja wpisów zarówno w rękopisie 167, jak i w 160. W tym pierwszym po sesji sądu 10 czerwca 1485 r. (s. 188), następna składka rozpoczyna się od 4 listopada 1485 (s. 189). Z kolei w rękopisie 160 wszystkie daty sądów ze stron 381–388 powtarzają się na stronach 343–351. Przemieszczenie składki nastąpiło jeszcze na początku XVI w., przy wykonywaniu oprawy. Być

⁴⁶ *Der Wasserzeichenkartei Piccard im Hupsaatsarchiv Stuttgart*, bearbeitet von G. Piccard, t. 3. *Die Turmwasserzeichen*, Stuttgart 1970, nr 324. Wydaje się, że identyczny – o tych samych wymiarach – znajduje się w rękopisie z Biblioteki Uniwersytetu w Monachium datowany na 1456 r. (<https://www.piccard-online.de/ergebnis1.php> [dostęp: 01.02.2018], nr 100639).

⁴⁷ F. Piekosiński, op.cit., nr 1056

⁴⁸ Ibidem, nr 1045.

⁴⁹ Baza internetowa: www.piccard-online.de [dostęp: 01.02.2018], nr 53045.

⁵⁰ Ibidem, nr 66069–66070.

może powodem pomylenia składek były podobne znaki wodne znajdujące się na papierze tej składki (24), jak też z nią sąsiadujących (22–23, 25–28)⁵¹.

Dowodzi tego również fragment akt ławniczych, zachowany w rękopisie BPAU o sygnaturze 440, złożony z siedmiu kart, zawierający wpisy z 1449 r. i z jednej sesji z 1450 r.⁵² Wprawdzie obecny układ kart nie pozwala na pewne stwierdzenie, jakie było ich pierwotne wzajemne położenie w składce lub zespole składek, ale nie ulega wątpliwości ich związek formalny z omawianą księgą ławniczą. Przekonuje o tym format kart, układ graficzny, zawartość oraz żywa pagina umieszczona u góry kart na stronie verso (*XLIXo*). Można hipotetycznie założyć, że karty te mogły stanowić wspólną składkę, czy raczej część składki (nieparzysta liczba kart – 7). Karty są paginowane w ramach całej sygnatury rękopiśmiennej (k. 115–121); trzy karty są luźne (k. 115, 120, 121), a pozostałe to dwa bifolia (k. 116–117, 118–119). Na dwóch kartach znajdują się znaki wodne – na karcie 119 (głowa wołu z różą siedmiolistną na pręcie podwójnym) i na karcie 121 (korona – fragment, druga część była na oderwanej karcie; prawdopodobnie identyczny znak jak w księdze o sygn. 166 na s. 207–210 – znak nr 9). Na kratach tych znajdują się wpisy z sądów ławniczych gajonych z 1449 r. (7 marca – 5 grudnia) i z 1450 r. (9 stycznia). Ten fragment akt ławniczych Proszowic, pomimo oddzielnego przechowywania, powinien być opisywany łącznie z rękopisem o sygnaturze 167 i traktowany jako jego najstarsza odnaleziona część.

Za fragment akt ławniczych należy uznać również dwie niepaginowane karty (bifolium) znajdujące się w innej jednostce archiwalnej z ANK z zespołu *Variae civitates et villae* (nr 29/121), oznaczonej sygnaturą 112 (dawna sygn. IT 230b), w której zasadniczo znajdują się fragmenty ksiąg miejskich Lelowa. Karty papierowe o wymiarach 11 x 33,1 cm znajdują się w tej jednostce wśród innych fragmentów rękopisów umieszczonych w obwolucie z napisem „Mieszanka”. Stanowiły one wcześniej część środkową składki księgi, o czym świadczą zachowane nici po ściegach. Znajduje się na nich znak wodny: głowa wołu z krzyżem na podwójnym pręcie oplecionym przez węża, ale jest to inny typ niż na papierze z pozostałych ksiąg miejskich. Z treści wpisów wynika, że jest to fragment księgi ławniczej Proszowic z czterech różnych sesji sądu gajonego z października i listopada nieznanego roku (w datacjach sądu brak roku). Na podstawie pisma można przyjąć, że tekst powstał w ostatniej ćwierci XV w. Prawdopodobnie jest to fragment jednej z zaginionych składek rękopisu o sygnaturze 167 z lat 70. bądź 80. (może 1487 r.) tego stulecia.

Być może również z tą księgą należy łączyć składkę papierową znajdującą się w ANK w rękopisie oznaczonym obecnie 281, zawierającą wpis jednej sprawy dokonanej przed sądem ławniczym proszowickim, bez podanej daty

⁵¹ Zob. znaki wodne nr 18 i 20 w opisie rękopisu 160.

⁵² Na ten fragment księgi miejskiej Proszowic zwrócił uwagę Feliks Kiryk (idem, *Dzieje Proszowic...*, s. 22).

rocznej (*feria tertia ante Epifaniam*); była to sprawa nietypowa, bo dotyczyła zatargu kmiecia z Rzezawy z mieszczańinem proszowickim. Jest to składka złożona z czterech kart (2+2) o wymiarach 10,7–11 x 32,1–32,2 cm, z wyraźnymi ściegami w środku. Karty w składce nie są paginowane. Zapisane są tylko dwie pierwsze karty, a dwie pozostałe są czyste. Na papierze składki znajduje się znak wodny (na k. 1 i 4) przedstawiający głowę wołu z różą pięciolistną na pręcie pojedynczym z grotom na pręcie pojedynczym w dół, który jest podobny albo nawet identyczny jak znak nr 10 w rękopisie o sygnaturze 167, a w katalogu filigranów datowany na lata 1494–1495. Tę składkę akt ławniczych Proszowic należałoby więc w przybliżeniu datować na schyłek XV w., za czym przemawia również wygląd pisma.

3. Księga ławnicza z lat 1474–1511

Trzecią chronologicznie księgą miejską Proszowic i jedyną z okresu średniowiecza, zachowaną w postaci kodeksu, jest rękopis ANK z zespołu *Variae civitates et villae* (nr 29/121/0), oznaczony sygnaturą 160 (dawna sygn. Prosz. 1). Jest to kodeks papierowy w formie dutki o wymiarach kart 11,2 x 32,6, oprawiony w pergamin typu południowego, garbowany i bielony jednostronnie, na zewnątrz żółkły, a wewnątrz ściemniały i pobrudzony. Okładka w dolnej części jest złożona na dwie części, a na krawędzi części zagiętej znajdują się dwie okrągłe dziurki, co świadczy o tym, że wcześniej blok kodeksu był zamykany i zawiązywany z góry na dół. Na zewnątrz grzbietu są widoczne trzy zwięzy. Z przodu górnej okładki wpisano ołówkiem dużym piśmem liczbę 1, a na wewnętrznej stronie u góry zamieszczono notę stylizowaną na nagłówek, sporządzoną przez pisarza, poświadczającą założenie przez niego księgi 6 maja 1474 r.: *anno domini M CCCC LXX IIIIIo per me Nicolaum de Wresnya artium baccalarium presens liber cepit [!] [...] feria sexta ante Stanislaum in vere*. Data ta powtarza się w nagłówku sądu gajonego, wpisanej na początku pierwszej strony rękopisu. Pergamin stanowiący okładkę po stronie wewnętrznej niemal na całej powierzchni jest zapisany. Zdecydowaną większość odczytanych not stanowią wpisy poświadczające przyjęcie osób do prawa miejskiego⁵³. Okładkę wykonano najpewniej równocześnie z założeniem księgi, a więc w 1474 r., ale najprawdopodobniej służyła początkowo jako luźna obwoluta, karty zaś przyszyto do niej po zapisaniu ostatniej składki⁵⁴. Kodeks ma paginację ołówkową z II połowy XX w., według której liczy 720 stron, co jest zgodne ze stanem faktycznym. Jest zbudowany z 41 składek pa-

⁵³ Edycja odczytanych not z oprawy rękopisu o sygnaturze 160, zob.: K. Nabiałek, *Registrum hominum...*, s. 176–177, 179, 181–182 (nr 140–151, 161–163, 171–182). Większość wpisów jest jednak nieczytelna z powodu zatarcia oraz ze względu na umieszczenie części tekstu pod grzbietem.

⁵⁴ Na oddzielne użytkowanie pergaminu jeszcze przez dłuższy czas po 1474 r. wskazują noty z lat 1477–1499, wpisane na jego wewnętrznej stronie, w tym również na części grzbietowej (zob.: ibidem, s. 151, 176–177, 179, 181–182).

pierowych o różnej liczbie kart – od 4 do 14 (najczęściej 8 kart, tj. 4+4), ale w większości regularnych (tj. złożonych z podwójnych kart). Wyjątkiem jest składka 41 (ostatnia), złożona faktycznie z dwóch składek: do seksterniona (s. 689–704 i 713–720) między karty 8 i 9 (między s. 704 a 713) dołożono luźno binion (s. 705–712). Obecnie zatem ta złożona składka ma postać 6+6+4. Ponadto nie jest ona przyszyta do oprawy.

Budowa i paginacja składek kodeksu jest następująca: składka 1: 7+7 (s. 1–28); 2: 6+6 (s. 29–52); 3: 4+4 (s. 53–68); 4: 4+4 (s. 69–84); 5: 2+2 (s. 85–92); 6: 2+2 (s. 93–100); 7: 4+4 (s. 101–116); 8: 4+4 (s. 117–132); 9: 4+4 (s. 133–148); 10: 4+4 (s. 149–164); 11: 4+4 (s. 165–180); 12: 5+5 (s. 181–200); 13: 4+4 (s. 201–216); 14: 4+4 (s. 217–232); 15: 4+4 (s. 233–248); 16: 4+4 (s. 249–264); 17: 4+4 (s. 265–292); 18: 4+4 (s. 293–308); 19: 4+4 (s. 309–324); 20: 2+2 (s. 325–332); 21: 2+2 (s. 333–340); 22: 6+6 (s. 341–364); 23: 4+4 (s. 365–380); 24: 2+2 (s. 381–388); 25: 6+6 (s. 389–412); 26: 6+6 (s. 413–436); 27: 6+6 (s. 437–460); 28: 6+6 (s. 461–484); 29: 4+4 (s. 485–500 – luźna, nie jest przyszyta do oprawy); 30: 4+4 (s. 501–516); 31: 4+4 (s. 517–532); 32: 4+4 (s. 533–548); 33: 6+6 (s. 549–572); 34: 4+4 (s. 573–588 – luźna, nie jest przyszyta do oprawy); 35: 3+3 (s. 589–600); 36: 6+6 (s. 601–624); 37: 6+6 (s. 625–648); 38: 2+2 (s. 649–656); 39: 4+4 (s. 657–672); 40: 4+4 (s. 673–688); 41: 6+6+4 (s. 689–720).

We wszystkich składkach, z wyjątkiem 32, są wyraźne ściegi; w zdecydowanej większości składek pod szyciem zostały umieszczone też zszywki pergaminowe – brak ich tylko w 13 składkach: 29 i 30 oraz 32–41. Składka 24 (s. 381–388) została wszyta niewłaściwie, gdyż powinno się ją połączyć ze składkami rękopisu o sygnaturze 167, co już wyjaśniono przy jego opisie.

Na papierze tworzącym składki rękopisu stwierdzono co najmniej 27 różnych znaków wodnych:

1. Skrzyżowane klucze z krzyżem na pręcie podwójnym, o wymiarach: 138 x 34 mm (s. 3–4, 9–10, 43–44, 47–48, 51–52).
2. Głowa wołu z rózą siedmiolistną na pręcie pojedynczym między rogami, o wymiarach: 133 x 34 mm (s. 13–16).
3. Głowa wołu z wysokim krzyżem na pręcie podwójnym między rogami, o wymiarach: 133 x 34 mm (s. 63–64 i 67–68).
4. Głowa wołu z rózą sześciolistną na pręcie podwójnym, z trzema promieniami w dół, o wymiarach: 151 x 38 mm (s. 79–82).
5. Głowa wołu w koronie z rózą sześciolistną na pojedynczym pręcie, o wymiarach: 153 x 35 mm (s. 91–92).
6. Skrzyżowane klucze z krzyżem na pręcie podwójnym, o wymiarach: 158 x 38 mm (s. 97–98).
7. Głowa wołu w koronie z rózą sześciolistną na pręcie podwójnym, z promieniami z boku pręta, o wymiarach: 105 x 45 mm (s. 111–112, 112–116).

8. Głowa wołu z krzyżem na pręcie podwójnym, wsparta na odwróconej koronie, o wymiarach: 142 x 38 mm (s. 125–126, 129–130, 143–144, 147–148).
9. Głowa wołu z różą pięciolistną na pręcie pojedynczym, z grotem wychodzącym w dół na pręcie pojedynczym z dwoma poprzecznymi prętami, o wymiarach: 158 x 31 mm (s. 157–158, 161–162, 211–212, 213–214, 225–226).
10. Głowa wołu z różą sześciolistną na pręcie podwójnym, o wymiarach: 112 x 35 mm (s. 173–174, 165–166 i 179–180, 181–182, 193–194, 195–196).
11. Głowa wołu z koroną na podwójnym pręcie, a nad nią róża sześciolistna, o wymiarach: 159 x 35 mm (s. 217–218).
12. Głowa wołu z krzyżem na pręcie podwójnym oplecionym przez węża, o wymiarach: 143 x 39 mm (s. 239–240, 245–246, 253–254, 273–274 i 283–284).
13. Głowa wołu z krzyżem na pręcie podwójnym oplecionym przez węża, o wymiarach: 139 x 34 mm (s. 251–252, 267–268 i 289–290, 277–280).
14. Dzban?, o wymiarach: około 30 x 25 mm (s. 293–294, 297–298).
15. Głowa wołu z koroną na podwójnym pręcie, z różą siedmiolistną nad nią, o długości: około 153 mm (s. 309–310, 323–324, 313–314, 319–320).
16. Głowa wołu z krzyżem na pręcie podwójnym oplecionym przez węża, o wymiarach: 167 x 39 mm (s. 325–326 i 331–332).
17. Głowa wołu z krzyżem na pręcie podwójnym oplecionym przez węża, o wymiarach: 151 x 40 mm (s. 333–334, 339–340).
18. Głowa wołu z krzyżem potrójnym (egipskim) na pojedynczym pręcie, o wymiarach: 50 x 23 mm (s. 343–344, 351–352, 357–358, 383–384).
19. Głowa wołu z krzyżem na pręcie podwójnym oplecionym przez węża, o wymiarach: 141 x 44 mm (s. 365).
20. Głowa wołu z krzyżem egipskim na pojedynczym pręcie, o wymiarach: 66 x 28 mm (s. 371–374, 395–396 i 405–406, 397–398 i 403–404, 399–402, 413–414 i 435–436, 417–418 i 431–432, 421–422 i 427–428, 439–440 i 457–458, 443–444 i 453–454, 447–450, 463–464 i 481–482, 467–468 i 477–478, 471–474).
21. Głowa wołu z krzyżem na pręcie podwójnym oplecionym przez węża, o wymiarach: 180 x 48 mm (s. 485–486 i 499–500, 495–496, 537–538 i 543–544, 547–548, 549–550 i 571–572, 553–554 i 567–568, 559–662, 593–594, 603–606, 609–610).
22. Głowa wołu z różą pięciolistną na pojedynczym pręcie z grotem wychodzącym w dół na pręcie pojedynczym, o wymiarach: około 166 x 50 mm (s. 501–502 i 515–516, 505–506 i 511–512, 659–660, 661–662).

23. Głowa wołu z różą pięciolistną na pojedynczym pręcie z grotem wychodzącym w dół na pręcie pojedynczym, o długości: 142 x 45 mm (s. 529–530 i 531–532).
24. Korona zamknięta z krzyżem na pręcie podwójnym, o wymiarach: 153 x 39 mm (s. 573–574, 579–580).
25. Półksiężyc z krzyżem egipskim na pręcie podwójnym, o długości: około 66 mm (s. 625–626 i 647–648, 631–632 i 641–642, 635–638).
26. Świnia lub dzik, o wymiarach: 52 x 35 mm (s. 649–650 i 655–656, 673–674 i 687–688, 677–678 i 683–684).
27. Korona zamknięta z krzyżem na pręcie podwójnym, o wymiarach: 136 x 46 mm (s. 693 i 715, 699–700 i 701–702, 707–708 i 709–710).

W bazach filigranów udało się odnaleźć znaki podobne dla: nr 1 (Nördlingen – 1469 r. lub Kolonia – 1477 r.)⁵⁵, nr 8 (Brescia – 1475 r.)⁵⁶, nr 9 (Gotteszell – 1477 r., Regensburg – 1476 r., Freiberg, Sachsen – 1475 r.)⁵⁷, nr 10 (Norymberga – 1469 r.)⁵⁸.

Zarówno ze względu na zawartość, jak i na formę, rękopis można określić jako księgę ławniczą miasta Proszowic⁵⁹. Zawiera on dokumentację działalności sądu ławniczego z lat 1474 (data pierwszego sądu: 6 maja) – 1511 (data ostatniego sądu: 24 stycznia)⁶⁰.

Otwarta pozostaje kwestia zależności tego rękopisu wobec równolegle prowadzonej księgi ławniczej, zachowanej w postaci nieoprawionych składek z II połowy XV i początku XVI w., opisanej wcześniej (sygn. 167). Bez szczegółowej analizy wpisów nie sposób porównać jednak zawartości obu rękopisów. Na obecnym etapie można jedynie stwierdzić, że obie jednostki były spisywane równolegle, gdyż w obu wprowadzane były wpisy z tych samych sesji sądu gajonego. Wstępne rozpoznanie nie pozwala jednak na wskazanie wyraźnych różnic między obu księgami pod względem treści, a więc i wartości prawnej wpisów. O tym, że takiego rozróżnienia nie stosowała również kancelaria miejska świadczy wspomniane błędne opracowanie w rękopisie 160 składki, która przynależy do ciągu składek rękopisu 167. Można za to uznać, że kontynuacją kodeksu 160 jest rękopis o sygnaturze 161.

⁵⁵ Baza internetowa: www.piccard-online.de [dostęp: 01.02.2018], nr 121266, 121298.

⁵⁶ Ibidem, nr 68708. Znak prawdopodobnie identyczny – w rękopisie 160 na kartach z wpisami z 1478 r.

⁵⁷ Ibidem, nr 66114, 66118, 66124.

⁵⁸ Ibidem, nr 70016.

⁵⁹ Rękopis ten niewątpliwie ma komplet czterech cech wskazanych przez Marcina Grulkowskiego, które winny spełniać księgi miejskie (idem, op.cit., s. 124–125; zob. przypisy 28 i 29).

⁶⁰ Na ostatniej stronie (s. 720) przy jednym z wpisów została dodana inną ręką nota: *Reformacio eiusdem inscriptionis vide infra sub advocato Stefano Spitariski feria sexta post Viti [18 VI] anno 1512*. Jest to z pewnością odsyłacz do fragmentu akt ławniczych spoza opisywanego tomu. Sformułowanie zawarte w nocie (*infra*) może wskazywać, że w czasie sporządzenia uwagi ostatnia składka funkcjonowała poza kodeksem o sygnaturze 160, wśród innych nieoprawionych jeszcze akt ławniczych.

4. Fragment księgi ławniczej Proszowic z lat 1512–1513

Jest to w zasadzie jedna składka przechowywana wraz z fragmentami ksiąg miejskich Lelowa z XVI w. w ANK w rękopisie z zespołu *Variae civitates et villae* (nr 29/121/0), oznaczonym sygnaturą 112 (dawna sygn. IT 230b)⁶¹. Jest to oryginalna, składka, z wyraźnym ściegiem w środku, licząca cztery karty (2+2), o wymiarach 11,1 x 32,4 cm (format dutki). Składka ta w jednostce archiwalnej była wcześniej przechowywana wraz z innymi składkami akt ławniczych Proszowic (obecnie sygn. 167), o czym świadczy paginacja ołówkowa, ale przy porządkowaniu nie została wraz z nimi oddzielona od ksiąg lelewskich. Na dole kart znajduje się podwójna paginacja sporządzona przez archiwistów – wcześniejsza, przekreślona (s. 505–512) i aktualna (s. 631–638), która stanowi jeden wspólny ciąg z dalszymi składkami w obrębie jednostki archiwalnej, zawierającymi akta ławnicze Lelowa. Na kartach: drugiej (s. 633–634) i trzeciej (s. 635–636) – po części – znajduje się znak wodny – głowa wołu z krzyżem na podwójnym przecie oplecionym przez węża. Składka zawiera wpisy dokonane na posiedzeniu sądu ławniczego Proszowic od 25 czerwca 1512 r. do 19 listopada 1513 r. Na uznanie tej składki za fragment odrębnego tomu akt ławniczych pozwala porównanie jej formatu oraz schematu pisarskiego z innymi zachowanymi księgami ławniczymi z przełomu XV i XVI w. (inny schemat pisarski niż w składkach rękopisu o sygn. 167, a znacznie mniejszy format niż kodeks o sygn. 161). Nie można jednak wykluczyć, że była ona przechowywana wraz z zespołem luźnych składek, które kończą się na roku 1509 (sygn. 167), a brak ciągłości wynika z późniejszego ich rozproszenia, a więc ze stanu zachowania zbioru.

5. Księga ławnicza z lat 1513–1533

Rękopis przechowywany w ANK, w zespole *Variae civitates et villae* (nr 29/121/0), oznaczony sygnaturą 161 (dawna sygn. Prosz. 2). Jest to kodeks papierowy o wymiarach kart 14,2 x 40,4 cm, z uszkodzoną oprawą, zachowaną szczątkowo – na grzbiecie znajdują się cztery podwójne zwięzy grzbietowe i szczątki dwóch kapitałek oraz z tyłu pergaminowy pasek (szerokości około połowy bloku kodeksu), złożony z dwóch różnych makulaturowych fragmentów (dokument z 1481 r. oraz karta kodeksowa z XV w.), który prawdopodobnie stanowił kartę ochronną⁶². Można przypuszczać, że pierwotna okładka była wykonana z desek lub skóry usztywnionej tekturą. Rękopis jest paginowany: s. 3–310, co odpowiada rzeczywistej liczbie stron. Obecnie brakuje najpewniej trzech kart początkowych kodeksu; oprócz zaginionej paginowanej karty (s. 1–2) były

⁶¹ Składka ta została zidentyfikowana podczas przygotowywania edycji najstarszego zachowanego fragmentu akt ławniczych Lelowa (K. Nabiałek, *Fragment zaginionej księgi ławniczej...*, s. 1295, przypis 9).

⁶² Na wykonanie oprawy tego kodeksu z makulatury pergaminowej zwróciła uwagę Agnieszka Bartoszewicz (eadem, *Piśmienność mieszczańska...*, s. 71; eadem, *Urban literacy...*, s. 117 – zdjęcie fragmentu oprawy z kartą ochronną).

zapewne jeszcze dwie inne, które prawdopodobnie tworzyły pierwszą składkę liczącą 12 kart (seksternion), wraz z pierwszą kartą zachowaną obecnie w postaci szczątkowej (s. 3–4), z kolejnymi czterema kartami połączonymi ścięciem (s. 5–12), a także ze znajdującymi się za nimi czterema luźnymi kartami (s. 13–20).

Druga składka to seksternion (s. 21–44) – choć karta pierwsza (s. 21–22) jest luźna, to odpowiada ona pojedynczej karcie z końca składki (s. 43–44), co potwierdza znak wodny (głowa wołu z krzyżem na przecie podwójnym między rogami), znajdujący się częściowo na obu stronach. Kolejne trzy składki to regularne i zachowane w całości kwinterniony, paginowane odpowiednio: trzecia – s. 45–64, czwarta – s. 65–84, piąta – s. 85–104. Następne składki – od szóstej do jedenastej to seksterniony: szósta – s. 105–128, siódma – s. 129–152, ósma – s. 153–172 (z tym że karta 12 – s. 171–172 – jest luźna, ale odpowiada pojedynczej i przytwierdzonej do składki karcie pierwszej – s. 153–154), dziewiąta – s. 173–196, dziesiąta – s. 197–220, jedenasta – s. 221–244. Składka dwunasta to kwinternion (s. 245–264), a trzynasta to seksternion (s. 265–288). Znajdująca się na końcu kodeksu, przed okładką ostatnia – czternasta składka zapewne była seksternionem, ale obecnie brakuje ostatniej karty, więc jest to składka niepełna 6+5 (s. 289–310), w dodatku mocno uszkodzona, bo pierwsze dwie karty (s. 289–292) są luźne, podobnie jak 11 karta składki, obecnie ostatnia (s. 309–310), zachowana szczątkowo; pomiędzy nimi znajduje się osiem kart z wyraźnym ścięciem w środku.

W środku wszystkich składek znajdują się ścięgi, ale bez wzmocnień w postaci zszywek. W całym kodeksie występują dwa znaki wodne: litera „P” z rozdwojoną łaską na dole (42 x 16 mm) oraz głowa wołu z krzyżem na przecie podwójnym między rogami (108 x 56 mm). Filigrany występują na wszystkich arkuszach papieru tworzących składki, są podzielone na obie strony (choć nieregularnie), co daje możliwość kontrolowania lub rekonstrukcji budowy składek.

Księga zawiera wpisy dokonane na sądach ławniczych gajonych od 7 października 1513 r. (data na s. 5) do 10 października 1533 r. (data na s. 308).

6. Księga ławnicza z lat 1550–1567

Rękopis przechowywany w ANK, w zespole *Variae civitates et villae* (nr 29/121/0), oznaczony sygnaturą 162 (dawna sygn. Prosz. 3). Jest to kodeks papierowy o wymiarach kart 15 x 39,5 cm, z uszkodzoną oprawą. Stanowiły ją najpewniej deski niepokryte skórą. Obecnie zachował się grzbiet z czterema podwójnymi zwiężami, wzmocnionymi dodatkowo czterema pergaminowymi paskami (zapisana makulatura z tekstem z XV w.) oraz dolna okładka o formacie wielkości bloku kodeksu. Przy desce znajdują się kawałki skóry przybite gwoździami na metalowych podkładkach, które stanowią pozostałość po paskach służących do zamykania kodeksu; na desce od wewnątrz niewielkie fragmenty papieru (druk z XVI w.), które zapewne są pozostałościami dawnej wyklejki; bez-

pośrednio na desce po wewnętrznej stronie umieszczona jest nota: *Valentinus notarius cuius hoc in officio [...] egit 1554*. Kodeks ma paginację ołówkową (s. 1–574), która odpowiada rzeczywistej liczbie stron.

Składki rękopisu są najpewniej zachowane w komplecie, a jedynie pierwsza karta rękopisu (s. 1–2) jest uszkodzona – oderwana część około 1/3 długości od góry. Kodeks składa się z 37 składek papierowych; prawie wszystkie to kwaterniony, z wyjątkiem składek 14 (s. 209–220) i 32 (s. 491–502), które są ternionami oraz ostatniej składki 37 – binion (s. 567–574), a także nieregularnej składki 18 (s. 269–282), w której brakuje szóstej karty (jest ślad po obcięciu), więc ma budowę 4+3. Pozostałe składki (4+4) są paginowane następująco: 1: s. 1–16; 2: s. 17–32; 3: s. 33–48; 4: s. 49–64; 5: s. 65–80; 6: s. 81–96; 7: s. 97–112; 8: s. 113–128; 9: s. 129–144; 10: s. 145–160; 11: s. 161–176; 12: s. 177–192; 13: s. 193–208; 15: s. 221–236; 16: s. 237–252; 17: s. 253–268; 19: s. 283–298; 20: s. 299–314; 21: s. 315–330; 22: s. 331–346; 23: s. 347–362; 24: s. 363–378; 25: s. 379–394; 26: s. 395–410; 27: s. 411–426; 28: s. 427–442; 29: s. 443–458; 30: s. 459–474; 31: s. 475–490; 33: s. 503–518; 34: s. 519–534; 35: s. 535–550; 36: s. 551–566.

Księga zawiera wpisy dokonane na sądach ławniczych gajonych od sesji przed 11 września 1550 r. (data na s. 3) do 10 stycznia 1567 r. (data na s. 565). Trzy ostatnie strony (s. 572–574) są puste. Na ostatniej zapisanej stronie (s. 571) pisarz (Łukasz z Ciechanowa, który rozpoczął wpisy w rękopisach o sygn. 163 i 164) w sposób ozdobny zakreslił atramentem wolne miejsce i dodał notę: *Finis Actorum Scabinalium*.

7. Księga ławnicza z lat 1567–1572

Rękopis przechowywany w ANK, w zespole *Variae civitates et villae* (nr 29/121/0), oznaczony sygnaturą 163 (dawna sygn. Prosz. 4). Jest to kodeks papierowy o wymiarach kart 15,5–15,7 x 39,6–40 cm, posiadający oryginalną renesansową oprawę, której okładki wielkości bloku kodeksu są wykonane ze skóry usztywnionej papierowymi kartami (w górnej okładce wypadły i są umieszczone luźno); na grzbiecie cztery podwójne zwięzy grzbietowe. Skórzana okładka tłoczona na zewnątrz ze zdobieniami, przedstawiającymi półpostaci cesarzy, umieszczonymi w arkadach z nadpisanymi majuskułą imionami („FERDI”, „LVDQVI”, „CAROLVS”) i datą „1540”⁶³. Rękopis ma paginację ołówkową (s. 1–388), która odpowiada rzeczywistej liczbie stron.

Kodeks składa się z 25 regularnych i pełnych składek, które w zasadzie są kwaternionami, z wyjątkiem dwóch z nich: pierwszej – ternion (s. 1–12) i trzeciej – kwinternion (s. 29–48). Pozostałe składki są paginowane następująco: składka

⁶³ Prawdopodobnie tego samego radełka użyto do wykonania zdobień okładki książki wikariatu generalnego krakowskiego z lat 1538–1540 (E. Knapik, *Akta oficjalatu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku*, Kraków 2010, s. 262). Można więc przypuszczać, że rękopis oprawiono w Krakowie.

2: s. 13–28; 4: s. 49–64; 5: s. 65–80; 6: s. 65–80; 7: s. 81–96; 8: s. 97–112; 9: s. 113–128; 10: s. 129–144; 11: s. 145–160; 12: s. 161–180; 13: s. 181–196; 14: s. 197–212; 15: s. 213–228; 16: s. 229–244; 17: s. 245–260; 18: s. 261–276; 19: s. 277–292; 20: s. 293–308; 21: s. 309–324; 22: s. 325–340; 23: s. 341–356; 24: s. 357–372; 25: s. 373–388.

Księga zawiera wpisy dokonane na sądach ławniczych gajonych z kolejnych lat od 24 stycznia 1567 r. (data na s. 5) do 7 marca 1572 r. (data na s. 367). Niezapisane są strony na początku: 1, 3, 4 oraz cztery ostatnie: 385–388. Na odwrocie pierwszej karty rękopisu (s. 2) znajduje się nota pisarza Łukasza zapewne z Ciechanowa o rozpoczęciu przez niego redagowania księgi od 24 stycznia 1567 r.: *Hec Acta incepta sunt per me Lucam a Cziechanow artium ingenuarum Bacc[alarium] Gymnasiarcha necnon Notarius Civitatis Prossouien[sis] in Vigilia Conversionis s. Pauli sexta feria anno fere iam vertente officii mei Anni Domini 1567*⁶⁴. Ręką tego pisarza są prowadzone wpisy od początku, tj. od strony 5 na pewno do strony 126 (do 21 stycznia 1569 r.); od strony 126 dukt się zmienia, pismo staje się bardziej kaligraficzne i wygląda na dzieło innej ręki. Jednak taki sam kształt mają litery we wszystkich nagłówkach sądów od początku księgi. Być może zatem od strony 126 do strony 202 nadal prowadził wpisy Łukasz, lecz zmienił dukt pisma na bardziej ozdobny⁶⁵. Na stronie 202 ręka już z pewnością się zmienia i przez kolejnego pisarza kodeks jest prowadzony do końca (do s. 384).

8. Księga ławnicza z lat 1567–1588

Rękopis przechowywany w ANK, w zespole *Variae civitates et villae* (nr 29/121/0), oznaczony sygnaturą 164 (dawna sygn. Prosz. 5). Jest to kodeks papierowy o wymiarach kart 15–15,5 x 40,5 cm, ze szczątkami dawnej oprawy (zachowany grzbiet bez pokrycia z czterema podwójnymi związami, wzmocniony paskami pergaminowymi), umieszczony luźno w tekturowej okładce zapewne z XX w.⁶⁶ Rękopis ma paginację ołówkową: s. 1–478, która odpowiada rzeczywistej liczbie stron. Pierwsza karta (s. 1–2) jest uszkodzona – oderwana częściowo na górze i na dole.

Kodeks składa się z 30 składek papierowych; prawie wszystkie to kwaterniony, z wyjątkiem składki ósmej (s. 113–124) i dwunastej (s. 181–192), które są ternionami oraz dwóch kwinternionów – dziewiętej (s. 125–144) i dziesiątej (s. 145–164). Ponadto ostatnia składka – 30 (s. 465–478), która pierwotnie najpewniej była regularnym kwaternionem, obecnie ma budowę 4+3 (a ściślej

⁶⁴ Informacja o objęciu przez niego funkcji pisarza niespełna rok wcześniej zgadza się z datą rozpoczęcia wpisów jego ręki w poprzedniej księdze ławniczej – od 8 III 1566 r. do końca rękopisu (ANK, 29/121/0 *Variae...*, sygn. 29/121/0-/162, s. 525–571).

⁶⁵ Zdaje się to potwierdzać nota pisarza Łukasza w rękopisie (ibidem, sygn. 29/121/0-/164); zob. przypis 67.

⁶⁶ W tekturowej okładce wraz z kodeksem jest umieszczona luźna karta z XVIII w.

4+2+1), gdyż dla pierwszej karty (s. 465–467) brakuje odpowiednika, czyli karty ósmej, a z kolei ostatnia karta w kodeksie (s. 477–478), czyli siódma w składce, odpowiadająca karcie drugiej (s. 467–468), jest luźna (a przy tym jest uszkodzona, z dużym ubytkiem). Pozostałe składki są paginowane następująco: składka 1: s. 1–16; 2: s. 17–32; 3: s. 33–48; 4: s. 49–64; 5: s. 65–80; 6: s. 81–96; 7: s. 97–112; 11: s. 165–180; 13: s. 193–208; 14: s. 209–224; 15: s. 225–240; 16: s. 241–256; 17: s. 257–272; 18: s. 273–288; 19: s. 289–304; 20: s. 305–320; 21: s. 321–336; 22: s. 337–352; 23: s. 353–368; 24: s. 369–384; 25: s. 385–400; 26: s. 401–416; 27: s. 417–432; 28: s. 433–448; 29: s. 449–464.

Na papierze kodeksu znajduje się jeden typ znaku wodnego – tarcza herbowa z koroną (ten sam filigran jest w rękopisie o sygn. 163), we wszystkich składkach, podzielony na obie strony.

Księga zawiera wpisy dokonane na sądach ławniczych gajonych z kolejnych lat od 24 stycznia 1567 r. (data na s. 5) do 7 października 1588 r. (data na s. 476). Na początku kodeksu są niezapisane dwie strony: pierwsza i czwarta. Na odwrocie pierwszej karty rękopisu (s. 2) znajduje się nota pisarza (podobna jak w tomie o sygn. 163), informująca o okresie pełnienia przez niego funkcji w szkole i kancelarii: *In nomine Domini amen. Lucas a Cziechanow arcium ingenuarum Bacc[alarius] praefuit ludoli[te] rario Prossouien[si] atque hinc officio notariatus quadriennio cum trimastri⁶⁷*. Na górze strony trzeciej wpisane noty – sentencje, które są cytatami z trzech ksiąg Biblii (Mądrości 1, 1; Przysłów 17, 7 i Eklezjastes 13, 30). Właściwe wpisy zaczynają się od strony piątej i wszystkie kolejne strony do końca kodeksu są zapisane.

Data początkowa wpisów i nota pisarza potwierdzają, że księga ta została założona równocześnie z rękopisem o sygnaturze 163, jednak była ona kontynuowana znacznie dłużej. Choć oba tomy nie były prowadzone przez tę samą liczbę lat – drugi kodeks kończy się wpisami za 1572 r. – to można się domyślać, że musiała istnieć jego kontynuacja w postaci równoległego tomu (niezachowanego obecnie). Świadczy o tym nota w rękopisie 164 na stronie 255 z 1578 r. wyraźnie odwołująca się do innej księgi ławniczej z tego czasu (*Vide prius iudicium [s] banitum in alia parte post Conductus Paschae*).

9. Księga kryminalna z lat 1581–1686

Rękopis przechowywany w ANK, w zespole *Variae civitates et villae* (nr 29/121/0), oznaczony sygnaturą 165 (dawna sygn. Prosz. 6). Jest to kodeks papierowy o wymiarach kart 9,8–10 x 31,2 cm (format dutki), z uszkodzoną

⁶⁷ Nota została wpisana przez Łukasza najpewniej na zakończenie pełnienia przez niego funkcji pisarza miejskiego Proszowic. Wpisy jego ręki zaczynają się od 8 III 1566 r. (ANK, 29/121/0 *Variae*..., sygn. 29/121/0/-/162, s. 525), a od 2 VI 1570 r. następuje wyraźna zmiana ręki w obu równolegle prowadzonych księgach (ibidem, sygn. 29/121/0/-/163, s. 202; sygn. 29/121/0/-/164, s. 71). Zgadza się to z podanym w nocie okresem pełnienia przezeń funkcji nauczyciela i pisarza – cztery lata i trzy miesiące.

oprawą pergaminową – zachowana dolna okładka z pergaminu typu południowego, o wymiarze bloku kodeksu oraz grzbiet z trzema zwiężami. Górna część okładki zapewne dość dawno odpadła od rękopisu, gdyż pierwsza strona jest brudna, z mocno zatartym tekstem. Ostatnia karta (s. 175–176) jest uszkodzona – oderwana od góry. Rękopis ma paginację ołówkową (s. 1–176), która odpowiada rzeczywistej liczbie stron.

Kodeks składa się z 11 regularnych składek papierowych 4+4, które są paginowane następująco: składka 1: s. 1–16; 2: s. 17–32; 3: s. 33–48; 4: s. 49–64; 5: s. 65–80; 6: s. 81–96; 7: s. 97–112; 8: s. 113–128; 9: s. 129–144; 10: s. 145–160; 11: s. 161–176.

Zawartość rękopisu stanowią wpisy dotyczące spraw kryminalnych dokonane przed sądem ławniczym (wójta z ławnikami) na sesjach potrzebnych gajonych (*iudicium necessarium, iudicium arduum expositum bannitum*) oraz przed urzędem radzieckim (*coram officio consulari*) w okresie ponad 100 lat – od 17 marca 1581 r. (data na s. 2)⁶⁸ do 10 maja 1686 r. (data na s. 167, ale wpis sprawy do s. 170). Strony niezapisane: 145–152, 171–173, 176. Choć daty poszczególnych wpisów pochodzą z różnych lat, przy czym zdarzają się kilkuletnie przerwy pomiędzy poszczególnymi datacjami (sprawy z lat: 1581–1612, 1615, 1619, 1620–1622, 1633, 1637, 1639, 1646–1647, 1653, 1665–1671, 1683, 1685–1686), to z pewnością kodeks stanowi zwartą księgę, która w tej postaci została założona już w 1581 r. Świadczą o tym znaki wodne, a ściślej jeden typ, występujący na papierze we wszystkich składkach oraz kontynuacja wpisów na stronach z kilku sąsiadujących składek (s. 16 i 17–19; s. 32 i 33; s. 48 i 49; s. 96 i 97, s. 112 i 113). W treści wpisów, obok skarg, zeznań oskarżonych oraz wyroków, zwracają uwagę liczne testamenty zeznane przez skazanych przed sądem ławniczym lub radą. Niektóre sprawy były rozpatrywane przez wójta i ławników na sesjach wyjazdowych w sąsiednich wsiach (Czulice, Siedliska, Klimontów). Warto podkreślić, że choć rękopis stanowi egzemplarz stosunkowo nielicznie zachowanego dla miast polskich typu źródła, jakim są księgi spraw karnych (kryminalnych), w dodatku z dużym przedziałem czasowym wpisów, to nie był on dotychczas znany i wykorzystywany naukowo⁶⁹.

10. Księga rachunkowa z lat 1768–1786

Rękopis przechowywany w BPAU w Krakowie oznaczony sygnaturą 1207⁷⁰. Jest to kodeks papierowy o wymiarach kart 8,8–9,2 x 31,1–31,3 cm (format dutki), z uszkodzoną oprawą, po której zostały dwa zwięzy grzbietowe i ślady po

⁶⁸ Data sądu wpisana na stronie pierwszej jest nieczytelna z powodu zatarcia tekstu.

⁶⁹ Nie wykorzystuje go znawca dziejów miejskiego prawa karnego Marian Mikołajczyk, idem, op.cit., zwłaszcza: s. 19–20, 375–377 (omówienie i wykaz cytowanych źródeł).

⁷⁰ BPAU w Krakowie, rękopis 1207. Ogólny opis rękopisu, zob.: J. Czubek, *Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1906, s. 203. Korzystał z tego kodeksu Franciszek Leśniak, określając go jako księgę rachunkową, jednak nie sporządził jego opisu, idem, op.cit., zob.: s. 118–119.

dwóch dalszych. Ma foliację ołówkową (k. 1–112), która odpowiada rzeczywistej liczbie kart.

Kodeks składa się zasadniczo z siedmiu składek papierowych (z wyraźnymi ściegami we wszystkich) oraz kilku luźnych kart między nimi. Budowa przedstawia się następująco: składka pierwsza – nieregularna: 5+6 (k. 1–11) z wyraźnym ściegiem – brak drugiej karty w składce; dwie karty luźne (k. 12 i 13 – na obu kontynuacja treści z k. 11v oraz ten sam schemat pisarski); składka druga: 8+8 (k. 14–29); składka trzecia: 8+8 (k. 30–45); luźne bifolium (k. 46–47 – na obu kartach taki sam schemat pisarski, jak w składce trzeciej); składka czwarta: 8+8 (k. 48–63); pojedyncza karta luźna (k. 64 – kontynuacja treści z poprzedniej karty, tekst pisany tą samą ręką jak na k. 63v i 65); składka piąta: 7+7 (k. 65–78); pojedyncza karta luźna (k. 79 – identyczny schemat pisarski jak na następnej karcie); składka szósta: 8+8 (k. 80–95); składka siódma: 8+8 (k. 96–111); ostatnią kartą rękopisu jest pojedyncza karta luźna (k. 112). Karty niezapisane: 40v i 58v.

Kodeks zawiera wpisy wpływów i wydatków miejskich prowadzonych przez szafarzy (lonerów) Proszowic⁷¹ z kolejnych lat od 1768 do 1786 r.

Fragmenty ksiąg miejskich z XVII i XVIII w.

Z okresu XVII–XVIII w., z wyjątkiem części zawartości opisaney już księgi kryminalnej oraz opisaney wyżej księgi rachunkowej, nie zachowała się w całości, tj. w postaci osobnego kodeksu, żadna księga rady ani ławy. W trzech jednostkach rękopiśmiennych o sygnaturach 440, 588 i 702, przechowywanych w BPAU w Krakowie⁷², znajdują się jednak fragmenty co najmniej kilku zaginionych dziś ksiąg ławniczych i radzieckich w postaci luźnych, pojedynczych kart, bifoliów, składek, a także poszytów. Jednostki rękopiśmienne, w których są fragmenty ksiąg miejskich Proszowic, to w zasadzie zbiory luźnych kart. Pierwszy z nich o sygnaturze 440 zawiera fragmenty rękopisów dotyczących różnych miast, w tym na kartach 115–166v – Proszowic, które zostały wspólnie opracowane, zapewne w XIX w. Dwie inne jednostki – o sygnaturach 588 i 702 – zawierają w zasadzie niemal wyłącznie fragmenty ksiąg Proszowic, będące dość przypadkowymi kolekcjami kart. Rękopis o sygnaturze 702, to zbiór luźnych kart bez oprawy⁷³. Z kolei rękopis o sygnaturze 588 ma postać księgi, ale posiadają-

⁷¹ O lonerach i prowadzeniu przez nich finansów miejskich, zob.: F. Leśniak, op.cit., s. 118–120.

⁷² Ogólny opis rękopisów, zob.: J. Czubek, op.cit., s. 75, 94, 116. Rękopis 440 pochodzi z daru Jana Smoniewskiego, zaś rękopisy 588 i 702 przekazał BPAU Cyprian Walewski. Zob.: B. Palocz-Schnaydrowa, *Cyprian Walewski. Bibliofil i kolekcjoner (1820–1873)*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1958, r. 4, s. 367–389; K. Dziwik, *Jan Wincenty Smoniewski, historyk – zbieracz – bibliofil (1793–1867)*, ibidem, 1963, r. 9, s. 97–109; K. Grodziska, op.cit., s. 400; E. Knappek, *Rękopisy średniowieczne w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Nakowej PAU i PAN w Krakowie” 2012, r. 57, s. 43.

⁷³ W rkps 702 na k. 72–77, prócz fragmentów ksiąg miejskich Proszowic, znajdują się trzy bifolia, które stanowią bruliony ksiąg grodzkich krakowskich z końca XVI w. (na k. 72 i 76 data: 1596 r.).

cej wtórną oprawę, zapewne z XIX w. lub z początku XX w., z nowymi kartami ochronnymi po obu stronach (przód i tył okładki)⁷⁴. W obecnej postaci rękopis składa się z 225 kart o różnych wymiarach, najczęściej 16 x 20,4 cm (i mniej, zwłaszcza z powodu ubytków). Trudno odtworzyć jego budowę z powodu głębokiego wszycia kart w nowej oprawie. Tylko część kart można wyodrębnić ze względu na odmienne wymiary, przy czym odtworzenie poszczególnych składek jest niemożliwe bez rozcięcia oprawy.

Ze względu na brak możliwości ustalenia na podstawie szczątkowo zachowanego materiału, ile było tomów poszczególnych serii ksiąg, a także jaki okres one obejmowały, fragmenty z trzech rękopisów BPAU zostaną omówione zbiorczo dla całego okresu XVII–XVIII w., z rozdzieleniem na cztery części: akta ławnicze (wójtowsko-ławnicze), radzieckie, radziecko-ławnicze i rachunkowe.

1. Fragmenty ksiąg ławniczych z XVII w. i z początku XVIII w.

– Fragment księgi ławniczej z początku XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 61–62). Bifolium o wymiarach kart około 20,3 x 31,6 cm. Wpisy dokonane na sądach gajonych ławniczych od 13 do 27 lutego 1604 r.

– Fragmenty księgi ławniczej z I połowy XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 24–25). Bifolium o wymiarach kart 19,6 x 31,6 cm. Wpisy dokonane na sądach ławniczych gajonych od 8 czerwca do 18 lipca 1618 r.

– Fragment księgi wójtowsko-ławniczej z lat 30. i 40. XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 27–28). Bifolium o wymiarach kart 20,3 x 31,3 cm, z śladami po szyciu. Obejmuje wpisy dokonane przed urzędem wójtowskim i sądem ławniczym 7 i 14 marca 1639 r. Na marginesie k. 28v znajduje się nota, dotycząca unieważnienia transakcji (*Casstaum haec obligatio infra vide de Actu feria 2da post Dominicam tertiam Paschae AD 1645*), poświadczająca funkcjonowanie tych kart jako składki księgi, która była kontynuowana co najmniej do 8 maja 1645 r.

– Dwa fragmenty ksiąg ławniczych z lat 30. i 50. XVII w. (BPAU, rkps 588, k. 1–3). Jest to bifolium o wymiarach kart 16,4 x 20,5 cm (k. 2–3) z doklejoną kartą z przodu (k. 1), wszyte na początku rękopisu. Bifolium stanowi fragment składki z zachowanym śladem po ściegu. Trudno stwierdzić, kiedy została doklejona do niego karta, ale można przyjąć, że stało się to dopiero przy sporządzaniu obecnej oprawy. O sztucznym połączeniu tych kart świadczy zawartość. Na karcie pierwszej znajduje się wpisany majuskułą nagłówek z karty początkowej księgi wójtowsko-ławniczej (urzędu wójtowskiego) z datą rozpoczęcia jej prowadzenia od 1 listopada 1633 r.: *Protocollon actorum officii advocatialis et scabinalis Prosoviensis*. Natomiast karty druga i trzecia zawierają wpisy dokonane przed sądem ławniczym 21 maja i 1 grudnia 1655 r.

U góry pierwszych kart każdego z bifoliów znajdują się techniczne noty kancelaryjne: 39 *Sexternus Rellationum* (k. 76); 40 *Sexternus Rellationum* (k. 72); 41 *Sexternus Rellationum / quartus* (k. 74).

⁷⁴ Jan Czubek w 1906 r. określił okładkę jako „świeża” (idem, op.cit., s. 94), co oznacza, że oprawienie rękopisu wykonano na zlecenie Akademii Umiejętności.

– Fragment księgi wójtowsko-ławniczej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 29–30). Bifolium o wymiarach kart 20,2 x 31,8 cm ze śladami po przeszyciu w środku. Jest to fragment składki księgi, ale nie ze środka, a najpewniej z zewnątrz. Wyraźnie brakuje kilku kart między nimi, o czym przekonują daty oraz brak kontynuacji treści wpisów na k. 29 verso i k. 30 recto. Karty zawierają wpisy dokonane przed urzędem wójtowskim (na k. 29 określonym w nagłówku nawet jako podwójtowski: *coram officio viceadvocati et scabinorum*) i na sądzie ławniczym od 23 listopada do 12 grudnia 1657 r. (k. 29–29v) oraz 25 kwietnia 1659 (k. 30v).

– Fragment księgi ławniczej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 588, k. 97–104v). Karty zawierają wpisy dokonane przed sądem ławniczym 3 i 18 października 1667 r. (k. 97v), 18 i 21 września 1668 r. (k. 98) oraz od 8 stycznia do 19 kwietnia 1669 r. (k. 99–104v).

– Fragment księgi ławniczej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 588, k. 107–164v). Karty zawierają wpisy dokonane przed sądem ławniczym od 30 kwietnia do 31 grudnia 1669 r. (k. 107–155v), od 10 stycznia do 11 marca 1670 r. (k. 156–164v).

– Fragment księgi ławniczej z lat 1670–1671 (BPAU, rkps 588, k. 22–81v). Wpisy dokonane przed sądem ławniczym od 2 maja do 30 grudnia 1670 r. (k. 22–48) i od 2 stycznia do 14 października 1671 r. (k. 48v–81v).

– Fragment księgi ławniczej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 101–104). Dwa złożone bifolia o wymiarach kart 20,5 x 32 cm, które stanowią prawdopodobnie fragment oryginalnej składki ze śladami po przeszyciu. Wpisy dokonane przed sądem ławniczym i urzędem wójtowskim (*coram officio*) od 12 do 27 kwietnia 1678 r.

– Fragment księgi ławniczej Proszowic z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 440, k. 122–166v). Są to luźne karty – pojedyncze i bifolia – o wymiarach 18,4–19,6 cm x 29,9–32,4 cm, przy czym niektóre karty są uszkodzone z dużymi ubytkami, oprawione wtórnie w jednym tomie wraz z fragmentami innych rękopisów. W obecnej postaci trudno stwierdzić, jaki był wzajemny układ kart. Karty raczej pojedyncze to: k. 122, 123, 126, 131, 134, 135, 146, 147, 156, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166. Karty połączone ze sobą (bifolia) to: 124–125, 127–128, 129–130, 132–133, 136–137, 138–139, 140–141, 142–143, 144–145, 148–149, 150–151, 152–153, 154–155, 157–158. Zawartość stanowią wpisy dokonane na sądach ławniczych gajonych: od 9 do 13 grudnia 1678 (k. 122–122v – ułożona odwrotnie), od 9 do 20 stycznia 1679 r. (k. 124–143v), od 12 stycznia do 20 sierpnia 1680 r. (k. 144–164v) i od 11 listopada do 10 grudnia 1686 r. (k. 165–166v, 123–123v – karta zawiera najpóźniejszą datę sądu). W wypadku fragmentów z lat 1679, 1680 i 1686 możemy mówić o ciągłości wpisów na co wskazują niewielkie odstępstwa pomiędzy datami poszczególnych sądów.

– Fragment księgi ławniczej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 31). Pojedyncza karta o wymiarach około 19,5 x 30,8 cm (ułożona odwrotnie). Wpi-

sy dokonane przed sądem ławniczym 20 czerwca 1678 r. (k. 31v) i 20 września 1679 r. (k. 31).

– Fragment księgi ławniczej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 93–94). Bifolium o wymiarach kart około 20 x 32 cm; karty mocno zniszczone z boku i od dołu. Wpisy dokonane przed sądem ławniczym od terminu po 11 marca (*feria [...] post dominicam Invocavit*) do terminu między 25 a 27 czerwca 1685 r. (*feria [...] post dominicam infra octavam Sanctissimi Corporis*).

– Fragment księgi ławniczej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 16). Luźna karta o wymiarach 17,4 x 29,3 cm, zapisana jednostronnie, zawierająca wpisy dokonane przed sądem ławniczym 29 kwietnia 1691 r.

– Fragment księgi ławniczej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 117–118). Bifolium o wymiarach kart 20,5 x 33,5–34 cm. Wpisy dokonane przed sądem ławniczym od 18 czerwca do 7 lipca 1693 r.

– Fragment księgi ławniczej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 19–20, 21, 22). Bifolium o wymiarach 19,7 x 29,6 cm (karty odwrotnie ułożone – poprawnie k. 20–19), które zapewne stanowiło zewnętrzną część grubej składki oraz dwie luźne karty o wymiarach 22,2 x 33,5 cm (k. 21) i 20,2 x 32,2 cm (k. 22). Tekst na k. 19, 21 i 22 został sporządzony tą samą ręką. Karty zawierają wpisy dokonane na sądzie ławniczym 2 czerwca 1680 r. (k. 20), 15 kwietnia 1693 r. (k. 19), 10 i 11 października 1694 r. (k. 22) i 21 października 1694 r. (k. 21: *feria quinta post festum translationis sancti Adalberti*).

– Fragment księgi ławniczej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 34–35). Bifolium o wymiarach kart około 20 x 32 cm. Wpisy dokonane na sądzie ławniczym od 3 maja (k. 34: *feria secunda in festo sancte Crucis*) do 11 maja 1694 r. (k. 35v).

– Fragment księgi ławniczej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 91–92). Bifolium o wymiarach kart około 19,6 x 32 cm. Wpisy dokonane przed sądem ławniczym od 11 sierpnia do 7 września 1694 r.

– Fragment księgi ławniczej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 36–60). Poszyt złożony z pojedynczych kart i bifoliów o wymiarach kart 19,5–20,1 x 31,6–32,3 cm. Wpisy dokonane przed sądem ławniczym od 29 kwietnia do 19 grudnia 1698 r. (k. 36–48) i od 5 stycznia do 7 września 1699 r. (k. 48–60v).

– Fragment księgi ławniczej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 14–15). Bifolium o wymiarach kart 20,3 x 32,4 cm. Wpisy dokonane przed sądem ławniczym od 24 listopada do 15 grudnia 1699 r.

– Fragment księgi ławniczej z I połowy XVIII w. (BPAU, rkps 702, k. 11–12). Bifolium o wymiarach kart 18,3 x 30 cm (ułożone odwrotnie – poprawnie k. 12–11). Wpisy dokonane przed sądem ławniczym od 19 marca do 15 kwietnia z 1706 r.

– Fragmenty księgi ławniczej z I połowy XVIII w. (BPAU, rkps 702, k. 32, 33). Dwie luźne karty o wymiarach 19 x 30,8 cm. Karty są pisane tą samą ręką i mają atramentową paginację – zapewne historyczną (z XVIII w.?) na k. 32:

197, na k. 33: 195. Wpisy dokonane przed sądem ławniczym w 1739 r. (bez daty dziennej).

2. Fragmenty ksiąg radzieckich z XVII w. i początku XVIII w.

– Fragment księgi radzieckiej z I połowy XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 1–10). Składka papierowa – regularny kwinternion o wymiarach kart 19,8–20,1 x 32–32,8 cm. Zapewne jest to początkowa składka księgi na co wskazuje nagłówek na k. 1: *Protocollon actorum causerum Prosowicensium*. Składka zawiera wpisy spraw dokonanych przed radą (*coram officio proconsuli et consulis*) od 23 marca do 19 lipca 1628 r.

– Fragment księgi radzieckiej z I połowy XVII w. (BPAU, rkps 588, k. 4–9). Regularna składka papierowa – ternion o wymiarach kart 15,5 x 19,8 cm, z wyraźnym ścięciem. Niedatowane wpisy dokonane przed radą (*coram officio consulari*). Na podstawie pisma można przyjąć, że tekst spisano prawdopodobnie w I połowie XVII w.

– Fragment księgi radzieckiej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 588, k. 10–21). W obecnej postaci jest to nieregularna składka 4+4+2+2, a więc kwaternion z dodanymi czterema kartami, o wymiarach kart 15,4–16 x 19–20,4 cm. Właściwa część składki obejmuje k. 10–15, 20–21 z wyraźnym ścięciem między k. 13 i 14. Dodane karty to dwa bifolia – pierwsze (k. 16–17) zostało doklejone do karty szóstej (k. 15), a drugie (k. 18–19) o wyraźnie mniejszych wymiarach kart (14,9 x 18,4 cm) przyklejono do karty siódmej (k. 20) pierwotnej składki. Składka ma foliację atramentową, zapewne historyczną, tj. z XVII w. (oznaczenia od 110 do 120), ale z pominięciem obecnej k. 19. Na kartach znajdują się wpisy dokonane przed radą (*coram officio consulari*) od 7 stycznia 1657 r. do 18 stycznia 1658 r. Daty układają się poprawnie w porządku chronologicznym, więc można mówić o ciągłości wpisów.

– Fragment księgi radzieckiej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 588, k. 105–106v). Wpisy dokonane przed radą od 13 do 17 kwietnia 1669 r.

– Większy fragment księgi radzieckiej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 588, k. 165–225v). Wpisy dokonane przed radą od 30 lipca do 7 września 1674 r. (k. 165–174v), od 21 września do 30 grudnia 1678 r. (k. 175–188v) i od 2 stycznia do 2 lipca 1679 r. (188v–225v).

– Fragmenty księgi radzieckiej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 588, k. 82–96v). Wpisy dokonane przed radą od 6 czerwca do 15 sierpnia 1670 r. (k. 82–88), 5 marca 1670 r. (k. 91v); 25 czerwca 1670 r. (k. 92–92v), od 9 do 22 września 1678 r. (k. 94–96v) oraz niedatowane wpisy (k. 93–93v).

– Fragment księgi radzieckiej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 17). Luźna karta o wymiarach 19,1 x 31,5 cm, zapisana dwustronnie. Wpisy dokonane przed radą 20 grudnia 1684 r.

– Fragment księgi radzieckiej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 23). Jest to pojedyncza karta o wymiarach 18,5 x 31,2 cm, ale na odwrotnej stronie

podzielona na dwie strony o wymiarach ok. 15,2–15,7 x 19,5 cm z wyraźnym ściegiem między nimi. Wpisy dokonane przed radą 9 maja 1685 r.

– Fragment księgi radzieckiej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 25). Pojedyncza karta o wymiarach 18,8 x 19,8 cm. Wpisy dokonane przed radą 30 stycznia 1686 r.

– Fragment księgi radzieckiej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 78–79). Bifolium o wymiarach kart około 18,5 x 31,5 cm. Zawiera wpisy dokonane przed radą od 5 do 16 października 1693 r.

– Fragment księgi radzieckiej z II połowy XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 105–116). Poszyt złożony z pojedynczych kart i bifoliów zszytych po jednej stronie (od grzbietu), o wymiarach kart 20,2 x 31,8–32,2 cm. Wpisy dokonane przed radą od 25 maja do 13 listopada 1693 r. Jest zachowana ciągłość dat w obrębie poszytu.

– Fragment księgi radzieckiej z końca XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 70–71). Bifolium o wymiarach kart około 20,3 x 32,6 cm. Wpisy dokonane przez radą od 27 grudnia 1697 r. do 31 stycznia 1698 r.

– Fragmenty księgi radzieckiej z końca XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 95–96, 97–100). Sześć kart prawdopodobnie pochodzących z jednej księgi: bifolium o wymiarach kart około 19,5 x 31,5 cm. (k. 95–96) oraz cztery karty w formie pozornej składki, a w rzeczywistości dwa bifolia wyjęte z różnych części księgi, o wymiarach kart około 20 x 31 cm (k. 97 i 100 oraz 98–99). Tekst na wszystkich kartach został sporządzony tą samą ręką. Wpisy dokonane przed radą 28 maja 1698 r. (k. 95–96), od 16 marca do 9 kwietnia 1699 r. (k. 97–100v) oraz od 13 października do 4 listopada 1699 r. (k. 98–99v).

– Fragment księgi radzieckiej Proszowic z I połowy XVIII w. (BPAU, rkps 702, k. 80–84). Pięć luźnych kart o zbliżonych wymiarach: 19,6–20,3 x 32,4 cm, zapisanych tą samą ręką, które stanowią prawdopodobnie fragment jednego rękopisu. Wszystkie zawierają wpisy dokonane przed radą: 13 kwietnia 1726 r. (k. 80), 6 i 24 czerwca (k. 83, choć bez daty rocznej), 4 lipca 1726 r. (k. 82), 8 i 20 lipca 1726 r. (k. 84) oraz bez daty dziennej z 1726 r. (k. 81).

3. Fragmenty akt urzędu i sądu łączonego (magistratu), czyli księgi radziecko-ławniczkiej z I połowy XVIII w.

– Fragmenty księgi radziecko-ławniczkiej z I połowy XVIII w. (BPAU, rkps 702, k. 32, 33, 63, 64–69). Pierwszy fragment to regularna składka – ternion z wyraźnym ściegiem w środku (k. 64–69), o wymiarach kart 18,7 x 30,4 cm. Na wszystkich kartach u góry znajduje się atramentowa paginacja (historyczna, prawdopodobnie z XVIII w.) – od strony 198 do 209, która odpowiada układowi stron w składce. Karty zawierają wpisy spraw dokonanych przed urzędem radzieckim i sądem ławniczym (*coram officio consulari et iudicio advocatiali scabinalique Prosouicensi*) w 1739 r.: 6 listopada (k. 64), 27 listopada, 11 grudnia i 18 grudnia (k. 68v–69v).

– Z tego samego rękopisu pochodzi zapewne pojedyncza karta (k. 63) o wymiarach około 19 x 30,9 cm. (odwrotnie ułożona), na której tekst został sporządzony tą samą ręką jak w składce. Karta ma wpisany u góry atramentem numer 181 (zapewne foliacja historyczna). Zawiera wpisy dokonane przed połączonym urzędem radziecko-ławniczym wraz z trzecim ordynkiem (*coram utroque magistratu officio Prossouicensi atque tota communitate*) z 29 listopada 1739 r. (k. 63v) i 2 stycznia 1740 r. (k. 63).

– Również z tą samą księgą można łączyć dwie luźne karty (k. 32 i 33) o wymiarach 19 x 30,8 cm, które są pisane tą samą ręką co karty 63 i 64–69. Karty mają atramentową foliację – zapewne historyczną – na k. 32: 197, na k. 33: 195. Zawierają wpisy dokonane przed połączonym sądem radziecko-ławniczym (*coram utroque magistratu*) z 1739 r. (bez daty dziennej).

4. Fragmenty ksiąg rachunkowych z XVII i XVIII w.

– Fragment rachunków miejskich z początku XVII w. (BPAU, rkps 702, k. 18). Pojedyncza karta o wymiarach 19,1 x 29,7 cm (odwrotnie ułożona). Jest to fragment rachunków miejskich z przełomu 1602 r. (przed 13 grudnia, 13 grudnia, 16 i 17 grudnia) i 1603 r. (4 stycznia), a ściślej wydatków miejskich prowadzonych przez szafarza (lonera) Stanisława Baranka⁷⁵. Na k. 18v nagłówek: „Summa Dochodów Rocznych miasta Proszowic pro Anno 1602”.

– Fragment rachunków miejskich z początku XVIII w. (BPAU, rkps 702, k. 119–120). Bifolium o wymiarach kart około 32,5 x 20 cm. Jest to fragment sumariusza wydatków miejskich z lat 1703–1708.

Podsumowanie

Niniejszy artykuł należy potraktować jedynie jako wstępne studium dotyczące ksiąg miejskich Proszowic, koncentrujące się przede wszystkim na próbie zinwentaryzowania i opisu kodykologicznego zachowanych i zidentyfikowanych rękopisów. Właściwe opracowanie tego zespołu źródeł wymaga szczegółowego zapoznania się z ich treścią oraz dokonania rekonstrukcji zarówno ustroju, jak i kancelarii miasta. Jest to zadanie badawcze na przyszłość.

Na obecnym etapie kwereń można stwierdzić, że zachowało się co najmniej 10 ksiąg miejskich Proszowic (wyłączono księgi cechowe⁷⁶). Najstarsza,

⁷⁵ W XVII i XVIII w. za finanse miasta odpowiadali i prowadzili rachunki dwaj szafarze zwani lonerami. Pierwszym urzędnikiem znanym z nazwiska był Stanisław Baranek w 1603 r. (F. Leśniak, op.cit., s. 143–144, 146).

⁷⁶ Dokumentacji korporacji miejskich nie można uznać za księgi miejskie w sensie ścisłym, gdyż nie były wytworem kancelarii miejskich i nie reprezentowały całej wspólnoty miejskiej, lecz jej część (J. Tandecki, op.cit., s. 435–441; M. Grulkowski, op.cit., s. 127). Wypada jednak wspomnieć o najstarszej zachowanej księdze cechowej Proszowic i zarazem jednej z najstarszych z terenu Polski. W Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie znajduje się rękopis księgi cechu kowali i innych rzemieślników tego miasta (rkps 1111), założonej w 1483 r. Manuskrypt zawiera wpisy z XV, XVI i XVII w., za-

z lat 1418–1456 – zawiera zasadniczo wpisy rady, a ponadto też rajców wraz z wójtem i ławnikami. Jeden z woluminów to księga rachunkowa z II połowy XVIII w; inny z kolei to księga kryminalna, zawierająca wpisy sądu ławniczego oraz rady. Siedem tomów to księgi ławnicze. Wszystkie księgi, z wyjątkiem jednej – rachunkowej, są przechowywane w Archiwum Narodowym w Krakowie. Ponadto dość liczne rozproszone fragmenty ksiąg tego miasta – ławniczych, radzieckich, radziecko-ławniczych – zachowały się w kilku rękopisach Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie. Największe możliwości badawcze otwierają się więc wobec dokumentacji sądu ławniczego oraz urzędu wójtowskiego. W ramach ksiąg wójtowsko-ławniczych można zasadniczo wyróżnić dwie serie, które były prowadzone od XV w. Pierwsza ma postać składek bez oprawy (rkps 167), natomiast druga to kodeksy, czyli rękopisy oprawione (rkps 160). Na obecnym etapie badań nie jest możliwe wskazanie wyraźnych różnic treściowych między nimi w XV w. Można się spodziewać, że szczegółowa analiza formularza ksiąg i treści poszczególnych wpisów wskaże ich właściwą klasyfikację i powód ich założenia. Porównanie fragmentów najstarszej księgi miejskiej, zawierającej głównie wpisy rady, z księgą ławniczą z tego samego okresu (l. 1449–1452, 1454) pozwala stwierdzić, że obie serie redagował jeden pisarz miejski. Dowodzi tego w szczególności równoległa zmiana ręki w aktach obu instytucji, uchwytne nawet w tak krótkich przedziałach czasowych⁷⁷.

Pewne obserwacje udało się poczynić dla ksiąg ławniczych z II połowy XVI w. Wstępne porównanie treści dwóch tomów z tego samego czasu (rękopisy o sygn. 163 i 164) prowadzi do kilku wniosków. Były one prowadzone równolegle i zawierają dokumentację bieżącą sądu ławniczego. Potwierdzają to notowane w obu jednostkach te same daty sądów gajonych od 24 stycznia 1567 r. do 7 marca 1572 r. (sygn. 163 od s. 5 do 367–384 – tj. do końca, do ostatniej zapisanej strony; sygn. 164 od s. 5 do 132–135). Wielokrotnie w jednej księdze wprowadzony jest wyłącznie nagłówek sądu bez wpisów, podczas gdy

sadniczo z l. 1483–1645 oraz dwa późniejsze z 1800 r. (s. 44) i 1814 r. (s. 40), ale nie ma tu ciągłości i rękopis jest mocno wymieszany chronologicznie (W. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, cz. 1, Kraków 1877, s. 286; F. Kiryk, *Dzieje Proszowic...*, s. 37; idem, *Miasto średniowieczne...*, s. 57–59). Z kolei znacznie późniejsza księga cechu rzeźników Proszowic z XVII–XVIII w. znajduje się w ANK, 29/121/0/ Variae..., sygn. 29/121/0/-/324. Według archiwalnego opisu inwentarzowego zawiera wpisy z lat 1653–1779. Zob.: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/14663550> [dostęp: 20.11.2019].

⁷⁷ Przy edycji przyjąć do prawa miejskiego Proszowic z XV w. został sporządzony wykaz rąk piarskich (K. Nabiałek, *Registrum hominum...*, s. 154). Według zastosowanej tam numeracji w równolegle prowadzonych aktach rady oraz w aktach ławniczych uchwytne są: ręka nr 17 – w l. 1449–1451 (ANK, 29/121/0/ Variae..., sygn. 29/121/0/-/166, s. 201–222; sygn. 29/121/0/-/167, s. 1–43; BPAU, rkps 440, k. 115–122v); ręka nr 18 – w l. 1451–1452 (ANK, 29/121/0/ Variae..., sygn. 29/121/0/-/166, s. 222–227; sygn. 29/121/0/-/167, s. 43–100); ręka 20 – 1454 r. (ibidem, sygn. 29/121/0/-/166, s. 186, 187, 197, 231, 232; sygn. 29/121/0/-/167, s. 101–112).

w drugiej księdze pod datą tego samego sądu wpisy są zamieszczone⁷⁸. Swoista symetria obu rękopisów dotyczy również formy zewnętrznej: wpisy rozpoczynają się w każdym z nich od strony 5, a nagłówki sądu o identycznej treści są poprzedzone podobną inwokacją: *I. N. R. I. In nomine Domini amen*. Rękopis o sygn. 163, pomimo bogatej renesansowej okładki, został założony dla wpisów czasowych, głównie zobowiązań finansowych, kwitacji, przysięg; są w nim też oblaty testamentów i inwentarzy mieszczańskich, a także dokumentów sądowych – m.in. wyroków sądu wyższego prawa niemieckiego z Krakowa. Z kolei rękopis o sygn. 164 pomimo dość prostej, surowej okładki z desek, stanowi rodzaj księgi wieczystej, gdyż zawiera wpisy dotyczące alienacji nieruchomości – kupna-sprzedaży, zamian, darowizn oraz rezygnacji. Wpisy w obu księgach dokonywane były przez te same osoby, a więc przez pisarzy miejskich z danego okresu. Dodajmy, że wprowadzane w rękopisie o sygn. 163 późniejsze, datowane noty o wypełnieniu zobowiązań (np. spłaceniu długów), są sporządzone rękami pisarzy, którzy redagowali w konkretnym czasie rękopis 164.

Co najmniej od ostatniej ćwierci XVI w. wykształciła się odrębna księga dokumentująca sprawy karne rozpatrywane przez sąd wójtowsko-ławniczy oraz przez urząd radziecki, tj. księga kryminalna. Niewątpliwie z powodu małej liczby spraw dotyczących ciężkich przestępstw, księga ta obejmowała długi okres (ponad 100 lat) – podobnie zresztą jak w innych miastach, dla których zachował się ten typ akt miejskich (Miechów, Nowy Wiśnicz, Nowy Sącz, Biecz, Przemyśl)⁷⁹.

Zbadania wymaga ewolucja ksiąg miejskich Proszowic w XVII i XVIII w. Zachowały się one wprawdzie szczątkowo, ale pewne szanse na poszerzenie wiedzy o nich dają dokumenty i ekstrakty z ksiąg miejskich, zachowane m.in. w Archiwum Narodowym w Krakowie⁸⁰ oraz w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie⁸¹, a kwerenda w innych kolekcjach rękopiśmiennych zapewne pozwoli na odnalezienia dalszych. Nawet wstępne przejrzenie rękopisów ksiąg pozwala na pewne wnioski dotyczące kancelarii miejskiej w tym czasie. Na podstawie pisma zachowanego w równolegle prowadzonych księgach radzieckich i ławniczych można stwierdzić, że obie serie – przynajmniej w pewnych okresach (np. l. 1670–1671) – były redagowane przez jednego (wspólnego) pisarza, czyli podobnie jak w XV w.

⁷⁸ Np.: pod datą sądu wyłożonego 7 marca 1567 r. w rękopisie 163 są wpisy na s. 20–25, a w rękopisie 164 na s. 10 jest tylko sam nagłówek; odwrotnie – pod datą sądu wyłożonego 18 lutego 1569 r. w rękopisie 163 na s. 129 jest tylko data – bez wpisów, zaś w drugim o sygnaturze 164 są wpisy na s. 44–46.

⁷⁹ M. Mikołajczyk, *Proces kryminalny...*, s. 19–20.

⁸⁰ ANK, 29/121/0/ Variae..., sygn. 29/121/0/-/281 (dawna sygn. IT 277). W jednostce tej, oprócz już wcześniej opisanych fragmentów ksiąg, na s. 389–1405 znajdują się liczne dokumenty miejskie z XVI–XVIII w. (głównie ekstrakty z ksiąg ławniczych i radzieckich).

⁸¹ Ekstrakty z ksiąg miejskich Proszowic z XVIII i XIX w. obok innych dokumentów znajdują się w jednostce: BPAU, rkps 7126; zob. E. Knapik, *Rękopisy średniowieczne...*, s. 45.

Kończąc uwagi na temat zachowanych ksiąg miejskich Proszowic, warto ponowić postulat zinwentaryzowania lub skatalogowania zachowanych ksiąg miast polskich z okresu przedrozbiorowego. Przykład Proszowic przekonuje, że inwentarz tego typu źródeł nie powinien ograniczać się jedynie do średniowiecza, ale powinien być realizowany dla całej epoki staropolskiej, tj. do końca XVIII w.⁸² Rozproszenie wytworów kancelarii miejskich powoduje, że technicznie inwentaryzację rękopisów ksiąg najlepiej byłoby sporządzać nie dla poszczególnych miast, lecz poprzez kwerendy w poszczególnych archiwach, bibliotekach, muzeach i innych kolekcjach, zbierając wszystkie zachowane tam rękopisy miejskie i ich fragmenty, a dopiero później – po zakończeniu poszukiwań – zestawić wyniki i zbudować na ich podstawie syntetyczny katalog albo bazę elektroniczną⁸³. Warto zauważyć, że projekt opracowania elektronicznego inwentarza kodeksów bibliotecznych jest już realizowany, ale z założenia nie obejmuje ksiąg miejskich. Są tam inwentaryzowane wyłącznie „rękopiśmienne poprzedniczki książki drukowanej”, a więc głównie dzieła z zakresu literatury i ówczesnej nauki⁸⁴.

Źródła

Archiwum Narodowe w Krakowie

29/10/0 Sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku krakowskim 1390–1794, seria 29/10/0/2.1

Akta (indukty) 1390–1641, sygn. 29/10/0/2.1/8 (dawne sygn. SWPM I-8, Teut. 1a).

29/121/0 Variae civitates et villae – zbiór szczątków zespołów 1340–1969, sygn. 29/121/0/-/111,

29/121/0/-/112, 29/121/0/-/160, 29/121/0/-/161, 29/121/0/-/162, 29/121/0/-/163,

⁸² Daty rozbiorów, które w periodyzacji dziejów ojczystych wyznaczają koniec epoki staropolskiej, nie są tak oczywistą cezurą w badaniach nad miastami. Badacze wskazują jednak, że choć początkowo ustrój miast pozostawał bez zmian, to jeszcze przed końcem XVIII w., zwłaszcza w monarchii habsburskiej, zaczęto stopniowo wprowadzać modyfikacje w zakresie administracji, sądownictwa oraz funkcjonowania kancelarii, a także archiwizacji produkcji kancelaryjnej. Zob.: K. Arłamowski, *Kancelarie zarządów miejskich w zaborze austriackim w latach 1772–1918*, „Archeion” 1962, t. 38, s. 244–248; S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław 1971, s. 51–56; idem, *Zabór austriacki*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. 3. *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, red. J. Bardach, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1981, s. 679–680, 699–700; A. Bartoszewicz, *Średniowieczne księgi sądowe...*, s. 159–162.

⁸³ Sposób gromadzenia materiału źródłowego opartego na zbiorach konkretnego archiwum stosują z powodzeniem sfragistycy, opracowując katalogi pieczęci. Zob. M. Hlebionek, *Katalog pieczęci przy dokumentach samoistnych w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy*, Warszawa 2012; *Zbiór tłoków i stempli pieczętnych w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu*, oprac. zbior., red. P. Pokora przy współpracy M. Hlebionka, Poznań 2015.

⁸⁴ J. Soszyński, *Pierwszy rok prac nad „Inwentarzem dziedzictwa narodowego w zakresie rękopisów średniowiecznych”*, [w:] *Textus et pictura. Średniowieczny kodeks rękopiśmienny jako nośnik treści, znaczeń i wartości artystycznych*, red. M. Jakubek-Raczkowska, M. Czyżak, Toruń 2019, s. 337–351.

29/121/0/-/164, 29/121/0/-/165, 29/121/0/-/166, 29/121/0/-/167, 29/121/0/-/281, 29/121/0/-/324.

Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rękopisy: 440, 588, 702, 1207, 7126.

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rękopis 1111.

Bibliografia

Akta miasta Przemysła (1356–1389), 1402–1944 (1945–1983), t. 2, oprac. J. Krochmal, Przemysł 2000.

Arlamowski K., *Kancelarie zarządków miejskich w zaborze austriackim w latach 1772–1918*, „Archeion” 1962, t. 38, s. 244–248.

Archiwum Akt Dawnych miasta Lwowa. A: Oddział Staropolski, t. 3. *Księgi i akta administracyjno-sądowe 1382–1787*; t. 4. *Księgi rachunkowe (lonerskie) 1404–1788*, oprac. K. Badecki, Lwów 1935–1936.

Bartoszewicz A., *Czas w małych miastach. Studium z dziejów kultury umysłowej późnośredniowiecznej Polski*, Warszawa–Pułtusk 2003.

Bartoszewicz A., *Piśmienność mieszczańska w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012.

Bartoszewicz A., *Średniowieczne księgi sądowe polskich miast – dzieje powstania zespołów i kolekcji*, [w:] *Dziedzictwo utracone – dziedzictwo odzyskane*, red. A. Kamler, D. Pietrzkiewicz, Warszawa 2014, s. 159–173.

Bartoszewicz A., *Urban literacy in late medieval Poland*, Turnhout 2017 (*Utrecht studies in medieval literacy* 39).

Bielecka J., *Inwentarze ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV–XVIII wieku. Województwa poznańskie, kaliskie, gnieźnieńskie, inowrocławskie*, Poznań 1965.

Briquet C.M., *Les Filigranes dictionnaire historique des marques du papier dès leur apparition vers 1282 jusqu'en 1600*, t. 4, Paris–Genève 1907.

Der Wasserzeichenkartei Piccard im Hupstaatsarchiv Stuttgart, Bearbaitet von G. Piccard, t. 3. *Die Turmwasserzeichen*, Stuttgart 1970.

Czubek J., *Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1906.

Dziwik K., *Jan Wincenty Smoniewski, historyk – zbieracz – bibliofil (1793–1867)*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1963, r. 9, s. 97–109.

Friedberg M., *Kancelaria miasta Krakowa do połowy XVIII wieku*, „Archeion” 1955, t. 24, s. 277–304.

Friedberg M., *Kancelaria miasta Kazimierza pod Krakowem 1355–1802*, „Archeion” 1962, t. 36, s. 137–170.

Grodziska K., *Zespół rękopisów średniowiecznych Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 2000, s. 395–413.

Grodziski S., *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław 1971.

Grodziski S., *Zabór austriacki*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. 3. *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, red. J. Bardach, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1981.

- Grulkowski M., *Definicja i klasyfikacja ksiąg miejskich. Księgi w kancelariach miast obszaru Hanzy*, [w:] *Nauki pomocnicze historii. Teoria, metody badań, dydaktyka*, red. A. Jaworska, R. Jop, Warszawa 2013, s. 119–148.
- Hlebionek M., *Katalog pieczęci przy dokumentach samoistnych w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy*, Warszawa 2012.
- Inwentarz archiwum miasta Kazimierza pod Krakowem 1335–1802*, oprac. M. Friedberg, Warszawa 1966.
- Inwentarz archiwum miasta Kleparza pod Krakowem 1366–1794*, oprac. Z. Wenzel-Homecka i Z. Wojas, Warszawa 1968.
- Katalog Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa*, [t.] 2. *Rękopisy. Nr. 1–3568*, Kraków 1915 (oprac. zbior. przygotowane przez zespół archiwistów pod red. S. Krzyżanowskiego).
- Kiryk F., *Dzieje Proszowic w epoce piastowskiej i jagiellońskiej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Prace Historyczne” 1967, z. 3, s. 21–49.
- Kiryk F., *Miasto średniowieczne*, [w:] *Proszowice. Zarys dziejów do 1939 roku*, red. F. Kiryk, Kraków 2000, 47–91.
- Knapek E., *Akta oficjalatu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku*, Kraków 2010.
- Knapek E., *Rękopisy średniowieczne w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2012, r. 57, s. 9–47.
- Krochmal J., *Akta miasta Przemyśla (1402–1944)*, t. 1. *Przewodnik po zespole archiwalnym*, Przemyśl 1995.
- Labarschek J., *Lelów*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 3, Kraków 1994, s. 510–512.
- Leśniak F., *W okresie Polski szlacheckiej*, [w:] *Proszowice. Zarys dziejów do 1939 roku*, red. F. Kiryk, Kraków 2000, s. 115–146.
- Lisowicz-Żurek D., *Kancelaria małego miasta – organizacja, funkcje, znaczenie na przykładzie Chrzanowa w XV–XVI wieku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2015, t. 7(11), s. 228–240.
- Łosowski J., *Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, Lublin 1997.
- Maisel W., *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Poznań 1961.
- Mikołajczyk M., *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*, Katowice 2013.
- Mikołajczyk M., *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku*, Katowice 1998.
- Nabiałek K., *Fragment zaginionej księgi ławniczej miasta Lelowa z drugiej połowy XV wieku*, [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, Kraków 2012, s. 1293–1304.
- Nabiałek K., *Registrum hominum ius civile susceptorum. Rejestr przyjęć do prawa miejskiego Proszowic z XV wieku*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2018, t. 10(14), s. 144–191.
- Nabiałek K., *Edycja rozproszonych wpisów przyjęć do prawa miejskiego na przykładzie Proszowic i Sieradza*, [w:] *Editiones sine fine*, t. 2, red. K. Kopiński, J. Tandecki, Toruń 2020 [w druku].

- Paloc-Schnaydrowa B., *Cyprian Walewski. Bibliofil i kolekcjoner (1820–1873)*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1958, r. 4, s. 367–389.
- Piekosiński F., *Średniowieczne znaki wodne zebrane z rękopisów przechowywanych w archiwach i bibliotekach polskich, głównie krakowskich, wiek XIV*, Kraków 1893.
- Piskorska H., *Organizacja władz i kancelarii miasta Torunia do 1793 roku*, Toruń 1956.
- Proksa M., *Przewodnik po zespole Akta miasta Jarosławia*, Przemyśl 1994.
- Radtke I., *Kancelaria miasta Poznania do roku 1570*, Poznań 1967.
- Samsonowicz H., *Średniowieczne księgi sądowe małych miast w Polsce*, [w:] *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997, s. 477–484.
- Smółka J., *Katalog Archiwum Aktów Dawnych miasta Przemyśla*, Przemyśl 1927.
- Smółka J., *Katalog Archiwum Aktów Dawnych miasta Jarosławia*, Jarosław 1928.
- Soszyński J., *Pierwszy rok prac nad „Inwentarzem dziedzictwa narodowego w zakresie rękopisów średniowiecznych”*, [w:] *Textus et pictura. Średniowieczny kodeks rękopiśmienny jako nośnik treści, znaczeń i wartości artystycznych*, red. M. Jakubek-Raczkowska, M. Czyżak, Toruń 2019, s. 337–351.
- Stankowa M., *Kancelaria miasta Lublina XIV–XVIII wieku*, Warszawa 1968.
- Starzyński M., *Nad średniowiecznymi księgami rachunkowymi*, „Roczniki Historyczne” 2008, r. 74, s. 165–178.
- Starzyński M., *Średniowieczny Kazimierz, jego ustrój i kancelaria*, Kraków 2015.
- Tandecki J., *Dokumenty i kancelarie miejskie*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, red. T. Jurek, Warszawa 2015, s. 407–446.
- Testamenty z ksiąg sądowych małych miast polskich do 1525 roku*, oprac. A. Bartoszewicz, K. Mrozowski, M. Radomski, K. Warda, red. A. Bartoszewicz, Warszawa 2017.
- Wisłocki W., *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, cz. 1, Kraków 1877.
- Wolff A., *Akta partykularne przedrozbiorowe Archiwum Głównego 1381–1835*, [w:] *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1. *Archiwum Głównie Akt Dawnych*, red. A. Stabelski, Warszawa 1957, s. 175–221.
- Wyrozumska B., *Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu*, Kraków 1995.
- Zbiór tłoków i stempli pieczętnych w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu*, oprac. zbior., red. P. Pokora przy współpracy M. Hlebionka, Poznań 2015.

Bazy internetowe

- Baza filigranów Hauptstaatsarchiv Stuttgart, opracowana na podstawie wydawnictwa Piccarda – www.piccard-online.de
- Baza „Wasserzeichen des Mittelalters” Österreichische Akademie der Wissenschaft – <https://www.wzma.at>

BARTOSZ DRZEWIECKI
ORCID [0000-0002-1697-1114](https://orcid.org/0000-0002-1697-1114)
bartosz.drzewiecki@up.krakow.pl
(Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie)

ANNA PIECZKA
ORCID [0000-0002-5136-7975](https://orcid.org/0000-0002-5136-7975)
anna.pieczka@up.krakow.pl
(Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie)

WZMOCNIENIE ROLI NAUK O INFORMACJI W DYDAKTYCE ARCHIWISTYKI – PRÓBA OCENY FUNKCJONOWANIA KIERUNKU STUDIÓW INFOBROKERSTWO, ZARZĄDZANIE DOKUMENTACJĄ I ARCHIWISTYKA NA UNIWERSYTECIE PEDAGOGICZNYM W KRAKOWIE

Słowa kluczowe: archiwistyka, informatologia, dydaktyka, studia wyższe, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Streszczenie

Od wielu lat trwa w Polsce dyskusja na temat ewolucji modelu kształcenia uniwersyteckiego w dziedzinie archiwistyki. Najpierw w klasycznym, opartym na historii, programie nauczania dostrzeżono konieczność podkreślenia roli zarządzania dokumentacją, a ostatnio – w związku z rozwojem społeczeństwa informacyjnego – coraz więcej mówi się o potrzebie zwiększenia w dydaktyce archiwistyki udziału nauk o informacji. Doświadczenia innych państw pokazują, że z powodzeniem kształcenie archiwistów można oprzeć na ośrodkach związanych z bibliotekoznawstwem i informatologią. Wychodząc naprzeciw potrzebom rynku pracy, Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie prowadzi od 2014 r. studia licencjackie (a od 2017 r. magisterskie) z zakresu archiwistyki, główny ciężar kształcenia kładąc jednak na zarządzanie dokumentacją oraz w dość znacznym stopniu – jak na studia wciąż powiązane z ośrodkiem kształcenia historyków – na praktyczne zastosowanie nauk o informacji. W ten sposób powstał kierunek studiów o nazwie infobrokerstwo, zarządzanie dokumentacją i archiwistyka. Artykuł stanowi próbę oceny trafności podjętych kilka lat temu decyzji. Zawarto w nim omówienie programu realizowanych studiów, wśród oferowanych kursów wyodrębniając następujące bloki tematyczne: historyczny (dodatkowo wyeksponowano historię ustroju i administracji), archiwistyczny, informatologiczny oraz blok przedmiotów z zakresu zarządzania dokumentacją. Wnioski nasuwające się po zakończeniu dwóch pierwszych cykli kształcenia przedstawiono w centralnej części artykułu. Autorzy, opierając się na tych wnioskach, starają się obiektywnie wykazać zalety przyjętego rozwiązania, ale i wytknąć jego wady, prowadzące do częstych zmian programu studiów, a ostatecznie (w 2017 r.) również zmiany nazwy kierunku.

BARTOSZ DRZEWIECKI

ORCID [0000-0002-1697-1114](https://orcid.org/0000-0002-1697-1114)

bartosz.drzewiecki@up.krakow.pl

(Pedagogical University of Cracow)

ANNA PIECZKA

ORCID [0000-0002-5136-7975](https://orcid.org/0000-0002-5136-7975)

anna.pieczka@up.krakow.pl

(Pedagogical University of Cracow)

STRENGTHENING THE ROLE OF INFORMATION SCIENCE IN ARCHIVAL SCIENCE DIDACTICS – AN ATTEMPT OF EVALUATION OF INFORMATION BROKERING, RECORDS MANAGEMENT AND ARCHIVAL STUDIES MAJOR AT PEDAGOGICAL UNIVERSITY OF CRACOW

Keywords: archival science, information science, didactics, higher education, Pedagogical University of Cracow

Abstract

For many years there has been a discussion in Poland on the evolution of the model of university education in the field of archival science. First of all, a need was recognized in the classical, history-based curriculum to emphasize the role of documentation management, and more recently – in connection with the development of the information society – there has been more and more discussion about the need to increase the share of information science in the didactics of archival science. The experience of other countries shows that education of archivists can be successfully based on centres associated with library science and information science. In order to meet the needs of the labour market, the Institute of History and Archival Studies at the Pedagogical University of Cracow since 2014 has been offering bachelor's (and since 2017, master's) studies in the field of archival science, but the main emphasis of education is put on records management and to a fairly large extent – as for the studies that are still linked to the centre for educating historians – on the practical application of information sciences. Thus, a course of study called Information brokering, records management and archival studies was created. This article is an attempt to assess the relevance of decisions taken several years ago. It includes a discussion of the curriculum of the studies. Among the offered courses, following thematic blocks are distinguished: historical (with additional emphasis on the history of state system and administration), archival, information science, and a block of records management related subjects. The conclusions that emerged after the completion of the first two cycles of studies are presented in the central part of the article. Based on those conclusions, the authors try to objectively demonstrate the advantages of the adopted solution, but also to point out its shortcomings, leading to frequent changes in the curriculum, and ultimately (in 2017) also to change of the name of the major.

U progu nowego tysiąclecia jednym z głównych problemów nurtujących polskie środowisko dydaktyków archiwistyki skupionych wokół kilku przodujących w tej dziedzinie ośrodków akademickich była potrzeba reformy kształcenia przyszłych kadr archiwistów¹. Celem artykułu jest przedstawienie ewolucji koncepcji dydaktyki, co w niektórych wypadkach doprowadziło do podejścia interdyscyplinarnego. Jednym z jego efektów było utworzenie nowatorskiego w polskich warunkach kierunku studiów infobrokerstwo, zarządzanie dokumentacją i archiwistyka, prowadzonego na Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie. Główną podstawę źródłową artykułu stanowią programy studiów wyższych oraz zapis dyskursu naukowego dydaktyków archiwistyki pojawiającego się w publikacjach z ostatniego ćwierćwiecza.

To właśnie na przełomie XX i XXI w. kolejny raz powrócono do postulatu wydzielenia archiwistyki w osobny kierunek studiów, nie odcinając się jednak od historii, jej nauk pomocniczych oraz archiwów historycznych². Podkreślano wówczas potrzebę przesunięcia akcentów w programach studiów w kierunku zarządzania dokumentacją (w tym elektroniczną), a miejsce pracy zdecydowanej większości przyszłych absolwentów widziano w archiwach bieżących³. Efektem owych rozważań było przede wszystkim powstanie nowych kierunków studiów stacjonarnych – w miejsce specjalności w ramach studiów historycznych – m.in. w takich wiodących ośrodkach, jak Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu (archiwistyka i zarządzanie dokumentacją od roku akademickiego 2006/2007)⁴ czy Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (archiwistyka i nowoczesne zarządzanie zapisami informacyjnymi od roku akademickiego 2012/2013)⁵.

¹ Dyskusje toczące się w l. 90. XX w. na forum międzynarodowym zmierzały przede wszystkim do odpowiedzi na pytanie czy dydaktyka archiwistyki powinna nadal opierać się na modelu tradycyjnym (historycznym), czy też rewolucja cyfrowa wymusi potrzebę kształcenia informatyków z przygotowaniem archiwistycznym. Zob.: H. Robótka, *Kształcenie archiwistów na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu*, [w:] *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku. Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Toruń 2–4 września 1997*, t. 1, red. D. Nałęcz, Radom 1997, s. 85.

² K. Skupieński, *Dyskusja nad perspektywami kształcenia archiwistów na polskich uniwersytetach – stadium pytań czy odpowiedzi?*, „Archeion” 2003, t. 105, s. 23–25; W.K. Roman, *Zarządzanie dokumentacją jako kierunek/specjalność w szkołach wyższych w Polsce*, [w:] *Zarządzanie dokumentacją. Badania i dydaktyka*, Biblioteka Zarządcy Dokumentacji, t. 7, red. R. Degen i M. Jabłońska, Toruń 2016, s. 113–114.

³ W. Chorążyczewski, W. Kwiatkowska, *Koncepcja kierunku archiwistyki na uniwersytetach polskich*, [w:] *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego. Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Szczecin 12–13 września 2002 r.*, t. 1, red. D. Nałęcz, Toruń 2002, s. 384–385; W. Kwiatkowska, *O nowym kierunku „archiwistyka i zarządzanie dokumentacją” z perspektywy roku doświadczeń*, [w:] *Archiwa w nowoczesnym społeczeństwie. Pamiętnik V Zjazdu Archiwistów Polskich, Olsztyn 6–8 września 2007 r.*, red. J. Poraziński i K. Strykowski, Warszawa 2008, s. 395–409; K. Skupieński, op.cit., s. 25–28; D. Nałęcz, *Archiwistyka – nowa czy stara dyscyplina nauki?*, „Archeion” 2003, t. 105, s. 9–10.

⁴ W. Chorążyczewski, W. Kwiatkowska, *Powołanie specjalności „archiwistyka i zarządzanie dokumentacją” na UMK w kontekście prac nad utworzeniem osobnego kierunku studiów*, „Archeion” 2003, t. 105, s. 64–69.

⁵ K. Skupieński, op.cit., s. 35; K.W. Roman, op.cit., s. 126.

Pojawiły się wówczas głosy wyrażające potrzebę bardziej radykalnych zmian. Oprócz podnoszenia kwestii oczywistej konieczności wzmocnienia roli zarządzania dokumentacją w kształceniu archiwistów, zaczęto dostrzegać – wzorem państw zachodnich⁶ – nowe możliwości archiwistyki i archiwistów we współczesnym świecie podporządkowanym rosnącej wartości informacji. Najwyraźniej widać to we wspomnianej nazwie kierunku studiów oferowanych przez ośrodek lubelski, wprost nawiązujący do angielskiego terminu *records management*. W 2003 r. Krzysztof Skupieński z UMCS napisał, krytycznie i nieco prowokacyjnie, że bez zwrotu archiwistyki w stronę szeroko pojętego zarządzania informacją pozostanie nam tylko mieć nadzieję, że „studia archiwistyczne dają przygotowanie ogólne do różnych zawodów społeczeństwa informacyjnego, gdzie najłatwiej będzie znaleźć zatrudnienie przy tworzeniu, obróbce, przesyłaniu i magazynowaniu informacji”⁷. Jednocześnie ten sam autor wyraził postulat zbliżenia archiwistyki i informatologii: „Potrzebne jest też zaznajomienie z podstawami współczesnej wiedzy o zarządzaniu wiedzą i informacją, nie mówiąc o informacji naukowej. Warto przy tym rozważyć możliwość współpracy z bibliotekoznawcami [...]. Chodziłoby m.in. o nabycie wiedzy i umiejętności w zakresie wyszukiwania i przetwarzania informacji zapisanych w dokumentach o rozmaitej postaci [...]. Zmierzałoby to mniej więcej w kierunku profesji, której adepta można by nazywać dokumentalistą lub też infobrokerem – są już u nas firmy oferujące usługi w tym ostatnim zakresie”⁸.

W 2014 r. władze Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie podjęły decyzję o stopniowym wygaszaniu specjalności archiwistycznej na studiach z zakresu historii oraz utworzeniu nowego kierunku, którego ideą miało być kształcenie przyszłych archiwistów i zarządców dokumentacji. W trakcie prac nad programem studiów postanowiono uatrakcyjnić ofertę dydaktyczną, uzupełniając ją o zajęcia z zakresu profesjonalnego wyszukiwania i opracowania informacji, czego efektem było również dodanie trzeciego członu w nazwie nowego kierunku: infobrokerstwo, zarządzanie dokumentacją i archiwistyka⁹.

Choć pomysł budził pewne kontrowersje, i to zarówno wśród informatologów czy infobrokerów¹⁰, jak i wśród archiwistów (nieco mniejsze wśród

⁶ Zob. np.: L. Harc, *Niemiecki model kształcenia archiwistów w zakresie zarządzania dokumentacją, informacją i wiedzą*, [w:] *Archiwa w nowoczesnym społeczeństwie...*, s. 352.

⁷ Cyt. za: K. Skupieński, op.cit., s. 35.

⁸ Cyt. za: ibidem, s. 38.

⁹ Instytut Historii i Archiwistyki UP w Krakowie [dalej: IHIA UP], Program studiów wyższych rozpoczynających się w roku akademickim 2014/2015: Infobrokerstwo, zarządzanie dokumentacją i archiwistyka (stacjonarne, I stopnia).

¹⁰ Konstruktwna krytyka doprowadziła nie tylko do modyfikacji programu studiów, ale i do zorganizowania konferencji nt. kształcenia na styku archiwistyki i nauk o informacji, zob.: „*Archiwista cyfrowy i infobroker*” – *kształcenie, sylwetka, wyzwania*, red. D. Drzewiecka i B. Drzewiecki, Kraków 2016, oraz sprawozdanie z konferencji – B. Drzewiecki, *Konferencja Kształcenie infobrokerów*

historyków¹¹), to z pewnością w dość prosty sposób da się go obronić. Archiwistyka jest przecież zaliczana m.in. do nauk informacyjnych, oczywiście w zakresie informacji archiwalnej, ale też nieco szerzej: materiały archiwalne to przecież komunikaty zapisane na nośnikach¹². Co ciekawe, funkcjonujący do dziś w Polsce model kształcenia uniwersyteckiego archiwistów, oparty na instytutach czy wydziałach historycznych, dominował w świecie w latach 70. XX w. Jednak badania przeprowadzone za granicą już dwie dekady temu ujawniły – zaskakujące może dla polskiego środowiska archiwistów – tendencje: 37 proc. instytucji kształcących przyszłych archiwistów czyniło to w ramach wydziałów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa¹³, 31 proc. stanowiło samodzielne (archiwistyczne) jednostki, a tylko 19 proc. powiązanych było z wydziałami historycznymi¹⁴. Trzeba też zaznaczyć, że w dwóch polskich ośrodkach akademickich (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Uniwersytet Warszawski) podjęto się – czy to w ramach studiów podyplomowych, czy też modułów specjalizacyjnych na studiach magisterskich – kształcenia potencjalnych pracowników archiwów w ramach instytutów związanych z bibliotekoznawstwem i informacją naukową¹⁵.

Co więcej, naukowe podstawy współczesnej metodologii archiwistyki w pewnej mierze zostały zaczerpnięte z nauk o informacji. Wspomnieć należy przede wszystkim o zasadach selekcji, czyli wydobywaniu informacji przydatnych z bezmiaru informacji wszelakich lub zwiększaniu efektywności wyszukiwawczej systemu informacyjnego¹⁶. Również swoje metody badawcze archiwistyka

i archiwistów cyfrowych, Kraków 15–16 IV 2015 r., „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2015, nr 6(8), s. 280–287.

¹¹ Cytowany już Krzysztof Skupieński zauważył wcześniej, że otwarcie nowego, odrębnego kierunku studiów „oznaczać będzie wzmocnienie – nie zaś osłabienie – wydziałów czy też instytutów historii” – cyt. za: K. Skupieński, op.cit., s. 37.

¹² H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 92–93; W.K. Roman, *Podstawy zarządzania informacją*, Biblioteka Zarządcy Dokumentacji, t. 3, Toruń 2012, s. 9–10.

¹³ Z czego 12 proc. to wydziały archiwistyki, bibliotekoznawstwa i/lub informacji naukowej.

¹⁴ I. Mamczak-Gadkowska, *Problematyka kształcenia archiwalnego na konferencjach Sekcji Edukacji i Szkolenia Archiwalnego Międzynarodowej Rady Archiwów w latach 1996–2000*, [w:] *Archiwa i archiwiści...*, s. 413; eadem, *Aktualne kierunki kształcenia archiwistów i archiwalnych badań naukowych w świecie w świetle badań opublikowanych przez Carola Couture’a*, „Archeion” 2003, t. 105, s. 17.

¹⁵ M. Kocójowa, *Studia wyższe z archiwizowania dokumentów wobec potrzeb społeczeństwa informacyjnego trzeciego tysiąclecia*, [w:] *Archiwa i archiwiści...*, s. 427–431; J. Soszyński, *Informacja na temat realizacji ścieżki magisterskiej „Dokumentacja elektroniczna i jej przechowywanie” w IINiSB*, „Archeion” 2003, t. 105, s. 72–77; J. Krochmal, *Kształcenie w zakresie archiwistyki i zarządzania dokumentacją współczesną w polskich uczelniach wyższych*, ibidem, s. 59.

¹⁶ H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, op.cit., s. 37–38. Należy wspomnieć o wzajemnym, dwustronnym przenikaniu się obu nauk – podstawy wyszukiwania informacji związane są z bibliotekoznawstwem, ale i nauką o kancelarii, zob.: A. Halavais, *Wyszukiwanie internetowe a społeczeństwo*, Warszawa 2012, s. 25–29.

zapożyczyła z innych nauk, wspomnieć należy chociażby o analizie systemowej, używanej wcześniej przez bibliotekoznawców¹⁷.

Współcześnie o wspólnych korzeniach obu dyscyplin przypomina także stosunkowo nowy w Polsce, lecz intensywnie propagowany na gruncie zagranicznym, ruch GLAM (ang. *Galleries, Libraries, Archives, Museums*), wspierający instytucje funkcjonujące jako swoiste „repozytoria dziedzictwa kulturowego” (zwłaszcza galerie, biblioteki, archiwa i muzea, ale też uczelnie wyższe) w realizacji idei otwartego udostępniania dóbr kultury (głównie za pośrednictwem Internetu i mediów elektronicznych)¹⁸. Wśród przykładów polskich inicjatyw tego typu Marek Zieliński, autor pracy *Czy jesteśmy GLAM?*, wymienia m.in. współpracę Archiwum Głównego Akt Dawnych z Wikimedia Commons oraz utworzenie Cyfrowej Biblioteki Narodowej POLONA¹⁹. W kontekście GLAM autorzy zagranicznych opracowań informatologicznych zwracają również uwagę na konieczność kształcenia specjalistów przygotowanych do poruszania się w nowych, rozmytych (z racji postępującej cyfryzacji) granicach działalności poszczególnych instytucji z obszaru dziedzictwa kulturowego²⁰. Warto zauważyć, że pracownicy z sektora GLAM określani są w piśmiennictwie wspólnym mianem „profesjonalistów informacji” (*information professionals*)²¹, niezależnie od typu instytucji, w której podejmują zatrudnienie.

Praktyka codziennej pracy archiwistów dowodzi jednak, że drogi rozwoju archiwistyki i bibliotekoznawstwa, a później informatologii, bardzo się rozeszły. Zaryzykować możemy bowiem stwierdzenie, że osoba zajmująca się na co dzień informacją archiwalną poradzi sobie z tym dobrze, nie przyswajając żadnych naukowych podstaw z zakresu informatologii. Z kolei wspomniana już selekcja archiwalna jest dziś tak sformalizowana i mechaniczna, że archiwiści nie potrzebują wiedzy z zakresu efektywności wyszukiwawczej systemów informacyjnych – wyjątkiem jest tu zapewne opiniowanie wykazów akt.

Wydaje się, że drogi archiwistyki i informatologii rzadko krzyżowały się również w dydaktyce archiwistyki. Przypomnieć warto o badaniach Haliny Robótka sprzed 20 lat: na 10 polskich ośrodków akademickich kształcących w tym zakresie, tylko dwa proponowały kursy z informacji naukowej, a dwa kolejne w programach studiów przewidywały zajęcia z tej tematyki, prowadzone w ramach innych kursów²². Badanie przeprowadzone w tym samym czasie w 67 zagra-

¹⁷ A. Halavais, op.cit., s. 11–12.

¹⁸ M. Zieliński, *Czy jesteśmy GLAM?*, „Biuletyn EBIB” 2014, nr 7(152), s. 1, 11.

¹⁹ Ibidem, s. 11.

²⁰ K. Howard, *There and back again: Is there a need for GLAM education?*, „Education for Information” 2014/2015, no. 31, p. 104.

²¹ K. Howard et al., *Passion trumps pay: a study of the future skills requirements of information professionals in galleries, libraries, archives and museums in Australia*, „Information Research” 2016, vol. 21, no. 2, <http://www.informationr.net/ir/21-2/paper714.html#.XmfjT3JKg-W> [dostęp: 10.05.2018].

²² H. Robótka, *Wprowadzenie do archiwistyki*, Toruń 2002, s. 17.

nicznych instytucjach kształcących archiwistów wykazały, że przeciętnie zajęcia takie stanowiły sporo, bo 15 proc. wszystkich zajęć (przy 10 proc. zajęć z dziedziny historii)²³. Opisując sytuację w Polsce, Maria Kocójowa zauważyła: „Brak przyzwyczajenia w archiwach do wykorzystywania umiejętności absolwentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, a w programach studiów archiwistycznych mały prestiż przedmiotów z informacji naukowej, sprzyja spowalnianiu prac niezbędnych dla społeczeństwa informacyjnego. Rosnące potrzeby informacyjne użytkowników zasobów archiwalnych oraz konieczność zapewnienia pełnej satysfakcji przy poszukiwaniu materiałów powinny doprowadzić do zbliżenia kierunków kształcenia w zakresie archiwistyki oraz bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Dotyczy to szczególnie informacji elektronicznej [...]”²⁴.

Jeszcze inną – wartą podkreślenia – kwestią jest problem relacji między archiwistyką a infobrokerstwem. Infobrokerstwo nie jest dyscypliną naukową – to w zasadzie zawód, w którego wykonywaniu indywidualne predyspozycje i doświadczenie są równie ważne, jak podstawy z zakresu informacji naukowej²⁵. To zresztą możemy powiedzieć o każdym zawodzie – autorzy nie mają złudzeń, że studia uniwersyteckie w pełni przygotowują absolwentów do pracy, zdając sobie sprawę z konieczności doksztalcania na potrzeby wykonywanego zawodu czy nawet zajmowanego stanowiska pracy.

Współcześnie pojawiają się opinie, że firmy zajmujące się wykonywaniem archiwalnych kwerend genealogicznych, majątkowych lub związanych z historią regionalną (monografie pisane na zlecenie) są w istocie firmami infobrokerskimi. Terminologiczne zrównanie tych podmiotów może rodzić wątpliwości informatologów oraz infobrokerów oferujących usługi znacznie wykraczające poza badanie historii. Powinno też wzbudzać zastrzeżenia historyków i archiwistów, bo przecież na opisanych wyżej czynnościach polega wykonywanie zawodu historyka i archiwisty – czy to na zlecenie, czy w ramach pracy w archiwum i realizowania funkcji udostępniania materiałów archiwalnych. Patrząc z tej perspektywy, dojść można do wniosku, że są to próby nazwania czegoś, co już dawno zostało nazwane – trudno oprzeć się wrażeniu, że są one spowodowane modą i chęcią wyróżnienia się na tle innych, również oferujących wykonanie odpłatnych kwerend archiwalnych. Ale z drugiej strony, bez wątpienia, kweren-

²³ I. Mamczak-Gadkowska, *Problematyka kształcenia archiwalnego...*, s. 413; eadem, *Aktualne kierunki kształcenia archiwistów...*, s. 18.

²⁴ M. Kocójowa, op.cit., s. 424. Warto przytoczyć również słowa Wandy Pindlowej: „W programach studiów archiwalnych w Polsce był na ogół prowadzony przedmiot zawierający w swej treści problematykę informacji naukowej. Niezależnie jak traktuje się i będzie się traktować ten przedmiot na studiach archiwalnych, powinien on być na tyle rozbudowany, aby każdy absolwent osiągnął odpowiedni poziom kompetencji w zakresie wyszukiwania informacji.”, zob.: eadem, *Podstawy informacji naukowej w programach kształcenia wyższego dla archiwistów*, „Archeion” 2003, t. 105, s. 80.

²⁵ Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich (2013). Krajowy standard kompetencji zawodowych Broker informacji (researcher), nr 262204, [ftp://kwalifikacje.praca.gov.pl](http://kwalifikacje.praca.gov.pl) [dostęp: 10.05.2018].

dziści zawsze zajmowali się fachowym wyszukiwaniem, gromadzeniem, przetwarzaniem i udostępnianiem informacji na zlecenie – często też odpłatnym. To w jakiś sposób przypomina o bliskości wspominanych nauk, często zapominanej w obu środowiskach. Jej ślady dostrzec można także w pozornie zgodnym aparacie pojęciowym analizowanych dyscyplin, choć należy zauważyć, że zakresy znaczeniowe pokrewnych (niekiedy wręcz identycznych) terminów – np. pertynencja, na gruncie obu nauk cechują się znaczną rozbieżnością. I odwrotnie – to samo zjawisko bywa odmiennie nazywane przez informatologów, odmiennie zaś przez archiwistów.

Widać więc wyraźnie, jak skomplikowany i trudny do jednoznacznej oceny jest mariaż archiwistyki i zarządzania dokumentacją z infobrokeringiem. Dlatego warto pokusić się o próbę podsumowania i oceny studiów prowadzonych w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu w Krakowie, ponieważ jest ku temu okazja – w latach 2017–2018 zakończyły się dwa pierwsze cykle kształcenia, pierwsi studenci nowo utworzonego kierunku stali się licencjatami. Oczywiście jest za wcześnie, by badać losy absolwentów na rynku pracy, zwłaszcza że spora ich część zdecydowała się kontynuować edukację na studiach II stopnia (nie tylko na tym samym kierunku), jednakże obserwacje poczynione w czasie zajęć, podczas seminariów i recenzowania prac dyplomowych oraz analiza ankiet przeprowadzanych wśród absolwentów, wydają się być warte przytoczenia.

Prowadząc rozmowy ze studentami, zauważono m.in., że dostrzegają oni próbę połączenia w jednym kierunku studiów dwóch różnych dziedzin wiedzy. Niektórzy oceniają to negatywnie, niektórzy pozytywnie. W toku studiów, z reguły w ich połowie (trzecim i czwartym semestrze), następuje bardzo mocna specjalizacja studentów; część z nich skupia swoje zainteresowania na zagadnieniach związanych z infobrokeringiem, część – zdecydowana większość – na archiwistyce i zarządzaniu dokumentacją. Widać to choćby przy wyborze seminariów, a następnie tematyce podejmowanej w pracach dyplomowych. Ocenic to należy pozytywnie – nie jest przecież intencją twórców kierunku studiów, by absolwenci mieli wiedzę ogólną i pobieżną z wielu dziedzin. W konsekwencji większość studentów utożsamia się z archiwistyką i zarządzaniem dokumentacją, a kształcąc się w tym kierunku zdobywa przy okazji wiedzę o informacji i umiejętności przydatne każdemu człowiekowi we współczesnym świecie. Mniejszość – której archiwistyka nie przypadła do gustu – ma swego rodzaju „boczną furtkę”, możliwość zaplanowania kariery zawodowej w ramach profesji stricte informacyjnych, bez udziału archiwów albo kancelarii.

Absolwenci omawianych studiów, poza wiedzą z zakresu archiwistyki i zarządzania dokumentacją, zdobywają także kompetencje o charakterze informacyjnym, pozwalające na sprawne radzenie sobie z pozyskiwaniem i przetwarzaniem informacji. Kluczowa – z informatologicznego punktu widzenia – umiejętność jednoznacznego określenia, kiedy i w jakim celu potrzebna jest informacja, gdzie ją lokalizować oraz w jaki sposób dokonywać jej selekcji, we-

ryfikacji i opracowania, wydaje się być cenna nie tylko w zawodzie infobrokera czy researchera, lecz w każdej profesji bazującej na pracy z informacją²⁶, w tym również w zawodzie archiwisty i zarządcy dokumentacją. Uwzględnione w programie kształcenia kursy o charakterze informatologicznym (dotyczące m.in. wyszukiwania, tekstowego opracowania i wizualizacji informacji) pozwalają na wykształcenie wspomnianych umiejętności, stwarzając przy tym możliwość rozwijania specyficznej „intuicji informacyjnej”, właściwej profesjonalistom informacji. Choć na badanie losów absolwentów omawianego kierunku jest jeszcze za wcześnie, do autorów docierają pierwsze sygnały świadczące o tym, że kształtowane w ramach toku studiów kompetencje informacyjne okazują się być przydatne nie tylko w pracy zawodowej archiwisty i zarządcy dokumentacją, lecz także umożliwiają podjęcie pracy na stanowiskach infobrokerskich i researcherskich, a nawet wykorzystywane są przez absolwentów w codziennych poszukiwaniach informacji w środowisku cyfrowym.

Odnosząc się do infobrokerskiego aspektu analizowanego kierunku studiów, należy również zauważyć, że infobrokering – jako profesja o charakterze usługowym – w znacznej mierze opiera się na znajomości specyficznych potrzeb i zachowań informacyjnych klientów²⁷. Wiedza o tym, w jaki sposób trafnie określić, kim są odbiorcy naszych usług i jakie mają wobec nas oczekiwania, nabywana w ramach uwzględnionych w ofercie dydaktycznej kursów o charakterze infobrokerskim i informatologicznym (przedmioty wprowadzenie do infobrokeringu, projekt infobrokerski, a od roku akademickiego 2017/2018 również na studiach II stopnia w ramach przedmiotu potrzeby i zachowania informacyjne użytkowników informacji), może się okazać cenna nie tylko dla studentów zainteresowanych karierą infobrokerską, lecz także dla przyszłych adeptów archiwistyki. Potencjalnymi obszarami, stwarzającymi możliwości jej praktycznego zastosowania, są m.in.: *public relations* w archiwach (zauważają to sami studenci), kontakt archiwisty z użytkownikiem, czyli przede wszystkim udostępnianie, ale też edukacja archiwalna i kształtowanie relacji archiwisty zakładowego z pracownikami innych komórek organizacyjnych tej samej instytucji.

Należy w tym miejscu podkreślić, że zarówno studenci, jak i wykładowcy prowadzący zajęcia na kierunku Infobrokerstwo, zarządzanie dokumentacją i archiwistyka, zdają sobie sprawę, że mnożenie dziedzin wykładanej wiedzy nie jest zbyt korzystne. Tym bardziej że kierunek funkcjonuje w ramach Instytutu Historii i Archiwistyki, co skutkuje pojawieniem się w programie studiów czwartego bloku zajęć – przedmiotów o charakterze historycznym. Oczywiście studenci – jako przyszli archiwiści – muszą być uczeni historii, zwłaszcza dziejów ustro-

²⁶ P. Hrabiec-Hojda, *Specyfika usług infobrokerskich a kompetencje informacyjne infobrokera*, „Bibliotheca Nostra Śląski Kwartalnik Naukowy” 2013, nr 1, s. 92.

²⁷ S. Cisek, *Infobrokering w praktyce: zasady wyszukiwania informacji w Internecie*, [w:] *Informacja w świecie cyfrowym: informacja a innowacja*, 2009, s. 2, http://eprints.rclis.org/18457/1/Cisek_infobrokering_internet.pdf [dostęp: 10.05.2018].

ju i administracji Polski, bardzo szeroko pojętych nauk pomocniczych historii itd. Łatwo jednak doprowadzić do przesycenia programu i doprowadzenia do chaosu. Z tego też powodu program studiów wciąż ewoluuje. Oczywiście jego niestałość nie jest zjawiskiem korzystnym, jednak jej usprawiedliwieniem jest fakt, że wszelkie zmiany wynikają z wniosków pojawiających się w codziennej pracy dydaktycznej; pierwotnie dużą rolę miała także ankieta przeprowadzona wśród studentów po pierwszym roku istnienia kierunku. W wyniku konsultacji ze środowiskiem informatologów i infobrokerów wzmocniono wówczas udział nauk o informacji w programie, rezygnując z części zajęć z zakresu historii, ale tylko tych, które wydawały się zbędne²⁸. Efekty tych zmian programowych prezentuje tabela 1.

Tabela 1. Proporcje obligatoryjnych kursów przewidzianych w programie studiów I stopnia od roku akademickiego 2015/2016.

Rodzaj kursów	Liczba kursów	Liczba godzin dydaktycznych	% kursów obligatoryjnych
Ogólnohistoryczne	17	285	22,7
Ustrój i administracja – historia i współczesność	8	150	12
Archiwistyka	16	360	28,7
Zarządzanie dokumentacją	11	245	19,5
Informatologia	9	215	17,1

Źródło: IHiA UP, Program studiów wyższych rozpoczynających się w roku akademickim 2015/2016...

Władze Instytutu zdawały sobie sprawę z tego, że siły samych historyków i archiwistów, wspomaganych tylko w niewielkim stopniu przez pracowników Instytutu Nauk o Informacji, są niewystarczające. Zaczęto wówczas zatrudniać pracowników zewnętrznych – zawodowych infobrokerów i profesjonalistów informacji, niektórzy historycy postanowili poszerzyć swoje kompetencje zawodowe, a wreszcie zatrudniono na etat informatologa.

Biorąc pod uwagę zarówno oczekiwania studentów, jak i rzeczywiste możliwości dydaktyczne zatrudnionej kadry (pojawiało się np. pytanie o możliwość prowadzenia prac magisterskich z zakresu infobrokeringu, nie będącego dyscypliną naukową, a działalnością usługową), postanowiono przesunąć punkt ciężkości z infobrokerstwa – od początku mającego charakter raczej dopełniający – na kluczową dla istnienia kierunku archiwistykę.

²⁸ IHiA UP, Program studiów wyższych rozpoczynających się w roku akademickim 2015/2016: infobrokerstwo, zarządzanie dokumentacją i archiwistyka (stacjonarne, I stopnia); Program studiów wyższych rozpoczynających się w roku akademickim 2016/2017: infobrokerstwo, zarządzanie dokumentacją i archiwistyka (stacjonarne, I stopnia).

Zmiany te znalazły odzwierciedlenie w zmodyfikowanej nazwie kierunku, która od roku akademickiego 2017/2018 brzmiała: archiwistka, zarządzanie dokumentacją i infobrokerstwo²⁹. Tak samo nazwano uruchomione w tym samym roku studia II stopnia³⁰. Pomimo dalszych zmian w programie studiów I stopnia, wynikających m.in. z przeniesienia niektórych kursów do programu studiów magisterskich, proporcje poszczególnych bloków zajęć pozostają od 2015 r. niemal niezmienione. W roku akademickim 2017/2018 kształtowały się następująco: przedmioty ogólnohistoryczne – 21,9 proc., historia ustroju i administracji – 12,9 proc., archiwistyka – 29,7 proc., zarządzanie dokumentacją – 19,1 proc., informatologia – 16,4 proc.³¹

Należy dodać, że przez kilka lat (2014–2017) z powodzeniem równolegle funkcjonowały studia podyplomowe. Tu jednak – zgodnie z kompetencjami większości kadry dydaktycznej oraz potrzebami rynku pracy – na pierwszym miejscu postawiono zarządzanie dokumentacją (nazwa kierunku to: zarządzanie dokumentacją, infobrokerstwo i archiwistyka). Okazało się to trafne, bowiem studia te wybierały zazwyczaj osoby już pracujące, zatrudnione w kancelariach i archiwach bieżących, traktujące infobrokering jako uzupełnienie swych kompetencji społecznych, a nie przyszły wykonywany zawód³².

Podsumowując: włączając do dydaktyki archiwistyki przedmioty informatologiczne, Instytut Historii i Archiwistyki UP stara się wyjść naprzeciw zmianom i potrzebom wynikającym z wkroczenia archiwów do świata cyfrowego. Dlatego profil kompetencyjny absolwentów omawianego kierunku studiów jest dość szeroki – zdobywają oni nie tylko kompetencje typowo archiwistyczne, ale też informacyjne, nieodzowne do sprawnej orientacji zarówno w branżach opartych na informacji, jak i w społeczeństwie informacyjnym w ogóle. Ponadto, zwiększa się świadomość studentów w zakresie szeroko pojętej komunikacji, relacji z odbiorcą oferowanych usług, co także w wypadku archiwów może mieć istotne znaczenie. Uniwersytet Pedagogiczny stawia raczej na archiwistykę i zarządzanie dokumentacją, niż na kształcenie przyszłych infobrokerów, choć i ta ścieżka kariery jest dla absolwentów otwarta.

Na zakończenie trzeba jednak zauważyć, że nie da się przeprowadzić tego typu rewolucji programowych siłami samych tylko humanistów, samych historyków i archiwistów. Konieczne jest zatrudnienie fachowców – naukowców (informatologów) i praktyków (infobrokerów). Współpraca z innymi instytutami

²⁹ IHiA UP, Program studiów wyższych rozpoczynających się w roku akademickim 2017/2018: archiwistyka, zarządzanie dokumentacją i infobrokerstwo (stacjonarne, I stopnia).

³⁰ IHiA UP, Program studiów wyższych rozpoczynających się w roku akademickim 2017/2018: archiwistyka, zarządzanie dokumentacją i infobrokerstwo (stacjonarne, II stopnia).

³¹ IHiA UP, Program studiów wyższych rozpoczynających się w roku akademickim 2017/2018: archiwistyka, zarządzanie dokumentacją i infobrokerstwo (stacjonarne, II stopnia).

³² D. Drzewiecka, *Kształcenie zarządców dokumentacji na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie*, [w:] *Zarządzanie dokumentacją...*, s. 189–190, 196–197.

tej samej uczelni – w wypadku Instytutu Historii i Archiwistyki UP w Krakowie – z powodu zbyt dużego obciążenia dydaktycznego ich pracowników się nie powiodła.

Źródła

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej:

Krajowy standard kompetencji zawodowych: Broker informacji (researcher), nr 262204 <ftp://kwalifikacje.praca.gov.pl> [dostęp: 10.05.2018].

Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie:

Program studiów wyższych rozpoczynających się w roku akademickim 2014/2015: infobrokerstwo, zarządzanie dokumentacją i archiwistyka (stacjonarne, I stopnia);

Program studiów wyższych rozpoczynających się w roku akademickim 2015/2016: infobrokerstwo, zarządzanie dokumentacją i archiwistyka (stacjonarne, I stopnia);

Program studiów wyższych rozpoczynających się w roku akademickim 2016/2017: infobrokerstwo, zarządzanie dokumentacją i archiwistyka (stacjonarne, I stopnia);

Program studiów wyższych rozpoczynających się w roku akademickim 2017/2018: archiwistyka, zarządzanie dokumentacją i infobrokerstwo (stacjonarne, I stopnia);

Program studiów wyższych rozpoczynających się w roku akademickim 2017/2018: archiwistyka, zarządzanie dokumentacją i infobrokerstwo (stacjonarne, II stopnia).

Bibliografia

„Archiwista cyfrowy i infobroker” – kształcenie, sylwetka, wyzwania, red. D. Drzewiecka i B. Drzewiecki, Kraków 2016.

Chorążyczewski W., Kwiatkowska W., *Koncepcja kierunku archiwistyki na uniwersytetach polskich*, [w:] *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego. Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Szczecin 12–13 września 2002 r.*, t. 1, red. D. Nałęcz, Toruń 2002, s. 381–395.

Chorążyczewski W., Kwiatkowska W., *Powołanie specjalności „archiwistyka i zarządzanie dokumentacją” na UMK w kontekście prac nad utworzeniem osobnego kierunku studiów*, „Archeion” 2003, t. 105, s. 64–71.

Cisek S., *Infobrokering w praktyce: zasady wyszukiwania informacji w Internecie*, [w:] *Informacja w świecie cyfrowym: informacja a innowacja*, 2009, http://eprints.relis.org/18457/1/Cisek_infobrokering_internet.pdf [dostęp: 10.05.2018].

Drzewiecka D., *Kształcenie zarządców dokumentacji na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie*, [w:] *Zarządzanie dokumentacją. Badania i dydaktyka*, Biblioteka Zarządcy Dokumentacji, t. 7, red. R. Degen i M. Jabłońska, Toruń 2016, s. 189–198.

Drzewiecki B., *Konferencja Kształcenie infobrokerów i archiwistów cyfrowych, Kraków 15–16 IV 2015 r.*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2015, nr 6(8), s. 280–287.

- Halavais A., *Wyszukiwanie internetowe a społeczeństwo*, Warszawa 2012.
- Harc L., *Niemiecki model kształcenia archiwistów w zakresie zarządzania dokumentacją, informacją i wiedzą*, [w:] *Archiwa w nowoczesnym społeczeństwie. Pamiętnik V Zjazdu Archiwistów Polskich, Olsztyn 6–8 września 2007 r.*, red. J. Porazinski i K. Strykowski, Warszawa 2008, s. 351–361.
- Howard K., *There and back again: Is there a need for GLAM education?*, „Education for Information” 2014/2015, no. 31, p. 99–108.
- Howard K. et al., *Passion trumps pay: a study of the future skills requirements of information professionals in galleries, libraries, archives and museums in Australia*, „Information Research” 2016, vol. 21, no. 2, <http://www.informationr.net/ir/21-2/paper714.html#.XmfjT3JKg-W> [dostęp: 10.05.2018].
- Hrabiec-Hojda P., *Specyfika usług infobrokerskich a kompetencje informacyjne infobrokera*, „Bibliotheca Nostra Śląski Kwartalnik Naukowy” 2013, nr 1, s. 87–95.
- Kocójowa M., *Studia wyższe z archiwizowania dokumentów wobec potrzeb społeczeństwa informacyjnego trzeciego tysiąclecia*, [w:] *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego. Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Szczecin 12–13 września 2002 r.*, t. 1, red. D. Nałęcz, Toruń 2002, s. 417–431.
- Krochmal J., *Kształcenie w zakresie archiwistyki i zarządzania dokumentacją współczesną w polskich uczelniach wyższych*, „Archeion” 2003, t. 105, s. 47–63.
- Kwiatkowska W., *O nowym kierunku „archiwistyka i zarządzanie dokumentacją” z perspektywy roku doświadczeń*, [w:] *Archiwa w nowoczesnym społeczeństwie. Pamiętnik V Zjazdu Archiwistów Polskich, Olsztyn 6–8 września 2007 r.*, red. J. Porazinski i K. Strykowski, Warszawa 2008, s. 395–409.
- Mamczak-Gadkowska I., *Problematyka kształcenia archiwalnego na konferencjach Sekcji Edukacji i Szkolenia Archiwalnego Międzynarodowej Rady Archiwów w latach 1996–2000*, [w:] *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego. Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Szczecin 12–13 września 2002 r.*, t. 1, red. D. Nałęcz, Toruń 2002, s. 405–417.
- Mamczak-Gadkowska I., *Aktualne kierunki kształcenia archiwistów i archiwalnych badań naukowych w świecie w świetle badań opublikowanych przez Carola Couture’a*, „Archeion” 2003, t. 105, s. 14–22.
- Nałęcz D., *Archiwistyka – nowa czy stara dyscyplina nauki?*, „Archeion” 2003, t. 105, s. 9–13.
- Pindłowa W., *Podstawy informacji naukowej w programach kształcenia wyższego dla archiwistów*, „Archeion” 2003, t. 105, s. 79–83.
- Robótka H., *Kształcenie archiwistów na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu*, [w:] *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku. Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Toruń 2–4 września 1997*, t. 1, red. D. Nałęcz, Radom 1997, s. 85–97.
- Robótka H., *Wprowadzenie do archiwistyki*, Toruń 2002.
- Robótka H., Ryszewski B., Tomczak A., *Archiwistyka*, Warszawa 1989.
- Roman W.K., *Podstawy zarządzania informacją*, Biblioteka Zarządcy Dokumentacji, t. 3, Toruń 2012.

Roman W.K., *Zarządzanie dokumentacją jako kierunek/specjalność w szkołach wyższych w Polsce*, [w:] *Zarządzanie dokumentacją. Badania i dydaktyka*, Biblioteka Zarządcy Dokumentacji, t. 7, red. R. Degen i M. Jabłońska, Toruń 2016, s. 113–138.

Skupieński K., *Dyskusja nad perspektywami kształcenia archiwistów na polskich uniwersytetach – stadium pytań czy odpowiedzi?*, „Archeion” 2003, t. 105, s. 23–41.

Soszyński J., *Informacja na temat realizacji ścieżki magisterskiej „Dokumentacja elektroniczna i jej przechowywanie” w IINiSB*, „Archeion” 2003, t. 105, s. 72–78.

Zieliński M., *Czy jesteśmy GLAM?*, „Biuletyn EBIB” 2014, nr 152.

MAREK KONSTANKIEWICZ
ORCID [0000-0001-6526-6908](https://orcid.org/0000-0001-6526-6908)
mkonstan@hektor.umcs.lublin.pl
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

KSZTAŁTOWANIE PODSTAW PRAWNYCH DZIAŁALNOŚCI ARCHIWALNEJ W POLSCE NA PRZEŁOMIE XX I XXI W.

Słowa kluczowe: działalność archiwalna, materiały archiwalne, prawo archiwalne, wiek XX i XXI

Streszczenie

Prawne podstawy działalności archiwalnej w Polsce określa ustawa z 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, poddana licznym, choć fragmentarycznym zmianom. Istotne znaczenie w tym zakresie mają również regulacje dotyczące ochrony dóbr kultury. Zmiany w polskim prawie archiwalnym wynikały z przemian ustrojowych po 1989 r., w tym z przebudowy systemu prawa czy struktur administracji publicznej. Nadal w ograniczonym stopniu prawo uwzględnia wzrost znaczenia podmiotów prywatnych we wszystkich sferach życia społecznego. Z kolei upowszechnienie się technologii informatycznych znacząco wpłynęło na zasady kształtowania narastającego zasobu archiwalnego oraz spowodowało uwzględnienie digitalizacji materiałów archiwalnych w obszarze udostępniania. Problematyka dostępu do archiwaliów wpisała się w nurt regulacji tworzących uprawnienia w zakresie dostępu do informacji publicznej i ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego. Ma to związek z zachodzącymi pod wpływem rozwoju technologii przemianami modeli uczestnictwa w życiu społecznym, kulturalnym i naukowym czy kontaktów z władzą. Jednocześnie rodzi to nowe wyzwania związane z ochroną prywatności oraz danych osobowych, szczególnie w kontekście regulacji Unii Europejskiej w tym zakresie. Złożony kompleks norm prawa, zawartych w licznych, wzajemnie ze sobą powiązanych aktach prawnych, stanowi istotne wyzwanie zawodowe dla archiwistów. Wpływa to też na sytuację użytkowników archiwów, determinując, które dokumenty zostaną zabezpieczone jako archiwalia oraz w jakim zakresie i na jakich zasadach będą one dostępne. Uzasadnia to potrzebę prowadzenia nad prawem archiwalnym pogłębionych badań o charakterze interdyscyplinarnym przy wykorzystaniu dorobku archiwistyki i metod nauk prawnych.

MAREK KONSTANKIEWICZ

ORCID [0000-0001-6526-6908](https://orcid.org/0000-0001-6526-6908)

mkonstan@hektor.umcs.lublin.pl

(Maria Curie-Skłodowska University in Lublin)

DEVELOPMENT OF THE LEGAL BASIS FOR ARCHIVAL ACTIVITY IN POLAND AT THE TURN OF THE 20TH AND 21ST CENTURY

Keywords: archival activity, archival materials, law on archives, 20th and 21st century

Abstract

The legal basis for archival activity in Poland is established by the Act of 14 July 1983 on National Archival Resources and Archives, which has undergone numerous, albeit fragmentary, amendments. Regulations regarding protection of cultural assets are also of significant importance in this respect. The changes in Polish archival law resulted from systemic transformation after 1989, including reconstruction of the legal system and structures of public administration. The law still takes the growing importance of private entities in all spheres of social life into account only in a very limited extent. On the other hand, the spread of information technologies had a significant impact on the principles of shaping the growing archival stock and in the area of access resulted in taking digitalization of archival materials into account. The issue of access to archival materials fits into the current line of regulations establishing rights of access to public information and re-use of public sector information. This is related to changes in the models of participation in social, cultural and scientific life or contacts with the authorities, influenced by the development of technology. At the same time, it raises new challenges related to the protection of privacy and personal data, especially in the context of European Union regulations in this area. A complex body of legal norms contained in numerous interconnected legal acts is a significant professional challenge for archivists. It also affects the situation of users of archives by determining which documents are to be preserved as archival materials and to what extent, and on what terms they will be accessible. This justifies the need to carry out interdisciplinary in-depth research on archival law, using the expertise of archival science and legal sciences methods.

Wprowadzenie

Działalność archiwalna to całokształt wykonywanych przez archiwa czynności, takich jak gromadzenie, przechowywanie, zabezpieczanie, opracowywanie i udostępnianie materiałów archiwalnych. Ich przedmiotem są archiwalia, czyli dokumentacja bez względu na jej postać fizyczną, mająca znaczenie jako źródło informacji o wartości historycznej i z tego powodu przechowywana wiecześnie. Wartość informacyjna materiałów archiwalnych powoduje z jednej strony potrzebę otoczenia ich szczególną ochroną, z drugiej zaś umożliwienia wykorzystywania ich zarówno dla naukowego poznawania przeszłości, jak i zaspokajania innych potrzeb – administracyjnych, edukacyjnych, kulturalnych.

W realizacji tych zadań należy uwzględnić treść norm prawa powszechnie obowiązującego, z których wynikają określone prawa i obowiązki archiwistów, wytwórców materiałów archiwalnych albo osób korzystających z tych ostatnich. Prawo daje niezbędne podstawy do wszelkich aktywności archiwów (szczególnie tych będących podmiotami publicznymi), a zwłaszcza upoważnia je do podejmowania działań o charakterze władczym, takich jak ostateczne rozstrzyganie o archiwalnej kwalifikacji dokumentacji czy też reglamentowanie dostępu do archiwaliów. Regulacje te powinny mieć tak ukształtowaną treść, by jak najlepiej w świetle ustaleń teorii i metodyki archiwalnej służyć zabezpieczaniu materiałów archiwalnych oraz zapewnieniu dostępności do nich. Zarazem ich interpretacja wymaga odwołania się zarówno do dorobku naukowego archiwistyki, jak i prawoznawstwa.

Celem artykułu jest nakreślenie syntetycznego obrazu aktualnego stanu (w dniu 31 grudnia 2019 r.) prawnych podstaw działalności archiwalnej w Polsce oraz przekształceń, jakim ulegały one na przełomie XX i XXI w., ze wskazaniem ich najważniejszych kierunków i determinantów¹. Są to bardzo istotne uwarunkowania działania archiwów i sytuacji osób korzystających z ich zasobu. Z tego względu, ale też z racji dużej dynamiki zmian legislacyjnych, wymagają one pogłębionych badań prowadzonych w sposób ciągły i z równoczesnym stosowaniem metod nauk prawnych oraz ustaleń archiwistyki. Rozważania oparto na analizie aktów prawa powszechnie obowiązującego, których znaczna liczba, choć w bardzo różnych zakresach, dotyczy prowadzenia działalności archiwalnej. Wykorzystano również ustalenia literatury przedmiotu.

Należy zauważyć, że istotne dla działalności archiwalnej treści zawarte są w obecnie obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. W jej art. 73 ustanowiono wolność badań naukowych, korzystania z dóbr kultury, a także nauczania i twórczości artystycznej, w art. 6 zaś nałożono na władze publiczne obowiązek zapewnienia odpowiednich warunków do upowszechniania i rów-

¹ Jako próba jeszcze bardziej syntetycznego ujęcia tematu, zob.: W. Pęksa, *Prawo archiwalne – wprowadzenie do zagadnienia*, [w:] *Prawo archiwalne. Stan aktualny i perspektywy zmian*, red. H. Robótka, Toruń 2007, s. 17–30.

nego dostępu do dóbr kultury. Korzystanie z tych wolności wiąże się z dostępem do materiałów archiwalnych, do czego niezbędne jest funkcjonowanie instytucji wyspecjalizowanych w ich odpowiednim gromadzeniu, ochronie, opracowywaniu i udostępnianiu². Ponadto uregulowania konstytucyjne, odnosząc się do niektórych rodzajów archiwaliów, ustanawiają prawo obywatela do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne (art. 61 Konstytucji) czy też prawo każdej osoby fizycznej do dostępu do dotyczących jej urzędowych dokumentów i zbiorów danych, a także do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą (art. 51 Konstytucji).

Podstawowym aktem prawa rangi ustawowej regulującym wykonywanie działalności archiwalnej w Polsce jest ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, dalej określana jako ustawa archiwalna³. Weszła ona w życie 1 stycznia 1984 r. i od tamtej pory jej przepisy tworzą formalne fundamenty działania archiwów, w tym administracji archiwalnej, czyli naczelnego dyrektora archiwów państwowych oraz dyrektorów archiwów państwowych.

Łącznie od 1989 r. do końca 2019 r. ustawa archiwalna była nowelizowana 43 razy. Z jej pierwotnego tekstu, liczącego 60 artykułów, w niezmienionej postaci obowiązuje jedynie 12. Pozostałe zmodyfikowano i to czasem wielokrotnie, niektóre uchylono, aktualny tekst ustawy poszerzony jest o 56 nowych artykułów. Najbardziej rozległa była nowelizacja z 2 marca 2007 r., obejmująca m.in. przepisy o ochronie archiwaliów, określające status większości kategorii podmiotów prowadzących działalność w zakresie państwowego zasobu archiwalnego, udostępnianie tego zasobu oraz oddziaływanie administracji archiwalnej na niepaństwowy zasób archiwalny⁴. W roku 2015 doszło do bardzo istotnych zmian przepisów dotyczących oddziaływania administracji archiwalnej na podmioty publiczne, ale też prywatne⁵, w 2016 r. zaś przebudowie uległy ure-

² M. Chmaj, *Konstytucyjne podstawy ochrony dóbr kultury*, [w:] *Prawna ochrona dóbr kultury*, red. T. Gardocka, J. Sobczak, Toruń 2009, s. 26–33; J. Sobczak, *Wolność korzystania z dóbr kultury – standardy europejskie i konstytucyjna rzeczywistość polska*, [w:] *ibidem*, s. 7–25.

³ T.j.: Dz.U. 2019, poz. 553, z późn. zm. Artykuły cytowane w tekście bez bliższego określenia są artykułami tej właśnie ustawy. Całościowe omówienie jej treści, z uwzględnieniem zmian do niej wchodzących w życie 16 czerwca 2016 r.: M. Konstankiewicz, A. Niewęglowski, *Narodowy zasób archiwalny i archiwa. Komentarz*, Warszawa 2016. Pewną aktualność w aspekcie stanu prawnego zachowuje publikacja: R. Galuba, *Archiwa państwowe w latach 1918–2011. Podstawy prawne działalności*, Poznań 2012.

⁴ Ustawa z dnia 2 marca 2007 r. o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach oraz ustawy – Kodeks pracy (Dz.U. 2007, nr 64, poz. 426).

⁵ Ustawa z dnia 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. 2015, poz. 566). M. Konstankiewicz, *Zmiany w ustawie z 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach wchodzące w życie od 1 listopada 2015 r.*, „Archiwista Polski” 2015, nr 3, s. 7–22.

gulowania dostępu do państwowego zasobu archiwalnego⁶. W 2019 r. nastąpiło z kolei dostosowanie przepisów ustawy archiwalnej do nowego europejskiego systemu prawnej ochrony danych osobowych⁷.

Oprócz wielu innych nowelizacji o charakterze merytorycznym ustawa archiwalna poddawana była także modyfikacjom niezwiązanym bezpośrednio z istotą działania archiwów, a wynikających z konieczności dostosowania jej do ustawowych regulacji najróżniejszych obszarów życia społecznego. Stosunkowo duża liczba tego typu zmian wynika z istnienia bardzo licznych powiązań regulacji dotyczących działalności archiwalnej z całym korpusem prawa powszechnie obowiązującego i ścisłych związków tej problematyki z działaniem bardzo różnych podmiotów. Odrębną grupę stanowią liczne nowelizacje z lat 2002–2018, które polegały na dodaniu do niej, a następnie wielokrotnym modyfikowaniu przepisów dotyczących postępowania z dokumentacją osobową i placową pracodawców o czasowym okresie przechowywania, w tym także prowadzenia działalności gospodarczej mającej za przedmiot jej przechowywanie. Nie traktują one wprost o materiałach archiwalnych, a jedynie o dokumentacji, która potencjalnie może być do nich jednakowoż zakwalifikowana⁸.

W stanie prawnym obowiązującym do końca 1983 r. status prawny materiałów archiwalnych w pewnej części był uregulowany przez ustawodawstwo dotyczące ochrony zabytków. W swym pierwotnym brzmieniu ustawa archiwalna kompleksowo normowała ochronę archiwaliów, całkowicie wyłączając tę kwestię z zakresu ówczesnie obowiązującej ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach⁹. Z czasem nastąpił częściowy odwrót od przyjętego rozwiązania i obecnie obowiązująca ustawa z 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami wprost odnosi się do materiałów archiwalnych w zakresie prowadzenia krajowego rejestru utraconych dóbr kultury oraz Listy Skarbów Dziedzictwa, w latach 2004–2017 zaś dotyczyło to także restytucji archiwaliów nielegalnie wyprowadzonych z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Do

⁶ Ustawa z dnia 25 lutego 2016 r. o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego (Dz.U. 2016, poz. 352). M. Konstankiewicz, *Zmiany w ustawie z 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach dotyczące udostępniania materiałów archiwalnych wchodzące w życie 16 czerwca 2016 r.*, „Archiwista Polski” 2016, nr 3, s. 5–20.

⁷ Ustawa z dnia 21 lutego 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z zapewnieniem stosowania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.U. 2019, poz. 730).

⁸ Ogół zmian z l. 1989–2010 dotyczących działalności archiwalnej przedstawia Marek Konstankiewicz, idem, *Trzydzieści lat obowiązywania ustawy z 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach*, „Archiwista Polski” 2014, nr 2, s. 61–69.

⁹ Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach (Dz.U. 1962, nr 10, poz. 48). Porównania ustawy archiwalnej z regulacjami dotyczącymi ochrony zabytków, a odnoszącymi się wcześniej również do archiwaliów dokonał Władysław Stępiak, idem, *Archiwalia w polskim systemie prawnym ochrony dóbr kultury*, „Archeion” 1987, t. 82, s. 68–75.

tej koncepcji legislacyjnej nawiązano, rozciągając również na materiały archiwalne przepisy ustawodawstwa o rzeczach znalezionych (w 2015 r.) i o restytucji narodowych dóbr kultury (2017 r.).

Należy podkreślić, że podstawy prawne działalności archiwalnej zawarte są także w wielu innych regulacjach – m.in. dotyczących dostępu do informacji publicznej, ponownego wykorzystania informacji sektora publicznego i ochrony danych osobowych. Oprócz tego istnieją bliskie związki z regulacjami odnoszącymi się do pokrewnych archiwom instytucji pamięci, takich jak biblioteki i muzea.

Zasób archiwalny jako przedmiot regulacji prawnej

Głównym założeniem ustawy archiwalnej z 1983 r. było objęcie ochroną prawną wszystkich archiwaliów, bez względu na to, czyją stanowią własność, poprzez uznanie ich za narodowy zasób archiwalny. W definicji ustawowej materiałów archiwalnych składających się na ten ostatni (art. 1) wskazano, że jest nimi dokumentacja powstała w przeszłości oraz powstająca współcześnie, bez względu na formę wytworzenia, która ma znaczenie jako źródło informacji o wartości historycznej. Tę nawiązującą do rozumienia źródła historycznego definicję legalną należy uznać za sformułowaną bardzo perspektywicznie. Zastosowanie w niej otwartego wyliczenia form dokumentacji pozwoliło uwzględnić późniejszy przyrost archiwaliów mających postać elektroniczną. Z tego względu dodanie do niej odesłania do definicji dokumentu elektronicznego, zawartej w ustawie z 2005 r. o informatyzacji podmiotów publicznych, miało znaczenie bardziej porządkowe¹⁰.

Wartość historyczna materiałów archiwalnych jako źródeł informacji o przeszłości stanowi uzasadnienie dla sformułowanego w art. 3 ustawy archiwalnej nakazu ich wieczystego przechowywania. Zainteresowanie przeszłością, a więc także źródłami pozwalającymi ją poznawać, ma charakter stosunkowo trwały i nie maleje z upływem czasu. Ponadto możliwość weryfikowania w toku dyskusji naukowej twierdzeń na temat przeszłości formułowanych przez historyków wymaga zapewnienia dostępu do źródeł, na których te twierdzenia były opierane.

W przepisach ustawy archiwalnej (art. 2) został ustanowiony podział narodowego zasobu archiwalnego według kryterium własnościowego na dwie części. Pierwszą stanowi państwowy zasób archiwalny, na który składają się materiały archiwalne będące własnością Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego oraz państwowych i samorządowych, osób prawnych¹¹. Doniosłe znaczenie

¹⁰ Ustawa z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz.U. 2005, nr 64, poz. 565).

¹¹ H. Niestrój, *Zasób archiwalny*, [w:] *Zasada zespolowości w praktyce archiwów państwowych. Studia i materiały*, red. E. Rosowska, Warszawa 2017, s. 39–40. Podniesiono tam wątpliwość, czy pojęcie narodowego zasobu archiwalnego obejmuje należące w myśl art. 15 ust. 1 pkt 2 do państwo-

miało objęcie zakresem państwowego zasobu archiwalnego dokumentacji wytwarzanej przez samorząd terytorialny, choć dokonano tego dopiero w 1998 r., podczas gdy reaktywacja samorządu terytorialnego na szczeblu gmin nastąpiła już w 1990 r.¹² Druga ze wspomnianych części to niepaństwowy zasób archiwalny, czyli archiwalia znajdujące się w rękach podmiotów prywatnych, a więc podmiotów innych niż publiczne (przedsiębiorcy, stowarzyszenia, kościoły, partie polityczne itp., czy wreszcie rodziny i pojedyncze osoby fizyczne).

Warto podkreślić, że regulacje odnoszące się do państwowego zasobu archiwalnego, określające ustrój podmiotów nim zarządzających oraz zasady jego kształtowania, ochrony i udostępniania, cechują się dużo wyższym poziomem szczegółowości i rygorystyczności w porównaniu do tych traktujących o zasobie niepaństwowym. Wynika to z faktu, iż materiały archiwalne stanowią majątek publiczny, a także istotne narzędzie służące wykonywaniu władzy publicznej i bezpieczeństwu obrotu prawnego. W przeważającej mierze właściwe unormowania należą do prawa administracyjnego.

Tymczasem podmioty, będące właścicielami niepaństwowego zasobu archiwalnego, są adresatami stosunkowo nielicznych regulacji, które pozostawiają im relatywnie duży obszar autonomii w kształtowaniu zasad postępowania z archiwaliimi będącymi ich własnością. Dla działania archiwów prywatnych nader istotne są aspekty własnościowe będące domeną prawa cywilnego. Ustawa archiwalna daje podstawy do wpływania przez władze publiczne na postępowanie z prywatnymi archiwaliimi, w celu zapewnienia ich ochrony jako świadectw przeszłości, lecz zakres tych ingerencji i sposób ich dokonywania nie powinien naruszać istoty chronionego konstytucyjnie prawa własności¹³.

Status prawny archiwów

W przepisach ustawy archiwalnej został zamieszczony katalog instytucji publicznych upoważnionych do administrowania państwowym zasobem archiwalnym (art. 22). Wyliczone w nim archiwa państwowe, archiwa wyodrębnione i archiwa zakładowe tworzą państwową sieć archiwalną. Zarazem brakuje pod-

wego zasobu archiwalnego materiały wytworzone przez administracje państw obcych, w szczególności zaborczych. Wydaje się, że archiwalia te mieszczą się jednak we wskazanej w art. 1 kategorii źródeł informacji o rozwoju życia społecznego i gospodarczego, o działalności organizacji o charakterze politycznym, społecznym i gospodarczym, zawodowym i wyznaniowym, o organizacji i rozwoju nauki, kultury i sztuki.

¹² Ustawa z dnia 24 lipca 1998 r. o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej – w związku z reformą ustrojową państwa (Dz.U. 1998, nr 106, poz. 668).

¹³ Newralgiczną problematykę zawikłania stosunków własnościowych w zasobie archiwalnym sygnalizują: D. Grot, *Prywatne zbiory archiwalne w sferze publicznej: wczoraj – dziś – jutro*, [w:] *Własność a dobra kultury*, red. G. Czubek, P. Kosiewski, Warszawa 2006, s. 49–55, oraz W. Stępnia, *Archiwalia ze zbiorów prywatnych w archiwach państwowych. Czy możliwa jest ich repywatyzacja*, [w:] *ibidem*, s. 153–159.

staw prawnych do koordynowania czy choćby kontrolowania działalności tej ostatniej przez jakikolwiek organ, pomijając uprawnienia kontrolne archiwów państwowych wobec archiwów zakładowych. Poza państwową siecią archiwalną ustawodawca ulokował jednostki organizacyjne posiadające powierzony zasób archiwalny oraz państwowe i samorządowe biblioteki i muzea. Na mocy przepisów odrębnych ustaw wykonywanie zadań w zakresie państwowego zasobu archiwalnego przypisano Filmotece Narodowej (obecnie Filmoteka Narodowa – Instytut Audiowizualny) i filmotekom regionalnym (w 2005 r.) oraz Krajowej Radzie Komorniczej (w 2006 r.)¹⁴.

W dotychczasowym okresie obowiązywania ustawy archiwalnej zmieniał się podporządkowanie resortowe spraw archiwalnych. W swym pierwotnym brzmieniu ustawa ta jako właściwego w sprawach archiwów wskazywała ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, który od 1 stycznia 1985 r. zmienił nazwę na minister nauki i szkolnictwa wyższego. Od 24 października 1987 r. odnośne kompetencje przeniesiono na ministra edukacji narodowej, do czego przepisy ustawy archiwalnej zostały dostosowane dopiero w jej nowelizacji z 1996 r. W pierwotnej wersji ustawy z 1997 r. o działach administracji rządowej sprawy archiwów lokowano w dziale „szkolnictwo wyższe”, lecz już w jej nowelizacji z 1999 r. przeniesiono je do działu „kultura i ochrona dziedzictwa narodowego” (w którym pozostają do dzisiaj), przy czym znów przepisy ustawy archiwalnej ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego uwzględniają dopiero od 2000 r.¹⁵ Ponadto zmieniany był tryb powoływania naczelnego dyrektora archiwów państwowych oraz rozporządzenie określające szczegółowy zakres jego działania¹⁶.

¹⁴ Odpowiednio: art. 28 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o kinematografii (t.j.: Dz.U. 2018, poz. 597, z późn. zm.) oraz art. 37b ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (t.j.: Dz.U. 2018, poz. 1309, z późn. zm.), który od 1 stycznia 2019 r. został zastąpiony przez art. 164 ustawy z dnia 22 marca 2018 r. o komornikach sądowych (Dz.U. 2018, poz. 771, z późn. zm.).

¹⁵ Ustawa z dnia 3 grudnia 1984 r. o utworzeniu Komitetu do Spraw Nauki i Postępu Technicznego przy Radzie Ministrów oraz Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń (Dz.U. 1984, nr 55, poz. 280). Ustawa z dnia 23 października 1987 r. o utworzeniu urzędu Ministra Edukacji Narodowej (Dz.U. 1987, nr 33, poz. 178). Ustawa z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. 1996, nr 156, poz. 775). Ustawa z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (Dz.U. 1997, nr 141, poz. 943). Ustawa z dnia 24 lipca 1999 r. o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 1999, nr 70, poz. 778). Ustawa z dnia 16 marca 2000 r. o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. 2000, nr 48, poz. 546).

¹⁶ Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. o przeprowadzaniu konkursów na stanowiska kierowników centralnych urzędów administracji rządowej, prezesów agencji państwowych oraz prezesów zarządów państwowych funduszy celowych (Dz.U. 2005, nr 163, poz. 1362). Ustawa z dnia 24 sierpnia 2006 r. o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych (Dz.U. 2006, nr 170, poz. 1217). Ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej (Dz.U. 2008, nr 227, poz. 1505). Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 27 lipca 2018 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych (Dz.U. 2018, poz. 1566).

Newralgiczne ogniwa dla narastania państwowego zasobu archiwalnego stanowią archiwa zakładowe. Funkcjonują one jako komórki organizacyjne podmiotów publicznych, czasowo przechowują wytworzoną w nich dokumentację, która później, stosownie do jej kwalifikacji archiwalnej, podlega przekazaniu do archiwów państwowych lub brakowaniu. W 2007 r. dopuszczono funkcjonowanie w instytucjach więcej niż jednego archiwum zakładowego, w 2015 r. zaś rozbudowano regulacje na ten temat oraz doprecyzowano katalog zadań kierowników tych jednostek organizacyjnych, w których archiwa zakładowe zostały utworzone. W toku nowelizowania ustawy archiwalnej pogłębiło się zróżnicowanie statusu archiwów zakładowych, gdyż obok pierwotnie wyróżnionych archiwów szkół wyższych pojawiły się odrębności dla archiwów zakładowych ministerstw, urzędów jednostek samorządu terytorialnego, urzędów zespolonej administracji rządowej oraz jednostek publicznej radiofonii i telewizji¹⁷.

Od samego początku obowiązywania ustawy archiwalnej specyficzny status miały archiwa wyodrębnione (pierwotnie archiwa państwowe wyodrębnione). Są one niezależne od naczelnego dyrektora archiwów państwowych i niemal wszystkie (wyjątkiem jest tu częściowo Instytut Pamięci Narodowej) są w istocie archiwami bieżącymi państwowych organów i instytucji (a więc czasowo przechowują ich własny zasób). Dotyczą ich istotne odmienności w zasadach kształtowania i udostępniania zasobu oraz ograniczenia w przekazywaniu materiałów archiwalnych do archiwów państwowych. W odrębnych ustawach określono zasób przechowywany przez archiwum Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz tryb jego gromadzenia i udostępniania¹⁸.

Z tworzeniem i przekształcaniem archiwów wyodrębnionych wiąże się największa liczba nowelizacji ustawy archiwalnej. W jej pierwotnym brzmieniu przewidywano istnienie pięciu tego rodzaju archiwów, co i tak stanowiło przyrost w stosunku do przepisów wcześniejszych. Obecnie jest to 14 kategorii archiwów, a niekiedy całych sieci archiwalnych (jak przykładowo sieć archiwów wojskowych). Ponadto w latach 2007–2015 istniała jeszcze kategoria archiwów wyodrębnionych komórek do spraw obronnych w państwowych i w samorządowych jednostkach organizacyjnych. Skutkiem tego państwowym zasobem ar-

¹⁷ Ustawa z dnia 2 marca 2007 r. [...] (Dz.U. 2007, nr 64, poz. 426). Ustawa z dnia 20 marca 2015 r. [...] (Dz.U. 2015, poz. 566). M. Konstankiewicz, *Status archiwum bieżącego we współczesnym polskim prawie archiwalnym*, [w:] *Zarządzanie dokumentacją, archiwistyka i... koty. Księga jubileuszowa Profesor Haliny Robótki*, red. R. Degen, M. Jabłońska, W.K. Roman, Warszawa 2016, s. 95 i 100–104; K. Peplowska, *Archiwa bieżące w świetle prawa*, [w:] *Archiwa bieżące. Zagadnienia teoretyczne i praktyczne rozwiązania*, red. M. Jabłońska, Toruń 2015, s. 38–47.

¹⁸ Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (t.j.: Dz.U. 2018, poz. 2032, z późn. zm.). Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 430, z późn. zm.).

chiwalnym obecnie administrują bardzo liczne i całkowicie samodzielne w tym zakresie organy¹⁹.

Materiały archiwalne stanowiące państwowy zasób archiwalny są przechowywane również w publicznych bibliotekach i muzeach, co wynika z trudności w rozgraniczaniu dokumentacji bibliotecznej i obiektów muzealnych od archiwaliów oraz przypadków przejmowania ich w przeszłości przez te instytucje. W imię zasady poszanowania historycznie narosłego zasobu archiwalnego w ustawie archiwalnej usankcjonowano taki stan rzeczy, jednocześnie zobowiązując biblioteki i muzea do stosowania ogólnych zasad postępowania z archiwaliami (art. 39). Z przyjętym rozwiązaniem w pewnej tylko części skoordynowano uchwalone w 1996 r. i 1997 r. przepisy ustaw o muzeach i bibliotekach, co powoduje, że status prawny archiwaliów przechowywanych w tych instytucjach stał się dość złożony²⁰.

Ustawa archiwalna w nader ograniczonym stopniu określa ustrój archiwów prywatnych, czyli prowadzonych przez niepaństwowe jednostki organizacyjne. Z całokształtu jej uregulowań wynika, że archiwa te powinny mieć zasadniczo charakter archiwów własnych – mogą przechowywać materiały wytworzone i narosłe w danym podmiocie, choć dopuszczono możliwość gromadzenia w nich archiwaliów wytworzonych przez osoby fizyczne. W ostatnim czasie w archiwistyce dostrzeżono znaczenie archiwów społecznych, czyli działalności organizacji pozarządowych lub nieformalnych grup osób polegającej na gromadzeniu, opracowywaniu i udostępnianiu archiwaliów, które nie zostały wytworzone przez te podmioty w toku ich działalności, a więc materiałów proweniencyjnie obcych. Przepisy ustawy archiwalnej ograniczające możliwość przenoszenia własności materiałów archiwalnych wytworzonych przez instytucje, stanowiąc tym samym pewną barierę formalną dla działalności archiwów społecznych, nie uwzględniają w pełni ich potencjału w ogólnym modelu zabezpieczania archiwaliów podmiotów prywatnych²¹.

Podkreślenia wymaga fakt, że regulując zadania archiwów i tym samym dotykając skomplikowanej kwestii rozmieszczenia zasobu archiwalnego autorzy pierwotnego tekstu ustawy archiwalnej w jej art. 25 odwołali się do zasady poszanowania historycznie narosłego zasobu archiwalnego. Respektowana jest ona w przepisach określających zasób archiwów państwowych o charakterze centralnym, archiwów państwowych o charakterze terenowym, niektórych archiwów wyodrębnionych, archiwów zakładowych, bibliotek i muzeów, a także archiwów podmiotów prywatnych²².

¹⁹ Ustawa z dnia 20 marca 2015 r. [...] (Dz.U. 2015, poz. 566).

²⁰ Odpowiednio: ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 917) oraz ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 1479).

²¹ M. Konstankiewicz, *Regulacje polskiego prawa archiwalnego dotyczące archiwaliów prywatnych*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2016, t. 13, s. 339.

²² M. Konstankiewicz, A. Niewęglowski, *Narodowy zasób archiwalny...*, s. 367–368.

Ochrona materiałów archiwalnych

Materiały archiwalne będące dobrami kultury stanowią jednocześnie źródła historyczne, mające nieprzemijającą wartość dla poznawania przeszłości i możliwości weryfikacji twierdzeń na jej temat. Ustawowy wymóg wieczystego przechowywania archiwaliów (art. 3) oznacza w pierwszym rzędzie zakaz ich niszczenia. W istocie wyłącza to jeden z atrybutów prawa własności, jakim jest *ius abutendi* – prawo właściciela do takiego dysponowania rzeczą, które prowadzi do jej zaniedbania, zużycia lub zniszczenia²³. Po drugie, związana jest z tym powinność podejmowania działań zmierzających do ochrony substancji archiwaliów i ich wartości informacyjnej. W art. 12 na podmioty instytucjonalne zarówno na publiczne, jak i prywatne został nałożony ustawowy obowiązek zapewnienia materiałom archiwalnym odpowiednich warunków przechowywania, koniecznej konserwacji, ewidencjonowania oraz ochrony przed zniszczeniem, uszkodzeniem lub utratą. Jego wykonanie zabezpieczono sankcją karną (art. 52), w roku 2007 zaś uzupełniono ją o możliwość czasowego przymusowego przeniesienia archiwaliów do archiwum państwowego, jeśli znajdują się one w stanie zagrożenia²⁴.

Od 1983 r. nie zmienił się zakres ograniczeń w przenoszeniu własności materiałów archiwalnych. W największym stopniu dotyczą one państwowego zasobu archiwalnego, gdyż zbywanie jego składników jest całkowicie zakazane. Własność archiwaliów wytworzonych przez podmioty prywatne o charakterze instytucjonalnym może być przenoszona jedynie na rzecz Skarbu Państwa. Natomiast archiwalia wytworzone przez osoby fizyczne mogą być sprzedawane z uwzględnieniem jednak przysługującego archiwom państwowym i wyodrębnionym prawa pierwokupu²⁵.

Innym narzędziem ochrony prawnej archiwaliów jest reglamentacja ich wywozu za granicę, który jest dopuszczalny jedynie po uzyskaniu zezwolenia naczelnego dyrektora archiwów państwowych (art. 14), co zabezpieczono sankcjami karnymi (art. 53 i 54). W prawie Unii Europejskiej został uregulowany wywóz materiałów archiwalnych po za jej granice oraz zasady odzyskiwania (restytucji) archiwaliów, które zostały nielegalnie przemieszczone na terytorium innego państwa członkowskiego²⁶.

²³ Ibidem, s. 480–481.

²⁴ Ustawa z dnia 2 marca 2007 r. [...] (Dz.U. 2007, nr 64, poz. 426).

²⁵ M. Konstankiewicz, A. Niewęglowski, *Narodowy zasób archiwalny...*, s. 128–132, 135–152. Szerzej: A. Niewęglowski, *Obrót materiałami archiwalnymi – zagadnienia wybrane*, „Archeion” 2014, t. 115, s. 45–72.

²⁶ Rozporządzenie 116/2009 – rozporządzenie Rady (WE) nr 116/2009 z dnia 18 grudnia 2008 r. w sprawie wywozu dóbr kultury (wersja skonsolidowana: Dz.Urz. UE seria L 2009, nr 39, s. 1). Dyrektywa Rady 93/7/EWG z dnia 15 marca 1993 r. w sprawie zwrotu dóbr kultury wyprowadzonych niezgodnie z prawem z terytorium państwa członkowskiego (Dz.Urz. UE seria L 1993, nr 74, s. 74) zastąpiona przez obecnie obowiązującą dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/60/UE

Stosunkowo nowym wyzwaniem jest zmierzenie się z konsekwencjami rozbudowy, szczególnie w prawie Unii Europejskiej, regulacji chroniących dane osobowe. Unormowania te przyznają osobom, których dane dotyczą wielu uprawnień pozwalających wpływać na przetwarzanie, w tym na usuwanie tych danych (w tym tzw. prawo do bycia zapomnianym)²⁷. Prawo każdego do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą wynika także z art. 51 ust. 4 Konstytucji RP.

Podjęte próby pogodzenia tych mających charakter powszechny uprawnień z potrzebą zachowania nienaruszonej treści i postaci materiałów archiwalnych są jednym z większych wyzwań stojących przed dzisiejszym prawodawcą. W dodanym w 2019 r. do ustawy archiwalnej art. 22b ust. 1 i 2 ograniczono w archiwach państwowych, archiwach wyodrębnionych, jednostkach organizacyjnych posiadających powierzony zasób archiwalny oraz w bibliotekach i muzeach przechowujących państwowy zasób archiwalny stosowanie prawa do sprostowania danych, wynikającego z art. 16 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych. Ograniczenie to polega na tym, że przetwarzający jedynie przyjmują od osoby, której dane dotyczą pisemne sprostowanie lub uzupełnienie dotyczące jej danych osobowych, nie dokonując zarazem ingerencji w materiały archiwalne. Sprostowania lub uzupełnienia przyjęte w tym trybie są przechowywane i udostępniane odrębnie od materiałów archiwalnych, a informację o ich wniesieniu zamieszcza się w odpowiednich środkach ewidencyjnych. Wcześniej, bo od 2007 r. art. 35b ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej umożliwia dołączenie do zasobu archiwalnego sprostowań pochodzących od osób, których dotyczą materiały²⁸.

Kwestie ochrony prawnej materiałów archiwalnych są także przedmiotem innych regulacji ustawowych. Sposób postępowania w wypadku znalezienia archiwaliów, w tym obowiązki i uprawnienia ich znalazcy, określa ustawa z 2015 r. o rzeczach znalezionych, o własności zaś takich obiektów rozstrzygają znoweli-

z dnia 15 maja 2014 r. w sprawie zwrotu dóbr kultury wyprowadzonych niezgodnie z prawem z terytorium państwa członkowskiego, zmieniająca rozporządzenie (UE) nr 1024/2012 (wersja przekształcona: Dz.Urz. UE seria L 2014, nr 159, s. 1). Przepisy tej ostatniej implementuje ustawa z dnia 25 maja 2017 r. o restytucji narodowych dóbr kultury (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 1591). Szerzej: S. Strykowska, *Problematyka ochrony dóbr kultury w prawie Unii Europejskiej*, „Archiwista Polski” 2017, nr 1–2, s. 48–51.

²⁷ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.Urz. UE seria L 2016, nr 119, s. 1).

²⁸ Ustawa z dnia 21 lutego 2019 r. [...] (Dz.U. 2019, poz. 730). Zmiany do ustawy z 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wprowadzone przez ustawę z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (Dz.U. 2006, nr 218, poz. 1592).

zowane przez nią przepisy kodeksu cywilnego²⁹. Prowadzenie krajowego rejestru utraconych dóbr kultury, będącego narzędziem ochrony praw właściciela m.in. archiwaliów, które są przedmiotem określonych czynów zabronionych, uregulowano w znowelizowanej w 2015 r. ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami³⁰. W tej ostatniej pojawiła się również w roku 2016 instytucja prawna Listy Skarbów Dziedzictwa, na którą mogą być wpisywane także materiały archiwalne³¹. Wreszcie do materiałów archiwalnych odnoszą się wprost przepisy ustawy z 2017 r. o restytucji narodowych dóbr kultury. Uregulowano w niej tryb restytucji dóbr kultury wyprowadzonych z terytorium Polski, zwrot dóbr kultury znajdujących się na obszarze Rzeczypospolitej dokonywany na podstawie prawa Unii Europejskiej lub umów międzynarodowych, ale także wprowadzono pewne dodatkowe odmienności w statusie dóbr kultury ze zbiorów publicznych i kościelnych³².

Ochronę materiałów archiwalnych w warunkach konfliktu zbrojnego kompleksowo reguluje konwencja z 1954 r. o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, której zasady zostały później rozbudowane w związku z doświadczeniami konfliktów końca XX w. Normy tego rodzaju regulacji międzynarodowych są uwzględniane w odpowiedni sposób w treści prawa wewnętrznego Polski jako strony tych umów³³.

Kształtowanie państwowego zasobu archiwalnego

Istotnym elementem działalności archiwalnej jest podejmowanie działań ukierunkowanych na trwałe zabezpieczenie części powstającej współcześnie dokumentacji, uważanej za wartą wieczystego przechowywania, z myślą o przy-

²⁹ Ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 908) oraz art. 187 par. 2 i art. 189 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. 2019, poz. 1145). A. Niewęglowski, *Nowa ustawa o rzeczach znalezionych i jej znaczenie dla prawa archiwalnego*, „Archiwista Polski” 2015, nr 3, s. 24–31.

³⁰ Art. 24a–24f ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (t.j.: Dz.U. 2018, poz. 2067, z późn. zm.). A. Niewęglowski, *Nowa ustawa...*, s. 31–35.

³¹ Ustawa z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o muzeach (Dz.U. 2016, poz. 1330, z późn. zm.).

³² Ustawa z dnia 25 maja 2017 r. o restytucji narodowych dóbr kultury (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 1591).

³³ Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego wraz z Regulaminem wykonawczym do tej Konwencji oraz Protokół o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisane w Hadze dnia 14 maja 1954 r. (Dz.U. 1957, nr 46, poz. 212). Drugi Protokół sporządzony w Hadze dnia 26 marca 1999 r. do Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisanej w Hadze dnia 14 maja 1954 r. (Dz.U. 2012, poz. 248). Przykładami uwzględnienia tych regulacji w prawie krajowym są art. 208 ust. 4 pkt 2 i 3 oraz art. 218 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 1541) oraz art. 122 par. 1, art. 125 i art. 126 par. 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j.: Dz.U. 2018, poz. 1600, z późn. zm.).

szłych potrzebach poznawania przeszłości. Realizacja przez archiwa tej funkcji przesądza w dużym stopniu o tym, jakie materiały archiwalne będą w nich przechowywane i tym samym, jakim zestawem źródeł archiwalnych dysponują i dysponować będą historycy.

Model prawnej regulacji kształtowania zasobu archiwalnego narastającego w instytucjach publicznych ustanowiony w ustawie archiwalnej podlegał pewnym modyfikacjom, jednakowoż nie zmieniającym jego istoty. Zakres stosowania tych działań zrazu obejmował tylko państwowe organy i jednostki organizacyjne, od roku 1999 zaś został rozszerzony na samorząd terytorialny i jego jednostki organizacyjne. Od początku ustawa upoważniała administrację archiwalną do ingerowania we wprowadzanie normatywów kancelaryjno-archiwalnych oraz do podejmowania działań kontrolnych, nadzorowania brakowania dokumentacji, a wreszcie przejmowania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych. Są to jednocześnie uprawnienia, których wykonywanie istotnie wpływa na zarządzanie dokumentacją narastającą w toku działalności odpowiednich podmiotów, a pośrednio na sprawność ich funkcjonowania. Tym samym problematyka ta należy do obszaru naukowej refleksji nad zarządzaniem dokumentacją.

Od samego początku istotna część regulacji z tego obszaru znajdowała się w aktach wykonawczych do ustawy archiwalnej. Obecnie wiodącą rolę odgrywa tu rozporządzenie z 2015 r., w którym określono m.in. szczegółowe kwestie związane z budową niektórych normatywów kancelaryjno-archiwalnych, trybem brakowania dokumentacji oraz przekazywaniem materiałów archiwalnych do archiwów państwowych³⁴.

Rozwój technologii informatycznych spowodował konieczność modyfikacji odnośnych przepisów i uwzględnienie coraz szerszego zjawiska narastania dokumentacji w postaci elektronicznej. W roku 2006 zostały wydane trzy rozporządzenia regulujące sposób postępowania w podmiotach publicznych z dokumentami elektronicznymi od momentu ich utworzenia lub otrzymania, poprzez przechowywanie aż po brakowanie lub przekazanie do archiwów państwowych³⁵. Po stosownej nowelizacji ustawy wydano w 2011 r. rozporządze-

³⁴ Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 października 2015 r. w sprawie klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji, przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych i brakowania dokumentacji niearchiwalnej (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 246). Aktualny stan prawny uwzględnia Andrzej Regliński, idem, *Archiwizacja dokumentacji w jednostkach państwowych i samorządowych (po nowelizacji ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach)*, Wrocław 2016.

³⁵ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 października 2006 r. w sprawie niezbędnych elementów struktury dokumentów elektronicznych (Dz.U. 2006, nr 206, poz. 1517). Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 października 2006 r. w sprawie szczegółowego sposobu postępowania z dokumentami elektronicznymi (Dz.U. 2006, nr 206, poz. 1518). Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 2 listopada 2006 r. w sprawie wymagań technicznych formatów zapisu i informatycznych nośników

nie, które – pod nazwą elektronicznego zarządzania dokumentacją – uregulowało elektroniczną obiegiu kancelaryjnego pism w urzędach obsługujących organy administracji rządowej zespolonej, jednostek samorządu terytorialnego oraz związków międzygminnych. W praktyce stało się ono nieformalnym wzorem dla innych urzędów i instytucji. Dopiero w 2015 r. w ustawie archiwalnej wskazano na elektroniczne zarządzanie dokumentacją jako na sposób realizacji obowiązku zapewnienia ewidencji, przechowywania oraz ochrony narastającej dokumentacji. Tak więc stosowanie rozwiązań wynikających z upowszechnienia się technologii informatycznych zostało pierwotnie unormowane w akcie prawnym stosunkowo niskiej rangi, a później pojawił się zapis ustawowy³⁶.

Jednym z działań podejmowanych przez archiwa państwowe, wiążącym się nierozdzielnie z problematyką prawną jest ich udział w ustanawianiu normatywów kancelaryjno-archiwalnych. Instrukcje kancelaryjne, wykazy akt i instrukcje archiwalne określają całościowo zasady, na jakich dokumentacja narasta i jest przechowywana u aktotwórcy – aż do wybrakowania lub przekazania do archiwum państwowego. W podmiotach publicznych normatywy takie są zasadniczo wprowadzane przez ich kierowników, jednakże przy współudziale naczelnego dyrektora archiwów państwowych lub dyrektora archiwum państwowego (art. 6 ust. 2 i n.). Jednocześnie bardzo istotne jest precyzyjne ustalenie zakresu tego rodzaju ingerencji administracji archiwalnej. Mają one zagwarantować takie ukształtowanie treści normatywów, które najlepiej będą służyły zabezpieczeniu archiwaliów już w momencie ich powstawania i w czasie ich przechowywania przez aktotwórcę oraz zakwalifikowaniu określonych rodzajów dokumentacji do materiałów archiwalnych. Jednocześnie zapisy normatywów kancelaryjno-archiwalnych nie powinny ograniczać sprawności osiągania celów przez instytucje, które je stosują i być zgodne z zasadami ich funkcjonowania.

Pierwotnie regulacje dotyczące ustanawiania normatywów kancelaryjno-archiwalnych były rozdzielone pomiędzy przepisy ustawy archiwalnej i jej aktów wykonawczych. Nowelizacją z 2015 r. wprowadzono ustawy katalog normatywów i jednolite zasady ich tworzenia przy współudziale administracji archiwalnej i umożliwiono wydawanie wspólnych normatywów kancelaryjno-archiwalnych dla jednostek organizacyjnych podległych temu samemu organowi, co uznać należy za ważny krok umożliwiający ujednolicanie zasad działania kan-

danych, na których utrwalono materiały archiwalne przekazywane do archiwów państwowych (Dz.U. 2006, nr 206, poz. 1519).

³⁶ Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych (Dz.U. 2011, nr 14, poz. 67; sprost. nr 27, poz. 140). Szerzej nt. tej regulacji: Ewa Perłakowska, [w:] G. Abgarowicz, E. Perłakowska, A. Prasal, *Procedury elektronicznego zarządzania dokumentacją w administracji*, Warszawa 2018, szczeg. s. 55–186; *Współczesna biurowość w administracji publicznej. Komentarz do instrukcji biurowej Prezesa Rady Ministrów z 2011 roku*, red. E. Gajewska, t. 4, Toruń 2013; D. Descours, E. Perłakowska, K. Schmidt, M. Madejczyk, [w:] *Dokumentacja elektroniczna w podmiotach publicznych*, red. G. Szpor, Warszawa 2013, s. 35–160.

celarii i archiwów bieżących różnych grup podmiotów publicznych, a w dalszej perspektywie ułatwiającym organizowanie ich wspólnej obsługi kancelaryjnej i archiwalnej³⁷.

Kluczowymi działaniami w obszarze kształtowania narastającego zasobu archiwalnego jest wydawanie przez organy administracji archiwalnej zezwoleń na brakowanie dokumentacji niearchiwalnej. Mechanizm ten umożliwia przekwalifikowanie do materiałów archiwalnych, a tym samym uznanie za wartą wieczystego przechowywania, każdego niemal rodzaju dokumentacji, która utraciła już swą bieżącą przydatność. Od 2015 r. przepis ustawowy (art. 5 ust. 1) wskazuje wprost przesłanki dopuszczalności brakowania dokumentacji, takie jak upływ obowiązkowych okresów jej przechowywania, utrata przez nią praktycznej przydatności oraz zgoda dyrektora archiwum państwowego lub innego właściwego organu³⁸.

W obszarze narastania państwowego zasobu archiwalnego funkcjonuje wiele innych regulacji, które bądź przypisują określonej w nich dokumentacji status materiałów archiwalnych, bądź też wskazują na odmienne tryby jej kwalifikowania. Liczba takich aktów prawnych w przeciągu ostatnich dekad systematycznie wzrastała i w roku 2011 było to 17 rozporządzeń wydanych na podstawie nie tylko ustawy archiwalnej, ale i innych aktów rangi ustawowej. Takie odmienne regulacje, w odpowiednim zakresie determinujące to, jakie materiały znajdują się w przyszłości w archiwach, dotyczą dokumentacji elektronicznej, geodezyjnej, powstającej w jednostkach publicznej radiofonii i telewizji, podczas wyborów powszechnych i referendum albo też akt spraw sądowych, dyscyplinarnych i kornicznych. Co znamienne, do wydawania tych rozporządzeń upoważniona jest całkiem liczna grupa organów (w 2011 r. było ich sześć), a jednocześnie ustawodawca stosunkowo rzadko zastrzega konieczność współdziałania z nimi naczelnego dyrektora archiwów państwowych, czy choćby ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, jako organów kompetentnych w sprawach archiwalnych. Powoduje to rozproszenie pomiędzy wiele organów odpowiedzialności za kwestie istotne dla obecnej i przyszłej zawartości zasobu archiwalnego i komplikuje stosowanie tych licznych regulacji w praktyce archiwalnej³⁹.

Efektem kilkakrotnie wzmiankowanej nowelizacji ustawy archiwalnej z 2015 r. jest wprowadzenie przepisów kompleksowo regulujących działania kontrolne wykonywane przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych i archiwa państwowe (art. od 21a do 21d oraz art. 28 ust. 2 i 4). W jej ramach zo-

³⁷ Ustawa z dnia 20 marca 2015 r. [...] (Dz.U. 2015, poz. 566).

³⁸ Ustawa z dnia 24 lipca 1998 r. [...] (Dz.U. 1998, nr 106, poz. 668). Ustawa z dnia 20 marca 2015 r. [...] (Dz.U. 2015, poz. 566).

³⁹ M. Konstankiewicz, *Podstawy prawne archiwalnej selekcji dokumentacji (stan prawny z dnia 31 stycznia 2011 r.)*, [w:] *Dokumentacja masowa. Z problematyki kształtowania zasobu archiwalnego*, red. I. Mamczak-Gadkowska, K. Strykowski, Poznań 2012, s. 120–129.

stały rozbudowane też regulacje dotyczące postępowania z archiwaliami w sytuacji zaprzestania działalności przez podmiot, który je wytworzył (art. 5 ust. od 1a do 1g). Są one próbą odpowiedzi na wyzwania związane ze zjawiskiem rozproszenia archiwaliów pochodzących od jednego aktotwórcy, do którego dochodzi na skutek podziałów registratur i zasobów archiwów bieżących. Równocześnie, w przepisach wydanego w tym samym roku rozporządzenia, określono szczegółowe wymagania w zakresie przygotowania archiwaliów do przekazania do archiwum państwowego, co ma kluczowe znaczenie zarówno dla możliwości udostępniania tychże materiałów, jak i ich dalszego opracowywania⁴⁰.

Status niepaństwowego zasobu archiwalnego

Znaczącą część narodowego zasobu archiwalnego stanowią materiały znajdujące się w rękach podmiotów prywatnych, czyli nie zaliczanych do szeroko rozumianego sektora publicznego. Chodzi tu zarówno o archiwalia posiadane przez kościoły, partie polityczne, stowarzyszenia czy przedsiębiorstwa, które w rozumieniu ustawy archiwalnej stanowią ewidencjonowany niepaństwowy zasób archiwalny (art. 42), jak i materiały wytworzone i zgromadzone przez rodziny i pojedyncze osoby – zaliczone w ustawie do nieewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego (art. 46). Wszystkie one stanowią cenne źródła do poznania przeszłości, co uzasadnia możliwość podejmowania w tym obszarze ingerencji władz publicznych mających na celu zapewnienie przedmiotowym materiałom właściwej ochrony. Konieczne jest przy tym poszanowanie niezależności podmiotów prywatnych, w tym nienaruszanie istoty prawa własności, co jest wymogiem konstytucyjnym. Stąd też kwestie własnościowe są istotnym aspektem sytuacji archiwów prywatnych, oddziaływanie zaś na nie administracji archiwalnej odbywać się powinno z dużym udziałem środków niewładczych, a w tym mechanizmów wsparcia finansowego⁴¹.

Zapoczątkowane w 1989 r. przemiany spowodowały wzrost znaczenia materiałów archiwalnych wytwarzanych przez podmioty prywatne, w związku z wyraźnym zwiększeniem się roli tych ostatnich w życiu gospodarczym i we wszelkich innych sferach życia społecznego. Tymczasem odnoszące się do nich regulacje ustawy archiwalnej nadal mają zasadniczo postać taką, jaką otrzymały w roku 1983, a więc w zupełnie innej rzeczywistości ustrojowej. Godzi się jednak stwierdzić, że prywatni właściciele materiałów archiwalnych od samego początku mieli ustawowo zagwarantowaną swobodę w sprawach kwalifikowania swej dokumentacji do materiałów archiwalnych i ich udostępniania (art. 13 i 45

⁴⁰ Ustawa z dnia 20 marca 2015 r. [...] (Dz.U. 2015, poz. 566). Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 października 2015 r. [...] (Dz.U. 2019 poz. 246).

⁴¹ Zagadnienia te na szerszym tle przedstawia Artur R. Sypuła, idem, *Przegląd prawodawstwa światowego w zakresie przyjętych rozwiązań dotyczących postępowania z materiałami archiwalnymi proveniencji niepaństwowej*, „Archeion” 2014, t. 115, s. 111–152.

ust. 2). Cięży na nich jedynie ogólny obowiązek ochrony i ewidencjonowania archiwaliów oraz ograniczenia w obrocie nimi tudzież przekazywaniu i wywozie archiwaliów za granicę.

W latach 2006–2007, nowelizując ustawę archiwalną, zlikwidowano możliwości wypłacania wynagrodzenia za przekazanie archiwaliów proveniencji prywatnej do instytucji publicznych tudzież zniesiono instytucję rejestru, w którym niepaństwowy zasób archiwalny mógł być dobrowolnie rejestrowany. Spowodowało to znaczne ograniczenie katalogu środków oddziaływania administracji archiwalnej na niepaństwowy zasób archiwalny i to w okresie, gdy istotnie wzrosło znaczenie podmiotów niepublicznych, a tym samym wytwarzanych i gromadzonych przez nie archiwaliów⁴².

Z kolei przyjęta w art. 44 ustawy archiwalnej koncepcja zabezpieczania materiałów stanowiących ewidencjonowany niepaństwowy zasób archiwalny w sytuacji trwałego zaprzestania działalności przez ich twórców poprzez ich przymusowe przejmowanie przez państwo budzi pewne zastrzeżenia. Po pierwsze, przewiduje ona w istocie dokonywanie wywłaszczenia bez odszkodowania, co jest wyraźnie zakazane w art. 21 ust. 2 Konstytucji RP. Po drugie, pojawia się pytanie, czy ustanowienie monopolu archiwów państwowych na gromadzenie archiwaliów wytworzonych przez instytucje prywatne rzeczywiście jest najlepszym sposobem zabezpieczenia ich spuścizny dokumentacyjnej wobec potencjału bibliotek lub archiwów społecznych. Tymczasem w roku 2015 ta konstrukcja prawna została tylko w niewielkim stopniu zmodyfikowana, za pomocą zaś rozporządzenia uszczegółowiono warunki przejmowania w trybie tego przepisu archiwaliów do archiwów państwowych⁴³. Z drugiej strony podnieść można argument, że przynajmniej część tych podmiotów prywatnych korzysta z różnych form wspierania swej działalności środkami publicznymi⁴⁴.

Dopiero w ramach tej samej nowelizacji, pod wpływem narastającego zainteresowania działaniami archiwów społecznych, pojawił się prawny mechanizm służący wspieraniu przez państwo działalności archiwalnej podmiotów prywatnych. Dodany do ustawy archiwalnej art. 43a upoważnia naczelnego dyrektora archiwów państwowych do zlecania organizacjom pozarządowym realizacji zadań publicznych w zakresie ewidencjonowania, przechowywania, opracowania,

⁴² Ustawa z dnia 2 marca 2007 r. [...] (Dz.U. 2007, nr 64, poz. 426). Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych (Dz.U. 2006, nr 220, poz. 1600).

⁴³ Ustawa z dnia 20 marca 2015 r. [...] (Dz.U. 2015, poz. 566). Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 14 października 2015 r. w sprawie warunków i trybu przekazywania do archiwów państwowych materiałów archiwalnych tworzących ewidencjonowany niepaństwowy zasób archiwalny (Dz.U. 2015, poz. 1733).

⁴⁴ W. Stępiak, *Archiwa państwowe wobec twórców niepaństwowego zasobu archiwalnego w Polsce*, [w:] *Archiwa społeczne na świecie. Modele współpracy z państwem*, Warszawa 2015, s. 69, <https://archiwa.org/sites/default/files/files/Archiwa%20spoleczne.%20Modele%20wspolpracy%20z%20panstwem.compressed.pdf>, [dostęp: 15.09.2019].

udostępniania lub zabezpieczenia materiałów archiwalnych stanowiących ewidencjonowany niepaństwowy zasób archiwalny.

Specyficzne problemy natury prawnej towarzyszą archiwom osobistym, czyli archiwaliom powstałym w wyniku działalności poszczególnych osób. Te cenne materiały źródłowe są szczególnie narażone na zniszczenie i rozproszenie, zwłaszcza po śmierci swego twórcy lub wówczas, gdy staną się przedmiotem obrotu na rynku kolekcjonerskim. Wiele instytucji publicznych i prywatnych dąży do zabezpieczenia takich archiwaliów dla potrzeb badań historycznych, lecz są to działania realizowane w skomplikowanych warunkach prawnych. Zastosowania znajdują tu bowiem regulacje związane z dziedziczeniem, ale także ochroną własności intelektualnej lub dóbr osobistych. Tego typu spuścizny zawierają bowiem zwykle prawnie chronione utwory bądź materiały, których udostępnienie może naruszyć takie dobra osobiste, jak dobre imię, cześć pamięci osoby zmarłej, wizerunek czy tajemnicę korespondencji⁴⁵.

Udostępnianie materiałów archiwalnych

Materiały archiwalne są istotnym rodzajem źródeł historycznych pozwalających poznać wiele aspektów przeszłości zarówno w toku badań naukowych, jak i w ramach zaspokajania potrzeb poznawczych motywowanych w inny sposób. Niektóre rodzaje archiwaliów, choćby dotyczące stanu prawnego nieruchomości lub stanu cywilnego, zachowują stosunkowo długo przydatność praktyczną, w szczególności wartość dowodową wykorzystywaną w obrocie prawnym. Dla korzystania z materiałów archiwalnych we wszystkich tych celach kluczowe znaczenie mają zasady, na jakich odbywa się do nich dostęp, oraz to, w jaki sposób świadczone są związane z nim usługi informacyjne. Przepisy prawa służą rozstrzygnięciu przez archiwa kolizji pomiędzy prawem dostępu do zawartych w ich zasobie informacji a interesami prawnymi podmiotów, których te informacje dotyczą (np. związanymi z ochroną prywatności lub innych dóbr osobistych), tudzież wymogiem zabezpieczenia zasobu archiwalnego przed zniszczeniem lub uszkodzeniem.

W pierwotnym tekście ustawy archiwalnej przyjęto nowatorską na ówczesne czasy zasadę wolnego dostępu do materiałów stanowiących państwowy zasób archiwalny, co polegało na rezygnacji (co do zasady) z udzielania zezwoleń na taki dostęp. Rozwiązanie z 1983 r. okazało się dobrze korespondować z treścią późniejszej regulacji art. 73 Konstytucji RP z 1997 r., a model ten rozpowszechnił się w ustawodawstwie polskim dopiero na przełomie XX i XXI w. (przepisy dotyczące dostępu do informacji o środowisku naturalnym oraz dostępu do informacji publicznej). Pierwotnie przewidziano jedynie dwie przesłanki wyłą-

⁴⁵ M. Konstantkiewicz, A. Niewęglowski, *Status prawny archiwów osobistych*, „Archeion” 2016, t. 117, s. 88–89 i 96–99.

czające dostęp do archiwaliów i stanowiące podstawę jego odmowy. Pierwszą był zakaz udostępniania materiałów archiwalnych przed upływem 30 lat od ich wytworzenia, choć od razu łagodziły go dość liberalne przepisy kolejno po sobie obowiązujących rozporządzeń⁴⁶. Drugą z przesłanek odmowy udostępnienia stanowiła groźba naruszenia chronionych przez przepisy prawa interesów państwa lub obywateli. Ten pierwotny katalog ograniczeń poddawano modyfikacjom o charakterze redakcyjnym, wprowadzając zaś dwie nowelizacje w latach 2006–2007, uzupełniono o możliwość reglamentacji dostępu do archiwaliów ze względu na ich stan fizyczny⁴⁷.

Ustawowy zakaz udostępniania archiwaliów przed upływem 30 lat od ich wytworzenia (okres karencji) tworzył trudną niekiedy do racjonalnego uzasadnienia barierę w dostępie do źródeł dla badaczy historii najnowszej oraz nadmiernie ograniczał konstytucyjne prawo dostępu do informacji publicznej. W ramach nowelizacji ustawy dokonanej w roku 2016 zlikwidowano jednolity termin niedostępności wszystkich archiwaliów, wprowadzając w zamian wiele różnych okresów karencji w udostępnianiu, odnoszących się jedynie do określonych rodzajów materiałów archiwalnych (art. 16b ust. 2). Przyjęte rozwiązanie usuwa dużą część wcześniej wskazanych zastrzeżeń, lecz jednocześnie wywołuje nowe problemy związane z precyzyjnym ustalaniem zakresu tych ograniczeń i długimi okresami niedostępności sięgającymi 70 lub 100 lat⁴⁸.

Z kolei ustawowa przesłanka odmowy udostępnienia, jaką stanowiła groźba naruszenia chronionych prawem interesów państwa lub obywateli, była w istocie odesłaniem do wszystkich przepisów prawa ograniczających dostęp do informacji zawartych w archiwaliach. Taka otwarta konstrukcja zapewniła ustawie archiwalnej zgodność z szybko rozbudowującymi się na przełomie XX i XXI w. regulacjami określającymi uprawnienia lub restrykcje w dostępie do poszczególnych rodzajów informacji (jak z ustawami o ochronie danych osobowych, o ochronie informacji niejawnych i o dostępie do informacji publicznej). Po modyfikacji z 2016 r. ustawa archiwalna w zakresie ograniczeń w dostępie do archiwaliów odsyła wprost do przepisów o ochronie informacji niejawnych, przepisów o ochronie innych tajemnic ustawowo chronionych (tych ostatnich

⁴⁶ Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 25 lipca 1984 r. w sprawie wcześniejszego udostępnienia materiałów archiwalnych. (Dz.U. 1984, nr 41, poz. 217). Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 13 grudnia 2000 r. w sprawie określenia szczególnych wypadków i trybu wcześniejszego udostępniania materiałów archiwalnych (Dz.U. 2001, nr 13, poz. 116, z późn. zm.). Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 lipca 2008 r. w sprawie określenia szczególnych wypadków i trybu wcześniejszego udostępniania materiałów archiwalnych (Dz.U. 2008, nr 156, poz. 970).

⁴⁷ Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych (Dz.U. 2006, nr 220, poz. 1600). Ustawa z dnia 2 marca 2007 r. [...] (Dz.U., nr 64, poz. 426). D. Grot, *Ku przeszłości otwartej. Dostępność archiwów państwowych w Polsce w latach 1918–2014*, Warszawa 2015, szczeg. s. 156–158 i 197–205.

⁴⁸ Ustawa z dnia 25 lutego 2016 r. [...] (Dz.U. 2016, poz. 352).

jest w korpusie polskiego prawa ponad 160) oraz wyraźnie wskazuje na ograniczenia dostępu ze względu na ochronę dóbr osobistych, a także danych osobowych (art. 16b ust. 1)⁴⁹.

Pozostałe zmiany regulacji w zakresie udostępniania archiwaliów w instytucjach publicznych polegały na likwidacji w roku 2006 odrębnego trybu udostępniania dotyczącego cudzoziemców, którego utrzymywanie miało charakter trudnej do racjonalnego uzasadnienia dyskryminacji i tworzyło formalne bariery w rozwoju międzynarodowej współpracy naukowej. W 2001 r. pojawiły się normy rozgraniczające bezpłatne udostępnianie w archiwach państwowych od wykonywanych przez nie usług archiwalnych polegających m.in. na prowadzeniu kwerend i kopiowaniu archiwaliów. Zarazem wprowadziło to rozdzielenie kwestii szeroko rozumianego dostępu do archiwaliów pomiędzy regulacje o charakterze administracyjnoprawnym i cywilnoprawnym. Wreszcie w latach 2015–2016 dostosowano regulacje do udostępniania, także poprzez sieć internetową, materiałów archiwalnych mających postać elektroniczną oraz cyfrowych odwzorowań archiwaliów mających postać tradycyjną. Jest to wyjście naprzeciw oczekiwaniom użytkowników, coraz bardziej przyzwyczajonych do zdalnych form dostępu do interesujących ich treści⁵⁰.

Zasadniczo od 1984 r. nie zmieniała się regulacja dotycząca udostępniania materiałów archiwalnych z zasobu archiwów zakładowych. Kluczowe jest uzależnienie takiego udostępnienia od zezwolenia kierownika jednostki organizacyjnej, w której istnieje archiwum zakładowe (art. 35 ust. 3). Z kolei od roku 2005 jedno rozporządzenie reguluje udostępnianie zasobu archiwów wyodrębnionych, zastępując wcześniejsze zarządzenia poszczególnych organów, przy których one działają. Odrębne i to dość rozbudowane regulacje ustawowe mają za przedmiot dostęp do zasobu archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej, do którego w niewielkiej tylko części odnoszą się znowelizowane w 2016 r. przepisy ustawy archiwalnej⁵¹.

Przepisy ustawy archiwalnej dotyczące dostępu do niepaństwowego zasobu archiwalnego mają niezmienny od początku kształt i charakter w gruncie rzeczy szczątkowy. Prywatnym właścicielom takich archiwaliów zagwarantowano autonomię w zakresie ustalania zasad ich udostępniania (art. 45 ust. 2). W tej sytuacji istotne znaczenie mają inne regulacje przyznające uprawnienia dostępowe (w szczególności przepisy o ochronie danych osobowych lub w pewnych

⁴⁹ Ustawa z dnia 25 lutego 2016 r. [...] (Dz.U. 2016, poz. 352). *Leksykon tajemnic*, red. G. Szpor, A. Gryszczyńska, Warszawa 2016.

⁵⁰ Ustawa z dnia 18 października 2006 r. [...] (Dz.U. 2006, nr 220, poz. 1600). Ustawa z dnia 8 czerwca 2001 r. o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. (Dz.U. 2001, nr 76, poz. 806). Ustawa z dnia 20 marca 2015 r. [...] (Dz.U. 2015, poz. 566). Ustawa z dnia 25 lutego 2016 r. [...] (Dz.U. 2016, poz. 352).

⁵¹ Aktualnie jest to rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 czerwca 2011 r. w sprawie sposobu i trybu udostępniania materiałów archiwalnych znajdujących się w archiwach wyodrębnionych (Dz.U. 2011, nr 196, poz. 1161).

sytuacjach o dostępie do informacji publicznej), jak i te mogące być podstawą reglamentacji w dostępie do archiwaliów (jak ustanawiające ochronę dóbr osobistych, danych osobowych, własności intelektualnej). Specyficzne problemy wiążą się z dostępem do archiwaliów wytworzonych przez osoby fizyczne (archiwów osobistych), także wtedy, gdy materiały te wchodzi już do zasobu instytucji publicznych. Ich dysponenti oraz użytkownicy winni mieć na uwadze, że treść tych materiałów często odnosi się do szczegółów życia osobistego i jej wykorzystanie może prowadzić do naruszenia dóbr osobistych.

Zawarte w ustawie archiwalnej regulacje dotyczące dostępu do materiałów archiwalnych zostały w czasie ich obowiązywania istotnie uzupełnione o przepisy wielu innych aktów prawnych. Zupełną nowością było uregulowanie ochrony danych osobowych, obejmujące z jednej strony przyznanie szerokich uprawnień każdej osobie, której dotyczą przetwarzane dane osobowe, także te zawarte w materiałach archiwalnych, z drugiej wskazanie warunków dopuszczalności udostępniania danych osobowych, choćby dla celów badawczych. Początkowo była to ustawa z roku 1997, którą z dniem 25 maja 2018 r. zastąpił akt prawa Unii Europejskiej, rozszerzający jeszcze uprawnienia osób, których dane osobowe są przetwarzane⁵².

Z kolei przepisy ustaw z 2001 r. o dostępie do informacji publicznej oraz z 2016 r. o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego przyznają powszechne uprawnienia dostępowe, które mogą mieć zastosowanie do części zasobu archiwalnego lub też informacji na jego temat. Druga z wymienionych ustaw implementuje postanowienia dyrektywy europejskiej, której zakresem od 2013 r. zostały objęte m.in. archiwa⁵³.

Na znaczeniu dla prowadzenia działalności archiwalnej zyskuje także problematyka ochrony własności intelektualnej. Wzrasta liczba archiwaliów będących nośnikami dóbr tego rodzaju i archiwów, których zasób w dużej mierze składa się

⁵² Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (t.j.: Dz.U. 2016, poz. 922, z późn. zm.). Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.Urz. UE seria L 2016, nr 119, s. 1). Ustawa z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 1781).

⁵³ Ustawa z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 1429). Ustawa z dnia 25 lutego 2016 r. o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 1446). Dyrektywa 2003/98/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 listopada 2003 r. w sprawie ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego (Dz.Urz. UE seria L 2003, nr 345, s. 90). Dyrektywa 2013/37/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 czerwca 2013 r. zmieniająca dyrektywę 2003/98/WE w sprawie ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego (Dz.U. UE seria L 2003, nr 175, s. 1). Zob.: D. Grot, op.cit., s. 210 i 275–283; H. Niestrój, *Ponowne wykorzystywanie w archiwach*, [w:] *Ponowne wykorzystywanie informacji sektora publicznego*, Warszawa 2016, s. 315–335, https://www.gov.pl/documents/31305/0/ponowne_wykorzystywanie_informacji_sektora_publicznego_-_podrecznik.pdf/dbcc1070-efd6-85d1-cf22-81df4e87b48a [dostęp: 19.10.2016].

z takowych obiektów. Jednocześnie zwiększa się zainteresowanie ich użytkownikami takimi materiałami, rozpowszechnianie zaś poprzez sieć komputerową zdigitalizowanych archiwaliów stało się ostatnio istotnym obszarem działania archiwów. Poczynania takie w odniesieniu do materiałów archiwalnych objętych reżimem prawa autorskiego, które nie znalazły się jeszcze w domenie publicznej wymagają uzyskania na to zgody podmiotów mających do nich autorskie prawa majątkowe, przy czym wielokrotnie bardzo kłopotliwe jest samo ustalenie tożsamości osób uprawnionych. Próbą eliminacji tego typu utrudnień są przepisy dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 2012 r., upoważniające archiwa obok innych instytucji do wykorzystywania na szczególnych zasadach utworów, wobec których nie wygasły jeszcze autorskie prawa majątkowe, a jednocześnie nie zostały odnalezione podmioty, którym te prawa przysługują⁵⁴.

Podsumowanie

Wiodące znaczenie dla prawnych podstaw działalności archiwalnej w Polsce ma ustawa archiwalna, uchwalona w 1983 r., później poddana licznym, lecz fragmentarycznym zmianom. Wielokrotnie modyfikowano przepisy dotyczące ustroju archiwów, kształtowania narastającego państwowego zasobu archiwalnego i jego udostępniania, a nieco rzadziej statusu niepaństwowego zasobu archiwalnego. Wskazuje to na trudności w stworzeniu stabilnej regulacji, wynikające już to z dynamiki zmian zachodzących w rzeczywistości, jak i niedoskonałości legislacji. Jednakże niektóre przepisy ustawy archiwalnej mają nadal postać nadaną im w momencie jej uchwalenia. Dotyczą one tak podstawowych spraw, jak podział narodowego zasobu archiwalnego, nakaz jego wieczystego przechowywania czy definicja działalności archiwalnej. W niewielkim zakresie objęto wprost regulacjami prawnymi kwestię opracowywania archiwaliów⁵⁵, choć wykonując tę funkcję trzeba mieć na względzie choćby prawne ograniczenia dostępności tych ostatnich.

Jednym z czynników, który wywołały zmiany w prawie archiwalnym, były przemiany ustrojowe zapoczątkowane w 1989 r., poprzez uchwalenie w 1997 r. obecnie obowiązującej Konstytucji RP, aż po wejście Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. Część tych zmian miała charakter formalny, związany z przebudową systemu prawa, inne z przekształceniami w strukturze administracji rządowej

⁵⁴ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2012/28/UE z dnia 25 października 2012 r. w sprawie niektórych dozwolonych sposobów korzystania z dzieł osieroconych (Dz.Urz. UE seria L 2012, nr 299, s. 5). A. Niewęglowski, M. Poźniak-Niedzielska, A. Przyborska-Klimczak, *Ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturalnego*, red. M. Poźniak-Niedzielska, Warszawa 2015, s. 82–115. Wciąż są aktualne uwagi poczynione w publikacji: R. Kusyk, *Wybrane prawne aspekty udostępniania materiałów archiwalnych w Internecie*, „Archiwista Polski” 2012, nr 4, s. 41–57.

⁵⁵ Na regulacje prawne dotyczące opisu archiwalnego zwraca uwagę Anna Laszuk, eadem, *Standardy de iure*, „Archiwista Polski” 2019, nr 2, szczeg. s. 14–15 i 17–20.

czy odtworzeniem samorządu terytorialnego; wszystkie zaś wpłynęły na podstawy działania ogółu archiwów publicznych. W ramach rozliczeń z poprzednimi okresami historycznymi objęto regulacją odrębnej ustawy działalność archiwalną Instytutu Pamięci Narodowej. Stosunkowo późno i wciąż w ograniczonym zakresie w normach prawa archiwalnego został uwzględniony wzrost znaczenia podmiotów prywatnych we wszystkich sferach życia społecznego.

Równocześnie nastąpiło upowszechnienie się technologii informatycznych, które znacząco wpłynęły na formę powstającej współcześnie dokumentacji oraz sposób zarządzania nią. Przepisy dotyczące kształtowania narastającego państwowego zasobu archiwalnego ulegały kilkakrotnie rozbudowie w kierunku doprecyzowania regulacji dotyczących dokumentacji elektronicznej oraz uwzględnienia przekształceń ustrojowych administracji. Również rozpowszechnienie się narzędzi informatycznych w tworzeniu ewidencji i pomocy archiwalnych oraz przyrost materiałów archiwalnych poddanych digitalizacji i możliwych do udostępniania zdalnego legły u podstaw stosunkowo niedawnych nowelizacji.

Problematyka dostępu do archiwaliów wpisała się w szerszy nurt regulacji wyrażnie późniejszych od ustawy archiwalnej, w tym także zawartych w prawie Unii Europejskiej, ustanawiających uprawnienia w zakresie dostępu do informacji publicznej czy ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego. Nie pozostaje to bez związku z przemianami modeli uczestnictwa w życiu społecznym czy kulturze, kontaktów z władzą czy funkcjonowania nauki, dokonującymi się pod wpływem szybkiego rozwoju i upowszechniania się technologii informatycznych. Jednocześnie tworzy to wyzwania związane z ochroną prywatności, dla której zagrożeniem jest wciąż zwiększająca się ilość informacji o poszczególnych osobach przetwarzana i zapisywana w dokumentacji, także tej zakwalifikowanej do materiałów archiwalnych.

Podstawy prawne działalności archiwalnej stanowią dziś złożony kompleks norm zawartych w licznych, wzajemnie ze sobą powiązanych aktach prawnych. Ich właściwe zinterpretowanie wymaga odwołania się zarówno do ustaleń teorii i metodyki archiwalnej, jak i zastosowania przynajmniej podstawowych reguł wykładni prawa. Dociekania prowadzone w tym zakresie mają, po pierwsze, znaczenie dla praktycznej działalności archiwalnej, wykonywanej przez archiwa wszelkich rodzajów (państwowe, zakładowe, wyodrębnione, prywatne, kościelne, społeczne). Osoby je prowadzące posługują się normami prawnymi jako narzędziami niezbędnymi do skutecznego gromadzenia, zabezpieczania i udostępniania archiwaliów. Rozstrzygnięcia przy tym podejmowane są przedmiotami skarg sądowych. Wszystko to stanowi też wyzwanie dla kształcenia archiwistów, w tym na poziomie studiów wyższych czy w formach kształcenia ustawicznego.

Po drugie, gruntowne rozpoznanie kontekstu prawnego działalności archiwalnej jest przydatne także w kształtowaniu korpusu norm prawnych, w czym bierze udział administracja archiwalna. Poczynione ustalenia mogą stanowić podstawę do formułowania postulatów legislacyjnych, prowadzących do kom-

pleksowego uregulowania działalności archiwalnej w sposób spełniający współczesne oczekiwania.

Wreszcie, znajomość złożonego kompleksu odnośnych regulacji jest potrzebna wszystkim tym, którzy z materiałów archiwalnych chcą korzystać, w szczególności historykom. Przepisy dotyczące kształtowania narastającego zasobu archiwalnego determinują do pewnego stopnia to, które dokumenty zostaną zabezpieczone w zasobie archiwalnym, a które zniszczone – co należy uwzględnić w krytyce źródeł archiwalnych. Z kolei regulacje dotyczące udostępniania wpływają na to, w jakim zakresie i na jakich warunkach materiały te będą dostępne dla osób nimi zainteresowanych, w tym dla potrzeb prowadzonych badań.

Postępująca rozbudowa całokształtu unormowań składających się na prawo archiwalne i ich doniosłość dla funkcjonowania archiwów tudzież sytuacji ich użytkowników i aktotwórców uzasadnia potrzebę prowadzenia pogłębionych badań w tym kierunku. Jak się wydaje potrzebne jest nadanie im charakteru interdyscyplinarnego, pozwalającego korzystać zarówno z dorobku archiwistyki, jak i metod właściwych naukom prawnym. Jako szczególnie pożądane kierunki takich dociekań należałoby wskazać badania porównawcze instytucji prawa archiwalnego obecnych w porządkach normatywnych innych państw. Ponadto na uwagę zasługują powiązania ustawy archiwalnej z innymi licznymi aktami normatywnymi i ustalanie wzajemnych relacji ich przepisów. W chwili obecnej szczególnie pożyteczne może być zwrócenie uwagi na miejsce problematyki archiwalnej w całym systemie prawnym ochrony dóbr kultury. Drugim takim obszarem bez wątpienia jest problematyka europejskiego systemu ochrony danych osobowych i uwzględnienia w interpretacji odnośnych norm specyfiki działalności archiwalnej.

Źródła

- Drugi Protokół sporządzony w Hadze dnia 26 marca 1999 r. do Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisanej w Hadze dnia 14 maja 1954 r. (Dz.U. 2012, poz. 248).
- Dyrektywa 2003/98/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 listopada 2003 r. w sprawie ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego (Dz.Urz. UE seria L 2003, nr 345, s. 90).
- Dyrektywa 2013/37/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 czerwca 2013 r. zmieniająca dyrektywę 2003/98/WE w sprawie ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego (Dz.Urz. UE seria L 2013, nr 175, s. 1).
- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2012/28/UE z dnia 25 października 2012 r. w sprawie niektórych dozwolonych sposobów korzystania z dzieł osieroconych (Dz.Urz. UE seria L 2012, nr 299, s. 5).
- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/60/UE z dnia 15 maja 2014 r. w sprawie zwrotu dóbr kultury wyprowadzonych niezgodnie z prawem z terytorium państwa członkowskiego,

- zmieniająca rozporządzenie (UE) nr 1024/2012 (wersja przekształcona: Dz.Urz. UE seria L 2014, nr 159, s. 1).
- Dyrektywa Rady 93/7/EWG z dnia 15 marca 1993 r. w sprawie zwrotu dóbr kultury wyprowadzonych niezgodnie z prawem z terytorium państwa członkowskiego (Dz.Urz. WE seria L 1993, nr 74, s. 74).
- Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego wraz z Regulaminem wykonawczym do tej Konwencji oraz Protokół o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisane w Hadze dnia 14 maja 1954 r. (Dz.U. 1957, nr 46, poz. 212).
- Rozporządzenie 116/2009 – rozporządzenie Rady (WE) nr 116/2009 z dnia 18 grudnia 2008 r. w sprawie wywozu dóbr kultury (wersja skonsolidowana: Dz.Urz. UE seria L 2009, nr 39, s. 1).
- Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 13 grudnia 2000 r. w sprawie określenia szczególnych wypadków i trybu wcześniejszego udostępniania materiałów archiwalnych (Dz.U. 2001, nr 13, poz. 116, z późn. zm.).
- Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 lipca 2008 r. w sprawie określenia szczególnych wypadków i trybu wcześniejszego udostępniania materiałów archiwalnych (Dz.U. 2008 nr 156, poz. 970).
- Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 14 października 2015 r. w sprawie warunków i trybu przekazywania do archiwów państwowych materiałów archiwalnych tworzących ewidencjonowany niepaństwowy zasób archiwalny (Dz.U. 2015, poz. 1733).
- Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 października 2015 r. w sprawie klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji, przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych i brakowania dokumentacji niearchiwalnej (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 246).
- Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 27 lipca 2018 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych (Dz.U. 2018, poz. 1566).
- Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 25 lipca 1984 r. w sprawie wcześniejszego udostępnienia materiałów archiwalnych. (Dz. U. 1984, nr 41, poz. 217).
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 października 2006 r. w sprawie niezbędnych elementów struktury dokumentów elektronicznych (Dz.U. 2006, nr 206, poz. 1517).
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 października 2006 r. w sprawie szczegółowego sposobu postępowania z dokumentami elektronicznymi (Dz.U. 2006, nr 206, poz. 1518).
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 2 listopada 2006 r. w sprawie wymagań technicznych formatów zapisu i informatycznych nośników danych, na których utrwalono materiały archiwalne przekazywane do archiwów państwowych (Dz.U. 2006, nr 206, poz. 1519).
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych (Dz.U. 2011, nr 14, poz. 67; sprost. nr 27, poz. 140).

- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.Urz. UE seria L 2016, nr 119, s. 1).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 czerwca 2011 r. w sprawie sposobu i trybu udostępniania materiałów archiwalnych znajdujących się w archiwach wyodrębnionych (Dz.U. 2011, nr 196, poz. 1161).
- Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach (Dz.U. 1962, nr 10, poz. 48).
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. 2019, poz. 1145).
- Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 1541).
- Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 553, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 3 grudnia 1984 r. o utworzeniu Komitetu do Spraw Nauki i Postępu Technicznego przy Radzie Ministrów oraz Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń (Dz.U. 1984, nr 55, poz. 280).
- Ustawa z dnia 23 października 1987 r. o utworzeniu urzędu Ministra Edukacji Narodowej (Dz.U. 1987, nr 33, poz. 178).
- Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 917).
- Ustawa z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. 1996, nr 156, poz. 775).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j.: Dz.U. 2018, poz. 1600, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 1479).
- Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (t.j.: Dz.U. 2018, poz. 1309 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (t.j.: Dz.U. 2016, poz. 922 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (Dz.U. 1997, nr 141, poz. 943).
- Ustawa z dnia 24 lipca 1998 r. o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej – w związku z reformą ustrojową państwa (Dz.U. 1998, nr 106, poz. 668).
- Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (t.j.: Dz.U. 2018, poz. 2032, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 24 lipca 1999 r. o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 1999, nr 70, poz. 778).
- Ustawa z dnia 16 marca 2000 r. o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. 2000, nr 48, poz. 546).
- Ustawa z dnia 8 czerwca 2001 r. o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. 2001, nr 76, poz. 806).
- Ustawa z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 1429).

- Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (t.j.: Dz.U. 2018, poz. 2067, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz.U. 2005, nr 64, poz. 565).
- Ustawa z dnia 30 czerwca 2005 r. o kinematografii (t.j.: Dz.U. 2018, poz. 597, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. o przeprowadzaniu konkursów na stanowiska kierowników centralnych urzędów administracji rządowej, prezesów agencji państwowych oraz prezesów zarządów państwowych funduszy celowych (Dz.U. 2005, nr 163, poz. 1362).
- Ustawa z dnia 24 sierpnia 2006 r. o państwowym zasobie kadrowym i wysokich stanowiskach państwowych (Dz.U. 2006, nr 170, poz. 1217).
- Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 430, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych (Dz.U. 2006, nr 220, poz. 1600).
- Ustawa z dnia 2 marca 2007 r. o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach oraz ustawy – Kodeks pracy (Dz.U. 2007, nr 64, poz. 426).
- Ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej (Dz.U. 2008, nr 227, poz. 1505).
- Ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 908).
- Ustawa z dnia 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. 2015, poz. 566).
- Ustawa z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o muzeach (Dz.U. 2016, poz. 1330, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 25 lutego 2016 r. o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 1446).
- Ustawa z dnia 25 maja 2017 r. o restytucji narodowych dóbr kultury (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 1591).
- Ustawa z dnia 22 marca 2018 r. o komornikach sądowych (Dz.U. 2018, poz. 771, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (t.j.: Dz.U. 2019, poz. 1781).
- Ustawa z dnia 21 lutego 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z zapewnieniem stosowania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.U. 2019, poz. 730).

Bibliografia

- Abgarowicz G., Perlakowska E., Prasal A., *Procedury elektronicznego zarządzania dokumentacją w administracji*, Warszawa 2018.
- Chmaj M., *Konstytucyjne podstawy ochrony dóbr kultury*, [w:] *Prawna ochrona dóbr kultury*, red. T. Gardocka, J. Sobczak, Toruń 2009, s. 26–33.
- Descours D., Perlakowska E., Schmidt K., Madejczyk M., [w:] *Dokumentacja elektroniczna w podmiotach publicznych*, red. G. Szpor, Warszawa 2013, s. 35–160.

- Galuba R., *Archiwa państwowe w latach 1918–2011. Podstawy prawne działalności*, Poznań 2012.
- Grot D., *Ku przeszłości otwartej. Dostępność archiwów państwowych w Polsce w latach 1918–2014*, Warszawa 2015.
- Grot D., *Prywatne zbiory archiwalne w sferze publicznej: wczoraj – dziś – jutro*, [w:] *Własność a dobra kultury*, red. G. Czubek, P. Kosiewski, Warszawa 2006, s. 49–55.
- Konstankiewicz M., Niewęglowski A., *Narodowy zasób archiwalny i archiwa. Komentarz*, Warszawa 2016.
- Konstankiewicz M., Niewęglowski A., *Status prawny archiwów osobistych*, „Archeion” 2016, t. 117, s. 84–102.
- Konstankiewicz M., *Podstawy prawne archiwalnej selekcji dokumentacji (stan prawny z dnia 31 stycznia 2011 r.)*, [w:] *Dokumentacja masowa. Z problematyki kształtowania zasobu archiwalnego*, red. I. Mamczak-Gadkowska, K. Strykowski, Poznań 2012, s. 117–131.
- Konstankiewicz M., *Regulacje polskiego prawa archiwalnego dotyczące archiwaliów prywatnych*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2016, t. 13, s. 335–345.
- Konstankiewicz M., *Status archiwum bieżącego we współczesnym polskim prawie archiwalnym*, [w:] *Zarządzanie dokumentacją, archiwistyka i... koty. Księga jubileuszowa Profesor Haliny Robótki*, red. R. Degen, M. Jabłońska, W.K. Roman, Warszawa 2016, s. 93–104.
- Konstankiewicz M., *Trzydzieści lat obowiązywania ustawy z 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach*, „Archiwista Polski” 2014, nr 2, s. 61–69.
- Konstankiewicz M., *Zmiany w ustawie z 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach dotyczące udostępniania materiałów archiwalnych wchodzące w życie 16 czerwca 2016 r.*, „Archiwista Polski” 2016, nr 3, s. 5–20.
- Konstankiewicz M., *Zmiany w ustawie z 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach wchodzące w życie od 1 listopada 2015 r.*, „Archiwista Polski” 2015, nr 3, s. 7–22.
- Kusyk R., *Wybrane prawne aspekty udostępniania materiałów archiwalnych w Internecie*, „Archiwista Polski” 2012, nr 4, s. 41–57.
- Laszuk A., *Standardy de iure*, „Archiwista Polski” 2019, nr 2, s. 12–20.
- Leksykon tajemnic*, red. G. Szpor, A. Gryszczyńska, Warszawa 2016.
- Niestrój H., *Ponowne wykorzystywanie w archiwach*, [w:] *Ponowne wykorzystywanie informacji sektora publicznego*, Warszawa 2016, s. 315–335, https://www.gov.pl/documents/31305/0/po-nowne_wykorzystywanie_informacji_sektora_publicznego_-_podrecznik.pdf/dbcc1070-efd-6-85d1-cf22-81df4e87b48a [dostęp: 19.10.2016].
- Niestrój H., *Zasób archiwalny*, [w:] *Zasada zespołowości w praktyce archiwów państwowych. Studia i materiały*, red. E. Rosowska, Warszawa 2017, s. 38–48.
- Niewęglowski A., *Obrót materiałami archiwalnymi – zagadnienia wybrane*, „Archeion” 2014, t. 115, s. 45–72.
- Niewęglowski A., *Nowa ustawa o rzeczach znalezionych i jej znaczenie dla prawa archiwalnego*, „Archiwista Polski” 2015, nr 3, s. 23–37.
- Niewęglowski A., Poźniak-Niedzielska M., Przyborowska-Klimczak A., *Ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturalnego*, red. M. Poźniak-Niedzielska, Warszawa 2015.
- Peplowska K., *Archiwa bieżące w świetle prawa*, [w:] *Archiwa bieżące. Zagadnienia teoretyczne i praktyczne rozwiązania*, red. M. Jabłońska, Toruń 2015, s. 35–55.

- Pęksa W., *Prawo archiwalne – wprowadzenie do zagadnienia*, [w:] *Prawo archiwalne. Stan aktualny i perspektywy zmian*, red. H. Robótka, Toruń 2007, s. 17–30.
- Regliński A., *Archiwizacja dokumentacji w jednostkach państwowych i samorządowych (po nowelizacji ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach)*, Wrocław 2016.
- Sobczak J., *Wolność korzystania z dóbr kultury – standardy europejskie i konstytucyjna rzeczywistość polska*, [w:] *Prawna ochrona dóbr kultury*, red. T. Gardocka, J. Sobczak, Toruń 2009, s. 7–25.
- Stępnia W., *Archiwalia w polskim systemie prawnym ochrony dóbr kultury*, „Archeion” 1987, t. 82, s. 63–76.
- Stępnia W., *Archiwalia ze zbiorów prywatnych w archiwach państwowych. Czy możliwa jest ich reprivatyzacja*, [w:] *Własność a dobra kultury*, red. G. Czubek, P. Kosiewski, Warszawa 2006, s. 153–159.
- Stępnia W., *Archiwa państwowe wobec wytwórców niepaństwowego zasobu archiwalnego w Polsce*, [w:] *Archiwa społeczne na świecie. Modele współpracy z państwem*, Warszawa 2015, s. 62–70; <https://archiwa.org/sites/default/files/files/Archiwa%20spoleczne.%20Modele%20wspolpracy%20z%20panstwem.compressed.pdf> [dostęp: 15.11.2019].
- Strykowska S., *Problematyka ochrony dóbr kultury w prawie Unii Europejskiej*, „Archiwista Polski” 2017, nr 1–2, s. 43–53.
- Sypuła A.R., *Przegląd prawodawstwa światowego w zakresie przyjętych rozwiązań dotyczących postępowania z materiałami archiwalnymi proveniencji niepaństwowej*, „Archeion” 2014, t. 115, s. 111–152.
- Współczesna biurowość w administracji publicznej. Komentarz do instrukcji biurowej Prezesa Rady Ministrów z 2011 roku*, red. E. Gajewska, t. 4, Toruń 2013.

O M Ó W I E N I A I R E C E N Z J E

ARCHEION, T. CXX

WARSZAWA 2019

ISSN 0066-6041

e-ISSN 2658-1264

DOI 10.4467/26581264ARC.19.015.11824

HALINA DUDAŁA

ORCID [0000-0003-4620-1070](https://orcid.org/0000-0003-4620-1070)

halina.dudala@up.krakow.pl

(Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie)

DOJRZAŁOŚĆ METODYKI OPRACOWANIA ZASOBU ARCHIWALNEGO – I CO DALEJ? RECENZJA MONOGRAFII WIESŁAWY KWIATKOWSKIEJ, *DOROBEK POLSKIEJ ARCHIWISTYKI W ZAKRESIE METODYKI OPRACOWANIA ZASOBU ARCHIWALNEGO*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2014, ss. 268

Słowa kluczowe: Wiesława Kwiatkowska, archiwistyka, metodyka archiwalna, Toruń, Archiwum Państwowe w Toruniu, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Streszczenie

Recenzja dotyczy publikacji będącej syntetycznym ujęciem dorobku polskiej metodyki archiwalnej w latach 1951–2010. Autorka tej pracy poddała analizie wskazówki metodyczne dotyczące zróżnicowanych materiałów archiwalnych i różnych rodzajów zespołów archiwalnych, ich zastosowanie praktyczne oraz odzwierciedlenie tej problematyki na łamach powstającej literatury fachowej. Użyte w publikacji pojęcie „oficjalnej” metodyki i „oficjalnego” piśmiennictwa metodycznego zostało uznane przez recenzentkę za nieczytelne, jednak sam fakt podsumowania normatywnego dorobku archiwistyki polskiej wskazuje na osiągnięcie przez tę dyscyplinę naukową etapu dojrzałości.

HALINA DUDAŁA

ORCID [0000-0003-4620-1070](https://orcid.org/0000-0003-4620-1070)

halina.dudala@up.krakow.pl

(Pedagogical University of Cracow)

**MATURE ARCHIVAL FONDS PROCESSING METHODOLOGY
– AND WHAT NEXT? REVIEW OF A MONOGRAPHY BY
WIESŁAWA KWIATKOWSKA ENTITLED *ACHIEVEMENTS OF
POLISH ARCHIVAL SCIENCE IN SCOPE OF ARCHIVAL FONDS
PROCESSING METHODOLOGY*, Head Office of State Archives,
Warsaw 2014, pp. 268**

Keywords: Wiesława Kwiatkowska, archival studies/archival science, archival methodology, Toruń, State Archives in Toruń, Nicolaus Copernicus University in Toruń

Abstract

The review pertains to the publication which in a synthetic manner presents the achievements of Polish archival science in 1951–2010. The author of the publication has analysed methodological guidelines pertaining to diverse archival materials and different types of archival fonds, their practical application and depiction of the matter in emerging literature of the topic. The notions of “official” methodology and “official” methodological publications used in the text were perceived by the reviewer as lacking clarity, however the very fact of summarizing the normative achievements of Polish archival science indicates that this scientific discipline has reached the maturity stage.

Rozległemu spektrum zagadnień z zakresu metodyki archiwalnej prof. Wiesława Kwiatkowska, znakomita badaczka oraz archiwistka związana z toruńskim środowiskiem archiwalnym i akademickim, poświęciła większość swej pracy naukowej. To właśnie owo połączenie praktyki archiwalnej z dyskursem teoretycznym sprawia, że recenzowana publikacja staje się cenna zarówno dla czynnych zawodowo archiwistów – praktyków, jak i dla przedstawicieli archiwistycznego środowiska naukowego. Jej autorka zwięźle określiła cel swojej pracy jako „przedstawienie dorobku merytorycznego polskiej archiwistyki w zakresie opracowania zasobu archiwalnego w okresie istnienia jej jako odrębnej dyscypliny naukowej” (s. 10). Ustalając natomiast ramy chronologiczne swoich badań w ślad za prof. Andrzejem Tomczakiem, pisze o „okresie embrionalnym” w dziejach polskiej archiwistyki (do końca XVIII w.) i dalej o jej „dzieciństwie” (XIX w.), „młodości” (1918–1951) oraz „dojrzałości” (1951–2010), czyniąc to ostatnie stadium rozwojowe przedmiotem swoich rozważań¹. Ich zamknięcie datą roku 2010, mimo iż autorka wyjaśnia, że „nie wiąże się ona z żadnym przełomowym wydarzeniem w dziejach metodyki archiwalnej” (s. 10), nasuwa jednak niepokojące skojarzenie z następującą – w wyniku przyjętej konwencji językowej – „starością” archiwistyki. Czy – idąc jeszcze o krok dalej – mówić będzie można także o jakimś rodzaju nieuchronnej jej „śmierci”? Wydaje się, że jest to jednak jedynie swego rodzaju pułapka wynikająca z zastosowania określonej figury retorycznej bądź też z zabiegu antropomorfizacji archiwistyki jako dyscypliny naukowej. Być może, by jej uniknąć wystarczyło pozostawić górną granicę badań otwartą, wszak dojrzałość osiągnięta przez archiwistykę, to z jednej strony continuum jej dotychczasowych poszukiwań teoretycznych, ale z drugiej, to także umiejętność otwierania nowych pól badawczych. O tych ostatnich autorka sama zresztą pisze, konstruując katalog pytań, na które próbą odpowiedzi ma stać się przeprowadzona w pracy analiza: „Jaki jest wpływ technologii informatycznych na czynności porządkowo-inwentaryzacyjne? Czy można mówić o nowej metodzie »komputerowej«? Jak rysuje się przyszłość opracowania jako funkcji archiwów i przedmiotu badań naukowych?” (s. 10).

Zgodnie z przyjętymi założeniami teoretycznymi oraz ramą chronologiczną praca została podzielona na pięć rozdziałów, z których pierwszy, choć nosi tytuł *Model opracowania zasobu archiwalnego w okresie „młodości” polskiej archiwistyki* (s. 17–47), zawiera także zwięźle podsumowanie rozwoju polskiej myśli archiwalnej od XVI aż do początku XX w. (s. 17–20). Dwa kolejne podrozdziały (*Dorobek archiwistyki okresu dwudziestolecia międzywojennego*, s. 21–35, oraz *Uzupełnienie modelu opracowania w okresie powojennym*, s. 35–45), prezentują w formie skondensowanej główne kierunki rozwoju wskazówek metodycznych, jak również ich praktyczne zastosowanie przy opracowaniu wybranych rodza-

¹ A. Tomczak, *Dotychczasowy dorobek archiwistyki polskiej*, [w:] A. Tomczak, *Studia Historico-Archivistica*, Toruń 2002, s. 189–212.

jów archiwaliów (np. archiwa prywatne, archiwa podworskie). W rozdziale pierwszym autorka omówiła więc ogólną metodykę opracowania zasobu archiwalnego, jak również etapy modelu opracowania archiwalnego. Przypomniane zostało samo pojęcie zespołu archiwalnego, jak i wynikająca z zasady proveniencji metoda jego rekonstrukcji. W podsumowaniu pierwszego rozdziału autorka uznała tradycyjny model opracowania zasobu archiwalnego ukształtowany w latach 1918–1951 za trwały fundament metodyki archiwalnej zachowujący swoją aktualność także w warunkach współczesnego postępu technologicznego w dobie szybkiej komputeryzacji oraz informatyzacji archiwów. W klarownym zarysie struktury owego modelu zabrakło jednak pewnego odniesienia do szerszego kontekstu, w którym kształtowały się poglądy archiwalne m.in. Kazimierza Konarskiego, Ryszarda Przelaskowskiego, Józefa Paczkowskiego, Adama Stebelskiego, ale też Zygmunta Kolankowskiego. Wydaje się to tym bardziej istotne, że o ile przed II wojną światową czołowi archiwiści polscy konfrontowali swoje przemyślenia z tezami takich autorów, jak np. Eugenio Casanova² czy Heinrich Otto Meisner³, o tyle w zmienionych po 1945 r. warunkach polityczno-ustrojowych zauważalny stał się wpływ archiwistyki radzieckiej, m.in. podręcznika Konstantina G. Mitjajewa⁴. Podobnie jak np. archiwistyka czechosłowacka i wschodnioniemiecka, archiwistyka polska rozwijająca się za żelazną kurtyną poddawana była coraz ściślejszej kontroli instytucjonalnej, która swoje wyraziste odzwierciedlenie znalazła także na kartach „Archeionu”⁵. Czy więc środowisko wiodących archiwistów polskich, ukształtowanych i czynnych zawodowo jeszcze przed wybuchem II wojny światowej zdołało w warunkach ideologicznej presji zachować autonomię własnych badań naukowych, a jeśli tak, to w jakim stopniu i zakresie? Pytanie to pozostawić musimy otwarte, choć w dalszych częściach pracy autorka wspomina m.in. o „względach politycznych mających decydujący wpływ na narzucone tempo prac porządkowych i ich charakter” (s. 53). Rozwinięcie tego wątku, zwłaszcza w odniesieniu do przywołanego charakteru prac prowadzonych przez polskich archiwistów, wydawałoby się w tym miejscu uzasadnione.

Rozwój metodyki archiwalnej w okresie „dojrzałości” archiwistyki polskiej autorka recenzowanej publikacji poddała głębokiej analizie, biorąc pod uwagę zarówno wskazówki metodyczne oraz ich wykorzystanie w praktyce archiwalnej (rozdziały II i III), jak i równolegle toczony w polskich środowiskach archiwalnych i akademickich dyskurs teoretyczny, znajdujący swo-

² E. Casanova, *Archivistica*, 2 wyd., Siena 1928.

³ H.O. Meisner, *Aktenkunde. Ein Handbuch für Archivbenutzer mit besonderer Berücksichtigung Brandenburg-Preussens*, Berlin 1935.

⁴ K.G. Mitjajew, *Teorija i praktika archiwnogo diela*, Moskwa 1946; K. Jędrzejewska, *Teoretyczna myśl archiwalna Kazimierza Konarskiego (1886–1972)*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2014, nr 5(7), s. 58–59.

⁵ M.in. *Pięćdziesiąt lat radzieckiej archiwistyki*, „Archeion” 1968, t. 49, s. 9–16.

je odzwierciedlenie na łamach literatury przedmiotu (rozdziały IV i V). Taka konstrukcja pracy po raz kolejny wskazuje na jej mocną stronę wynikającą wprost z doświadczenia archiwalnego autorki pozwalającego na konfrontację wskázówek metodycznych z ich praktyczną aplikacją. Rozdział drugi stanowi więc szczegółowe omówienie rozwoju przepisów dotyczących opracowania zasobu archiwalnego, a zarazem zwraca uwagę na priorytetowe aż po schyłek lat 60. XX w. miejsce opracowania w działalności archiwów państwowych. Autorka zauważyła zarówno blaski, jak i cienie powojennego okresu w działalności państwowej sieci archiwalnej. Szczegółowa analiza protokołów z prac Centralnej Komisji Metodycznej, jak również sprawozdań Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (dalej: NDAP) pozwoliła na stwierdzenie braku w owym czasie inicjatywy prowadzenia prac naukowych w dziedzinie archiwistyki oraz znaczące przesunięcie punktu ciężkości z inwentaryzacji tematyecznej na rzecz systematycznego opracowania zespołów, w tym zwłaszcza pochodzących z okresu Polski Ludowej. Przywrócenie programowych prac badawczych w zakresie archiwistyki nastąpiło w 1976 r. z chwilą utworzenia Zakładu Naukowo-Badawczego NDAP. Zbiegło się to zresztą w czasie z pojawieniem się wśród polskich archiwistów zainteresowania możliwością wykorzystania komputerów w pracy archiwalnej. Przedstawiony w drugim rozdziale ogólny model opracowania zespołu archiwalnego został wzbogacony o wskazanie przepisów metodycznych wydanych w latach 1951–2010, a odnoszących się do poszczególnych typów dokumentacji i rodzajów zespołów. Ma on charakter do pewnego stopnia instruktażowy, albowiem odsyłając do konkretnych wytycznych, przypomina po raz kolejny etapy opracowania archiwalnego, jednocześnie wskazując na występujące w tej mierze rozbieżności wynikające – jak zauważa autorka – nie tyle ze specyfiki samej dokumentacji, ale raczej z odmiennych koncepcji autorskich. Zwraca ona ponadto uwagę na pomijanie bądź ograniczanie etapu prac (studiów) wstępnych w wytycznych dotyczących opracowania dużej liczby zróżnicowanych materiałów archiwalnych: akt notarialnych (1998 r.), akt stanu prawnego nieruchomości (2007 r.), akt sądowych (2008 r.), akt prokuratur (2009 r.), dokumentów pergaminowych (1981 r.), pieczęci (1961 r.), dokumentacji kartograficznej (1956 r., 2002 r.), dokumentacji projektowej (1966 r.), fotografii (2006 r., choć w wytycznych z 1969 r. mowa była jeszcze o porządkowaniu wstępnym), nagrań dźwiękowych (1972 r.) oraz materiałów ulotnych (2007 r.). W sposób odrębny zostały opisane natomiast wytyczne opracowania spuścizn po uczonych przygotowane przez Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie z 1990 r. Z kolei w podrozdziale poświęconym sporządzaniu pomocy archiwalnych metodami tradycyjnymi (s.75–89), dostrzec można po raz wtóry doświadczenie prof. Kwiatkowskiej zdobyte w pracy archiwisty-praktyka, który wiele z problemów opisywanych w książce znać musiał z autopsji. W tej części przedstawiono także systematykę pomocy archiwalnych. Autorka omówiła pomoce

podstawowe, do których zaliczyła inwentarze oraz karty zespołów (zbiorów). Osobną część poświęciła pomocom dodatkowym, a więc sumariuszom, skrowidzom, przewodnikom po zespole i przewodnikom po zasobie archiwum. Całości dopełnia wnikliwa charakterystyka elektronicznych pomocy archiwalnych w postaci baz danych odnoszących się wprawdzie do standardów Międzynarodowej Rady Archiwów, a zwłaszcza standardu opisu archiwalnego ISAD (G), standardu archiwalnych haseł wzorcowych dla ciał zbiorowych, osób i rodzin ISAAR (CPF) oraz standardu opisu instytucji z zasobem archiwalnym ISDIAH. Nigdy jednak nie zostały one przyjęte wprost w archiwach państwowych, a jedynie uwzględnione w projekcie wskazówek do opracowania materiałów sfragistycznych oraz projekcie normy opisów archiwalnych NOMA. Autorka przywołuje także istniejący już w 1994 r. polski standard opisu archiwalnego FOPAR, stworzony przez Bohdana Ryszewskiego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu⁶, jednak nie podaje powodów, dla których projekt ten, notabene znany, dyskutowany w sporej części polskiego środowiska archiwalnego, a nawet nauczany i częściowo wdrażany, nie został przyjęty do realizacji przez polskie władze archiwalne. Krytycznej ocenie „budowy systemu informacyjnego bez pełnego przygotowania teoretycznego w postaci kompleksowego modelu opisu archiwaliów” (s. 91) nie towarzyszy więc próba wyjaśnienia przyczyn takiego stanu rzeczy. Opisana została natomiast szczegółowo struktura zawartości elektronicznych baz danych porządkująca opis zasobu na czterech poziomach: zespołu/zbioru archiwalnego, serii/podserii, jednostki archiwalnej oraz dokumentu. Autorka skrupulatnie wyliczyła, iż od 1996 r. powstawały kolejno następujące bazy danych: SEZAM – opis na poziomie zespołu (1996 r.), IZA (1997 r.) – opis na poziomie jednostki archiwalnej, KITA (1997 r.) – baza dokumentacji technicznej, MAPY (1998 r.) – dokumentacji kartograficznej, SCRINIUM – dokumentów pergaminowych i papierowych, SIGILLUM – pieczęci. Wśród baz tematycznych wymieniła bazę PRADZIAD – rejestracja ksiąg metrykalnych i stanu cywilnego, ELA – spisy ludności, AFISZ – plakaty i druki ulotne dotyczące Holocaustu, FONOTEKA – nagrania Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, FILMIK – mikrofilmy z archiwów zagranicznych oraz MIKROFILM – mikrofilmy zasobu własnego. Tę długą listę uzupełnić jednak trzeba o bazę pominiętą, a ciągle rozwijaną i funkcjonującą. Chodzi mianowicie o bazę SPUSCIZNA⁷ powstałą w 2002 r., a opartą na schemacie układu materiałów archiwalnych stosowanym w archiwach instytucji naukowych, pozostającym w bezpośrednim związku z „Wytocznymi opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych” (1990 r.). W nawiązaniu do elektronicznych baz danych zostały omówione także trwające od 2007 r. prace nad powstaniem Zintegrowanego Systemu Informacji Ar-

⁶ B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów*, Toruń 1994, s. 27–60.

⁷ <http://www.spuscizna.krakow.pl/#> [dostęp: 15.12.2019].

chiwalnej (ZoSIA), zapewniającego kompatybilność wszystkich tworzonych dotychczas baz. W perspektywie szybko zachodzących zmian w tworzonych systemach informacyjnych autorka słusznie podkreśliła wartość zasady proweniencji oraz wynikającej z niej metody rekonstrukcji zespołu archiwalnego, której stosowanie pozwala na „ustalenie obiektywnych, bo ustrojowych, wynikających ze związków łączących dokumentację z twórcą, kryteriów wyszukiwania informacji” (s. 104). Z uzasadnioną krytyką autorki spotkały się natomiast wprowadzone w życie w 2003 r. uproszczone metody opracowania zasobu archiwalnego, dopuszczające zaniechanie prawidłowego uporządkowania materiałów archiwalnych sztucznie podzielonych na trzy grupy różniące się pomiędzy sobą wartością. Określiła je ona zdecydowanie jako „krok wstecz w stosunku dotychczasowego dorobku metodycznego” (s. 59) oraz „zaniedbanie [...] w dobie standaryzacji i postępującej szczegółowości opisu” (s. 181)⁸. W całej publikacji problem ten poruszany był zresztą przez autorkę wielokrotnie, poczynwszy od wstępu (s. 10), dalej zaś w rozdziale II (s. 57, 59, 105) i IV (s. 180–181) oraz w zakończeniu (s. 236–237).

W rozdziale III autorka dokonała szczegółowego przeglądu wskazówek metodycznych powstałych w okresie „dojrzałości” archiwistyki polskiej, a dotyczących wybranych rodzajów zespołów i archiwaliów. Rozdział III – podobnie jak część rozdziału II, poświęcona opisowi ogólnego modelu opracowania w świetle przepisów metodycznych – ma charakter instruktażowy i przypominający kolejność czynności przewidzianych w procesie opracowania wybranych materiałów archiwalnych. Ostatnie dwa rozdziały stanowią zarówno przegląd wiodącej literatury archiwalnej w ujęciu syntez podręcznikowych, jak i wybranych problemów teoretycznych i metodycznych, do których autorka zaliczyła kolejno: terminologię, zespół archiwalny, jego granice i porządek wewnętrzny, sporządzanie pomocy archiwalnych, wpływ technologii informatycznych na metodykę opracowania oraz (po raz kolejny) uproszczone zasady opracowania archiwalnego. W rozdziałach tych autorka powróciła do użytego już we wstępie określenia „oficjalne” piśmiennictwo metodyczne (s. 145), zapewne w nawiązaniu pojęcia „oficjalnej” metodyki (s. 12, 13). W pełni rozumiejąc werbalny zabieg autorki, polegający na wyraźnym oddzieleniu dorobku normatywnego od dyskusji toczonej przez archiwistów i środowiska naukowe, a dotyczącej szczegółowych zagadnień z zakresu metodyki opracowania zasobu archiwalnego, powstaje jednak niepokojące wrażenie pewnej dychotomii zakładającej istnienie także jakiejś metodyki „nieoficjalnej” i równie „nieoficjalnego” piśmiennictwa metodycznego. W takim ujęciu przedstawiona przez autorkę prezentacja propozycji, np. Bogdana Krolla czy też Tadeusza Grygiera, zdaje się przynależeć do nurtu

⁸ W 2018 r. zrezygnowano z takiego podejścia do opracowania zasobu, zob.: Zarządzenie nr 13 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 30 stycznia 2018 r. uchylające decyzję w sprawie wprowadzenia wskazówek metodycznych dotyczących uproszczonego opracowania zasobu archiwalnego przechowywanego w archiwach państwowych.

„nieoficjalnego”, podczas gdy stanowiła jednak integralną i bardzo potrzebną część polskiego dyskursu archiwalno-metodycznego. Wydaje się więc, że wprowadzenie pojęcia „oficjalnej” metodyki nie uczyniło opisywanych zagadnień bardziej zrozumiałymi.

Ostatni rozdział pracy stanowi próbę dokonania przeglądu opracowania wybranych zespołów i archiwaliów w świetle literatury przedmiotu. Autorka skupiła uwagę na materiałach archiwalnych obejmujących kolejno: archiwalia staropolskie, administracyjne z okresu kancelarii akt spraw, instytucji ochrony prawa i wymiaru sprawiedliwości, wojskowe, finansowe i gospodarcze, kościelne, metrykalne i stanu cywilnego, instytucji kultury i oświaty, organizacji społecznych i partii politycznych, rodzinno-majątkowe, spuścizny, rękopisy oraz dokumentację nieaktową. W tej bardzo dużej grupie materiałów archiwalnych zróżnicowanych zarówno pod względem form kancelaryjnych, jak i rodzaju wytwórców, uwagę przykuwają zwłaszcza akta kościelne. Już tak sformułowany tytuł podrozdziału sygnalizuje uwzględnienie w pracy wyłącznie chrześcijańskich denominacji wyznaniowych. Powstaje zatem pytanie np. o dokumentację wytworzoną przez żydowskie gminy wyznaniowe działające na terenie dawnej i obecnej Rzeczypospolitej. Największy zbiór tego rodzaju materiałów archiwalnych od 1947 r. gromadzony jest przez Żydowski Instytut Historyczny im. Emmanuela Ringelbluma w Warszawie. Składają się na niego akta gmin wyznaniowych, ale także kilkadziesiąt spuścizn, akta stowarzyszeń, komitetów, szkół, zbiory fotograficzne, Archiwum Getta Warszawy, Archiwum Ringelbluma itd. Zabrakło więc w pracy pytania o to, według jakich wskazówek metodycznych dokonano opracowania tych materiałów archiwalnych oraz jak wygląda ocena merytoryczna pomocy archiwalnych zarówno tradycyjnych, jak i tych w postaci elektronicznych baz danych. Wydaje się z kolei, że w rozpoznaniu problemów dotyczących opracowania akt kościelnych pomocne byłoby wprowadzenie podziału na materiały proveniencji kościelnej, znajdujące się w zasobie archiwów państwowych, oraz te, które wchodziły w skład ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego. W wypadku tych pierwszych oczywiste wydaje się ich opracowanie w myśl obowiązujących w państwowej sieci archiwalnej instrukcji i wskazówek metodycznych. Jest to jednak zaledwie niewielka część dokumentacji wytworzonej i gromadzonej przez twórców o proveniencji kościelnej. Zgoła innym zagadnieniem pozostaje stan i metody opracowania materiałów archiwalnych przechowywanych w historycznych archiwach poszczególnych diecezji Kościoła Rzymskokatolickiego, archiwach zakonnych różnego szczebla (generalne, prowincjalne), ale także w archiwach parafialnych. Niemal analogiczne uwagi odnieść należy także wobec archiwów Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego czy Ewangelicko-Reformowanego, jak też działających w ich ramach urzędów parafialnych. W dorobku polskiej archiwistyki kościelnej do prac wnoszących „cegielkę do metodyki opracowania” i wskazujących na „obraz ówczesnej

wiedzy metodycznej” (s. 146), autorka zalicza publikację Hieronima Eugeniusza Wyczawskiego OFM⁹. Autor ten jednak dedykował swoje opracowanie (pierwotnie będące zresztą skryptem) studentom historii Kościoła i historii prawa kanonicznego, wyraźnie zaznaczając, iż nie wprowadził do niego „[...] zagadnień z archiwistyki, jak i informacji o porządkowaniu akt, o ich brakovaniu, o konserwacji archiwaliów i pieczęci itd., w ogóle o tym wszystkim, co dotyczy pracy archiwisty. Istnieje bowiem na ten temat fachowa literatura, choćby w rocznikach »Archeionu«. Poza tym nie archiwistyka jest celem i przedmiotem projektowanego podręcznika, lecz wyłącznie studium archiwaliów”¹⁰. Analizując rozwój archiwistyki kościelnej, autorka skupiła się przede wszystkim na roli i osiągnięciach badawczych działającego w ramach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych. Zabrakło jednak – wszak praca jest syntezą dorobku metodyki archiwalnej – stwierdzenia, iż archiwistyka kościelna po dzień dzisiejszy nie doczekała się podręcznika stanowiącego kompendium wiedzy w zakresie metodyki opracowania akt tworzonych przez zróżnicowane podmioty kościelne, a gromadzonych w archiwach kościelnych. Słusznie jednak autorka wskazała na coraz liczniej pojawiające się w literaturze fachowej opracowania poświęcone tej problematyce, choć nie zauważyła działań oddolnych czynionych w tym względzie przez polskie środowisko archiwistów kościelnych, a znajdujących swoje odzwierciedlenie m.in. na łamach półrocznika „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” czy też biuletynu wydawanego przez Stowarzyszenie Archiwistów Kościelnych w Polsce – „Archiva Ecclesiastica”, by wymienić m.in. tylko artykuły M. Dębowskiej¹¹, R. Majki¹² czy J. Związka¹³. Ponadto archiwiści kościelni niemal równolegle do archiwistów państwowych podejmowali samodzielne próby prac nad innowacyjnymi rozwiązaniami w zakresie zastosowania informatyki w swoich archiwach¹⁴. W Poznaniu od 2010 r. działa Zintegrowany System Informatyczny do Obsługi Archiwum Archidiecezjal-

⁹ E.H. Wyczawski OFM, *Wprowadzenie do studiów w archiwach kościelnych*, 2 wyd., Kalwaria Zebrzydowska 2013.

¹⁰ Ibidem, s. 28–29.

¹¹ M. Dębowska, *Poszanowanie zasady przynależności zespołowej w archiwach Kościoła katolickiego w Polsce – problem rzeczywisty czy wydumany*, „Archiva Ecclesiastica” 2005, nr 2, s. 5–12.

¹² R. Majka, *Problemy współczesnej kancelarii domu zakonnego*, ibidem, 2007, nr 4, s. 46–56.

¹³ J. Związek, *Twórcy zespołów w archiwach kościelnych w Polsce*, ibidem, 2005, nr 2, s. 37–54.

¹⁴ H. Dudała, J. Dziwoki, *Skaner we współczesnej archiwistyce jako narzędzie do zabezpieczania, opracowania i udostępniania zbiorów*, [w:] *VI Konferencja archiwów instytucji naukowych w Polsce*, Z prac Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Seria F Varia, t. 3, red. J. Michalewicz, Kraków 2002, s. 79–88; H. Dudała, J. Dziwoki, *Elektroniczny system zarządzania Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach a możliwości wyszukiwania informacji o zasobie*, [w:] *Historyk – archiwista – komputer. Historyk a nowoczesny system informacji archiwalnej*, red. R. Degen, H. Robótka, Toruń 2004, s. 119–125.

nego, a już od 1997 r. część baz danych tego Archiwum udostępniana jest w Internecie¹⁵.

Profesor Kwiatkowska, podejmując się dokonania syntezy polskiej archiwistyki w zakresie metodyki opracowania zasobu archiwalnego, postawiła przed sobą zadanie bardzo trudne. Gdyby bowiem chodziło wyłącznie o skrupulatne zebranie obfitego dorobku normatywnego w postaci wielkiej liczby zmieniających się wskazówek, instrukcji i zaleceń metodycznych, otrzymalibyśmy zapewne dzieło niezwykle pożyteczne, do którego sięgać mogliby zarówno archiwiści–praktycy, jak i środowiska akademickie. Autorce chodziło jednak o coś więcej, a mianowicie o nieustanną konfrontację owego dorobku z jego praktyczną aplikacją, a zatem o uchwycenie dynamiki zmian dokonujących się na styku różnie przecież uwarunkowanych teorii i metodyki archiwalnej. Można nawet powiedzieć więcej: zmian, które dokonywały się równocześnie na wielu planach. Każdy bowiem z poddanych analizie rodzajów zespołów i materiałów archiwalnych tworzył niejako osobny plan pozostający jednocześnie w ścisłym związku z innymi planami, czyli rodzajami akt i zespołów. Postawić można w końcu także retoryczne pytanie, czy zadaniu takiemu podołałby uczony nieposiadający doświadczenia praktycznego w pracy archiwalnej, a zatem niebędący w sytuacji osobistego i wielokrotnego oglądu wewnętrznych komplikacji właściwych dla materiałów archiwalnych? Powiedzmy więcej, nie tylko oglądu, ale także samodzielnego poszukiwania autorskich odpowiedzi na pytania pojawiające się w trakcie opracowania. Poddając w wątpliwość trafność określania archiwistyki w jej rozwoju embrionem czy też dzieckiem, recenzentka musi jednak przyznać rację wskazaniu przez badaczkę na dojrzałość archiwistyki. Tylko bowiem osiągnięcie przez dyscyplinę naukową tego właśnie stanu umożliwia dokonanie próby podsumowania, oceny jej dorobku, a zatem nakreślenia syntezy, która przecież jest *conditio sine qua non* nie śmierci, ale rozwoju. Pozwala na otwarcie nowych pól badawczych, postawienie całkiem nowych pytań bądź starych pytań w zupełnie nowy sposób. I to jest właśnie w przekonaniu recenzentki jedna z największych wartości prezentowanej książki, z której do czytelnika przemawia nie tylko uczony, ale także archiwista obdarzający głębokim szacunkiem powierzone jego pieczy dziedzictwo archiwalne.

Bibliografia

- Casanova E., *Archivistica*, 2 wyd., Siena 1928.
Dębowska M., *Poszanowanie zasady przynależności zespołowej w archiwach Kościoła katolickiego w Polsce – problem rzeczywisty czy wydumany*, „Archiva Ecclesiastica” 2005, nr 2, s. 5–12.
Dudała H., Dziwoki J., *Skaner we współczesnej archiwistyce jako narzędzie do zabezpieczania, opracowania i udostępniania zbiorów*, [w:] *VI Konferencja archiwów instytucji naukowych*

¹⁵ <https://aap.poznan.pl/bazy-danych/> [dostęp: 13.12.2019].

- w Polsce, Z prac Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Seria F Varia, t. 3, red. J. Michalewicz, Kraków 2002, s. 79–88.
- Dudała H., Dziwoki J., *Elektroniczny system zarządzania Archiwum Archidiecezjalnego w Katedrach a możliwości wyszukiwania informacji o zasobie*, [w:] *Historyk – archiwista – komputer. Historyk a nowoczesny system informacji archiwalnej*, red. R. Degen, H. Robótka, Toruń 2004, s. 119–125.
- Jędrzejewska K., *Teoretyczna myśl archiwalna Kazimierza Konarskiego (1886–1972)*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2014, nr 5(7), s. 24–91.
- Majka R., *Problemy współczesnej kancelarii domu zakonnego*, „Archiva Ecclesiastica” 2007, nr 4, s. 46–56.
- Meisner H.O., *Aktenkunde. Ein Handbuch für Archivbenutzer mit besonderer Berücksichtigung Brandenburg-Preussens*, Berlin 1935.
- Mitjajew K.G., *Teorija i praktika archiwnogo diela*, Moskwa 1946.
- Pięćdziesiąt lat radzieckiej archiwistyki, „Archeion” 1968, t. 49, s. 9–16.
- Ryszewski B., *Problemy komputeryzacji archiwów*, Toruń 1994.
- Tomczak A., *Dotychczasowy dorobek archiwistyki polskiej*, [w:] A. Tomczak, *Studia Historico-Archivistica*, Toruń 2002, s. 185–234.
- Wyczawski E.H. OFM, *Wprowadzenie do studiów w archiwach kościelnych*, 2 wyd., Kalwaria Zebrzydowska 2013.
- Związek J., *Twórcy zespołów w archiwach kościelnych w Polsce*, „Archiva Ecclesiastica” 2007, nr 4, s. 37–54.

ELŻBIETA GALIK
ORCID [0000-0002-2808-1418](https://orcid.org/0000-0002-2808-1418)
k.ie.galik@wp.pl
(Archiwum Państwowe we Wrocławiu)

**ZASADA PROWENIENCJI – ZASADA UNIWERSALNA
CZY RELIKT PRZESZŁOŚCI? RECENZJA OPRACOWANIA
*ZASADA ZESPOŁOWOŚCI W PRAKTYCE ARCHIWÓW
PAŃSTWOWYCH. STUDIA I MATERIAŁY*, pod red. nauk.
E. Rosowskiej, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych,
Warszawa 2017, ss. 198**

Słowa kluczowe: Zasada proveniencji, zasada przynależności zespołowej, zasada przynależności terytorialnej, zasób historyczny, dokument elektroniczny

Streszczenie

W omawianym tomie studiów i opracowań próbowano przyjrzeć się zasadzie proveniencji w praktyce archiwów państwowych, w zmieniającej się rzeczywistości. Czy zasada sformułowana w końcu XIX w., a ogłoszona na początku XX w. ma szansę pozostać zasadą uniwersalną? Czy wiek XXI z rewolucją cyfrową i dokumentem elektronicznym uczyni z niej relikty przeszłości?

ELŻBIETA GALIK

ORCID [0000-0002-2808-1418](https://orcid.org/0000-0002-2808-1418)

k.ie.galik@wp.pl

(State Archive in Wrocław)

**PROVENANCE – UNIVERSAL PRINCIPLE OR A RELIC
OF THE PAST? REVIEW OF PUBLICATION
*RESPECT DES FONDS PRINCIPLE IN PRACTICE OF STATE
ARCHIVES. STUDIES AND MATERIALS*, scientific ed. E. Rosowska,
Head Office of State Archives, Warsaw 2017, pp. 198**

Keywords: Provenance principle, respect des fonds principle, territorial attribution principle, historical resource, electronic document

Abstract

In this volume of studies and papers, an attempt was made to look at the principle of provenance in the practice of state archives, in a changing reality. Does the principle formulated at the end of the 19th century and announced at the beginning of the 20th century have a chance to remain a universal principle? Will the 21st century with its digital revolution and electronic documents make it a relic of the past?

W lutym 2019 r. minęło 100 lat od podpisania dekretu o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami, który tworzył scentralizowaną sieć archiwów państwowych w Polsce. Również jubileusz stulecia świętuje regulamin – Porządkowanie archiwaliów będących własnością państwa polskiego. Wprowadził on do archiwów państwowych jako obowiązującą zasadę proveniencji zespołowej¹. Zasada przynależności zespołowej (zasada zespołowości), mimo że wielokrotnie w przeciągu tego okresu dyskutowana, chociażby pod kątem rozumienia i zdefiniowania pojęcia zespołu archiwalnego, będącego jej rdzeniem, czy też granic zespołu, przetrwała w archiwach państwowych do dnia dzisiejszego jako podstawowa zasada organizacji i porządkowania zasobu i nadal stanowi fundament funkcjonowania archiwów państwowych w Polsce. Omawiana publikacja nie powstała jednak w związku z rocznicą ustanowienia sieci archiwalnej w odrodzonej Polsce ani z rocznicą wprowadzenia zasady porządkowania zasobu. Jest ona efektem ankiety rozesłanej w 2016 r. do archiwów państwowych, która dotyczyła problemów z zespołowością, jak też owocem konferencji metodycznej zorganizowanej przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych, w tym samym roku, która poświęcona była zasadzie przynależności zespołowej w praktyce archiwów państwowych. Publikacja składa się z 14 artykułów, z których większość stanowią rozwinięte wersje referatów wygłoszonych przez autorów na konferencji. Jednego wystąpienia zabrakło – referatu wprowadzającego, który wygłosił Andrzej Biernat, i mimo znakomitego zastępstwa w postaci artykułu Ireny Mamczak-Gadkowskiej, brak ten daje się odczuć. Publikację uzupełniono czterema dodatkowymi opracowaniami, których nie wygłoszono w czasie konferencji, a które w znaczący sposób wzbogaciły i podniosły wartość omawianej pozycji. Prezentowane studia i materiały dzielą się – według wstępu autorstwa redaktora naukowego tomu Ewy Rosowskiej – na dwie grupy. Jedną stanowią rozważania ogólne dotyczące teoretycznych aspektów wprowadzenia i stosowania zasady proveniencji. Drugą grupę tworzą prace omawiające problemy wynikające ze stosowania zasady współcześnie, w praktyce konkretnych archiwów państwowych. Wyjątkiem w drugiej grupie jest artykuł Anny Laszuk, w którym autorka omawia wyniki ankiety obejmującej odpowiedzi 27 archiwów państwowych. Wydaje się, że pierwszą grupę artykułów o problematyce ogólnej można podzielić na dalsze dwie podgrupy. Pierwsza zawierałaby rozważania teoretyczne dotyczące rozumienia i stosowania zasady proveniencji, zasady przynależności zespołowej, jak też zespołu archiwalnego w kontekście historycznym w archiwistyce polskiej od 1919 r. Drugą podgrupę stanowiłyby wyodrębniające się trzy artykuły dotyczące pojęcia zespołowości (w różnych kontekstach) w dobie dokumentu elektronicznego.

Tom otwiera artykuł Ireny Mamczak-Gadkowskiej, *Zasada przynależności zespołowej w praktyce polskich archiwów państwowych. Wprowadzenie do pro-*

¹ Za Ireną Mamczak-Gadkowską, s. 11.

blematyki. Autorka omówiła w nim założenia regulaminu z 1919 r. wprowadzającego zasadę proveniencji jako zasadę opracowania zasobu w archiwach polskich oraz działalność teoretyków archiwistyki w dwudziestolecu międzywojennym. Działalność ta obejmowała sprecyzowanie pojęcia zasady, toczone dyskusje nad wynikającymi z niej zagadnieniami, (takimi jak kwestia zespołu, układu akt w zespole, dziedziczenia archiwaliów czy sprawę terminologii), jak też dyskusje i rozważania nad możliwością zastosowania zasady proveniencji w archiwach państwowych. Ta intensywna działalność archiwistów dwudziestolecia międzywojennego na polu naukowym doprowadziła do modyfikacji zasady i ujednolicenia metod porządkowania w archiwach polskich. Autorka postawiła tezę, że archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej „przy opracowaniu akt stosowały zasadę poszanowania zespołu (*principe du respect des fonds*), a w przypadku spełnienia warunków – zasadę proveniencji (*principe de provenance*). Jednak ściśle stosowanie holenderskiej zasady proveniencji [...] nie zawsze było możliwe” (s. 24). Ostatnie dwie strony artykułu zostały poświęcone powojennym badaniom nad problematyką przynależności zespołowej. Autorka zacytowała nową definicję zespołu archiwalnego zaproponowaną przez Halinę Robótkę, rozszerzającą pojęcie zespołu przy pozostawieniu jako obowiązującego dotychczasowego celu opracowania, którym nadal, niezależnie od stosowanej technologii powinno być „poszanowanie oryginalnego układu, a w razie potrzeby jego rekonstrukcja, utrwalenie go przez sporządzenie ewidencji, a obecnie także opracowanie narzędzi informacyjno-wyszukiwawczych” (s. 25). Autorka zwróciła też uwagę, że w ostatnim okresie daje się zauważyć zmiany w podejściu do zagadnienia opracowania związane z przesunięciem punktu ciężkości na użytkownika i dostępność archiwaliów, co spowodowało „odejście od klasycznego opracowania i położenie nacisku na opis archiwalny” (s. 25). Konkludując, uznaje tradycyjny model opracowania oparty na zasadzie proveniencji za uniwersalny i nadal aktualny.

Następny artykuł, *Ewolucja roli zasady proveniencji w polskiej metodyce archiwalnej*, autorstwa Sławomira Filipowicza, kontynuuje zagadnienia rozpoczęte w pierwszym opracowaniu, skupiając się przede wszystkim na okresie powojennym. Autor analizuje tendencje stosowania zasady proveniencji w archiwistyce polskiej, wskazując, że dość szybko, zanim zaczęto tę zasadę stosować na dobre, została ona przez samych archiwistów zakwestionowana. Archiwiści podważyli jej zasadność w zakresie porządkowania polegającego na odtwarzaniu układu kancelaryjnego opracowywanego zespołu. Z klasycznej zasady proveniencji pozostawiono poszanowanie dla granic zespołu, skutkujące w archiwistyce polskiej tendencją do tworzenia zespołów prostych. Autor zauważa, że mimo pojawiających się głosów, przestrzegających przed zbyt rygorystycznym stosowaniem zasady proveniencji, jak też głosów wskazujących na możliwość tworzenia struktur, w tym struktur ponadzespołowych (standard opisu archiwalnego FOPAR), a nawet mimo opracowania międzynarodowego standardu opisu

archiwalnego ISAD (G), który uwzględniał występowanie struktur w ramach zespołu, nie doszło do zmiany utrwalonej w archiwistyce polskiej praktyki tworzenia zespołów prostych, co w połączeniu z zaleceniem stosowania sygnatury prostej „doprowadziło do spłaszczenia struktury zasobu archiwalnego” w wielu polskich archiwach (s. 33). Autor wskazuje na kryzys zasady proveniencji, która w założeniu miała być uniwersalną zasadą archiwistyki, a której rola pod naciskiem praktyki uległa zmniejszeniu. Zasada ta powinna, zdaniem Filipowicza, zapewniać wiarygodność dokumentacji i odpowiadać na wyzwania współczesności, jak zmieniający się przebieg procesów archiwotwórczych czy masowość dokumentacji i konieczność jej selekcji. Jednak tradycyjnie rozumiana zasada proveniencji ze względu na swoją statyczność, funkcji tych nie spełnia. Nie ma jednak żadnej alternatywnej zasady. Autor wskazuje na nowe ujęcie zasady proveniencji zaproponowane przez Terry’ego Cooka jako zasady dynamicznej, funkcjonalnej, a nie statycznej i strukturalnej (s. 36 i 37) i przypomina, że zasada proveniencji odnosi się nie tylko do opracowania, ale stanowi punkt odniesienia do wszelkiej działalności archiwalnej.

W podobny sposób, w znacznie szerszym kontekście niż tylko odnoszącym się do opracowania zasobu, patrzy na zasadę proveniencji autor pierwszego artykułu w drugiej podgrupie – Władysław Stępnia. Nawiązując do pracy Ryszarda Przelaskowskiego, *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych*², zastanawia się, czy w warunkach zachodzących przemian konieczny jest nowy poradnik prac wewnętrznych dla archiwów państwowych. Przemiany związane z postęпом w demokratyzacji i związanymi z tym oczekiwaniami społecznymi, dotyczącymi transparentności działania władz, prawo dostępu do informacji publicznej, a przede wszystkim informatyzacja i związany z nią lawinowy rozwój technologii informatycznych i pojawienie się dokumentu elektronicznego, a ostatnio też przyjęta w dniu 17 listopada 2015 r. przez Konferencję Generalną UNESCO rekomendacja *Zalecenia w sprawie ochrony i dostępności dziedzictwa dokumentacyjnego, w tym cyfrowego*, poświęcona ochronie i udostępnianiu zbiorów archiwalnych i bibliotecznych, wskazują, że „w praktyce archiwistycznej naczelnymi zasadami winna być integralność, autentyczność oraz wiarygodność”, a nadrzędnym celem prowadzonych działań „zapewnienie dostępu do dziedzictwa dokumentacyjnego” (s. 90). Ponad tym wszystkim postawił autor potrzebę poszanowania porządku nadawanemu przez wieki dziedzictwu dokumentacyjnemu, co – jak pisze – „w żadnej mierze nie oznacza utrudnień czy problemów w zarządzaniu i gromadzeniu dziedzictwa cyfrowego” (s. 92). O ile potrzeba poszanowania porządku nadanemu dziedzictwu archiwalnemu jest oczywista i nie potrzebuje komentarza, o tyle konieczność zapewnienia integralności, autentyczności oraz wiarygodności w odniesieniu do dokumentacji elektronicznej stanowi dla archiwistów olbrzymie wyzwanie. Zwraca na to uwagę w swoim

² R. Przelaskowski, *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych*, Warszawa 1935.

znakomitym artykule *Zasada proveniencji w dobie dokumentacji elektronicznej* Bartosz Nowożycki. Era cyfrowa to nie tylko czas rewolucji technologicznej, ale też czas dominacji informacji i jej dostępności na „żądanie”, w której archiwa stają się „elementem społecznego systemu informacji” (s. 103), a archiwiści zamiast biernego zabezpieczania dokumentacji muszą analizować i wspierać procesy aktotwórcze, interweniując w tworzenie i zarządzanie informacją cyfrową i wpływając „na wyłanianie z masy powstającej informacji wybranych elementów” (s. 104). Zupełna odmiennność powstawania dokumentu elektronicznego, jak też specyfika jego funkcjonowania/„życia” sprawia, że „w polu zainteresowania archiwistów poza twórcą i samym procesem tworzenia [dokumentów, co jest charakterystyczne dla dokumentacji tradycyjnej, papierowej – E.G.] musi znaleźć się funkcja/program, którego śladem pozostaje dokumentacja elektroniczna” (s. 104), gdyż dokument elektroniczny powstaje dzięki oprogramowaniu, a „kluczem do uchwycenia kontekstu powstania i wykorzystania dokumentacji elektronicznej, a zarazem do właściwego ich udostępnienia są metadane” (s. 108), które pozwalają zidentyfikować dokument i osadzić go w relacji z pozostałymi, a także dostarczają informacji o pochodzeniu i twórcy. Zdaniem autorki recenzji właśnie ta kontekstowa informacja wpływa na określenie, wymaganej przez wspomnianą wcześniej rekomendację UNESCO, autentyczności i wiarygodności dokumentacji elektronicznej. Na zakończenie Nowożycki stwierdza, że w dobie cyfryzacji jedna z dwóch podstawowych zasad archiwalnych – zasada proveniencji – nadal zachowuje swoje fundamentalne znaczenie, stanowiąc podstawę zarządzania zbiorami. Również dokumenty elektroniczne muszą być gromadzone z zachowaniem proveniencji, jednak ich specyfika i odmiennność tworzenia i funkcjonowania wymusza inne podejście. To nie struktura ma tu zasadnicze znaczenie, ale uchwycenie kontekstu ich powstania i wykorzystania. Wydaje się, że ze względu na ważność poruszanej problematyki artykuł ten należałoby uznać za lekturę obowiązkową dla pracowników merytorycznych archiwów państwowych oraz dla studentów archiwistyki/specjalizacji archiwalnej. Pojawienie się dokumentu elektronicznego stanowi wielkie wyzwanie zarówno dla archiwistów, jak i dla teoretyków archiwistyki, a nałożenie przez omawianą rekomendację UNESCO obowiązku ochrony (czyli zachowania, co oznacza też właściwą selekcję, o której wspomina autor w artykule) i udostępniania (co oznacza właściwy opis i odpowiednie narzędzia wyszukiwawcze) dokumentacji tradycyjnej i elektronicznej sprawia, że wyzwanie to należy potraktować bardzo poważnie.

W pierwszej grupie, zawierającej rozważania natury ogólnej, pozostały jeszcze do omówienia dwa artykuły: Krzysztofa Strykowskiego, *Zespoły a zbiory. Kształtowanie zasobu i jego opracowanie w archiwach*, oraz Henryka Niestroja, *Zasób archiwalny*, który należy zaliczyć do drugiej podgrupy. W pierwszym autor wskazuje na występujące w zasobie wielu archiwów zbiory archiwalne oraz omawia toczony dyskusję teoretyczną na temat dopuszczalności lub nie

tworzenia takich „konstrukcji archiwalnych”. Uznając zasadę przynależności zespołowej za „najlepszą metodę organizacji wewnętrznej zasobu archiwalnego”, której „nie podważyły nawet technologie informatyczne” (s. 57), postuluje pozostawienie istniejących w zasobie zbiorów, a nawet tworzenie nowych, gdy pojawi się taka konieczność, przedstawiając wiele argumentów popierających tę koncepcję. Strykowski stawia też postulat, by w sytuacji konieczności, rozbięcie zbioru dokonywane było wyłącznie na poziomie ewidencyjnym, gdyż fizyczne rozbijanie zbiorów, wobec ogromnych możliwości, które stwarzają technologie informatyczne, uznaje on za niepotrzebne.

Drugi z artykułów, autorstwa Henryka Niestroja, należy uznać, podobnie jak artykuł Stanisława Błażejewskiego (o czym dalej), który zamyka omawiany tom studiów i opracowań, za wart dyskusji. Autor przygląda się problemowi zasobu archiwalnego pod kątem teorii i praktyki archiwalnej, z położeniem nacisku na ogląd istniejącej rzeczywistości. Zwraca uwagę na wszystko to, co „odstaje”, co funkcjonuje nie tak jak powinno. Trzeba przyznać autorowi wiele racji, sporo jego spostrzeżeń jest bardzo trafnych i dobrze identyfikuje istniejącą rzeczywistość archiwalną i występujące problemy. Jednak nie ze wszystkimi wnioskami autora można się zgodzić. Niestroj stawia tezę, że zasób archiwalny w Polsce jest rozmieszczony zgodnie z zasadą przynależności terytorialnej, jednak zasada ta stosowana jest według niego tylko teoretycznie, „ponieważ ponad tą zasadą funkcjonuje zasada silniejszego, czyli zasada poszanowania historycznego zasobu. A więc, jeśli materiały wytworzone na terenie właściwości archiwum powstałego później mają wartość dla archiwum starszego (i z reguły większego), wówczas zasada przynależności terytorialnej nie znajduje zastosowania” (s. 42)³. Przykładem, który ma stanowić potwierdzenie dla postawionej tezy, są akta księstw i klasztorów górnośląskich przechowywane w Archiwum Państwowym we Wrocławiu⁴. Warto przypomnieć, że Ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, która jest dla archiwów państwowych nadrzędnym aktem prawnym, w art. 26 ust. 2 mówi: „Zasób archiwalny archiwów państwowych określonych w ust. 1 [czyli archiwów państwowych niemających charakteru centralnego, które obejmują zasięgiem działania obszar jednego lub kilku województw – E.G.], stanowią materiały archiwalne powstałe na terenie ich działania, a także ich zasób historyczny, z wyłączeniem materiałów archiwalnych wchodzących do zasobu archiwalnego archiwów państwowych o charakterze centralnym”⁵. Wobec tego zapi-

³ Chyba po raz pierwszy w literaturze postawiono tezę, że zasada poszanowania zasobu historycznego jest zasadą silniejszego.

⁴ Dzieje zasobu są łatwo dostępne na stronie Archiwum Państwowego w Opolu, gdzie została bardzo szczegółowo opisana, <http://opole.ap.gov.pl/instytucja/historia-archiwum-w-opolu.html> [dostęp: 08.12.2019].

⁵ Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. 2019, poz. 553).

su ustawowego trudno uznać zasadę poszanowania zasobu historycznego za „zasadę silniejszego”. Owszem, ustawa archiwalna nie wyjaśnia nigdzie, co stanowi ów wspomniany kilkakrotnie w ustawie termin „zasób historyczny”, jednak archiwum, które taki zasób posiada, czyli z reguły archiwum o długiej historii, które nabyło ten zasób w przebiegu tej historii, ma do niego ustawowe prawo i trudno to określać mianem „zasady silniejszego”. Warto w tym miejscu przypomnieć, że już w dwudziestoleciu międzywojennym toczono dyskusję na temat archiwów historycznych, czyli takich, które miały posiadać zasób historyczny, i uznano, że tylko kilka archiwów uzyska ten status. Trzeba też pamiętać, że zasada pertynencji terytorialnej nigdy nie była w Polsce stosowana restrykcyjnie. Gdyby tak było, każda reforma administracyjna powinna się wiązać z automatycznym przesunięciem akt między archiwami, a przecież tak się nie działo. Gdyby zasada pertynencji terytorialnej była rzeczywiście stosowana restrykcyjnie (tak jak realizowali ją archiwiści niemieccy), wówczas zasada poszanowania zasobu historycznego mogłaby nie mieć racji bytu, a w każdym razie nie miałaby takiego znaczenia. Tymczasem zasób, o który się upomniął Niestrój, to nie tylko zasób historyczny polskiego Archiwum Państwowego we Wrocławiu, to przede wszystkim ścisły, bo pierwszy i najstarszy zasób historyczny niemieckiego archiwum państwowego, bowiem zgromadzone w wyniku edyktu o sekularyzacji dóbr klasztornych archiwa klasztorne stały się ponad 200 lat temu przyczyną utworzenia pierwszego Pruskiego Archiwum Królewskiego, (które początkowo nie było nawet archiwum państwowym, lecz znajdowało się w strukturach uniwersytetu), i utworzyły jego zasób⁶. W okresie przejmowania akt księstw archiwum wrocławskie było jedynym archiwum państwowym na terenie prowincji, a przejęte materiały archiwalne, stając się częścią zasobu archiwalnego archiwum pruskiego, weszły w skład jego zasobu historycznego. Wydaje się, że warto by było ponownie podjąć dyskusję na temat rozumienia i stosowania zasady pertynencji terytorialnej w odniesieniu do zasobu polskich archiwów pań-

⁶ Warto skorygować błędną informację umieszczoną na stronie archiwum opolskiego mówiącą, że w 1821 r. utworzono we Wrocławiu Archiwum Prowincji Śląskiej, „które miało gromadzić dokumenty i akta po skasowanych klasztorach”. Archiwa poklasztorne wraz z ich zawartością zgromadził już i to dużo wcześniej, bo w l. 1810–1811, <http://opole.ap.gov.pl/instytucja/historia-archiwum-w-opolu.html>, komisarz Głównej Komisji Sekularyzacyjnej Johann Gustav Gottlieb Büsching. Stały się one podstawą utworzenia archiwum, które funkcjonując do lat 20. XIX w. w strukturach Uniwersytetu Wrocławskiego, uzyskało w 1815 r. status Królewskiego Akademickiego Archiwum Prowincjonalnego we Wrocławiu. Po przekształceniu go w 1821 r. w Archiwum Prowincji Śląskiej, uzyskało ono prawo do przejmowania należących do państwa, a rozproszonych w urzędach prowincji, archiwów zlikwidowanych urzędów państwowych (austriackich i pruskich). E. Galik, *Działalność Akademickiego Królewskiego Archiwum Prowincjonalnego we Wrocławiu w strukturach Uniwersytetu Wrocławskiego 1811–1822*, [w:] *Uniwersytet Wrocławski w kulturze europejskiej XIX i XX wieku. Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Wrocław 4–7 października 2011 r. Księga pamiątkowa Jubileuszu 200-lecia utworzenia Państwowego Uniwersytetu we Wrocławiu*, t. 4, pod red. J. Harasimowicza, Wrocław 2015, s. 70, 72.

stwowych. Zdefiniowania wymagałby też termin „zasób historyczny” i to zarówno w odniesieniu do archiwów z zasobem polskim, jak i archiwów z odziedziczonym zasobem niemieckim.

Cieszy, że autor przypomniał w artykule o znaczeniu kontekstu, o który upominał się w swojej dyskusji z Henrykiem Niestrojem Andrzej Biernat, gdyż to jedynie on podczas trwania konferencji metodycznej wspominał o kontekście. Za ciekawą należy uznać propozycję zweryfikowania zasad kształtowania zasobu archiwalnego, chociaż pojawia się pytanie, czy powstawanie archiwów społecznych oznacza oddanie pola przez archiwa państwowe i rzeczywiście jest czymś niewłaściwym. A może wystarczyłoby, by archiwa państwowe wspierały archiwa społeczne, współpracując z nimi, a nie próbując przejąć zasób, który jest podstawą powstawania tych instytucji? Może wzmocniłoby to rolę archiwum państwowego jako tego, które stoi na straży zasobu narodowego, ale też współpracuje i wspiera merytorycznie inne archiwa? Niektóre archiwa państwowe już podjęły próbę wypełnienia luki zapelnianej przez archiwa społeczne. Wspomina o tym omawiany dalej artykuł Edyty Targońskiej. Żeby odpowiedzieć na pytanie, czy to dobry kierunek, czy nie, warto zapytać o to te archiwa państwowe i przyrzeć się zgromadzonemu materiałom. Na pewno potrzebna jest dyskusja. Jednak wydaje się, że o wiele pilniejsza jest potrzeba dyskusji nad miejscem archiwów w zmieniającej się rzeczywistości i wobec olbrzymich wyzwań, przed którymi archiwa stoją, a na które wskazał w swoim opracowaniu Nowożycki.

Artykułem, który stanowi wprowadzenie do drugiej grupy prac opartych na doświadczeniach konkretnych archiwów, jest opracowanie autorstwa Anny Laszuk, *Zasada zespołowości w praktyce archiwów państwowych*. Autorka omawia szczegółowo wyniki ankiety poświęconej problematyce zespołowości, mającej na celu zidentyfikowanie problemów, z którymi borykają się archiwa przy stosowaniu tej zasady i sformułowanie propozycji rozwiązań. Archiwom postawiono pięć pytań, na które odpowiedziało 27 archiwów. Z odpowiedzi tych wynika, że zasada proveniencji jest nadal podstawową zasadą kształtowania struktury zasobu archiwów państwowych, jak również jego opracowania, choć archiwa uznały też przydatność zasady pertynencji rzeczowej oraz zasady poszanowania zasobu historycznego. W odpowiedzi na postulat NAC, by uporządkować istniejące przepisy i wzmocnić kontrolę ich przestrzegania, Laszuk zaproponowała monitoring i dokładniejszy rejestr procesów opracowania, prowadzony przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych. Wydaje się jednak, że propozycja ta miałaby raczej bytu wyłącznie, gdyby jej celem była kontrola przestrzegania przez archiwa istniejących przepisów metodycznych przy opracowaniu zasobu. Jednak użyte słownictwo „monitoring” i „rejestr procesów opracowania” budzi niepokój. Warto przypomnieć, jak negatywne skutki przyniosło wprowadzenie

rankingu archiwów⁷. Ankietowane archiwa uznały za ważną wymianę informacji o konkretnych rozwiązaniach zastosowanych w praktyce archiwalnej poprzez udostępnienie protokołów posiedzeń komisji metodycznych⁸. Anna Laszuk zaproponowała umieszczanie przy opisie każdego zespołu informacji, kiedy i w jakim trybie zostało zatwierdzone jego opracowanie. Wydaje się, że wobec pozbawienia komisji metodycznych w archiwach ich dotychczasowego znaczenia i przesunięcia odpowiedzialności za opracowanie, jak też podejmowane decyzje z nim związane, na samego opracowującego i kierownika działu, może znacząco spaść wartość merytoryczna protokołów posiedzeń komisji metodycznych poszczególnych archiwów jako materiałów pomocniczych przy rozwiązywaniu problemów dotyczących zespołowości. Za to niezwykle przydatne mogłoby się okazać dzielenie się przez archiwa informacjami o przyjmowanych rozwiązaniach w formie artykułów, jak zrobiła to w omawianym tomie Barbara Sypko, *Problematyka przynależności zespołowej w Archiwum Państwowym w Opolu na przykładzie opracowania materiałów wyłączonych z rozsypu*. To również lektura obowiązkowa przede wszystkim dla studentów archiwistyki, ale też dla archiwistów, pokazuje bowiem, że można przyjąć ciekawe rozwiązanie, które nie wprowadza fałszu, nie omija przepisów, a jednocześnie pomaga rozwiązać problem. Artykuł opisuje, jak postępowano z materiałami archiwalnymi, które ujawniło skontrum zasobu przeprowadzane w archiwach państwowych w latach 1996–1997, których identyfikacja i ustalenie właściwej przynależności zespołowej było niemożliwe w czasie trwania skontrum ze względu na zbyt krótki termin. Przyjęte rozwiązanie należy uznać za interesujące – utworzono zespół złożony o nazwie „Rozsyp”, w którym umieszczono archiwalia polskie i poniemieckie różnych aktotwórców. Archiwalia te były systematycznie wyodrębniane w celu rozpoznania przynależności zespołowej i dołączenia ich do istniejących już zespołów, względnie utworzenia nowych. Autorka opisuje szczegółowo przebieg prac i jako ich podsumowanie stawia tezę, że zasada proveniencji nie zostanie tak szybko wyparta z praktyki archiwów państwowych, gdyż „stanowi ona od wielu lat jedną z podstawowych zasad panujących w archiwistyce i gwarantuje pewien ład w zasobie poszczególnych archiwów” (s. 143).

⁷ Więcej na ten temat: E. Galik, *Nowoczesność, ale jaka? Polskie archiwa państwowe na progu XXI wieku*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012 r.*, red. W. Chorażyczewski i K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 31–32.

⁸ Zob.: Zarządzenie nr 9 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 30 stycznia 2018 r. w sprawie określenia zakresu i trybu działania komisji metodycznych w archiwach państwowych; zarządzenie znacznie zawężyło zakres działania komisji i zmieniło ich tryb działania, przez co straciły one na znaczeniu, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/zarzadzanie-dokumentacja/prawo-archiwalne/akty-normatywne-naczelnego-dyrektora-archiw%C3%B3w-pa%C5%84stwowych> [dostęp: 14.12.2019].

W grupie opracowań omawiających problemy wynikające ze stosowania zasady przynależności zespołowej współcześnie, w praktyce konkretnych archiwów państwowych czy też w odniesieniu do konkretnych grup archiwaliów, warto jeszcze zwrócić uwagę na artykuły autorstwa Dariusza Magiera, *Genetyczne związki materiałów archiwalnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej a problem zespołowości*, Edyty Targońskiej, *Problematyka zespołowości w spuściznach archiwalnych*, Hadriana Ciechanowskiego, *Problemy zespołowości materiałów archiwalnych wytworzonych przez urzędy stanu cywilnego w latach 1874–1945*, Włodzimierza Janowskiego, *Współczesne uwarunkowania proveniencji zespołowej w świetle doświadczeń Archiwum Akt Nowych w Warszawie*, oraz Stanisława Błażejewskiego, *Realizacja zespołowości w kontekście potrzeb informacyjnych współczesnych użytkowników materiałów archiwalnych*. W pierwszym autor dostrzega olbrzymie problemy w zakresie zespołowości w zespole KW PZPR, które w połączeniu z przepisami metodycznymi dotyczącymi porządkowania tego zespołu dopuszczającymi możliwość różnych rozwiązań oraz działalnością archiwistów archiwów państwowych porządkujących ten niezwykle złożony zespół, doprowadziły do powstania karkołomnych konstrukcji archiwalnych nie mieszczących się w metodyce archiwalnej, których nie przewidywała ani metodyka partyjna, ani normatywy naczelnego dyrektora archiwów państwowych, dotyczące opracowania akt PZPR. Hadrian Ciechanowski zwraca uwagę na konieczność rewizji granic zespołów zawierających materiały archiwalne wytworzone przez urzędy stanu cywilnego. Włodzimierz Janowski wskazuje na problem zespołowości w sytuacji podziału zespołu między archiwum państwowe a archiwum wyodrębnione, w którym obowiązują inne zasady tworzenia zespołów prostych, oraz na występowanie problemu podziału zespołów między archiwami państwowymi różnych państw.

Artykuł Edyty Targońskiej, to kolejna lektura obowiązkowa. Autorka tego wartościowego opracowania szczegółowo analizuje problem zespołowości w odniesieniu do spuścizn archiwalnych, szczególnie osób prywatnych, w kontekście ich gromadzenia i opracowania. W ostatnich latach, w związku z realizacją przez archiwa państwowe projektu „Archiwa rodzinne”, daje się zauważyć tendencję wzrostową przekazywania do archiwów państwowych archiwów osób prywatnych. Sytuacja ta stwarza wiele problemów zarówno na poziomie przejmowania, jak i opracowania przekazanych materiałów. Autorka omawia problem selekcji twórców spuścizny i przekazywanych materiałów, wartościowania dokumentacji, rozgraniczenia między spuściznami, zbiorami a kolekcjami, problemy z nazewnictwem oraz z opracowaniem przejętych materiałów. Te bardzo ciekawe rozważania ilustrują rozwiązania przyjęte w Archiwum Państwowym w Lublinie, stąd ich szczególna wartość dla innych archiwów państwowych. Doceniając wartość merytoryczną poruszonej problematyki, jednak nie sposób pozbyć się wątpliwości, czy na pewno archiwa państwowe powinny przejmować materiały osób prywatnych, które w żaden sposób nie zapisały się w histo-

rii miasta czy regionu objętego kompetencją archiwum, a które wyrażają chęć ich przekazania? Wątpliwość zwiększa informacja o stosowanych technikach przy przejmowaniu tych spuścizn – rozmowach, nagraniach – które są metodami stosowanymi przez archiwa społeczne. Czy rzeczywiście archiwa państwowe powinny konkurować z archiwami społecznymi? A może lepiej z nimi współpracować? Wielką wątpliwość budzą przekazywane w ramach spuścizn muzealia. Czy magnetofon, radio, portfel, marynarka, liczydło, to rzeczywiście materiały archiwalne? Czy archiwa państwowe to najlepsze dla nich miejsce, szczególnie że wiele archiwów boryka się z trudnościami lokalowymi, brakuje miejsca dla archiwaliów, a archiwa przejmują muzealia? Czy to na pewno dobry kierunek? Może warto podjąć dyskusję na ten temat, ale też na tematy merytoryczne wskazane w opracowaniu.

Ostatnim artykułem, który zamyka omawiany tom, jest cenny poznawczo tekst wspomnianego już Stanisława Błażejewskiego, omawiający zagadnienie zespołowości pod kątem potrzeb użytkowników archiwów państwowych. Jest to artykuł dyskusyjny, który wiele zyskał po przygotowaniu go na potrzeby publikacji. Na pewno należy się zgodzić z twierdzeniem, że na każdym etapie opracowania należy brać pod uwagę potrzeby użytkowników, gdyż podstawowym celem opracowania zasobu archiwalnego jest zwiększenie dostępu do informacji. Smutną prawdą jest fakt niewielkiej liczby pomocy archiwalnych wyższego rzędu w archiwach państwowych, niepełne opisy informacyjne zespołów archiwalnych, złe opisy wielu jednostek archiwalnych, niejednolitość w nazewnictwie zespołów czy w sposobie wydzielania zespołów archiwalnych i określania ich granic (np. akt PZPR różnych szczebli), które utrudniają lub nawet uniemożliwiają dotarcie do informacji. Jednak nie można się zgodzić z propozycją autora, by przy rozstrzyganiu wątpliwości i podejmowaniu decyzji dotyczących granic zespołów, a szczególnie ich struktury, kierowano się potrzebami użytkownika. W tym wypadku zawsze nadrzędne powinny pozostać fundamentalne zasady archiwalne. Tym bardziej że w dobie cyfryzacji i budowy złożonych systemów informacyjnych, które winny uwzględniać międzynarodowe standardy opisu archiwalnego, dotarcie do informacji powinno być znacznie łatwiejsze niż dotychczas. Autor zwraca uwagę na zwiększenie możliwości wyszukiwawczych dla użytkownika poprzez utworzenie w archiwum bydgoskim zbiorów zespołów szczytkowych (grupujących niewielkie rozmiarowo zespoły pochodzące od pokrewnych ustrojowo aktotwórców), zespołów złożonych, (które powstały przez zrośnięcie się ze sobą akt gromadzonych w jednym archiwum lub też były i są tworzone współcześnie dla zespołów małych o wspólnym zakresie działania, np. przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej), czy też grup zespołów. Wydaje się, że rozwój systemów informacyjnych być może sprawi, że nie trzeba będzie szukać rozwiązań niezgodnych z obowiązującymi zasadami. Wszystko wskazuje na to, że – jak mówił już o tym wiele lat temu Bohdan Ryszewski – przyszłością są systemy informacyjne z wielopoziomowymi bazami danych, które umożliwiają

tworzenie powiązań pozwolią dotrzeć do informacji o twórcach bez konieczności budowania zaproponowanych w archiwum bygdoskim konstrukcji. Współczesną tendencją obecną w archiwistyce światowej jest większe niż dotychczas skupienie się na twórcy materiałów archiwalnych i jego funkcjach, które oddają kontekst powstania archiwaliów i służą ich uwiarygodnieniu. Duże możliwości daje też wykorzystanie rekordów haseł wzorcowych, które umożliwiają – jak zauważyła to Anna Laszuk – tworzenie wielowymiarowych relacji „niezależnie nawet od struktury zasobu czy fizycznego miejsca przechowywania” (s. 84). Przy czym kluczowego znaczenia zaczyna nabierać dobrze sporządzony opis zarówno twórcy, jak i wytworzonych przez niego materiałów archiwalnych i samej jednostki archiwalnej. Wszystko to powinno ułatwić dostęp do poszukiwanej informacji. Dlatego ważne jest przestrzeganie zasady proveniencji i w stosunku do organizacji zasobu, jego porządkowania, z uwzględnieniem potrzeby nowego spojrzenia na proveniencję w odniesieniu do dokumentu elektronicznego.

W omawianym tomie studiów i opracowań próbowano przyjrzeć się zasadzie proveniencji (utożsamianej przez większość autorów z zasadą przynależności zespołowej, co przejawiało się w zamiennym używaniu obydwu terminów) w praktyce archiwów państwowych w zmieniającej się rzeczywistości. Czy zasada sformułowana w końcu XIX w., a ogłoszona na początku XX w., ma szansę pozostać zasadą uniwersalną? Czy wiek XXI z rewolucją cyfrową i dokumentem elektronicznym uczynił z niej relikwiarz przeszłości? Większość autorów uznała, że zasada ta jest nadal zasadą uniwersalną i zachowuje swoje fundamentalne znaczenie. Jest najlepszą metodą organizacji wewnętrznej zasobu archiwalnego, podstawową zasadą kształtowania struktury zasobu archiwów państwowych, która gwarantuje pewien ład w zasobie i stanowi podstawę zarządzania zbiorami. W odniesieniu do dokumentacji papierowej zasada ta stanowi również podstawę porządkowania materiałów archiwalnych. Tej jednej z podstawowych zasad archiwalnych nie podważyła nawet rewolucja technologiczna, choć pojawienie się dokumentu elektronicznego postawiło archiwistów przed koniecznością rewizji dotychczasowej teorii i praktyki archiwalnej, która musi uwzględnić odmienność i specyfikę informacji zapisanej w formie cyfrowej. I choć sukcesywnie zwiększający się stopień złożoności i masowość współczesnej dokumentacji stwarzają problem z zachowaniem zasady w klasycznym rozumieniu, co oznacza, że debaty i wymiana doświadczeń są i będą niezbędne, to wydaje się, że aktualnie to dokument elektroniczny stawia największe wyzwania przed teorią i praktyką archiwalną i to jemu trzeba poświęcić najwięcej uwagi. W przeciwnym razie możemy zaprzepaścić pewną szansę i stracić w sposób bezpowrotnie wiele informacji, bo przecież każdy dokument, czy to w postaci papierowej czy też elektronicznej, jest nośnikiem informacji.

Źródła

- Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. 2019, poz. 553).
- Zarządzenie nr 9 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 30 stycznia 2018 r. w sprawie określenia zakresu i trybu działania komisji metodycznych w archiwach państwowych.
- Strony internetowe Archiwum Państwowego w Opolu, Archiwum Państwowego we Wrocławiu i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych.

Bibliografia

- Galik E., *Nowoczesność, ale jaka? Polskie archiwa państwowe na progu XXI wieku*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012 r.*, red. W. Chorążyczewski i K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 25–40.
- Galik E., *Działalność Akademickiego Królewskiego Archiwum Prowincjonalnego we Wrocławiu w strukturach Uniwersytetu Wrocławskiego 1811–1822*, [w:] *Uniwersytet Wrocławski w kulturze europejskiej XIX i XX wieku. Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Wrocław 4–7 października 2011 r. Księga pamiątkowa Jubileuszu 200-lecia utworzenia Państwowego Uniwersytetu we Wrocławiu*, t. 4, pod red. J. Harasimowicza, Wrocław 2015, s. 69–81.
- Przelaskowski R., *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych*, Warszawa 1935.

BARBARA KOWALSKA, *W POSZUKIWANIU SYMBOLIKI DŁUGOSZOWYCH ROCZNIKÓW...*, Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2017, ss. 503

Chociaż badania nad symboliką *Roczników* Jana Długosza podejmowano wielokrotnie, jednak nie doczekaliśmy się opracowania monograficznego na ten temat. Tę lukę badawczą postanowiła wypełnić Barbara Kowalska¹, poświęcając swoją rozprawę habilitacyjną rozważaniom nad symboliką w kronikarskim dziele Długosza *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*. Praca składa się ze wstępu, ośmiu rozdziałów, zakończenia, bibliografii, wykazu skrótów, streszczenia (w języku polskim i angielskim) oraz indeksu osobowego. We wstępie autorka omówiła cel, podstawę źródłową oraz konstrukcję pracy. Celem przygotowanej rozprawy było ukazanie „świata Długoszowych symboli”. Kowalska swoje badania skupiła wokół genezy, funkcji, sposobu prezentacji oraz znaczenia symboli w *Rocznikach*. Wiadomo, że historiograficzne poglądy dziejopisarza wynikały z powszechnego w tych czasach przekonania o „boskich rządach nad światem”. Do świata symboli odwoływali się wcześniej m.in. Pseudo-Dionizy Aeropagita, św. Augustyn. Dla Długosza – pisarza chrześcijańskiego – to działanie Boga nadawało wartość symbolom. Z dotychczasowych publikacji, które wykorzystała autorka rozprawy, cenne są opracowania m.in.: Marii Koczerskiej, Urszuli Borkowskiej, Romana Sobotki, Katarzyny Szafer. Praca podzielona na osiem rozdziałów, dotyczy w zasadzie trzech przestrzeni wypełniających makrokosmos naszego najwybitniejszego dziejopisa, są to: ziemia, niebo i powietrze.

Przedmiotem rozważań pierwszego rozdziału są aniołowie – byty duchowe, które służą na różne sposoby, wypełniając zamysły Boga, mieszkańcy nieba, przebywający najczęściej wśród ludzi, na ziemi, czyniąc również cuda. Autorka szczegółowo omawia wszystkie przedstawienia „wątków anielskich” w *Annales*. Aniołowie pojawiają się w różnych miejscach, wszędzie tam, gdzie się dzieją ważne sprawy, są pośrednikami i posłańcami Boga, odprowadzają duszę świętych do nieba. Autorka podkreśla, że chociaż „Długoszowe anioły” towarzyszą ludzkim działaniom, to faktycznie kierowane są przez samego Boga. Według Kowalskiej „wątki anielskie” w *Annales* są kontynuacją myśli Pseudo-Dionizego Aeropagity. Interesujące są przykłady udziału aniołów w konfliktach zbrojnych, co możemy prześledzić, opierając się na przekazach źródłowych. Jednym z nich jest opowiadanie dziejopisa o zwycięskiej bitwie Leszka Czarnego z Litwinami i Jaćwiegami w 1282 r. Książę krakowski Leszek Czarny do bitwy z poganami miał zostać wezwany przez anioła. Kronikarz opis bitwy z Litwinami poprze-

¹ Dr hab. Barbara Kowalska, zatrudniona w Instytucie Historii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, jest autorką m.in. monografii pt. *Święta Kinga – rzeczywistość i legenda. Studium źródłoznawcze*, Kraków 2008.

dził relacją dotyczącą snu księcia, w którym pojawił mu się Michał Archanioł, zachęcając go do walki i obiecując zwycięstwo. Długosz, na co słusznie zwraca uwagę Kowalska, wykorzystał relację z *Rocznika Traski*² na temat zwycięskiej bitwy księcia Leszka z Jaćwiegami w pobliżu Narwi.

Warto zwrócić uwagę na szerszy kontekst najazdu Litwinów i Jaćwiegów na Małopolskę w 1282 r. Trwała w tym czasie walka między książętami mazowieckimi (synami Siemowita I) – Konradem II i Bolesławem II, którego wspierał książę Leszek Czarny. W 1282 r. Konrad II wyprawił się do Małopolski. W odniesieniu sukcesu przeszkodził mu młodszy brat Bolesław II, który przy poparciu Władysława Łokietka (brata Leszka Czarnego) najechał zbrojnie dzielnicę Konrada II, zdobywając ważny gród Jazdów³. Nie był to konflikt lokalny, gdyż polscy książęta odwołali się do pomocy swoich zagranicznych sojuszników: Litwinów i książąt ruskich. Dlatego w 1282 r. Włodzimierz, książę halicki, najechał księstwo płockie Bolesława II, Litwini zaś uderzyli na ziemię sandomierską, należącą do Leszka Czarnego. Najazdy te były ze sobą ściśle związane. Szczegółowy opis bitwy Leszka Czarnego z Litwinami znajdujemy również w *Kronice ziemi pruskiej* Piotra z Dusburga⁴. Autorka, analizując „anielską symbolikę”, przytacza wizerunek anioła z mieczem. Według przekazu kronikarza, zamieszczonego pod rokiem 1466, pobożna dziewczyna Weronika miała widzenie. Ukazał się jej biskup lewentyński Rudolf, któremu anioł wyjaśnił symbol złamanego miecza jako koniec wojny pruskiej. Autorka podkreśla, że Długosz „bardzo wielbił legata papieskiego” za doprowadzenie do pokoju i „nie szczędził mu bardzo ciepłych słów”. Zauważmy, że Długosz poznał Rudolfa z Rüdesheim podczas prowadzonych w październiku 1466 r. pertraktacji pokojowych delegacji polskiej i stanów pruskich z zakonem krzyżackim. Rozmowom przewodniczył wspomniany legat papieski⁵. Dysponujemy obszerną literaturą w języku polskim i niemieckim na temat Rudolfa z Rüdesheim, audytora Kurii Rzymskiej, prepozyta w Wormacji, Moguncji, Freisingen, i biskupa lewentyńskiego, a następnie wrocławskiego⁶. Kronikarz cenił legata papieskiego nie tylko za udział w pertraktacjach pokojowych i zawarcie korzystnego dla Polski traktatu koń-

² *Rocznik Traski*, wyd. A. Bielowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, Lwów 1872, s. 848.

³ Na temat konfliktu Siemowitowiców, zob. m.in.: J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich. Studia nad dziejami politycznymi Mazowsza, intytulacją i genealogią książąt*, Kraków 2012, s. 48–49; A. Teterycz-Puzio, *Bolesław II Mazowiecki*, Kraków 2015, s. 56–59.

⁴ Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, tłum. S. Wyszomirski, wstęp i koment. J. Wenta, Toruń 2004.

⁵ M. Biskup, *Działalność dyplomatyczna Jana Długosza w sprawach pruskich w latach 1454–1466*, [w:] *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, red. S. Gawęda, Warszawa 1980, s. 141–165.

⁶ Na jego temat, zob. m.in.: J. Radziszewska *Działalność dyplomatyczna Rudolfa von Rüdesheim*, „Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach. Prace Historyczne” 1964, nr 1, s. 7–44; J. Drabina, *Działalność dyplomatyczna legata apostolskiego Rudolfa z Rüdesheim na Śląsku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia XXIII, 1974, s. 205–229.

czącego 13-letnią wojnę z Zakonem, lecz również za uznanie króla Kazimierza Jagiellończyka i jego synów prawowitymi dziedzicami czeskiego tronu⁷. Warto tu zwrócić uwagę na obecność aniołów w heraldyce i sfragistyce z okresu średniowiecza. Interesująca jest symbolika anioła w herbie Torunia, który pojawił się około 1470 r., mianowicie po długotrwałej i bardzo obciążającej dla miasta wojnie 13-letniej. Motyw anioła w herbie miasta należy tłumaczyć wolą odwołania się mieszkańców do boskiej pomocy.

Drugi rozdział pracy, zatytułowany *Powietrze (między niebem a ziemią). Burza*, dotyczy rozważań autorki na temat burzy w *Rocznikach* Jana Długosza. Zagadnienie to wpisuje się nie tylko w problematykę dotyczącą klęsk elementarnych. Dla dziejopisa burza nie była wyłącznie zjawiskiem atmosferycznych – miała wymiar symboliczny. Kowalska szczegółowo analizuje wszystkie „burzowe wzmianki” występujące w *Annales*. Dotyczą one m.in. wydarzeń z okresu wojny Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411, przejazdu króla Władysława Jagiełły z Poznania do Środy w 1419 r. W ostatnim zdarzeniu burza wyrządziła wielkie szkody, gdyż zginęli dworzanie króla i konie, w tym koń królewski, co miało być znakiem „Bożego gniewu”. Dziejopis wyjaśnił przyczynę działania Boga – niefortunne małżeństwo króla z Elżbietą Granowską. Autorka omówiła także kolejne „wątki burzowe” opisywane przez Długosza, m.in. pod rokiem 1444 i 1456. Symboliczna wymowa burzy, oparta na przekazach w *Annales*, została poddana interesującej analizie z wykorzystaniem najnowszej literatury przedmiotu. Niemniej jednak należało również odwołać się (przy opisie wydarzeń z związanych z bitwą grunwaldzką) do znakomitej pracy Sławomira Józwiaka, Krzysztofa Kwiatkowskiego, Adama Szwedy i Sobyśława Szybkowskiego poświęconej wojnie Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411⁸. Opis burzy podany przez Długosza pod rokiem 1419 można uściślić chronologicznie, opierając się na itinerarium Władysława Jagiełły. Król przebywał w Poznaniu do 12 sierpnia 1419 r., skąd wyjechał przez Tulce, Środę, Pyzdry, Kalisz do Sieradza, gdzie przybył 15 sierpnia. Do opisanych wydarzeń podanych przez Długosza, mianowicie „w gaju położonym przed Tulcą – Tulczą”, doszło późnym wieczorem w sobotę, dnia 12 sierpnia 1419 r.⁹ Szkoda, że autorka pominęła interesujący artykuł Piotra Olińskiego o opisach pogody przez Jana Długosza w *Annales*¹⁰.

⁷ M.K. Wójcik, *Biskupi wrocławscy w opinii Jana Długosza*, [w:] *Duchowieństwo i laicy*, red. A. Wałkowski, Warszawa 2010, s. 206–224.

⁸ S. Józwiak, K. Kwiatkowski, K. Szybkowski, A. Szweda, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Malbork 2010.

⁹ A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, wyd. 2, Warszawa 2015, s. 90.

¹⁰ P. Oliński, *O opisach pogody przez Jana Długosza w „Annales”. Zapiski z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XV wieku*, [w:] *Jan Długosz (1415–1480). Życie i dzieło*, red. L. Korczak, M.D. Kowalski, P. Węcowski, Kraków 2016, s. 199–208.

Kolejny rozdział (trzeci) dotyczy opisu zwierząt w *Annales* – żyjących na ziemi oraz istniejących w świecie fantastycznym. Badaczka poddała analizie zwierzęta realne (cieleń, gołąb, gołębica, koń, lew, mysz, orzeł, sęp, kruk, osioł, niedźwiedź, pies, pszczoła, synogarlica, szarańcza, wąż, żmija, wielbłąd, wilk, wróbel, szczygieł, zając, żaba, żubr) oraz zwierzęta fantastyczne: potwór, ptak. Kowalska dowiodła, wbrew wielu dotychczasowym sądom, że w dziele Długosza znajdujemy bardzo wyraźną obecność zwierząt, które symbolizowały różne cechy ludzkie. Występujące na kartach *Annales* zwierzęta towarzyszą ludzkiemu losowi i są nośnikami boskich idei, co daje kronikarzowi możliwość do wypowiedzania ogólnych zasad, jak również prawd moralnych. Autorka, pisząc m.in. o koniu w *Rocznikach* Długosza, podaje przykłady z różnych wydarzeń historycznych. Korzystne dla pracy byłoby zamieszczenie przy każdym cytowanym opisie daty wydarzenia. Dlatego pisząc o klaczy, której wedle opisu kronikarza „książę halicki Roman, dziękował jak matce za to, że dzięki niej przeprowił się przez rzekę”, należało odnieść się do bitwy pod Zawichostem nad Wisłą, którą stoczono 19 czerwca 1205 r. Wspomniany książę Roman Mściśławowic, po przepłynięciu się przez rzekę, poległ w walce z oddziałami książąt polskich Leszka Białego i Konrada I, dowodzonymi przez wojewodę Krystyna¹¹. Należało również szerzej wyjaśnić, m.in. opierając się na nowych ustaleniach z zakresu genealogii Piastów, postać Mieszka Chościszka, o którym pisze Długosz na podstawie *Rocznika mansjonarzy krakowskich*. W starszej literaturze przyjmowano za Oswaldem Balzerem¹², że Mieszko, syn Konrada I i Agafii Świętosławówny, nosił przydomek Chościszko (Choszyszko). Jednak poglądu tego nie zaaprobował Henryk Łowmiański, dowodząc, że zmarły we wczesnym dzieciństwie Mieszko, nie mógł mieć jeszcze przydomka, tym bardziej o charakterze pejoratywnym¹³. Zrozumiałe by było przydzielenie go osobie uznanej przez źródła za tyrana, a przecież władcą ciemnizy nie mógł być mały chłopiec. Zdaniem Kazimierza Jasińskiego, Konrad I miał tylko jednego syna Mieszka, zmarłego prawdopodobnie w wieku niemowlęcym, którego nie można łączyć z Mieszkim Chościszkiem¹⁴. Dlatego wydaje się uzasadniona opinia Anny Rutkowskiej-Płachcińskiej, że relacja o Mieszku Chościszku nie wiąże się z osobą Mieszka Konradowica, lecz jest powieścią moralizatorską o ukaraniu niegodziwej osoby¹⁵. Z kolei przy omawianiu przekazu Długosza o śmierci Bolesława, syna Kazimierza Sprawiedliwego, który „podcinając dla zabawy drzewo, nie

¹¹ D. Dąbrowski, *Rodowód książąt halicko-wołyńskich*, Poznań–Wrocław 2002, s. 26.

¹² O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 324.

¹³ H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 5, Warszawa 1973, s. 339.

¹⁴ K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań–Wrocław 2001, s. 90–91.

¹⁵ A. Rutkowska-Płachcińska, *Zapis o Mieszku Chościszku w „Roczniku zwanym świętokrzyskim nowym”*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, pod red. D. Gawinowej, S. Gawlasa, M. Koczerskiej i in., Warszawa 1991, s. 409–415.

zauważył, jak zsunęła się z niego żmija i ugryzła go śmiertelnie w szyję”, należało, opierając się na ustaleniach Jasińskiego, podać, że Bolesław Kazimierzowicz zmarł 16 kwietnia w 1182 lub 1183 r.¹⁶ Jeżeli chodzi o negatywne postrzeganie wilka, warto zwrócić uwagę na list Pawła Włodkowica do Zbigniewa Oleśnickiego z marca 1432 r., w którym porównuje Krzyżaków do drapieżnych wilków: „[...] Skoro zaś bracia Krzyżacy z Prus w owczych szatach się zjawiają, a rzeczywiście drapieżnego wilka w sobie mają, wynika z świętych słów ewangelii, że oni właśnie są mężami podstępными i prorokami fałszywymi, od których Chrystus stronić każe [...]”¹⁷.

Barbara Kowalska, pisząc o zwierzętach fantastycznych, cytuje przekaz Długosza o złowieniu w 1278 r. potwora (w jeziorze k. Krakowa) o krwistych oczach i koziej głowie. Zdaniem autorki, kozia głowa była symbolem zepsucia, potępienia i satanistycznych powiązań, czego ma dowodzić także przekaz kronikarza o „koźlim smrodzie” zamieszczony w IX księdze *Annales*. Informacja ta wymaga sprostowania i objaśnienia. Przekaz Długosza umieszczony pod rokiem 1327 dotyczy krytycznej opinii na temat księcia płockiego Waława. W 1327 r. nastąpiła agresja zbrojna oddziałów Władysława Łokietka i Litwinów na Mazowsze oraz w odwecie wojsk mazowiecko-krzyżackich na Kujawy. Konflikt polsko-krzyżacki zakończył się rozejmem 10 sierpnia 1327 r. we Włocławku, co również spowodowało ustanie walk Łokietka z książętami mazowieckimi: Waławem, Siemowitem II i Trojdenem I. Dlatego należało przytoczyć pełny tekst Długosza na ten temat, który mówi, że „książę Waław razem z ludem mazowieckim jak żmija kąsał i wyniszczał własne łono, własny naród i zostawił po sobie i ludzie mazowieckim straszne, nie dające się nigdy zmazać przeniewierstwo, cuchnące bardziej od koźlego smrodu”. Długosz potępił tylko księcia Waława, nie odnosząc się do niszczącego najazdu na Mazowsze pogańskich Litwinów sprzymierzonych z królem polskim. Przy opisie zwierząt fantastycznych należało też nawiązać do ikonografii średniowiecznych pieczęci. Występujące w heraldyce średniowiecznej motywy fantastycznej fauny znane były kronikarzowi z autopsji. Walka rycerza z dzikim zwierzęciem lub bestią, to w kategoriach symboliki religijnej – walka dobra ze złem i pokonanie zła. Gryf i smok odpowiadają pojęciu zła, grzechu, stanowią zoomorficzne wyobrażenie szatana. Natomiast wizerunek smoka prowadzi do symboliki zaczerpniętej z popularnych w średniowieczu *Physiologusa* i bestiariów. Wspomniane symbole sił nieczystych występują również w rzeźbie sepulkralnej.

Czwarty rozdział został poświęcony florze w rocznikach Długosza. Jak słusznie zauważa Kowalska, dla dziejopisa flora nie była źródłem natchnienia,

¹⁶ K. Jasiński, op.cit., s. 16.

¹⁷ *Z dziejów walki o pokój i sprawiedliwość międzynarodową. Ostatnie słowo Pawła Włodkowica o zakonie krzyżackim*, wyd. K. Górski, Toruń 1964, s. 30.

lecz stanowiła tło dla przekazywanych treści politycznych i religijnych. Długosz, jako człowiek czynu, autor monumentalnego dzieła *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, postrzegał świat roślinny jako gospodarz–ekonomista, nie zaś filozof przyrody czy estetyk. Autorka poddała analizie wzmianki Długosza na temat symbolicznej wymowy roślin, m.in. dębu, róży i sosny. Najobszerniejsze są opisy dotyczące dębu. W czasach Długosza, tak jak obecnie, dąb miał szerokie zastosowanie. To roślina ozdobna, lecznicza oraz mająca znaczny udział w gospodarce. Z drugiej zaś strony, dąb odgrywał wielką rolę w kulturze nie tylko starożytnych Greków i Rzymian, lecz również Słowian, ludów celtyckich i germańskich. Także dla Żydów i chrześcijan ważna jest symbolika dębu. Wszystko to bardzo dokładnie omówiła habilitantka, odwołując się do przekazów w *Rocznikach* Długosza. Pisząc o róży, autorka podaje informacje na temat herbu legata papieskiego Rudolfa, który miał przedstawiać, w dolnej części, białą różę w czerwonym polu. Warto tu mieć na uwadze zachowany odcisk pieczęci w wosku czerwonym Rudolfa, biskupa lewantyńskiego i legata papieskiego, przy dokumencie II pokoju toruńskiego z 1466 r. W polu pieczęci dwie tarcze herbowe podtrzymywane przez dwa anioły. Prawa tarcza dwudzielną w skos, w polu I lew wspięty w prawo, w polu II pas. Lewa tarcza dwudzielną w pas, w polu I poługwiazda, w polu II róża sześciopłatkowa¹⁸.

Symboliczne znaczenie kolorów w dziele Długosza jest tematem piątego rozdziału. Inspiracją do napisania tego rozdziału była praca wybitnego francuskiego mediewisty Michela Pastoureaux¹⁹. Rozważania na temat istoty barw i ich oddziaływania na człowieka w aspekcie metafizycznym, estetycznym i psychologicznym były podejmowane już w starożytności (Arystoteles, Pitagoras, Platon). Autorka na podstawie występujących w *Annales* wzmianek o kolorach omówiła szczegółowo tylko wybrane z nich, mianowicie: biały, czarny, czerwony, niebieski, purpurę i żółty. Wyraźnie pokazuje to, jak ważna była dla Długosza symbolika kolorów. W opracowaniu Kowalskiej zabrakło informacji na temat roli barw w sfragistyce średniowiecznej. Zauważmy, że przy dokumentach wielopieczetnych z XV w., znanych Długoszowi z autopsji, widać duże zróżnicowanie barw wosku. Do wykonania odcisków wykorzystano wosk o kolorach czerwonym, zielonym, czarnym i naturalnym. Tak samo widoczne jest zróżnicowanie barw wiązań, które przygotowano m.in. w kolorach czerwonym, zielonym, niebieskim, kremowym, fioletowym, białym. Analiza kategorii i przypisanych im barw wosku i sznurów wskazuje, że było to działanie świadome, mające na celu wyraźne określenie przynależności dysponenta do określonej grupy gwarantów i podkreślenie jego statusu w danej grupie, np. w wosku czerwonym wykony-

¹⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], 1/1/0 Zbiór Dokumentów Pergaminowych 1155–1939, sygn. 1040; J. Grabowski, *Z dziejów stosunków Polski z zakonem krzyżackim w Prusach (XIII–XVI wiek)*, Warszawa 2006, s. 37, nr X.

¹⁹ M. Pastoureaux, *Niebieski. Historia koloru i średniowieczna gra symboli*, tłum. M. Ochab, Warszawa 2013.

wano odciski pieczęci przedstawicieli episkopatu, wyższych urzędników oraz miast, które otrzymały prawo do używania czerwonego wosku.

Szósty rozdział rozprawy został poświęcony symbolice liczb. Długoszowe liczby mają nie tylko symboliczne, lecz również praktyczne znaczenie. Szczegółowa analiza *Roczników* pozwoliła autorce ustalić, że dziejopis eksponował następujące liczby: jedynkę, dwójkę, trójkę, piątkę, szóstkę, siódmkę, dziewiątkę, dwunastkę i czterdziestkę, przy czym zdecydowanie najważniejsze są liczby trzy i siedem. Co do siódemki, przytoczono przekaz Długosza o siedmioletnim oczekiwaniu na objęcie biskupstwa płockiego przez Imisława Wrońskiego. Autorka sądzi, że nie odpowiada to prawdzie, gdyż Imisław oczekiwał na objęcie biskupstwa sześć lat, mianowicie od 1357 do 1363 r. Zauważmy, że chociaż Imisław Wroński h. Kościesza otrzymał 26 maja 1363 r. od papieża Urbana V pro wizję na biskupstwo płockie, to jednak do końca roku trwały sprawy związane z objęciem tego urzędu. Pierwszy znany dokument Imisława Wrońskiego, jako biskupa płockiego, pochodzi dopiero z 26 lutego 1364 r.²⁰ Badania nad genealogią Piastów wykazały, że w *Annales* mamy do czynienia z licznymi błędami w chronologii. Nieprecyzyjna datacja mogła powstać w wyniku błędów w odczycie średniowiecznych źródeł bądź opuszczenia (przez kopistów pracujących dla Długosza) cyfr zapisanych w kalendarzach, nekrologach i rocznikach. Kronikarz, zamieszczając pod rokiem 1426 informację o zgonie Siemowita IV, podał, że zmarł on w wieku 60 lat – faktycznie żył ponad 70. Także zamieszczając pod rokiem 1462 informację o śmierci księcia mazowieckiego Władysława II, podał błędnie, że zmarł on 6 lutego – faktycznie 26, tego miesiąca. Podobnych pomyłek w *Rocznikach* znajdujemy bardzo dużo.

Po obszernym tekście, dotyczącym symboliki liczb, autorka omówiła w rozdziale siódmym – ziemskie przedmioty, które odgrywają w przekazie Długosza znaczącą rolę. Są to chorągiew i kolumna. Najwięcej miejsca kronikarz poświęcił chorągwiom. Były one znakami państwowymi, rodowymi, bojowymi, kościelnymi oraz oznaczały jednostki administracyjne. Długosz w *Annales* nie tylko dokładnie opisuje organizację wojsk polskich biorących udział w bitwie pod Grunwaldem, lecz również wylicza 51 chorągwi, opisuje ich sztandary i wymienia w większości dowódców. Dziejopis jest także współautorem dzieła *Banderia Prutenorum*, zawierającego podobizny 56 chorągwi zdobytych przez wojska polskie i litewskie w czasie wojen polsko-krzyżackich (l. 1410–1431) w bitwach pod Grunwaldem, Koronowem i Nakłem. *Banderia Prutenorum* zostały przygotowane i opisane przez Długosza oraz iluminowane przez Stanisława Durinka, malarza krakowskiego²¹. Sporządzono je na podstawie autopsji oryginalnych

²⁰ *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, cz. 3, Warszawa 2000, nr 71.

²¹ *Jana Długosza Banderia Prutenorum*, wyd. K. Górski, Warszawa 1958; zob. również krytyczną edycję S. Ekdahla, *Die „Banderia Prutenorum” des Jan Długosz eine Quelle zur Schlacht bei Tannenberg 1410*, Göttingen 1976.

chorągwi przekazanych jako wota Katedrze Wawelskiej przez Władysława Jagiełłę. Zachowane dzieło odtwarza chorągwie, będące znaczeniowo, symbolicznie i artystycznie rezultatem kilkuwiekowej tradycji kultury rycerskiej Europy Zachodniej. W czasie kampanii wojennych szczególną rolę pełniły tzw. gonfanony, najważniejsze chorągwie wojskowe, porównywane do narodowych świętości. W bitwie pod Grunwaldem taką rolę pełniły: Chorągiew wielka Królestwa Polskiego (na czerwonym polu Orzeł Biały ukoronowany), Chorągiew litewska ze „słupami Giedymina” (na czerwonym polu srebrne „Słupy”) oraz Chorągiew większa mistrza zakonu krzyżackiego (na białym polu czarny krzyż laskowany, na nim dodane belki krzyża złotego, na przecięciu ramion tarcza złota z czarnym orłem niemieckim, cesarskim). Kowalska, pisząc o chorągwiach, przytacza wzmianki Długosza o hołdach składanych polskim władcom przez gospodarów mołdawskich i książąt mazowieckich. W trakcie tej ceremonii łamano drzewce chorągwi i rzucano je pod nogi suzerenowi. Czy rzeczywiście, jak sądzi autorka, przekaz Długosza został oparty na relacji naocznych świadków? Jeżeli chodzi o hołd księcia mazowieckiego Siemowita III w 1355 r., to według recenzenta opis tego wydarzenia jest zmyślony przez kronikarza. Hołd Kazimierzowi Wielkiemu złożyli książęta mazowieccy już w 1352 r. i uznali go za swego suzerena, przyjmując do swoich herbów i na pieczęcie znak orła niekoronowanego, zamiast dotychczasowego skrzydlatego smoka, który był herbem dzielnicy czerkskiej²². W 1355 r. (po śmierci Kazimierza I) nastąpiło ponowienie hołdu królowi polskiemu przez Siemowita III. Długosz nie mógł znać dokładnej relacji ze zjazdu kaliskiego, podczas którego 27 grudnia 1355 r. Siemowit III złożył hołd królowi polskiemu. Dlatego opis hołdu zaczerpnął z innych znanych mu z autopsji ceremonii. W interesującym opracowaniu zabrakło odniesienia do najnowszej publikacji, dotyczącej leksykologii²³, nie jest to jednak wina autorki, gdyż praca Jana Ptaka ukazała się po przekazaniu rozprawy habilitacyjnej do druku.

Przedmiotem ostatniego (siódmego) rozdziału jest diabeł, występujący m.in. w demonologii judaizmu i chrześcijaństwa. Z przeprowadzonej przez autorkę analizy wynika, że Długosz poświęcił mało uwagi diabłu. Słusznie zauważa, że kronikarz, opisując działania diabła, nie prezentuje żadnych oryginalnych myśli – jego poglądy są zbieżne z innymi piszącymi autorytetami w średniowieczu. Dlatego przekazy o diablach w dziele Długosza odzwierciedlają wiedzę z zakresu ówczesnej satanologii. Szatan w oczach kronikarza był bezwzględna istotą – kusicielem. Autorka podaje wiele przykładów w *Annales*, jak to za podszeptem diabła doszło m.in. do skłócenia władców, biskupa z wiernymi czy haniebnego występkę Konrada I Mazowieckiego wobec scholastyka Jana Czapli. Warto tu zwrócić uwagę na przekaz autora *Latopisu halicko-wołyńskiego*: „diabeł włożył

²² J. Grabowski, *Między Polską, Luksemburgami, Litwą a zakonem krzyżackim. Uwagi nad zhołdowaniem Mazowsza przez Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*, red. K. Zielińska-Melkowska, Toruń 1997, s. 121–138.

²³ J. Ptak, *Weksykologia (Weksylologia) polska*, Warszawa 2016.

nienawiść w dwóch Siemowitowiczów, w Konrada [II] i Bolesława [II] i zaczęli być dla siebie wrogami i zaczęli wojować”²⁴. Także w narracji średniowiecznych dokumentów znajdujemy destrukcyjne działania szatana. W dyplomie księcia Janusza I z 1425 r. dla młynarza Piotra z Mąkolina jest mowa o tym, że „za pokusą diabła (*cum suggerente diabolo*) złodzieje, wszedłszy nocną porą do młyna położonego pod Warszawą na rzece Drzasna, potajemnie zabrali i zniszczyli wszystkie przywileje, jakie Piotr z Mąkolina posiadał na swój młyn”²⁵.

Podsumowując pracę Barbary Kowalskiej, należy stwierdzić, że zasługuje ona na wysoką ocenę, przede wszystkim za podjęcie ważnej problematyki, a także za bardzo dobre warsztatowe opracowanie. Autorka przeanalizowała *Roczniki* Jana Długosza z wyjątkową rzetelnością i kompetencją, dając jednocześnie dowód wielkiej erudycji. Szacunek budzi rozległość kwerendy, o czym świadczy wykaz wykorzystanych źródeł drukowych, opracowań i publikacji internetowych. Publikacja stanowi znaczący wkład w dorobek polskiej mediewistyki.

Janusz Grabowski
(Archiwum Główne Akt Dawnych)

²⁴ *Kronika halicko-wołyńska. Kronika Romanowiczów*, tłum. wstęp i komentarz D. Dąbrowski, A. Jasupovič, Kraków 2017, s. 234.

²⁵ AGAD, sygn. 1/1/0/-/1514.

***SPUŚCIZNY – CO PO NAS ZOSTAJE? ZAGADNIENIA
METODOLOGICZNE. MATERIAŁY KONFERENCJI NAUKOWYCH
ORGANIZOWANYCH PRZEZ ARCHIWUM NAUKI PAN I PAU
I POLSKĄ AKADEMIE UMIEJĘTNOŚCI***, red. A. Górski, Archiwum
Nauki PAN i PAU, Kraków 2018, ss. 234

Prezentowana publikacja to materiały z konferencji naukowych, poświęconych problematyce spuścizn, organizowanych przez Archiwum Nauki PAN i PAU oraz Polską Akademię Umiejętności w latach 2012, 2013 i 2014¹. Spuścizny, wytworzone i zgromadzone przez człowieka, to niepowtarzalne materiały wymagające indywidualnego podejścia przez porządkującego je archiwistę. Stąd wymiana doświadczeń związanych z postępowaniem ze spuściznami spotkała się z dużym zainteresowaniem zarówno wśród uczestników konferencji, jak i prezentujących osiągnięcia poszczególnych instytucji w tym zakresie.

Pierwsza z konferencji zatytułowana „Ocalone od niepamięci... Co kryją archiwa osobiste uczonych i twórców?” odbyła się w dniu 22 czerwca 2012 r. Poświęcona została głównie problematyce pozyskiwania, gromadzenia, opracowywania i udostępniania spuścizn uczonych, ludzi zasłużonych dla nauki i kultury na przykładach ze zbiorów krakowskich i kilku zagranicznych placówek. Spuścizny uczonych odnotowujemy w archiwach, bibliotekach i muzeach. Przedstawiciele wszystkich tych grup instytucji zabrali głos w dyskusji, wnieśli swój wkład w poszerzenie stanu wiedzy i badań w tym zakresie.

Zarówno konferencję z 2012 r., jak i tę część publikacji otwiera artykuł Rity Majkowskiej², organizatorki wszystkich konferencji, z których pochodzą publikowane artykuły, zatytułowany *Bogactwo, różnorodność, rozproszenie... Archiwum osobiste (spuścizna) okiem archiwisty*. Autorka zwraca uwagę na ciekawą kwestię opracowywania archiwów osobistych w kontekście zbiorów dokumentujących życie codzienne, właściwość komplementarną tych ostatnich wobec problemów z odtworzeniem życia i dzieła uczonego. Stwierdza także potrzebę dokonania pewnej korekty wskazówek metodycznych dotyczących opracowywania spuścizn³. Innym, niezwykle ważkim problemem poruszonym przez autorkę, to kwestia scalania rozproszonych zespołów.

Kolejne z artykułów tej części tomu, *Spuścizny krakowskich uczonych w zbiorach Narodowego Muzeum Historii Naturalnej w Paryżu*, autorstwa Piotra Daszkiewicza, i *Spuścizny w Archiwum Uniwersytetu Karola w Pradze: gromadzenie – opracowywanie – cracoviana*, Marka Ďurčanskýego, przybliżają nam wiedzę

¹ Wcześniejsze edycje konferencji przypadły na lata: 2002, 2010 i 2011.

² Dr Rita Majkowska – emerytowana dyrektor Archiwum Nauki PAN i PAU – funkcję sprawowała w l. 2002–2018.

³ *Wytężne opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych*, oprac. H. Dymnicka-Wołoszyńska i Z. Kolankowski przy udziale zespołu, Warszawa 1990.

o tego typu materiałach proveniencji polskiej, a także metodach postępowania z nimi w instytucjach zagranicznych. Ewa Malicka w tekście *Archiwum Domowe Pawlikowskich w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej – o jego dziejach, scalaniu i opracowaniu* dokonuje prezentacji dużego zespołu, na który składa się kilka grup dokumentów: archiwa rodowe, archiwa osobiste, korespondencja, rękopisy literackie, materiały historyczne. Przechowywany jest też dokument, w którym rejestrowano wszystkie dopływy do „Archiwum Domowego”, niezwykle cenny z punktu widzenia opracowania materiałów. Poszczególne grupy dokumentów zostały skatalogowane i opublikowane w kolejno wydanych tomach *Inwentarza rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*⁴.

W artykule, *Między Polską Akademią Umiejętności a jej dawnym Muzeum. Podzielona spuścizna profesora Włodzimierza Demetrykiewicza*, Marzena Woźny zwraca uwagę na bardzo ważny problem rozbitcia spuścizny między dwie instytucje, przez długi czas ściśle ze sobą związane – Polską Akademię Umiejętności i Muzeum Archeologiczne w Krakowie, aktualnie całkowicie odrębne. Z myślą m.in. o tym zespole⁵, celem wirtualnego scalenia, została uruchomiona baza danych: Spuścizna – Archiwa Krakowskie⁶.

Radosław Tarkowski w tekście, *Okiem badacza. W poszukiwaniu spuścizny po Konstantym Jelskim*, omawia problem rozproszenia zespołu między różne podmioty – instytucje publiczne oraz osoby prywatne.

Opracowanie materiałów rękopiśmiennych w formacie MARC 21 w Komputerowym Katalogu Zbiorów Bibliotek UJ, to tekst Krystyny Senetry, przybliżający zarówno standardy, jak i instrukcję katalogowania rękopisów w formacie MARC 21. Ma ona w opinii autorki zawierać założenia wystarczające do opracowania materiałów rękopiśmiennych w Komputerowym Katalogu Zbiorów Bibliotek UJ oraz w katalogu centralnym NUKAT. Hasła ujednolicone i punkty dostępu w obu katalogach umożliwiają wyszukanie opisu rękopisu na różne sposoby – według: autora (współtwórców), tytułu, nazwy instytucji, sygnatury. Informacja o materiałach źródłowych może być pozyskiwana poprzez katalog dostępny online, stwarza też szansę na wirtualne połączenie informacji w bazie centralnej o rozproszonych spuściznach.

⁴ *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Nr 11001–11434, Archiwum Domowe Pawlikowskich*, cz. 1, oprac. I. Bator, pod red. E. Malickiej, Kraków 2008; *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Nr 11435–11862, Archiwum Domowe Pawlikowskich*, cz. 2, oprac. I. Bator, pod red. M. Jaglarz i E. Malickiej, Kraków 2012; *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Nr 11863–12385, Archiwum Domowe Pawlikowskich*, cz. 3, oprac. J. Baster, G. Fulara, I. Hojda, M. Jaglarz, U. Klatka, E. Malicka, pod red. M. Jaglarz i E. Malickiej, Kraków 2016.

⁵ Jako pierwszy w bazie został zamieszczony inwentarz spuścizny Demetrykiewicza z Archiwum Nauki PAN i PAU, <http://www.spuścizna.krakow.pl/#> [dostęp: 05.12.2019].

⁶ W Projekcie uczestniczą: Archiwum Nauki PAN/PAU, Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Biblioteka Jagiellońska, Archiwum Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Muzeum Archeologiczne w Krakowie.

Kolejne zagadnienia omawiane były podczas następnej konferencji poświęconej problematyce spuścizn, która odbyła się w dniach 19–20 czerwca 2013 r. i była dedykowana fotografiom w spuściznach uczonych i twórców. Do grona prelegentów zostali zaproszeni znawcy z zakresu fotografii jako źródła historycznego, nośnika danych, materiału badawczego.

Drugą część tomu konferencyjnego otworzył prof. Zenon Piech artykułem „*Trwanie osobne i wieczne*”. *Fotografia jako źródło w kręgu nauk pomocniczych historii i archiwistyki*. Autor wskazuje na potrzebę wykorzystywania fotografii jako źródła historycznego. Podkreśla fakt wyłączania się historyków z badań nad fotografią na szerszą skalę. Przywołał też swój wygłoszony już uprzednio postulat o poszerzeniu kanonu nauk pomocniczych historii o jeszcze jedną dyscyplinę – ikonografię historyczną, w której fotografia powinna mieć należne jej miejsce. Wystąpienie dało asumpt do rozważań nad miejscem fotografii wśród źródeł historycznych oraz relacji, jakie łączą ją ze źródłami ikonograficznymi z wcześniejszych epok. Profesor zgłasza też wiele postulatów badawczych nad fotografią, potrzebą jej rozpoznania i klasyfikacji z punktu widzenia przydatności jako źródło. Formuluje dziewięć cech określających w sposób szczegółowy fotografię jako źródło historyczne: późny czas powstania; stosunkowa łatwość jej wykonywania; konieczność bezpośredniego kontaktu fotografa z obiektem; krótkotrwałość aktu wykonania fotografii; wierność przekazu; poszerzenie tematyki dokumentowanych zjawisk; postępująca „masowość” fotografii; możliwość ich reprodukowania; rejestracja form zewnętrznych zjawisk, bez możliwości ukazania ich wewnętrznych mechanizmów.

W kolejnym artykule, *Postępowanie ze zbiorem fotografii – wymagania konserwatorskie a rzeczywistość*, jego autorki, Małgorzata Bochenek i Anna Seweryn, skupiły się na problematyce fotografii jako nośnika, jego specyfiki. Dokonały przeglądu sposobu zarządzania kolekcjami fotograficznymi w kilku krakowskich instytucjach, zwracając uwagę na pilną potrzebę nakładów celem stworzenia warunków technicznych oraz kadrowych dla realizacji zadań związanych z opracowaniem i przechowywaniem materiałów fotograficznych. Przypomniały rekomendacje konserwatorskie co do przechowywania oraz postępowania z materiałami fotograficznymi.

Tomasz Koziellec w tekście, *Przegląd XIX-wiecznych technik fotograficznych oraz zniszczeń na przykładzie zbioru Biblioteki PAN w Kórniku*, udostępnia nam efekty badań realizowanych w ramach projektu finansowanego przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej w zakresie określenia technik wykonania fotografii, analizy występujących zniszczeń oraz prowadzenia prac restauratorskich i konserwatorskich.

Katarzyna Kalisz w artykule, *Spuścizny fotograficzne w zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego – problem dzielenia spuścizn*, przybliża specyfikę zasobu NAC, a zatem zespoły archiwalne zawierające w głównej mierze dokumenty fotograficzne i audiowizualne. Zwraca uwagę na podział zespołów (spuścizn)

dokonywany przez twórców bądź ich spadkobierców i przekazywanie części dokumentacji – fotograficznej czy audiowizualnej do NAC, a pozostałej części, tzw. aktowej, będącej integralną częścią zespołu, do innej instytucji. Autorka podaje przykłady kompletnych spuścizn w zasobie NAC, które oprócz dorobku życia zawodowego zawierają dokumenty prywatne, notatki dokumentujące czas i miejsce wykonywania poszczególnych prac fotograficznych (np. Archiwum Grażyny Rutowskiej). Materiały te są nieocenionym źródłem przy opracowywaniu zespołów. Kolejnym, zasygnalizowanym jedynie problemem, jest kwestia braku regulacji autorskich praw majątkowych do fotografii przejętych do zasobu w okresie PRL-u. Brak unormowania tej kwestii rodzi wiele problemów związanych z udostępnianiem.

Bardzo ciekawa jest też grupa artykułów, których autorzy prezentują pozostałe w spuściznach fotografie, przechowywane w kilku różnorodnych instytucjach. Są to: *Fotografie w spuściźnie kardynała Karola Wojtyły i poza nią, przechowywane w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie*, księdza prof. Jacka Urbana; *Fotografie z zasobu Archiwum Państwowego w Łodzi jako źródła do badań biograficznych*, Piotra Strembskiego; „PRO ARTE” *Floriańska 15, czyli dokumentacja fotograficzna zakładu Mieczysława Rysia z czasów II wojny światowej*, Magdaleny Skrejko z Muzeum Historii Fotografii w Krakowie; *Fotografie ze zbiorów polskich uczonych w Fototece Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zarys problematyki*, Wojciecha Walanusa, czy *Fotografie w „Dzienniku” Aleksandry Czechówny*, Bożeny Lesiak-Przybył z Archiwum Narodowego w Krakowie. Wszystkie te artykuły, obok prezentacji materiałów archiwalnych, wskazują problemy i wyzwania, jakie tego rodzaju zasób niesie w kwestii ustalenia przynależności zespołowej, opracowania czy też małe zainteresowanie badaczy fotografią jako źródłem historycznym. Zwrócono też uwagę (M. Skrejko) na prowadzenie badań w kierunku gromadzenia informacji o samej fotografii: źródeł jej powstania, opisu warsztatu fotografa, techniki wykonania, historii gromadzenia i przechowywania w rodzinnych archiwach.

Ostatnia z konferencji, zatytułowana *Ocean wszechrzeczy... w spuściznach ludzi nauki i kultury*, której materiały są publikowane w tomie, odbyła się 13 czerwca 2014 r. Tę część tomu otwiera artykuł Marii Wrede, *Różnorodność niełatwa*, w którym autorka podnosi problematykę akcesji zespołów mieszanych (archiwów prywatnych i kolekcji). Określenie to – niestosowane w archiwistyce – dotyczy zespołów zawierających dokumenty różnorodne pod względem nośnika, sposobu utrwalenia. Autorka prezentuje tu pogląd o obowiązku integralnego traktowania całego zespołu, opracowywania w całości, bez dzielenia z uwagi na treść czy sposób utrwalenia. Jako zasadne wskazuje rozdzielanie różnych nośników dokumentów, ze względu na konieczność zoptymalizowania warunków ich przechowywania. Proponuje też porządkowanie dokumentów, opierając się na wymienionych przez siebie trzech kryteriach: (1) formy przekazu, (2) wyjątkowości, (3) dostępności.

Marek Ďurčanský artykułem, *Dokumentacja pozaaktowa w czeskich archiwach specjalistycznych na przykładzie Archiwum Uniwersytetu Karola*, przybliżył nam regulacje czeskie w zakresie kształtowania odpowiednika narodowego zasobu archiwalnego oraz dość ściśle rozgraniczenie sieci archiwów, bibliotek i muzeów, a także rodzajów dokumentów przejmowanych przez nie. Archiwum Uniwersytetu Karola posiada w swym zasobie liczne artefakty, które trafiają do niego w spuściznach albo w związku z różnego rodzaju uroczystościami bądź też w formie prezentów od odwiedzających gości⁷.

Zbigniew Dyrdoń w referacie, zatytułowanym *Kartografia i dokumentacja techniczna w Archiwum Narodowym w Krakowie na wybranych przykładach*, przeanalizował podniesione w tekście kwestie, opierając się na różnych typach zespołów archiwalnych: zbiór (kolekcja), spuścizna i archiwum rodzinno-majątkowe. Każdy z przywołanych zespołów wymagał indywidualnej analizy układu sporządzanego w trakcie porządkowania inwentarzy, z uwagi na niekompletność zachowania, specyfikę zespołu archiwalnego, jego twórcę, rodzaj materiałów, technikę wykonania, wreszcie format.

Autorki ostatniego tekstu, *Zielniki wybitnych polskich uczonych w zbiorach Instytutu Botaniki im. Władysława Szafera Polskiej Akademii Nauk*, Barbara Godzik i Renata Czerska, zaprezentowały pozostające w zasobie PAN zielniki, stanowiące specyficzny, pozaaktowy zasób archiwalny, największy i najbardziej różnorodny zbiór tego typu w Polsce. To efekt pracy wielu pokoleń polskich uczonych, będący z całą pewnością dokumentem przeszłości i tożsamości przyrodniczej kraju. Najstarsze z zielników sięgają przełomu XVII i XVIII w., a kolekcja jest stale powiększana. Stanowi podstawowy warsztat dla prowadzonych badań z zakresu taksonomii, ewolucjonizmu i fitogeografii oraz paleobotaniki. Specyfika zasobu wymaga stosowania bardzo zindywidualizowanych metod ewidencjonowania oraz przechowywania, zabezpieczania, konserwacji, a także umożliwiania dostępu do nich.

Podejmowana w ramach krakowskich konferencji problematyka spuścizn jest niezwykle ważna z uwagi na rosnące zainteresowanie tego rodzaju materiałami wśród badaczy. Specyfika spuścizn sprawia, że niezwykle ważną kwestią pozostaje wymiana wiedzy na temat metod opracowania i badań. Tym samym publikowanie aktualnego stanu wiedzy na ten temat i prezentowanie jak najszerszego spektrum doświadczeń z nim związanych pozostaje istotne.

Barbara Berska
(Archiwum Narodowe w Krakowie)

⁷ Uniwersytet Karola nie ma własnego muzeum, związanego z historią tamtejszej wszechnicy.

GRZEGORZ ABGAROWICZ, EWA PERŁAKOWSKA, ARTUR PRASAL, *PROCEDURY ELEKTRONICZNEGO ZARZĄDZANIA DOKUMENTACJĄ W ADMINISTRACJI*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2018, ss. 322

W 2018 r. na rynku wydawniczym ukazała się publikacja *Procedury elektronicznego zarządzania dokumentacją w administracji*. Jest to pozycja szczególnie ważna z uwagi na ciągle rozwijającą się tzw. elektroniczną administrację, w której coraz większą rolę odgrywa elektroniczne zarządzanie dokumentacją. Autorzy Grzegorz Abgarowicz, Ewa Perłakowska i Artur Prasal, to osoby pracujące na stanowiskach ściśle powiązanych z zagadnieniami dokumentacji elektronicznej w podmiotach publicznych i wdrażania systemów do elektronicznego zarządzania dokumentacją. Publikacja, składająca się ze wstępu i 14 rozdziałów, ukazała się nakładem wydawnictwa C.H. BECK i przedstawia stan prawny na czerwiec 2018 r. Do książki dołączona jest płyta CD zawierająca wzory formularzy i dokumentów wykorzystanych w pracy w postaci rysunków. Już w trakcie przeglądania spisu treści można odnieść wrażenie, że część książki poświęcona jest zagadnieniom ogólnie pojętego załatwiania spraw – przedstawionych w sposób istotny zarówno dla obywatela, jak i dla urzędu. Druga część z kolei dotyczy procedur postępowania z dokumentacją.

Cztery pierwsze rozdziały napisał Artur Prasal. W pierwszym, *Elektroniczne załatwianie spraw – wprowadzenie*, zwięźle przedstawił historię zmian w regulacjach prawnych, dotyczących możliwości załatwiania spraw elektronicznie. Rozdział drugi – *Dopuszczalność wnoszenia pism w formie dokumentu elektronicznego do organu administracji publicznej* – zawiera omówienie praktycznych aspektów komunikacji elektronicznej zarówno z organami administracji publicznej, jak i z innymi podmiotami publicznymi. Dokonano tu podziału na rodzaje postępowań: administracyjne, podatkowe, skarg i wniosków, petycji, udostępniania informacji publicznej. Ten zwięzły rozdział pokazuje możliwości wnoszenia podań przez obywatela zwanego klientem, jak również zwraca uwagę na wymagania stojące po stronie podmiotu publicznego. W trzecim rozdziale, *Udostępnianie informacji o możliwości wnoszenia pism w formie dokumentu elektronicznego*, autor już na samym początku zaznacza, że niektóre przepisy wprost zmuszają do zapewnienia możliwości wykorzystania danego środka komunikacji i określają zakres niezbędnych informacji wymagających udostępnienia, np. w Biuletynie Informacji Publicznej. Inne przepisy normują te wymogi w sposób lakoniczny lub w ogóle ich nie podają. Rozdział ten został podzielony na cztery podrozdziały. Najpierw zostały opisane kwestie związane z udostępnianiem informacji o możliwości wnoszenia dokumentu elektronicznego za pomocą poczty elektronicznej (e-mail). Później autor skupił się na elektronicznej skrzynce podawczej na platformie ePUAP i poza platformą; pokusił się

też o opisanie procedury związanej z utworzeniem konta podmiotu publicznego na ePUAP oraz poruszył kwestię udostępniania usług elektronicznych za pomocą Elektronicznej Skrzynki Podawczej. Rozdział czwarty, *Usługi elektroniczne w innych serwisach internetowych*, to wskazanie wybranych przez autora serwisów, takich jak: obywatel.gov.pl, biznes.gov.pl (wraz z krótkim ich omówieniem i zaprezentowaniem w postaci zrzutów ekranu) i widok.gov.pl, oraz szerzej omówionych: Biuletynu Informacji Publicznej i Centralnego Repozytorium Informacji Publicznej.

Rozdział piąty, autorstwa Ewy Perłakowskiej, *Systemy zarządzania dokumentacją w urzędzie*, można uznać za wprowadzenie do dwóch kolejnych rozdziałów (szóstego i siódmego, napisanych przez tę samą autorkę). Dzieli się on na pięć podrozdziałów. Najpierw autorka wskazała podstawowe fragmenty aktów prawnych regulujących kwestie postępowania z dokumentacją w podmiotach publicznych, dodając jednocześnie komentarz wyjaśniający pojęcia użyte w tychże regulacjach. Autorka pokusiła się także o podanie definicji podstawowych normatywów kancelaryjno-archiwalnych, czyli instrukcji kancelaryjnej, jednolitego rzeczowego wykazu akt oraz instrukcji o organizacji i zakresie działania archiwum zakładowego (składnicy akt), zw. instrukcją archiwalną. O ile wątpliwości nie budzi fragment dotyczący instrukcji kancelaryjnej, komentarza wymaga definicja pozostałych normatywów. Autorka napisała, że w instrukcjach archiwalnych reguluje się m.in. takie zagadnienie, jak „obowiązek kwalifikowania dokumentacji oraz możliwość dokonywania zmian w tym zakresie” (s. 61). Nawet jeśli w tego rodzaju normatywach spotkać można uregulowanie tych kwestii, to wyraźnie trzeba zaznaczyć, że kwalifikacja dokumentacji nie jest obowiązkiem archiwisty z archiwum zakładowego czy składnicy akt, lecz referenta prowadzącego sprawę – odpowiedzialnego za jej załatwienie. W archiwum zakładowym należy nadać kategorię archiwalną jedynie dokumentacji przejętej w niewłaściwy sposób, tzn. nieuporządkowanej, bez kategorii archiwalnej bądź niewłaściwie zakwalifikowanej, a takie sytuacje nie powinny przecież mieć miejsca. Archiwum zakładowe jest jednak rzeczywiście „ostatnim” punktem mogącym ocalić dokumentację (szczególnie materiały archiwalne) od zniszczenia. W instrukcjach archiwalnych spotkać można także rozdział poświęcony obsadzie archiwum, o czym autorka nie wspomniała¹. Omawiając jednolity rzeczowy wykaz akt, autorka pominęła istotną (szczególnie z praktycznego punktu widzenia) funkcję, jaką jest wyznaczanie układu akt (wykaz akt pozwala na układanie jednostek kancelaryjnych akt spraw zakończonych). W rozdziale tym autorka przedstawia także rodzaje dokumentacji, odwołując się nie tylko do przepisów prawnych, ale przede wszystkim do literatury z zakresu archiwi-

¹ Rozdział poświęcony obsadzie proponują także przykładowe instrukcje w sprawie organizacji i zakresu działania archiwum zakładowego zamieszczone na stronie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/zarzadzanie-dokumentacja/zarzadzanie-dokumentacja/instrukcje-i-wykazy-akt/przykladowe-instrukcje-kancelaryjne-i-archiwalne> [dostęp: 19.11.2018].

styki. Tu dziwić może brak odwołania do ważnego w tym zakresie artykułu, zamieszczonego w drugim tomie serii Biblioteki Zarządcy Dokumentacji, autorstwa Roberta Degen, *Dokumentacja i jej podział*, stanowiącego podsumowanie rozważań na ten temat². W kolejnym podrozdziale zostały omówione sposoby dokumentowania przebiegu załatwiania i rozstrzygania spraw oraz możliwości wskazania wyjątków. Tu zostały przedstawione istniejące systemy kancelaryjne. Szkoda, że autorka postanowiła powielić spotykany w literaturze, niepotrzebny podział systemu bezdziennikowego na rzeczowo-bezrejestrowy i rzeczowo-rejestrowy (s. 67). Następnie zostały skonfrontowane systemy wykonywania czynności kancelaryjnych oraz sposoby dokumentowania przebiegu załatwiania i rozstrzygania spraw (tradycyjny i elektronicznego zarządzania dokumentacją). W tej części publikacji (s. 70) pojawia się pojęcie „system klasy EZD”. Trzeba zaznaczyć, że pomimo iż jest to pojęcie powszechne, to potoczne (co zresztą autorka zauważa w rozdziale siódmym, s. 129), nie unormowane na gruncie prawa ani w literaturze (w tym w słownikach) – w przeciwieństwie do pojęcia „system EZD”. Autorka pokusiła się także o omówienie wymagań systemu teleinformatycznego niezbędnych do elektronicznego zarządzania dokumentami. Pozytywnie należy ocenić tabelę „Porównanie sposobu obsługi pism w systemie tradycyjnym i w EZD”, zdecydowanie ułatwiającą zrozumienie istoty problemu. Dwa ostatnie podrozdziały dotyczą kolejno czynności kancelaryjnych (przy wymienieniu których zabrakło przekazywania dokumentacji do archiwum bieżącego) i możliwości wyboru systemu dokumentowania przebiegu załatwiania i rozstrzygania spraw. W tym miejscu należy wspomnieć o ciekawych i zapewne niezwykle przydatnych w praktycznym zastosowaniu przykładach podanych przez autorkę. Są one zestawem pytań dotyczących zastosowania przepisów w praktyce wraz z udzielonymi, rzetelnymi, odpowiedziami.

Rozdział szósty, *Zarządzanie dokumentacją w systemie tradycyjnym*, składa się z siedmiu podrozdziałów. Z praktycznego punktu widzenia jest on szczególnie ważny dla osób pracujących w podmiotach, które wskazały system tradycyjny jako podstawowy system wykonywania czynności kancelaryjnych. Można jednak znaleźć w nim drobne nadinterpretacje, np. autorka napisała, że „w instrukcjach kancelaryjnych miejsce odbioru korespondencji przyjęło się określać punktem kancelaryjnym (§ 7 pkt 7 instrukcji kancelaryjnej z 2011 r.)”, co należy uznać za zbytnią generalizację, bowiem w innych normatywach tego typu często można spotkać także określenia kancelaria, biuro podawcze, dziennik podawczy itp. Wysoko należy ocenić wskazanie przez autorkę rozwiązań problemów, z którymi borykają się osoby wykonujące czynności kancelaryjne, a które to problemy nie są (niestety) dostatecznie wyjaśnione w instrukcjach kancelaryjnych, np. rejestracja przesyłek mających jednego nadawcę i kilku twórców (np. pismo

² R. Degen, *Dokumentacja i jej podział*, [w:] *Współczesna dokumentacja urzędowa*, Biblioteka Zarządcy Dokumentacji, t. 2, pod red. H. Robótki, Toruń 2011, s. 11–33.

z biura rachunkowego, do którego dołączono deklaracje rozliczeniowe różnych płatników), rejestracja pisma, którego treść została przesłana do jednego podmiotu wieloma kanałami komunikacji, postępowanie z wiadomościami poczty elektronicznej (e-mail), postępowanie z pismem w sytuacji, gdy dotyczy więcej niż jednej sprawy, rejestracja pism a rejestracja spraw. Na uwagę zasługują także rysunki, m.in.: elementy znaków akt, sprawy i pisma, formularze oraz ich właściwe uzupełnienie, przykładowe opisy teczek.

Rozdział siódmy, *Elektroniczne zarządzanie dokumentacją*, składa się z ośmiu podrozdziałów. Strukturalnie jest on bardzo podobny do rozdziału szóstego. Także znaczna część treści jest identyczna jak w rozdziale wcześniejszym. Dotyczy to tych kwestii, które powielają się w tradycyjnym i elektronicznym zarządzaniu dokumentacją. Zabieg taki ocenić należy pozytywnie, bowiem połączenie ze sobą tych dwóch rozdziałów nie zapewniłoby odbiorcy poczucia ładu, nie stanowiłoby tak uporządkowanych teoretycznych i praktycznych wskazówek postępowania z dokumentacją. Pozostałe treści dotyczą kwestii wyłącznie elektronicznego zarządzania dokumentacją. Można w nich znaleźć wiele cennych uwag, szczególnie na temat funkcjonalności, które powinien spełniać system klasy EZD, by móc uznać go za dobry, spełniający swoją rolę. Są one istotne zwłaszcza dla podmiotów dopiero wdrażających system. Uwagę zwraca podrozdział drugi dotyczący składów chronologicznych i składów informatycznych nośników danych. Opisano w nim konkretne rozwiązania dotyczące postępowania z dokumentacją i nośnikami danych. Jest on szczególnie ważny z uwagi na fakt braku szczegółowych przepisów regulujących te kwestie (Instrukcja kancelaryjna wprowadzona Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 18 stycznia 2011 r. nie wyjaśnia ich w sposób wyczerpujący). Niestety, przy tak przyjętej konstrukcji rozdziałów nie usprawiedliwia faktu pominięcia części dotyczącej składów informatycznych nośników danych w rozdziale szóstym, gdzie zaledwie o nich wspomniano. Zatem osoby, które uznają, że przydatny jest dla nich tylko rozdział dotyczący zarządzania dokumentacją w systemie tradycyjnym, mogą nie zwrócić uwagi na istotne dla nich treści zawarte w rozdziale siódmym.

W omawianej części publikacji autorka pokusiła się o skonstruowanie nowej definicji spisu spraw, uznając, że jest to „wykaz spraw, tworzony na podstawie metadanych spraw w obrębie klasy z jednolitego rzeczowego wykazu akt w danym roku kalendarzowym w danej komórce merytorycznej” (s. 158 i 160). Autorka uznała, że obowiązująca definicja spisu spraw, znajdująca się w instrukcji kancelaryjnej z 2011 r., jest mało adekwatna do czynności wykonywanych w systemie klasy EZD, z czym należy się zgodzić.

Te dwa rozdziały (szósty i siódmy) śmiało można uznać za rodzaj podręcznika dla osób pracujących w podmiotach publicznych, dla których obowiązującym aktem prawnym jest Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 2011 r. Porównując je od strony formalnej, dostrzec można drobne różnice. W jednym

rozdziale wybrane fragmenty są pogrubione, w drugim te same treści pozostają bez wyróżnienia. Czasami wybrany tekst zamieszczony jest w ramce „ważne”, a w drugim rozdziale pozostaje bez ramki.

Kolejne cztery rozdziały są autorstwa Artura Prasala. W rozdziale ósmym, *Wszczęcie sprawy*, autor omówił tytułowe zagadnienie, z podziałem na różne kategorie spraw: w postępowaniu administracyjnym, podatkowym, w sprawie skarg, wniosków i petycji oraz w sprawie udostępniania informacji publicznej. W rozdziale tym na uwagę zasługują liczne tabele, schematy, przykłady oraz fragment orzecznictwa, ułatwiające zrozumienie poszczególnych różnic. W rozdziale dziewiątym, *Załatwianie spraw*, podobnie podzielił temat główny na kategorie: w postępowaniu administracyjnym i podatkowym, w postępowaniu w sprawie rozpatrywania skarg i wniosków, w postępowaniu w sprawie rozpatrywania petycji oraz w postępowaniu w sprawie udostępniania informacji publicznej. Także i tutaj na uwagę zasługują schematy, przykłady, fragmenty orzecznictwa oraz tabele, które w większości są porównaniem przepisów kodeksu postępowania administracyjnego i ordynacji podatkowej w zakresie terminów załatwiania spraw, wyłączenia pracownika z załatwiania sprawy, czynności elektronicznych organu, decyzji administracyjnej, zawartości postanowienia, skarg i wniosków. W rozdziale dziesiątym, *Doręczenia papierowe i elektroniczne w postępowaniu administracyjnym i podatkowym*, autor omówił dwa sposoby doręczania pism z uwzględnieniem m.in. takich zagadnień, jak pełnomocnictwo do doręczeń, zmiana adresu do doręczeń, doręczenie wydruku dokumentu elektronicznego, problemy techniczne przy doręczeniach elektronicznych, urzędowe poświadczenia odbioru i przedłożenia, fikcja doręczenia, doręczenie przez obwieszczenia. A w rozdziale jedenastym, *Środki odwoławcze w postępowaniu administracyjnym i podatkowym*, ujął temat w kilku zagadnieniach: odwołania od decyzji, zażalenia na postępowanie, wznowienia postępowania, stwierdzenia nieważności decyzji, uchyleń lub zmiany decyzji, zmiany decyzji ostatecznej, wygaśnięcia decyzji i wzruszenia decyzji. Części tego rozdziału są krótkie, w większości ujęte w tabele porównujące zagadnienie zgodnie z Kodeksem Postępowania Administracyjnego i Ordynacją podatkową.

Rozdział 12., *Systemy dziedzinowe a dokumentowanie przebiegu załatwiania i rozstrzygania spraw*, napisała Ewa Perlakowska. Autorka zwróciła w nim uwagę na różnice pomiędzy systemami dedykowanymi a systemami dziedzinowymi, zaznaczając, że terminy te często są używane zamiennie, co należy uznać za błąd. Jednocześnie zostały podane definicje obu tych systemów. Także i w tym rozdziale na uwagę zasługuje przykład będący fragmentem korespondencji na temat systemu bankowego. Do rozdziału dołączone są skany dwóch informacji (nr 16 i nr 20) Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z 2013 r. na temat systemów dziedzinowych podpisane przez autorkę, będącą wówczas dyrektorem Departamentu Kształtowania Narodowego Zasobu Archiwalnego. Jednak

za najciekawszą w rozdziale należy uznać tabelę przedstawiającą „przykłady różnych aplikacji i systemów z ich oceną co do tego, czy mogą być uznane za systemy dziedziny”.

Rozdział 13., *Ochrona danych osobowych w kontekście zarządzania dokumentacją w urzędach administracji publicznej*, napisał Grzegorz Abgarowicz, który opierając się na RODO (Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE), wyodrębnił trzy zagadnienia: administrator danych (definicja, prawa, obowiązki), obowiązek informacyjny oraz szeroki zakres oddziaływania.

Ostatni, 14. rozdział, *Projekt ustawy o jawności życia publicznego*, autorstwa Artura Prasala omawia projekt aktu prawnego, który, zgodnie z zapowiedziami, miał wejść w życie 1 marca 2018 r., ale nie wiadomo, kiedy i czy w ogóle to nastąpi. Poruszone tu zostały zagadnienia udostępniania informacji publicznej, rejestru umów w BIP, oświadczeń majątkowych, zasady jawności w procesie stanowienia prawa, lobbingu, koncepcji sygnalistów oraz przeciwdziałaniu praktykom korupcyjnym.

Podsumowując, należy zaznaczyć, że w recenzowanej publikacji na pozytywną ocenę zasługują wykazy regulacji prawnych, wymienione po każdym rozdziale, będące podstawą opracowania. Cennym dodatkiem są też fragmenty orzecznictwa sądu administracyjnego, pokazujące przykłady rozwiązań newralgicznych kwestii postępowania z dokumentacją i załatwiania spraw. Korzystnie wypada także podanie konkretnych przykładów problemów, wraz z ich rozwiązaniem, mogących pojawić się zarówno w podmiocie publicznym, jak i po stronie obywatela.

Czytając pracę, dostrzec można odmienność stylu wypowiedzi autorów. Rozdziały autorstwa Prasala i Abgarowicza zostały napisane językiem typowym dla nauk prawnych. Oparte są w głównej mierze kolejno na KPA i RODO. Z kolei w rozdziałach Perłakowskiej znajdziemy styl humanistyczny. Jej teksty bazują głównie na instrukcji kancelaryjnej z 2011 r. – są jej komentarzem, czasami uzupełnieniem. Autorka sięga także do literatury naukowej, jednak wykorzystane publikacje są przez nią wyselekcjonowane na podstawie nieujawnionych kryteriów.

Wyraźnie należy podkreślić, że publikacja dotyczy procedur zarządzania dokumentacją tylko na przedpolu archiwalnym dalszym (czyli w kancelarii). Nie znajdziemy w niej szczegółowych informacji o zarządzaniu na przedpolu bliższym (czyli w archiwum bieżącym). Tymczasem z definicji zarządzania dokumentacją wynika, że dotyczy ona dokumentacji podczas całego jej cyklu życia³.

³ K. Skupieński, *Od archiwariusza do zarządcy dokumentacji. Ewolucja zawodu archiwisty na przestrzeni wieków*, „Archiwista Polski” 2001, nr 3–4, s. 87; M. Konstankiewicz, *Zagadnienia prawne i administracyjne w badaniach nad zarządzaniem dokumentacją*, [w:] *Archiwistyka na uniwersytetach, archiwistyka w archiwum*, Toruńskie Konfrontacje Archiwalne, t. 1, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2009, s. 145–146.

Na koniec śmiało można zaryzykować twierdzenie, że publikacja ta zyskuje miano podstawowego podręcznika zarówno dla zainteresowanych studiowaniem teoretycznych zasad postępowania z dokumentacją w administracji, jak i dla osób, których na co dzień dotyczą problemy związane z prawidłowym wykonywaniem czynności kancelaryjnych.

Dorota Drzewiecka
(Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie)

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W BIAŁYMSTOKU 1953–2018. LUDZIE, HISTORIA, ARCHIWALIA, red. M. Kietliński, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Białystok 2018, ss. 550

Omawiana publikacja ma wyjątkowy charakter. Jest to praca zbiorowa, która ukazała się pod redakcją dr. Marka Kietlińskiego, od 1999 r. kierującego białostockim archiwum – najpierw jako p.o. dyrektor, a od listopada 2000 r. jako jego dyrektor. Składa się na nią 10 rozdziałów oraz dwa zbiory fotografii. Warto się im przyjrzeć.

Wstęp do pracy napisał Wojciech Woźniak, ówczesny naczelny dyrektor archiwów państwowych. Wspominał w nim krótko o historii archiwum – od powołania w 1920 r. pierwszej placówki, która nie rozpoczęła działalności, przez kolejny początek w 1953 r. do 2018 r., w którym archiwum, w 65-lecie swojego istnienia przeprowadziło się do nowej siedziby. Wskazuje to zarazem szczególnie moment, w jakim ukazała się publikacja. Pierwszy rozdział, *Kronika Archiwum Państwowego w Białymstoku 1953–2018*, przygotował dr Kietliński. 130-stronicowe zestawienie oparł na sprawozdaniach „składanych corocznie do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych” (s. 9), a także na korespondencji. Wyjaśnił też, że ujął w niej zarówno centralę w Białymstoku, jak i oddział zamiejscowy w Łomży. Treści wpisów zawierają także informacje o powiatowych archiwach państwowych (dalej: PAP) w Bielsku Podlaskim, Ełku, Łomży i Suwałkach, które działały na obszarze województwa białostockiego. Pod datą 31 stycznia 1976 r. jest np. informacja o zmianie organizacji archiwów – powstaniu Wojewódzkiego Archiwum Państwowego (dalej: WAP) w Suwałkach z Oddziałem w Ełku, Oddziału w Łomży WAP w Białymstoku oraz Ekspozytury w Bielsku Podlaskim (s. 45). Kolejne wpisy w *Kronice*, z datą dzienną lub miesięczną, mają charakter bądź krótkiej informacji o wystawie (np. w 1966 r. w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego „Miasta Białostocczyzny w dokumencie historycznym na tle dziejów”, później wspomniane wystawy banerowe przed budynkiem i wystawy internetowe), konferencji (w tym kolejne Międzynarodowe Konferencje Źródłoznawcze), promocji publikacji, audycji w mediach, wyjeździe służbowym, bądź opisu przejęcia większych lub cenniejszych archiwaliów. Wiele wydarzeń miało charakter interdyscyplinarny, a pracownicy archiwum byli ich uczestnikami, np. 18 czerwca 2010 r. – „Dni Miasta Białegostoku” archiwum uczciło wystawą poświęconą Janowi Glince (s. 109).

Prawie każdego roku, z datą 31 grudnia, został omówiony ówczesny stan zasobu, struktura archiwum, osoby kierujące placówką i najważniejsze wydarzenia mijającego roku, nie ujęte osobno. Pozwala to obserwować systematyczny rozwój archiwum i zwiększanie się jego zasobu. Do końca 1953 r., pierwszego roku działalności, pozyskano 49 zespołów archiwalnych – 275 m.b., w końcu 1973 r. zasób WAP liczył już 530,59 m.b. – 74 872 j.a.; liczbę zespołów podano dla PAP

w Bielsku Podlaskim, Łomży i Ełku oraz Oddziału Terenowego w Suwałkach, ale brakuje takiej informacji dla centrali. Na koniec 2017 r. zasób archiwum liczył 2427 zespołów – 4239,01 m.b., 478 620 j.a. We wpisach wspomniał autor i wydarzenia o szerszym znaczeniu, np. 14 lipca 1983 r. „ukazała się ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach” (s. 56) i wzmianki o ciekawych odkryciach, np. w 1987 r. dr Jerzy Szumski, rejestrując tzw. mikrofilmy aleksandryjskie, natrafił „na korespondencję Himlera [sic!] ze Speerem w sprawie likwidacji getta w Białymstoku” (s. 60). Wspominał też drobiazgi codzienne, świadczące o warunkach, w jakich archiwum działało, np. 21 września 1953 r. przejęło wiele akt, ale „Pracownicy Archiwum poprosili o talony na dwa rowery w ramach przydziałów pracowniczych i o talon na motocykl” (s. 12), w 1970 r. zaś pracownicy archiwum brali udział w pracach Komisji Metodycznej archiwum w Warszawie, a w PAP w Bielsku Podlaskim „temperatura w magazynie spadała w zimie do 0° C, gdyż przydział węgla do pieca był niewystarczający” (s. 39).

Mimo zakreślonych ram chronologicznych *Kroniki*, opisano w niej także osiem wydarzeń sprzed 1953 r. – od dekretu z 7 lutego 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami i powołania Archiwum Państwowego w Białymstoku w 1920 r., przez likwidację „Archiwum w Łomży” w 1930 r., do dekretu z 10 listopada 1950 r., którym zostało powołane Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku. Niekonsekwencje chronologiczne zdarzyły się też w niektórych, nielicznych wpisach. Na przykład przy dacie 20 czerwca 1960 r. – kiedy archiwum otrzymało budynek przy Rynku Kościuszki – autor przedstawił długą historię archiwum i otoczenia z lat 1919–2009 (s. 21–25), zaś pod datą 20 czerwca 1994 r., kiedy archiwum otrzymało pierwszy komputer, opisano m.in. późniejsze wykorzystywanie baz danych SEZAM i ELA, powstałych w następnych latach, i inne późniejsze działania bez dokładnego określania ich dat (s. 68–69).

Kolejne trzy rozdziały zawierają przedstawienie działań oddziałów wewnętrznych. Opisał je ich kierownicy. Odczuwalny jest brak odrębnej części poświęconej zamiejscowemu Oddziałowi w Łomży, mającemu najdłuższe w regionie tradycje archiwalne. Jarosław Maciejczuk przedstawił działalność Oddziału I – Ewidencji, Informacji i Udostępniania w latach 2002–2017, większość danych pokazując w tabelach. W tej działalności jako pierwsze wyróżnił prowadzenie ewidencji zasobu archiwalnego – do 2017 r. za pomocą systemu SEZAM, później ZoSIA¹. Dane umieścił w pięciu tabelach, w tym zmiany w rozmiarze (jedynie w 2004 r. zanotowano jego zmniejszenie w wyniku opracowania) – także drobne, wynikłe z opracowania i prac porządkowych, które można było uogólnić. Część tę kończy stwierdzenie: „Archiwum w okresie 2002–2017 nie

¹ Bartłomiej Samarski, omawiając stan ewidencji w marcu 2018 r., wymienił jednak jako podstawową bazę danych SEZAM – s. 177.

zakupiło żadnych materiałów archiwalnych” (s. 150). Kolejne dwa działania to udostępnianie zasobu i wykonywanie kwerend, również przedstawione w formie statystycznej, w tabelach. Wynika z nich, że udostępnienie kopii cyfrowych w Internecie wpłynęło na zmniejszenie liczby użytkowników w pracowni naukowej, jednak liczba kwerend nieco wzrosła na skutek zainteresowania dokumentami przydatnymi do otrzymania Karty Polaka. Ostatnie działanie oddziału to przechowywanie zasobu – w tej części zostały opisane magazyny archiwalne.

Sławomir Iwaniuk przedstawił Oddział III – Nadzoru Archiwalnego w latach 1998–2017. Datą początkową było wydzielenie w strukturze archiwum tej komórki organizacyjnej. Autor opisał zadania oddziału i jego zmienny skład osobowy. Podkreślił, że w 1999 r. znacznie zwiększyła się liczba nadzorowanych podmiotów – po dopisaniu do jej listy urzędów gmin i urzędów miast. Zauważył też znaczne zwiększenie rozmiaru materiałów archiwalnych do przejęcia z przedpola – z 2020 m.b. w 2000 r. do 6462 m.b. w 2017 r., dodając, że nie wlicza do tego „nawisu” dokumentacji wydziałów ksiąg wieczystych, dokumentacji geodezyjno-kartograficznej oraz akt osobowych. Wspomniał o zaangażowaniu od 2010 r. w tworzenie przez Podlaski Urząd Wojewódzki systemu Elektronicznego Zarządzania Dokumentacją, który z czasem stał się jednym z wiodących na rynku i wdrażanym w wielu urzędach, w tym w archiwach państwowych. Autor uznał jednak, że najbliższe ćwierćwiecze będzie czasem równoległego funkcjonowania dokumentacji tradycyjnej i elektronicznej, i zakończył pozytywną oceną: „wysokie kompetencje archiwistów z Oddziału III umożliwiają rozwiązywanie na bieżąco wszelkich problemów związanych z nadzorem” (s. 168).

Bartłomiej Samarski, autor rozdziału *Działalność Oddziału II Opracowania zasobu w latach 2008–2018 (z retrospekcjami)*, pod koniec roku 2007 objął kierowanie tym oddziałem po odejściu na emeryturę wieloletniego kierownika dr. Jerzego Szumskiego. W celu przybliżenia zagadnienia, także osobom niezwiązanym z archiwami, pokusił się o definicję opracowania: „całość prac archiwisty, zmierzająca do nadania danemu zespołowi archiwalnemu właściwego, trwałego układu, zabezpieczenie go przed możliwością zniszczenia, by w tejże postaci mógł być udostępniony użytkownikowi”, a „efektem końcowym całego procesu, oprócz uporządkowanego i zabezpieczonego zespołu, jest także sporządzenie właściwych pomocy ewidencyjnych” (s. 169–170). Można dyskutować, czy definicja ta jest wystarczająco precyzyjna, ale publikacja nie ma przecież charakteru słownikowego. Autor cofa się w opowieści do lat 50. XX w., kiedy zaczęła działać pierwsza komisja metodyczna, i kolejno omawia umiejscowienie opracowania w strukturze archiwum oraz wymienia „kamienie milowe” w tym zakresie, np. opracowanie zespołu nr 2 – Kamera Wojny i Domen w Białymstoku (1993–2001) oraz nr 280 – Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie (1983–2007). Tekst uzupełniają przypisy odsyłające do wykorzystanych źródeł informacji. Opis aktywności oddziału w latach 2008–2018, to raczej wykaz działań promocyjnych i popularyzatorskich, które stały się jego zadaniem, a opraco-

wanie od 2015 r. praktycznie nie jest wykonywane. Autor wspomina wystawy, publikacje, lekcje archiwalne, prowadzenie stron internetowych, a także notuje znaczny spadek rozmiaru zasobu opracowywanego. Na zakończenie stawia pytania otwarte, istotne z punktu widzenia nie tylko tego jednego archiwum: czy po przestawieniu archiwów na informatyczny tryb pracy będzie „czas i możliwości, by powrócić do podstaw swej pracy? Być może jest to czas rewolucji, który należy zwyczajnie przetrwać” (s. 186).

Osobny rozdział, *Dokumentacja osobowo-płacowa w Archiwum Państwowym w Białymstoku*, poświęcono zadaniom stosunkowo nowym w archiwach państwowych, wynikającym z nowelizacji ustawy archiwalnej w 2003 r. Urszula Siłkowska przedstawiła nie tylko podstawy prawne i dane statystyczne dotyczące działalności przechowalniczej oraz wykaz podmiotów, których dokumentację archiwum przechowuje. Podała też zasady wydawania kopii z tej dokumentacji oraz cennik za te usługi, co w publikacji o charakterze pamiątkowym nie wydaje się konieczne.

Środkową część publikacji zajmują informacje o ludziach – pierwszym członie podtytułu. Taki element książki pamiątkowej jest nowością w literaturze archiwalnej. Na 35 stronach przedstawiono 160 osób, które pracowały w latach 1953–2018 w Centrali w Białymstoku, PAP w Bielsku Podlaskim i Łomży oraz Oddziale w Łomży. Zebrano dane w formie mini biogramów, które zawierają daty zatrudnienia, kolejne stanowiska, przyznane odznaczenia, studia kończone w trakcie pracy, inne pełnione funkcje poza archiwum, wykonywane zadania, a w wypadku osób zmarłych także daty urodzenia i śmierci. Noty biograficzne opracowali Marek Kietliński i Monika Kuźmicka. Zapisy formułowali w czasie przeszłym lub teraźniejszym, sporadycznie podając nieaktualne informacje². Stosunkowo dużo uwagi poświęcili przy tym sporządzeniu wykazów zespołów archiwalnych opracowanych przez pracowników, nie wyliczali ich jednak w sposób jednolity. Czasem były to tylko nazwy zespołów, częściej nazwy uzupełnione o daty skrajne, podawane w różny sposób, z zastosowaniem różnych nawiasów. Nazwy i daty skrajne najczęściej ujmowane były w cudzysłów³. Sporadycznie dodawano do nich uzupełnienia typu „grupa zespołów akt” (s. 219) lub „nr z. 1361” (s. 205). 60 następnych stron zajmuje, można tak uznać, ciąg

² Przykładem może być osoba, która jednocześnie zajmuje się prowadzeniem bazy danych SEZAM i aktualizacją danych w systemie ZOSIA [sic!] (s. 213) czy pracownik zatrudniony do 31 stycznia 2005 r., który „Wykonuje także kwerendy” (s. 224).

³ Zdarzało się, że dane podane w publikacji różniły się od danych z ewidencji zasobu, np. s. 211 – „»Społem« Centralny Związek Spółdzielni Spożywców w Białymstoku. Wydział Lustracji w Białymstoku” – w ewidencji: Centralny Związek Spółdzielni Spożywców „Społem” Biuro Lustracji w Warszawie Wydział Lustracji w Białymstoku; s. 220 – „Kamera Wojny i domen 1795–1807” – w ewidencji: Kamera Wojny i Domen w Białymstoku, 1796–1807. Ten ostatni zespół na s. 305–310 podawany jest jako Kamera Wojny i Domen Departamentu Białostockiego Nowych Prus Wschodnich, 1795–1807 [1810]. Różnice mogą częściowo wynikać ze zmian, jakie zaszły od opracowania zespołu do publikacji książki, częściowo jednak z braku jednolitej redakcji całości tomu.

dalszy prezentacji pracowników – bibliografia ich publikacji z okresu pracy w archiwum, czasem także późniejszych, zestawiona przez Bożenę Karpacz. Bibliografia obejmuje publikacje 39 pracowników, występujących jako autorzy (artykułów, książek, wstępów, recenzji) bądź redaktorzy. Dla każdego z nich został sporządzony osobny wykaz, zawierający bibliografię z okresu pracy w archiwum⁴. Przy sporządzaniu opisów przyjęto jednolity schemat, konsekwentnie stosowany.

Kolejny rozdział, *Najcenniejsze dokumenty Archiwum Państwowego w Białymstoku*, autorstwa Samarskiego, składa się z dwóch części – opisów 35 dokumentów oraz 36 ich zdjęć. Najstarszym omówionym jest sumariusz księgi ziemskiej drohickiej z lat 1640–1697, a najnowszym – protokół z posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Białymstoku z 14 grudnia 1981 r. Notki składają się z trzech części: opis zewnętrzny, opis dokumentu i kontekstu jego wytworzenia oraz wskazanie zespołu i sygnatury. Wszystkie dokumenty przechowywane są w centrali archiwum – nie ma żadnego przykładu z Oddziału w Łomży. W tym wyborze znalazły się nie tylko dokumenty z zasobu archiwalnego, lecz także „Latopis wojny” ze zbiorów biblioteki i fotografia ze Zbioru zdjęć i pocztówek. Brak wskazania numeru tego zbioru oraz jego brak w ewidencji zasobu archiwalnego sugerują, że chodzi o zbiór pozostający poza ewidencją archiwalną i biblioteczną.

Na kolejnych 60 stronach zamieszczono rozdział *Archiwum Państwowe w fotografii*, choć nie każda z ilustracji przedstawia archiwum i nie każda jest fotografią. Jest to jedyna część publikacji, której autor (redaktor?) nie został podany. Ilustracje spięte są, jak klamrą, fotografiami placu z widokiem na kościół i budynek, w którym w latach 1960–2018 mieściło się archiwum państwowe. Pierwsza fotografia datowana jest na początek XX w., kiedy kościół farny był rozbudowywany, a archiwum jeszcze nie istniało, choć przy placu Bazarnym stał już XVIII-wieczny budynek odwachu (s. 363). Ostatnia została wykonana 28 maja 2018 r., a widać na niej Rynek Kościuszki z kościołem katedralnym i budynkiem archiwum, przed którym znajdowała się wystawa archiwalna (s. 422). Umieszczone między nimi ilustracje mają układ zbliżony do chronologicznego. Większość z nich przedstawia budynki i pracowników w Białymstoku, mniej liczne dokumentują Oddział w Łomży. Ilustracje zostały uzupełnione o podpisy – szczególnie dokładne w wypadkach, kiedy przedstawiają zidentyfikowane osoby, uwiecznione w trakcie różnych okoliczności – bardziej i mniej oficjalnych. Imiona, nazwiska i często funkcje tych osób stanowią szczególną wartość informacyjną. Żałować można, że nie podano autorów większości fotografii. Zdjęcie na s. 422 kończy tematykę związaną z siedzibą archiwum na Ryнку Kościuszki.

⁴ Bożena Karpacz podała, że bibliografia zawiera 939 pozycji bibliograficznych. Niejedna z publikacji była dziełem zbiorowym, więc została podana przy każdym ze współtwórców.

Ostatnie dwa rozdziały przedstawiają najnowszą historię: *Kronika budowy obiektu Archiwum przy ulicy Adama Mickiewicza 101*, autorstwa Marka Kietlińskiego, oraz *Budynek Archiwum Państwowego w Białymstoku przy ulicy Adama Mickiewicza 101*, autorstwa Marka Kietlińskiego i Łukasza Trzeciaka. W pierwszym z nich Kietliński w formie kalendarium (2008–2018) przedstawił działania prowadzące do przygotowania nowej siedziby archiwum, ukazując je w kontekście innych inwestycji budowlanych archiwów państwowych. Poprzedził je narracyjnym opisem wcześniejszych starań o pozyskanie nowego obiektu. Elementy narracyjne występują także w kalendarium, w którym zostały zapisane ważne decyzje, pisma i spotkania, nazwy firm i nazwiska osób biorących udział w pracach, czasem w postaci list obecności na spotkaniach, dane techniczne i finansowe (np. wartości użytkowanych działek, koszty inwestycji) oraz pierwsze spotkania w już istniejącym budynku.

Wpisy zostały sformułowane w różny sposób, a sporadycznie autor zamieszczał uwagi typu „W zasadzie rozmowy zakończyły się patem” (s. 435). Najobszerniejszy wpis omawia dzień 29 maja 2017 r., kiedy odbyło się wmurowanie aktu erekcyjnego na budowie nowej siedziby – przytoczono w nim także treść tego aktu (s. 448–543). Ostatni wpis, o rok późniejszy – 29 maja 2018 r. – informuje o przetargu na translokację i dezynfekcję. Następny rozdział także dotyczy nie tylko nowego budynku przy ulicy Mickiewicza. Pierwsze jego części, to *Potrzeba wybudowania nowego obiektu Archiwum* oraz *Zakres działalności Archiwum* (w tej części przywołano nawet Strategię archiwów państwowych na lata 2010–2020), dotyczący spraw ogólniejszych. Niektóre informacje zostały ponownie tu podane, niestety, czasem w nieco innym brzmieniu, co czyni z publikacji niezbyt pewne źródło informacji⁵. Pewne dane są bardzo istotne, mówią o doniosłości zrealizowanej w Białymstoku inwestycji. Nowa siedziba archiwum była pierwszą zaprojektowaną i zbudowaną, opartą na standardach budynku archiwalnego opracowanego przez Marię Boruszkowską, Annę Czajkę, Dariusza Dunajskiego i Ryszarda Wojtkowskiego (s. 467), na bazie norm międzynarodowych i z uwzględnieniem polskich doświadczeń z ostatnich lat. Końcowa część książki, *Budowa nowego budynku Archiwum w fotografii*, zawiera ilustracje wydarzeń opisywanych w kalendarium. Pierwsze przedstawiają wizualizacje budynku z 2013 i 2017 r. Następne dokumentują etapy budowy oraz odbywające się tam spotkania, a kilka stanowi kopie dokumentów. Szkoda, że zabrakło korelacji materiału ilustracyjnego z tekstem, która uczyniłaby sprawniejszym korzystanie z zawartości publikacji. Dla przykładu można podać, że kopię aktu erekcyjnego zamieszczono na s. 510⁶, uroczystość jego podpisania i wmurowania oraz wpisy do księgi pamiątkowej ilustrują zdjęcia na s. 501–516;

⁵ Na przykład na s. 434 wspomniana jest umowa „z firmą Arkon pw. Biuro Architektoniczne Jan Kabac na opracowanie koncepcji budynku”, na s. 466 zaś jest mowa o wykonaniu „Koncepcji Architektoniczno-Programowej przez architekta Jana Kabaca z biura projektowego ARKON”.

⁶ Pozwala ona na stwierdzenie, kto faktycznie i w jakim miejscu ten akt podpisał.

kopia zaproszenia na tę uroczystość zamieszczona została na s. 498. Nie jest jednak jasne, w jakim celu zebrały się na budowie osoby uwiecznione na zdjęciu datowanym na 8 listopada 2017 r. (s. 527), skoro ostatnia narada odbyła się tam 7 listopada 2017 r. (s. 453–454). Podobnie jak we wcześniejszych galeriach, także i w tej ostatniej zdjęcia nie zostały ponumerowane i spisane. Zabrakło też jednolitej redakcji, która uczyniłaby z materiałów bardziej spójną całość.

Podsumowując, tom publikacji ma staranną szatę graficzną, jest w sztywnej okładce, która symbolicznie pokazuje przełomowy moment, w jakim została ona wydana. Przednia część okładki ilustrowana jest zdjęciem nowego budynku, a tylna – dawnego, użytkowanego do 2018 r. Archiwum kroczy w przyszłość, nie zapominając jednakże o przeszłości. Znakiem czasu jest informacja na stronie redakcyjnej o wydaniu „dzięki wsparciu finansowemu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych”. Zawartość omawianej publikacji jest bardzo różnorodna, dotyczy tematów ujętych w jej podtytule: „ludzie, historia, archiwalia”. Nie są one omawiane rozdzielnie, lecz zostały ujęte w różnych częściach. Najmniej jest informacji o archiwaliach, warto więc przypomnieć, że zasób białostockiego archiwum był omawiany w sukcesywnie wydawanych informatorach. W tej książce archiwalia wspominane są w sposób sprawozdawczy oraz jako najcenniejsze dokumenty. Jednym z nich jest *Silva rerum* rodu Krassowskich z 1763 r., stanowiące odrębny zespół archiwalny. Omawianą publikację, złożoną z niejednorodnych części⁷, można porównać właśnie do *silva rerum*. Brak jest w niej aparatu naukowego – przypisy podano jedynie w jednym rozdziale. Nie sporządzono też indeksów, wykazów ilustracji i wykazu skrótów (np. FUW, APB, WAP, PAP, URM, EIU i EiU, Kur. Por. – niektóre dzisiaj są jeszcze powszechnie znane), które ułatwiałyby korzystanie z publikacji. Mimo to pozostanie ona trwałym zapisem i dokumentacją wydarzeń nie tylko ostatnich kilku lat. Dlatego warto polecić ją czytelnikom mniej i bardziej znającym problematykę funkcjonowania archiwów.

Anna Laszuk

(Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych)

⁷ Tytuł też ma kilka wariantów – oprócz właściwego, jest tytuł okładowy: *Archiwum Państwowe w Białymstoku 1953–2018. Księga pamiątkowa*, oraz tytuł grzbietowy: *Archiwum Państwowe w Białymstoku 1953–2018*.

**ŹRÓDŁA I DOKUMENTY DO DZIEJÓW LEGIONISTÓW
WĘGERSKICH SŁUŻĄCYCH W LEGIONACH POLSKICH
W LATACH 1914–1918, wybór i oprac. E.L. Varga, Muzeum
Niepodległości, Warszawa 2018, ss. 386, 2 nlb**

W Legionach Polskich służyło kilkuset Węgrów i stanowili oni najliczniejszą niepolską grupę etniczną w tej formacji. Byli to ochotnicy, w pewnej części małoletni, którzy postanowili wspomóc legionistów w ich walce o niepodległość Polski i walczyli razem z nimi od roku 1914 aż do kryzysu przysięgowego w roku 1917. O tym interesującym aspekcie zmagania legionowych mało się pamięta i rzadko wspomina. A tymczasem należy nie tylko informować o tym fakcie w pracach naukowych i popularno-naukowych, ale także upowszechniać wiedzę o nim w jak najszerszym zakresie. Wiedza ta może w istotny sposób przyczynić się do umacniania naszych więzi z narodem węgierskim.

Problem udziału Węgrów w zmaganiach legionowych zasygnalizował w kilku swoich publikacjach wydawca recenzonowanych materiałów Endre László Varga¹, węgierski historyk i archiwista, zajmujący się wiele lat badaniami historii stosunków polsko-węgierskich. Doskonale zna język polski, studiował bowiem na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po ukończeniu studiów pracował jako adiunkt na Uniwersytecie Kościoła Reformowanego im. Gaspara Karoliego w Budapeszcie; obecnie jest już na emeryturze. Z bogatego dorobku naukowego tego badacza można wskazać wartościowy i pożyteczny wybór dokumentacji dotyczącej relacji polsko-węgierskich, wydany przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych².

Akcja werbunkowa do Legionów rozpoczęła się wcześniej, bowiem jeszcze w 1914 r. tuż po wybuchu wojny, gdy w Budapeszcie utworzono biuro werbunkowe. Miało ono ułatwić przyjmowanie młodzieży węgierskiej, zainteresowanej wstąpieniem do służby wojskowej w Legionach. W składzie tego biura znaleźli się emigrant z Królestwa Polskiego hr. Władysław Stadnicki, hr. Albert Nyáry, Leo Ferdynand Miklósi, żydowski kupiec, oraz hr. Gyula Syntinis. Funkcję sekretarza biura pełnił Polak Janusz Bartel, natomiast prezesem komisji poborowej został oficer Legionów kpt. Julius Guttman. W 1915 r. utworzono też komendę placu w Budapeszcie, która miała m.in. kontrolować zachowanie urlopowanych legionistów w stolicy Węgier i jej okolicach. Na jej czele stanął kpt. Andrzej Wais.

¹ E.L. Varga, *Węgrzy w Legionach Polskich w latach 1914–1918*, „Wojskowy Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2008, nr 5, s. 227–258; idem, *Jeszcze raz o Węgrach w Legionach Polskich*, ibidem, 2010, nr 2, s. 177–179.

² *Dwa bratanki: dokumenty i materiały do stosunków polsko-węgierskich 1918–1920*, oprac. E.L. Varga, red. nauk. G. Nowik, Warszawa 2016.

Władze węgierskie pozwalały na wstąpienie do Legionów Polskich młodych mężczyzn niepodlegających poborowi do regularnych oddziałów. Ochotnicy w wieku od 16 do 23 lat, czyli do wieku poborowego, musieli jednak uzyskać pisemną zgodę rodziców. Zdarzało się jednak, że do Legionów starali się dostać młodzi chłopcy poniżej dopuszczalnego wieku mający 15 lat, wcześniej fałszując poświadczenia swojego wieku oraz zezwolenia wystawione przez rodziców. Najmłodszy legionista węgierski Gábor Muntyán miał 14 lat. Napływ dzieci zaniepokoił Komendę Legionów, dlatego odkomenderowała ona do Budapesztu lekarza kpt. Mieczysława Kaplickiego, który miał zapobiec temu zjawisku niepożądanemu z punktu widzenia społecznego i czysto wojskowego. Do Legionów zgłaszali się też dużo starsi ochotnicy, a najstarszy z nich liczył 30 lat (Károly Kapossy).

Pierwsi rekruci pochodzący z Węgier przyjechali do Krakowa we wrześniu 1914 r. i zostali wcieleni do 2. pułku piechoty. Jesienią tego roku do Suchej Beskidzkiej dotarło około 300 dalszych ochotników, którzy po przejściu szkolenia rekruckiego zostali skierowani do różnych pułków legionowych, głównie 2. i 3. Charakterystyczne, że w 2. pułku piechoty 5. kompania składała się wyłącznie z Węgrów. Druga kompania złożona z ochotników węgierskich służyła przy Komendzie Legionów. Szacuje się, że w pierwszym roku wojny do Legionów trafiło około 600 rekrutów, z których 565 jest znanych z imienia i nazwiska. Spośród kilkusetosobowej grupy ochotników węgierskich 73 odniosło rany, co stanowiło niemal 15 proc. Najwaleczniejszy z nich Károly Kismóki był ranny aż 13 razy. Poległo lub zmarło z ran czy też zaginęło 38 żołnierzy węgierskich. Trzech ochotników węgierskich służących w Legionach zdezerterowało.

Służba wojskowa w Legionach wpłynęła w decydującym stopniu na życie kilku Węgrów, wiążąc ich z państwem polskim. János Czebe służył w oddziale przybocznym prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Mihály Lipcsei Steiner wstąpił do wojska polskiego, został oficerem kontraktowym i dosłużył się stopnia majora. Géza Rozmus ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie i uczył rysunku w szkole średniej w Stanisławowie. Jeszcze jeden legionista węgierski o nieznanym nazwisku pracował jako kolejarz w Krakowie. Co najmniej dwóch węgierskich legionowych weteranów walczyło w szeregach wojska polskiego z Niemcami w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. Poległ wtedy Károly Kismóki, natomiast Béla Tákacs jako żołnierz polski schronił się w Rumunii, gdzie został internowany. Udało mu się powrócić na Węgry w 1940 r.

Dawni legioniści odegrali pozytywną rolę w czasie exodusu polskich uchodźców, którzy po 17 września 1939 r. szukali schronienia na Węgrzech. Zoltán Tarpataky i Jenő Serespataky, którzy służyli w Legionach, ówcześni komisarze policji węgierskiej, udzielili pomocy polskim uchodźcom przekraczającym granicę z Węgrami na Rusi Zakarpackiej. Kilkunastu węgierskich weteranów uczestniczyło w zbiórce odzieży, obuwia i pościeli dla potrzebujących polskich uchodźców. Niektórzy pomagali też polskim żołnierzom w nielegalnym opusz-

czeniu Węgier i przedostaniu się do Francji i na Bliski Wschód. Robert Gáti był członkiem polskich struktur konspiracyjnych na Węgrzech, za co został aresztowany przez Niemców i zginął w obozie koncentracyjnym w Mauthausen.

Opis zbioru

Omawiany tom obejmuje materiały, które już zostały opublikowane w częściach w kolejnych numerach czasopisma „Niepodległość i Pamięć”³. Wydawca materiałów zainteresował się problemem udziału ochotników węgierskich w Legionach przed wielu laty. Stało się to w roku 1994, kiedy udało mu się odnaleźć interesujące i nieznane materiały źródłowe dotyczące tego problemu w warszawskim Archiwum Akt Nowych. Analizując je, uznał, że jest to problem ważny nie tylko z naukowego punktu widzenia, ale także istotny dla relacji polsko-węgierskich.

Zbiór źródeł, stanowiący najważniejszą część recenzowanej publikacji, został opatrzony przedmową prof. Janusza Ciska, z Instytutu Europeistyki UJ, oraz wprowadzeniem sporządzonym przez wydawcę. Na końcu książki zamieszczono też posłowie napisane przez Tadeusza Skoczka, dyrektora Muzeum Niepodległości w Warszawie, które pokryło koszty wydania tej publikacji przy wsparciu finansowym różnych krajowych instytucji. Tom wzbogacono też skromnym materiałem ilustracyjnym. Składają się na niego fotokopie dyplomów polskich odznaczeń nadanych ochotnikom węgierskim, zdjęcia dwóch legionistów oraz fotografie pomnika wystawionego legionistom w Budapeszcie oraz grobu jednego z Węgrów, który znajduje się na cmentarzu w stolicy Węgier. Całość zamykają: wykaz zamieszczonych źródeł, bibliografia oraz spis skrótów użytych w publikacji.

Część źródłowa tomu zawiera 201 pozycji źródłowych o proveniencji urzędowej, a więc różnych dokumentów, rozkazów, raportów, pism, notatek z odpraw dowódców, listów, wykazów, telegramów, podań, nawet skarg. Są tam też materiały o charakterze narracyjnym, jak wspomnienia, relacje, a także fragmenty artykułów prasowych, publikowanych głównie w czasopiśmie polskich. Zamieszczono je w układzie chronologicznym, dzięki czemu można je łatwiej odnaleźć.

Dokumentacja zaprezentowana na początku tomu odzwierciedla proces rekrutacji ochotników na Węgrzech. Jej przebieg i problemy organizacyjne z nią związane odzwierciedla raport Tadeusza Stamirowskiego, delegata Naczelnego Komitetu Narodowego na Węgrzech do NKN, sporządzony w styczniu 1915 r. Pochwalono w nim ofiarną i pożyteczną działalność hr. Stadnickiego, który gor-

³ E.L. Varga, *Źródła i dokumenty do dziejów legionistów węgierskich służących w Legionach Polskich w latach 1914–1918*, „Niepodległość i Pamięć” 2016, r. 23, z. 4(56), s. 183–238 (i następne numery).

liwie zbierał fundusze na cele rekrutacyjne, a czasem i dokładał własne. Była też grupa Polaków, którzy usiłowali wzbogacić się przy tej okazji i prowadzili zbiórkę pieniędzy bardziej na własne potrzeby niż dla celów werbunkowych. Tworzyli oni tzw. Stowarzyszenie Polskie, które ostatecznie zostało rozwiązane przez policję węgierską. Działacze ci wyrządzili dużo szkody akcji werbunkowej, osłabiając zaufanie do niej społeczeństwa węgierskiego (s. 64–65).

Należy zaznaczyć, że chociaż w zbiorze tym przeważają materiały dotyczące ochotników węgierskich, to można w nim odnaleźć źródła obrazujące ciężkie warunki, w jakich przyszło walczyć legionistom, którzy znaleźli się w grupie bojowej mjr. Mariana Januszajtisa z 2. pułku II Brygady Legionów. W grudniu 1914 r. walczyła ona przeciwko oddziałom rosyjskim w okolicach Rókamező, Vucskómező, Csusza, Kispatak oraz Alsószinevér (s. 43–49). Obecnie tereny te znajdują się w obwodzie zakarpackim na Ukrainie. Dowódca grupy meldował 19 grudnia tego roku swoim przełożonym, że po ciężkich dwutygodniowych walkach w trudnym pagórkowatym terenie i przy silnych mrozach jego żołnierze bardzo wyczerpani i pozbawieni odpowiedniej odzieży praktycznie nie byli zdolni do dalszej walki (s. 48).

Pozytywne oceny działań II Brygady na Węgrzech przez miejscową prasę zawiera artykuł zamieszczony w czasopiśmie „Wiarus” z 1918 r. Społeczeństwo węgierskie w pełni doceniało męstwo okazane przez polskich legionistów w walkach z wojskami rosyjskimi w obronie jego ziemi. Dowód okazywanego im uznania i wdzięczności stanowiło wręczenie przez młodzież węgierską sztandaru Żelaznej II Brygadzie w Worochcie 7 grudnia 1914 r. Ich wojenne zasługi zatarły niekorzystne wrażenie, jakie wywołało na Węgrach rozwiązanie Legionu Wschodniego (s. 154–155). Zostało ono spowodowane odmową złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Franciszkowi Józefowi I przez większość należących do niego żołnierzy. Starcia legionistów z wojskami rosyjskimi przypomniały mieszkańcom Węgier walki w powstaniu roku 1849 po stronie węgierskiej Legionu Polskiego dowodzonego przez gen. Józefa Wysockiego.

Wśród materiałów zamieszczonych w tomie bardzo ważne są relacje polskich wyższych oficerów polskich, potwierdzające zdyscyplinowanie, odwagę i koleżeństwo wspomnianych wcześniej Karoly Kismóka i Józsefa Cimmela, których zaliczano do grona najwaleczniejszych legionistów węgierskich. Autorami relacji o ich postawie i dokonaniach byli mjr Bolesław Waligóra, późniejszy szef Archiwum Wojskowego (s. 197–203), ppłk dypl. Jan Korkozowicz, dowódca 61. pułku piechoty (s. 204–205), płk Józef Kustróń, dowódca 16. dywizji piechoty (s. 206), mjr dypl. Kazimierz Iranek, wykładowca Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie (s. 207–208), oraz ppłk Emil Czapliński, komendant garnizonu w Lublinie (s. 208–209).

Spośród źródeł o charakterze narracyjnym na szczególną uwagę zasługują trzydziestostronicowe wspomnienia węgierskiego legionisty Alfreda Fridelky'ego, służącego najpierw w II, a potem w I Brygadzie Legionów (s. 125–151),

sporządzone w 1918 r. Świetną opinię wystawił mu mjr dypl. Kazimierz Iranek, późniejszy szef II oddziału KG AK. Wspomnienia te zawierają nie tylko opis jego szlaku bojowego, a także wiele interesujących faktów dotyczących codziennej służby żołnierskiej. Nieoczekiwane zakończenie epopei legionowej II Brygady po kapitulacji przed Niemcami pod Rarańczą okazało się dla tego węgierskiego legionisty wielkim dramatem, tak jak procesy przed sądami wojskowymi, nieoczekiwane ułaskawienie poddanych austriackich oraz ich skierowanie na front włoski. W tekście Fridecky'ego nie brakuje interesujących szczegółów dotyczących jego przygód wojennych. Był świadkiem męstwa kpt. Felicjana Sławoja Składkowskiego, późniejszego ministra spraw wewnętrznych i premiera, a wówczas legionowego lekarza. Widząc on legionistę, który z powodu rany nie mógł się wycofać ze swoim pododdziałem w następstwie ataku Rosjan, poderwał jego kolegów do akcji, dzięki czemu udało się go uratować przed śmiercią, a może i niewolą (s. 142).

Fridecky dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych oraz Krzyżem Niepodległości powrócił do swego kraju, ale niedługo cieszył się spokojnym życiem w okresie pokoju, ponieważ na początku lat 30. ciężko zachorował, nie mógł pracować i znalazł się w bardzo trudnym położeniu materialnym. Nie będąc w stanie się utrzymać, zwrócił się w listopadzie 1935 r. do konsula RP w Budapeszcie o zapomogę finansową ze strony rządu polskiego, a jego podanie w tej sprawie znalazło się w recenzowanym zbiorze (s. 222–234). Prawdopodobnie nie udzielono mu pomocy, ponieważ wtedy nie było jeszcze przepisów umożliwiających wypłacanie świadczeń pieniężnych cudzoziemcom.

Nazwiska węgierskich ochotników można znaleźć w zamieszczonych w recenzowanym tomie wykazach legionistów służących w 2. i 3. pułku piechoty (s. 107), zwolnionych i skierowanych do armii austriacko-węgierskiej w 1916 r. (s. 106) oraz w spisach legionistów odnotowanych w raportach stacji zbornej Legionów w Budapeszcie (s. 108–109, 118–120).

Wśród materiałów dotyczących organizacji wojska i jego funkcjonowania zwracają uwagę źródła obrazujące warunki bytowe ówczesnego wojska. Z wyciągu z książki raportów prowiantowych kompanii sztabowej, stacjonującej w Piotrkowie w ostatniej dekadzie maja 1917 r., wynika, że służących w niej żołnierzy odżywiano gorzej niż skromnie. Na śniadanie otrzymywali kawę zbożową z chlebem, na obiad rosół z ryżem lub fasolą i kawałkami mięsa nieokreślonego gatunku, a na kolację herbatę z rumem lub kawę (nr 87). Odpowiedź na pytanie, czy wystarczało to do zaspokojenia potrzeb żywieniowych młodych ludzi odbywających wyczerpującą służbę wojskową, pozostawić trzeba wyobraźni czytelników. Ta informacja bez wątpienia przedstawia realia ówczesnej służby legionistów.

W okresie międzywojennym polskie państwo starało się nie zapominać o węgierskich legionistach. Większość z nich otrzymała Krzyże i Medale Niepodległości. Komenda Związku Legionistów udzielała doraźnej pomocy finansowej

członkom budapesztańskiego koła tej organizacji, zrzeszającej dawnych węgierskich legionistów. Powstało ono dopiero w styczniu 1939 r. (nr 190). Przekazano wówczas kwotę 500 zł na doraźną pomoc finansową dla byłych legionistów węgierskich (nr 191). Szczególnie zasłużonym legionistom zamierzano również wypłacać renty i dodatki inwalidzkie, ale do realizacji tego słusznego postulatu potrzebna była nowelizacja obowiązujących w Polsce ustaw. Miano tego dokonać w 1939 r., ale wybuch wojny przeszkodził tym planom.

Wśród cennych materiałów na uwagę zasługują wykazy legionistów węgierskich odznaczonych przez władze polskie. Medalem Niepodległości nagrodzono 195 osób, w tym 25 otrzymało go pośmiertnie. Krzyż Niepodległości otrzymało 29 żyjących byłych legionistów (nr 180). Są też materiały dotyczące udziału delegacji 30 byłych węgierskich legionistów uczestniczących w zjeździe członków Związku, który odbył się 5 sierpnia 1939 r. w Krakowie. Wyjazdem do Polski była zainteresowana większa liczba kombatanów, ale mieli kłopoty z uzyskaniem urlopu w swoich zakładach pracy. W czasie swojego pobytu w Polsce węgierscy legioniści obok Krakowa zwiedzili też Tarnów i Lwów. Większą część kosztów ich pobytu opłaciła strona polska, głównie Komenda Główna Związku Legionistów (nr 196–197).

Niektóre materiały ukazują też ciemniejszą stronę służby legionistów i popełniane przez nich przestępstwa. Interesujący jest pod tym względem artykuł Władysława Michałowskiego, opublikowany w emigracyjnym czasopiśmie „Niepodległość” w 1978 r. Autor na przełomie roku 1914/1915 przewodniczył delegacji wizytującej stacjonujące oddziały legionowe w okolicach Marmaros-Sziget należących do Węgier, obecnie znajdujących się w północnej Rumunii. Według jego informacji zamieszczonych w tym tekście wynika, że prowadzono wtedy 79 śledztw dotyczących przestępstw popełnionych przez legionistów, w tym także Węgrów, w stosunku do miejscowej ludności, takich jak kradzież, oszustwo, a także z powodu łamania zasad dyscypliny (niesubordynacja, dezercja, tchórzostwo). W opinii autora sprawcy tego rodzaju przestępstw i wykroczeń, najczęściej niewykształceni, bezideowi i przez przypadek trafiający do służby, stanowili margines legionistów.

W recenzowanym tomie można też odnaleźć cenne informacje o sytuacji rannych polskich legionistów, którzy byli leczeni w węgierskich szpitalach. Zawiera je opublikowana w 1925 r. relacja kpt. rez. Andrzeja Waisa dotycząca legionowej komendy placu w Budapeszcie oraz tamtejszej stacji zbornej Legionów Polskich. Komenda ta była zobowiązana do kontrolowania legionistów przebywających w stolicy Węgier oraz zatrzymywania osób bezprawnie noszących mundur legionisty i wymuszających w związku z tym nienależne im świadczenia. Natomiast stacja była zobowiązana do zaopatrywania legionistów opuszczających szpitale w dokumenty podrózne oraz pieniądze na wyżywienie. W relacji tej autor opisał złe warunki egzystencji legionistów w węgierskich szpitalach oraz kłopoty po ich opuszczeniu, jakich nie doświadczali węgierscy i austriaccy

towarzysze broni. Przyczyną tego była niechęć do legionistów i w ogóle Polaków po rozwiązanie Legionu Wschodniego, których podejrzewano o sympatie prorosyjskie (s. 165–167). Autor tej relacji zwrócił uwagę na kłopoty z zaprowiantowaniem legionistów, trafiających do szpitali bez dokumentów, które ginęły często w czasie ich przewożenia do szpitali. Nie mając świadectw pisemnych swojej służby, byli oni również narażeni na zatrzymanie pod zarzutem dezercji.

Uważna lektura tomu nasuwa kilka uwag krytycznych. W tytule tomu znalazł się lapsus językowy wynikający z potraktowania źródeł i dokumentów jako odrębnych pojęć, a przecież te drugie są także źródłami. Z tytułu tomu i umieszczonych w nim dat skrajnych czytelnicy nie będą mogli dowiedzieć się, że zamieszczono w nim materiały pochodzące z okresu międzywojennego, a nawet czasów późniejszych. A jest ich niemal połowa. Na końcu tomu zamieszczono nawet fragment powojennych (po II wojnie światowej) wspomnień byłego wojskowego attaché w Budapeszcie ppłk. dypl. Jana Pindeli Emisarskiego (1896–1986), dotyczący jego współpracy z Towarzystwem Legionistów Węgierskich w okresie II wojny światowej (nr 201). Dlatego wydaje się, że bardziej uzasadniona byłaby inna wersja tytułu: *Służba ochotników węgierskich w Legionach Polskich. Źródła z lat 1914–1978*, ponieważ lepiej oddzwierciedlałaby zróżnicowaną chronologicznie zawartość pracy.

Zabrakło w niej indeksów, które bardzo ułatwiłyby wyszukiwanie informacji dotyczących osób i miejscowości, tak licznie zamieszczonych w tomie. Tę uwagę jednak należy kierować bardziej pod adresem Muzeum niż Autora, bo jemu czytelnicy powinni okazywać tylko wyrazy wdzięczności, z powodu odnalezienia materiałów rozproszonych w różnych placówkach dokumentacyjnych i przygotowania ich do edycji. Związane z tym zapewne były większe koszty, ale lepszym rozwiązaniem byłaby rezygnacja z twardej okładki, która dla czytelników ma znaczenie drugorzędne, by można było zaopatrzyć książkę w bardzo potrzebne skorowidze.

W opisie poszczególnych dokumentów czy aktów zabrakło informacji o języku, w jakim zostały sporządzone ich oryginały. Większość z nich stanowią materiały spisane po polsku, ale są też, jak można przypuszczać, pisma i dokumenty, których oryginały powstały w języku węgierskim (np. nr 178, przekład Karolina Wilamowska; czy nr 194). Natomiast w ocenianym tomie zamiast węgierskich oryginałów zamieszczono ich tłumaczenia, które sporządził wydawca Endre László Varga i inni.

Niektóre dane zamieszczone w przypisach wymagają korekty lub uzupełnienia Autora, a dotyczące miejscowości występujących w tomie. Varga niesłusznie uznał, że Ruda wymieniona we wspomnieniach ze służby w Legionach Alfreda Fridecky'ego (s. 130), to wieś w rejonie żydaczowskim i obwodzie lwowskim na Ukrainie. Legionista ten szedł ze swoim oddziałem do tej miejscowości z Lublina przez dziesięć dni, więc raczej chodzi o Rudę (Руда) w rejonie turzyckim w obwodzie wołyńskim. Jest ona położona niedaleko Ma-

ciejowa, który stał się kolejnym celem marszu węgierskiego ochotnika. Inna wieś Trojanówka, w której Fridecky stacjonował przez tydzień po opuszczeniu Maniewicz, wymieniona przez autora wspomnień na s. 132, niezidentyfikowana przez Vargę, to obecnie *Троянівка* będąca siedzibą rady wiejskiej w rejonie Maniewicz w obwodzie wołyńskim na Ukrainie. Kolejną miejscowością stanowiącą dalsze cele marszu Fridecky'ego były Jabłonki, także zlokalizowane przez Vargę w obwodzie lwowskim i w rejonie turczańskim (s. 132). Raczej chodzi tutaj o Wielką Jabłonkę (*Велика Яблунька*) w rejonie maniewickim i obwodzie wołyńskim. Grodzisk wymieniony w tym wspomnieniu na s. 133, niezidentyfikowany przez Vargę, to prawdopodobnie Gródek (*Городок*), też położony w tym samym rejonie.

Przydałyby się informacje umożliwiające identyfikację bardzo zasłużonych oficerów legionowych. Na s. 124 znajduje się list, bliżej nieokreślonego legionisty o ps. „Woda”, do nieznanego adresata, w którym wspomniał on o 62-letnim kapitanie, którego nazwisko przekreślił, pisząc „Szeranc [Szeraniec?]”. Warto byłoby w przypisie napisać, że był to Edward Szerauc (1859–1937), zwany przez legionistów „Papą Szeraucem” z racji zaawansowanego wieku, leśnik z zawodu, a przed wojną członek „Sokoła”. W 4. pułku piechoty dowodził 3. batalionem⁴. W 1918 r. był on nieco młodszy, niż wydawało się „Wodzie”, miał bowiem wówczas 59 lat. „Satyr”, wymieniony na s. 135 we wspomnieniach Fridecky'ego, to kpt. Albin Fleszar, dowódca 2. batalionu I Brygady Legionów, noszący taki pseudonim; 3 września 1916 r. popełnił on samobójstwo, uważając, że walka Legionów okazała się nadaremna, co wywołało szeroki oddźwięk w szeregach legionistów⁵.

Niezidentyfikowany przez Vargę ppłk Czapliński, autor krótkiej relacji o udziale Węgrów w Legionach (s. 209), to Emil Wojciech Czapliński (1892–1976), absolwent studiów prawniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim⁶. W 1914 r. wstąpił do Legionów i służył w 1., następnie w 2. pułku piechoty. W 1915 r. awansowany na podporucznika i porucznika dowodził kompanią w 2. pułku piechoty. W listopadzie 1915 r. został ciężko ranny, a po wyzdrowieniu w 1916 r. powrócił na front. Następnie służył w wojsku polskim i w 1919 r. był dowódcą kompanii w 4. pułku piechoty, a potem dowodził batalionem w 2. pułku piechoty. W czasie wojny polsko-bolszewickiej dalej pełnił tę funkcję, a w lipcu 1920 r. objął dowództwo tego pułku i sprawował je do 1929 r. Po krótkiej służbie w dowództwie Straży Granicznej został mianowany komendantem miasta Lublina i był nim aż do września 1939 r. Po pobycie w niewoli nie-

⁴ A. Lewicki, *Zarys historii wojennej 4-go Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa 1929, s. 6.

⁵ W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. 1, Warszawa 2005, s. 288–289; zob. też: E. Romer, *Fleszar Jan Albin*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 36–37.

⁶ R. Żelewski, *Dzieje bojowe 8 Pułku Piechoty Legionów w walkach obronnych 1939 r.*, Lublin 1984, s. 118; W.K. Cygan, op.cit, t. 1, s. 173–174.

mieckiej w 1945 r. wstąpił do wojska i służył do 1947 r., kiedy to został z niego usunięty bez prawa do emerytury za udział w rezurekcji z żołnierzami⁷.

Recenzowany tom źródeł archiwalnych i bibliotecznych pozwala lepiej poznać nieznany epizod epopei legionowej, jakim był udział w niej węgierskich ochotników. Przedstawione usterki i braki na pewno mają charakter drugorzędny i nie wpływają na obniżenie jego wysokiej oceny. Zamieszczone w nim materiały źródłowe na pewno będą przydatne w badaniach dziejów poszczególnych formacji legionowych, w których służyli węgierscy ochotnicy, a także przy opracowaniu biografii poszczególnych legionistów. Z tego powodu węgierskiemu badaczowi, który zebrał i opracował opisane źródła, należą się słowa uznania i wdzięczności.

Janusz Łosowski
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

⁷ Zob. jego biogram w Wikipedii, https://pl.wikipedia.org/wiki/Emil_Czapli%C5%84ski [dostęp: 22.12.2018].

**ARCHIWA W NIEPODLEGŁEJ. STULECIE ARCHIWÓW
PAŃSTWOWYCH 1919–2019, red. nauk. E. Rosowska, Naczelna
Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2019, ss. 208**

Album został wydany z okazji stulecia podpisania dekretu o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami z dnia 7 lutego 1919 r., który definiował misję służby archiwalnej i był początkiem jej rozwoju w odrodzonej Polsce. Rocznicowy charakter nadają edycji otwierające ją listy gratulacyjne prezydenta Andrzeja Dudy i ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego. Wydawnictwo zostało podzielone na pięć części. Pierwsze cztery to opracowania wybitnych współczesnych archiwistów, w których został omówiony kontekst historyczny, uwarunkowania prawne, społeczne i ekonomiczne budowy sieci archiwów państwowych w Polsce po 1918 r. Część piąta, to ponad 70 reprodukcji dokumentów źródłowych (w tym dekretu archiwalnego publikowanego w takiej wersji po raz pierwszy), portretów wybitnych archiwistów, fotografii budynków archiwalnych itp. Publikację zamyka bibliografia dziejów archiwów polskich.

Pierwsza część, *Powstanie i rozwój sieci archiwów państwowych i naczelnych organów archiwalnych w niepodległej Polsce*, autorstwa prof. Ireny Mamczak-Gadkowskiej, odnosi się bezpośrednio do zapisów dekretu archiwalnego. Autorka przedstawia zarys historyczny i społeczny sytuacji archiwów sprzed podpisania dekretu, opisuje prace i kolejne kroki mające na celu stworzenie i podpisanie jednolitego tekstu dekretu. Następnie, na podstawie analizy tekstu dokumentów, zostały przedstawione jego główne postanowienia. Dekret, który miał fundamentalne znaczenie dla początków służby archiwalnej w Polsce, potwierdzał status prawny archiwów istniejących na ziemiach polskich, a powstałych w XIX lub na początku XX w., archiwów utworzonych w czasie I wojny światowej oraz archiwów nowo powstałych po odzyskaniu niepodległości, szczególnie w miastach gubernialnych. Autorka opisuje szczegółowo zadania i kompetencje Wydziału Archiwów Państwowych, uwzględniając ówczesną kondycję poszczególnych archiwów podlegających wydziałowi. Artykuł kończy opis działalności powołanej na mocy dekretu Rady Archiwalnej.

Praca prof. Waldemara Chorażyczewskiego, *Polska myśl archiwalna okresu międzywojennego w powszechnym dyskursie archiwistycznym*, przedstawia służbę archiwalną w okresie międzywojennym, jej rozwój i ówczesne priorytety. Autor zaznacza, że w tym czasie jedną z najbardziej istotnych funkcji archiwów była funkcja naukowa. Archiwa zaczęły być placówkami naukowymi: „Archiwiści państwowi zobowiązani byli nie tylko udostępnić badaczowi pomoce archiwalne, ale także wskazać mu materiały dotyczące jego badań” (s. 39). Autor wspomina również o pierwszym polskim czasopiśmie archiwistycznym „Archeion”, w którym w latach 1927–1939 ukazało się ponad 140 artykułów naukowych napisanych przez ponad 60 wybitnych autorów. W tych latach archiwa

państwowe podjęły pierwsze inicjatywy na polu działalności międzynarodowej, jednak do konkretnych działań potrzebny był jeszcze wielowymiarowy rozwój, o którym autor pisze w swym artykule. „Wśród zadań stojących przed młodą polską archiwistyką na pierwszym miejscu postawić trzeba: przyswojenie sobie dorobku archiwistyki światowej, zwłaszcza zasady proveniencji, stworzenie systemu terminów i pojęć w języku polskim, a następnie opisanie nim dziedziny archiwalnej. Dopiero wówczas można było włączyć się do międzynarodowego dyskursu archiwalnego, a więc zabierania głosu w sprawach węzłowych dla archiwistyki XX w.” (s. 45).

Więcej o współpracy i działalności międzynarodowej archiwów państwowych napisał prof. Władysław Stępniański w części trzeciej albumu, *Archiwa polskie w latach 1918–1939 we współpracy międzynarodowej – problemy rewindykacji i nie tylko*. Dwudziestolecie międzywojenne było skomplikowanym okresem dla polskiej służby archiwalnej. Mierzono się z nowo wyznaczonymi granicami państwa, a rozproszoną dokumentację po państwach zaborczych trzeba było na nowo zebrać i poddać opracowaniu. „Wiele pracy, zaangażowania, a nawet poświęcenia ze strony podejmujących działalność na arenie międzynarodowej archiwistów wpływało na kształtowanie polskiego zasobu archiwalnego w latach 1918–1939 oraz na założenia metodyczne prac archiwalnych, dotyczących zasobu znacznych już rozmiarów” (s. 77).

Czwarta część albumu, to praca prof. Marka Konstankiewicza, *Prawo archiwalne II Rzeczypospolitej*. Autor skupia się na przebiegu prac legislacyjnych z dziedziny archiwistyki w okresie międzywojennym. Wyjaśnia poszczególne zapisy dekretu archiwalnego i objaśnia ich wpływ na kształtowanie się prawa archiwalnego w okresie II Rzeczypospolitej. Zaznacza szczególną rolę dokumentu dla przyszłości polskiego prawa archiwalnego. „U progu odzyskania przez Polskę niepodległości stworzono regulacje prawa archiwalnego, które na długie lata stały się podstawą działania administracji archiwalnej i fundamentem ewolucji tych unormowań aż po dzień dzisiejszy” (s. 92).

Ostatnią częścią albumu jest rozdział zatytułowany *Archiwiści, archiwa, archiwalia*. Zawarto w nim prezentację fotograficzną dokumentów i wydarzeń mających znaczenie dla świata archiwalnego tego okresu. Rozpoczynają ją faksymile reskryptu Rady Regencyjnej z 31 lipca 1918 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami oraz dekretu o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami z 7 lutego 1919 r. Warto zaznaczyć, że dekret został zaprezentowany w tej formie po raz pierwszy. Wśród zdjęć prezentowanych w albumie można wyszczególnić portrety wybitnych archiwistów i działaczy, m.in. prof. Józefa Paczkowskiego, prof. Stanisława Ptaszyckiego, dr. Józefa Siemieńskiego, prof. Teodora Wierzbowskiego. Każda fotografia lub reprodukcja opatrzona jest wnikliwym komentarzem historycznym, dotyczącym przedstawionego wydarzenia lub osobny szczegółowy opis źródłowy. Pod koniec podano wykaz źródeł archiwalnych wykorzystanych w albumie.

Dominika Pruszczyńska
(Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych)

**KONFERENCJA POLSKO-UKRAIŃSKA „ARCHIWA POLSKIE
I UKRAIŃSKIE WOBEC WYZWAŃ WSPÓŁCZESNOŚCI –
PODOBIEŃSTWA I SPECYFIKA”,
WARSZAWA 13–14 CZERWCA 2019 R.**

W dniach 13–14 czerwca 2019 r. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych we współpracy z Państwową Służbą Archiwalną Ukrainy zorganizowała w Warszawie międzynarodową konferencję archiwalną pod hasłem: „Archiwa polskie i ukraińskie wobec wyzwań współczesności – podobieństwa i specyfika”. Uroczystego otwarcia obrad w dniu 13 czerwca dokonał naczelny dyrektor archiwów państwowych dr Paweł Pietrzyk, który podkreślił strategiczne partnerstwo i bliskie relacje łączące archiwa polskie i ukraińskie. W ceremonii otwarcia konferencji wziął udział ambasador Ukrainy w Rzeczypospolitej Polskiej dr Andrij Deszczycia, który również zaakcentował rolę międzynarodowej współpracy archiwalnej między Polską i Ukrainą oraz otwartości w dzieleniu się wiedzą.

W obradach wzięło udział ponad 100 osób, w tym delegacja archiwów ukraińskich na czele z przewodniczącą Państwowej Służby Archiwalnej Ukrainy z Kijowa, Tetianą Baranową, przedstawiciele polskich urzędów administracji centralnej (kancelarii Prezydenta RP, Sejmu, Senatu, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Cyfryzacji) oraz sieci archiwów państwowych i instytucji nauki i kultury współpracujących z NDAP. Wygłoszono łącznie 18 referatów. Ich autorzy reprezentowali NDAP i archiwa państwowe w Polsce oraz na Ukrainie, jak też instytucje i ośrodki naukowe w obu państwach. W grupie referentów ukraińskich znaleźli się dyrektorzy centralnych i obwodowych archiwów z Kijowa i Lwowa. Najważniejszym archiwum ukraińskim, realizującym zadania z obszaru digitalizacji zbiorów oraz przygotowującym się do wyzwań w obszarze przejmowania do archiwów państwowych dokumentacji elektronicznej, jest Centralne Państwowe Archiwum Elektroniczne w Kijowie. W trakcie dwudniowych obrad dyskutowane były następujące zagadnienia tematyczne:

- zwiększenie dostępności do zasobów archiwalnych,
- archiwa i usługi dla obywateli (w tym e-usługi),

- rola archiwów w budowie administracji elektronicznej i społeczeństwa informacyjnego,
- przejmowanie dokumentów elektronicznych i ich długotrwałe przechowywanie oraz konsekwencje tych procesów dla działalności archiwów.

Referenci z Polski prezentowali m.in. program retrokonwersji pomocy archiwalnych i jego wyniki w archiwach państwowych, zagadnienia związane z konserwacją i alternatywnymi metodami udostępniania informacji w procesie digitalizacji, przykładowe programy udostępniania zbiorów online z zasobów historycznych (projekty genealogiczne prowadzone w Archiwum Głównym Akt Dawnych, w tym *Redite ad Fontes* obejmujący księgi metrykalne z dawnych wschodnich województw II Rzeczypospolitej, projekt unijny „Źródła genealogiczne mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego”, portal szukajwarchiwach.gov.pl). Istotną częścią wystąpień polskich były referaty poświęcone dokumentowi elektronicznemu, wdrażaniu systemów elektronicznego zarządzania dokumentacją w administracji publicznej oraz budowie Archiwum Dokumentów Elektronicznych, które ma umożliwić różnym podmiotom przekazywanie dokumentacji powstałej w tej postaci do archiwów państwowych.

Referenci ukraińscy dzielili się swoimi doświadczeniami w zakresie wdrażania e-usług dla użytkowników archiwów na przykładzie Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie oraz Archiwum Państwowego Obwodu Kijowskiego. Omawiali również wkład Instytutu Naukowo-Badawczego Archiwistyki z Kijowa w cyfryzację zasobów archiwalnych oraz doświadczenia z działalności Centralnego Państwowego Archiwum Elektronicznego w Kijowie.

Konferencja wpisała się w długoletnią tradycję bliskiej współpracy między rządami i archiwami państwowymi Polski i Ukrainy, które współdziałają od wielu lat w ramach wspólnych projektów.

Obradom towarzyszyły rozmowy dwustronne między szefami rządów archiwalnych Polski i Ukrainy przeprowadzone w dniu 13 czerwca 2019 r. W ich trakcie podsumowano dotychczasowy stan współpracy dwustronnej, głównie w zakresie realizowanych projektów mikrofilmowania i digitalizacji poloników w zasobach archiwów ukraińskich. W ramach wymiany doświadczeń omawiano program stażu dla archiwistów ukraińskich z zagadnień konserwacji materiałów archiwalnych, w tym pieczęci woskowych oraz z digitalizacji materiałów archiwalnych i budowy archiwum dokumentu elektronicznego. Uzgodniono również zorganizowanie wspólnej polsko-ukraińskiej konferencji i wystawy archiwalnej na temat wydarzeń 1920 r., w setną rocznicę podpisania sojuszu Piłsudski–Petlura. Strona ukraińska zadeklarowała swoje poparcie dla realizacji rozpoczętych w poprzednich latach programów kopiowania polskich materiałów w archiwach ukraińskich.

Anna Krochmal

(Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych)

III KONFERENCJA ARCHIWISTÓW PAŃSTWOWYCH I KOŚCIELNYCH „ARCHIWA KOŚCIELNE W NIEPODLEGŁEJ POLSCIE”, ŁÓDŹ 14–16 PAŹDZIERNIKA 2019 R.

Wśród licznych wydarzeń organizowanych i współorganizowanych przez Naczelną Dyрекcyję Archiwów Państwowych w ramach obchodów stulecia archiwów państwowych ważne miejsce zajęła ogólnopolska konferencja „Archiwa kościelne w niepodległej Polsce”, która odbyła się w dniach 14–16 października 2019 r. w Łodzi. Została ona objęta Patronatem Narodowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy w Stulecie Odzyskania Niepodległości, Patronatem Honorowym Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. dr. hab. Piotra Glińskiego oraz Patronatem Honorowym Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Stanisława Gądeckiego, metropolity poznańskiego. Obok Naczelnej Dyrekcyji Archiwów Państwowych organizatorem wydarzenia były: Rada Konferencji Episkopatu Polski ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego, Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych KUL, Stowarzyszenie Archiwistów Kościelnych oraz Archiwum Państwowe w Łodzi. Była to trzecia konferencja archiwistów państwowych i kościelnych¹. Jej oficjalnego otwarcia dokonał Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych dr Paweł Pietrzyk oraz ks. biskup warszawski dr Michał Janocha, przewodniczący Rady ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego.

Obrady zostały podzielone na sześć paneli tematycznych. Pierwszy z nich, poświęcony kształtowaniu się archiwów po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, rozpoczął referat ks. dr. hab. Jerzego Adamczyka (Wyższe Seminarium Duchowne w Radomiu) „Znaczenie dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opieki nad archiwaliami oraz Kodeksu prawa kanonicznego z 1917 r. dla archiwów kościelnych w II Rzeczypospolitej”. W wystąpieniu referent zanalizował przepisy kościelne oraz państwowe, dotyczące instytucji przechowujących archiwalia oraz zaznaczył rolę współpracy pomiędzy środowiskiem archiwistów państwowych i kościelnych. Dr Artur Hamryszczak (Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych KUL) przedstawił referat „Tworzenie się archiwów kościelnych po odzyskaniu przez Polskę niepodległości oraz gromadzenie przez nie zasobu”. Podkreślił znaczenie pracy ks. Jana Kwolka *Naukowa organizacja archiwów diecezjalnych*, postulując m.in.

¹ Pierwsza konferencja odbyła się w dniach 22–24 listopada 2011 r. w Pułtusk. Materiały konferencyjne *Ochrona archiwów kościelnych*, pod red. A. Laszuk, ukazały się w roku 2012. Druga konferencja odbyła się w dniach 19–21 października 2015 r. w Falentach, a jej pokłosiem jest publikacja *Zabezpieczanie i udostępnianie archiwalnych zasobów archiwów kościelnych*, pod red. A. Laszuk, Warszawa 2016.

tworzenie organizacji prawnej (statutów) dla archiwów diecezjalnych oraz koncentrowanie mniejszych archiwów w archiwach diecezjalnych. Ks. dr Jarosław Wąsowicz (Archiwum Salezjańskie Inspektorii Pilskiej) w referacie „Próby kształcenia archiwistów kościelnych w okresie międzywojennym” przedstawił problem braków kadrowych w archiwach kościelnych oraz podejmowane działania w zakresie kształcenia archiwistów. Ks. abp dr hab. Grzegorz Ryś (metropolita łódzki, Rada do spraw Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego KEP), prezentując materiały „Ze skarbów archiwalnych prehistorii łódzkiego Kościoła”, zanalizował treść oraz dokonał rewizji dotychczasowych ustaleń dotyczących listu z bullą papieża Klemensa VII z 1527 r., skierowanego do Jana Łaskiego, bratanka prymasa Polski Jana Łaskiego.

Temat kolejnego panelu to „Zbiory archiwalne w Polsce 100 lat po odzyskaniu niepodległości”. Prof. dr hab. Paweł Skibiński (Uniwersytet Warszawski) omówił zawartość, dzieje, problemy opracowania oraz najciekawsze materiały (m.in. albumy zawierające projekty habitów zakonów żeńskich i męskich w okresie reform posoborowych) zbioru – „Archiwum Sekretariatu Prymasa Polski z czasów prymasów kard. Stefana Wyszyńskiego i Józefa Glempa”. Kolejne wystąpienie dotyczyło archiwum o innym charakterze. „Jak powstawało archiwum zakonne” – ten temat na przykładzie zbiorów Archiwum Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi przedstawiła s. Bernadeta Żabierek w zastępstwie s. dr Laurencji Jędrzejczak. Archiwum generalne zgromadzenia, znajdujące się we Włocławku, zostało podzielone rzeczowo i formalnie, a większość prac przy jego porządkowaniu i nadawaniu mu układu wykonała s. Laurencja. Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska (rzecznik prasowy Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce) opisała zasób, dzieje oraz charakterystykę archiwum tego Kościoła, skupiając się na zagadnieniach praktycznych i przekazując aktualne informacje dotyczące tworzenia archiwum centralnego w Warszawie.

Następny dzień konferencji rozpoczęli referenci omawiający problematykę archiwów kościelnych w kraju i za granicą. Katarzyna Kiliszek (Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych) podała szczegółowe informacje na temat dotychczasowej współpracy NDAP z archiwami polonijnymi. Wiele instytucji polonijnych (w tym archiwów kościelnych) korzysta z pomocy archiwistów państwowych, którzy od 1997 r. uporządkowali już ok. tysiąc zespołów archiwalnych. Kolejni referenci zaprezentowali własne doświadczenia w pracach w archiwach kościelnych w Sztokholmie, Wielkiej Brytanii i Rzymie. Ks. dr hab. Marek Chamarczuk (Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie; Wyższa Szkoła Kadr Menadżerskich w Koninie) opowiedział o archiwaliach polskich parafii w Szwecji, których część została zgromadzona w Salezjańskim Ośrodku Dokumentacji Duszpasterstwa Emigracji Polskiej w Szwecji. Wiele z nich znajduje się również w rękach osób prywatnych, natomiast część materiałów, niestety, bezpowrotnie zaginęła. Może to być wynikiem braku świadomości poszanowania wartości materiałów archiwalnych

przez niektóre środowiska i osoby. Jadwiga Kowalska (Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii), prezentując liczne fotografie z zasobu Archiwum, skupiła się na przedstawieniu dziejów emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii. Ks. dr Wojciech Mleczko CR (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie) w referacie „Zasób Archiwum Księży Zmartwychwstańców w Rzymie” omówił zbiory archiwum, w którym znajdują się listy wielu osób, w tym m.in. A. Mickiewicza, C.K. Norwida, J.I. Kraszewskiego. Dzięki środkom pozyskanym głównie z programów prowadzonych przez NDAP udało się dokonać ich konserwacji.

Drugi panel został poświęcony zagadnieniom i problemom metodycznym, obrazowanym przez kilka konkretnych przykładów. O. dr Ireneusz Wysokiński (Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie) omówił temat „Dzieje Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów a obecna jego struktura”. Prelegent szczegółowo przedstawił dzieje archiwum dominikańskiego w Krakowie oraz jego bogate zasoby. Zawiera ono akta wytworzone przez miejscowy konwent, a także akta pochodzące z klasztorów z Kresów Wschodnich, obecnie istniejących konwentów oraz spuścizny braci. Szczególnie cenne są przywileje królewskie, z których najstarszy pochodzi z 1227 r. Z kolei br. Grzegorz Filipiuk OFMCap (Archiwum Warszawskiej Prowincji Braci Mniejszych w Zakroczymiu) w referacie „Ukryte i ocalone. Zbiory Archiwum Kapucynów Prowincji Warszawskiej w dziejach Zakonu w Polsce” przedstawił najcenniejsze obiekty znajdujące się w tym archiwum. Podkreślił także fakt organizowania w Rzymie corocznych szkoleń dla pracowników kapucyńskich archiwów i muzeów. O metodycznych problemach tworzenia, gromadzenia i porządkowania archiwum zakonnego mówiła dr hab. Halina Dudala (Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie). W referacie „Archiwum zakonne in statu nascendi” przedstawiła przykłady struktury archiwów zakonów żeńskich z terenu Dolnego Śląska (m.in. Archiwum Dolnośląskiej Prowincji SS. Marianek).

Na zakończenie drugiego dnia obrad ks. dr hab. Mieczysław Różański (Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi; Uniwersytet Warmińsko-Mazurski) przedstawił „Projekt katalogu dobrych praktyk – opracowanie i udostępnianie archiwaliów w archiwach kościelnych”, przygotowywany przez grupę roboczą do spraw archiwów kościelnych, powołaną przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych w 2017 r. Katalog ma służyć jako pomoc i poradnik dla osób zajmujących się archiwami kościelnymi.

W pierwszym panelu ostatniego dnia konferencji wygłoszono referaty dotyczące zagadnień prawnych i finansowych. Jako pierwszy dr Henryk Nistrój (Archiwum Państwowe w Opolu) omówił „Prawne aspekty udostępniania oryginałów i kopii materiałów archiwalnych”. Szczególne zainteresowanie słuchaczy wzbudziła część dotycząca ochrony danych osobowych i dóbr osobistych oraz ograniczeń prawnych w zakresie praw autorskich. Dr Bartosz Nowożycki (Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych) przedstawił założenia oraz dotychczasowe działania w zakresie konkursu dotacyjnego „Wspieranie działań archi-

walnych”, organizowanego przez NDAP od 2016 r. W ramach konkursu dotacje mogą otrzymać jednostki (w tym kościelne) przechowujące niepaństwowy ewidencjonowany zasób archiwalny. Może być ona przeznaczona przede wszystkim na konserwację materiałów archiwalnych, jak również ich ewidencjonowanie i porządkowanie. Doskonałym przykładem wykorzystania dotacji jest działalność stowarzyszenia Od-Nova. Jego przedstawiciele Mieczysław Kowalcze i Henryka Szczepanowska w wystąpieniu „Archiwa jezuitów kłódzkich. Uratować, zabezpieczyć, udostępnić społecznie, czyli UZUS (praktyka w Kłodzku)” zaprezentowali poszczególne etapy działań, w tym starań o dofinansowanie, podjętych na rzecz ratowania bezcennego dziedzictwa joannitów, augustianów i innych zakonów. Jak się okazało, w projekcie uczestniczyło kilkuset (!) wolontariuszy, co świadczy o tym, że tego typu przedsięwzięcia potrafią zaangażować społeczeństwo, któremu nie jest obojętny los ginącego dziedzictwa materialnego.

Na konferencji przedstawiono też referaty dotyczące zasobu archiwalnego jej współgospodarza – Archiwum Państwowego w Łodzi. Wojciech Kowaluk omówił temat „Straty poniesione przez łódzkie świątynie w okresie I wojny światowej w świetle źródeł przechowywanych w Archiwum Państwowym w Łodzi”. Ilustracją do niego były liczne fotografie łódzkich świątyń, pochodzące głównie z Archiwum Włodzimierza Pffeifera. Natomiast Agnieszka Janik przybliżyła zasób akt stanu cywilnego w łódzkim archiwum. Prezentując referat „Czy akta stanu cywilnego w zasobie Archiwum Państwowego w Łodzi kryją dodatkowe treści?”, udowodniła, że zawierają one dane dotyczące nie tylko osób, ale i cenne i nieoczywiste informacje na temat zmian w organizacji i administracji struktur kościelnych.

W ostatnim panelu konferencji zaprezentowano trzy wystąpienia mające charakter informacyjny. Ks. dr hab. Waldemar Żurek (Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych KUL) przybliżył historię Ośrodka i sylwetki osób nim kierujących. Przedstawił także dorobek tejże jednostki, w którym szczególne znaczenie ma wydawany systematycznie od 1959 r. periodyk „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”. Ks. dr hab. Robert Kufel, prezes Stowarzyszenia Archiwistów Kościelnych, omówił jego działalność oraz indywidualne inicjatywy. Stowarzyszenie, powołane w 2003 r., organizuje warsztaty, kursy archiwalne oraz kancelaryjne, a także sesje, zjazdy i konferencje. SAK wydaje również czasopismo „Archiva Ecclesiastica”. Na zakończenie dr Anna Laszuk (Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych) wraz z ks. dr. Michałem Sołomieniukiem (Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie) przedstawili „Program UNESCO Pamięć Świata – dokumenty z archiwów kościelnych na Liście Światowej i Liście Krajowej”. Dr Laszuk omówiła główne założenia programu oraz zaprezentowała przykładowe obiekty, znajdujące się na listach Pamięci Świata. Z kolei ks. dr Sołomieniuk opisał uwieńczone sukcesem starania o wpisanie na Listę Krajową aktu fundacyjnego cystersów w Łeknie (1153 r.), znajdującego się w zasobie

Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie. Podkreślił, że warto podjąć działania na rzecz tego, aby wpis obiektu na Listę łączył się z realną pomocą finansową, przeznaczoną na jego konserwację i zabezpieczenie.

W konferencji wzięło udział ponad 100 osób, reprezentujących środowisko archiwistów państwowych i kościelnych oraz grona naukowe. Przybyły także osoby zainteresowane szeroko pojętą tematyką archiwoznawstwa i archiwistyki. Dyskusje dotyczące zagadnień omawianych w referatach potwierdziły potrzebę podejmowania dalszych inicjatyw na rzecz integracji i współpracy archiwów państwowych i kościelnych.

W drugim dniu konferencji (15 października) jej uczestnicy mieli okazję zwiedzenia Archiwum Państwowego w Łodzi oraz Muzeum Archidiecezjalnego w Łodzi, co stworzyło możliwość porównania gromadzonych zbiorów, doświadczeń, charakteru oraz warunków pracy opiekunów dziedzictwa narodowego z placówek o różnym charakterze. Podobnie jak w wypadku poprzednich konferencji, planowana jest publikacja przedstawionych na niej referatów.

Ewa Grin-Piszczyk
(Archiwum Państwowe w Przemyśle)

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWEJ RADY ARCHIWÓW *DESIGNING THE ARCHIVE 2019*, ADELAJDA 21–25 PAŹDZIERNIKA 2019 R.

W dniach 21–25 października 2019 r. w Adelajdzie, stolicy Australii Zachodniej, odbyła się konferencja Międzynarodowej Rady Archiwów (dalej: MRA) pod tytułem *Designing the Archive 2019* („Projektowanie archiwum 2019”). Była to już szósta z kolei, coroczna konferencja MRA, która gromadzi archiwistów z całego świata. Pierwszą zorganizowano w 2013 r. w Brukseli pod hasłem *Accountability, Transparency and Access to Information*, druga w 2014 r. za motyw przewodni obrała *Archives and Cultural Industries* i odbyła się w Gironie w Hiszpanii. Gospodarzem trzeciej cyklicznej konferencji pod hasłem *Evidence, Security & Civil Rights: Ensuring trustworthy Information* w 2015 r. była stolica Islandii, Reykjavík. W 2016 r. konferencja się nie odbyła, ponieważ rok 2016 był rokiem Międzynarodowego Kongresu Archiwalnego, który odbył się w Seulu. W 2017 r. międzynarodowe środowisko archiwistów spotkało się w Meksyku, a motywem przewodnim konferencji było *Archives, Citizenship and Interculturalism*. Rok później, w 2018 r. archiwiści spotkali się w Yaounde, stolicy Kamerunu, i pod hasłem przewodnim *Archives: Governance, Memory and Heritage* wymieniali się doświadczeniami i poglądami.

Coroczne konferencje MRA uznawane są za główne międzynarodowe wydarzenia archiwalne. Warto również dodać, że MRA zrzesza członków ze 198 krajów, co przekłada się na ciągłą potrzebę wymiany doświadczeń oraz zainteresowań związanych z archiwistyką i praktyczną działalnością archiwów na świecie. Różnorodność problemów, wyzwań oraz metod pracy w zależności od części globu jest widoczna za każdym razem. W 2019 r. podczas kolejnej konferencji nie mogło być inaczej. Na konferencji obecnych było blisko 700 archiwistów z 78 państw, którzy podczas pięć dni w 57 panelach dyskusyjnych wymieniali się wiedzą i doświadczeniem. Wśród 139 prelegentów byli przedstawiciele władz archiwalnych, przedstawiciele nauki, praktycy oraz miłośnicy sztuki archiwalnej.

Konferencja *Designing Archive 2019* została zorganizowana przez MRA wraz ze Stowarzyszeniem Archiwistów Australijskich (Australian Society of Archivists), Stowarzyszeniem Archiwistów Nowej Zelandii (ARANZ Archives and Records Association of New Zealand) oraz Regionalnym Oddziałem Międzynarodowej Rady Archiwów ds. Archiwów Pacyfiku (PARBICA Pacific Regional Branch of International Council on Archives), a Narodowe Archiwum Australii było głównym partnerem.

Designing the Archive 2019 było motywem przewodnim konferencji, który w zamyśle organizatorów polega na umieszczaniu ludzi w centrum działań po-

dejmowanych przez archiwistów i zarządców dokumentacji. Warto podkreślić, że temat obchodzonego corocznie Międzynarodowego Dnia Archiwów lub Międzynarodowego Tygodnia Archiwów zawsze jest tematem konferencji bądź jest dla niego inspiracją. Była to zatem kontynuacja tematu *Designing the Archives in the 21st Century*, podjętego latem 2019 r.

David Fricker, prezydent MRA, rozpoczynając konferencję, podkreślił, że *Designing the Archive*, czyli nowe podejście, stawianie człowieka w centrum – to zwrócenie szczególnej uwagi na archiwistów i ludzi, którzy tworzą archiwa. Archiwa, jak słusznie zauważył prezydent MRA, chronią prawa ludzi, tworzą historię, identyfikują problemy i często je rozwiązują. Ponadto, archiwa to historia i pomimo wielu tajemnic, które dzisiaj skrywają archiwa, archiwiści swoją pracą zachowują prawdę historyczną dla przyszłych pokoleń i w tym kontekście ich praca jest niezwykła.

Warto również dodać, że temat przewodni konferencji i jej program zostały tak opracowane, żebyśmy mogli dostrzec znaczenie zarządzania i projektowania w każdym aspekcie naszej pracy, poczynając od zarządzania dokumentacją, archiwami, aż po projektowanie systemów, przestrzeni i gmachów. Co więcej, można odnieść wrażenie, że takie ujęcie przekłada się na realizowane projekty w archiwach, które są skoncentrowane na potrzebach człowieka. Ten dualizm, czyli projektowanie archiwum dla ludzi z poszanowaniem ich prawa oraz realizowanie projektów przez archiwa, ich praktyczne projektowanie, był obecny w poruszanej tematyce. Tym bardziej że program konferencji został tak opracowany, aby podejmowane dyskusje koncentrowały się na empatii, kreatywności, innowacji, eksperymentach, tworzeniu prototypów i wspólnym projektowaniu systemów zarządzania dokumentacją, zarządzania informacją oraz budynków i przestrzeni archiwalnych.

Podczas obrad poruszono szeroki wachlarz zagadnień związanych z działalnością archiwów i rozwojem nauki (m.in. „Recordkeeping by design”, „Recordkeeping by experiences”, „Next generation of digital archives”, „Digitalisation strategy”, „Our digital future”, „Archival activism and the social [media] archives”, „Making archives accessible through innovation, redesign and digital initiatives”, „Cultural sustainable and security through archives”, „Storytelling and crowdsourcing to revitalize cultural and language”, „How to »sell« archives”, „Archives of Architecture and Design”, „New way of thinking about archival space and the design of archival buildings”). Poruszone tematy korespondowały z hasłem przewodnim konferencji, a sesje zostały podzielone na cztery rodzaje w zależności do formy prezentowania wyników badań oraz realizowanego tematu na: Indywidualne dokumenty (*Individual Papers*), Interaktywne prezentacje/warsztaty (*Interactive Presentations/Workshops*), Błyskawiczne rozmowy (*Lightning Talks*) i panele tematyczne (*Panele*). Wśród różnorodnej tematyki, szczególną uwagę zwrócono na innowacje w archiwach, tworzenie archiwów nowej generacji, które stają się wirtualną platformą dla rozproszonego zasobu,

łącząc dziedzictwo kulturalne kraju i obywateli oraz takie, które ze zdigitalizowanego zasobu automatycznie wyodrębniają i analizują dane. Ponadto mowa była o współprojektowaniu systemów zarządzania dokumentacją, projektowaniu autochtonicznych archiwów i archiwów społecznych, projektowaniu systemów do zarządzania dokumentacją audiowizualną, projektowaniu programów skoncentrowanych na potrzebach obywateli i użytkowników archiwów, projektowaniu przestrzeni i gmachów archiwalnych. Międzynarodowe środowisko miało również okazję podzielić się trudnymi doświadczeniami związanymi z „archiwami i archiwaliami milczącymi”. W tym kontekście mowa była o archiwach związków homoseksualnych, archiwach uciśnionych, zniewolonych przez historię – o archiwach, które „milczą” z uwagi na dyskryminację. Nie brakowało również optymistycznych opowieści na temat kreatywnych aspektów pracy archiwistów, poszukiwaniu kreatywności w zespole oraz zasad zarządzania zespołem w dobie zmieniającej się technologii i formy pracy w archiwum.

Uczestnictwo w tak ważnym wydarzeniu archiwalnym było okazją do szerokiego rozpoznania najnowszych trendów w archiwistyce światowej oraz zwrócenia uwagi na problemy i wyzwania współczesnego świata. Do najważniejszych można zaliczyć feministyczne podejście do wartościowania dokumentacji oraz innowacyjne metody pracy w archiwach wykorzystujące eksperymentalne metody tworzenia narzędzi teleinformatycznych, szukanie kreatywności w pracownikach archiwów czy też wykorzystanie marketingu oraz ekonomii cyfrowej w działalności archiwów. Trendy, o których mowa, trzeba również odnieść do wyzwań dzisiejszego świata i oczekiwań społecznych. Zaleca się tworzenie w archiwach przestrzeni socjalnej oraz takie projektowanie pracowni naukowej, która zaspokoi oczekiwania użytkownika XXI w. Ważnym postulatem rozwoju dzisiejszych archiwów jest tworzenie narzędzi informatycznych dla ludzi w zgodzie z ich potrzebami i oczekiwaniami, co w praktyce przekłada się na tworzenie specjalnych, tematycznych aplikacji. Sporo miejsca poświęcono informatyzacji archiwów w różnych państwach. W tym kontekście uważam, że polskie rozwiązania są konkurencyjne z innymi państwami. Co więcej, sądzę, że polskie doświadczenia w zakresie informatyzacji archiwów państwowych mogą być podstawą dalszych badań dla krajów rozwijających się, rozpoczynających budowę systemu do elektronicznego zarządzania w archiwum wiecznym, w tym również w zakresie działalności Narodowego Archiwum Cyfrowego jako archiwum centralnego.

Obrazom konferencji, jak zawsze towarzyszyła konstruktywna dyskusja oraz refleksja. Wnioski płynące z konferencji zarówno te naukowe, jak i odnoszące się do praktycznej działalności archiwów zostaną przedstawione w formie artykułu naukowego, który będzie pogłębioną analizą najnowszych trendów i wyzwań archiwistyki światowej.

Na konferencji MRA nie brakowało polskich akcentów. Pierwszym z nich był imponujący wykład inauguracyjny prof. Marka Kowalkiewicza pt. „Our digital

future”, a drugim prestiżowa nagroda w międzynarodowym konkursie filmowym, która trafiła do absolwentki toruńskiego uniwersytetu.

Profesor Kowalkiewicz pracuje w Katedrze Gospodarki Cyfrowej na Technologicznym Uniwersytecie w Queensland. Jest niewątpliwym specjalistą w zakresie cyfrowej gospodarki, co przekłada się na liczne formy aktywności jako mówca, kierownik projektów badawczych. Jest również doradcą australijskich jednostek rządowych w opracowywaniu innowacyjnych pomysłów, przełomowych aplikacji biznesowych i nowych technologii o dużym wpływie na środowisko. Profesor w swoim wystąpieniu omówił wpływ gospodarki, w tym gospodarki cyfrowej na działalność archiwów. Stwierdził, że archiwa muszą zrozumieć, kim jest użytkownik, jak się czuje, po co przychodzi do archiwum, a kiedy to zrozumimy, stworzymy archiwum, które w myśl ekonomii cyfrowej da rezultat, bowiem archiwum jest dla ludzi i ich uczucia, odczucia i oczekiwania są najważniejsze. W myśl ekonomii cyfrowej, archiwa, żeby odnieść sukces, muszą wywoływać potrzebę skorzystania z zasobu, odwiedzenia archiwum, następnie dostosować ofertę i infrastrukturę do potrzeb obywateli. Profesor Kowalkiewicz nawiązał również do digitalizacji, ale nie jako czynności technicznej, procesu przekształcania dokumentacji analogowej na postać cyfrową, lecz jako pewnego stanu. *Digitising vs. Digitalising*, na pozór mogłoby się wydawać, że chodzi o tę samą czynność, ale prelegent jasno powiedział, że nie chodzi o aspekty techniczne, lecz „stan umysłu”, o proces, który się dokonuje w nas, w jednostkach organizacyjnych. Jest to kolejny krok w rozwoju instytucji, to jest dążenia do tworzenia lepszej wartości naszego produktu.

Drugim i najważniejszym polskim akcentem w Australii był sukces polskiego filmu. Podczas ceremonii zamknięcia konferencji ogłoszono wyniki drugiej edycji SPA Film Festival Awards 2019 – międzynarodowego konkursu filmowego organizowanego przez Sekcję Stowarzyszeń Zawodowych MRA (Section of Professional Associations – SPA ICA). Głównym celem konkursu była popularyzacja archiwistyki i zarządzania dokumentacją. Do drugiej edycji wpłynęło 58 filmów z Azji, Europy i Ameryki Północnej, które spełniały kryteria konkursowe. Każdy z nominowanych filmów ukazywał pracę archiwisty i zarządcy dokumentacją jako ważny kapitał społeczny, przydatny obywatelom czy badaczom. Na posiedzeniu, po przeglądzie wszystkich zgłoszeń, jury konkursowe zdecydowało o trzech nominacjach w każdej z czterech kategorii: najlepszy film wyjaśniający znaczenie archiwów i zarządzania dokumentacją, najlepszy film oddający trafność znaczenia wykonywanej przez archiwistów i zarządców dokumentacji pracy, najlepszy film humorystyczny promujący archiwa i zarządzanie dokumentacją oraz najlepszy film studencki. Ponadto, każdy z nominowanych filmów walczył o nagrodę publiczności, która jak powszechnie wiadomo jest szczególnym wyróżnieniem. Polska produkcja została nominowana w kategorii najlepszy film studencki i wygrała w swojej kategorii.

Za najlepszy studencki film promujący archiwa i zarządzanie dokumentacją międzynarodowe środowisko uznało film „Dokument w życiu człowieka” autorstwa Agnieszki Stępowskiej, obecnie absolwentki Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Film powstał w 2015 r. w ramach zajęć dydaktycznych – Elementy promocji i autoprezentacji – prowadzonych przez dr hab. Marlenę Jabłońską, profesor UMK. Podczas ceremonii ogłoszenia wyników, prezydent MRA David Fricker nie krył wzruszenia i słów uznania pod adresem jego autorki. Film wywołał falę zachwytu, był poruszający i wymowny.

Uczestnictwo w konferencji było okazją do poznania międzynarodowego środowiska, rozpoznania problemów, wyzwań, przed którymi stoją archiwa. Była to również okazja do nawiązania kontaktów międzynarodowych, które mogą przełożyć się na coraz większą liczbę wspólnie realizowanych projektów. Podsumowując, konferencję należy uznać za najważniejsze wydarzenie międzynarodowe, które było inspirujące. Należy wyrazić nadzieję, że wnioski z niej płynące będą inspiracją rozwoju polskiej myśli archiwalnej. Ze strony polskiej w konferencji uczestniczyły Joanna Chojcka, zastępca naczelnego dyrektora archiwów państwowych, oraz Katarzyna Pełowska z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Katarzyna Pełowska
(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA ARCHIWALNA DOMENA DILETTANTE?, PRAGA 7–8 LISTOPADA 2019 R.

W 2019 r. w Republice Czeskiej obchodzono setną rocznicę powołania Państwowej Szkoły Archiwalnej. Funkcjonowała ona w latach 1919–1949 i wykształciła nie tylko wykwalifikowanych archiwistów, ale także historyków zajmujących się naukami pomocniczymi historii, archiwistyką oraz innymi dziedzinami nauki o przeszłości. Dla uczczenia tej rocznicy Katedra Nauk Pomocniczych Historii i Studiów Archiwalnych (dalej: Katedra NPHiSA) Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Karola w Pradze we współpracy z Archiwum Narodowym w Pradze zorganizowały międzynarodową konferencję naukową. Pytanie postawione przez jej organizatorów zamiast tradycyjnego tematu przewodniego ma charakter retoryczny. Powołanie szkoły oznaczało, że archiwistyka w Czechosłowacji wkroczyła w nowy etap swojego rozwoju, przestała być jedynie zajęciem dla osób nieprzygotowanych do zawodu i stała się profesją, mającą formy dydaktyczne na wyższym poziomie.

Głównymi organizatorami tego sympozjum były panie: prof. Marie Bláhová, dawna kierowniczka wymienionej Katedry, ciągle z nią związana naukowo i organizacyjnie, doc. Ivana Ebelová, kierująca Katedrą obecnie, oraz dr Zdeňka Kokošková, zastępca dyrektora Archiwum Narodowego. W tym dziele wspomagali je pracownicy tej jakże zasłużonej i płodnej naukowo komórki naukowej oraz wspomnianego archiwum. Publikacja materiałów z tej konferencji ma nastąpić w przyszłym roku w archiwalnym czasopiśmie naukowym „*Paginae Historiae*”, wydawanym przez Archiwum Narodowe.

Konferencja odbyła się w dniach 7–8 listopada 2019 r., a obrady toczyły się w sali konferencyjnej Archiwum Narodowego. Mieści się ono w dzielnicy Chodov w południowo-wschodniej części Pragi i posiada kompleks bardzo nowoczesnych budynków, doskonale służących celom archiwalnym i naukowym. Mimo że znajduje się on poza centrum stolicy Czech, to można do niego stosunkowo łatwo dojechać metrem i autobusem. W czasie obrad tego sympozjum ogłoszono w sumie 19 referatów, które przedstawili archiwiści i historycy czescy, a także badacze z Polski i Niemiec. Referenci czescy skupili się na przedstawieniu problemów organizacyjnych szkoły oraz sukcesów jej profesorów i uczniów, natomiast goście ukazywali osiągnięcia swoich uczelni w procesie kształcenia kadr archiwalnych lub sygnalizowali problemy związane z jego specyfiką.

Cykl wystąpień poświęconych Państwowej Szkole Archiwalnej rozpoczęły dwa referaty wprowadzające. W pierwszym prof. Marie Bláhová przedstawiła zarys dziejów szkoły, która działała z ponad dwuletnią przerwą w końcowych latach okupacji niemieckiej (1944–1945). Po jej ostatecznej likwidacji utworzono studia archiwalne na wydziałach humanistycznych czechosłowackich uniwersy-

tetów. Autorka referatu w swoim wystąpieniu ukazała też sylwetki kierowników Szkoły, Gustawa Friedricha, sprawującego funkcję jej dyrektora przed wojną, Bedřicha Jenšovského i Jaroslava Prokeša, kierujących Szkołą w czasie okupacji niemieckiej, oraz Václava Vojtiška, będącego ostatnim dyrektorem szkoły w okresie powojennym. Na uwagę zasługuje osoba Jenšovského, który został aresztowany przez gestapo i zginął w obozie w Auschwitz.

Drugi referat wprowadzający dr. Jana Dobeša, pracownika Katedry NPHiSA, stanowił uzupełnienie poprzedniego, dotyczył bowiem działalności Szkoły podczas okupacji niemieckiej. Działała ona mimo zamknięcia przez władze okupacyjne czeskich uniwersytetów, ponieważ formalnie nie była związana z żadnym z nich, chociaż jej kadra wywodziła się z kręgów uniwersyteckich. Dzięki zabiegom kierownictwa Szkoła funkcjonowała do 1943 r. Jednak w tym czasie dokonano zmian personalnych, które wymusiła rzeczywistość okupacyjna. Zmieniono również program nauczania, dostosowując go do nowych realiów politycznych, m.in. zwiększając liczbę godzin zajęć historii Niemiec oraz ich ustroju.

Pozostałe referaty dotyczyły biografii wykładowców Szkoły lub osób z nią związanych oraz ich osiągnięć w poszczególnych dziedzinach nauki. Doc. Marie Ryantova z Południowo-Czeskiego Uniwersytetu w Czeskich Budziejowicach przedstawiła zasługi Gustava Friedricha (1871–1943) na polu nauczania w Szkole paleografii. Autorka przedstawiła szczegółowo wymiar godzinowy zajęć paleograficznych oraz ich obsadę personalną. Przekazała też informacje o planowanej reedycji opracowanego przez profesora podręcznika paleografii łacińskiej (*Učebná kniha paleografie latinské*), wydanego w roku 1898.

Sylwetkę profesora Václava Vojtiška (1883–1974) ukazał mgr Pavel Vaško, doktorant Instytutu Historii Ekonomicznej i Społecznej Uniwersytetu Karola. Vojtišek w latach 1903–1907 studiował historię na uniwersytecie praskim, potem pracował w archiwum miasta Pragi, a w roku 1921 został jego kierownikiem. Jednocześnie osiągał kolejne szczeble w karierze uniwersyteckiej, zostając docentem, profesorem nadzwyczajnym, a potem zwyczajnym, jednak bez etatu. Na uniwersytecie został zatrudniony dopiero w 1948 r i pracował do emerytury w 1959 r. W latach 1952–1968 kierował archiwum Czechosłowackiej Akademii Nauk. Jako jeden z pierwszych historyków stał się jej członkiem. Autor referatu starał się zwrócić uwagę na sposób, w jaki prof. Vojtišek, nie zmieniając prawniczych poglądów, kontynuował działalność naukową i kierował Szkołą po wojnie.

Zasługi prof. Václava Hrubego (1885–1933), który był wykładowcą Szkoły i należał do najwybitniejszych czeskich przedstawicieli nauk pomocniczych historii oraz archiwistyki, przedstawiła prof. Hana Pátková z Katedry NPHiSA. W roku 1904 rozpoczął on studia historyczne na uniwersytecie praskim, ale po dwóch latach przeniósł się do wiedeńskiego Instytutu Austriackich Badań Historycznych. Po jego ukończeniu podjął pracę w archiwum Muzeum Narodowego,

którym później kierował. W 1925 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym nauk pomocniczych historii na uniwersytecie w Brnie, a w 1928 r. osiągnął stanowisko profesora zwyczajnego i zajmował go aż do śmierci. W Państwowej Szkole Archiwalnej pracował jako wykładowca w latach 1921–1924. Referentka ukazała jego zasługi na polu dydaktyki, a także udział w pracy administracyjnej. Przedstawiła też osiągnięcia naukowe Hrubego podczas kształcenia archiwistów.

Podobny charakter miało wystąpienie dr. Jana Kahudy, pracownika Archiwum Narodowego, który ukazał osiągnięcia archiwisty i historyka Miloslava Volf (1902–1982), pracującego najpierw w Archiwum Ziem Czeskich, a potem w Centralnym Archiwum Państwowym w Pradze (1930–1959). Volf był redaktorem znanego podręcznika dla archiwistów, wydanego w 1948 r. Potem archiwista ten na początku lat 50. samodzielnie przygotował w rękopisie nowy i obszerny podręcznik archiwistyki, który jednak nie został opublikowany. Autor referatu przedstawił analizę jego treści oraz powody, dla których nie ukazał się on drukiem.

Czescy referenci nie stronili też od ukazywania kontrowersyjnych problemów związanych z działalnością szkoły w okresie okupacji niemieckiej. Próbę zmierzenia się z niektórymi trudnymi problemami przeszłości Szkoły stanowiło wystąpienie dr. Milady Sekyrkovéj, pracowniczki archiwum Uniwersytetu Karola oraz wykładowcy Katedry NPHiSA. Zaprezentowała ona sylwetkę wymienionego już Jaroslava Prokeša (1895–1951), sprawującego w latach 1941–1942 funkcję dyrektora Szkoły, a potem kierującego w latach 1943–1945 archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Z tego powodu po wojnie został oskarżony o kolaborację z okupantem i chociaż nie dowiedziono mu winy, to kierowanie uczelnią przekreśliło możliwość jego dalszej kariery. Powojenna historiografia podchodziła bardzo krytycznie do działalności Prokeša w okresie okupacji, jednak od lat 80. ocenia się go w sposób bardziej wyważony.

Niektórzy absolwenci Szkoły nie tylko, że nie dali cienia podejrzeń z powodu swojej działalności, ale nawet stali się ofiarami okupacyjnego reżimu. Taką osobą stał się docent Jozef Matoušek (1906–1939), absolwent Szkoły z roku 1931 i profesor nadzwyczajny Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Karola. Jego sylwetkę przedstawili Kristýna Ansorgová, magistrantka Katedry NPHiSA, i mgr Jan Hanousek, doktorant tej Katedry oraz pracownik Archiwum Muzeum Narodowego. W latach 30. Matoušek prowadził ożywioną działalność polityczną, a w 1939 r. został mianowany przez prezydenta Emila Hachę członkiem Zjednoczenia Narodowego i uczestniczył w przygotowaniu programu tej partii. W 1939 r. został aresztowany przez władze okupacyjne i 17 listopada tego roku stracony. Stało się to w następstwie manifestacji w dniu 28 października 1939 r. w okupowanej przez Niemców Pradze w 21. rocznicę utworzenia niepodległej Czechosłowacji. W ich trakcie postrzelono studenta medycyny Jana Opletala, który 11 listopada zmarł w wyniku odniesionych ran. Uroczystości żałobne ku jego czci odbyły się cztery dni później i zmieniły się w kolejną antyniemiec-

ką manifestację, po której niemieckie władze okupacyjne nakazały zamknąć wszystkie czeskojęzyczne uniwersytety. Ponad 2 tys. aresztowanych studentów zesłano do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, a dziewięciu studentów i członków różnych organizacji zamordowano, a wśród nich również Josefa Matouška.

Miarą roli szkoły są osiągnięcia jej absolwentów. Ich dokonania na polu czeskiej kodykologii ukazała dr Marta Hradilová, pracowniczka Instytutu Masaryka i Archiwum Akademii Nauk Republiki Czeskiej. Autorka skupiła się na kodykologicznym dorobku prof. Vojtiška, a także zasłużonych absolwentów Szkoły, którzy pracowali w Archiwum Czechosłowackiej Akademii Nauk: Františka Čady, Františka Hoffmanna oraz Jiřego Prařaka. Dzięki dobremu przygotowaniu fachowemu archiwiści ci podjęli badania kodykologiczne, a osiągnięcia pierwszego umożliwiły mu z czasem zdobycie stanowiska profesora na Wydziale Prawa Uniwersytetu Masaryka w Brnie.

Sylwetkę i dokonania naukowe wspomnianego już Františka Hoffmanna (1920–2015) przedstawiła dr Hanna Kábová, również pracowniczka Instytutu Masaryka i Archiwum Akademii Nauk Republiki Czeskiej. Hoffmann w 1939 r. jako student pierwszego roku studiów prawniczych brał udział w demonstracjach związanych ze śmiercią Jana Opletala i został aresztowany. Przed wywiezieniem do obozu koncentracyjnego uratował go młody wiek. Po wojnie ukończył studia historyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola w Pradze. Po ukończeniu studiów wyjechał do Jihlavy, gdzie został zatrudniony w archiwum miejskim i powiatowym, a potem pracował w miejscowym Muzeum Regionu Wysoczyzna. Po stłumieniu praskiej wiosny utracił pracę i po okresie pozostawania bez stałego zajęcia w 1971 r. został zatrudniony w Centralnym Archiwum Czechosłowackiej Akademii Nauk w Pradze, w którym pracował aż do emerytury. Hoffmann wniósł duży wkład w rozwój teorii i metodyki archiwalnej, charakteryzując w swoich pracach zasadę strukturalną opracowania zbiorów archiwalnych oraz zajmując się problemem naukowego charakteru pracy archiwalnej.

Szkołę ukończyło wielu przyszłych wybitnych historyków. W 1940 r. jej absolwentem został Josef Polišenský (1915–2001), którego dokonania przedstawili doc. Zdeněk Hojda z Katedry NPHiSA i jego doktorant mgr Martin Kindl. Polišenský należał do najwybitniejszych historyków czeskich. Oprócz historii studiował on również anglistykę na Uniwersytecie Karola w Pradze. Jego pozycję naukową ugruntowały studia na temat rewolucji czeskiej z lat 1617–1621, popularność zaś w krajach Europy Zachodniej zyskał dzięki wydanej po angielsku pracy o stosunkach Czech z Hiszpanią i Niderlandami w tym okresie, stanowiącej analizę międzynarodowego kontekstu rewolucji czeskiej. W swoich badaniach zajmował się też dziejami Europy Łacińskiej oraz Wielkiej Brytanii. W 1969 r. wykładał na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley.

Doktor Ema Šimková z Uniwersytetu w Ołomuńcu zajęła się publikacjami profesorów tego uniwersytetu odnoszącymi się do problemów nauk pomocni-

czych historii. Uczelnia ta została powołana w 1827 r. przez cesarza Franciszka I i działała do 1860 r. W tym roku zamknięto ją na mocy decyzji cesarza Franciszka Józefa I, pozostawiając jedynie wydział teologiczny. Autorka scharakteryzowała opracowania, które powstały w tym krótkim okresie funkcjonowania uczelni. Były to głównie prace Martina Johanna Wikoscha, Karla Johanna Vietza oraz Adolfa Fickera. Stwierdziła, że autorzy używali pojęcia nauk pomocniczych historii, ale nadawali mu różne znaczenie. Odmienne pojmowali też ich zakres oraz przedmiot, dlatego autorka starała się ukazać istotę tych różnic.

Sylwetkę Josefa Emlera (1836–1899), czeskiego historyka i archiwisty, przedstawił prof. I. Hlaváček, nestor czeskich badaczy z zakresu nauk pomocniczych historii. Emler w latach 1856–1859 studiował historię na Uniwersytecie Wiedeńskim oraz w Instytucie Historii Austriackiej (1859–1861), gdzie zetknął się z wybitnymi profesorami Theodorem von Sickelem, Josephem Jagrem oraz Josephem Aschbachem. Po studiach pracował w czeskim Archiwum Ziemskim w Pradze. W 1869 r. doktoryzował się na uniwersytecie praskim, a trzy lata później tam się habilitował. Od 1879 r. pracował jako profesor nadzwyczajny na uniwersytecie praskim, gdzie jednym z jego uczniów był Gustav Friedrich, późniejszy dyrektor Państwowej Szkoły Archiwalnej. W latach 70. i 80. XIX w. Emler pełnił funkcję dyrektora Muzeum Narodowego i członka redakcji czasopisma „Zabytki Archeologiczne”.

Część referatów dotyczyła problemów kształcenia archiwistów w wyższych uczelniach. Doc. Robert Meier ze Szkoły Archiwalnej w Marburgu przedstawił najważniejsze fakty związane z procesem dydaktycznym realizowanym w tej szkole, założonej w 1949 r. W swoim wystąpieniu nawiązał do powstałego w 1930 r. w Berlinie Instytutu Archiwistyki, kierowanego przez wybitnego archiwistę niemieckiego Adolfa Brennekego. Referent przedstawił najważniejsze osiągnięcia szkoły marburskiej, obecnie najważniejszej w Niemczech uczelni kształcącej archiwistów. Stwierdził też, że w dzisiejszych czasach uwaga Szkoły skupia się na dostosowaniu programu nauczania do potrzeb ery cyfrowej oraz ustaleniu związanych z tym kompetencji, które uzyskają osoby studiujące w tej uczelni.

Dziejów kształcenia archiwistów na poznańskim Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza dotyczyło wystąpienia prof. Ireny Mamczak-Gadkowskiej z tejże uczelni. W roku akademickim 1975/1976 utworzono w nim specjalizację archiwalną w ramach studiów historycznych, która działa do chwili obecnej. Stało się to następstwem utworzonego w roku 1972 Zakładu Archiwistyki, kierowanego przez doc. Franciszka Paprockiego. Specyfikę poznańskiej specjalizacji stanowi ścisła współpraca zatrudnionych w jej ramach wykładowców uniwersyteckich z archiwami państwowymi oraz ze Stowarzyszeniem Archiwistów Polskich. W chwili obecnej jest to ułatwione dzięki pracy pracownika Zakładu prof. Krzysztofa Strykowskiego na stanowisku zastępcy dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu. Referentka przedstawiła też ewolucję programów

nauczania realizowanych w ramach specjalizacji oraz dorobek naukowy i dydaktyczny pracowników uczestniczących w procesie nauczania na tej uczelni.

Doktor Lucyna Harc z Uniwersytetu Wrocławskiego dokonała charakterystyki koncepcji kształcenia archiwistów, które na jej uczelni realizowali profesorowie Karol Maleczyński i Wacław Korta. Ten pierwszy (1897–1968), były archiwista i profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, po ekspatriacji z tego miasta rozpoczął pracę na Uniwersytecie Wrocławskim jako profesor historii średniowiecznej i organizował Instytut Historyczny. Przez wiele lat zabiegał o utworzenie Katedry Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki, a po uzyskaniu w roku 1959 zgody ministerialnej przystąpił do tworzenia specjalizacji archiwalnej na studiach historycznych. Udało mu się tego dokonać w roku następnym, kiedy rozpoczęto na tej uczelni kształcenie studentów specjalizacji archiwalnej na studiach zaocznych. Po śmierci prof. Maleczyńskiego kierownictwo Katedry objął doc. Korta (1919–1999), który w 1972 r. podjął próbę przekształcenia specjalności archiwalnej w archiwalno-edytorską, mając świadomość potrzeby kształcenia profesjonalnych wydawców źródeł historycznych. Mimo akceptacji pomysłu nowej specjalizacji przez senat uczelni do jej powołania nie doszło, przeszkodziło bowiem temu wprowadzenie w Polsce studiów historycznych skróconych do czterech lat.

Jedno polskie wystąpienie dotyczyło wyłącznie programów nauczania archiwistów. Doktor hab. Marek Konstankiewicz z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie przedstawił polski punkt widzenia na zagadnienie elementów prawnych w przygotowaniu zawodowym archiwisty. Stwierdził on, że od dawna w programach studiów specjalizacji archiwalnych lub studiów archiwistycznych występowały zagadnienia historii ustroju. Natomiast obecnie ich zakres jest znacznie szerszy i obejmuje także kwestie ochrony archiwaliów jako dóbr kultury, dostępu do informacji i jej wykorzystywania, a także ochrony danych osobowych zawartych w materiałach archiwalnych. Zajęcia z przedmiotów prawnych mają nie tylko dostarczać studentom informacji o treści przepisów, ale także uczyć ich przeprowadzania analizy, której umiejętność może przydać im się w życiu codziennym.

Kwestii teoretycznych na tej konferencji nie poruszano. Jedynie prof. Janusz Łosowski z UMCS w referacie pt. „Archiwistyka jako odrębna nauka? Polskie spojrzenie” uzasadniał potrzebę utrzymania statusu tej dyscypliny jako części nauki historycznej. Jest to szczególnie potrzebne w sytuacji umacniania się także w polskim środowisku archiwalnym tendencji do uznawania tej dyscypliny za odrębną naukę niejako na równi z historią. Tego rodzaju podejście jest nieuzasadnione, ponieważ użytkownikami archiwów są głównie historycy i ta tendencja nie zmienia się od lat. Oderwanie się archiwistyki od historycznych korzeni nie przyniesie jej żadnych korzyści. Natomiast może pociągnąć za sobą wiele negatywnych skutków, takich jak oderwanie badań dziejów archiwów od historycznego kontekstu, przecenianie znaczenia najnowszych technologii, które są

jedynie narzędziem w pracy archiwalnej, oraz nieuzasadnione dążenie do poszukiwania inspiracji w pracach teoretycznych powstałych bez związku z praktyką archiwalną (np. z kręgu postmodernistycznego).

Symposium praskie stanowiło dobry przykład kultywowania tradycji archiwalnych i upamiętnienia Szkoły, która odegrała wielką rolę w kształtowaniu tożsamości naukowej archiwistyki. Dzięki ukazaniu sylwetek jej wykładowców i uczniów oraz zwróceniu uwagi na ich osiągnięcia dydaktyczne, organizacyjne oraz naukowe uczestnicy tego sympozjum mogli lepiej zrozumieć znaczenie tej instytucji dla rozwoju archiwów czeskich. Referenci nie unikali również ukazywania politycznego kontekstu działań przedstawianych postaci, co znacznie przybliżyło dokonywane przez nich charakterystyki do rzeczywistości, w której żyły. Przez to rola Państwowej Szkoły Archiwalnej została ukazana w sposób wielowymiarowy, a jednocześnie interesujący dla uczestników konferencji.

Janusz Łosowski

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

**„KRÓL PIANISTÓW W ŚWIECIE POLITYKI”.
MIĘDZYNARODOWE OBCHODY POŚWIĘCONE ŻYCIU
I DZIAŁALNOŚCI IGNACEGO JANA PADEREWSKIEGO,
WARSZAWA 18–20 LISTOPADA 2019 R.**

W dniach 18–20 listopada 2019 r. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych we współpracy z archiwami państwowymi oraz innymi instytucjami pamięci w kraju i za granicą zorganizowała międzynarodowe obchody poświęcone życiu i działalności Ignacego Jana Paderewskiego (1860–1941), światowej sławy artysty i kompozytora, wybitnego polityka i męża stanu, cenionego przez wiele osobistości, w tym głowy koronowane współczesnego mu świata.

Pochodzący z kresów dawnej Rzeczypospolitej artysta stał się bożyszczem tłumów wielbicieli na wszystkich kontynentach. Pomimo tego na pięć lat przerwał oszałamiającą karierę pianisty, by wesprzeć rodzące się państwo polskie jako delegat na konferencję pokojową w Paryżu w 1919 r., a potem jako premier rządu i minister spraw zagranicznych. Dzięki światowej sławie, charyzmatycznej osobowości oraz wielkiej wiedzy o mieszkańcach i przeszłości kraju, który przez ponad 120 lat nie istniał na mapie Europy, wywarł decydujący wpływ na granice i kształt terytorialny niepodległej Polski. Sprawie polskiej służył przez kolejne lata życia. Zmarł w 1941 r., do końca walcząc o pomoc dla okupowanej przez dwóch sąsiadów Polski i wierząc w ogromną rolę Stanów Zjednoczonych w doprowadzeniu do pokoju w Europie.

Głównym celem zorganizowanych uroczystości było przypomnienie tej wielkiej w dziejach Polski postaci i jej dorobku, ale też ukazanie ogromnego wysiłku polskich archiwów państwowych i kustoszy pamięci poza granicami kraju dla zabezpieczenia ogromnej ilości bezcennych materiałów archiwalnych. Dwudniowe obrady poprzedziła uroczysta gala zorganizowana w Hotelu Bristol w Warszawie, miejscu nierozzerwalnie związanym z Paderewskim, który ufundował obiekt w 1901 r. z własnych honorariów za występy artystyczne. W otwarciu obchodów wzięli udział przedstawiciele władz państwowych oraz ambasadorzy lub ich reprezentanci z państw, które odegrały znaczącą rolę w życiu artysty: Francji, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Ukrainy, Wielkiej Brytanii. Obecny był również nuncjusz apostolski w Polsce reprezentujący Stolicę Apostolską, z którą w 1919 r. odnowiono stosunki dyplomatyczne. Stojący na czele rządu premier Ignacy Jan Paderewski współpracował blisko w odrodzonym państwie z pierwszym po ponad 120 latach niewoli nuncjuszem Achillesem Rattim, późniejszym papieżem Piusem XI. Galę inaugurującą obchody uświetnił występ grupy teatralnej *You.lineczka* z Katolickiej Publicznej Szkoły Podstawowej „Julin” im. Heleny i Ignacego Paderewskich

w Kaliskach, kultywującej pamięć o artyście i jego żonie, oraz koncert muzyki Mistrza Paderewskiego w wykonaniu Anety Łukaszewicz i Krzesimira Dębskiego z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego PRIMUZ.

Wprowadzeniem do dwudniowej konferencji naukowej był wykład Adama Zamoyskiego, jednego z autorów podstawowej biografii Paderewskiego¹. W wystąpieniu zatytułowanym „Kluczowa rola Paderewskiego w powrocie Polski na mapę Europy” autor zwrócił uwagę przede wszystkim na wiodącą rolę Paderewskiego w ustaleniu polskich granic podczas konferencji pokojowej w Paryżu trwającej od stycznia do czerwca 1919 r. W jego ocenie na ten niewątpliwie sukces polityczny wpływ wywarła wcześniejsza oszałamiająca kariera artystyczna polskiego pianisty oraz charyzmatyczna osobowość, która pomagała Paderewskiemu w kontaktach z politykami amerykańskimi oraz liderami z Europy Zachodniej.

W dniach 19–20 listopada kontynuowano obrady poświęcone życiu i działalności Ignacego Jana Paderewskiego. Wzięło w nich udział 30 referentów z ośrodków badawczych i instytucji pamięci w Polsce, Stanach Zjednoczonych oraz na Ukrainie. Konferencja została podzielona na cztery główne bloki tematyczne: działalność społeczno-polityczna, kariera muzyczna i dorobek artystyczny, życie prywatne oraz spuścizna dokumentacyjna. Część pierwszą otworzył referat prof. Mariana Marka Drozdowskiego, autora niezastąpionej dotychczas biografii politycznej Paderewskiego². Wystąpienie koncentrowało się wokół osoby Paderewskiego jako twórcy narodowego zjednoczenia i pojednania różnych obozów politycznych i ośrodków władzy w odrodzonym państwie. Polskę widzianą z perspektywy francuskiej przedstawił z kolei prof. Tomasz Schramm z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Ważny wątek biografii politycznej Paderewskiego związany z jego przyjazdem do Poznania w grudniu 1918 r. i wybuchem powstania wielkopolskiego omówił dr hab. Damian Szymczak. Poglądy Paderewskiego na kwestię mniejszości narodowych w II Rzeczypospolitej, a zwłaszcza jego postawę i działania wobec mniejszości ukraińskiej i żydowskiej, zaprezentowała dr hab. Anna Krochmal. Dwa ostatnie referaty z zakresu działalności politycznej omawiały aktywność Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza w środowisku ponad czteromilionowej Polonii amerykańskiej. Ukazywały one wkład Paderewskiego w odzyskanie polskiej niepodległości w świetle źródeł archiwalnych zachowanych w Archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce z siedzibą w Chicago (referat Haliny Misterki) oraz

¹ *Paderewski, A Biography*, Londyn 1982. Wydanie polskie przygotowane przez Państwowy Instytut Wydawniczy ukazało się w Warszawie w 1992 r.

² *Ignacy Jan Paderewski, zarys biografii politycznej*, wyd. 1, Warszawa 1979, wyd. 2, Warszawa 1981, wyd. 3, Warszawa 1986. Drozdowski jest też autorem wielu innych publikacji poświęconych działalności Paderewskiego, jedną z ostatnio wydanych jest monografia *O niepodległą i demokratyczną Rzeczpospolitą. Z dziejów aktywności artystycznej i obywatelskiej Ignacego Jana Paderewskiego*, Kraków–Warszawa 2018.

w dokumentach z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce z siedzibą w Nowym Jorku (wystąpienie dr Iwony Dąg-Korgi).

Część druga obrad, ukazująca karierę artystyczną Paderewskiego, obejmowała analizę jego twórczości kompozytorskiej (w wystąpieniu dr Moniki Płucienik), charakterystykę dokonań pianistycznych artysty (referat Marka Żebrowskiego) oraz prezentację osoby Paderewskiego poprzez przedstawienie opinii o nim muzyków i polityków jemu współczesnych (referat Xymeny Pilch-Nowakowskiej). dopełnieniem pierwszego dnia konferencji były referaty: prof. Macieja Kledzika o powojennych losach spadku po Ignacym Paderewskim, Mariusza Olczaka poświęcone amerykańskiemu pogrzebowi Paderewskiego w 1941 r. i sprowadzeniu prochów artysty do Polski w 1992 r. oraz Iwony Fischer omawiający krakowskie ślady Paderewskiego i jego związki z tym miastem.

W drugim dniu konferencji referenci skupili się na prezentacji różnych wątków z życia prywatnego artysty. Omawiano jego pobyt i działalność w jedynej zachowanej do dnia dzisiejszego posiadłości Paderewskiego w Kąsnej Dolnej pod Tarnowem (wystąpienie dr. Franciszka Pulita), prezentowano prywatne wizyty na ranchach Paderewskich w Kalifornii oraz różne formy spędzania przez nich czasu wolnego od artystycznych tournée (m.in. uprawa winorośli, drzew migdałowych, poszukiwania ropy naftowej, rozrywki sportowe). Osobne wystąpienie poświęcono działalności Heleny i Ignacego Paderewskich w podwarszawskim majątku Julin, w którym żona artysty ufundowała mieszkańcom szkołę podstawową, a także była inicjatorką powołania do życia Wyższej Szkoły Hodowli Drobiu dla Dziewcząt (referat Jolanty Abramczyk i Małgorzaty Siuchty). Nieco odmienne spojrzenie na kwestię popularyzacji wiedzy o Paderewskim i badania jemu poświęcone prowadzone na Ukrainie zostało przedstawione w referatach dr Iriny Kopoć z Muzeum Borysa Latoszyńskiego w Żytomierzu oraz dr Elwiry Gilewicz z Polsko-Ukraińskiej Fundacji im. Paderewskiego.

Odrębny obszerny panel poświęcono losom i zawartości spuścizny dokumentacyjnej po Paderewskim, która narastała w ciągu jego aktywnego i stosunkowo długiego życia w różnych miejscach świata przez ponad 60 lat. Jej główną część stanowiły materiały zbierane od 1898 do 1940 r. w jego posiadłości – willi Riond Bosson na przedmieściach Morges w Szwajcarii. Dzięki temu miejscu przechowywania poza granicami Polski materiały ocalały w znakomitej większości w trudnym okresie II wojny światowej. Zbiory muzealne i archiwalia szwajcarskie powróciły do kraju w latach 50. XX w. i zostały podzielone między kilka instytucji pamięci. Większość spuścizny dokumentacyjnej przechowywana jest obecnie w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Obejmuje ona źródła zgromadzone od chwili nabycia przez Paderewskiego Riond Bosson w 1898 r. do momentu jego wyjazdu ze Szwajcarii do Stanów Zjednoczonych we wrześniu 1940 r. Wiele cennych materiałów nadal znajduje się poza granicami Polski. Ta część konferencji obejmowała referaty oma-

wiające fragmenty spuścizny dokumentacyjnej po Paderewskim przechowywane w różnych ośrodkach krajowych i zagranicznych. Znalazły się w niej wystąpienia: Agnieszki Wojciechowskiej na temat związków Paderewskiego ze Szwajcarią w świetle akt Muzeum Paderewskiego w Morges i Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii, Jolanty Leśniewskiej o Paderevskianach w Fundacji Archiwum Helveto-Polonicum we Fryburgu, Justyny Szombari na temat źródeł w krakowskim Ośrodku Dokumentacji Muzyki Polskiej XIX i XX w. im. I. J. Paderewskiego, Moniki Mandau i Wojciecha Barcikowskiego o zbiorach nagrań w Archiwum Polskiego Radia, dr Magdaleny Pinker o kolekcji dalekowschodniej Paderewskiego w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Źródła do biografii artysty w zasobie Archiwum Akt Nowych omówił dr Adam Dąbrowski, a zbiory odnoszące się do Paderewskiego w Muzeum Polskim w Chicago scharakteryzowała Edyta Targońska. Ostatnie dwa referaty poświęcono nieznanym dotąd w Polsce fragmentom spuścizny po Paderewskim, przechowywanym w Polish Music Center w Los Angeles.

W trakcie drugiego dnia konferencji doszło do uroczystości przekazania przez dr. Franciszka Pulita z Tarnowa do zasobu Archiwum Akt Nowych w Warszawie zgromadzonego przez ofiarodawcę zbioru okolicznościowych kopert ze znaczkami wydanych przez pocztę amerykańską w 1960 r. w limitowanej serii *Champion of Liberty* z okazji 100. rocznicy urodzin Ignacego Jana Paderewskiego. Dar objął ponadto 14 woluminów unikatowych wydawnictw monograficznych opublikowanych poza Polską, a poświęconych dziejom Polonii amerykańskiej oraz życiu i działalności artysty, w tym dwie prace autorstwa Franciszka Pulita wydane w kraju na temat Paderewskiego. Część z tych materiałów wykorzystano do prezentacji szerszej publiczności na wystawie towarzyszącej konferencji naukowej, zorganizowanej pod tytułem „Król pianistów w świecie polityki. Ignacy Jan Paderewski w dokumentach archiwalnych”.

Ekspozycja objęła siedem działów tematycznych przedstawiających wybrane wątki z biografii artysty, jak też z licznych obszarów jego działalności zawodowej, w tym kariery artystycznej oraz działalności społeczno-politycznej, którą rozpoczął jeszcze przed I wojną światową i kontynuował do śmierci w 1941 r. Osobne działy poświęcono życiu prywatnemu Paderewskiego, szczególnie zaś legendzie kształtującej się już w trakcie jego aktywności zawodowej oraz formom upamiętnienia tej wybitnej postaci przez potomnych. Zwrócono też uwagę na rozproszoną w wielu instytucjach w Polsce i poza jej granicami spuściznę dokumentacyjną tworzoną przez samego Paderewskiego i jego najbliższe otoczenie. Te unikatowe zbiory źródeł mogą być podstawą dalszych badań naukowych prowadzonych przez specjalistów z różnych dziedzin wiedzy. Odrębny dział tematyczny poświęcono Helenie Paderewskiej, często niedocenianej w literaturze przedmiotu. Na ekspozycji skupiono się na prezentacji jej wielkiej aktywności społecznej i działalności charytatyw-

nej oraz najbardziej znanych inicjatyw wspierających proces odzyskania przez Polskę niepodległości.

Poszerzonym komentarzem do wystawy była publikacja autorstwa dr hab. Anny Krochmal *Król pianistów w świecie polityki. Ignacy Jan Paderewski w dokumentach archiwalnych* (Warszawa 2019).

Anna Krochmal
(Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych)

SEMINARIUM „TEORIE I PRAKTYKI ARCHIWALNE A PERSPEKTYWA PŁCI”, WARSZAWA 22 LISTOPADA 2019 R.

„Ani społeczeństwo, ani nauka czy sztuka nie tracą, jeśli to archiwum nie zostanie zachowane, ale zniszczone” – tak o spuściźnie szkoły uczącej dziewczęta umiejętności gotowania miał powiedzieć w 1917 r. Robert Fruin, prominentny przedstawiciel holenderskich archiwów państwowych¹. Słowa te często przywoływane są przez holenderskie badaczki historii kobiet, bowiem to właśnie w tym kraju, jako jednym z pierwszych, działaczki kobiece zwróciły się ku archiwom. W źródłach archiwalnych zauważyły nie tylko ślady swej przeszłości, ale i potwierdzenie podważanego przez konserwatystów statusu kobiet w ówczesnym społeczeństwie. W „pamięci zarchiwizowanej” dostrzegły czynnik kształtujący tożsamość kolejnych pokoleń kobiet.

Odzyskiwaniu i dokumentowaniu przeszłości przez kobiety, nowemu spojrzeniu na archiwa i archiwalia poświęcono seminarium „Teorie i praktyki archiwalne a perspektywa płci”, które odbyło się 22 listopada 2019 r. w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk (dalej: IH PAN). Seminarium zostało przygotowane jako wydarzenie towarzyszące realizacji projektu badawczego, finansowanego przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki (nr 11H 18 0367 86), „Patriotki jutra? Działania niepodległościowe, postawy obywatelskie i praca edukacyjna Polek we Lwowie (1863–1939) w świetle materiałów zebranych przez Muzeum Zasłużonych Polek we Lwowie oraz Ossolineum. Edycja i komentarz”, pod kierunkiem dr Iwony Dadej. Projekt ten ma na celu przyjrzenie się, poza przewodnim tematem, znaczeniu tworzenia archiwów, muzeów dla budowania tożsamości grup, kształtowania postaw społecznych, obywatelskich, patriotycznych.

Seminarium otworzyła dr Iwona Dadej, przedstawiając pokrótce założenia i cele projektu. Następnie głos zabrała dr Anna Nowakowska-Wierchoś, która zaprezentowała przeglądowy referat pt. „Zwrot archiwalny w ruchu kobiecym w XX w.”. Prelegentka przedstawiła trzy najważniejsze zwroty ku archiwom aktywistek kobiecych, jakie miały miejsce w latach 30., 70/80 i 90. XX w. zarówno w Europie, jak i Stanach Zjednoczonych, a w wypadku ostatniego również w państwach tzw. globalnego Południa. Przywołała kilka najbardziej udanych tego typu inicjatyw, jak nowojorskie Światowe Centrum Archiwów Kobiectw (World Center for Women’s Archives), amsterdamskie Międzynarodowe Archiwum Ruchu Kobiecego (International Archives for the Women’s Movement – obecnie Atria. Instytut Równości i historii kobiety Atria. Institute on Gender Equality and Women’s history), Fundacja Archiwum Ruchu Kobiecego z Kassel

¹ A. Wiersma, R. Römken, *The Archival Turn. Archiving as a Tool for Empowerment*, „Yearbook of Women’s History – Gender and Archiving: Past, Present, Future” 2017, t. 37, s. 19.

(Stiftung Archiv der deutschen Frauenbewegung) oraz kilka mniejszych, w tym krótkotrwałych inicjatyw z lat 90. XX w. Prelegentka zwróciła również uwagę na pojęcia, jakimi posługują się teoretycy i teoretyczki badający fenomen archiwów kobiecych, które postrzegane są jako miejsca oporu (*site of resistance*) przeciwko polityce kształtowania zasobu archiwów państwowych, pomijającej spuścizny „kobiece” jako mniej istotne. Kolejną rolę inicjatyw archiwizujących dzieje ruchu kobiecego miała być walka z przemilczaniem (*struggle against the silence*) przez historyków głównego nurtu tematów kobiecych z powodu rzekomego braku archiwaliów. Trzecia idea wiązała się z podkreśleniem miejsca kobiet w społeczeństwie (*status of women in the present*), swoistej legitymizacji we współczesnym świecie, narzędziem kształtowania tożsamości i upodmiotowienia².

Kolejny referat wygłosiła dr Agnieszka Rosa z Wydziału Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zatytułowany „Perspektywa antropologiczna w archiwistyce. Praktyka”. Prelegentka rozpoczęła od spojrzenia współczesnej humanistyki na fenomen i rolę archiwum, swego zwrotu archiwalnego dokonanego za sprawą Michele’a Foucaulta i Jacquesa Derridy. Następnie przeszła do ciekawych badań prowadzonych wewnątrz samej instytucji, postrzeganej jako miejsce kultury, kształtowania pamięci zbiorowej. Archiwum oraz jego pracownicy – poprzez selekcjonowanie akt, opracowanie i upowszechnianie – są władni zachować w pamięci lub odebrać prawa do zapomnienia, o czym wydają się w wirze pracy zapominać. Doktor Rosa pokazała, jak bardzo w ostatnich latach zmienia się rola archiwów, które stają się coraz bardziej demokratyczne, otwarte na nowych użytkowników i posługujące się nowymi, bardziej przyjaznymi narzędziami wyszukiwania i odczytywania dokumentów. Prelegentka swój referat poparła przykładami badań antropologicznych w archiwach na całym świecie, m.in. w Korei Płd. i w szwedzkich zbiorach sądowych dotyczących procesów prostytutek. Przypadek badań w Korei Płd. pokazał, iż nawet w takiej niszy, jak archiwistyka globalizacja spotyka się z oporem głęboko zakorzenionej tradycji, do której trudno jest dopasować zachodnie wzorce, jak choćby kwestię potrzeby opisu archiwalnego czy przyjęcia standardu ISAD(G).

Referat dr Rosy wywołał żywą reakcję prof. Tomasza Wiślicza z IH PAN oraz prof. Moniki Rudaś-Grodzkiej, którzy podważyli sens metody antropologicznej, uważając ją za redundantną i w praktyce niepotrzebną, jeśli posiada się warsztat historyka czy literaturoznawcy. Jako przykład podano wspomniany przez dr Rosę przypadek analizowania szwedzkich źródeł sądowych. Obecnie historycy albo historycy literatury, nawet bez przygotowania antropologicznego, badając źródła archiwalne, zastanawiają się nad intencjami osoby spisującej np. protokół sądowy czy wspomnienia, emocjonalnym natężeniem języka, jakim

² Więcej zob.: E. Eichhorn, *Archival Turn in Feminism. Outrage in Order*, Philadelphia 2013.

dana osoba się posługuje, jakich zwrotów używa do opisanie pewnych zjawisk lub osób, a nawet, w jaki sposób sporządzony jest dokument.

Z dużym zainteresowaniem zostało przyjęte wystąpienie Danuty Życzyńskiej-Ciołek i Magdaleny Bielińskiej z Archiwum Danych Jakościowych (dalej: ADJ) Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. To jedyny w Polsce ośrodek, gromadzący, archiwizujący i digitalizujący dane pochodzące z badań przeprowadzonych przez przedstawicieli nauk społecznych. Jak podkreśliły prelegentki, dzięki wyodrębnieniu ADJ udaje się zachować i wyeksponować efekty prac badawczych o nowatorskim charakterze, które „zginęłyby” w tradycyjnej spuściźnie przechowywanej w zwykłym archiwum gromadzącym dorobek naukowców. W ten sposób powstała swoista baza projektów, do których nawiązać mogą lub je kontynuować kolejne pokolenia badaczy, jak doszło to w wypadku udanego wznowienia badań prof. Andrzeja Sicińskiego z lat 70. XX w. W roku 2000 podjęła je Małgorzata Mazurek, wówczas doktorantka, obecnie profesor Departamentu Historii Uniwersytetu Columbia. W trakcie serii pytań przedstawicielki ADJ opowiadały m.in. o intuicyjnym opisie zbiorów danych jakościowych z powodu unikatowości tego typu archiwaliów w Polsce, a więc braku wypracowanych standardów. W trakcie dyskusji pojawiła się smutna konstatacja o braku współpracy z archiwami PAN, które z jednej strony nie dostrzegają tego typu zbiorów i wysiłku pracowników innych działów, a z drugiej nie zabiegają o odpowiedni sprzęt do odtworzenia np. danych zawartych na dyskach. Archiwum Danych Jakościowych przez sześć lat funkcjonowało dzięki grantom z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, od roku zostało oficjalnie włączone w struktury, również finansowe, przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN.

Drugą część seminarium otworzyło wystąpienie młodej badaczki Emilii Kolińko z Archiwum Kobiet Piszących (dalej: AKP) przy Instytucie Badań Literackich, która opowiedziała o tym liczącym już sześć lat projekcie. Pełna ekspresji prezentacja tematu w pełni oddawała rewolucyjnego w podejściu do źródeł ducha Archiwum Kobiet Piszących. Jednym z celów projektu jest odkrywanie zapomnianych, niepublikowanych zapisków kobiet polskich w archiwach i bibliotekach w kraju i poza granicami, a następnie sporządzenie dostępnej dla wszystkich online bazy. Jednak opis dokumentów wykracza poza ten standardowy, znany z instytucji państwowych. Badaczki interesuje, jakim kolorem atramentu zostały wykonane zapiski, w jakim notesie, czy autorka pozostawiała wolne strony lub wykonywała rysunki. Ważne są dopiski, przekreślenia, które oddają nie tylko charakter osoby piszącej, ale stan emocji, jaki towarzyszył zapiskom.

Dla badaczek i badaczy AKP ważne jest również nowe spojrzenie na materiały biograficzne, egodokumenty, które wybierają do edycji książkowej. To nie są tylko materiały źródłowe opatrzone przypisami i historycznym wprowadzeniem. Odwołując się do nowego materializmu, namysłu nad archiwami, Arlette Farge czy Marii Tamboukou pokazują wielowarstwowość źródeł kobiecych, które jako

drugi obieg kultury intelektualnej, nieprzeznaczony dla szerszego odbiorcy, niejednokrotnie zawierał ciekawe i nieoczywiste spojrzenie na epokę, wydarzenia i ludzi. Pokazują również kobiety w innej roli, niż były postrzegane przez ówczesnych, a więc w swym pisarstwie wychodziły poza rolę żony, matki, patriotki.

Po wystąpieniu rozgorzała dyskusja na temat „tendencyjnego” cytowania w pracach historycznych czy publikacjach dziennikarskich zapisków kobiet. Prof. Rudaś-Grodzka zauważyła, że w Polsce brak jest dobrych prac biograficznych, bo badacze niezależnie od swoich poglądów ideologicznych nie potrafią stworzyć postaci wielowymiarowej, przycinając ją do oczekiwań środowiska, z którego się wywodzą.

Ostatnie wystąpienie Agnieszki Wiciak z Fundacji Q poświęcone było działającemu w ramach Fundacji Archiwum LGBTQ. Referat ten był swoistym przeglądem wszystkich problemów, z jakimi od stu lat borykały się oddolne, zwłaszcza kobiece, inicjatywy parające się archiwizowaniem „pamięci własnej”. Agnieszka Wiciak zwróciła uwagę, że Archiwum funkcjonuje dzięki pracy działaczek Fundacji oraz wolontariuszy, przechowywane jest w domu jednej z członkiń Fundacji. Sytuacja rodzinna, kłopoty osobiste mają duży wpływ na systematyczność pozyskiwania materiałów, opracowania czy udostępniania. Ponieważ Archiwum LGBTQ nie otrzymało środków na działalność archiwów społecznych, wszelkie wyjazdy po spuścizny finansowane są przez działaczki. Zbierane materiały – organizacyjne grup LGBTQ, wspomnienia, ziny, pierwsze oficjalne wydawnictwa, fotografie, artefakty – są według prelegentki zupełnie niewartościowe dla instytucji państwowych. Z kolei dla członków społeczności LGBTQ są często jedynym śladem po działalności grup nieformalnych, walki o własne prawa, represjach, jakie dotyczyły za odmienność. Fundacja reprodukcje swoich zbiorów wykorzystuje w działalności edukacyjnej i artystycznej na ulicach Warszawy, przybliżając życie codzienne i bolączki społeczności LGBTQ. Ta swoista batalia Fundacji o udokumentowanie własnej historii została bardzo pozytywnie przyjęta przez audytorium, które zainteresowane pokazowanymi materiałami wizualnymi, dopytywało o sposób pozyskiwania materiałów, opis jednostek, udzielało wielu rad i wskazówek dotyczących dalszego rozwoju Archiwum.

Na zakończenie seminarium dr Dadej zauważyła, iż na działalność archiwów kobiecych można spojrzeć z perspektywy *longue durée* emancypacyjnych przestrzeni ruchu kobiecego, którego początki sięgają czytelni i wypożyczalni kobiecych, jakie pod koniec XIX w. zaczęły powstawać w Europie, w tym Polsce. Gromadząc dzieła literatury kobiecej, stawały się miejscem integrowania środowiska i kształtowania tożsamości. Z czasem kobiety upomniały się o archiwa oraz zaczęły tworzyć własne muzea.

Podsumowując całodziennne obrady, Anna Nowakowska-Wierchoś skostatowała z optymizmem, iż obecnie realizowanych jest wiele interesujących projektów związanych z odkrywaniem i edytowaniem źródeł kobiecych, pro-

wadzonych w placówkach naukowych, i przez oddolne grupy, szukające swoich korzeni i tożsamości. Obserwowany jest zwrot ku archiwom i materiałom źródłowym. Jednocześnie dostrzega się zarówno za granicą, jak i w kraju znaczenie archiwów – w tym kobiecych – jako fizycznego miejsca i fenomenu kultury. Wydaje się, że temu zjawisku bardziej przyglądają się historycy, historycy kultury i literatury niż archiwiści.

Sto lat po słowach przywołanego już Roberta Fruina zarówno archiwiści, jak i historycy mają świadomość, iż każde archiwum czy archiwalia rozproszone mogą być ważne dla społeczeństwa, nauki i sztuki, pod warunkiem wyjścia poza schematyczne traktowanie dokumentów i ich wytwórców. Dziś archiwum nie jest już tylko przysłowiową składnicą akt. Jego znaczenie, obecność czy fenomen są obiektem zainteresowań humanistów, zajmujących się kulturą pamięci, reprodukcją wiedzy, czy metod wytwarzania władzy symbolicznej państwa nad społeczeństwem. Archiwum, nie tylko artystów, bywa również inspiracją do działań artystycznych.

Anna Nowakowska-Wierchoś
(Instytut Historii PAN w Warszawie)

DARIUSZ BEDNAREK
(26 MARCA 1961 – 8 STYCZNIA 2019)

Studiował na Wydziale Inżynierii Sanitarnej Politechniki Wrocławskiej (2 lata); następnie w latach 1982–1987 na kierunku historia specjalność archiwalna Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie otrzymał tytuł magistra na podstawie pracy dyplomowej pt. „Rozwój kultury grecko-scytyjskiej na północnych wybrzeżach Morza Śródziemnego”. W 1994 r. uzyskał stopień dr. historii w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego na podstawie rozprawy pt. „Cechy zewnętrzne dokumentów Bolesława III, księcia legnicko-brzeskiego ze szczególnym uwzględnieniem piśma”, przygotowanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Kazimierza Bobowskiego, który miał znaczący wpływ na przebieg jego dalszej kariery zawodowej.

W 1986 r., jako student V roku, został zatrudniony w Archiwum Państwowym we Wrocławiu na stanowisku rzemieślnika w niepełnym wymiarze etatu. W 1987 r. otrzymał pełny etat z jednoczesnym awansem na stanowisko młodszego archiwisty. Dnia 1 grudnia 1994 r. objął stanowisko starszego kustosa, w listopadzie 1997 r. zastępcy kierownika Oddziału I. Od lipca 1998 r. pracował na stanowisku samodzielnego specjalisty do spraw komputeryzacji i informatyki archiwalnej. W 2008 r. pełnił funkcję eksperta w zakresie wartościowania stanowisk w archiwum. W 2012 r. został wyznaczony do koordynacji zadań związanych z kontrolą zarządczą i analizą ryzyka w archiwum, w 2018 r. objął funkcję koordynatora działań nadzorczych w obszarze ochrony i bezpieczeństwa danych osobowych.

Dorobek zawodowy Dariusza Bednarka związany był przede wszystkim z jego zainteresowaniami w dziedzinie wykorzystania technologii informatycznych w pracach archiwalnych. Jako polski ekspert w dziedzinie opisu archiwalnego został w 1992 r. zaangażowany w prace standaryzacyjne Międzynarodowej Rady Archiwów. Był organizatorem sesji pn. „Standaryzacja w archiwistyce światowej i polskiej” podczas VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich we Wrocławiu w 2012 r. Pisemne podsumowanie zostało zamieszczone w piśmie zjazdowym: D. Bednarek, *Standaryzacja w archiwistyce światowej*

i polskiej. Teoria i praktyka [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012 r.*, red. W. Chorążyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 311–312; D. Bednarek, R. Raczyński, *Doświadczenia i wnioski z wdrażania ICA AtoM w Archiwum Państwowym we Wrocławiu*, [w:] *ibidem*, s. 343–348.

Koordynował wdrażanie w archiwum wersji testowych informatycznego systemu opisu i prezentacji skanów materiałów archiwalnych Acces to Memory (AtoM). W 2018 r. został powołany w skład Zespołu do spraw wdrożenia w Archiwum Państwowym we Wrocławiu przepisów Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE z dnia 27 kwietnia 2016 r. oraz Zespołu do spraw wdrożenia i monitorowania funkcjonowania systemu Elektronicznego Zarządzania Dokumentacją EZD-PUW w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Systematycznie podnosił kwalifikacje zawodowe; odbył wiele szkoleń zawodowych, m.in. z zakresu ochrony informacji niejawnych w systemach teleinformatycznych, organizowanym przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, dostępu do informacji publicznej, ochrony danych osobowych, przeciwdziałania korupcji, mobbingowi i dyskryminacji w środowisku pracy, prawnych i organizacyjnych obowiązków w zakresie informatyzacji urzędu.

Brał udział w pracach ogólnopolskich zespołów naukowych, w tym zespołu Informatyka i Archiwa. W 1993 r. został członkiem zespołu, który opracowywał format opisu dokumentów wytworzonych do końca XVIII w. w ramach przygotowania polskiego standardu opisu archiwalnego FOPAR. Był współautorem archiwalnej bazy danych SCRINIUM oraz projektu bazy danych SIGILLUM. W latach 2008–2010, a następnie 2015–2018 przewodniczył Zespołowi naukowemu do spraw opracowania wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych. Miał istotne zasługi w pracach nad modelem opisu wzorca pieczęci. Podjął inicjatywę skanowania w technice 3D dokumentów, głównie pergaminowych wraz z materiałem sfragistycznym, przechowywanych w archiwum wrocławskim, był współautorem włączenia Archiwum Państwowego we Wrocławiu do międzynarodowego projektu GLAM (ang. Galleries, libraries, archives, museums). Wyniki swoich prac badawczych przedstawiał na seminariach i konferencjach.

Dariusz Bednarek był także autorem tekstów naukowych, publikowanych w czasopiśmie i wydawnictwach zbiorowych: *Podziały Księstwa Wrocławsko-Legnickiego w świetle zabytków sfragistycznych*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 1444. Prawo 215, 1992, s. 3–17; *Kancelarie i personel kancelaryjny Bolesława III, księcia legnickiego*, [w:] *Studia historyczne: ustrój, kościół, militaria*, pod red. K. Bobowskiego, Wrocław 1993 (Acta Universitatis Wratislaviensis No 1471. Historia 106), s. 83–89; *Możliwości wykorzystania kryteriów sfragistycznych do badań ustrojowo-politycznych*, [w:] *Materiały i studia źródłoznawcze*, pod red. K. Bobowskiego, Wrocław 1993 (Acta Universitatis Wratislaviensis No 1442. Historia 104), s. 39–49; *O błędnej identyfikacji pieczę-*

ci Władysława, księcia legnickiego, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1990, nr 4, s. 513–516; *Refleksje i uwagi na marginesie najnowszych badań z zakresu średniowiecznej śląskiej sfragistyki książęcej*, ibidem, 1991, nr 1, s. 1–16; D. Bednarek, D. Sokołowska, D. Żygadło, *Problem opisu pieczęci (w formacie FOPAR na podstawie kart inwentarzowych pieczęci A i B)*, [w:] *Problemy opracowania archiwaliów staropolskich w skomputeryzowanych systemach informacyjnych. Materiały sympozjum, Toruń, 9 i 10 września 1993 r.*, pod red. B. Ryszewskiego, Toruń 1994, s. 29–42. Współredagował także polskie tłumaczenie *Międzynarodowego słownika sfragistycznego*, które jest częścią publikacji *Vocabularium internationale sigillographicum* (red. K. Müller, L. Vrtel, M. Hlebiotnek, V. Keresztes, Bratislava 2016).

Jego zainteresowania naukowe skupione były na problematyce średniowiecznej kancelarii śląskiej, sfragistyki, a przede wszystkim na zastosowaniu technologii teleinformatycznych w opracowaniu zasobów archiwalnych. Interesował się ponadto archeologią, a także militariami; w okresie studiów uczestniczył w pracach archeologicznych w Bułgarii. Pasją kultywowaną do końca była muzyka rockowa. Ulubione jego zespoły to: The Darkness, Metallica, Led Zeppelin i Greta Van Fleet.

Za swoje zasługi był kilkakrotnie nagradzany. Nadano mu Brązowy Krzyż Zasługi (2005 r.), Medal Srebrny za Długoletnią Służbę (2011 r.), w 2018 r. zaś Srebrny Krzyż Zasługi.

W 1988 r. zawarł związek małżeński z Elżbietą z d. Tarnawską, z którą miał syna Radosława (ur. 1989 r.).

Zmarł 8 stycznia 2019 r., został pochowany na cmentarzu Komunalnym Grabiszyn we Wrocławiu. Na uroczystości pogrzebowej został odtworzony utwór legendarnej grupy Deep Purple *Smoke on the water*.

– J. Gołaszewski, *Wspomnienia pośmiertne Darka Bednarka*, „Archiwista Polski” 2019, nr 1(93), s. 113–117.

Janusz Gołaszewski
(Archiwum Państwowe we Wrocławiu)

JANINA PASŁAWSKA (19 PAŹDZIERNIKA 1926 – 21 STYCZNIA 2019)

Urodziła się w Krościenku, pow. Dobromil, woj. lwowskie, córka Michała, starszego posterunkowego w Policji Polskiej w Chyrowie, i Natalii, z d. Słobacka, gospodyni domowej. Ukończyła Publiczną Szkołę Powszechną w Chyrowie w 1939 r. i zdała egzamin do I Państwowego Gimnazjum i Liceum w Przemyśle. W czasie II wojny światowej ewakuowana wraz z rodziną na Węgry. Od 1940 r. przebywała w obozie dla młodzieży polskiej w Balatonboglar, gdzie ukończyła cztery klasy gimnazjalne i w 1944 r. zdała małą maturę. W 1945 r. wróciła do kraju, początkowo do Krakowa, a po kilku miesiącach do Wrocławia. W 1946 r. zdała egzamin dojrzałości w Państwowym Gimnazjum i I Liceum dla Dorosłych we Wrocławiu. W latach 1946–1952 studiowała na kierunku historia na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie otrzymała tytuł magistra filozofii na podstawie pracy dyplomowej pt. „Związki handlowe Śląska z Węgrami w wiekach średnich”, przygotowanej pod kierunkiem prof. Stefana Inglota. W 1969 r. uzyskała stopień naukowy dr. nauk humanistycznych, broniąc rozprawy pt. „Kościół św. Krzysztofa we Wrocławiu jako polski kościół cechowy w dobie feudalnej”, napisanej pod kierunkiem prof. Ewy Maleczyńskiej.

Dnia 2 listopada 1949 r., jako studentka, została zatrudniona w Archiwum Państwowym we Wrocławiu w charakterze dietariuszki, 1 stycznia 1950 r. objęła stanowisko asystenta. Wykształcenie uzupełniała kursami archiwalnymi w Jarcinie w 1950 r. i w Rogowie z zakresu paleografii i neografii. 1 października 1955 r. została kustoszem, a 1 października 1958 r. adiunktem archiwalnym i kierownikiem pracowni naukowej. 1 maja 1965 r., jako starszy asystent naukowo-badawczy, została kierownikiem Oddziału IV. 1 czerwca 1966 r. awansowała na adiunkta naukowo-badawczego. Od 1 marca 1971 r. kierowała Oddziałem Ewidencji, Informacji i Udostępniania, a od 1 września 1982 r., tymczasowo, kierowała także Oddziałem Akt Polski Ludowej. W okresie od 1 kwietnia 1985 r. do 31 grudnia 1988 r. pełniła funkcję zastępcy dyrektora Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Po przejściu na emeryturę 1 stycznia 1989 r. nie zakończyła pracy w Archiwum i do 31 grudnia 2002 r. była zatrudniona na 1/4 etatu jako

starszy kustosz archiwalny. Od 1 marca 1992 r. do 30 września 2001 r. była zatrudniona także w Państwowym Muzeum Gross-Rosen w Wałbrzychu na stanowisku kustosa.

Zakres prac archiwalnych dr Janiny Pasławskiej w Archiwum Państwowym we Wrocławiu obejmował początkowo porządkowanie, inwentaryzowanie i opracowanie zespołów archiwalnych, prowadzenie ewidencji i kwerendy w zasobie. Przede wszystkim jednak sprawowała nadzór nad udostępnianiem materiałów archiwalnych w pracowni naukowej. Brała udział w licznych wyjazdach zagranicznych, przede wszystkim na Węgry i Słowację, gdzie przydatna była jej bardzo dobra znajomość języka węgierskiego. Uczestniczyła także w pracach międzyarchiwalnego Zespołu Naukowo-Badawczego „Działalność kancelarii urzędów i instytucji okresu księgi wpisów”, kierowanego przez doc. dr Janinę Bielecką.

W latach 70. i 80. XX w. współpracowała z Wojewódzkim Ośrodkiem Konserwatorsko-Archeologicznym we Wrocławiu. Prowadziła także korespondencyjne kursy archiwalne, kursy dla archiwistów zakładowych, a także kształciła przyszłych archiwistów w Studium Pomaturalnym w Zespole Szkół Ekonomicznych we Wrocławiu.

Była współredaktorką *Informatora o zespołach przechowywanych w Archiwum Państwowym w Kłodzku*, wraz z Jerzym Pabiszem (Wrocław 1980). We współpracy z Maciejem Wołyńskim i Włodzimierzem Szilagyi opracowała *Informację o zasobach archiwalnych dotyczących węgla brunatnego na terenie wybranych obszarów Polski południowo-zachodniej do 1945 r.* (Wrocław 1980).

Wyniki prac badawczych, recenzje i komunikaty publikowała także na łamach różnych czasopism. Do najważniejszych prac należą: *Kościół św. Krzysztofa a wrocławski cech kuśnierzy*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1964, nr 23, s. 197–206; *Wrocławskie zbiory S.B. Klosego jako źródło do dziejów Wrocławia i Śląska*, „Archeion” 1964, nr 41, s. 223–231; *Ogólnopolska konferencja archiwów państwowych we Wrocławiu*, ibidem, 1987, t. 82, s. 238–240; *Jubileusz naukowy prof. Mariana Haisiga*, ibidem, 1989, t. 85, s. 298–299; *Jerzy Pabisz (wspomnienie pośmiertne)*, ibidem, 1991, t. 89, s. 239–240; *Zarys dziejów Archiwum i zawartość zasobu miasta Legnicy*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1960, nr 2, s. 259–264; *Z dziejów biblioteki kościoła św. Krzysztofa we Wrocławiu (do końca XVII wieku)*, ibidem, 1966, nr 2, s. 269–275; *Księgarstwo węgierskie*, Encyklopedia Wiedzy o Książce, Wrocław 1966; *Sylwetka Eugeniusza Kobzdaja*, „Szkice Legnickie” 1977, t. 19, s. 7–12; *Dokumenty i akta miasta Świdnicy jako źródło do badań nad dziejami miasta i Ziemi Świdnickiej*, „Rocznik Świdnicki” 1980, s. 174–181.

Janina Pasławska w latach 1968–1984 należała do Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, w którym w latach 1972–1973 pełniła funkcję sekretarza, a w latach 1980–1984 była członkiem Komisji Rewizyjnej wrocławskiego Oddziału SAP. Należała i czynnie uczestniczyła w działalności licznych organizacji: Zwią-

zek Nauczycielstwa Polskiego, Liga Kobiet, Związek Zawodowy Pracowników Kultury, Liga Przyjaciół Żołnierza, Polski Czerwony Krzyż, Towarzystwo Miłośników Historii oraz Towarzystwo Miłośników Wrocławia.

W 1965 r. została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, a w 1984 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymała także Odznakę XV-lecia Dolnego Śląska, Odznakę Zasłużony Działacz Kultury i Medal 40-lecia PRL.

Janina Paśławska nie założyła rodziny.

Zmarła we Wrocławiu, gdzie została pochowana na cmentarzu Komunalnym Grabiszyn.

Dorota Sokołowska
(Archiwum Państwowe we Wrocławiu)

BARBARA WANDA PAZOŁA (9 SIERPNIA 1942 – 15 KWIETNIA 2019)

Urodziła się we Lwowie, córka Kazimierza Pietrusiewicza, inżyniera mechanika, i Adeli, z d. Rarogiewicz. Uczęszczała do Szkoły Podstawowej nr 19 we Wrocławiu (od 1949 r.), od II klasy – do SP nr 19 w Krakowie, którą ukończyła w 1956 r.; maturę uzyskała w Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego we Wrocławiu w 1960 r. W 1961 r. rozpoczęła studia na Uniwersytecie Wrocławskim na Wydziale Filozoficzno-Historycznym, kierunek historia sztuki; pracę magisterską obroniła w 1971 r., uzyskując dyplom magistra historii sztuki. W 1974 r. ukończyła Studium Podyplomowe Archiwistyki na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 1 stycznia 1967 r. do 31 lipca 1967 r. pracowała jako nauczycielka w Szkole Podstawowej Nr 8 w Żarach, a od 1 sierpnia 1967 r. do 30 marca 1968 r. jako referent w Wydziale Organizacyjno-Prawnym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Żarach. W 1968 r. rodzina wyjechała do Legnicy. Od 10 czerwca 1968 r. do 31 marca 1972 r. pracowała jako miejski i powiatowy konserwator zabytków (przy PTTK Zarząd Oddziału w Legnicy). Od 1 kwietnia 1972 r. została zatrudniona na stanowisku p.o. kierownika Oddziału Terenowego w Legnicy Archiwum Państwowego we Wrocławiu a od 1973 r. kierownika Oddziału w Legnicy (do 31 października 1999 r.). Jednocześnie, od 1 czerwca 1980 r. do 30 września 1982 r., była starszym asystentem naukowo-badawczym w Wojewódzkim Archiwum Państwowym we Wrocławiu, a od 1 października 1982 r. – kustoszem. Od stycznia do grudnia 2000 r. pracowała w Oddziale w Legnicy na pół etatu.

Wyniki prac badawczych oraz doświadczenia z działalności przedstawiała w publikacjach, z których można wymienić: *Źródła do tematu osadnictwo polskie w województwie legnickim po II wojnie światowej (z uwzględnieniem źródeł do tematu oświaty, kultury i nauki)*, „Szkice Legnickie” 1997, t. 19, s. 160–163; *Historia Zakładów Górniczych „Lena” w Wilkowie w świetle zachowanych w archiwum legnickim archiwaliów: przyczynek do dziejów górnictwa miedziowego na Dolnym Śląsku*, „Archiwista Polski” 2010, nr 2, s. 67–76; *Kościół Św. Piotra i Pawła w Legnicy: źródła archiwalne w zbiorach Archiwum Państwowe-*

go w Legnicy, „Szkice Legnickie” 1995, t. 17, s. 260–266; *Teatralia w zbiorach Archiwum Państwowego w Legnicy*, ibidem, 1999, t. 20, s. 89–96; *Archiwalia chojnowskie w zbiorach Archiwum Państwowego w Legnicy*, Chojnów 1999; [współautorka z: W. Szarowski] *Materiały archiwalne archiwów zakładowych górnictwa miedzi dla potrzeb zakładów górniczych Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi (na przykładzie Zakładów Górniczych „Lublin”)*, „Archiwista Polski” 2006, nr 3, s. 57–64; [współautorka z: A. Modzelewska, M. Kacprzak] *Udział legnickiego oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w wykonywaniu zadań publicznych jako celów działalności statutowej: działalność Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Legnicy (1996–2009)*, ibidem, 2006, nr 3, s. 82–85; *45 lat Archiwum Państwowego w Legnicy*, „Archeion” 1999, t. 100, s. 454–456.

W 1996 r. była inicjatorką utworzenia w Legnicy Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, w latach 1999–2007 prezesem Zarządu Oddziału SAP; w latach 1995–2011 kierowała kursami kancelaryjno-archiwalnymi organizowanymi przez SAP.

Od 1972 r. była członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy (1979–1983 – sekretarzem TPN), od 1976 r. członkiem Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, po 1989 r. działała w Towarzystwie Miłośników Lwowa i Towarzystwie Heraldycznym.

Za zasługi i aktywność zawodową i społeczną była kilkakrotnie nagradzana. W 1977 r. otrzymała odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”, w 1978 r. złotą odznakę „Za zasługi w zwalczaniu powodzi”, w 1979 r. uhonorowano ją Srebrnym Krzyżem Zasługi (za ratowanie archiwum przed powodzią) i odznaką „Za Zasługi dla Archiwistyki”, a w 1998 r. Złotym Krzyżem Zasługi i odznaką „Zasłużony dla Legnicy”; w 2014 r. została honorowym członkiem Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, a w 2015 r. otrzymała odznakę „Za Zasługi dla Stowarzyszenia Archiwistów Polskich”.

Od 1965 r. była w związku małżeńskim z Januszem Pazołą. Po ślubie małżonkowie zamieszkali w Żarach (woj. zielonogórskie); w 1966 r. urodziły się im córki bliźniaczki (Magdalena i Anna).

Zmarła w Legnicy, została pochowana 17 kwietnia na cmentarzu Komunalnym dla miasta Legnicy w Jaszkuwie.

Edyta Łaborewicz
(Archiwum Państwowe we Wrocławiu)

JAN BASTA
(29 LISTOPADA 1957 – 21 PAŹDZIERNIKA 2019)

Urodził się w Nowym Sączu, syn Romana, z zawodu cieśli i młynarza, i Wiktorii, z d. Obrzut, pracownicy i kierowniczką placówek handlowych w Nowym Sączu. W 1972 r. ukończył Szkołę Podstawową nr 3 im. Jana Kochanowskiego w Nowym Sączu. W latach 1972–1975 był uczniem Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 2 im. inż. Tadeusza Tańskiego w zawodzie mechanik-kierowca pojazdów samochodowych. W tym czasie uczestniczył w dodatkowych zajęciach sportowych, w sezonie 1973/74 będąc członkiem kadry podokręgu piłkarskiego Nowy Sącz w kategorii juniorów. Następnie, w 1978 r., w Technikum Samochodowym im. inż. Tadeusza Tańskiego w Nowym Sączu uzyskał tytuł technika mechanika o specjalności naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych oraz zdał egzamin dojrzałości. To właśnie w tym technikum upodobał sobie przedmioty humanistyczne, a w szczególności historię. W szkolnym konkursie historycznym zajął I miejsce. Historię wybrał również jako przedmiot dodatkowy na egzaminie maturalnym.

Jan Basta dalsze kształcenie podjął na Uniwersytecie Jagiellońskim, na kierunku historia. Tytuł magistra uzyskał w 1982 r., broniąc pracy dyplomowej pt. „Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jego działalność w początkach II kadencji (l. 1957–1958) w świetle stenogramów z posiedzeń sejmowych”, przygotowanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Pilcha z Zakładu Historii Polski Najnowszej. W trakcie studiów poza nauką poświęcał się również działalności na rzecz środowiska akademickiego. Był członkiem Akademickiego Związku Sportowego Klub Uczelniany UJ Kraków w sekcji tenisa ziemnego oraz Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Zaangażowanie w aktywność fizyczną zaowocowało wygraną akademickiego turnieju tenisowego. Interesował się również piłką nożną, pozostając wiernym kibicem klubu sportowego Wisła Kraków.

Po ukończeniu studiów magisterskich, 1 lutego 1982 r. rozpoczął pracę jako nauczyciel w Zespole Szkół w Tyczynie, gdzie pracował do 31 sierpnia 1987 r. W latach 1987–1993 był pracownikiem naukowo-dydaktycznym, początkowo na stanowisku asystenta, a następnie adiunkta na rzeszowskim Wydziale Spół-

dzielczo-Ekonomicznym Szkoły Głównej Planowania i Statystyki (obecnie Szkoła Główna Handlowa w Warszawie), pełniąc również, od 1 grudnia 1990 r. do 31 sierpnia 1993 r., funkcję prodziekana tego wydziału. Równolegle, w latach 1991–1993, pracował w rzeszowskiej Filii Akademii Rolniczej w Krakowie, w Katedrze Organizacji Produkcji Rolniczej na Wydziale Technologii Obrotu Surowcami i Produktami Rolniczymi. W okresie pracy na uczelni jego zainteresowania naukowe skupiały się wokół historii spółdzielczości. Efektem badań była rozprawa doktorska pt. „Spółdzielczość na Rzeszowszczyźnie w latach 1944–1974 (Społeczna i ekonomiczna rola w rozwoju regionu)”, napisana pod kierunkiem prof. Janusza Kalińskiego, obroniona 21 czerwca 1990 r. przed Radą Wydziału Ekonomiczno-Społecznego SGPiS w Warszawie.

W 1993 r. został zatrudniony na stanowisku dyrektora Archiwum Państwowego w Rzeszowie, którą to funkcję sprawował aż do 2019 r., z jedną przerwą w latach 2007–2008, kiedy zajmował stanowisko zastępcy dyrektora Archiwum Akt Nowych w Warszawie. W tym czasie pracował również w Wyższej Szkole Zarządzania w Rzeszowie, Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Przemyśle, a od 2006 r. także na Uniwersytecie Rzeszowskim, prowadząc zajęcia ze studentami oraz będąc promotorem licznych prac licencjackich i magisterskich.

Praca w Archiwum Państwowym w Rzeszowie niewątpliwie miała wpływ na poszerzenie zainteresowań naukowych Jana Basty, obejmując dodatkowo archiwistykę oraz źródłoznawstwo. Tematyka prowadzonych badań skupiała się również na dziejach Żydów, dziejach ruchu ludowego oraz stosunków polsko-ukraińskich.

Od 1991 r. opublikował łącznie 50 prac z ww. dziedzin oraz z zakresu historii gospodarczej i społecznej. Wśród nich było pięć monografii (samodzielnych bądź jako współautor): *Szpitalnictwo rzeszowskie. Z dziejów Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Rzeszowie (do 1990 roku)*, Rzeszów 1997, oraz *Spółdzielczość na Rzeszowszczyźnie w latach 1944–1974. Społeczna i ekonomiczna rola w rozwoju regionu*, Warszawa 1998, *Wstęp do historii gospodarczej XX wieku*, Rzeszów 2002, *Bankowość komunalna w Polsce w latach 1918–1948*, Warszawa 2013. Opublikował również 42 artykuły i studia w czasopiśmie i pracach zbiorowych (w czterech był współautorem) oraz cztery recenzje. Z tej liczby 14 ukazało się w wydawnictwach centralnych i dwa w zagranicznych (francuskim i węgierskim). Do najważniejszych należą: *Dobra łańcuckie Potockich. Zarys problematyki i źródła do dziejów ordynacji w zasobie Archiwum Państwowego w Rzeszowie*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1997, t. 8, s. 35–42 ; *Materiały źródłowe do historii spółdzielczości na Rzeszowszczyźnie po II wojnie światowej (do 1975 r.) w zasobach archiwów państwowych*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 1993, t. 1, s. 7–17; *Źródła archiwalne do dziejów samorządu rolniczego na Rzeszowszczyźnie*, ibidem, 1994, t. 2, s. 3–13; *Materia-*

ły do dziejów bankowości w archiwach Polski południowo-wschodniej, ibidem, 1995, t. 3, s. 43–53.

Ponadto sporządził 117 haseł do *Encyklopedii Rzeszowa*. Uczestniczył także w wielu konferencjach naukowych, wygłaszając wiele referatów. Poza własnymi publikacjami był jednym z założycieli i redaktorów „Prac Historyczno-Archiwalnych”, które zaczęły się ukazywać w 1993 r.

Oprócz działalności naukowej Jan Basta brał również udział w pracach wielu krajowych i międzynarodowych zespołów eksperckich z zakresu spraw archiwalnych; był członkiem Międzynarodowej Rady Archiwów, grupy roboczej do spraw archiwów Międzynarodowej Komisji Polsko-Ukraińskiej, zespołu ekspertów Komisji Konkordatowej do spraw współpracy pomiędzy stroną kościelną a władzami państwowymi w dziedzinie zachowania i udostępniania materiałów archiwalnych. Uczestniczył także w delegacjach zagranicznych polskich archiwistów, m.in. w wyjeździe do Chin oraz Stanów Zjednoczonych. Był członkiem organów doradczych – Rady Archiwalnej (l. 1998–2000) oraz Kolegium przy Naczelnym Dyrektorze Archiwów Państwowych (l. 2007–2009), a także Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej Okręgowej Komisji w Rzeszowie (l. 1996–1999). 24 maja 1996 r. został ustanowiony przez prezesa Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie biegłym sądowym z zakresu archiwistyki i ochrony praw autorskich, którą to funkcję pełnił do 31 grudnia 2005 r. Natomiast w latach 2003–2013 był, kolejno, prezesem i wiceprezesem rzeszowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Zwieńczeniem pracy naukowej było uzyskanie 20 listopada 2014 r. na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego, na podstawie oceny ogólnego dorobku naukowego oraz rozprawy habilitacyjnej pt. „Bankowość komunalna w Polsce w latach 1918–1948”, stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych, dyscyplina historia, specjalność historia gospodarcza.

Po zdobyciu stopnia naukowego, kolejnym zadaniem, jakie postawił sobie Jan Basta, była budowa nowej siedziby Archiwum Państwowego w Rzeszowie. Związane to było z kończącą się umową najmu dotychczasowego budynku przy ul. Bożniczej w Rzeszowie oraz zwiększającymi się potrzebami lokalowymi archiwum. Budowa obiektu trwała blisko półtora roku – 15 listopada 2016 r. odbyło się uroczyste otwarcie nowej siedziby archiwum, zlokalizowanej przy ul. Warneńczyka.

Oddanie do użytku nowego budynku zbiegło się w czasie ze zdiagnozowaniem u niego nowotworu. Choroba nowotworowa znacznie utrudniała Janowi Baście wykonywanie obowiązków pracowniczych. Starał się jednak ich nie zaniedbywać, wracając do pracy w okresach remisji choroby, aby nie tylko sprawować bieżący nadzór nad prawidłowością realizacji powierzonych za-

dań, ale także wprowadzać nowe rozwiązania ułatwiające funkcjonowanie jednostki, w tym z zakresu obiegu dokumentacji archiwalnej.

Za swoją działalność na rzecz ochrony zbiorów został odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Srebrnym (2000 r.) i Złotym Krzyżem Zasługi (2005 r.). Natomiast za wybitne zasługi dla ochrony i konserwacji zasobów archiwalnych 27 września 2018 r. został odznaczony, również przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W 1981 r. ożenił się z Lucyną Rak, obecnie dyrektorką Domu Pomocy Społecznej dla Przewlekłe Psychiczenie Chorych w Rzeszowie. Z tego związku miał troje dzieci, dwóch synów – Lucjana (ur. 1985 r.) i Piotra (ur. 1991 r.) oraz córkę Jadwigę (ur. 1986 r.).

Zmarł w Rzeszowie, gdzie również został pochowany na cmentarzu Komunalnym Wilkowyja.

Piotr Basta